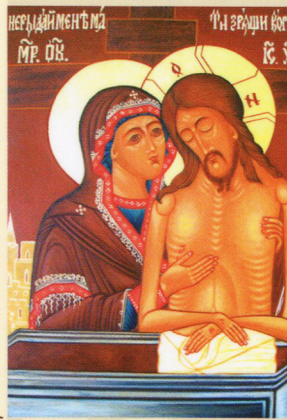


SALVATORIS MATER

Kwartalnik mariologiczny

Rok XIV styczeń – grudzień 2012 Nr 1-4(53-56)



SALVATORIS MATER

SALVATORIS MATER

Kwartalnik mariologiczny

Rok XIV styczeń - grudzień 2012 Nr 1-4 (53-56)

Patronat

Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna

Redakcja

Janusz Kumala MIC (redaktor naczelny)

Danuta Mastalska (z-ca red. naczelnego)

Bogusław Kochaniewicz OP

Stała współpraca

dr Elżbieta Adamiak (Poznań), dr Zofia Bator (Przemyśl), o. dr hab. Grzegorz Bartosik OFM-Conv (Warszawa), [o. dr hab. Jacek Bolewski SJ], ks. dr Jerzy Buczek (Rzeszów), ks. dr hab. Marek Chmielewski (Lublin), ks. prof. dr hab. Michał Czajkowski (Wrocław), o. prof. dr hab. Tomasz M. Dąbek OSB (Kraków-Tyniec), ks. prof. dr hab. Bogdan Ferdek (Wrocław), ks. dr Marek Gilski (Kraków), [ks. dr Stanisław Gręś], ks. dr hab. Stanisław Hareźga (Przemyśl), o. prof. dr hab. Andrzej Jasiński OFM (Wrocław), o. dr hab. Zdzisław J. Kijas OFM-Conv (Rzym), ks. dr hab. Janusz Królikowski (Tarnów), [ks. prof. dr hab. Józef Kudasiwicz], ks. dr hab. Janusz Lekan (Lublin), ks. prof. dr hab. Piotr Liszka CMF (Wrocław), ks. dr hab. Stanisław Longosz (Lublin), dr hab. Józef Majewski (Gdańsk), dr hab. Roman Mazurkiewicz (Kraków), ks. prof. dr hab. Jerzy Misiurek (Lublin), o. prof. dr hab. Stanisław C. Napiórkowski OFMConv (Lublin), ks. prof. dr hab. Antoni Paciorek (Lublin), ks. dr Henryk Paprocki (Warszawa), ks. dr Marian Pisarszak MIC (Licheń), ks. prof. dr hab. Roman Rogowski (Wrocław), ks. dr hab. Mariusz Rosik (Wrocław), ks. dr Teofil Siudy (Częstochowa), ks. dr Wacław Siwak (Przemyśl), dr Wojciech Maciej Stabryła (Jerozolima), dr hab. Urszula Szwarc (Lublin), ks. prof. dr hab. Antoni Tronina (Częstochowa), ks. dr hab. Henryk Witczyk (Lublin), ks. dr hab. Adam Wojtczak OMI (Obra), ks. dr hab. Włodzimierz Wołyniec (Wrocław), ks. dr Maciej Zachara MIC (Lublin).

Wydawca i adres Redakcji

Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” Księży Marianów

Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej

ul. Klasztorna 4, 62-563 Licheń Strzy

tel. (63) 270 77 20; fax (63) 270 81 20

e-mail: mater@marianie.pl

www.maryja.pl

Projekt graficzny

Mirosław Adamczyk

Łamanie

Agnieszka Małolepsza

Korekta

Maria Nowakowska

Adiustacja polonistyczna

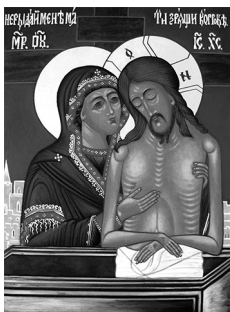
Halina Mastalska

Superiorum permissu

Nakład: 400 egz.

ISSN 1507 - 1669

Na okładce: ikona *Gody Baranka*, mnich benedyktyński z opactwa w Pachacamac, Peru.
In copertina: *Le Nozze dell'Agnello*, monaco benedettino da Pachacamac, Peru.



Spis treści

Indice

7. Od Redakcji

Editoriale

MARYJA W OKRESIE WIELKIEGO POSTU I WIELKANOCY

MARIA NELLA QUARESIMA E NELLA PASQUA

11. Ks. Mirosław S. Wróbel

A Twoją duszę miecz przeniknie (Łk 2, 35).

Wspólnota losu Maryi i Jezusa

E anche a te una spada trafiggerà l'anima (Lc 2,35).

La comunione della sorte di Maria e di Gesù

21. Ks. Bogdan Ferdek

Maryja w tajemnicy Zmartwychwstania Chrystusa

Maria nel mistero della Risurrezione di Cristo

35. Danuta Mastalska

Maryja w duchowości zmartwychwstania

Maria nella spiritualità della risurrezione

48. Marian Zawada OCD

Maryja Pełna łaski jako znak ku nawróceniu

Maria Piena di grazia come segno verso la conversione

58. Ks. Bogdan Czyżewski

Maryja jako Ucieczka grzeszników

w nauczaniu Ojców Kościoła

Maria come Rifugio dei peccatori

nell'insegnamento dei Padri della Chiesa

70. Ks. Jan Józef Janicki

Święta Maryja, Uczennica Pańska.

Logos i etos formularza ze Zbioru Mszy o NMP

Heilige Maria, Schülerin des Herrn – *logos* und *etos* der liturgischen

Texte: des Messformulares und des Messlektionares

86. Waldemar Pałęcki MSF
Najświętsza Maryja Panna Matka pojednania.
Analiza liturgiczno-teologiczna formularza
ze Zbioru Mszy o Najświętszej Maryi Pannie
Beata Vergine Maria Madre della riconciliazione.
L'analisi liturgico-teologica del formulario
dalla Collezione delle messe sulla Beata Vergine Maria
103. Ks. Piotr Kulbacki
Najświętsza Maryja Panna z Wieczernika.
Analiza liturgiczno-teologiczna formularza
ze Zbioru Mszy o NMP
Beata Vergine Maria del Cenacolo.
L'analisi liturgico-teologica del formulario
dalla Collezione delle messe sulla BVM
117. Ks. Kazimierz Matwiejuk
Królowa Apostołów na podstawie formularza
ze Zbioru Mszy o Najświętszej Maryi Pannie
Regina degli Apostoli alla luce del formulario
dalla Collezione delle messe sulla Beata Vergine Maria
134. Ks. Wojciech Turowski
Maryja w przepowiadaniu wielkopostnym i wielkanocnym
Maria nella predicazione quaresimale e pasquale
149. Aneta Kramiszewska
Zatopiona w męce Syna. Wizerunki Matki Bożej
w otoczeniu *arma passionis* (XIV-XVIII wiek)
Sommersa nella passione del Figlio.
Le immagini della Madre di Dio nell'ambiente
di *arma passionis* (XIV-XVIII sec.)
167. Ks. Marek Tatar
Duchowość maryjna „Rozmów duszy”
w nabożeństwie *Gorzkich żali*
La spiritualità mariana di “Colloqui dell'anima”
nel pio esercizio “Amari lamenti”
182. Ryszard Obarski
Maryja w Misterium Paschalnym według ekumenicznego
uzgodnienia *Grupy z Dombes*
Maria nel Mistero Pasquale secondo accordo ecumenico
del Gruppo di Dombes

ŚCIEŻKI MARIOLOGII WSPÓŁCZESNEJ
SENTIERI DELLA MARIOLOGIA CONTEMPORANEA

225. Marian Kowalczyk SAC

Maryja - Stolica Mądrości. Refleksje na kanwie encykliki Jana Pawła II Fides et ratio
Maria la Sede della Sapienza. Le riflessioni sull'enciclica Fides et ratio di Giovanni Paolo II

MISCELLANEA

243. Iwona Krysiak

Wpływ św. Atanazego na rozwój nauki o Matce Bożej
L'influenza di san Atanasio sullo sviluppo della dottrina della Madre di Dio

255. Bp Andrzej F. Dziuba

Maltańska Matka Boża z Damaszku.
Studium historyczno-teologiczne
Our Lady of Damascus.
Historical and theological study

DOKUMENTY

DOCUMENTI

289. Nauczanie Benedykta XVI 2011

Insegnamento di Benedetto XVI 2011

RECENZJE

RECENSIONI

315. Stanisław C. Napiórkowski OFMConv

Minipodręcznik mariologii
(J. Jezierski, Maryja początkiem nowego świata.
Zarys mariologii katolickiej, Kraków 2012)

319. Ks. Wacław Siwak

Historiozbawcza obecność Maryi
(D. Mastalska, Maryja w tajemnicy zbawienia, Licheń Stary 2012)

325. Bp Andrzej F. Dziuba

Objawienia maryjne w Guadalupe

(J. Achmatowicz, *Nican Mopohua. Główne źródło studiów nad objawieniami guadalupańskimi w Meksyku w 1531 roku*, Wrocław 2010)

331. Bp Andrzej F. Dziuba

Maryjne drogi Prymasa Stefana Wyszyńskiego

(B. Pylak, *Maryjne drogi w życiu i działalności*

Prymasa Stefana Wyszyńskiego (1901-1981).

Łaski i uzdrowienia za wstawiennictwem Sługi Bożego

Stefana kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski, Warszawa 2012)

PREZENTACJE

PRESENTAZIONI

339. „Marianum. Ephemerides Mariologiae”

– 71(2009) nr 1-2 (Adam Stankiewicz MIC)

341. „Theotokos. Ricerche interdisciplinari di Mariologia”

– 18(2010) nr 2 (Adam Stankiewicz MIC)

INFORMACJE

NOTIZIE

345. Śp. ks. prof. dr hab. Józef Kudasiewicz

(23 VIII 1926 – 16 XI 2012), biblista i mariolog

Maryja w okresie Wielkiego Postu i Wielkanocy

W liturgicznym okresie Wielkiego Postu i Wielkanocy Kościół koncentruje się na Osobie Chrystusa i wydarzeniach paschalnych dopełniających zbawcze dzieło Jego życia. Niemniej Maryja nie niknie z jego pola widzenia. Jest w liturgii ukazywana jako wzór ucznia słuchającego słowa Bożego i podążającego śladem Chrystusa aż na Kalwarię, gdzie *nie bez postanowienia Bożego stanęła* (LG 58). Wolą Bożą było, aby towarzyszyła Chrystusowi Jego bolejąca Matka jako pomoc dla Niego przy ołtarzu krzyża, jak również, by stała się dla nas przykładem służenia cierpiącym braciom. Liturgia mówi tu o Maryi jako nowej Ewie, nowej Niewieście stojącej pod drzewem życia, złączonej z Chrystusem – „nowym Człowiekiem”. Szczególnie akcentuje zadanie, które Maryja otrzymała testamentem umierającego na krzyżu Syna, ustanawiającym Ją duchową Matką Jego uczniów (J 19, 26).

Zaznacza to mocno Prefacja ze Mszy o Powierzeniu Najświętszej Maryi Panny: *Albowiem u stóp krzyża Jezusa, na mocy Jego świętego testamentu, powstaje ścisła więź miłości między Najświętszą Maryją Panną a wiernymi uczniami: Boża Rodzicielka zostaje powierzona uczniom jako Matka, a uczniowie przyjmują Matkę jako cenne dziedzictwo Nauczyciela. Maryja będzie na zawsze Matką wierzących, oni zaś z ufnością będą się do Niej uciekać po wszystkie czasy. Ona miłuje w swoich dzieciach Syna Bożego, one, posłuszne pouczeniu Matki, zachowują słowa Nauczyciela.*

W słowach tych mamy poszerzony komentarz do maryjnego wymiaru wydarzenia na Golgocie. Miejsca, w którym Maryja rzeczywiście nie znalazła się przypadkiem, ani też nie jedynie ze względu na potrzebę macierzyńskiego serca, ale to Jej „stanie pod krzyżem” było zapisane w planach Bożych. Liturgia nazywa również Maryję Pojednawczynią grzeszników. Wpierw dlatego, że w tajemnicy Wcielenia stała się Matką naszego Pojednania z Bogiem – Matką Chrystusa, ale także z tego powodu, że jest Ucieczką grzeszników, wstawia się za nimi i swoją świętością przywołuje do poprawy życia.

Okres Wielkanocy daje Kościołowi sposobność także do przyglądania się Maryi jako wzorowi własnego macierzyństwa. Kościół widzi w Niej przykład i pomoc w głoszeniu Ewangelii.

Ta, która cierpiała pod krzyżem, jest teraz napełniona radością, a oczekując z wiarą na Zmartwychwstanie Chrystusa, jest wzorem wiary. Jej wiara miała ogromne znaczenie i znajdowała się na drodze do tego zwycięstwa, które w Zmartwychwstałym Chrystusie stało się udziałem nas wszystkich.

W okresie Wielkanocy liturgia ukazuje też Kościołowi Maryję jako wzór dziewiczego oddania Bogu.

Warto też nadmienić, że liturgia nie wspomina jednak nigdzie, jakoby Maryja pierwsza zobaczyła Zmartwychwstałego Chrystusa. Takie opinie pojawiały się niekiedy (i do dziś się pojawiają) w chrześcijaństwie. Milczy na ten temat nie tylko liturgia, ale również oficjalne nauczanie Magisterium Ecclesiae. Znany biblista J. Kudasiewicz zastanawia się, czy nie było raczej tak, że Maryja nie potrzebowała zobaczyć, by wierzyć. Otwiera Ona „listę” tych, którzy uwierzyli bez znaku.

Maryja jest też wzorem modlitwy w młodym Kościele, modląc się z nim podczas Pięćdziesiątnicy Paschalnej. Tu rozpoczyna pełnić zadanie, które zostało Jej powierzone przez umierającego na krzyżu Chrystusa. W Wieczerniku z Apostołami przyzywa Ducha Świętego, modli się z nimi jednomyślnie i pozostaje w Kościele przykładem zgody, jedności i pokoju, a także uległości głosowi Ducha Świętego. Dla głosicieli Ewangelii jest również wzorem zapału apostoelskiego w Duchu Świętym, z którym niosła Chrystusa Janowi. Nieustannie rozgrzewa ich miłością i wspiera modlitwą.

Tak zatem historia Maryi – a bardziej jeszcze Jej udział w historii zbawienia, nie kończy się wraz ze śmiercią Jej Syna, lecz przechodzi w nową fazę w epoce Kościoła.

Pochylmy się z uwagą nad treściami zawartymi w zaprezentowanych poniżej artykułach, aby głębiej wniknąć w znaczenie tajemnic Maryi związanych z okresem Wielkiego Postu i Wielkanocy.

Danuta Mastalska

**MARYJA W OKRESIE WIELKIEGO POSTU
I WIELKANOCY**
MARIA NELLA QUARESIMA E NELLA PASQUA

Słowa proroctwa Symeona skierowane do Maryi w świątyni jerozolimskiej mogą być postrzegane jako klucz interpretacyjny nie tylko dwudziela Łukasza, ale także wydarzenia Jezusa i Jego Matki. Problematyka interpretacji tego proroctwa w kontekście bliskim i dalszym stała się przedmiotem wielu publikacji¹. W niniejszym artykule dokonamy najpierw analizy słów proroctwa Symeona w kontekście perykopy o ofiarowaniu Jezusa w świątyni (Łk 2, 22-40) oraz w kontekście wypowiedzi prorockich Starego Testamentu, po czym spróbujemy spojrzeć na zapowiedź Symeona przez pryzmat wydarzenia na Golgocie. W świetle proroczych słów Symeona zwrócimy uwagę na szczególną więź pomiędzy Jezusem i Jego Matką w realizacji Bożych zamysłów w historii zbawienia ludzkości.

1. Proroctwo Symeona

Ks. Mirosław S. Wróbel

Słowa *A Twoją duszę miecz przeniknie* stanowią fragment proroctwa wypowiedzianego przez Symeona (Łk 2, 29-35) podczas ofiarowania Jezusa w świątyni jerozolimskiej (Łk 2, 22-39). Ewangelista ściśle łączy ofiarowanie Jezusa (Łk 2, 22b-23) z ofiarą oczyszczenia Maryi zgodnie z przepisami zawartymi w Torze Mojżeszowej (Łk 22, 24)². Łukasz, akcentując obecność Jezusa w świątyni – w centrum życia religijnego judaizmu – może nawiązywać do starotestamentowego proroctwa Malachiasza 3, 1: *Oto Ja wysłę anioła mego, aby przygotował drogę przede Mną, a potem nagle przybędzie do*

*A Twoją duszę
miecz przeniknie
(Łk 2, 35).
Wspólnota losu
Maryi i Jezusa*

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 11-20

¹ Wśród najważniejszych można wymienić: A. DE GROOT, *Die schmerzhaftes Mutter und Gefährtin des göttlichen Erlösers in der Weissagung Simeons: (Lk. 2, 35) Eine biblisch-theologische Studie*, Kaldernkirchen 1956; P. BENOIT, „*Et toi-même, un glaive te transpercera l'âme*” (*Luc 2, 35*), „*Exégèse et Théologie*”, t. 3, Paris 1968, 216-227; F. GRYGLEWICZ, *Teologiczne aspekty błogosławieństwa Symeona (Łk 2, 29-35)*, „*Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*” 19(1972) 73-82; B.J. KOET, *Simeons Worte (Lk 2, 29-32. 34c-35) und Israels Geschick*, w: *The Four Gospels*, red. F. NEIRYNCK, Leuven 1992, 1549-1569; J. LAGRAN, *Luke's Portrait of Simeon (Luke 2:25-35): Aged Saint or Hesitant Terrorist?*, w: *Common Life in the Early Church*, red. G.F. SNYDER, Harrisburg 1998, 175-185; M. MIKOŁAJCZAK, *Proklamacja tożsamości Jezusa w świątyni jerozolimskiej (Łk 2, 25-38)*, „*Szczecińskie Studia Kościelne*” 7-10(1997-2000) 37-44; M. KOEHNE, *Jesus the Torah: An Exegesis of the Presentation (Luke 2, 22-35)*, „*Scripture Bulletin*” 35(2005) 5-17; R.J. DILLON, *Simeon as a Lucan spokesman (Lk 2, 29-35)*, w: *Il verbo di Dio è vivo*, red. C.J.E. AGUILAR, Roma 2007, 189-217.

² Zob. Wj 13, 2. 12: *Poświęćcie Mi wszystko pierworodne. U synów Izraela do Mnie należeć będą pierwociny łona matczynego – zarówno człowiek, jak i zwierzę. [...]*

swjej świątyni Pan, którego wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie. Oto nadejdzie, mówi Pan Zastępów. Opowiadanie o ofiarowaniu Jezusa w świątyni wykazuje także wiele punktów wspólnych z historią Samuela ofiarowanego Bogu w sanktuarium w Szilo (1 Sm 1-2).

Podczas pobytu w świątyni Rodziców Jezusa spotyka Symeon, który jest określany jako *człowiek sprawiedliwy i pobożny* (Łk 2, 25). W tradycji żydowskiej „sprawiedliwość” odnosi się do wierności wobec Bożych praw i przykazań³. Poprzez powiązanie sprawiedliwości z pobożnością Łukasz podkreśla, że Symeon łączy wierność Bogu z bojaźnią i modlitwą⁴. Taka postawa pozwala na dostrzeganie rzeczywistości wykraczającej poza doczesność (w. 25: *wyczekujący pociechy Izraela*) i na działanie w jego życiu Ducha Świętego (w. 25b: *A Duch Święty spoczywał na nim*). Symeon oczekujący głęboko w sercu na „dotyk zbawienia” otrzymuje pocieszenie i doświadcza wyzwolenia w spotkaniu z Mesjaszem przychodzącym w postaci słabego i bezbronno go Dzieciątka. Osobę Symeona – sędziego Żyda doświadczonego na Syjonie światłości i zbawienia, można lepiej zrozumieć w świetle tekstu Izajasza 51, 1. 3-6: *Śluchajcie Mnie, wy, co się domagacie sprawiedliwości, którzy szukacie Pana. [...] Zaiste, zlituje się Pan nad Syjonem, zlituje się nad wszelką jego ruiną. Na Eden zamieni jego pustynię, a jego stepy na ogród Pana. Zapamiętaj w nim radość i wesele, pienia dziękczynne przy dźwięku muzyki. Ludy, słuchajcie Mnie z uwagą, narody, nastawcie ku Mnie uszu! Bo ode Mnie wyjdzie pouczenie, i Prawo moje wydam jako światłość dla ludów. Bliska jest moja sprawiedliwość,*

I oddasz wszelkie pierwociny łona matki dla Pana i wszelki pierwszy płód bydła, jaki będzie u ciebie; co jest rodzaju męskiego, należy do Pana; Kpl 12, 2. 4. 6-8: Jeżeli kobieta zaszła w ciążę i urodziła chłopca, pozostanie przez siedem dni nieczysta, tak samo jak podczas stanu nieczystości spowodowanego przez miesięczne krwawienie. [...] Potem ona pozostanie przez trzydzieści trzy dni dla oczyszczenia krwi: nie będzie dotykać niczego świętego i nie będzie wchodzić do świątyni, dopóki nie skończą się dni jej oczyszczenia. [...] Kiedy zaś skończą się dni jej oczyszczenia po urodzeniu syna lub córki, przyniesie kapłanowi, przed wejście do Namiotu Spotkania, jednorocznego baranka na ofiarę całopalną i młodego gołębia lub synogarlicę na ofiarę przeblagalną. Kapłan złoży to w ofierze przed Panem, aby za nią dokonać przeblagania. W ten sposób będzie ona oczyszczona od upływu krwi. To jest prawo dotyczące tej, która urodziła syna lub córkę. Jeżeli zaś ona jest zbyt uboga, aby przynieść baranka, to przyniesie dwie synogarlice albo dwa młode gołębie, jednego na ofiarę całopalną i jednego na ofiarę przeblagalną. W ten sposób kapłan dokona przeblagania za nią, i będzie oczyszczona.

³ Zob. B. PRZYBYLSKI, *Righteousness in Matthew and his world of thought*, Cambridge 1980, 92-105; L. BORMANN, *Recht, Gerechtigkeit und Religion im Lukasevangelium*, Göttingen 2001, 220-230.

⁴ Zob. BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, Kraków 2012, 113: *Symeon jest 'pobożny' – żyje w postawie osobistego otwarcia na Boga. Jest wewnętrznie blisko Świątyni, żyje w spotkaniu z Bogiem i wyczekuje 'pociechy Izraela'. Jest ukierunkowany na rzeczywistość odkupienia, na Tego, który ma przyjść.*

zbawienie moje się ukaże. Ramię moje sędzić będzie ludy. Wyspy położą we Mnie nadzieję i liczyć będą na moje ramię. [...] Moje zbawienie będzie wieczne, a sprawiedliwość moja zmierzchu nie zazna. Symeon w mocy Ducha Świętego rozpoznaje w Dzieciątku oczekiwanego Mesjasza i wypowiada prorocstwo (Łk 2, 29-35) złożone z dwóch części: z poetyckiego dziękczynienia złożonego z trzech strof (Łk 2, 29-32: *Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela*) oraz ze słów wypowiedzianych do Maryi (Łk 2, 34b-35: *Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiac się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie [διελεύσεται ρομφαία], aby na jaw wyszły zamysły serc wielu*). Obie części prorocstwa zostają wyraźnie skontrastowane. W pierwszej części mowa jest o pokoju i świetle, w drugiej zaś o mieczu i cierpieniu⁵.

Pierwsza część podkreśla „widzenie” przez Symeona rzeczywistości zbawienia przygotowanego przez Boga dla wszystkich narodów – zarówno dla Żydów, jak i dla pogan. Uniwersalistyczna wizja zbawienia dostrzegana przez Symeona znajduje swoje potwierdzenie w nauczaniu proroków (Iz 42, 6; 46, 13; 49, 6). Jezus jako nowa Świątynia będzie światłem dla pogan i chwałą dla Izraela. W Jego Osobie Bóg objawi w pełni swoje oblicze i dokona zbawienia całej ludzkości.

W drugiej części prorocstwa (Łk 2, 34-35) skierowanego do Maryi zostaje zapowiedziana po raz pierwszy w Łukaszczej Ewangelii tematyka konfliktu w Izraelu spowodowanego przez Jezusa. Stanie się On znakiem sprzeciwu dokonującym sądu na upadek i na powstanie wielu w Izraelu. Jego funkcja podobna jest do tej, którą spełniał Pan Zastępów w tekście proroka Izajasza – Iz 8, 13-14: *Pan Zastępów – Jego za Świętego miejcie; On jest Tym, którego się lękać macie i który was winien bojaźnią przejmować. On będzie kamieniem obrazu i skałą potknięcia się dla obu domów Izraela; pułapką i sidłem dla mieszkańców Jeruzalem*. W zapowiedzi widać sprzeciw wobec sądu Jezusa, który znajduje swoją kulminację w śmierci Jezusa przez ukrzyżowanie. Zapowiada to prorok Zachariasz, dzięki któremu nasza perykopa ewangeliczna może być bardziej zrozumiała – Za 12, 10: *Na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalem wyleje Ducha pobożności. Będą patrzeć na tego, którego przebili, i boleć będą nad nim, jak się boleje nad jedynakiem, i płakać będą nad nim, jak się płacze*

⁵ Zob. F. BOVON, *Luke 1. A Commentary on the Gospel of Luke 1:1 – 9:50*, t. 1, Minneapolis 2002, 104.

nad pierworodnym. W dalszej narracji prorok zapowiada sąd i zbawienie ludu – Za 13, 7-9: *Mieczu, podnieś się na mego Pasterza, na Męża, który jest Mi bliski – wyrocznia Pana Zastępów. Uderz Pasterza, aby się rozproszyły owce, bo prawicę moją zwrócę przeciwko słabym. W całym kraju – wyrocznia Pana – dwie części zginą i śmierć poniosą, trzecia część tylko ocaleje. I tę trzecią część poprowadzę przez ogień, oczyszczę ją, jak oczyszczają się srebro, i wypróbuję tak, jak złoto próbują. I wzywać będzie mego imienia – a Ja wysłucham, i będę mówił: «Oto mój lud», a on powie: «Pan moim Bogiem».*

Evangelista już od samego początku pragnie ściśle powiązać los sądzącego i cierpiącego Mesjasza z losem Jego Matki. Funkcja współsądzenia Maryi, córki Izraela, może być lepiej dostrzegana przez pryzmat słów proroka Ezechiela 14, 17: *Albo gdybym na kraj ten sprowadził miecz i gdybym powiedział: Niech miecz przejdzie (ρομφαία διελθᾶτω) przez ten kraj, i wyniszczyłbym w nim ludzi i zwierzęta...* Prorok mówi o mieczu przemierzającym kraj, aby dokonywać Bożego sądu. W tym świetle Maryja – uosobienie córki Syjonu (So 3, 14-17; Za 9, 9; Jl 2, 21. 27), której duszę przenika miecz, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu, uczestniczy ze swoim Synem w sądzie nad Izraelem⁶. Miecz przenikający duszę Matki Jezusa można także porównać do Słowa Boga, którego przyjęcie i proklamowanie urzeczywistnia się w całym życiu Maryi – pierwszej i najpilniejszej Słuchaczce i Realizatorce Słowa (Łk 8, 21; 11, 28). Maryja połączona ze swoim Synem w funkcji sądenia doświadcza także osobiście w swoim życiu cierpienia i „przeszycia mieczem boleści”. Punktem kulminacyjnym tego doświadczenia staje się Golgota. Dobrze ujmuje to papież Benedykt XVI w swojej najnowszej książce o Dzieciństwie Jezusa, pisząc, że Maryja *Mater Dolorosa, Matka z mieczem w sercu, jest prawzorem najgłębszej postawy wiary chrześcijańskiej, w której Bóg cierpi razem z ludźmi i w ten sposób pociąga nas do współcierpienia*⁷.

⁶ Zob. P. BENOIT, *Et toi-même, un glaive te transpercera l'âme...*, 216-227.

⁷ Zob. BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo...*, 117. Rozważając słowa Ewangelii: *A Twoją duszę miecz przeniknie*, Benedykt XVI stwierdza na s. 116-117: *Można przyjąć, że we wczesnej judeochrześcijańskiej wspólnotie zdanie to przetrwało jako słowa pochodzące z osobistych wspomnień Maryi. Dzięki tym wspomnieniom wiadziano tam również, co to zdanie konkretnie znaczy. Razem z wierzącym i modlącym się Kościołem możemy jednak wiedzieć także my. Sprzeciw wobec Syna godzi również w Jego Matkę i rani jej serce. Gdy stanie się radykalny, ten Krzyż sprzeciwu staje się dla niej mieczem, który przenika duszę. Od Maryi możemy się uczyć autentycznego współcierpienia, całkowicie wolnego od sentymentalizmu, w przyjmowaniu cierpienia drugiego jako swego własnego.*

2. Maryja i Jezus w blasku krzyża

Słowa Symeona *A Twoją duszę miecz przeniknie* znalazły swoją pełną realizację na Golgocie, kiedy Matka przeżywała konanie swojego Syna. Działanie miecza przeszywającego Jej duszę nie zawęzło się tylko do widoku spektakularnej egzekucji, lecz powodowało w Marii wewnętrzne rozdarcie. Z jednej strony – zupełnie po ludzku – pytała, jak to możliwe, aby Mesjasz i Syn Boży mógł zginąć jako złoczyńca skazany na śmierć przez ukrzyżowanie. Z drugiej zaś Maryja w krzyżowej śmierci swojego Syna dostrzegała zbawczy sens i odwieczny zamysł Boga wobec ludzkości pogrążonej w grzechu i cienistej krainie śmierci (Mt 4, 16). Na Golgocie Maryja doświadczała wespół z Jezusem, że w słabości i uniżeniu dokonuje się z jednej strony sąd Boga nad światem, z drugiej zaś ma miejsce objawienie Jego największej miłości.

Spoglądając na sposób zachowania Żydów i Rzymian wobec ukrzyżowanego Jezusa, Maryja z pewnością w bólu dostrzegała *mysterium iniquitatis* i tajemnicę odrzucenia Jej Syna. Śmierć Jezusa jasno ilustrowała prawdę o Panu, który przyszedł do swoich, *a swoi go nie przyjęli* (J 1, 11). Żydzi śmierć krzyżową uważali za przekleństwo i wykluczenie z przymierza życia. Tradycja ta miała swoje korzenie w tekście Tory Mojżeszowej podkreślającej, że winowajca powieszony na drzewie był przeklęty przez Boga: *Jeśli ktoś popełni zbrodnię podlegającą karze śmierci, zostanie stracony i powieszysz go na drzewie – trup nie będzie wisiał na drzewie przez noc, lecz tegoż dnia musisz go pogrzebać. Bo wiszący jest przeklęty przez Boga. Nie zanieczyszczisz swej ziemi, danej ci przez Pana, Boga twego, w posiadanie* (Pwt 21, 22n)⁸. W świecie pogańskim śmierć przez ukrzyżowanie uważana była za najbardziej okrutną egzekucję⁹, a wiara w ukrzyżowanego Zbawiciela za wyraz największej głupoty. Justyn Męczennik w swojej pierwszej Apologii do cesarza Antonina Piusa napisanej ok. poł. II wieku po Chr. stwierdza, że *chrześcijanom stawiany jest zarzut głupoty, gdyż ukrzyżowanego człowieka stawiają na drugim miejscu po niezmiennym i wiecznym Bogu, Stwórcy wszechrzeczy*¹⁰. Ciceron postulował, aby No-

⁸ Zob. R. RUBINKIEWICZ, *Dlaczego Pan Jezus musiał umrzeć na krzyżu?*, w: *Qumran. Pomiędzy Starym a Nowym Testamentem*, red. H. DRAWNEL – A. PIWOWAR, Lublin 2009; M.S. WRÓBEL, *Krzyż – narzędzie hańby czy chwaly?*, *Krzyż – Krzyżys – Cierpienie*, „Zeszyty Odnowy w Duchu Świętym” (2010) nr 2 (107), 29-36.

⁹ Ciceron stosuje wobec kary ukrzyżowania określenie *crudelissimum supplicium* (Ciceron, *In Verrrem* II 5, 64), a Tacyt *servile supplicium* (Tacyt, *Hist.* IV, 11).

¹⁰ JUSTYN MĘCZENNIK, *Pierwsza Apologia* 13. 4; Zob. polski przekład w: L. MI-SIARCZYK, *Justyn Męczennik. 1-2 Apologia. Dialog z Żydem Tryfonem*, Warszawa 2012, 50.

*men ipsum crucis absit non modo a corpore civium Romanorum, sed etiam a cogitatione, oculis, auribus (aby sama nazwa 'krzyż' była oddalona nie tylko od ciał obywateli rzymskich, lecz także od ich myśli, oczu i uszu)*¹¹. W *Imperium Romanum* termin *crux* czy jego grecki ekwiwalent *stauron* funkcjonował jako przekleństwo wśród ludzi pochodzących z niższych warstw społecznych, zwłaszcza niewolników i prostytutek¹².

Ten bezsensowny i pozbawiony nadziei obraz ukrzyżowanego Mesjasza Maryja z bólem w swojej duszy przenikniętej mieczem boleści mogła w całej pokorze Służebnicy Pańskiej złożyć Bogu. Oczyma wiary potrafiła patrzeć i słyszeć znacznie więcej niż Jej rodacy i rzymscy oprawcy. W godzinie śmierci swojego Syna mogła sięgać do dobrze znanych Jej biblijnych obrazów, które w świetle krzyża nabierały nowego sensu. W historii Abrahama wiernie wypełniającego polecenie Boga, aby złożyć w ofierze swego syna Izaaka (Rdz 22), mogła dostrzegać zwycięstwo posłuszeństwa wobec Bożych zamysłów¹³. W scenie węża wywyższonego na pustyni, który przynosi ocalenie Izraelitom ukąszonym przez jadowite żmije (Lb 21, 4-9), Maryja mogła dostrzec zbawcze działanie Boga, który ocalił grzeszny lud, wyprowadzając go ze śmierci do życia¹⁴. W Mesjaszu wywyższonym na krzyżu starotestamentowy obraz miedzianego węża wywyższonego na pustyni znajdował swoje wypełnienie i głębszy sens¹⁵. Przez pryzmat postaci cierpiącego Sługi JHWH, występującej na kartach księ-

¹¹ CYCERON, *Pro Rabirico* 5.16.

¹² Zob. M. HENGEL, *Crucifixion in the ancient World and the folly of the message of the cross*, Philadelphia 1977, 1-10.

¹³ Zob. R. BROWN, *The Death of the Messiah*, t. 2, New York 1994, 1435-1444; K. BARDSKI, *Gen 22, 1-14. Les intuitions parallèles des traditions juive et chrétienne dans le dialogue créatif entre le texte biblique et la communauté de foi*, „Collectanea Theologica” 71(2001) 5-13; H. WITCZYK, „Weż, proszę, twego syna, idź i złóż go w ofierze!” (Rdz 22,2). *Biblijny obraz Boga i Abrahama*, w: *Stworzył Bóg człowieka na swój obraz. Księga pamiątkowa ku czci Bp Prof. M. Gołębiowskiego*, red. W. CHROSTOWSKI, Warszawa 2002, 441-456.

¹⁴ Zob. M.S. WRÓBEL, *Motywy z Księgi Liczb w ujęciu Ewangelii św. Jana*, „Krag Biblijny”. Materiały dla duszpasterzy, animatorów i wszystkich, którzy pragną czytać Pismo Święte, nr 8, Tarnów 2008, 110-116; E.N. ZWIJACZ, *Obraz Ludu Bożego według Księgi Liczb*, Kraków 2010.

¹⁵ Motyw ten zostaje wykorzystany w Starym Testamencie przez autora Księgi Mądrości 16, 5-7: *Albowiem i wtedy, gdy ich dosięgła straszna wściekłość gadów i ginęli od ukąszeń krętych węzów, gniew Twój nie trwał aż do końca. Dla pouczenia spadła na nich krótka trwoga, ale dla przypomnienia nakazu Twego prawa mieli znak zbawienia. A kto się zwrócił do niego, ocalenie znajdował nie w tym, na co patrzył, ale w Tobie, Zbawicielu wszystkich*. W Nowym Testamencie motyw ten występuje w Ewangelii Janowej 3, 14-15: *A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne*.

gi proroka Izajasza (Iz 42, 1-4; 49, 1-7; 50, 4-11; 52, 13-53, 12)¹⁶, oraz cierpienia sprawiedliwego z Księgi Mądrości (Mdr 2, 12-20)¹⁷. Maryja mogła dostrzegać sens krzyżowej śmierci swojego Syna realizującego odwieczne zamysły Boga. Cierpiąca Maryja mogła duchowo łączyć się z konającym Synem, wypowiadając głęboko w swym sercu słowa Psalmu 22, które na Golgocie w blasku krzyża nabierały nowego znaczenia – Ps 22, 15-19: *Rozlany jestem jak woda i rozłączają się wszystkie moje kości; jak wosk się staje moje serce, we wnętrzu moim topnieje. Moje gardło suche jak skorupa, język mój przywiera do podniebienia, kładziesz mnie w prochu śmierci. Bo sfera psów mnie opada, osacza mnie zgraja złoczyńców. Przebodli ręce i nogi moje, policzyć mogę wszystkie moje kości. A oni się wpatrują, sycą mym widokiem; moje szaty dzielą między siebie i los rzucają o moją suknię*¹⁸.

Jak ukazuje wydarzenie „testamentu z krzyża” (J 19, 25-27), Maryja staje się Matką całego Kościoła. Matka Cierpienia dojrzewa w tajemnicy krzyża, by zablysnąć z mocą jako Matka Zmartwychwstania. Maryja staje się wzorem wiary, widząc w mocy Ducha Świętego zwycięstwo Życia nad śmiercią oraz tryumf Miłości nad nienawiścią. Tajemnica Golgoty ukazuje głęboki sens cierpienia i wzywa do wiary w zwycięstwo krzyża. *Mater dolorosa* (Matka cierpiąca) w cieniu krzyża – w godzinie swego Syna – jawi się jako *Mater Redemptoris* (Matka Odkupiciela). Jezus kieruje bezpośrednio swoje słowa z krzyża do Maryi i do umiłowanego ucznia. Maryja zostaje nazwana słowem „Niewiasta” w nawiązaniu do pierwszej niewiasty (hebr. *isza*) – Ewy (hebr. *hawa* – matka żyjących – Rdz 3, 20). Maryja

¹⁶ Zob. R. BROWN, *The Death of the Messiah*, t. 2, 1448-1449; W. PIKOR, *Postać Mesjasza w świetle Izajaszowych prorocत्व*, w: *Jezus jako Syn Boży w Nowym Testamencie i we wczesnej literaturze chrześcijańskiej*, red. H. DRAWNEL, Lublin 2007, 9-29; M.S. WRÓBEL, *Ukrzyżowany Mesjasz – od tekstu biblijnego do odpowiedzi człowieka XXI wieku*, „Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia Bibliistów Polskich” (2011) nr 8, 325-336.

¹⁷ Mdr 2, 12-20 – *Zróbmy zasadzkę na sprawiedliwego, bo nam niewygodny: sprzeciwia się naszym sprawom, zarzuca nam łamanie prawa, wypomina nam błędy naszych obyczajów. Chępli się, że zna Boga, zwie siebie dzieckiem Pańskim. Jest potępieniem naszych zamysłów, sam widok jego jest dla nas przykry, bo życie jego niepodobne do innych i drogi jego odmienne. Uznał nas za coś fałszywego i stroni od dróg naszych jak od nieczystości. Kres sprawiedliwych ogłasza za szczęśliwy i chępli się Bogiem jako ojcem. Zobaczmy, czy prawdziwe są jego słowa, wybadajmy, co będzie przy jego zejściu. Bo jeśli sprawiedliwy jest synem Bożym, Bóg ujmie się za nim i wyrwie go z ręki przeciwników. Dotknijmy go obelgą i katuszą, by poznać jego łagodność i doświadczyć jego cierpliwości. Zasadźmy go na śmierć haniebną, bo – jak mówił – będzie ocalony.*

¹⁸ W sercu Maryi mogły też rozbrzmiewać Psalm 31, 38, 69. Zob. R.J. DILLON, *The Psalm of the Suffering Just in the accounts of Jesus' Passion*, „Worship” 61(1987) 430-440; U.P. McCAFFREY, *Psalm quotations in the passion narratives of the Gospels*, „Neotestamentica” 14(1981) 73-89.

jako nowa Ewa uosabia nową nadzieję rodzącego się Kościoła, w którym źródła zbawczych mocy obmywają wszystkich grzeszników. Krzyż Jezusa jawi się w tym kontekście jako Drzewo Życia i Zbawienia otwierające drogę do wieczności. To, co pierwsza niewiasta utraciła z Adamem przez nieposłuszeństwo grzechu, to „nowa Niewiasta” urzeczywistnia w łączności z Synem przez wiarę i miłość aż do końca¹⁹. Wiara Maryi harmonizuje z wiarą pierwotnego Kościoła. W odniesieniu do cierpienia i śmierci Jezusa wiara ta została jasno wyrażona w najstarszych pismach Nowego Testamentu, gdzie krzyż pomyślany przez oprawców Jezusa jako narzędzie zbrodni, jawi się w zamyśle Bożym jako narzędzie chwały i wywyższenia. List do Filipian 2, 6-11 przedstawia kenozę i uniżenie Chrystusa aż do śmierci krzyżowej jako motyw wywyższenia i chwały. Akt krzyżowej śmierci Jezusa był postrzegany przez Jego pierwszych wyznawców jako akt najwyższej miłości wobec całej ludzkości (Rz 3, 25; 5, 8; Ga 2, 20; 2 Kor 5, 16). Święty Paweł jasno mówi o tym w Ga 2, 20: *Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyję we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie*. Nauka ta koresponduje z tradycją zawartą w 1 J 4, 9n: *W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abysmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy*. Pierwsi wyznawcy Jezusa wraz z Maryją rozpoznali, że prawdziwe życie chrześcijanina polega na „współumieraniu” i „rodzeniu się do nowego życia” z Ukrzyżowanym Mesjaszem²⁰. Dla chrześcijan krzyżowa śmierć Jezusa prowadząca do chwały Zmartwychwstania była postrzegana jako szczególny zamysł Boga. Dobrze to ilustruje mowa św. Piotra wygłoszona zaraz po zesłaniu Ducha Świętego (Dz 2, 22-24)²¹. Również autor Listu do

¹⁹ Zob. M.S. WRÓBEL, *Dwa dary Ukrzyżowanego: Maryja i Duch* (J 19, 25-37), „Salvatoris Mater” 10(2008) nr 2, 31-44.

²⁰ Rz 6, 5-6: *Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie. To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu*; 2 Kor 4, 10-11: *Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele. Ciągłe bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele*.

²¹ Dz 2, 22-24: *Mężowie izraelscy, słuchajcie tego, co mówię: Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, tego Męża, który z woli postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim...*

Hebrajczyków mocno podkreśla, że hańba krzyża prowadzi do zwycięstwa i wyniesienia do chwały Boga²². Poprzez krzyż Bóg ukazuje w Jezusie swoje miłosierne oblicze, wskazując jednocześnie na Maryję – cierpiącą Matkę, otwartą na Miłość i plany Boga wobec świata.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że w świetle proroctwa Symeona (Łk 2, 29-35) los Maryi zostaje ściśle związany z losem Jej Syna. Słowa proroctwa z jednej strony podkreślają miłość Boga, który w Jezusie pozwala Symeonowi – a wraz z nim Izraelowi i całej ludzkości – ujrzeć zbawienie. Z drugiej zaś sąd i Bożą sprawiedliwość, która niczym miecz przeniknie przez naród wybrany i ludzkość. W Jezusie, będącym znakiem sprzeciwu, dokona się „upadek i powstanie wielu w Izraelu”. Maryja, której serce przenika miecz, współcierpi ze swoim Synem pod Jego krzyżem. „Matka z mieczem w sercu” staje się wzorem autentycznej postawy chrześcijańskiej, w której prawdziwa wolność i szczęście realizują się przez konkretne ofiarowanie i doświadczenie misterium Krzyża.

Ks. dr hab. Mirosław S. Wróbel
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ul. M. Curie Skłodowskiej 4/7
PL - 20-029 Lublin

e-mail: miwrobel@kul.lublin.pl

E anche a te una spada trafiggerà l'anima (Lc 2,35). La comunione della sorte di Maria e di Gesù

(Riassunto)

L'Autore, nel suo articolo, riferendosi all'evento della presentazione di Gesù al tempio di Gerusalemme mette in risalto il significato delle parole dette da Simeone. L'analisi viene centrata sull'esistenza di un rapporto tra Maria e Gesù tenendo presente il mistero salvifico di Dio nei confronti dell'intera umanità.

La prima parte del discorso attribuito a Simeone è relativa, soprattutto, alla venuta di Gesù quale Messia – Salvatore atteso da secoli. La seconda parte, invece, richiama la profezia fatta nei confronti di Maria donde ciò che rileva è il conflitto – presente all'interno del Popolo eletto – causato dalla persona del Messia stesso. Come afferma

²² Hbr 12, 2: *Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala. On to zamiast radości, którą Mu obiecywano, przecierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga.*

il profeta Isaia, il destino di Colui che era il segno di contraddizione ed, al contempo, il giudice, è legato, strettamente, alla persona di Maria poichè il Suo cuore – cuore della Figlia di Sion – verrà trafitto dalla spada in modo che siano conosciuti e rilevati i desideri di molti.

In questo senso, Maria già partecipa col Suo Figlio nell'emettere il giudizio su Israele. La pienezza della profezia, invece, raggiungerà il suo culmine al monte Golgota dove Maria verrà designata quale prototipo di ogni salda e profonda fede ragion per cui Dio stesso soffre in Lei ed, anche, attira ogni sofferente a compatire assieme.

Teologiczna refleksja ukazuje najczęściej Matkę Pana w tajemnicy Krzyża. Tę refleksję inspiruje kult Matki Bożej Bolesnej. Trochę mniej teologiczna refleksja koncentruje się na ukazywaniu Matki Pana w tajemnicy paschalnej. Przykładowo, Józef Górzyński w swojej pracy *Matka Boża w misterium paschalnym* ukazał na podstawie liturgii rzymskiej obecność Maryi w tajemnicy paschalnej Chrystusa¹. Natomiast najmniej ukazywana jest Matka Pana w misterium Zmartwychwstania Jej Syna. Wynika to z faktu, że w Biblii nie ma żadnej bezpośredniej wzmianki o postawie Maryi wobec faktu Zmartwychwstania Jezusa. Związek Maryi ze Zmartwychwstaniem Jej Syna ograniczono do spekulacji dotyczącej Jej spotkania ze Zmartwychwstałym Synem. Już Ojcowie Kościoła zwrócili uwagę na nieobecność Maryi w grupie niewiast udających się wczesnym rankiem do grobu Pańskiego. Z tego faktu wysuwali wniosek o pierwszej chrystofanii, której doświadczyła właśnie Matka Pana². Refleksję nad związkiem Maryi z misterium Zmartwychwstania Jezusa podjął papież Jan Paweł II, który po raz pierwszy od ogłoszenia dogmatu o Wniebowzięciu zajął się wyjaśnieniem śmierci Maryi w świetle Jezusowego Zmartwychwstania³.

Ks. Bogdan Ferdek

Maryja w tajemnicy Zmartwychwstania Chrystusa

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 21-34

Związek Maryi ze Zmartwychwstaniem Jej Syna zdaje się podpowiadać śpiewanie *Regina coeli* w okresie wielkanocnym. Refleksja nad tym związkiem pozostaje jednak nieobecna we współczesnej, zachodniej teologii w przeciwieństwie do teologii wschodniej⁴. Jaki jest zatem związek Maryi ze Zmartwychwstaniem Jej Syna? Droga do ukazania tego związku nie jest z pewnością jedyna. Jedną z dróg może być ukazanie związku Maryi ze Zmartwychwstaniem Jej Syna na bazie czterech dogmatów maryjnych. Inspiracją na tej drodze będzie mariologia Josepha Ratzingera/Benedykta XVI. Nie pisze on o tym wprost, ale niektóre jego refleksje nad maryjnymi dogmatami mogą być pomocne w ukazaniu związku Matki Pana ze Zmartwychwstaniem Pana.

¹ Zob. J. GÓRZYŃSKI, *Obecność Maryi w tajemnicy paschalnej Chrystusa w świetle wybranych formularzy „Collectio missarum de beata Maria Virgine”*, „Seminare” (2002) t. 18, 41-65.

² B. KOCHANIEWICZ, *Wybrane zagadnienia z mariologii Jana Pawła II*, Niepokalanów 2007, 123.

³ TAMŻE, 124.

⁴ TAMŻE, 122.

Zmartwychwstanie Jezusa będzie rozpatrywane jako inauguracja nowego stworzenia dokonanego mocą Ducha Świętego. Jakością tego nowego stworzenia, czyli *creatio nova*, jest ontologiczna i moralna mutacja ludzkiego bytu. W *świadectwach Zmartwychwstania jest mowa o czymś, co nie mieści się w granicach naszego doświadczenia. Jest mowa o czymś nowym, o czymś do tej chwili jedynym – jest mowa o ukazującym się nowym wymiarze rzeczywistości. Nie kwestionuje się istniejącej rzeczywistości. Zostało nam raczej powiedziane: istnieje jeden wymiar więcej, niż znaleźliśmy do tej pory*⁵. Ta ontologiczna przemiana ludzkiego bytu implikuje także jego przemianę moralną polegającą na przyobleczeniu się w człowieka nowego, stworzonego na obraz Boga, w świętości i sprawiedliwości (Ef 4, 24). Człowiek jako obraz Boga będzie uczestniczył w świętości i sprawiedliwości swojego Pierwotzoru.

Apostoł Paweł naucza, że *jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał [...] próżna jest także wasza wiara* (1 Kor 15, 14). Bez Zmartwychwstania Jezusa „próżną” byłaby także teologia, także ten jej fragment, który podejmuje refleksję nad Matką Pana. Droga, którą wyznaczy refleksja nad związkiem Matki Pana ze Zmartwychwstałym Panem, będzie miała cztery etapy. Pierwszy z nich będzie próbował wyprowadzić ten związek z dwóch najstarszych dogmatów maryjnych o *semper Virgo* i *Theotokos*. Kolejne dwa etapy będą czyniły to samo w odniesieniu do dwóch nowych dogmatów maryjnych: o Niepokalanym Poczęciu i Wniebowzięciu. Natomiast etap ostatni będzie miał charakter syntezy próbującej ukazać znaczenie dla mariologii teologicznej refleksji nad związkiem Maryi ze Zmartwychwstaniem.

1. *Semper Virgo* i *Theotokos* a Zmartwychwstanie Jezusa

Dziewictwo Maryi wskazuje na to, że Jezus nie ma ziemskiego ojca. *Ziemskie narodzenie bez ojca jest wewnętrznie koniecznym początkiem dla Tego, który sam mógł mówić do Boga <mój Ojcie> i który także jako człowiek był Synem tego Ojca*⁶. Dzięki dziewiczemu poczęciu *Maryja stanowi nowy początek. Jej Dziecko nie pochodzi od mężczyzny, lecz jest nowym stworzeniem, poczęło się za sprawą Ducha Świętego*⁷. On stworzył w Maryi ludzką naturę dla Syna Bożego. Nawiązując do

⁵ J. RATZINGER/BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu II*, Kielce 2011, 263.

⁶ J. RATZINGER, *Wzniosła córka Syjonu*, Poznań 2002, 36.

⁷ J. RATZINGER/BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, Kraków 2012, 17.

tego słowa ze Zwiastowania: *Duch Święty zstąpi na Ciebie* (Łk 1, 35). Bóg, który wyprowadził byt z nicości; którego Duch unosił się nad bezmiarom; On, który jako <Duch Stwórca> jest podstawą tego wszystkiego, co istnieje – wyprowadził to nowe stworzenie ze starego i osadził je w nim. Z całym naciskiem jest zatem podkreślony przełom, jaki wyznacza przyjsie Chrystusa. Jego nowość polega na tym, że sięga ono aż do źródła bytu, że może ono wynikać tylko z samej stwórczej mocy Boga, a nie z czegoś innego⁸. Dziewicze poczęcie Jezusa jest więc wynikiem szczególnej interwencji Ducha Świętego. Jest to szczyt *creatio originalis* i równocześnie początek *creatio nova*. Duch Święty stwarza ludzką naturę Jezusa, co już zapowiada Jego kolejną interwencję w powstanie Jezusa z grobu. Karl Barth zwrócił uwagę na to, że w historii Jezusa są dwa punkty, w których działanie Boga wkracza bezpośrednio w świat materialny: narodzenie z Dziewicy i powstanie z grobu [...]. Obydwa te punkty są skandalem dla ducha nowożytnego. Bogu pozwala on działać w ideach i myślach, w sferze duchowej – ale nie w materii [...]. Jeśli Bóg nie ma władzy również nad materią, wtedy nie jest Bogiem. Ale On ma tę władzę i przez poczęcie i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa inauguruje nowe stworzenie⁹. *Natus ex Maria virgine* oraz *resurrexit tertia die* to potwierdzenie tego, że Bóg nie jest jakimś emerytowanym Stwórcą, lecz wciąż działa swoją stwórczą mocą przez Ducha Świętego. On jest tym, który sprawia poczęcie i zmartwychwstanie Jezusa.

Ten związek pomiędzy poczęciem Jezusa i Jego Zmartwychwstaniem wyczuwa liturgia. Zarówno *druga prefacja na Boże Narodzenie*, jak i *czwarta prefacja wielkanocna* mówią, że misją Chrystusa jest dokonanie odnowy całego stworzenia. Według bożonarodzeniowej prefacji: *On będąc niewidzialnym Bogiem ukazał się naszym oczom w ludzkim ciele, zrodzony przed wiekami zaczął istnieć w czasie, aby podźwignąć wszystko, co grzech poniżył, odnowić całe stworzenie i zbłąkaną ludzkość doprowadzić do Królestwa niebieskiego*¹⁰. Natomiast prefacja wielkanocna głosi, że: *On zniweczył moc grzechu, odnowił całe stworzenie i nam przywrócił utracone życie*¹¹. Stworzenie wymaga odnowy ze względu na upadek człowieka w raju, który zdekonstruował jego byt od strony ontologicznej. Życie ludzkie stało się bowiem biegiem ku śmierci, a człowiek już w chwili swoich narodzin jest wystarczająco stary, aby umrzeć. Grzech pierwotny zdegradował byt człowieka także od strony mo-

⁸ J. RATZINGER, *Wzniosła córka Syjonu...*, 32.

⁹ J. RATZINGER/BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo...*, 78-79.

¹⁰ *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, wyd. 2, Poznań 2010, 21*.

¹¹ TAMŻE, 40*.

ralnej, powodując utratę świętości i sprawiedliwości. W wyniku korupcji ideały zbyt często sięgają bruku, osiągając swoje zaprzeczenie. Zaznaczył to Apostoł Paweł, pisząc w *Liście do Rzymian*: *Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie. Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię właśnie zło, którego nie chcę* (Rz 7, 18-19). Teologia wschodnia łączy ze sobą ontyczną i moralną dekonstrukcję ludzkiego bytu będącą skutkiem grzechu pierworodnego, podkreślając jednocześnie, że obraz Boży w człowieku został zdeformowany przez grzech i zaciemniony, ale nie zniszczony. *Tradycja wschodnia, wyrażona w greckiej myśli patrystycznej, pojmuje go przede wszystkim jako dziedziczną śmiertelność, będącą następstwem upadku Adama, a która z kolei staje się przyczyną grzechów osobistych [...] Istnienie ludzkie jest ustawicznie zagrożone wskutek śmiertelności i stąd jednostka ludzka musi podjąć walkę o swoją egzystencję; walka ta staje się przyczyną egoizmu i grzechów osobistych, które z kolei prowadzą do śmierci*¹². Odnowy stworzenia zdekonstruowanego przez grzech pierworodny dokonał Chrystus przez swoje Wcielenie i Zmartwychwstanie. Te wydarzenia w miejsce „prawa grzechu pierworodnego”, prowadzącego do dekonstrukcji ludzkiego bytu, ustanawiają „prawo zmartwychwstania” prowadzące do mutacji ludzkiego bytu, która daje mu zwycięstwo nad śmiercią oraz świętość i sprawiedliwość. Jak głosi *czwarta prefacja adwentowa*, znajdująca się w niemieckim mszale: *To, co zostało utracone przez grzech Adama, przywrócił Chrystus [...] To, co rozpoczęło się przez Jego pierwsze przyjście, zostanie wypełnione w drugim przyjściu*. Wtedy „prawo grzechu” definitywnie ustąpi „prawu zmartwychwstania”.

To „prawo zmartwychwstania” zostało już zainaugurowane w Maryi, w Jej dziewiczym poczęciu. Według Ratzingera: *Jeśli Maryja jest rzeczywiście Bożą Rodzicielką, jeśli rodzi Tego, który w sposób absolutny jest Śmiercią śmierci, to także <bycie Bożą Rodzicielką> jest rzeczywiście <nowym narodzeniem>. Nowy rodzaj narodzin, który jest wpisany w stary, tak jak Maryja jest nowym przymierzem zawartym w starym oraz jego krewną. Te narodziny nie są umieraniem, ale stawianiem się, przelomem życia, jaki oddala się od umierania i zostawia je za sobą*¹³. Dziewicze poczęcie Jezusa ukierunkowane jest ku Jego Zmartwychwstaniu. Maryja poczęła Jezusa nie tylko ku śmierci, lecz także ku Zmartwychwstaniu, które jest śmiercią śmierci. Można by Ją zatem nazwać

¹² W. GRANAT, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, t. 1, Lublin 1972, 239-240.

¹³ J. RATZINGER, *Wzniosła córka Syjonu...*, 51.

„Niewiastą Zmartwychwstania”, tak jak nazywa się Ją „Niewiastą Eucharystii”, ponieważ z Niej Jezus przyjął Ciało i Krew, które daje swoim wyznawcom w Eucharystii. To Ciało, które Jezus przyjął z Maryi, nie tylko było wydane na śmierć, ale również zmartwychwstało. Dlatego Matka Pana może być również nazwana „Niewiastą Zmartwychwstania”. Ten tytuł uzupełniałby ten już znany „Niewiasta Eucharystii”. Eucharystia to bowiem nie tylko Ciało wydane i Krew przelana, ale to również Ciało i Krew Zmartwychwstałego Pana, którego uczniowie z Emaus poznali właśnie po „łamaniu chleba”.

Niewiasta Zmartwychwstania jest znakiem nadziei dla całej ludzkości. Poczęcie Jezusa za sprawą Ducha Świętego implikuje jakby poczęcie nowej ludzkości. Narodzeniem zaś tej ludzkości będzie powszechne zmartwychwstanie umarłych. Etap historii zbawienia zainaugurowany przez dziewicze poczęcie Jezusa aż do paruzji byłby jakimś odpowiednikiem stanu błogosławionego Maryi, a Boże Narodzenie – odpowiednikiem narodzenia ludzkości przez powszechne zmartwychwstanie na wzór Zmartwychwstania Jezusa. Wtedy ludzkość otrzyma nowy sposób egzystencji. Będzie to egzystencja wyzwolona z niewoli zepsucia w wolności i chwale dzieci Bożych (Rz 8, 21). Odnowa stworzenia, w którą wpisana jest Matka Pana, dokonuje się w stosunku do ludzi na drodze sakramentalnej. Poczęcie nowego człowieka dokonuje się już przez chrzest i Eucharystię. Odtąd człowiek rodzi się nie tylko z krwi, ciała i woli męża, ale może być także zrodzony z Boga (J 1, 13). To odrodzenie dokonuje się z wody i Ducha Świętego (J 3, 5) w czasie chrztu, a osiąga swoją pełnię w zmartwychwstaniu do życia (J 5, 29). Z tym zmartwychwstaniem do życia związana jest Eucharystia, która implikuje obietnicę: *Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym* (J 6, 54). Sakramenty, poprzez które poczynają się odnowiony człowiek, prowadzą do jego narodzenia z Boga w dniu paruzji. Wtedy dzięki Duchowi Świętemu dokona się mutacja ludzkiego bytu, która definitywnie zakończy dekonstrukcjonizm grzechu pierworodnego. Na drodze do tego Bożego narodzenia człowieka znakiem nadziei jest Niewiasta Zmartwychwstania.

2. Niepokalana a Zmartwychwstanie Jezusa

Odnowa stworzenia nie tylko rozpoczęła się w Maryi, ale i objęła Maryję. Matka Świętego Syna powinna być Święta od samego początku. Grzech nie powinien oddzielać Jej od Świętego Syna. Syn poczęty w Maryi za sprawą Ducha Świętego jest niepokalanie poczęty, czyli w sta-

nie Adama sprzed upadku. W tym stanie – stanie Ewy sprzed upadku, powinna być Matka Świętego Syna. W Jej przypadku stało się to przez Niepokalane Poczęcie. Niepokalanego Poczęcia domaga się bycie *Theotokos*. Ponieważ niepokalane człowieczeństwo Jezusa pochodzi za sprawą Ducha Świętego od Jego Matki, dlatego można utożsamić ciało Jezusa z ciałem Maryi: *caro Mariae – caro Verbi*. Skoro niepokalaniem było ciało Jezusa, to również niepokalaniem powinno być ciało Jego Matki i to od samego początku. Niepokalane poczęcie Jej Syna domaga się Niepokalanego Poczęcia jej samej. Niepokalane Poczęcie Matki Pana nie jest tylko wynikiem spekulacji, lecz swoje korzenie ma w Nowym Testamencie. Terminologię niepokalanego poczęcia zawiera *List do Efezjan*. Według Ratzingera, *List do Efezjan opisuje nowego Izraela, oblubienicę, przy pomocy tytułów: „święty”, „bez skazy”, „chwalebny”, „nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego” (5, 27). [...] Oznacza to, że w Piśmie Świętym, a jeszcze bardziej u Ojców znajdujemy nauczanie o Niepokalanym Poczęciu, z tym, że jako nauczanie o Ecclesia Immaculata. Nauczanie o Niepokalanym Poczęciu, jak i cała późniejsza mariologia, jest tu antycypowane jako eklezjologia. [...] Jeśli więc dogmat Niepokalanego Poczęcia stosuje do Maryi konkretne stwierdzenia, które pierwotnie odnosiły się do antytezy stary-nowy Izrael i jeśli, w tym znaczeniu, są one typologicznie rozwijaną eklezjologią, to oznacza to, że Maryja jest ukazana jako początek i osobowa konkretyzacja Kościoła*¹⁴. Nowy Testament zawiera więc terminologię Niepokalanego Poczęcia, którą odnosi do Kościoła. Jednak to, co odnosi się do Kościoła, zostało uosobione w Maryi. Będąc „świętą”, „bez skazy”, „chwalebna”, „nie mająca skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego” (Ef 5, 27) Matka Pana znajduje się w sytuacji Ewy sprzed upadku. Do Niej można odnieść słowa z szóstego dnia stworzenia: *A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre* (Rdz 1, 31). Maryja jest więc „bardzo dobra”, tak jak Ewa w akcie stworzenia, czyli w stanie świętości i sprawiedliwości. W takim to bowiem stanie Bóg stworzył człowieka:

*Boże przodków i Panie miłosierdzia,
któryś wszystko uczynił swoim słowem
i w Mądrości swojej stworzyłeś człowieka,
by panował nad stworzeniami, co przez Ciebie się stały,
by władał światem w świętości i sprawiedliwości
i w prawości serca sądy sprawował* (Mdr 9, 1-4).

Maryja od samego początku jest nowym człowiekiem stworzonym przez Boga w świętości i sprawiedliwości. Na Niej już wypełnił się na-

¹⁴ J. RATZINGER, *Wzniósł córą Syjonu...*, 45.

stępujący postulat: *A oblecicie się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i prawdziwej świętości* (Ef 4, 24). Niepokalane Poczęcie było przyobleczeniem Maryi w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i prawdziwej świętości. Świętość i sprawiedliwość mają wiele znaczeń. Można w nich widzieć usprawiedliwienie człowieka, które według *Deklaracji o usprawiedliwieniu* polega na tym, że *Bóg z łaski odpuszcza człowiekowi grzech, jednocześnie uwalnia go w życiu od zniewalającej mocy grzechu oraz obdarza nowym życiem w Chrystusie* (nr 22). Matka Pana była doskonale usprawiedliwiona, bo dzięki Chrystusowi została zachowana od grzechu i obdarzona życiem w Nim. Dzięki temu znalazła się w stanie świętości i sprawiedliwości Ewy sprzed upadku. Świętość i sprawiedliwość są jakby jakością nie tylko *creatio originalis*, lecz również *creatio nova*. Wskazuje na to *List do Efezjan: W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem* (Ef 1, 4). Jest to przyszłość Kościoła, która już spersonifikowała się w Maryi. Maryja znalazła się więc w stanie świętości i sprawiedliwości, która będzie właściwością człowieka po zmartwychwstaniu do życia (J 5, 29). Zmartwychwstanie do życia będzie nie tylko mutacją, czyli ontologiczną przemianą człowieka, lecz również jego przemianą moralną – istnieniem w świętości i sprawiedliwości. Zmartwychwstanie do życia będzie życiem „świętym”, „bez skazy”, „chwalebny”, *nie mającym skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego* (Ef 5, 27). W Niepokalanym Poczęciu Matka Pana jawi się również jako Niewiasta Zmartwychwstania, bo już otrzymała to, co było jakością *creatio originalis* i będzie również jakością *creatio nova* – świętość i sprawiedliwość.

Jako Niewiasta Zmartwychwstania przez to, że od początku jest święta, bez skazy, chwalebna, nie mająca skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, jest dla pielgrzymującego ludu Bożego znakiem nadziei. Maryja doświadczyła już bowiem tego, czego wierzący doświadcniają w chrzcie, który rozpoczyna ich drogę do zmartwychwstania. Chrzest jest bowiem przyobleczeniem w nowego człowieka, który jest stworzony, według woli Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości. Daje on usprawiedliwienie, poprzez które Bóg z łaski odpuszcza człowiekowi grzech, jednocześnie uwalnia go w życiu od zniewalającej mocy grzechu oraz obdarza nowym życiem w Chrystusie. Równocześnie chrzest otwiera perspektywę zmartwychwstania: *Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie. To wiedźcie, że dla zniszczenia ciała grzesznego dawny nasz człowiek został z Nim współukrzyżowany po to, byśmy już dłużej nie byli w niewoli*

grzechu (Rz 6, 5-6). Chrzt jest więc perspektywę zmartwychwstania do życia, które jest wyzwoleniem z niewoli grzechu. *List do Rzymian* łączy zmartwychwstanie do życia z wyzwoleniem z niewoli grzechu, co oznacza istnienie w świętości i sprawiedliwości.

Również Eucharystia łączy zmartwychwstanie życia z wyzwoleniem z niewoli grzechu, co oznacza istnienie w świętości i sprawiedliwości. Wskazuje na nauczanie Katechizmu Kościoła Katolickiego o owocach Komunii świętej. *Pierwszym owocem przyjmowania Eucharystii w Komunii jest głębokie zjednoczenie z Chrystusem Jezusem, który powiedział: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 56). Uczta eucharystyczna jest podstawą życia w Chrystusie: „Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie (J 6, 57)¹⁵. Eucharystia daje więc życie Chrystusa – bez skazy, chwalebne, nie mające skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego. Równocześnie Komunia święta jest ochroną tego życia w Chrystusie, bo *chroni nas przed grzechem. Ciało Chrystusa, które przyjmujemy w Komunii, jest „za nas wydane”; Krew, którą pijemy, jest „wylana za wielu na odpuszczenie grzechów”*. Dlatego *Eucharystia nie może jednoczyć nas z Chrystusem, nie oczyszczając nas równocześnie z popełnionych grzechów i nie zachowując nas od grzechów w przyszłości¹⁶*.*

Eucharystia i chrzt dają już to, co jest celem chrześcijańskiej egzystencji – przyobleczenie w nowego człowieka, który jest stworzony, według woli Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości (por. Ef 4, 24) Jest to moralną stroną zmartwychwstania do życia, która już została spersonifikowana w Niepokalanie Poczętej Matce Pana.

3. Wniebowzięta a Zmartwychwstanie Jezusa

Maryja nie tylko zrodziła Tego, który przyszedł odnowić całe stworzenie i nie tylko doświadczyła moralnego wymiaru tej odnowy przez Niepokalane Poczęcie, lecz doświadczyła również jej ontycznej strony. Odnowa stworzenia osiągnęła w Maryi finał w postaci Jej zmartwychwstania do życia. Jej Wniebowzięcie było zmartwychwstaniem do życia. Apostoł Paweł pisze o rozszerzeniu Zmartwychwstania Jezusa na wszystkich ludzi: *Chrystus zmartwychwstał jako pierwociny spośród tych, co pomarli [...] I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszy-*

¹⁵ KKK 1391.

¹⁶ TAMŻE, 1393.

scy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności: Chrystus jako pierwociny, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia (1 Kor 15, 20-23). Maryja jest pierwszą ze zmartwychwstałych należących do Chrystusa. Jej zmartwychwstanie antycypuje powszechne zmartwychwstanie umarłych. Bulla Piusa XII dogmatyzująca Wniebowzięcie Maryi nie mówi o „zmartwychwstaniu” lecz o „wzięciu z ciałem i duszą do niebieskiej chwały”. Według Ratzingera, w dogmatyzacji z 1950 roku chodziło o akt kultu Maryi: *Dogmat Wniebowzięcia jest najwyższym stopniem kanonizacji [...] Prawo do kultu zakłada pewność zwycięstwa nad śmiercią – pewność zmartwychwstania*¹⁷. Maryja podzieliła więc z Jezusem nie tylko Jego śmierć, ale i Zmartwychwstanie. Wniebowzięcie Matki Pana nie jest tylko wynikiem spekulacji, lecz swoje korzenie ma w Nowym Testamencie. Terminologię wniebowzięcia zawiera *List do Efezjan: A Bóg będąc bogaty w miłosierdzie [...] i to nas umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia [...] razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie* (Ef 2, 4-6). *List do Efezjan* opisuje Kościół jako wniebowzięty, o czym świadczą określenia: „przywrócił do życia”, „wskrzesił”, „posadził na wyżynach niebieskich”. Oznacza to, że w Piśmie Świętym znajduje się nauczanie o Wniebowzięciu, z tym, że jest ono odniesione do Kościoła. Późniejsze nauczanie o Wniebowzięciu Matki Pana jest tu antycypowane jako eklezjologia. Maryja Wniebowzięta jest osobową konkretyzacją Kościoła. Ona, w przeciwieństwie do innych członków Kościoła, nie była umarłą na skutek występków i dlatego jako pierwsza została przywrócona do życia, wskrzeszona i posadzona na wyżynach niebieskich w Chrystusie Jezusie.

W momencie ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia, który nie rozstrzygnął sprawy śmierci Maryi, większość teologów była przekonana, że Matka Pana nie zaznała śmierci. Próbowano to uzasadnić, odwołując się do Jej Niepokalanego Poczęcia. Skoro była wolna od grzechu pierworodnego, przez który przyszła śmierć, to powinna być zachowana od śmierci. Skoro jednak niepokalanie poczęty Jezus umarł, to Niepokalane Poczęcie Jego Matki wcale nie musi wykluczać Jej śmierci, tak jak nie wykluczyło Jej cierpienia. Gdyby Niepokalane Poczęcie wykluczało śmierć, to powinno również wykluczać wszelkie cierpienie, które jest także skutkiem grzechu pierworodnego. A wtedy trudno byłoby uzasadnić kult Matki Bożej Bolesnej. W podobnym tonie wypowiedział się Jan Paweł II: *Jest prawdą, że Objawienie przedstawia śmierć jako karę*

¹⁷ J. RATZINGER, *Wzniosła córka Syjonu...*, 50.

za grzech. Fakt jednak, że Kościół ogłasza Maryję jako wolną od grzechu pierwородnego na mocy szczególnego przywileju Bożego, nie prowadzi do wniosku, iż otrzymała również nieśmiertelność cielesną. Matka nie jest wyższa od Syna, który poniósł śmierć, nadając jej nowe znaczenie i przemieniając ją w narzędzie zbawienia¹⁸. O ile nie można więc wykorzystać Niepokalanego Poczęcia Maryi do uzasadnienia tezy głoszącej, że nie zaznała śmierci, o tyle można wykorzystać Niepokalane Poczęcie do uzasadnienia Jej zmartwychwstania. Maryja zmartwychwstała, ponieważ była Niepokalanie Poczęta. Przez łaskę Niepokalanego Poczęcia była nowym człowiekiem przyobleczonego w Chrystusa, który jest stworzony, według woli Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości. Miała zatem to, co jest moralną stroną zmartwychwstania do życia i dlatego dostała udział w tym zmartwychwstaniu. Będąc nowym człowiekiem przyobleczonego w Chrystusa, dostała udziału w szczycie Jego ludzkiej egzystencji, którym jest zmartwychwstanie. Być może – choć teologia nie powinna pozwalać sobie na „gdybanie” – taki byłby los człowieka stworzonego w świętości i sprawiedliwości, gdyby nie utracił tej świętości i sprawiedliwości przez grzech pierwородny. Maryja, będąc w stanie Ewy sprzed upadku, pokazuje drogę, jaką ona miała przebyć, gdyby nie popełniła grzechu pierwородnego.

Przez swoje Wniebowzięcie, które jest zmartwychwstaniem Maryi, jest Ona Niewiastą Zmartwychwstania i jako taka jest znakiem nadziei dla pielgrzymującego ludu Bożego. Ten lud zmierza do zmartwychwstania sakramentalną drogą. Początkiem tej drogi jest chrzest: *Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my postępowali w nowym życiu – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca* (Rz 6, 4). Chrzest daje więc udział w losie Jezusa – Jego śmierci i Zmartwychwstaniu. Eucharystia zawiera natomiast obietnicę dotyczącą finału drogi rozpoczętej w chrzcie: *Ten, kto mnie spożywa, będzie żył przeze mnie* (J 6, 57). Poprzez chrzest i Eucharystię wierni niejako dojrzewają w łasce do zmartwychwstania, które jest finałem odnowy całego stworzenia. Ten finał to doświadczenie w całej pełni prawa zmartwychwstania na wzór Niewiasty Zmartwychwstania, przywróconej do życia, wskrzeszonej i posadzonej na wyżynach niebieskich w Chrystusie Jezusie.

¹⁸ JAN PAWEŁ II, *Katecheza o śmierci Matki Bożej z 25 czerwca 1997 r.*, w: *Mariologia na przełomie wieków*, Częstochowa-Niepokalanów 2001, 112.

4. Znaczenie dla mariologii

Refleksja nad Maryją w tajemnicy zmartwychwstania nie może być zawężona do spekulacji nad tym, czy spotkała Zmartwychwstałego w Niedzielę Zmartwychwstania. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy Matka Pana spotkała wtedy Zmartwychwstałego Pana. Można natomiast rozstrzygnąć, że sama Matka Pana zmartwychwstała na wzór swojego Syna. Wpisana jest więc w samo misterium Zmartwychwstania Jezusa przez swoje zmartwychwstanie, którym było dla Niej Wniebowzięcie. W nim doświadczyła mutacji swojego ludzkiego bytu, otrzymując nowy sposób egzystencji w świętości i sprawiedliwości, którą już miała dzięki łasce Niepokalanego Poczęcia. Ta łaska stworzyła w Niej moralną stronę zmartwychwstania życia – świętość i sprawiedliwość rozumiane jako doskonalsze usprawiedliwienie od samego początku Jej bytowania. Początkiem tego wpisania w tajemnicę Zmartwychwstania jest bycie *Theotokos*. Jezus przyjął z Niej Ciało „dla nas i dla naszego zbawienia”. Tym zbawieniem jest zmartwychwstanie do życia, które jest nie tylko mutacją ludzkiego bytu, ale istnieniem przed Bogiem w świętości i sprawiedliwości – partycypacją w przymiotach Boga, którymi są świętość i sprawiedliwość. Ścisły związek Matki Pana z samym Panem, który z Niej przyjął ciało, decyduje o Jej zmartwychwstaniu do życia w świętości i sprawiedliwości.

Zaproponowana droga wydobycia z dogmatów maryjnych związku Matki Pana ze Zmartwychwstaniem Jej Syna nie jest jedyna i tym bardziej jedynie słuszna. Refleksja nad Maryją w tajemnicy Zmartwychwstania Jezusa została podjęta nie dla zaspokojenia ciekawości i dla spekulacji. Potwierdza ona tezę, że mariologia jest przestrzenią syntezy dogmatyki – jakby krzyżówką poszczególnych traktatów. Aby ukazać Matkę Pana w tajemnicy Zmartwychwstania Jej Syna, trzeba było korzystać niemal ze wszystkich traktatów teologii dogmatycznej, przede wszystkim jednak z chrystologii. Pomiedzy Jezusem a Jego Matką dokonała się *przedziwna wymiana*, którą św. Efrem Syryjczyk wyraża następująco:

Zostałam Jego Matką.

Zrodziłam Go w innym narodzeniu,

i On mnie zrodził w drugim narodzeniu.

Szatką Matki okrył swe ciało - ja przywdziałam Jego wspaniałość¹⁹.

¹⁹ EFREM SYRYJCZYK, *Pieśń Maryi do swego Dziecięcia* (2), w: *Teksty o Matce Bożej. Kościoły Przedchalcedońskie*, t. 9, red. H. PAPROCKI, Niepokalanów 1995, 175.

Ta *przedziwna wymiana* uczyniła Matkę Pana – Córą Pana. Ona dała Mu śmiertelne ciało, aby zmartwychwstało, a On Jej śmiertelnemu ciału dał zmartwychwstanie. Maryja jest zatem Niewiastą Zmartwychwstania, bo na Nią – jako pierwszą – zostało rozszerzone Zmartwychwstanie Jej Syna. Według Jana Pawła II: *Aby być uczestnikiem zmartwychwstania Chrystusa, Maryja musiała przede wszystkim dzielić z Nim śmierć*²⁰. A zatem, tak jak Jezus, tak i Jego Matka przeszła przez śmierć do zmartwychwstania. Na Maryję w tajemnicy zmartwychwstania rzuca światło również kreatologia. W dziewiczym poczęciu Jezusa doświadczyła Ona szczytu *creatio originalis*, które jednak nie wyczerpało możliwości Boga Stwórcy. Szczyt *creatio originalis*, czyli stworzenie ludzkiej natury dla Syna Bożego, jest ukierunkowane na *creatio nova* zainaugurowane w Zmartwychwstaniu Jezusa. Kreatologia powiązana jest z pneumatologią. Duch Święty dokonuje w Maryi stworzenia ludzkiej natury Syna Bożego, co jest szczytem *creatio originalis*. Ten sam Duch dokonuje Zmartwychwstania Jezusa, inaugurując *creatio nova*. On również daje udział Maryi w Zmartwychwstaniu Jej Syna. Apostoł Paweł pisze: *A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha* (Rz 8, 11). Ten, który dokonał w Maryi stworzenia ludzkiej natury dla Jezusa, swoją mocą przywrócił do życia Jej śmiertelne ciało we Wniebowzięciu. Z pneumatologią powiązana jest ściśle charytologia. *Duch łaski* (Hbr 10, 29) bierze udział w doskonalszym usprawiedliwieniu Maryi. Polega ono na tym, że Matka Pana została zachowana w stanie pierwotnej świętości i sprawiedliwości. Jej Wniebowzięcie było owocem dojrzewania w łasce świętości i sprawiedliwości. Według *Deklaracji o usprawiedliwieniu*, Duch Święty wzbudza w usprawiedliwionym czynną miłość (nr 22). W przypadku Matki Pana była to *ekstaza miłości*, która, według św. Franciszka Salezego, doprowadziła do Jej śmierci. Maryja umarła z miłości do swojego Syna Jezusa²¹. Z charytologią powiązana jest sakramentologia. Maryja jest wprawdzie poza strukturą sakramentów, ale nie poza łaską, której one udzielają. W Niej w sposób doskonalszy urzeczywistniła się istota chrztu i Eucharystii. Wierni powtarzają drogę Maryi poprzez sakramenty. Te zaś z kolei wyrażają strukturę Kościoła, który *jest w Chrystusie niejako sakramentem*²². Maryja jest personifikacją Kościoła w swo-

²⁰ JAN PAWEŁ II, *Katecheza o śmierci Matki Bożej z 25 czerwca 1997 r...*, 112.

²¹ TAMŻE.

²² LG 1.

im Niepokalanym Poczęciu i Wniebowzięciu. Doświadczyła już bowiem przyszłości, ku której pielgrzymuje Kościół. *Maryja jest już w całej pełni Kościołem, Kościół natomiast nie jest jeszcze całkowicie maryjny*²³. Doświadczając już celu, ku któremu pielgrzymuje Kościół, można Niewiastę Zmartwychwstania uznać za ikonę chrześcijańskiej eschatologii, bo w Niej odkupiony świat przybiera definitywny kształt – w Niej już zrealizowała się chrześcijańska eschatologia. W sumie więc ukazanie Maryi w tajemnicy Zmartwychwstania Jezusa jest możliwe dzięki *nexus mysteriorum*, czyli wewnętrznemu powiązaniu mariologii z prawdami wiary, od protologii poprzez chrystologię do eschatologii.

Refleksji nad Maryją w tajemnicy Zmartwychwstania Jezusa towarzyszy wypowiedź Apostoła Pawła: *A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara* (Rz 15, 16). Człowiek byłby wtedy jak coś wciśnięte pomiędzy dwa nic. Dzięki Zmartwychwstaniu Chrystusa człowiek jest jednak kimś z perspektywą życia po życiu. Taką perspektywę osiągnęła już Niewiasta Zmartwychwstania, która *w niebie doznaje już chwaly co do ciała i duszy będąc obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu na ziemi, póki nie nadejdzie dzień Pański* (por. 2 P 3, 10), *przyświeca Ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy*²⁴.

Związek Maryi ze Zmartwychwstaniem Jej Syna zdaje się podpowiadać śpiewanie *Regina coeli* w Okresie Wielkanocnym. Refleksja nad tym związkiem pozostaje jednak nieobecna we współczesnej, zachodniej teologii, w przeciwieństwie do teologii wschodniej²⁵. Jaki jest zatem związek Maryi ze Zmartwychwstaniem Jej Syna? Droga do ukazania tego związku nie jest z pewnością jedyna. Jedną z dróg może być ukazanie związku Maryi ze Zmartwychwstaniem Jej Syna na bazie czterech dogmatów maryjnych. Inspiracją na tej drodze jest mariologia Josepha Ratzingera/Benedykta XVI. Nie pisze on o tym wprost, ale niektóre jego refleksje nad maryjnymi dogmatami mogą być pomocne w ukazaniu związku Matki Pana ze Zmartwychwstaniem Pana. Maryja wpisa-

²³ M. G. MASCIARELLI, *Znak niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, Kraków 2008, 42.

²⁴ LG 68. Por. J. KUMALA, *Maryja znakiem nadziei i pociechy*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 4, 59-106.

²⁵ M. G. MASCIARELLI, *Znak niewiasty...*, 122.

na jest w samo misterium Zmartwychwstania Jezusa przez swoje zmartwychwstanie, którym było dla Niej Wniebowzięcie. W nim doświadczyła mutacji swojego ludzkiego bytu, otrzymując nowy sposób egzystencji w świętości i sprawiedliwości, którą już miała dzięki łasce Niepokalanego Poczęcia. Ta łaska stworzyła w Maryi moralną stronę zmartwychwstania do życia – świętość i sprawiedliwość rozumiane jako doskonalsze usprawiedliwienie od samego początku Jej bytowania. Początkiem tego wpisania w tajemnicę Zmartwychwstania jest bycie *Theotokos*. Jezus przyjął z Niej Ciało „dla nas i dla naszego zbawienia”. Tym zbawieniem jest zmartwychwstanie do życia, które jest nie tylko mutacją ludzkiego bytu, ale istnieniem przed Bogiem w świętości i sprawiedliwości. Ścisły związek Matki Pana z samym Panem, który z Niej przyjął ciało, decyduje o Jej zmartwychwstaniu do życia w świętości i sprawiedliwości.

Ks. prof. dr hab. Bogdan Ferdek
Papieski Wydział Teologiczny (Wrocław)

Pl. Katedralny 6
PL - 50-329 Wrocław

e-mail: bferdek@pwt.wroc.pl

Maria nel mistero della Risurrezione di Cristo

(Riassunto)

Di solito la riflessione teologica prende in esame la presenza di Maria nel mistero della Croce. Da ciò scaturisce l'immagine di Maria Addolorata. Molto meno invece si riflette su Maria nel mistero della Risurrezione del suo Figlio. Forse per questo che nella Bibbia non troviamo la testimonianza diretta sull'atteggiamento di Maria di fronte alla Risurrezione di Cristo.

L'autore prende in esame il legame tra Maria e il mistero della Risurrezione di Cristo in quattro tappe: 1) il mistero della concezione di Gesù e la sua risurrezione; Madre di Gesù come la Donna della Risurrezione (la prospettiva la Divina maternità); 2) L'Immacolata concezione di Maria come frutto della Risurrezione di Cristo; 3) L'Assunzione di Maria e Risurrezione di Cristo; 4) Il significato per la mariologia (*nexus mysteriorum* in mariologia).

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że upatrywanie związku między duchowością zmartwychwstania a Maryją jest poniekąd naciągane. Skoro przecież Ewangelie nic nie mówią o Jej spotkaniu ze Zmartwychwstałym, to sprawa jest jak gdyby zamknięta. I może to z tego powodu tak mało w literaturze mariologicznej znajduje się wzmianek na ten temat. Jeśli chodzi o udział Maryi w Misterium Paschalnym, najczęstszym przedmiotem analiz są nowotestamentowe relacje dotyczące obecności Maryi pod krzyżem i w Wieczerniku Zielonych Świąt. Jedynie osobno podejmowanym tematem jest dociekanie, czy Chrystus po swym Zmartwychwstaniu ukazał się Maryi jako pierwszej. Pozostałe zagadnienia, wiążące się ze wspomnianym Misterium, pojawiają się przy okazji innych wątków. Jednakże trwająca od Wcielenia więź Maryi z tajemnicą Chrystusa dotyczy także tajemnicy paschalnej w całości, a zatem również Zmartwychwstania. Z kolei Misterium Paschy nie oznacza wyłącznie konkretnej prawdy doktrynalnej, ale dotyczy także głębokiego doświadczenia duchowego Kościoła. Tak pisze na ten temat M. Chmielewski: *Eklezjalny wymiar chrześcijańskiego doświadczenia duchowego sprawa, że ma ono charakter paschalny, jest bowiem wspólnotowym doświadczeniem zmartwychwstałego Chrystusa i przyjęciem daru Pięćdziesiątnicy*¹. Mówiąc zatem o duchowości Maryi, nie można w niej nie zauważyć rezurekcyjnego wymiaru.

Danuta Mastalska

Maryja w duchowości zmartwychwstania

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 35-47

1. Kwestia spotkania Maryi ze Zmartwychwstałym Chrystusem

W przedsoborowej mariologii często stosowano zasadę, że jeśli (zdaniem teologów) coś wypadłoby, by Bóg uczynił Maryi, to znaczy, że istotnie tak uczynił. Stąd też w kwestii odnoszącej się do spotkania Maryi ze Zmartwychwstałym Chrystusem wyciągano wnioski, iż ukazał się Jej jako pierwszej. Wydaje się jednak, że zarówno rozważanie tego, co wypada zrobić Bogu, jak też pogląd, że spotkanie Maryi ze Zmartwychwstałym przed wszystkimi innymi niekoniecznie musi świadczyć o Jej wyjątkowej godności oraz o słuszności Bożego postępowania. Można też zapytać, czy uza-

¹ M. CHMIELEWSKI, *Duchowe i mistyczne doświadczenie Maryi zamieszkiwania w Niej Trójcy Świętej*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 3, 254.

sadnione – *szusne* – jest pytanie o Bożą słusność, skoro Jego *myśli nie są myślami naszymi...* (por. Iz 55, 8). Nie raz w historii zbawienia to, co wydawało się niesłuszne czy nawet absurdalne, okazywało się później głębokim sensem, którego w punkcie wyjścia nie można było dostrzec (choćby historia Abrahama i Izaaka, oraz wielu ciężkich doświadczeń proroków, a wreszcie także samej Maryi, która przeżywała noc wiary). Można by również teraz wydobywać ze świętej historii, jak i z tej przetaczającej się do dziś, wydarzenia, których sensu nie potrafimy zrozumieć.

Dlatego także w rozważaniu przypadków ukazywania się Zmartwychwstałego Chrystusa różnym osobom, w odniesieniu do Maryi właściwsze wydaje się pytanie nie o to, czy wypadało, by Ona ujrzała Go pierwsza, ale, co Bóg mówi nam przez milczenie Ewangelii o spotkaniu Zmartwychwstałego z Maryją.

Jak zaznacza J. Kudasiewicz, brak takiej wzmianki w Nowym Testamencie wskazuje na to, że pierwotna tradycja Kościoła nie przekazała takiej informacji². Zdaniem tego wybitnego biblisty, *adresaci chrystofanii byli to ludzie załamani przez wydarzenia Wielkiego Piątku; smutni, płaczący, bojaźliwi, niedowierzający. Spotkanie ze Zmartwychwstałym zmienia ich, pociesza, podnosi, napędza odwagę. Wydarzenia Wielkiego Piątku nie załamały Maryi i nie zachwiały Jej wiary. Ona nie potrzebowała pocieszającej i podnoszącej na duchu chrystofanii. Ona wierzyła w orędzie zmartwychwstania Jej Syna bez chrystofanii, bez oglądania śladu gwoździ, bez dotykania miejsca gwoździ, bez wkładania ręki do Jego boku. Maryja już w momencie zwiastowania doświadczyła prawdy, że „dla Boga nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37); prawda ta w sposób szczególny błyszczy w zmartwychwstaniu Jezusa. Maryja jest Tą, która uwierzyła bez znaku³ i uczy wiary opierającej się nie na znaku, a na słowie objawiającego Boga⁴.*

Błogosławiony Jan Paweł II, patrząc na Zmartwychwstanie w kontekście wydarzenia Krzyża, zaznacza, że Maryja już pod krzyżem Syna (przyominając sobie zapowiedzi Jego Zmartwychwstania), wzbudzała w sobie oczekiwanie i gorące pragnienie Jego Zmartwychwstania. *Nadzieja Maryi u stóp krzyża zawiera w sobie światło mocniejsze od ciemności, jaka panowała w wielu sercach: w obliczu ofiary Odkupiciela rodzi się w Maryi nadzieja Kościoła i ludzkości⁵.*

² J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela. Medytacje biblijne*, „Jedność”, Kielce 1996, 210.

³ TAMŻE, 212.

⁴ TAMŻE, 215.

⁵ JAN PAWEŁ II, *Pod krzyżem Maryja uczestniczy w dziele Odkupienia* (2 IV 1997), w: *Katechezy maryjne*, tł. J. Pach, Częstochowa 1998, 209-210.

W tej perspektywie nie ma potrzeby udowadniania, że Maryja spotkała Zmartwychwstałego w sensie fizycznym jako pierwsza, czy że Go w ogóle spotkała w ten sposób. Rzeczywistość wiary, rzeczywistość duchowa ma bezwzględne pierwszeństwo przed materialnym, zewnętrznym faktem. Maryja, która od Zwiastowania przez całe życie trwała w wyjątkowej więzi duchowej z Chrystusem, nie utraciła jej po Jego Zmartwychwstaniu. Przeciwnie, ciało, człowieczeństwo Zmartwychwstałego Chrystusa jest tym samym realnym ciałem i człowieczeństwem Syna Maryi, którego Ona nosiła i urodziła, i dlatego Ich wzajemna łączność, więź duchowa stała się jeszcze silniejsza mocą Jego Zmartwychwstania. Wzrasta w nim i utrwała się na wieczność. I chociaż także na ten temat nie ma żadnego świadectwa Ewangelii, jednak można domniemywać, że Chrystus w chwili Zmartwychwstania opromienił Matkę światłem Zmartwychwstania, otoczył przyniesionym nowym życiem z całą jego mocą, objął Ją i przeniknął Duchem, w którym Zmartwychwstał. Osoba tak wrażliwa i podatna duchowo nie mogła pozostać w nieświadomości tego faktu. Dlatego można by powiedzieć, że Maryja nie potrzebowała iść do grobu, by spotkać Zmartwychwstałego. Rzeczywiście nie musiała oglądać opadłych z Niego płócien w pustym grobie, ani nawet nie musiała zobaczyć Jego fizycznej postaci, by Go spotkać najgłębiej i najrealniej, jak to tylko było możliwe. Nie chodzi w tym przypadku o jakiś przywilej pierwszeństwa, ale o konsekwencję tego, kim była – jako Jego Matka i pełna łaski Służebnica, najpilniejsza Uczennica i najbardziej wierząca.

Spotkała się ze Zmartwychwstałym w tym Duchu, w którym Go poczęła i który uczynił Ją taką właśnie Matką i Służebnicą; który Ją prowadził w głąb duchowej, niewyraźnej i niewyobraźalnej dla nas wspólnoty z Chrystusem, a przez Niego z Trójcą Świętą. Skali doświadczenia duchowego Maryi nie jesteśmy w stanie ogarnąć i opisać.

To w kontekście wiary sytuuje się spotkanie Maryi ze Zmartwychwstałym Jezusem. Janusz Królikowski pisze: *Ta obecność paschalna – obecność całkowicie nowa – oznacza, że Maryja odczuwa w sobie Słowo; co więcej, odczuwa Je głębiej, niż w czasie zwiastowania. Pan Jezus obecny paschalnie, zmartwychwstaje w Niej na wieczność. W Niej żyje na nowo i Ona doświadcza Go jako Paschy, ponieważ dzięki Niemu zostaje ożywiona i też już zmartwychwstaje.* To zmartwychwstanie oznacza otwarcie i przyjęcie w wierze Zmartwychwstałego, zgoda na Jego życie w człowieku. Maryja jest pierwszą przyjmującą w pełni skutki Zmartwychwstania Chrystusa i doświadcza ich w sobie⁶. Dlatego „zjawienie się” Jej Zmartwychwstałego

⁶ J. KRÓLIKOWSKI, *Maryja w misterium paschalnym Chrystusa*, „Communio” 31(2011) 2, 84.

go ma charakter wewnętrzny, duchowy (to obecność osobowa w Duchu) i różni się od wszystkich innych Jego zjawień. Ta różnica znajduje się na dwu płaszczyznach: „widzieć” i „wierzyć”⁷.

Zmartwychwstanie nie jest zwyczajnym powrotem Chrystusa do życia, ale niesie z sobą dar przemiany całej ludzkości w Nim – odnowienia wszystkiego w Chrystusie. Tylko Maryja jest zdolna przyjąć w pełni to nowe i pełne życie – czyni to w imieniu Kościoła. Jest więc „miejszem eklezjalnym” tej przemiany i inauguruje nowy typ wiary, do którego dopiero będzie dojrzywał Kościół⁸. *W Niej, zjednoczonej w najwyższym stopniu z misterium paschalnym, rodzi się wiara Kościoła*⁹.

Zatem fizyczne spotkanie Maryi ze Zmartwychwstałym Synem schodzi na drugi plan, chociaż bez wątpienia Maryja niejednokrotnie spotykała Go w ten sposób. Znajdowała się przecież razem z Jego uczniami po Jego śmierci. Świadczy o tym nie tylko testament Jezusa, ale i wzmianka o obecności Maryi w Wieczerniku w dniu Pięćdziesiątnicy Paschalnej. Właśnie tę Jej obecność wówczas *Dzieje Apostolskie* szczególnie akcentują (Dz 1, 14).

Niemniej to nie w fizycznym aspekcie znajduje się istota i głębia spotkania Maryi z Chrystusem po Jego Zmartwychwstaniu, lecz w wymiarze duchowym. To charakterystyczne dla Biblii, że pod zewnętrznym sensem opisywanych wydarzeń ukrywa się ich wymiar duchowy, który nadaje im niekiedy znaczenie symbolu. Takim wydarzeniem jest na przykład epizod z Kany Galilejskiej, gdzie wino oprócz zwyczajnego znaczenia napoju, oznacza również radość czasów mesjańskich. Nawet jeszcze głębiej, wyrażenie „Nie mają już wina” (J 2, 3) J. Kudasiewicz tłumaczy następująco: *Nie mają jeszcze dobrej nowiny o zbawieniu, nie mają pełnego objawienia*. Wino, które Chrystus dał biesiadnikom, oznacza „nowe wino” jako symbol Ewangelii. Cały ten epizod jest zarazem objawieniem chwały Chrystusa¹⁰.

Biblia nie jest kroniką koncentrującą się tylko na zewnętrznych zdarzeniach, ale jest zwłaszcza „księgą Ducha” działającego w historii – jest ona świętą księgą dziejów zbawienia. Dlatego jej sens duchowy, mimo że często nie narzuca się on bezpośrednio w pierwszej warstwie znaczeniowej, jest względem niej priorytetowy i zasadniczy.

⁷ TAMŻE, 87.

⁸ TAMŻE, 88.

⁹ TAMŻE, 89.

¹⁰ J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej. Z Księdzem Profesorem Józefem Kudasiewiczem rozmawia Danuta Mastalska*, Kielce 2002, 188-190.

Związek między Paschą Chrystusa a darem Ducha Świętego spaja całą Ewangelię według św. Jana i zaznacza się szczególnie w „godzinie” Jezusa¹¹.

Maryja, która w Kanie Galilejskiej przyczyniła się do inauguracji mejsjańskiej działalności (w mocy Ducha) Chrystusa i niejako przyspieszyła Jego „godzinę”, tym bardziej w chwalebnym dopełnieniu się tej Jego „godziny” przyjmuje dar Chrystusa Zmartwychwstałego; spotyka Go w Jego Duchu¹².

Maryja jako Niepokalana Matka Zbawiciela i prawdziwie wierząca w chwili Jego Zmartwychwstania przechodzi na nowy etap i sposób kontaktowania się Chrystusa z ludzkością. Ona pierwsza żyje pełnią nowego życia, uczestnicząc w miłości Ojca, do której On nas przeznaczył w Chrystusie. Ona pierwsza, i najbardziej ze wszystkich ludzi, stała się chwałą Chrystusa Zmartwychwstałego; ukazał się w Niej pełny blask bogactwa Jego łaski, a Jej jedność z Nim pogłębiła się w najwyższym wewnętrznym, duchowym wymiarze. Zmartwychwstały już teraz wprowadził Maryję w definitywne zjednoczenie z Trójcą Świętą, w życie w chwale Bożego Majestatu (por. Ef 1, 5-14).

To w Duchu Chrystusa Zmartwychwstałego, dzięki Jego Misterium Paschalnym, otworzyła się przed ludźmi przestrzeń pojednania i zjednoczenia z Bogiem. Maryja, która od poczęcia była obdarowana pełnią łaski, otrzymała ją wówczas jako łaskę habitualną, uświęcającą, czyli jako stałą dyspozycyjność, uzdolnienie do działania i rozwoju w cnotach i darach nadprzyrodzonych. Zatem pełnia łaski w Maryi nie jest rzeczywistością zamkniętą, statyczną, ale podlegającą rozwojowi, będącą w drodze. Również Maryi dotyczył proces coraz głębszego, intensywniejszego „przebóstwiania”, uchrystusowania¹³. To zwłaszcza do Niej można odnieść słowa wypowiedziane przez św. Pawła: *Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus* (Ga 2, 20).

Żyjący w Maryi Chrystus wprowadza Ją wprost w Ducha miłości Ojca. Kocha więc Boga Jego własną miłością – Jej miłość do Niego i Jego miłość do Niej jednoczą się w jednym Płomieniu Bożej miłości (w Duchu Świętym) – według określenia św. Jana od Krzyża.

To w tych wymiarach i w takich walorach należy szukać pierwszeństwa Maryi w spotkaniu ze Zmartwychwstałym Chrystusem. On, który

¹¹ Por. P. CODA, *Naśladowanie Chrystusa jako przebywanie w Trójcy Świętej*, w: *Duchowość chrześcijańska*, „Kolekcja Communio” t. 10, red. L. BALTER, S. DUSZA, F. MICKIEWICZ, S. STANCEL, Pallottinum 1995, 94-95.

¹² Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Maryja w misterium...*, 84.

¹³ Por. J.L. LORDA, *Łaska Boża*, tł. J. LEKAN, Wyd. KUL, Lublin 2012, 358.

w Misterium Paschalnym dokonał „nowego stworzenia”, otworzył także przed swoją Matką nowość życia w Duchu Zmartwychwstania. Z kolei Ona była zdolna w pełni „odżyć” duchowo w tej nowości.

2. Z Maryją w duchowości zmartwychwstania

Celem Paschy Chrystusa, a zarazem darem dla nas, jest „nowość życia”, odnowienie i wzmocnienie w Chrystusie „człowieka wewnętrznego” (por. Ef 3, 16) i w Nim duchowe zmartwychwstanie. Jest to wejście w Paschę Chrystusa i razem z Nim przejście ze śmierci do życia, którym jest komunია z Bogiem, zjednoczenie z Nim w miłości. W pełni tego daru jako pierwsza uczestniczy Maryja, niemniej jest on adresowany do nas wszystkich. Jak pisze kard. J. Ratzinger: *w Zmartwychwstaniu dokonał się przeskok ontologiczny dotyczący bytu jako takiego, zainaugurowany został wymiar, który dotyczy nas wszystkich i który otworzył dla nas wszystkich nowy obszar życia – bycia z Bogiem*¹⁴.

Chrystusowa Pascha jest zatem nie tylko „przejściem”, przemianą w Jego ludzkiej naturze, ale darem dla tejże natury jako takiej. Chrystus przez swoją Paschę niejako „rodzi” wierzących w Niego do nowego życia, które można by nazwać Boskim rodzeniem z miłości¹⁵. *Zmartwychwstały jest Źródłem Ducha. On sam jest „Duchem ożywiającym” – jak mówi św. Paweł (1 Kor 15, 45) [...] umierając na krzyżu, Jezus wraca do Ojca [...] w głębię życia trynitarnego*¹⁶, w dynamizm życia Bożego, dzięki czemu Trójca Święta zamieszkuje w naszym sercu. Jednak dojście do tego zjednoczenia prowadzi przez Paschę Chrystusa, przez wejście w nią jako ogłocenie wewnętrzne (w Jego kenozę).

Tak też w Duchu Chrystusa realizuje się powołanie człowieka – do miłości i jedności będącej życiem wewnętrznym Trójcy Świętej. To również wejście i uczestnictwo w chwale, którą otoczył Jezusa Ojciec, a On przekazał ją uczniom, a jest nią miłość i jedność uczniów Chrystusa z Bogiem i między sobą w Duchu Świętym¹⁷.

Jeszcze raz odkrywamy, że istota bycia chrześcijaninem znajduje się w duchowym wymiarze życia i przeznaczenia. Duchowość zmartwychwstania ma się uzewnętrznić w nowym „stylu bycia”. Ta „nowość życia” ma się w nas rozwijać i ujawniać nie okazjonalnie, ale dzień po dniu.

¹⁴ J. RATZINGER, BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu, cz. II, Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, tł. W. SZYMONA, „Jedność”, Kielce 2011, 291.

¹⁵ Por. P. CODA, *Nasładowanie Chrystusa...*, 94.

¹⁶ TAMŻE, 97.

¹⁷ TAMŻE, 98-105.

Maryja żyje duchową pełnią Zmartwychwstania Chrystusa i dlatego spotykamy Ją na tej naszej duchowej drodze. Skoro zaś w każdym z nas ma być duch Maryi¹⁸, a więc życie wewnętrzne upodobnione do Jej życia duchowego, to bez wątpienia oznacza to również życie Jej duchowością zmartwychwstania. Chodzi tu nawet o coś więcej niż tylko o upodobnienie się w duchu do Maryi, ale o jedność duchową w przeżywaniu tych tajemnic, o swego rodzaju przejmowanie duchowości Maryi.

Ewangelie relacjonują nam stan ducha uczniów Chrystusa po Jego śmierci na krzyżu. Jak już wspomniano, byli oni smutni, zawiedzeni, wątpiący czy nawet załamani (Łk 24, 13-26). Tak zatem ich wiara słabła.

Wiara Maryi natomiast, która już w tajemnicy Zwiastowania ujawniła się z całą wyrazistością (to ze względu na tę wiarę Elżbieta może nazwać Maryję błogosławioną – Łk 1, 45), teraz ożywa na nowo w mocy Zmartwychwstania. Maryja, która w wierze spotyka Zmartwychwstałego Syna, teraz przez tę pogłębioną wiarę kontempluje, „dosięga” duchowej głębi nie tylko rzeczywistości Zmartwychwstania Chrystusa, ale także „wchłania” ją całym swym duchem, uczestnicząc „od wewnątrz” w tej tajemnicy.

Pierwszym owocem tego uczestnictwa jest rezurekcyjna radość Maryi. Liturgia Kościoła mówi o przywróconej Kościołowi radości przez Zmartwychwstanie Chrystusa. Jednak nie od razu uczniowie mieli udział w tej radości. Maryja reprezentuje Kościół, przeżywając jako pierwsza, nie tylko własną, ale zarazem jego duchową radość. Liturgia wysławia rezurekcyjną radość Maryi i wzywa Ją do niej. Tak jest we *Mszy o Najświętszej Maryi Pannie w Okresie Wielkanocnym* (Mszał rzymski dla diecezji polskich), w Antyfonie na Wejście; Śpiewie przed Ewangelią; w Prefacji; w Antyfonie na Komunię¹⁹, a także w Prośbach brewiarzowych: Nieszporów z Tekstów wspólnych o NMP i Jutrzni z soboty III tygodnia Okresu Zwykłego.

Kościół pozdrawia Maryję w obchodach wielkanocnych także pięknym hymnem *Regina coeli laetare*. Tak właśnie Maryja, *stojąc najbliżej Chrystusa, gromadzi w sobie wszystkie radości i cieszy się doskonałym weselom, jakie zostało obiecane Kościołowi: Matka pełna świętej radości*²⁰. Ponieważ jednak także radość paschalna pochodzi ze wspólnoty Boskiej i ludzkiej, ma na uwadze wytworzenie powszechnej wspólnoty²¹.

¹⁸ MC 21.

¹⁹ Zob. *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*, Pallottinum, Poznań 2010, 11^o-12^o. Por. *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Pallottinum, Poznań 1998, 85-87.

²⁰ PAWEŁ VI, Adhortacja apostołska *O radości chrześcijańskiej*, Pallottinum, Poznań-Warszawa 1987, cz. IV, 19.

²¹ TAMŻE, 22.

Maryja w stopniu doskonałym uczestniczy w radości Chrystusa Zmartwychwstałego – tej radości, którą On przeżywa z powrotu do Ojca (teraz już także w ludzkiej naturze) i z dokonanego dzieła zbawczego. W radości, którą On czerpie w Bogu – z radości wewnątrztrynitarniej. W Duchu Chrystusa Zmartwychwstałego, nie tylko Maryja, ale wszyscy Jego uczniowie mają dostęp do Jego radości. Potrzebują jednak, tak jak Ona, jak najszerzej otworzyć się w swym duchu na radość Zmartwychwstania²². Kościół ma przyjąć radosne oblicze na wzór oblicza Matki. Wzywać Ją jako *Przyczynę naszej radości* i uczyć się od Niej przekazywania radości²³.

Radość rezurekcyjna winna napełniać ducha każdego chrześcijanina – bez niej nasze chrześcijaństwo, a także świadectwo wiary nie jest autentyczne. Jest to przecież radość zbawienia, radość z otworzenia się przed nami perspektywy nowego życia i spełnienia w Bogu. Jednakże radość ta pochodzi również z aktualnie przeżywanej wspólnoty z Bogiem, z uczestnictwa w Jego życiu; w tym wielkim darze łaski, który nam ofiarował Zmartwychwstały Chrystus. Kto to rozumie, nie może pozostać smutny.

Maryja jest Tą, która najgłębiej zrozumiała tę prawdę i także z tego powodu zaprasza nas w przestrzeń swojej wielkiej radości.

Z radością paschalną nieodłącznie wiąże się nadzieja. Jest to przede wszystkim nadzieja zbawienia. To dlatego uczniowie Chrystusa, którzy podążali drogą do Emaus, utracili nadzieję (a z nią radość), że śmierć Jezusa wydała się im końcem, właśnie śmiercią tych wszystkich nadziei, które w Nim pokładali. Nie uwierzyli kobietom opowiadającym o Jego Zmartwychwstaniu. Brak wiary zaowocował smutkiem i beznadzieją (Łk 24, 13-24). Wybrali drogę odejścia, oddalenia się od Jego Wydarzenia.

Wielkanocna radość Maryi wiąże się ze spełnioną nadzieją. Dzięki niewzruszonej wierze, w niej, Maryja spotyka Zmartwychwstałego, dlatego nie potrzebuje innego uwiarygodnienia pokładanej w Nim nadziei. Spełniona nadzieja wydobywa z Niej wzmożoną radość, którą Maryja emanuje i dzieli się z innymi. Nieustannie chce się nią dzielić, przywołując wszystkich na tę drogę, która nie jest bezsensownym oddalaniem się od Zmartwychwstałego, lecz podążaniem w kierunku jedynej Nadziei każdego człowieka. Jan Paweł II zauważa, że w nadanym Maryi przed laty tytule *Przyczyną naszej radości* tkwi głębokie zrozumienie, że ta radość wypływa z nadziei, jak też, że zawierając Maryi, dojdzie się do wiecznej radości²⁴.

²² Por. TAMŻE, 18.

²³ Por. JAN PAWEŁ II, *Wpływ Maryi na życie duchowe Kościoła* (22 XI 1995), w: *Katechezy maryjne...*, 37.

²⁴ TAMŻE, 37.

W istocie Kościół wciąż znajduje się w drodze do osiągnięcia Maryjnej dojrzałości w wierze, nadziei i miłości. Maryja żyjąca duchowością zmartwychwstania, przez swoje świadectwo kieruje do nas to samo wezwanie, które wyraził św. Paweł: „Pamiętaj na Jezusa Chrystusa [który] powstał z martwych” – te słowa Apostoła otwierają przed nami nadzieję prawdziwego życia w czasie i w wieczności²⁵. Apostoł wyraża również swoją nadzieję, że *upodobniając się do Jego [Chrystusa] śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych* (Flp 3, 10-11). Zatem wskazuje na konieczność upodobniania własnej drogi życia do drogi, którą przeszedł Jezus (*przez krzyż do chwały*). Maryja, która wiernie towarzyszyła Zbawicielowi w tej Jego drodze, pokładając w Nim całą swą nadzieję, nie doznała zawodu. Jej duch w poranek wielkanocny potężniał łaską spełnionej nadziei.

Ponownie można stwierdzić, że wszystkie trzy cnoty teologiczne: wiara, nadzieja i miłość zawsze występują razem. Żadna z nich, jeśli jest autentyczna, nie może istnieć bez dwu pozostałych. Rzeczywistą ich harmonię dostrzegamy w całym życiu Maryi, jednak wzrastają one jeszcze i nabierają dynamizmu w Jej duchu ożywionym łaską Zmartwychwstania. Maryję ogarnęła łaska na miarę Jej nadziei pokładanej w Chrystusie, w Jego zapowiedziach Zmartwychwstania – por. Ps 33, 22 (*Niech nas ogarnie łaska Twoja, Panie, według nadziei pokładanej w Tobie!*). Werset tego Psalmu odnosi się nie tyle do różnych naszych ziemskich nadziei, co do tej złożonej w Bogu jako celu naszego życia i najwyższego duchowego spełnienia. Święty Jan od Krzyża pisze: *Im zaś większą [dusza] ma nadzieję, tym większe będzie jej uczestnictwo w zjednoczeniu z Bogiem. Im więcej bowiem dusza spodziewa się Boga, tym więcej osiąga*²⁶.

Wypływająca z wiary nadzieja nie jest marzeniem o spełnieniu Bożych obietnic, ale ufnym oczekiwaniem, co z Bożego postanowienia ma się stać (por. Hbr 11, 1). W tym właśnie duchowym oczekiwaniu na Zmartwychwstałego Chrystusa trwała Maryja i niejako swą nadzieją przyzywała Go na spotkanie z sobą, gdy tylko powstał z martwych. Nie mógł nie słyszeć tego wołania Jej nadziei, ani też sam nie chciałby opóźnić podzielenia się z Nią mocą nowego życia, radością wielkanocną i pokojem. On także, wstępując do Ojca, wprowadził teraz wraz ze swym człowieczeństwem, najbliższą w świecie, Jego więź miłości z Matką. Tym samym jeszcze bardziej tę miłość wywyższył, pomnożył i wypiękniał; zanurzył ją w strumie-

²⁵ TENŻE, *Zbawcza wartość Zmartwychwstania* (15 III 1989), w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Jezus Chrystus, „Apostolicum”*, Wyd. „M”, Kraków-Ząbki 1999, 358.

²⁶ JAN OD KRZYŻA, D III 7, 2.

niu miłości trynitarnej Boga. Od Jego Zmartwychwstania Maryja, choć jeszcze czas jakiś pozostała na Ziemi, jest jednak bliżej „nieba”.

Odtąd również nadzieja, którą Maryja żyje, jest oczekiwaniem na własne zmartwychwstanie (Wniebowzięcie) oraz na zmartwychwstanie wszystkich wierzących w Chrystusa.

To właśnie w Misterium Paschalnym Chrystus uczynił Ją Matką swoich uczniów i to z nimi wszystkimi (po wszystkie czasy) Maryja dzieli się wielkanocną radością, nadzieją i miłością – gdy tylko *przyjmą Ją do siebie* i starają się żyć jej duchowością. Maryja, współpracując ze zbawczym dziełem Chrystusa przez wiarę, nadzieję i miłość, także w Misterium Paschalnym, czyniła to przecież *dla odnowienia nadprzyrodzonego dusz ludzkich*²⁷.

Tak jak na początku Nowego Przymierza Maryja została włączona w przyjście Zbawiciela na świat, tak po Jego Zmartwychwstaniu współpracuje z łaską, której źródło znajduje się w Misterium Paschalnym, w odnawianiu wszystkiego w Chrystusie i powracaniu do Ojca. Jej działanie polega zwłaszcza na dzieleniu się tym, co sama otrzymała – również w Jej rezurekcyjnym obdarowaniu przez Zmartwychwstałego, z obfitego czerpania z Jego Ducha.

Duch Zmartwychwstałego Chrystusa działa z niezwykłą mocą i to On rodzi nas na nowo do żywej nadziei (por. 1 P 1, 3). W *Misterium Paschalnym Maryja symbolizuje „nowy Syjon”, wspólnotę Nowego Przymierza, która otrzymuje dar Ducha (19, 25-27)*²⁸. Maryja, która była doskonale wyczulonym narzędziem Ducha, teraz, po Zmartwychwstaniu, natychmiast wchłonęła całą otwartością swego ducha Jego ożywiającą moc. Duch Święty nie jest jednak jakąś rzeczą, ale Osobą Boską emanującą wielkim dynamizmem duchowym (w Bogu nic nie jest rzeczowe ani statyczne), który może być przekazywany – wszyscy mamy się stać „przekaznikami” Ducha Chrystusa. Jednakże w tym dzieleniu się otrzymanym Duchem, Maryja zajmuje szczególne miejsce i jest wyjątkową Pośredniczką w Duchu Chrystusa – także jeśli chodzi o Jego łaski Zmartwychwstania. To Duch Święty uobecnia w nas Chrystusa Zmartwychwstałego i uzyskane dla nas owoce Zmartwychwstania. Maryja, jako Oblubienica Ducha Świętego, żyje pełnią tych łask.

W Duchu Chrystusa Zmartwychwstałego kształtuje się w Kościele prawdziwa wspólnota zmartwychwstania²⁹, której Maryja jest duchowo-

²⁷ LG 61; por. RM 44.

²⁸ P. CODA, *Naśladowanie Chrystusa...*, 95.

²⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *Posłannictwo Jezusa Chrystusa* (15 III 1089), w: *Katechezy Ojca Świętego...*, 357.

wą Matką. Macierzyństwo duchowe Maryi, proklamowane z wysokości krzyża, uzyskuje wewnętrzną treść w Misterium Zmartwychwstania. Maryja współuczestniczy z nami w duchowości zmartwychwstania, ale też inspiruje ją w naszym życiu duchowym, będąc podatnym narzędziem Ducha Chrystusa Zmartwychwstałego, jako bogata wewnętrznie obfitością Jego Ducha.

Błogosławiony Jan Paweł II nazywa Maryję uprzywilejowanym świadkiem Zmartwychwstania Chrystusa, Ona, przyjmując Zmartwychwstałego, staje się znakiem i zapowiedzią dla ludzkości żyjącej nadzieją na zmartwychwstanie³⁰. To „*Matka Nadziei*”, która doświadczyła zwycięstwa Chrystusa nad mocami śmierci i teraz przekazuje Kościołowi wciąż nowe siły w oczekiwaniu na Bożą przyszłość oraz uczy zawierzenia obietnicom Chrystusa³¹.

Ta nasza przyszłość w Bogu oznacza spotkanie z Nim „twarzą w Twarz” trwające na wiečność. Jednak już dziś możemy Go spotykać w wierze, nadziei i miłości (nie ma innej drogi spotkania z Bogiem), w których prowadzi nas (przoduje) Maryja. Zaś, gdy dojdziemy do celu, pozostanie już tylko miłość – ta cnota, w której realizuje się głębia życia duchowego, i która jest znakiem rozpoznawczym chrześcijan.

Maryja, która w tajemnicy Zmartwychwstania Chrystusa została wprowadzona przez Niego w sam środek, w „żar” miłości trynitarniej, pomaga teraz swym dzieciom w duchowej przemianie przez miłość; w przeobrażanie się w miłości Chrystusa, i razem z Nim i w Nim oddawanie chwały Ojcu.

Maryja uczy nas kontemplacyjnego, czyli miłosego spotykania Ojca przez Syna w Duchu Świętym. Bez rozmiłowania się w Bogu nie będzie możliwe nawet nasze autentyczne nawrócenie, a więc sięgające do korzeni grzechu w nas. Tylko miłość może je do końca wypalić. Pan Jezus po trzykrotnym zaparciu się Go przez Piotra, chociaż znał jego ból i żal z tego powodu, jednak trzykrotnie pyta go o miłość. Tylko ona może całkowicie go oczyścić i umożliwić pełne spotkanie z Bogiem w miłości.

Maryja, która nie potrzebowała oczyszczenia z jakiegokolwiek grzechu czy jego pozostałości, była doskonałą pojemnością i otwartością na Ducha Świętego. W misterium Zmartwychwstania, w którym Duch Chrystusa emanował wielką mocą, została Nim wprost przepelniona. Święty Maksymilian mówi nawet o „nadpełnieniu” Maryi Duchem Świętym – to z tej „nadpełni” może Ona „przelewać” na nas Jego łaski.

³⁰ Por. TENŹE, „*Oto Matka twoja*” (7 V 1997), w: *Katechezy maryjne...*, 226.

³¹ TENŹE, *Wpływ Maryi...*, 35.

Duch Chrystusa – Duch Miłości, który „nauczył” Maryję głębokiej miłości, może przez Nią także nas poprowadzić w głąb miłosnego spotkania z Bogiem. Jest to niekończąca się droga, którą św. Jan od Krzyża nazywa drogą na górę Karmel. Polega ona na wzrastaniu, na dojrzewaniu w miłości. Ten rozwój miłości w nas, ten toczący się nieprzerwanie proces, jest właśnie drogą do Boga, drogą do zbawienia. Zbawienia, którego nie możemy pojmować wyłącznie w kategoriach nagrody za dobre życie (ostatecznego rozrachunku), ale zwłaszcza jako osiągnięcie celu życia, którym jest zjednoczenie z Bogiem w miłości.

Dojrzewanie w miłości z Bogiem dotyczyło również Maryi i chociaż Ona przewyższa nas (przewyższa, ale się nie różni) we wszystkich duchowych wymiarach ludzkiego istnienia, także pogłębiała się w miłości Bożej. I, jak już zostało wspomniane, Chrystus przez swoje Zmartwychwstanie, wprowadzając swe ludzkie człowieczeństwo w głąb życia trynitarnego, także swoją Matkę obdarzył łaską głębszej zażyłości z Bogiem, intensywniejszej miłości. Na mocy tej łaski Maryja wciąż dopomaga nam w naszym przeobrażaniu się w Bożej miłości, w porzucaniu „starego człowieka grzechu”, a stawaniu się „nowym człowiekiem”, odnowionym w łasce Zmartwychwstania Chrystusa. Dopomaga nam w „przebudzeniu się” Boga w naszej duszy, o którym mówi św. Jan od Krzyża³². Ogarnia nas tą miłością, którą żyje Jej duch. Będzie to czynić, dopóki Bóg nie stanie się *Wszystkim we wszystkich* (por. 1 Kor 15, 28).

3. Konkluzja

Wiara, nadzieja i miłość to wyłączne trzy „sposoby” spotkania z Bogiem, których uczy nas Maryja i dzieli się nimi w mocy Ducha Zmartwychwstałego Pana. Oczywiście, te trzy cnoty teologalne mają charakter jak najbardziej duchowy. Trudno nawet wyobrazić sobie którąkolwiek z nich inaczej niż w wymiarze duchowym.

Maryja jest zarazem figurą Kościoła – a więc w wymiarze duchowym pełnią tego, czym Kościół ma być; jest także jego duchową Matką – a więc Tą, która pomaga Kościołowi stać się sobą. Funkcję duchowego macierzyństwa powierzył Chrystus Maryi z wysokości krzyża, ale uzdolnił Ją do niej w mocy Zmartwychwstania, zaś posłał Ją do wypełniania tego zadania w dniu Pięćdziesiątnicy Paschalnej.

Zatem wydarzenie Zmartwychwstania nadaje szczególnie znaczący wymiar nie tylko powszechnemu duchowemu macierzyństwu Maryi, ale

³² Zob. JAN OD KRZYŻA, *Ż.*, Prolog, 3.

też Jej osobistej duchowości. Nie oznacza to rzecz jasna dodanych nowych cech duchowości Maryi, ale pełnię ich dynamizmu oraz potrzebę ich rozlewania na ludzi. Natomiast w wydarzeniu Pięćdziesiątnicy Jej duchowe predyspozycje utrwalają się i uzyskują moc oddziaływania na innych.

Wobec tego na duchowe macierzyństwo Maryi i Jej pośrednictwo nie można patrzeć przede wszystkim z perspektywy naszych potrzeb, z którymi się do Niej zwracamy. Do jego istoty należy dzielenie się z nami przez Maryję Jej wiarą, nadzieją i miłością, Jej duchowością, co oznacza przekazywanie nam nowego życia przyniesionego nam przez Zmartwychwstałego Chrystusa.

Dr Danuta Mastalska
Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”

ul. Główna 76/1
PL - 34-460 Szczawnica

e-mail: d.mastalska@wp.pl

Maria nella spiritualità della risurrezione

(Riassunto)

Maria nel mistero della Risurrezione di Cristo è Colei che crede senza il segno. Ella non aveva bisogno vedere il sepolcro vuoto né incontrare fisicamente il suo Figlio dopo la risurrezione. Maria invece ha incontrato Gesù nell'ambito della fede, e cioè nella prospettiva spirituale. Maria anche vive nella pienezza della vita nuova come frutto e dono del Cristo Risorto. Per questo noi La incontriamo nella nostra via spirituale come Madre spirituale. E' diventata la nostra Madre nel mistero Pasquale come dono di Cristo Salvatore.

Maria ci insegna la vita nella prospettiva della Risurrezione, e cioè nella gioia, speranza e amore. Ella ci invita ad essere come Lei in rapporto con Cristo Risorto.

Poszukując egzystencjalnego usytuowania tematu sięgamy po tekst adhortacji *Marialis cultus* Pawła VI: *Ludziom dzisiejszym, którzy nie- rzadko męczą się między trwogą i nadzieją; którzy zniechęcają się skut- tek świadomości swej małości i których opanowują nie kończące się pra- gnienia; którzy przeżywają zamęt ducha, rozdarcie serc i niepewność umy- słu wskutek zagadki śmierci; którzy udręczeni samotnością, gorąco pragną wspólnoty z innymi, których całkowicie ogarnia niechęć i wstręt: tym lu- dziom, powiadamy, Najświętsza Maryja Panna, czy się Ją rozważa w ko- lejach Jej ziemskiego życia, czy też w niebiańskiej szczęśliwości, jakiej już zażywa w państwie Bożym, ofiarowuje pogodną wizję i ma słowo zdat- ne do umocnienia serc: przyrzeka mianowicie, iż nadzieja odniesie zwycię- stwo nad trwogą, wspólnota – nad samotnością, pokój – nad zamętem, ra- dość i piękno – nad zniechęceniem i odrazą, oczekiwanie rzeczy wiecznych – nad doczesnymi pożądaniami, życie – nad śmiercią¹.*

Marian Zawada OCD

Maryja Pełna łaski jako znak ku nawróceniu

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 48-57

Tekst uświadamia główne źródła współ- czesnego zmęczenia i udręczenia, które pa- pież Franciszek nazwałby chętnie *peryferia- mi egzystencjalnymi*. Ku nim wychodzi Ko- ściół w osobie Maryi, zarazem ukazując Ją jako gwarantkę nowego spojrzenia (poza- grzesznego) i nowego, odkupionego świata. Paweł VI zaprezentował kondycję współcze- sności, która szuka ukojenia, lecz nie zdaje sobie sprawy, że nie może jej znaleźć poza Chrystusem. To On ofiaruje nową rzeczy- wistość, nowy typ religijnego doświadcze- nia i nowy czas. Paweł VI sugeruje konieczność Maryi do zmiany per- spektywy życia.

To, co nazywamy odnową życia duchowego chrześcijanina, w swym rdzeniu znaczeniowym skupia się wokół nawrócenia. Dzięki Maryi odno- wa, a zatem i nawrócenie, stają się nad wyraz skuteczne, owocują w życiu. Cześć oddawana Maryi czyni *drożnym* i wzmacnia podatność na łaskę, oraz osiąganie duchowych celów. Dotyczy to zwłaszcza tajemnicy ducho- wej wspólnoty z Bogiem i łaski zamieszkiwania Ducha Świętego w struk- turach ludzkich.

Oczywistą teologicznie rzeczą jest zachęcanie, czy wręcz pobudzanie przez Maryję do nawrócenia. Gdy rozumiemy nawrócenie jako element doskonalenia duchowego, to w tej perspektywie pojawia się sam Chry-

stus. Oczywistą teologicznie rzeczą jest zachęcanie, czy wręcz pobudzanie przez Maryję do nawrócenia. Gdy rozumiemy nawrócenie jako element doskonalenia duchowego, to w tej perspektywie pojawia się sam Chry-

¹ MC 57.

stus, który doznaje dolorystycznego udoskonalenia. W samym „środku” nawrócenia odnajdujemy posłuszeństwo i poddanie się Bogu, a Chrystus *chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał* (Hbr 5, 8). Tekst uświadamia, że kategoria doskonałości jest dynamiczna i zawiera w sobie strukturę jakościową, możliwość udoskonalenia nawet w przypadku Chrystusa. Co więcej, jest ona powiązana z cierpieniem. Pozwalało ono wydoskonalić Boskie dzieło. Chrystus nie tylko się wiele *nauczył*, lecz wyprowadził samo posłuszeństwo na nieznaną dotąd poziom.

Podobnie możemy mówić o drodze udoskonalenia maryjnego, objawionej w słowach: *A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu* (Łk 2, 35). Cierpienie Maryi posiada naturę ujawnienia, objawienia rzeczy skrywanych. Dotyczy to również Boskiego Serca. Daje to podstawę teologiczną do wszystkich interwencji maryjnych w historii nie tylko Kościoła, ale i narodów. Często, pośród łez, padają słowa zachęty o powrót zabląkanej ludzkości do Boga.

Dzięki obecności ostrza miecza w samym środku miłości, uwolniona zostaje tajemnica zamysłu serc, ujawnia się skrytość motywów i źródło poczynań, niejako objawia się *źródłowo* historia. Cierpienie przenikające Serce Maryi jest zarazem cierpieniem przenikającym tak historię, jak i serca ludzi, ale ono pozwala być zaczynem nawrócenia. Można rzec, iż istota nawrócenia – doskonałość posłuszeństwa i doskonałość przenikania stanowią rdzeń maryjnego niepokalanania.

Pełna łaski, jak latarnia morska, jak Gwiazda Morza, pośród wzburzonej współczesności ukierunkowuje ludzkość udręczoną grzechem ku źródłom pokoju i łaski. Dlatego staje u źródeł prawdziwego życia, ofiarując jego pełnię, a nie jedynie jego namiastki, którymi doczesność wyściela swe alternatywne raje. Prawdziwe życie czerpie jedynie z Boga. W istocie, w Sercu Maryi dokonuje się wielka batalia o życie, o prawdziwość życia.

1. Od zwrócenia do wyłączności

Kluczowe słowa dla rozumienia nawrócenia, jako istotnego *zwrócenia*, wypowiedział prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Angelo Amato SDB, na XIII Międzynarodowym Sympozjum Mariologicznym, zorganizowanym w październiku 2011 roku przez Papieski Wydział Teologiczny „Marianum” w Rzymie: *Aby nawrócić się do Chrystusa, trzeba zwrócić się do Maryi. To Ona prowadzi nas do Niego*². Wypowiedziane

² Za: <http://gosc.pl/doc/979998.Kazde-nawrocenie-wiedzie-przez-Maryje> [dodane 2011-10-06; stan z dnia 1.09.2013]

słowa ujawniają nie tylko grę słów: nawrócenie-zwrócenie. Odsłaniają one całe bogactwo maryjnego pośredniczenia.

Zwrot w życiu, wyznaczenie sobie jasnych duchowych kierunków i celów pozwala odkryć postać Chrystusa już nie jako ideę, ale Osobę. Dzięki temu może On wzrastać i narodzić się w życiu. Mistrzynią tego typu wydarzeń: stanięcia wobec tajemnicy wzrastania Chrystusa, aż do Jego narodzin, jest bez wątpienia Maryja. Jest to Jej tajemnica własna, jedyna, wcielona i związana nierozzerwalnie tylko z Jej życiem. Stanowi ona niejako archetyp, pierwowzór tej drogi. Dlatego może być uważana za Matkę każdego rodzenia się Chrystusa w życiu Jej dzieci, zamieszkujących w tajemnicy Kościoła. Z tego względu może być Matką każdego nawrócenia.

Fenomenem religijności maryjnej jest *bycie zwróconym* ku Bogu, ku Chrystusowi, jest *przyzwolenie* na działanie Boga w hojności odpowiedzi *fiat*. Przyzwolenie jest zgodą na wolność Boga, który w nieskrępowany sposób może prowadzić swoimi drogami, dokonując swych tajemniczych dzieł. W nawróceniu człowiek uczy się tego maryjnego *zwrócenia ku*, które reorientuje całe życie. Człowiek wpisując swe „zwracanie się ku” w Maryję, w przestrzeń Jej świętości, wzmacnia wyrazistość drogi, klarowność obecności i zachowań.

Fenomen religijności maryjnej sięga głębiej. W swej duchowej postawie, w obrębie swego *fiat*, Maryja decyduje się na *wylączność* Boskiego działania. Owa wylączność nie dopuszcza, czy wręcz uniemożliwia duchowe zagarnięcie pod inne panowanie, prócz Boskiego.

Kluczowe wydarzenie to: oddanie swego prawa do siebie, do życia, do rozporządzania nim, zrzeczenie się swoistej władzy bycia, władzy woli (decydowania), prawa uczestniczenia w historii (zgoda na ofiarę z życia, na śmierć). W języku ascetycznym można mówić o porzuceniu siebie, wydobyciu z ciasnego egoizmu. Nawrócenie kończy okres panowania grzechu, rozpoczyna panowanie Boga. Władza Boga jest nie tylko strategią dopuszczania czy uwzględniania Go w podejmowanych wyborach życiowych czy tzw. rozeznaniu woli Boga, lecz bezwarunkowym powierzeniem siebie, swego środowiska życia, historii i całego wyposażenia czasu, jakim zostaje człowiek obdarowany. Miara powierzenia siebie jest zarazem miarą życia pełnią łaski, zakotwiczeniem w życiodajnym nurcie maryjnym.

2. Zasięg epistreficzny

Nawrócenie [od gr. *epistrefo* – *zawracać* (Jer 8, 5); *nakłaniać* (Łk 1, 17)], oznaczając przemianę ducha, zmianę formatu życia, dopuszcza

do głosu nowe, ożywiające czynniki, generowane przez łaskę. Nawrócenie umysłu, woli, serca, zmiana jakości życia powoduje zmianę w sposobie miłowania ludzi. Można wyodrębnić pewien proces, który najpierw ma charakter jednostkowy (zasięg indywidualny), następnie obejmuje określone środowiska (zasięg eklezjalny), wreszcie może w sensie szerokim dotyczyć całego świata, czy też grup ludzi spoza Kościoła (zasięg powszechny). W świadomości nawróconego zmienia się perspektywa zbawienia, która najpierw dotyczy go podmiotowo, następnie pragnie zapewnić dar zbawienia innym. Chce, by dzieło zbawienia było skuteczne wobec każdego. Własna więź z Chrystusem – nawiązana, odnowiona, umocniona – promieniuje w duchowym sensie i ogarnia coraz większe rzesze ludzi, zataczając coraz szersze kręgi. Odnowienie więzi z Chrystusem staje się swobodną osią, wciągając nawróconą osobę (wymiar indywidualny), następnie dotyczy otoczenia, co przejawia się w potrzebie dzielenia się łaską (wiara jako dar, wymiar doświadczenia i świadczenia), aż po ewangelizację (wiara jako zadanie, przemiana otoczenia), co formuje się w wymiar eklezjalny. W trzecim, najbardziej rozległym wymiarze ogarnia całą ludzkość. W życiu świętych, na przykład św. Teresy od Jezusa, na początku wybrzmiewa osobisty lęk przed potępieniem i przegranym życiem, następnie troska o zbawienie innych. W wielu przypadkach pojawia się gorliwość o to, by dzieło zbawienia mogło ogarnąć wszystkich.

Należy sobie uświadomić, że zasięg powszechny dotyczy całego współczesnego świata, a zatem nie tylko narodów i środowisk będących poza widzialnymi strukturami Kościoła, ale także elementów w jakimś sensie wrogich Bogu. Nawrócenie zmienia stosunek nie tylko do Boga, ale i do grzechu. W sensie maryjnym, wiąże z Bogiem, tworząc przestrzeń zjednoczenia w ramach Jej zjednoczenia z Chrystusem, oraz osadza w przestrzeni niepokalania, niedostępnego dla szatana i odpornego na grzech.

Zmiana perspektywy związana jest z łaską rozszerzenia serca. Ono dokonało się najpierw w Chrystusie, którego Serce zostało poszerzone włócznią żołnierza, następnie w Sercu Maryi, kiedy pod krzyżem przyjęła (adoptowała) św. Jana Apostoła, wreszcie w tajemnicy zsyłanego Ducha Świętego, kiedy ogarnia cały Kościół. Wreszcie dotyczy tajemnicy całego świata w wyniesieniu i ukoronowaniu Maryi na Królową nieba i ziemi. W ten sposób pierwotna miłość do Chrystusa zatacza coraz szersze kręgi, sięgając aż po peryferie stworzenia. Przeżywanie nawrócenia z Maryją pomaga wejść w tę tajemnicę szerokiej i coraz szerszej perspektywy daru.

3. Struktura aretologiczna nawrócenia

Paweł VI wyszczególnia najważniejsze cnoty Maryi, które okazują się znakomitym wskazaniem kierunku i treści nawrócenia³. Nade wszystko są to: wiara i wola podatna na Słowo Boże (por. Łk 1, 26-38; 1, 45; 11, 27-29; J 2; 5); wielkoduszne posłuszeństwo (por. Łk 1, 38); szczerą pokora (por. Łk 1, 48); troskliwa miłość (por. Łk 1, 39-56); rozważna mądrość (por. Łk 1, 29. 34; 2, 19. 33. 51); cześć dla Boga, która pobudza do ochoczego spełniania obowiązków religijnych (por. Łk 2, 21. 25-40. 51); do wyrażania wdzięczności za otrzymane dobrodziejstwa (por. Łk 1, 46-49), do składania darów w świątyni i do zanoszenia modlitw we wspólnocie Apostołów (por. Dz 1, 12-14); moc ducha na wygnaniu (por. Mt 2, 13-23), w boleści (por. Łk 2, 34-35. 49; J 19, 25); ubóstwo pełne godności i ufności pokładanej w Bogu (por. Łk 1, 48; 2, 24); czujna troska o Syna, poczynając od pokory żłóbka aż do hańby krzyża (por. Łk 2, 1-7; J 19, 25-27); troskliwa słodycz ducha (por. J 2, 1-12); dziewicza czystość (por. Mt 1, 18-25; Łk 1, 26-38); mocna i czysta miłość oblubieńca.

Ten zestaw duchowych postaw jednocześnie stanowi przejrzystą strukturę wewnętrzną nawrócenia i uświadczenia kolejne pokłady cnót, o które należy zawalczyć i wzmocnić je. W Maryi jasność tych dóbr duchowych osiąga maksymalną jakość, można mówić o modelowym, wzorcowym uosobieniu tych cnót. Lecz w ekonomii zbawienia osiągamy pewność, że Maryja się nimi potrafi dzielić, gdyż zależy Jej, żeby dzieło Boga w pełni zostało zrealizowane, pomimo słabości i niewierności człowieka, oraz aktywności wrogów.

4. Desygnaty nawrócenia

Istnieje kilka desygnatów nawrócenia, które pozwalają nam ująć rozmiar i wagę tego religijnego wydarzenia.

4.1. Nawrócenie jako porzucenie

Fenomen nawrócenia w sensie negatywnym jest swoistym wytręceniem człowieka z szablonu życia, w którym dotychczas funkcjonował, z oswojonych i wytartych codzienną krzątaniną przyzwyczajnień, sposobów reagowania, wartościowania, ze znajomego kontekstu duchowego, więzi z Bogiem i ludźmi. Można to nazwać utratą *dawnego* świata. Wte-

³ MC 57.

dy akcentuje się marność (hebr. *havel*) świata, znikomość dotychczasowego stylu życia.

Nawrócenie możemy rozumieć jako *zawrot*, zmianę kierunku, podjęcie innej drogi (*mutatio*), czemu odpowiada staropolskie *odmienienie*. Nie chodzi o zmianę optyki (widzenia czy rozumienia rzeczy), nie tylko o zmianę drogi, ale przypomina to bardziej karczowanie lasu czy zarosli (metafora spontanicznego czy zdziczałego wzrastania). Wola napotyka na *trudność urzeczywistnienia*, czyli przemiany idei (widzenia) w prawdę podmiotową, kiedy ona staje się częścią życia. Nawracanie jest bardziej wtedy wytrwałością i zdecydowanym utrzymaniem kursu, pomimo oporu natury, środowiska czy świata.

Nawrócenie w tym wymiarze może być rozumiane jako wyzwolenie, najpierw spod wpływu Złego (nawrócenie jako *porzucenie* grzechu), następnie ze zniewolenia sobą (z okowów egoizmu), wreszcie może być wolnością dla Boga, w której dokonuje się szlif Boskiego podobieństwa (zanurzenie w Boskim pięknie). Wtedy nawrócenie ujmujemy jako świętowanie zwycięstwa Boga, zwycięstwa ducha Chrystusa. W tym kręgu znaczeniowym Maryja pojawia się jako środowisko łaski nienaruszone przez grzech, jak i niedostępne dla niego. Pełnia łaski stanowi *przestrzeń ochronną*, w której można znaleźć ocalenie i wsparcie dla osiągnięcia religijnych celów.

4.2. Nawrócenie jako odnowienie i nowe życie

Następnie mówimy o przemianie, przekształceniu (*reformatio*). Najczęściej używanym biblijnym wyrażeniem jest *metanoia*, co dosłownie tłumaczymy jako przemiana umysłu (*meta+nous*), a w istocie chodzi o swoiste przekroczenie aktualnego horyzontu myśli, pragnień i możliwości bycia, a więc pozyskanie nowego sposobu myślenia. Za św. Pawłem mówimy o *odnowieniu* (*instaurare*) wszystkiego w Chrystusie (Ef 1, 10). *Instaurare* sugeruje odnowienie czegoś zniszczonego, zepsutego, dlatego raczej należy mieć na uwadze *imago recreationis*.

W istocie w nawróceniu nie chodzi jedynie o odnawianie, lecz jest ono jeszcze bardziej narodzinami w nowym, odkupionym świecie, w którym wszystko *jest* z Boga. Nowe narodziny uświadamiają istnienie aktywnego tajemniczego *nasienia Boga* (gr. *sperma Theos*, 1 J 3, 9), które św. Piotr nazywa niezniszczalnym (*semine incorruptibili*, 1 P 1, 23). Owo nasienie zapładnia i daje Boskie życie. Dokonuje się Boskie zapłodnienie z nasienia, które Bóg składa w człowieku. To życie ma konkretny kształt, wyściela wnętrze maryjnego niepokalania. Dlatego płodność takiego życia jest niewyczerpana.

Narodzeni z Boga rodzą się w *mieście umiłowanym* (Ap 20, 9), *ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa* (1 P 1, 23). Niezniszczalność Boskiego nasienia stanowi źródło zarówno nowości, jak i sposobu trwania. Ojciec Rodziciel *zrodził nas przez słowo prawdy, byśmy byli jakby pierwocinami Jego stworzeń* (Jk 1, 18). Odnowiony staje się zaczynem, początkiem nowej rzeczywistości, odkupionej i przeznaczonej do zbawienia.

Należy sobie uświadomić, że nowe narodziny polegają nie tyle na narodzinach nowego człowieka, co bardziej na narodzinach Boga w człowieku (idea Mistra Eckharta). A to najmocniej wiąże się z postacią i rolą Maryi, w której niejako *najpierw* dokonana się ta tajemnica. W działaniu Ducha Świętego (osłonięciu) Maryja staje się płodna Bogiem. Bóg zostaje w Maryi *określony* kształtem ciała, w kształcie człowieczeństwa Chrystusa mamy dostęp do Ikony Ojca⁴. W Nim sytuuje się odnawiające odrodzenie natury człowieka⁵. Narodziny z Boga są narodzinami z łaski, a ściślej z tajemnicy chrztu św. Staropolska nazwa chrztu *christ-iti* oznacza tyle, co *znaczyć imieniem Chrystusa*⁶. Oznaczeni to ludzie o nowych sercach i nowym duchu (por. Ez 36, 26). Nowe narodziny dokonują się w tajemnicy Kościoła, w nowym Adamie⁷. W jakimś sensie cały Kościół pretenduje do bycia *drugim Chrystusem*, każdy z wiernych nosi w sercu zaproszenie do sprostania temu zadaniu, by być obrazem Boga, naśladując Go w widzialnej postaci. *Możemy powiedzieć, że budzi się w nas świadomość głębokiej i tajemniczej obecności w nas człowieka pierwszego i ostatniego zarazem*⁸.

Owemu początkowi rzeczy winna towarzyszyć nowa świadomość, odkrywana razem z Maryją. Odnowienie Boskiego wzoru, kształtowanie nowego stworzenia dokonuje się według określonego Boskiego wzoru. Bóg Ojciec osobiście zadbał, by wszystko było *przygotowane* [...] *od założenia świata* (Mt 25, 34). Początek, następnie *kształt* oczekuje na synów ludzkich. Dane jest to we wnętrzu maryjnego ducha: *Ten, kto ma Syna, ma życie* (1 J 5, 12). W nowym człowieku dojrzeva Chrystus, a Maryja niejako

⁴ Por. U. LUZ, *Obraz Boży w Chrystusie i w człowieku według Nowego Testamentu*, „Concilium” 6-10(1969) 289. T. MERTON, *Nowy człowiek*, tł. P. Ciesielski OP, Kraków 1996.

⁵ J.K. PYTEL, *Człowiek obrazem Boga w Nowym Testamencie*, „Communio” 2(1982) nr 2, 22.

⁶ Za: A.J. NOWAK, *Chrzest źródłem rozwoju sakramentalnej osobowości*, „Homo meditantis” X, red. A.J. NOWAK, Lublin 1992, 107.

⁷ Por. J. SZLAGA, *Chrystus jako nowy człowiek Adam w „Listach” Pawła Apostoła*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 22(1975) 85-96.

⁸ T. MERTON, *Nowy...*, 107-108.

ponownie potwierdza swoje *fiat*, mówiąc za św. Pawłem: *Oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje* (Ga 4, 19).

4.3. Nawrócenie jako zamieszkanie

Tajemnica narodzin może być wzmocniona ideą przebywania, zamieszkiwania. Nawrócenie jest również zdolnością do przebywania w nowej rzeczywistości, umiejętnością *goszczenia* Boga w sobie, otwarcia i wierności, w której Bóg czyni sobie mieszkanie (por. J 14, 23).

Stwórca uczynił sobie mieszkanie najpierw w Maryi, a dzięki temu mógł też zamieszkać w naszych dziejach, co wspaniale oddaje modlitwa „Anioł Pański”. Możemy wejść w logikę zamieszkiwania Boga w człowieku, w historii i w czasie, bo wiemy, że od dawna Bóg zamieszkał pośród ludzkich spraw. W dziejach Izraela możemy odnaleźć różne formy tego zamieszkiwania. Bóg najwspanialej zamieszkiwał w świątyni, w jedyny sposób, Ten, który przebywa w niebie, zamieszkał w *świętym* zbudowanym przez człowieka miejscu. Bóg zamieszkał pośród narodu, wśród ludzkich spraw we wszystkich czasach.

Analizując fenomen nawrócenia, należy uświadomić sobie pierwotne (pierworodne) zamieszkiwanie w grzechu, daleko od łaski, oraz, za św. Pawłem, jego skuteczną aktywność: *Jeżeli czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka* (Rz 7, 20). Zamieszkiwanie związane jest z greckim słowem *eikeo*, a przez to wprowadza w szerszą perspektywę ekonomii. Dzięki temu ekonomia zbawienia osiąga pełnię w metaforze zamieszkiwania. Maryja ofiarowała doskonale mieszkanie dla Stwórcy – zamieszkanie ciała.

Zamieszkać może ten, kto odnalazł lub wybudował dom. Przez chrzest św. („pakiet” pełni łaski) uczestniczymy w narodzinach do nowego życia, rodzimy się w rodzinie Boga (łonie Trójcy Świętej), we wspólnocie rodzin (Kościele), a On daje ochrzczoneму moc, aby stał się synem czy córką. Bóg udziela samego siebie i znajduje upodobanie w tym, co od-tąd należy do Niego. Pragnie On, powodowany miłością, powiększenia swej rodziny. Święty Paweł ofiaruje nam dwa doskonale wyrażenia: *jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga* (Ef 2, 19). W tym kontekście odnajdujemy teologiczne rozumienie Trójcy Świętej jako Rodziny (Trójca ofiarująca zadomowienie), a historię zbawienia można potraktować jako powrót do domu Boga (w wymiarze przedmiotowym), lub jako powrót rodzin do Rodziny Boga (w sensie indywidualnym, eklezjalnym i eschatologicznym), gdyż każdy rodzi się w rodzinie, otrzymuje obywatelstwo Kościoła i ostatecznie zamieszkuje tam, gdzie jest miesz-

kań wiele (J 14, 2). Rodziciel – Ojciec w niepowstrzymanej miłości dzieli się wszystkim ze swoim Synem, niczego nie zatrzymuje ani nie ukrywa. Podobnie Syn, całkowicie powierza się Ojcu, a Duch – tchnienie miłości – rodzi się we wzajemności tego obdarowywania. W ten sposób Trójca jest środowiskiem miłości, wszystko z niej ożywa i promieniuje miłością. W ten sposób środowisko trynitarne jest łonem Życia. Do Boskiego łona uprzywilejowany przystęp ma Maryja.

Karmelitanka bosa z Dijon, bł. Elżbieta od Trójcy Świętej, pisze w swych utworach poetyckich:

*Na łonie Trzech – w pełni światłości
Boskiego oblicza skąpani,
Przenikamy głębię wieczności,
Miłujący i miłowani*⁹.

Świetliste Boskie łono to bardzo inspirujące wyrażenie. Według bł. Elżbiety dostęp do łona Ojca można mieć tylko dzięki postawie oblubienicy. W zapiskach duchowych pisze o oblubienicy mistycznej, czyli takiej, która oczarowała serce Chrystusa do tego stopnia, że zapominając o wszelkiej odległości, Słowo przeleje się do duszy niczym do łona Ojca w ekstazie nieskończonej miłości¹⁰.

Trzeba uświadomić sobie, że łono Ojca to również dom Chrystusa – Jego Boskie zamieszkanie. Wydaje się, że konsekwencją Zwiastowania było takie właśnie zamieszkanie Maryi w łonie Ojca, dzięki któremu mogła począć i urodzić Syna. Nawrócony chrześcijanin winien ukryć się z Maryją w tej przestrzeni i tam odnajdywać Syna. Podstawową umiejętnością chrześcijanina wydaje się umiejętność zamieszkania.

W podsumowaniu należy zwrócić uwagę, że nawrócić się znaczy zamieszkać w domu Ojca, uczynić w swych strukturach antropologicznych dom dla Boga, w których może On zamieszkać. Nawrócić się, znaczy nie tylko odnaleźć się w rodzinie Boga, ale, wskazując źródłowo na życie – w łonie Ojca. W tym domu Wielka Gospodyni, Maryja, Pełna Łaski, udziela obficie daru Boskiego zadomowienia, które rozpościera się poza historię, w wieczystości zamieszkania. Oby nikt nie zasmakował goryczy prawdy o niemożliwym nawróceniu, które uświadamia autor Listu do Hebrajczy-

⁹ ELŻBIETA OD TRÓJCY ŚWIĘTEJ, *Pisma*, t. III, przekł. Jan Efrek Bielecki OCD, Kraków 2005, 112-113.

¹⁰ TAŻ, *Zapiski duchowe*, w: TAMŻE, 309.

ków: *Niemożliwe jest bowiem tych – którzy raz zostali oświeceni, a nawet zakosztowali daru niebieskiego i stali się uczestnikami Ducha Świętego, zakosztowali również wspaniałości słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, a [jednak] odpadli – odnowić ku nawróceniu* (6, 4-6).

O. dr hab. Marian Zawada OCD
Centrum Kultury Duchowej *Communio Crucis* im. św. Edyty Stein (Kraków)

ul. Rakowicka 18
PL - 30-960 Kraków

e-mail: marianzawada58@gmail.com

Maria Piena di grazia come segno verso la conversione

(Riassunto)

La Madre di Cristo come piena di grazia è, anche, il preannuncio del mondo redento vale a dire senza peccato. Inoltre, è il segno che chiama tutti i cristiani al costante rinnovamento della propria esistenza, cioè alla conversione.

L'Autore di questo articolo, propone come mezzo del detto rinnovamento l'onore dato a Maria grazie alla quale il cuore dell'uomo diventa aperto ed accogliente alla grazia di Dio.

Maria – segno d'interpellazione continua a rinnovare la vita – indica, innanzitutto, il desiderio di obbedire a Dio. La conversione pone termine al peccato ed inizia, al contempo, il regno di Dio. Le virtù mariane che possono essere utili ad accogliere l'amore di Dio sono, soprattutto, la fede e la libera volontà, l'umiltà e l'amore, la fiducia posta solo in Dio stesso e la potenza dello Spirito.

La conversione genera l'accesso ad una nuova realtà, ossia produce dentro ogni persona una certa abilità di accogliere Dio stesso il che porta ad obbedirgli.

In questo senso, si attualizza la stessa trasformazione che avvenne in Maria: è Dio stesso che inizia a dimorare dentro di noi.

Tytuł Maryi jako „Ucieczki grzeszników” (*refugium peccatorum*) pojawił się w nauczaniu Ojców Kościoła stosunkowo wcześniej. Nie chodzi jednak o użycie przez nich tego terminu w dosłownym brzmieniu, co raczej o kontekst i treść ich wypowiedzi, z których można wyczytać przekonanie o pomocy, jakiej Matka Boża udziela ludziom. Sam bowiem tytuł „Ucieczka grzeszników” spotykamy dopiero po Soborze Nicejskim. W opracowaniach mariologicznych obejmujących okres patrystyczny odnaleźć można raczej inne zagadnienia, jak chociażby rozważania odnoszące się do dziewictwa Maryi czy też do Jej Boskiego macierzyństwa¹. Istnieje nawet pogląd, że ta właśnie problematyka dominowała w twórczości autorów wczesnochrześcijańskich². Jest to całkowicie zrozumiałe, ponieważ wymienione tematy zostały wiele razy wyeksponowane przez samych Ojców Kościoła i pisarzy starożytności chrześcijańskiej, chociażby w związku z toczącymi się w pierwszych wiekach sporami dogmatycznymi natury chrystologicznej.

Ks. Bogdan Czyżewski

Maryja jako Ucieczka grzeszników w nauczaniu Ojców Kościoła

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 58-69

Nie wolno jednak zapominać, że już od II wieku pojawił się wątek związany z Maryją – Ucieczką grzeszników w czterech przynajmniej aspektach, na które zwrócimy uwagę w niniejszym opracowaniu. Nie wszystkie wypowiedzi Ojców Kościoła i pisarzy starochrześcijańskich związane z tą problematyką zostaną tutaj przedstawione, raczej najważniejsze i najbardziej reprezentatywne dla mariologii patrystycznej.

1. Grzech Ewy a Maryja

Wydaje się, że swoistym preludem do tematu związanego z Maryją Ucieczką grzeszników jest antytetyczna paralela Ewa-Maryja, złasz-

¹ Po przejrzeniu literatury patrystycznej, zwłaszcza przednicejskiej, należy powiedzieć, że na temat Maryi napisano bardzo mało. Są to wypowiedzi raczej okazjonalne, co jest zrozumiałe, kiedy weźmie się pod uwagę fakt, że pisma tego okresu mają przede wszystkim charakter apologetyczny. Nie oznacza to, że całkowicie pomijano mariologię, czego przykładem jest chociażby św. Justyn, czy też św. Ireneusz z Lyonu.

² Bogata bibliografia obcojęzyczna i polska z zakresu mariologii zebrana została w ciekawym opracowaniu autorstwa R. LAURENTINA, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, przekł. Z. Proczek, bibliografię opracował W. Łaszewski, Warszawa 1989, 299-360.

cza w tych wypowiedziach, które dotyczą grzechu³. Pierwszym pisarzem, który ją ukazuje, był niewątpliwie św. Justyn († ok. 165). W jednym z fragmentów *Dialogu z Żydem Tryfonem*⁴ zestawia on Ewę i Maryję. Punktem wyjścia jest dla Justyna ich dziewictwo, pozostałe zaś wydarzenia, od których zależą losy ludzkości, w niczym nie są podobne. Ewa bowiem wybiera śmierć poprzez swoje nieposłuszeństwo Bogu, Maryja zaś wybiera dobro, okazuje wiarę i posłuszeństwo: *Ewa bowiem, będąc dziewicą nienaruszoną, przyjmując słowo węża, zrodziła nieposłuszeństwo i śmierć, natomiast Dziewica Maryja poczęła wiarę i radość [...]. Z Niej narodził się Ten [...], przez którego Bóg [...] oddali śmierć od tych, którzy żalując, odwracają się od złych czynów i wierzą w Niego*⁵.

Najważniejsze dla naszego tematu są skutki tych wyborów, mianowicie grzech i śmierć staje po stronie Ewy i jednocześnie całej ludzkości, zbawienie i życie to domena Maryi. Wracając zatem do zagadnienia Ucieczki grzeszników, należy powiedzieć, że Matka Boża stała się nią dla ludzkości w momencie Wcielenia Syna Bożego, ponieważ przyjmując i rodząc Chrystusa, była przyczyną uwolnienia człowieka z niewoli grzechu.

Temat ten szerzej podejmie św. Ireneusz z Lyonu († ok. 202), który zastosował o wiele bogatszą paralelę od św. Justyna, ponieważ zawierała ona dwie warstwy⁶. Biskup Lyonu zestawiał Adama i Chrystusa oraz przeciwstawił Maryję i Ewę. Dlatego u św. Ireneusza, w przypadku antytezy Ewa-Maryja, mamy do czynienia z aspektem lub też momentem jego wizji rekapitulacji⁷. Nie będziemy dokładnie analizować całości wypowiedzi Biskupa Lyonu, skupimy się raczej na tekście, który odnieść można do Maryi jako Ucieczki grzeszników. Otóż św. Ireneusz stwierdza, że Ewa

³ Temat wspomnianej paraleli Ewy i Maryi opracowany został m.in. przez: E. FLORKOWSKI, *Matka Boża w nauce Ojców Kościoła*, w: *Gratia plena. Studium teologiczne o Bogurodzicy*, Poznań 1965, 59-77; M. STAROWIEYSKI, *Maryja w pierwszych wiekach Kościoła*, „W drodze” (1988) nr 7, 3-13; L. GŁADYSZEWSKI, *Dwie najstarsze paralele Ewa-Maryja i ich znaczenie w mariologii wczesnych Ojców*, w: *Ad veritatem noscendam. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Antoniemu Siemianowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. T. HANELT, W. SZCZERBIŃSKI, Gniezno 2001, 65-83.

⁴ Por. JUSTYN, *Dialog z Żydem Tryfonem*, 100, 4-6, przekł. L. Misiarczyk, Warszawa 2012, 272-273.

⁵ TAMŻE, 100, 5-6.

⁶ L. Cignelli stwierdził nawet, że: *Świadectwo Ireneusza stanowi prawdziwie kamień milowy w historii naszego tematu. Następni Ojcowie będą dołączać potrzebne uściślenia i rozwijać ten czy inny aspekt, ale nikt nie będzie nigdy zdolny ogólnie go przeżyżyć*. Por. *Maria Nuova Eva nella Patristica greca*, Assisi 1966, 39.

⁷ Por. L. MELOTTI, *Maryja, Matka żyjących. Zarys mariologii*, przeł. T. Siudy, Niepokalanów 2012, 59.

stała się dla całego rodzaju ludzkiego przyczyną śmierci, a Maryja i dla siebie samej, i dla całego rodzaju ludzkiego przyczyną zbawienia (*causa salutis*)⁸. Mamy tutaj do czynienia z wyraźną funkcją soteriologiczną Maryi, posiada bowiem swoje miejsce w dziele zbawienia⁹.

Podobną paralełę skonstruował Tertulian († po 220), który w traktacie *O ciele Chrystusa* stwierdza: *Ewa uwierzyła wężowi, Maryja uwierzyła Gabrielowi. Grzech Ewy, polegający na wierze okazanej diabłu, Maryja naprawiła, wierząc aniołowi*¹⁰.

Absolutne posłuszeństwo Maryi Bogu oraz przyjęcie Jego Słowa stało się zatem przyczyną zbawienia, czyli wyzwolenia człowieka z grzechu. W tym kontekście można zatem nazwać Maryję Ucieczką grzeszników.

Paralełę Ewa-Maryja buduje też Epifaniusz z Salaminy († 403), który nadał Maryi tytuł „nowej Matki żyjących” w tym sensie, że Ewa stała się przyczyną śmierci, ponieważ przez Jej grzech śmierć weszła na świat, Maryja natomiast stała się źródłem życia, gdyż przez Nią zrodziło się dla nas Życie¹¹.

Należy powołać się na jeszcze innego ojca Kościoła – najślawniejszego przedstawiciela szkoły antiocheńskiej – św. Jana Chryzostoma († 407). Posługując się paralełą Ewa-Maryja, mówi on o roli Matki Bożej w dziele Odkupienia: *Zamiast Ewy – Maryja, zamiast drzewa wiadomości dobrego i złego – drzewo krzyża, zamiast śmierci Adama – śmierć Pana. [...] Przez śmierć – staliśmy się nieśmiertelni, przez upadek – powstaliśmy, przez klęskę – odnieśliśmy zwycięstwo*¹².

Wypowiedź ta zawiera wyraźne znamię chrystologiczne i bez wątpienia brakuje szczegółowego wyjaśnienia, na czym dokładnie polegała rola Maryi w dziele Odkupienia.

Biskup Mediolanu, św. Ambroży († 397), posługuje się także paralełą Ewa-Maryja. W jednym ze swoich kazań mówi: *Upadliśmy przez Ewę, stoimy zaś przez Maryję; przez Ewę zostaliśmy do ziemi przygnie-*

⁸ IRENEUSZ Z LYONU, *Adversus haereses*, III,22,4, w: A. BOBER, *Antologia patrystyczna*, Kraków 1965, 48.

⁹ Więcej na ten temat por. I. ORTIZ DE URBINA, *Mariologia w patrystyce Wschodu*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” (1978) t. VI, 65-104.

¹⁰ TERTULIAN, *De carne Christi*, XVII, 5; CCSL, II, 905.

¹¹ *Z punktu widzenia wyłącznie zewnętrznego cały rodzaj ludzki zrodził się oczywiście z Ewy. Ale w rzeczywistości samo życie świata zrodziło się z Maryi, ponieważ Ona porodziła Żyjącego. Przez to Maryja stała się Matką żyjących [...]. Ewa stała się przyczyną śmierci, ponieważ przez jej grzech śmierć weszła na świat. Maryja stała się źródłem życia, ponieważ poprzez Nią zrodziło się dla nas Życie.* EPIFANIUSZ Z SALAMINY, *Apteczka*, 70, 11; 78, 23; PG 42, 715-716.

¹² JAN CHRYZOSTOM, *Ewa-Maryja*, w: *Teksty o Matce Bożej*, t. 1: *Ojcowie Kościoła greccy i łacińscy*, przekł. W. Kania, Tarnów 1981, 80.

zeni, a przez Maryję wyprostowani; przez Ewę skazani na niewolę, przez Maryję uczynieni wolnymi. Ewa odebrała nam życie, Maryja przywróciła nam je. Ewa sprowadziła na nas przez owoc drzewa potępienie, Maryja przyniosła nam wyzwolenie przez dar drzewa, ponieważ Chrystus zawisnął na krzyżu, jak owoc¹³.

Powyższa wypowiedź Biskupa Mediolanu przybliży nam Maryję jako Ucieczkę grzeszników w kontekście zbawienia człowieka. Dlatego też ten „Ojciec mariologii łacińskiej” w jednym ze swoich listów powiedział o Niej, że *dokonała zbawienia świata i poczęła odkupienie wszystkich ludzi*¹⁴.

Nie można pominąć też św. Augustyna († 430), który za swoim mistrzem Ambrozym rozwija paralelę Ewa-Maryja. W jednym z kazań stwierdza, że Chrystus, rodząc się z Kobiety, chciał przez to ukazać tajemnicę wydzwignięcia obydwu płci: męskiej i żeńskiej. Przez swoje narodzenie podniósł i pocieszył wszystkie kobiety i umożliwił kobiecie naprawę popełnionego zła przez inną kobietę¹⁵. Dlatego Biskup Hippony stwierdził, że *per feminam mors, per feminam vita* (przez kobietę śmierć, przez kobietę życie)¹⁶.

Święty Jan Damasceński († 749) okazał się prawdziwym piewcą maryjnego tytułu „Uciezki grzeszników”, co jest całkowicie zrozumiałe, skoro określaną jest często jako „doktor maryjny”. Chociaż nie poświęcił mu osobnej homilii, w wielu jednak kazaniach maryjnych ten wątek się pojawia. Występuje on w porównaniu Maryi z Ewą. Jan Damasceński nazywa Maryję odnowicielką „pierwszej matki, Ewy”, stała się też Ona przyczyną podniesienia Ewy z upadku. Biskup Damaszku nie ogranicza jednak wspomnianej roli Maryi wyłącznie do Ewy, lecz ściąga na całą ludzkość. Uznaje narodzenie Maryi za niezwykle ważne dla każdego człowieka, ponieważ przyniosła na świat Chrystusa, Dawcę życia i nieśmiertelności. Już sam fakt przyjścia na świat Bogarodzicy spowodował wielki niepokój szatana¹⁷.

¹³ AMBROŻY Z MEDIOLANU, *Mowa* 45, 2-5; PL 17,692.

¹⁴ TENŻE, *List* 33,2, w: AMBROŻY Z MEDIOLANU, *Listy*, t. 1, przeł. P. Nowak, BOK 9, Kraków 1997, 242.

¹⁵ Por. AUGUSTYN, *Mowa* 51,2; PL 38,334; por. też E. FLORKOWSKI, *Matka Boża w nauce Ojców Kościoła...*, 72.

¹⁶ Por. AUGUSTYN, *Mowa* 12,12; PL 38,105.

¹⁷ *O najświętsza Córko, widziana na rękach matki, będąca postrachem buntowniczym mocom! O najświętsza Córko, karmiona mlekiem matki, otoczona aniołami! O droga Bogu Córko, ozdoba rodziców, Ciebie, jak sama powiedziałaś, błogosławioną nazywają wszystkie pokolenia! O godna Boga Córko, piękności ludzkiej natury, odnowicielko pierwszej matki, Ewy! Twe narodzenie podniosło tę, co upadła. Najświętsza Córko, chlubo kobiet! Pierwsza Ewa była winna przestępstwa, przez nią śmierć przy-*

2. Pośrednictwo i wstawiennictwo Maryi za grzesznikami

Tytuł Maryi jako Uciezki grzeszników Ojcowie Kościoła wyjaśniają także w kontekście Jej wstawiennictwa i pośrednictwa u Boga. Ważne miejsce zajmuje w tym temacie niewątpliwie interesująca pod względem treści modlitwa „Pod Twoją obronę” (*Sub Tuum praesidium*). Uważa się ją za najstarszą modlitwę kierowaną do Maryi, udowodniono bowiem, że należy ją datować na połowę III wieku¹⁸. Oto jej fragment zapisany na papirusie odnalezionym w 1938 r.: *Pod opiekę Twego miłosierdzia uciekamy się, o Matko Boża. Nie odrzucaj próśb, [które do Ciebie zanosimy] w naszych potrzebach, lecz zachowaj nas od niebezpieczeństwa, [Ty] jedynie czysta i błogosławiona*¹⁹.

Nawet pobieżna analiza tej modlitwy prowadzi do przekonania, że Maryję wzywano w niebezpieczeństwach, o czym mówią takie terminy, jak: „opieka”, „uciekamy się”, „w naszych potrzebach”, „niebezpieczeństwa”. Użyte słowo „miłosierdzie” wyraźnie odniesione do Matki Bożej wskazuje na świadomość poczucia grzeszności tego, kto tę modlitwę wypowiada. Wyraża zatem wiarę w to, że Maryja jest Uciezką grzeszników.

Maryja nazywana jest też przez Ojców Kościoła Pośredniczką wszystkich grzesznych²⁰. Święty German († ok. 734) uzasadnia to w następujący sposób: *Pod płaszcz Twego miłosierdzia uciekać się będzie cały rodzaj ludzki, wszelki język będzie Cię błogosławił i imię Twoje będzie wysławiane z pokolenia na pokolenie [...]. Staniesz się dla wszystkich chrześcijan prześlaniem [...] prześlaniem całego świata*²¹.

O pośrednictwie Maryi mówi także św. German, kiedy stwierdza, że *nawet wielkim grzesznikom wyprasza łaskę przebaczenia*²², ponieważ zawsze i we wszystkim bywa wysłuchana u Boga.

sza, gdy przeciw naszemu pierwszemu Ojcu oddała się w służbę węzowi, lecz Maryja, posłuszna woli Bożej, zwiadła zwodziciela węża i przyniosła na świat nieśmiertelność. JAN DAMASCENSKI, *Homilia na narodzenie Najświętszej Maryi Panny*, 7, w: *Teksty o Matce Bożej...*, t. 1, Tarnów 1981, 225.

¹⁸ Różne datacje tej modlitwy podaje M. STAROWIEYSKI, *Tytuł Teotokos w świadectwach przednicejskich*, „*Analecta Cracoviensia*” 16(1984) 421-423 oraz R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 81.

¹⁹ Papirus nr 470 z John Rylands Library, Manchester. Cyt. za R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 81.

²⁰ Por. GERMAN, *Na zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny*, w: *Teksty o Matce Bożej...*, t. 1, 170.

²¹ TAMŻE, 175-176.

²² TENŻE, *Homilia na wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny* (2), 2, w: TAMŻE, 189.

Z kolei św. Jan Damasceński uważa, że Maryja rodzi „Boże miłosierdzie”, przez co sama może też taki tytuł otrzymać. Ona bowiem, będąc Ucieczką grzeszników, staje się dla ludzkości pośredniczką w osiągnięciu miłosierdzia²³.

Rolę Maryi w przebaczeniu grzechów podkreśla także autor hymnu *Akathistos*²⁴. Nazywa Ją bowiem „przebłaganiem całego świata”, „łaskawością dla śmiertelnych”, „nadzieją przed Bogiem dla umierających”²⁵. Maryja „wyrywa z brudu moralnego”²⁶, „niesie przebaczenie wielu grzesznikom”²⁷, jest „szafarką Bożego miłosierdzia”, „odradza poczętych w grzechu”²⁸, „zmywa brudy grzechu”²⁹, „leczy ciało i zbawia dusze”³⁰.

Efrem Syryjczyk († 373), mówiąc o Maryi jako Ucieczce grzeszników, podkreśla Jej wstawiennictwo i pośrednictwo u Boga za ludźmi: *Witaj, ucieczko i obrońco grzeszników! [...] Witaj, słodka pociecho i obrońco nawróconych! [...] Witaj, najlepsza pośredniczko Boga i ludzi*³¹.

Rozważany tytuł jawi się zatem jako pomoc udzielana grzesznikom. Należy dodać jeszcze inne tytuły, którymi Efrem obdarza Maryję. Jest Ona „jedyną obronicielką i wspomóżycielką grzeszników i opuszczonych”, „najpewniejszą przystanią rozbitków”, „okupem i uwolnieniem jeńców”, „zbawieniem wszystkich”³². Wymienione przymioty odnoszące się do Maryi dają wyraźny obraz tego, co należy rozumieć przez stwierdzenie, iż jest Ona „Ucieczką grzeszników”. Dlatego też homilie głoszone przez św. Efrema ku czci Maryi mają wyraźny charakter modlitwy pełnej zaufania i prośby: *Zlituj się nad nami, co splamieni bruda-*

²³ Dlatego teraz przychodzi na świat Dziewica, przeciwna cudzołóstwu swych przodków. Staje się oblubienicą samego Boga i rodzi Boże miłosierdzie. Tak powstaje lud Boży, który przedtem nie był ludem, i ten, który przedtem nie osiągnął miłosierdzia, teraz je otrzymuje, nie kochany staje się kochany. Z Niej rodzi się umiłowany Syn Boży, w którym sobie Ojciec upodobał (Mt 3, 17; 12, 18). JAN DAMASCENSKI, *Homilia na narodzenie Najświętszej Maryi Panny*, 8, w: *Teksty o Matce Bożej...*, t. 1, 226.

²⁴ Jest to utwór ku czci Matki Bożej napisany w formie hymnu. Śpiewało się go w postawie stojącej, podobnie jak *Magnificat* (stąd jego nazwa). Hymn ten składa się z 24 strof, których początkowe litery tworzą alfabet, strofy dłuższe przeplatane są krótszymi. Pierwsze kończą się wezwaniem „Zdrowaś, nieskalana Matko!”, drugie zaś zwrotem „Alleluja”.

²⁵ Por. Hymn *Akathistos*, 5, w: *Teksty o Matce Bożej...*, t. 1, 269.

²⁶ TAMŻE, 9, 271.

²⁷ TAMŻE, 13, 274.

²⁸ Por. TAMŻE, 19, 278.

²⁹ Por. TAMŻE, 21, 279.

³⁰ Por. TAMŻE, 23, 281.

³¹ EFREM SYRYJCZYK, *Ku chwale Bożej Rodzicielki Dziewicy Maryi*, 5, w: *Teksty o Matce Bożej...*, t. 1, 71.

³² TAMŻE, 2, 70.

*mi grzechów, niezliczonymi zbrodniami i występkami obraziliśmy swego Stwórcę, Boga i Sędziego wszystkich! [...] Nie mamy innej ufności jak tylko w Tobie, Dziewico najczystsza! Z rąk matki Tobie, Pani nasza, zostaliśmy oddani biedni, nazwani twymi dziećmi, nie pozwól więc szatanowi zesłać nas do bram piekła*³³.

Ta modlitwa zanoszona do Maryi powtarza się w homiliach Efrema i nie stanowi prośby tylko o opiekę, ale przede wszystkim o Jej wstawienie, aby Jej Syn, *nasz Zbawiciel i Dawca wszelkiego życia, mimo naszych grzechów nie odsunął nas od siebie i naszych biednych dusz*³⁴.

Święty German, zwracając się w jednej ze swoich homilii do Maryi, potwierdza, że Jej pomoc w prowadzeniu człowieka do zbawienia jest najbardziej skuteczna. Takie przekonanie dostrzec można w pytaniach, jakie zadaje św. German i jednocześnie odpowiada na nie z głębokim przeświadczeniem, że Maryja wstawia się za grzesznikami u swego Syna: *Któż się tak wstawia za grzesznikami? Któż tak tłumaczy tych, u których nie ma nadziei na poprawę? Ty masz macierzyńską wobec swego Syna ufność i moc, by nas za grzechy skazanych i nie śmiejących nawet wejrzeć ku niebu prośbami swymi i swym wstawieniem ocalić i uwolnić od wiecznej kary. [...] Tych, co byli odrzuceni, rozproszeni, pokonani, zrodzeniem swym pojednałaś i uczyniłaś synami i dziedzicami. Ty codziennie grzechowym rozbitkom podajesz pomocne dłonie i z fal wyciągasz*³⁵.

Cytowany autor mówi o Maryi, Ucieczce grzeszników, nie tylko jako Tej, która się wstawia, lecz też broni człowieka przed atakami szatana, który kusi do grzechu. Należy tylko wezwać Jej imienia i poprosić o pomoc. Dzięki Matce Bożej dostępujemy bowiem odpuszczenia grzechów, ponieważ Ona wyprasza nam tę łaskę u Syna³⁶.

3. Nadzieja grzeszników

U św. Efrema Maryja występuje nie tylko jako Ucieczka grzeszników, ale także nazywa Ją „nadzieją grzesznych”³⁷. Święty Cyryl Aleksandryjski († 444) doda, że dzięki Maryi niebo *przypada w udziale upadłemu*

³³ TAMŻE.

³⁴ TAMŻE, 3, 70.

³⁵ GERMAN, *Homilia na poświęcenie kościoła Matki Bożej*, 3, w: *Teksty o Matce Bożej...*, t. 1, 203.

³⁶ Por. TAMŻE.

³⁷ EFREM SYRYJCZYK, *Ku chwale Bożej Rodzicielki Dziewicy Maryi*, 6, w: *Teksty o Matce Bożej...*, t. 1, 75.

człowiekowi³⁸. W takim stwierdzeniu widać wyraźny chrystocentryzm mariologii patriarchy aleksandryjskiego. Maryja, przyjmując i wydając na świat Jezusa, stała się ratunkiem dla grzeszników. Zbawienie grzeszników, w którym ma swój udział Maryja, podkreśla także św. Sofroniusz († 638), który sławi Ją pełnymi patosu słowami: *Prawdziwie błogosławionaś Ty między niewiastami, bo przez ciebie Twoi przodkowie dostępują zbawienia; Ty masz zrodzić Zbawcę, który im zgotuje zbawienie*³⁹.

Podobnie św. Andrzej z Krety († 740) podkreśla udział Maryi w zbawieniu człowieka, nazywa Ją bowiem przyczyną radości, dzięki której *zglądzona została kara, a w jej miejsce przyszło usprawiedliwienie*⁴⁰.

Na wątek nadziei wskazuje też św. German, który nazywa Maryję „najjaśniejszą pochodnią” dla zaciemnionej duszy ludzkiej, „mocą w słabości”, „przewodniczką w drodze”, „rozwiązaniem więzów”, „nadzieją zbawienia”, „ulżeniem bólów”⁴¹. Wszystkie wymienione przymioty wskazują niewątpliwie na słabą kondycję człowieka spowodowaną grzechem. Chociaż nie ma tutaj wymienionego wprost tytułu „ucieczka grzeszników”, należy jednak z nim powiązać wymienione wyżej. Słabość bowiem, błądzenie w drodze, więzy duchowe krepujące człowieka, bóle mogą zostać zmienione i wszystko może zostać uleczone, gdy człowiek skieruje się do Maryi, która w takich sytuacjach pozostaje ucieczką grzeszników. Poświadczą to św. German w homilii na Wniebowzięcie Maryi, kiedy wyraża przekonanie, że Ona nigdy nie opuści tych, którzy są na świecie. Maryja bowiem zawsze opiekuje się ludźmi, a oni to dostrzegają i wyraźnie odczuwają. Pomimo tego, że Matka Boża odeszła z tego świata, nie oddzieliła się od chrześcijan, ani od nich się nie odsunęła, przeciwnie, przychodzi do tych, którzy Ją wzywają⁴².

Wspomniany wątek podejmuje św. German w jeszcze innej homilii, mówi bowiem do Maryi z wiarą: *każdy udreńczony do Ciebie się ucieka, do Ciebie lgnie słaby, Ciebie wzywa na pomoc walczący z wrogiem. Ty [...] odwracasz słuszną karę i sprawiedliwy wyrok potępienia, bo kochasz lud noszący imię Twego Syna. Stąd świadom tego Twój lud chrześcijański wiernie Ci powierza prośby, byś je zaniósła do Boga, ufny, że je wyjednasz, Najświętsza*⁴³.

³⁸ CYRYL ALEKSANDRYJSKI, *Mowa soborowa ku czci Bogarodzicy*, 1, w: TAMŻE, 101.

³⁹ SOFRONIUSZ, *Mowa na zwiastowanie Bogarodzicy*, 22, w: TAMŻE, 125.

⁴⁰ ANDRZEJ Z KRETY, *Homilia na zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny*, 5, w: TAMŻE, 147.

⁴¹ Por. GERMAN, *Homilia na ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny* (2), 4, w: TAMŻE, 169.

⁴² Por. TENŻE, *Homilia na wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny* (1), 3-4, w: TAMŻE, 185-186.

⁴³ TENŻE, *Homilia na wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny* (2), 2, w: TAMŻE, 189.

Nadzieja przepelniona głębokim zaufaniem wyrażona została przez cytowanego już św. Germana w jeszcze innych tytułach przypisywanych Maryi: „niezachwiana nadzieja”, „niezawodna ucieczka”, „ustawiczna orędowniczka”, „pewna opiekunka”, „mur nie do zdobycia”, „przystań dla rozbitków”, „schronienie zwątpiałych”, „odwołanie wygnañców”, „powrót wypędzonych”, „błogosławieństwo przeklętych”⁴⁴. Z wymienionych tytułów wynika, że przeświadczenie grzesznego człowieka o pomocy ze strony Maryi było bardzo silne. Także w homilii na poświęcenie kościoła Matki Boskiej św. German powraca do tematu nadziei, jaką żywi chrześcijanin do Maryi. Ona bowiem jest „pełna dobroci i litości”, „ucieczką grzeszników”, „niezawodną nadzieją”⁴⁵.

Biskup Damaszku w jednej z *Homilii na narodzenie Maryi* pozostawił piękną modlitwę, w której sławi Ją i dziękuje za obronę przed grzechem: *Córko Joachima i Anny, Pani, przyjmij słowa grzesznego sługi, który Cię kocha i w Tobie tylko się raduje, obrończielko życia, orędowniczko przed Synem, zadatku zbawienia! Zniszcz brzemię mych grzechów, rozprosz mgłę, co mi zaciemnia umysł, usuń ciężar, co mnie ściąga ku ziemi! Sprowadź na świat pokój, radość i wieczne zbawienie na wszystkich wiernych tego miasta przez prośbę Twoich rodziców i całego Kościoła!*⁴⁶.

Maryja – Ucieczka grzeszników nazywana jest również źródłem zdrowia i wszelkich dóbr dla tych, którzy się do niego zbliżają⁴⁷. Ona też staje się nadzieją dla grzesznego i zagubionego człowieka: *serca swe zwracamy ku nadziei, jaką jesteś dla nas, ku najmocniejszej i najpewniejszej kotwicy!*⁴⁸. Jan Damasceniński zaznacza, że Maryja, wydając na świat Zbawiciela, była przyczyną naszego Odkupienia. Przez grzech człowieka weszła bowiem na świat śmierć. Została ona jednak pokonana dzięki Maryi, która zrodziła Chrystusa. Dlatego Biskup Damaszku nie waha się dziękować Maryi za ten wielki dar i zwracając się wprost do Niej, mówi: *zniosłaś należne nam za winy kary! Ty nam wydałaś szatę nieśmiertelności, choć odziedziczyłaś po nas ciało śmiertelne. To, co otrzymałaś z naszego ciała, zwróciłaś nam, byśmy szczęśliwie żyli. Usunęłaś cierpienia, rozerwałaś więzy śmierci. Przywróciłaś stare mieszkanie. My zamknęliśmy raj, Ty otworzyłaś nam drogę do drzewa życia. Przez nas z dobrych przyszły rzeczy smutne, przez Ciebie ze smutnych wróciły rzeczy lep-*

⁴⁴ Por. TAMŻE, 189-190.

⁴⁵ Por. TENŻE, *Homilia na poświęcenie kościoła Matki Bożej*, 3, w: TAMŻE, 202.

⁴⁶ JAN DAMASCENIŃSKI, *Homilia na narodzenie Najświętszej Maryi Panny*, 12, w: TAMŻE, 229-230.

⁴⁷ TENŻE, *Homilia na Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny (1)*, 13, w: TAMŻE, 242.

⁴⁸ TAMŻE, 14, 242.

sze. [...] Ty przyniosłaś radość, której wyczekiwaliśmy, Ty nas uwolniłaś z więzów śmierci. [...] Pocieszycielko nasza, jedyna Wspomożycielko na ziemi! Nie zostawiaj nas sierotami, Matko, bo dla Twego Syna narażeni jesteśmy na niebezpieczeństwa! [...] W Tobie jedynie mamy pociechę na ziemi, z Tobą pragniemy żyć i z Tobą umierać!⁴⁹.

Dla św. Jana Damasceńskiego samo już dotknięcie grobu Maryi powodowało odpuszczenie grzechów temu, kto z wiarą to czynił⁵⁰. W kilku miejscach nazywa on Maryję wprost Uciezką grzeszników⁵¹. Określa Ją też w taki sam sposób św. German w swojej *Homilii na Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny*⁵².

Wydaje się, że kiedy św. Ambroży z Mediolanu mówi o Maryi, że „poczęła odkupienie wszystkich”, albo „zrodziła zbawienie”, bądź też „zrodziła Sprawcę zbawienia”, myśli o Niej jako o Uciezce grzeszników. Wydanie bowiem na świat Zbawiciela było niewątpliwie udziałem Maryi w dziele zbawienia świata i człowieka.

Natomiast św. Andrzej z Krety także budzi nadzieję u grzeszników, kiedy zwraca się do Maryi w słowach: *Witaj, czysta szybo, przez którą ci, co w smutnym cieniu grzechów byli otoczeni cieniami, wschodzące z nieba z chwałą przyjmując Słońce sprawiedliwości, dziwnie zostali oświeceni!*⁵³.

Podobnie wypowiada się św. German. Powołując się na Protoewangelię (por. Rdz 3, 15), mówi o Maryi, że głosem swych kroków zdeptała węża, groźnego uwodziciela do grzechu *i skłonną do złego naturę*⁵⁴. Dodaje też, że daje Ona jasność tym, którzy ślepną w ciemności grzechów!⁵⁵.

⁴⁹ TENŹE, *Homilia na Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny* (2), 8, w: TAMŹE, 249.

⁵⁰ Z drzeniem, z gorącą miłością i ze łzami radości otaczając ów najszczęśliwszy na świecie przybytek obejmowali i całowali go, napełniając się jego świętością i błogosławieństwem. Znikały wtedy choroby, w podziemne mieszkania pierzchali szatani. Powietrze i niebo uświęcały się wstępującym duchem, jak i ziemia złożonym ciałem. Nie była pozbawiona tego błogosławieństwa nawet woda, bo w niej zostało obmyte ciało, którego nie oczyszczała, lecz raczej sama zyskała oczyszczenie. Wtedy głusi odzyskiwali słuch, chromi siłę, ślepi wzrok, przystępujący z wiarą grzesznicy otrzymywali zniszczenie dekretu potępienia. TAMŹE, 11, 251.

⁵¹ Por. TENŹE, *Homilia na Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny* (1), 11, w: TAMŹE, 240.

⁵² Por. GERMAN, *Homilia na wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny* (2), 2, w: TAMŹE, 189 oraz *Homilia na wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny* (3), 2, w: TAMŹE, 194.

⁵³ ANDRZEJ Z KRETY, *Homilia na zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny*, 5, w: TAMŹE, 148.

⁵⁴ TENŹE, *Homilia na ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny* (1), 14, w: TAMŹE, 162.

⁵⁵ TAMŹE, 16, 162.

Święty Bazyli zaś stwierdza, że Bóg dał nam Maryję, aby w Niej, jakby w jakimś szpitalu dla ubogich, mogli zostać przyjęci wszyscy chorzy, pozbawieni jakichkolwiek środków utrzymania⁵⁶.

Z przytoczonych świadectw wynika, że Ojcowie Kościoła i pisarze starożytności chrześcijańskiej wiele miejsca poświęcali Maryi jako Ucieczce grzeszników. Chociaż nie pozostawili osobnego traktatu bądź też homilii na ten temat, można jednak w wielu ich wypowiedziach doszukać się nauki, która ukazuje stosunek Maryi do grzeszników. Należy powiedzieć, że jest on bardzo podobny do tego, jaki zajmuje Chrystus wobec upadłego człowieka. Kiedy Ojcowie Kościoła mówią o naszym zbawieniu przez Maryję, mają oczywiście na myśli Jej rolę pośredniczącą. Polega ona na wydaniu na świat Zbawiciela i wypraszaniu u Syna miłosierdzia dla upadłej ludzkości. Maryja staje się w ten sposób „nową Ewą”, przynoszącą na świat Życie oraz nadzieję dla człowieka. Tytuł Ucieczki grzeszników, jakim ludzie zwykli obdarzać Maryję, jest zatem w pełni uzasadniony, ponieważ Ona jest dla chrześcijan prawdziwą obroną i pomocą zarówno w pokonywaniu grzechu, jak i we wszelkich trudnościach życiowych.

Ks. dr hab. Bogdan Czyżewski
Wydział Teologiczny Uniwersytetu Adama Mickiewicza (Poznań)

ul. Seminaryjna 2
PL - 62-200 Gniezno

e-mail: czybo@amu.edu.pl

Maria come Rifugio dei peccatori nell'insegnamento dei Padri della Chiesa

(Riassunto)

Il titolo mariano “Refugium peccatorum” è emerso nell'insegnamento dei Padri abbastanza presto, e cioè dopo il concilio di Nicea. Però il contenuto del titolo si può trovare già prima del concilio.

⁵⁶ Por. A.M. DE LIGUORI, *Wysławianie Maryi*, Kraków 2000, 50.

L'autore mette in evidenza l'insegnamento patristico su Maria come Refugio dei peccatori in queste prospettive: 1) Il peccato di Eva e Maria (antitesi dal II secolo in poi); Eva è causa del peccato e della morte, invece Maria – della vita e della salvezza. 2) La mediazione e l'intercessione di Maria in favore dei peccatori (la preghiera *Sub Tuum praesidium*). Maria genera la Divina misericordia (Gesù) e aiuta a riceverla. 3) La speranza dei peccatori.

Maria appare come nuova Eva che porta ai peccatori il Salvatore e la nuova vita. Ella è la speranza per tutti quelli che cercano l'aiuto per ritornare alla vita nella grazia. Maria è anche Colei che ci difende dal satana e aiuta di vincere le sue tentazioni e le difficoltà sulla via di fede.

Sobór Watykański II przypomniał w Konstytucji o liturgii świętej, że *Święta Matka Kościół uważa za swój obowiązek uroczystie celebrować zbawcze dzieło swego Boskiego Oblubieńca przez uswięcone wspomnienie w określone dni całego roku*¹. Dlatego z biegiem roku Kościół odsłania całe misterium Chrystusa, poczynwszy od wcielenia i narodzenia aż do umiebowstąpienia, do dnia Pięćdziesiątnicy oraz do oczekiwania błogostawionej nadziei i przyjścia Pana². Kościół „otwiera” w ten sposób całe bogactwo zbawczych czynów i zasług swojego Pana, które uobecniają się w każdym czasie, *aby wierni zetknęli się z nimi i dostąpili łaski zbawienia*³. W sprawowaniu tego rocznego cyklu misterium Chrystusa Kościół święty *ze szczególną miłością oddaje cześć Najświętszej Matce Bożej, Maryi, która nierozzerwalnym węzłem złączona jest ze zbawczym dziełem swojego Syna.*

Ks. Jan Józef Janicki

Święta Maryja, Uczennica Pańska. Logos i etos formularza ze Zbioru Mszy o NMP

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 70-85

snych o Najświętszej Maryi Pannie, które dokładnie zostały przejrane i poprawione, a także ułożono teksty nowe. *Uwzględniając prośby wielu pasterzy i wiernych, a zwłaszcza rektorów sanktuariów maryjnych, uznano za rzecz słuszną, aby z tych formularzy mszalnych, które odznaczają się głęboką nauką, pobożnością i pięknem tekstów, utworzyć zbiór i rozłożyć je odpowiednio na okresy roku liturgicznego*⁵. Kongregacja Kultu Bożego, uznając, że taki zbiór formularzy przyczyni się do wzrostu prawdziwej pobożności wspólnot kościelnych i poszczególnych wiernych wobec Matki Bożej, wydała 15 sierpnia 1986 roku, na specjalne polecenie Jana

*W Niej Kościół podziwiał i wyśławia wspaniałą owoc odkupienia i jakby w przezczystym obrazie z radością ogląda to, czym cały pragnie i spodziewa się być*⁴. Pogłębiona przez Sobór nauka o Najświętszej Dziewicy Maryi w misterium Chrystusa i Kościoła oraz ogłoszone zasady i normy odnowienia liturgii przyczyniły się do opracowania na nowo (przez Kościoły partykularne i liczne Instytuty zakonne) Mszy wła-

¹ SC 102.

² TAMŻE.

³ TAMŻE.

⁴ TAMŻE, 103.

⁵ Kongregacja Kultu Bożego, *Dekret* (15 VIII 1986), Augustyn kard. Mayer, w: *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998, 9 (dalej: ZMNMP).

Pawła II i zatwierdzony jego apostołską powagą, *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie* jako dodatek do Mszału Rzymskiego⁶.

Kongregacja Kultu Bożego, publikując tę nową księgę liturgiczną, potwierdziła, że Kościół, sprawując w liturgii zbawcze misterium Chrystusa, często wspomina ze czcią Najświętszą Maryję Pannę, ściśle związaną z Synem. *Czci w Niej nową niewiastę, która ze względu na przewidzianą śmierć Chrystusa, w samym poczęciu została odkupiona w doskonalszy sposób; Matkę, która mocą Ducha Świętego zrodziła Syna Bożego, pozostając dziewicą; uczennicę, która wiernie zachowała w sercu słowa Mistra (pogrub. moje – J.J.J.); pomocnicę Odkupiciela, która według planu Bożego całkowicie się oddała dziełu swojego Syna*⁷.

Formularz mszalny zatytułowany „Święta Maryja, uczennica Pańska” jest jednym z pięciu formularzy maryjnych przewidzianych w *Zbiorze Mszy o Najświętszej Maryi Pannie* na okres Wielkiego Postu, który jest w roku liturgicznym „drogą” przemierzaną przez wiernych przygotowujących się do świętowania uroczystości paschalnych. Wierni oddają się zatem gorliwemu słuchaniu słowa Bożego i modlitwie⁸ oraz dźwiganiu krzyża ochoczym sercem⁹. *W ten sposób stają się prawdziwymi uczniami Chrystusa, słuchają Jego słów i starają się je zachować (por. Łk 8, 15), zapierają się samych siebie, idą w ślady Pana (por. Mt 16, 24) i usiłują stać wiernie obok krzyża (por. J 19, 26)*¹⁰.

W prezentowanym studium zostanie wskazana nauka, prawda objawiona, która wyraża się w wierze modlącego się Kościoła (*logos*) o Najświętszej Dziewicy Maryi, będącej ze szczególnego daru Boga, Matką Chrystusa. Współczesne teksty liturgiczne, tak jak analizowany tu formularz mszalny, ukazują Ją jako *pierwszą i najdoskonalszą Uczennicę Chrystusa*¹¹. Ponadto, analizowane teksty zawierają w sobie prawdę o wartości i potrzebie konsekwencji „praktycznych” (*etos*), odnoszących się do stylu życia opartego na zasadach ustanowionych przez Chrystusa¹², a w oma-

⁶ Zob. TAMŻE.

⁷ TAMŻE.

⁸ Por. SC 109.

⁹ Por. Łk 14, 27.

¹⁰ ZMNMP, 65.

¹¹ PAWEŁ VI, Adhortacja apostołska o należyтым kształtowaniu i rozwijaniu kultu Najświętszej Maryi Panny *Marialis cultus* (2 II 1974), 35 (dalej: MC).

¹² *Etos* (gr. obyczaj) to konkretna postać moralności stanowiąca system obyczajów określonej grupy społecznej, wyrażający się w stylu życia. Jest realizacją przyjętego konwencjonalnie układu norm moralnych oraz próbą interpretacji moralnego prawa naturalnego, a konsekwencją przyjętej w grupie społecznej hierarchii wartości. [...] W życiu jednostki [etos] polega na powielaniu cech właściwych dla etosu określonej grupy społecznej w konkretnych warunkach historyczno-kulturowych; w życiu zbiorowości etos przejawia się w konkretnych warstwach społecznych, zawodowych czy narodowościowych. S. WITEK, *Etos*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. IV, Lublin 1983, k. 1195n (da-

wianym tu przypadku, stanowiącego naśladowanie życia Najświętszej Maryi Panny, które *ma powszechną i trwałą wartość wzoru*¹³. Teksty liturgiczne wskazują, jaką postawę winien przyjąć wierny uczestniczący w liturgii, aby naśladować Matkę Bożą i tym samym zbliżyć się do Chrystusa¹⁴. Problematyka ta zostanie odczytana w świetle istniejącej głębokiej więzi pomiędzy tekstem eucharystycznym, czyli modlitwą liturgiczną (*lex orandi*), a wiarą Kościoła w niej wyrażoną (*lex credendi*) oraz w kontekście nauczania Kościoła. W ten sposób ukazuje się przed nami nie tylko bogata teologia tytułu nadanego Najświętszej Dziewicy Maryi „Uczennicy Pańskiej”, ale także konkretny wzór do naśladowania, ubogacający naszą osobistą postawę wiary.

1. Logos – wiara Kościoła o Najświętszej Maryi Pannie, Uczennicy Pańskiej

Antyfona na wejście już na początku formularza mszalnego wskazuje na istotę określenia nadanego Matce Bożej przez Kościół: *Błogosławiona jesteś, Maryjo, która przyjmując zwiastowanie Anioła, stałaś się Matką Boskiego Słowa. Błogosławiona, bo rozważając w milczeniu naukę z nieba, stałaś się Uczennicą Boskiego Mistrza*¹⁵.

Bóg dał nam w osobie Najświętszej Dziewicy Maryi *wzór ucznia wiernie zachowującego słowa życia*¹⁶. Wizja „ucznia” konkretyzuje się w okre-

lej; EK). *Etos* chrześcijański jest stylem życia opartym na zasadach moralnych ustanowionych przez Jezusa Chrystusa i uformowanych przez Dłumastu w Kościele pierwotnym; wyznacza kierunkowość kształtowania obyczajów jednostek i grup społecznych w dziejach chrześcijaństwa. J. KUDASIEWICZ, *Etos chrześcijański*, EK, IV, k. 1196. *Etos* ludu Bożego Starego i Nowego Testamentu jest odpowiedzią na postulat Boga: na normy i nakazy moralne skierowane przez Boga do konkretnych ludzi lub wspólnot, żyjących w określonym czasie i warunkach, które kształtowały postawę etyczną ludu Bożego obydwu Testamentów. Tak pojęty *etos* jest więc przejawem realizacji przyjętych z Objawienia zasad chrześcijańskiej etyki. *Etos* ten polega na ścisłym łączeniu obowiązków moralnych wobec Boga (aspekt teocentryczny), z obowiązkami wobec człowieka (wymiar antropocentryczny). Por. J. KUDASIEWICZ, *Etos...*, k. 1197.

¹³ MC 35.

¹⁴ Por. Z. JANIEC, *Wstawienictwo Maryi. Studium liturgiczno-teologiczne na podstawie wybranych formularzy okresu zwykłego ze Zbioru Mszy „o Najświętszej Maryi Pannie”*, Sandomierz 2010, 489 nn.

¹⁵ ZMNMP, 10. Święta Maryja, Uczennica Pańska, *Antyfona na wejście*, 65. Por. 10. Sancta Maria, discipula Domini; *Ant. ad Introitum: Beata es, Maria, quae nuntium Angeli suscipiens, facta es mater divini Verbi; beata tu, quae caelestia verba tacita conferens, facta es divini Verbi discipula*, w: Congregatio pro Cultu Divino, *Collectio missarum de Beata Maria Virgine*, Libreria Editrice Vaticana 1987, 41 (dalej: CmBMV).

¹⁶ ZMNMP, 10. Święta Maryja, Uczennica Pańska, *Kolekta*, 66. Por. CmBMV, *Collecta: Domine Deus noster, qui in beata Virgine Maria exemplar nobis dedisti discipuli verba vitae fideliter custodientis*, 42.

śleniu modlitwy nad darami, gdzie Najświętsza Dziewica jest nazwana Matką i Uczennicą Syna Bożego¹⁷. Prefacja, rozpoczynająca *modlitwę eucharystyczną*, w której celebrans *w imieniu całego ludu wielbi Boga Ojca i składa Mu dziękczynienie za całe dzieło zbawienia lub za jakiś szczególny jego aspekt, zależnie od różnorodności dnia, święta lub okresu*¹⁸, nazywa Matkę naszego Pana Jezusa Chrystusa, chwalebna Dziewicę Maryję, szczęśliwą nie tylko dlatego, że *w dziewiczym tonie nosiła Bożego Syna, lecz jeszcze słuszniej sławi [...] Ją jako błogosławioną, ponieważ będąc Uczennicą Wcielonego Słowa, pilnie szukała [Bożej] woli i wiernie ją wypełniła*¹⁹. W tytule tej prefacji podano, że *Najświętsza Panna jest sławiona jako szczęśliwa Uczennica Wcielonego Słowa*²⁰. W tym kontekście wydaje się rozbrzmiewać echo głosu Chrystusa, który na pochwałę anonimowej kobiety „z tłumy”: *Szczęśliwe (błogosławione) łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssaleś*, odpowiedział: *Szczęśliwi (błogosławieni) są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 27-28). Wydarzenie to, po pierwsze, *ukazuje, że od początku Maryja cieszyła się wielką czcią, po drugie, przekazana jest w nim nauka o tym, co wierzącym daje prawdziwe szczęście. Ze słów Jezusa wynika, że szczęście Maryi wykracza poza Jej macierzyństwo. Maryja bowiem, chociaż jest Matką Jezusa, to przede wszystkim jest pierwszą, która w pełni przyjęła słowo Boga i wypełniła je w życiu. To dzięki temu wszystkie pokolenia nazywają Ją szczęśliwą* (Łk 1, 48). *Jezus nie umniejsza czci wynikającej z rodzicielstwa, przypomina jednak, że dużo więcej znaczy przyjęcie postawy słuchania Boga i dyspozycyjność wobec Jego woli. Każdy, kto na wzór Maryi słucha słowa Bożego i wypełnia je w życiu, staje się naprawdę szczęśliwy*²¹.

Umieszczenie formularza mszalnego zatytułowanego „Święta Maryja, Uczennica Pańska” pośród formularzy przewidzianych na Wielki Post wiąże się z faktem, że *w okresie Wielkiego Postu wierni częściej słuchają słowa Bożego, oddają się modlitwie, czynią pokutę, przypominają sobie chrzest*

¹⁷ TAMŻE, *Modlitwa nad darami*, 66. Por. CmBMV, *Super oblata: Propitius intuere, Domine, munera tibi gratanter oblata in memoria beatae Virginis, Filii tui matris et discipulae*, 42.

¹⁸ *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, nr 79 a.

¹⁹ ZMNMP, 10. Święta Maryja, Uczennica Pańska, *Prefacja*, 66. Por. CmBMV, *Praefatio: „Cuius mater, gloriosa Virgo Maria, iure proclamatur beata, quia Filium tuum castis meruit generare visceribus; sed merito felicior praedicatur, quia, incarnati Verbi facta discipula, voluntatem tuam sedula quaesivit et adimplevit fidelis*, 43.

²⁰ TAMŻE. Por. CmBMV, *Praefatio: Beata Virgo, incarnati Verbi discipula, felix praedicatur*, 42.

²¹ (Komentarz:) *Prawdziwie szczęśliwi*, w: *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi*, Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem, opracował Zespół Bibliistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Częstochowa 2005, 178.

i towarzyszą Chrystusowi na drodze krzyżowej. Przez to przygotowują się do obchodów paschalnych. Na tym „wielkopostnym szlaku” liturgia święta stawia wiernym przed oczy Najświętszą Pannę jako wzór ucznia, który wiernie słucha słowa Bożego i śladem Chrystusa zmierza „na miejsce Kalwarii”, aby tam umrzeć razem z Nim (por. 2 Tm 2, 11)²².

W życiu publicznym Jezusa Jego Matka, *w ciągu Jego nauczania przyjęła słowa, w których Syn, stawiając Królestwo ponad względami i więzami ciała i krwi, nazwał błogosławionymi słuchających i zachowujących słowo Boże (por. Mk 3, 35; Łk 11, 27n), jak to Ona wiernie czyniła (por. Łk 2, 19. 51)²³.*

Określenie *Uczennica* występuje w Zbiorze Mszy o Najświętszej Maryi Pannie jeszcze w innych formularzach, jak w formularzu dwudziestym „Święta Maryja, Niewiasta nowa”, w którym jest sławiona jako *prawdziwie Niewiasta nowa, pierwsza uczennica nowego Prawa*²⁴. W formularzu czterdziestym piątym, noszącym tytuł: „Najświętsza Maryja Panna, Królowa pokoju”, jest nazwana w prefacji *uczennicą Chrystusa i służebnicą pokoju, która modląc się z Apostołami, oczekiwała obiecanego od Ojca Ducha jedności i pokoju, miłości i wesela*²⁵.

Tytuł „Uczennica Chrystusa” podał papież Paweł VI w wydanej 2 lutego 1974 roku adhortacji apostołskiej *Marialis cultus* „O należyтым kształtowaniu i rozwijaniu kultu Najświętszej Maryi Panny”, gdy pisał, że przyjęła Ona słowo Boga i wprowadziła je w czyn, *że okazała się pierwszą i najdoskonalszą Uczennicą Chrystusa*²⁶. W określeniu użytym przez Pawła VI można dostrzec echo słów św. Augustyna, który uczył, że Dziewica Maryja najwierniej z ludzi i dokładnie spełniała wolę Boga Ojca *i dlatego większą jest rzeczą dla Maryi być uczennicą Chrystusa niż Matką Chrystusa; większym jest szczęściem być uczennicą Chrystusa niż Matką Chry-*

²² ZMNMP, Okres Wielkiego Postu, 63. Por. CmBMV, *Tempus Quadragesimae: Tempore Quadragesimae fideles verbum Die abundantius audientes, orationi vacantes, paenitentiam agentes, memoriam baptismi recolentes atque Christum sequentes in itinere crucis, ad Pascham celebrandam rite praeparantur. In hoc «itinere quadragesimali» sacra liturgia beatam Virginem fidelibus proponit tamquam exemplar discipuli qui verbum Dei fideliter audit et Christi vestigia premens ad «Calvariae locum» pergit, ut cum eo commoriatur (cf. 2 Tim 2, 11), 39.*

²³ ZMNMP, Wprowadzenie teologiczne i pastoralne, nr 9, 13; por. LG 58.

²⁴ ZMNMP, 20. Święta Maryja, Niewiasta nowa, *Prefacja*, 104-105. Por. CmBMV, *Praefatio: Maria, mulier nova, novae legis prima discipula*, 83; *vere est mulier nova, novae legis prima discipula*, 84.

²⁵ ZMNMP, 45. Najświętsza Maryja Panna, Królowa pokoju, *Prefacja*, 183. Por. CmBMV, *Praefatio: Haec est discipula Christi, pacis alumna, quae cum Apostolis orans Promissum praestolatur Patris, Spiritum unitatis et pacis, caritatis et gaudii*, 173.

²⁶ MC 35.

stusa²⁷. Echo wypowiedzi świętego Biskupa z Hippony, owo *plus est felicius – większym jest szczęściem*, brzmi doniośle w „embolizmie” prefacji, stwierdzającym, że *chwalebna Dziewica Maryja słusznie została nazwana szczęśliwą, albowiem w dziewiczym łonie nosiła Bożego Syna; lecz jeszcze słuszniej sławi się Ją jako błogosławioną, ponieważ będąc Uczennicą Wcielonego Słowa, pilnie szukała (Bożej) woli i wiernie ją wypełniała*²⁸. To nauczanie św. Augustyna (354–430) z *Kazania* (25, 7-8), w którym nazywa ten święty Biskup Najświętszą Maryję „Uczennicą Chrystusa”, zostało zamieszczone w posoborowej księdze *Liturgii godzin*, we wspomnienie obowiązkowe: „Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny”, w dniu 21 listopada, w *Godzinie czytań* jako tzw. II czytanie, zatytułowane: *W wierze zaufała, w wierze poczęła*²⁹. W ogłoszonym przez papieża Benedykta XVI Roku wiary (11 X 2012 – 24 XI 2013), wyjątkowo aktualnie brzmi mowa św. Augustyna, w której czytamy m.in.: *Zastanówcie się, proszę, nad słowami, które powiedział Chrystus Pan, wyciągając rękę ku swoim uczniom: «Oto moja matka i moi bracia», oraz: «Kto pełni wolę Ojca mego, który Mnie posłał, ten Mi jest bratem, siostrą i matką». Czyż więc Maryja Dziewica nie pełniła woli Ojca? Czyż nie pełniła woli Ojca Ta, która w wierze zaufała, w wierze poczęła, która została wybrana, aby z Niej się narodziło dla nas, ludzi, zbawienie, która została stworzona przez Chrystusa pierwiej, zanim Chrystus w Niej został stworzony? Ależ tak! Najświętsza Maryja w doskonały sposób wypełniała wolę Ojca. Dlatego ważniejszą sprawą było dla Maryi, że się stała uczennicą Chrystusa, niż to, że była Matką Chrystusa. Szczęśliwszym było, że stała się uczennicą Chrystusa, niż to, że była Jego Matką. A zatem Maryja była błogosławioną, ponieważ zanim zrodziła Nauczyciela, wcześniej nosiła Go w swoim łonie* (pogrub. moje – J.J.J.).

²⁷ AUGUSTYN, *Sermo* 25,7: PL 46, 937 (polskie tłumaczenie cyt. za: ZMNMP, 10. Święta Maryja, Uczennica Pańska, *Wprowadzenie*, 65). Interesujący nas w tym miejscu tekst św. Augustyna ma następujące brzmienie: *Nunquid non fecit voluntatem Patris Virgo Maria, quae fide credidit, fide concepit, electa est, de qua nobis salus inter homines nasceretur, creata est a Christo, antequam in illa Christus crearetur? Fecit, fecit plane voluntatem Patris sancta Maria, et ideo plus est Mariae discipulam fuisse Christi, quam matrem fuisse Christi. AUGUSTINUS, Sermo 25,7: PL 46, 937. Por. B. NADOLSKI, *Sancta Maria Discipula Domini*, w: *Benedyktynska praca. Studia historyczne ofiarowane o. Pawłowi Szanieckiemu w 80. rocznicę urodzin*, Kraków 1997, 283.*

²⁸ ZMNMP, 10. Święta Maryja, Uczennica Pańska, *Prefacja*, 66. Por. CmBMV, *Praefatio: Cuius mater, gloriosa Virgo Maria, iure proclamatur beata, quia Filium tuum castis meruit generare visceribus; sed merito felicior praedicatur, quia, incarnati Verbi facta discipula, voluntatem tuam sedula quaesivit et adimplevit fidelis*, 43.

²⁹ *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. IV. Okres zwykły. Tygodnie XVIII–XXXIV, Poznań 1988, 1373 n.

Zobacz, czy nie jest tak, jak mówię. Kiedy Pan otoczony rzeszą ludzi przechodził, czyniąc niezwykle cuda, pewna niewiasta wykrzyknęła: «Szczęśliwe, błogosławione łono, które Cię nosiło». Pan zaś pouczając, aby nikt nie upatrywał szczęścia w ciele, cóż wtedy odpowiedział? «Raczej ci są błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go». A zatem Maryja jest błogosławiona, ponieważ słuchała słowa Bożego i strzegła go. Bardziej strzegła prawdy w sercu niż ciała w łonie. Chrystus jest Prawdą, Chrystus jest Ciałem. Chrystus Prawda jest w sercu Maryi, Chrystus Ciało jest w Jej łonie. Być w sercu, znaczy więcej niż być w łonie³⁰.

Określenia Maryi jako „Uczennicy swego Syna”, „Uczennicy Chrystusa” użył bł. Jan Paweł II w swojej encyklice *Redemptoris Mater* – „O Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła”, wydanej 25 marca 1987 r. W rozdziale dwudziestym tej encykliki, w związku z wypowiedzią „jakiejś kobiety z tłumu”, która, zwracając się do Jezusa, zawołała: *Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssales* (Łk 11, 27) – znajdujemy analizę macierzyństwa Maryi, poprzez które *Jezus – Syn Najwyższego (por. Łk 1, 32) – jest prawdziwym Synem człowieczym. Jest «ciałem», jak każdy człowiek: jest «Słowem, które stało się ciałem» (por. J 1, 14). Jest to ciało i krew Maryi*³¹. Odnosząc się następnie do odpowiedzi danej przez Jezusa tej kobiecie: *Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 28), Papież stwierdza, że *Jezus chce odwrócić uwagę od macierzyństwa, o ile oznacza ono tylko więź ciała, aby skierować ją w stronę tych tajemniczych więzi ducha, jakie powstają przez słuchanie słowa Bożego i zachowywanie go*³². W nauczaniu Jana Pawła II to nowe znaczenie macierzyństwa, przeniesione do dziedziny wartości duchowych, zarysowuje się jeszcze wyraźniej w innej odpowiedzi Jezusa, którą zapisali wszyscy synoptycy. Otóż, kiedy powiedziano Jezusowi, że Jego Matka i bracia stoją na dworze i chcą się z Nim widzieć, wtedy On im odpowiedział: *Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je* (Łk 8, 21)³³. Kiedy Jezus z Nazaretu rozpoczął swą publiczną działalność w całej Palestynie, był *całkowicie i wyłącznie w sprawach Ojca* (Łk 2, 49); głosił Jego królestwo: „królestwo Boże” i „sprawy Ojca”, które dają nowy wymiar i nowe znaczenie wszystkiemu, co ludzkie, a więc każdej ludzkiej więzi w od-

³⁰ TAMŻE.

³¹ RM 20. Papież cytuje w tym miejscu św. Augustyna: *Chrystus jest prawdą. Chrystus jest ciałem: Chrystus prawdą w umyśle Maryi, Chrystus ciałem w łonie Maryi*. AUGUSTYN, *Sermo 25, 7 (Sermones inediti)*: PL 46, 938 (RM, przypis 43).

³² TAMŻE.

³³ TAMŻE.

niesieniu do celów i zadań każdego człowieka. W tym nowym wymiarze nabiera nowego znaczenia także taka więź jak *braterstwo*; znaczy bowiem coś innego i coś więcej niż tylko *braterstwo według ciała*, które jest skutkiem pochodzenia od tych samych rodziców. Również określenie *macierzyństwo*, w wymiarze królestwa Bożego i w kontekście ojcostwa Boga samego, nabiera innego znaczenia. Jezus w słowach przytoczonych przez św. Łukasza: *Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je* (Łk 8, 21), uczy właśnie o tym nowym znaczeniu *macierzyństwa*³⁴. Nie znaczy to wcale, jak mówi bł. Jan Paweł II, wyjaśniając to nowe znaczenie *macierzyństwa*, że Jezus „odsuwa się” od Tej, która była Jego Rodzicielką, Jego rodzoną Matką; że pragnie pozostawić Ją w cieniu ukrycia, które sama wybrała! *Jeśli tak mogłoby się wydawać na podstawie brzmienia samych słów, to równocześnie należy stwierdzić, że to inne i nowe macierzyństwo, o jakim mówi Jezus swoim uczniom, w sposób najszczególniejszy odnosi się właśnie do Niej. Czyż Maryja nie jest ‘pierwszą pośród tych, «którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je»’? Czyż nie do Niej odnosi się nade wszystko owo błogosławieństwo, jakie wypowiedział Jezus, odpowiadając na słowa nieznannej kobiety? Niewątpliwie Maryja jest godna błogosławieństwa dlatego, że stała się dla swego Syna Matką wedle ciała («Błogosławione lono, które Cię nosiło, i piersi, które ssaleś») – ale również i nade wszystko dlatego, że już przy zwiastowaniu przyjęła słowo Boże, że słowu temu uwierzyła, że ‘była Bogu posłuszna’, ponieważ ‘słowo’ to «zachowywała» i «rozważała w sercu» (por. Łk 1, 38. 45; 2, 19. 51) i całym swoim życiem wypełniała. Tak więc błogosławieństwo wypowiedziane przez Jezusa nie przeciwstawia się – wbrew pozorom – błogosławieństwu wypowiedzianemu przez nieznaną kobietę, ale z nim się spotyka w osobie tej Matki-Dziewicy, która sama siebie nazwała «służebnicą Pańską» (Łk 1, 38). Jeśli «wszystkie pokolenia zwać Ją będą błogosławioną» (por. Łk 1, 48) – to owa anonimowa kobieta zdaje się być pierwszą, która potwierdza nieświadomie ów proroczy werset z Magnificat Maryi i zapoczątkowuje Magnificat wieków³⁵.*

Jan Paweł II, ukazując dwa wymiary („formy”) *macierzyństwa* w świetle wiary Maryi, stwierdził, że *jeśli ‘przez wiarę’ Maryja stała się Rodzicielką Syna, którego dał Jej Ojciec w mocy Ducha Świętego, zachowując nie naruszone Jej dziewictwo, to w tejże samej wierze ‘odnalazła Ona i przyjęła’ ów inny wymiar macierzyństwa, który Jej Syn objawił w czasie swego mesjańskiego posłannictwa. Można powiedzieć, że wymiar ten był udziałem Matki Chrystusa od początku, od chwili poczęcia i narodzin Syna.*

³⁴ Por. TAMŻE.

³⁵ TAMŻE.

Od tego momentu była Tą, która uwierzyła. Jednak w miarę jak odsłaniało się Jej oczom i duchowi posłannictwo Syna, Ona sama jako Matka ‘otwierała się ku tej «nowości» macierzyństwa’, jakie miało stawać się Jej udziałem przy boku Syna. Czyż nie powiedziała na początku: «Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!» (Łk 1, 38)? Przez wiarę słuchała w dalszym ciągu i rozważała to słowo, w którym stawało się coraz przejrzystsze, w sposób «przekraczający wszelką wiedzę» (por. Ef 3, 19), samoobjawienie się Boga żywego. Maryja Matka stawała się w ten sposób ‘pierwszą pomikąd «uczennicą» swego Syna’, pierwszą, do której On zdawał się mówić «pójdź za Mną», wcześniej niż wypowiedział to wezwanie do Apostołów czy kogokolwiek innego (por. J 1, 43)³⁶.

Apostolskie nauczanie encykliki Jana Pawła II „O Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła”, *Redemptoris Mater*, będącej obszernym wykładem teologicznym, uzasadnionym biblijnie, ma swoje odniesienie także do *praxis* chrześcijańskiego życia³⁷. Kościół jest ukazany jako lud Boży pielgrzymujący w wierze, któremu „przewodzi” („przoduje”) Maryja jako *pierwowzór Kościoła w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem*³⁸. W swym ziemskim pielgrzymowaniu Kościół spotyka zatem *na drodze wiary Maryję jako przykład „uczennicy” Chrystusa*³⁹.

2. Etos ucznia Chrystusa kształtowany na wzór NMP Uczennicy Pańskiej

Zwieńczeniem uczestnictwa wiernych w Eucharystii, tj. w Liturgii słowa, z której otrzymujemy naukę i w Liturgii eucharystycznej, w której otrzymujemy pokarm – jest prośba w *modlitwie po Komunii*, analizowanego tu mszalnego formularza maryjnego, aby wszyscy uczestniczący z radością w „sakramentalnej Uczcie”, *za przykładem Najświętszej Dziewicy stawali się prawdziwymi uczniami Chrystusa, pilnie słuchali Jego słów i wiernie je zachowywali*⁴⁰. Prawdę tę przypomina *antyfona na Komunię*:

³⁶ TAMŻE.

³⁷ Zob. J. KUDASIEWICZ, *Uwagi biblisty na marginesie „Redemptoris Mater”*, w: Jan Paweł II. Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1993, 123.

³⁸ RM 5. 26.

³⁹ J. KUMALA, *Maryjne pośrednictwo przykładu w świetle „Redemptoris Mater”*, w: Jan Paweł II. Matka Odkupiciela..., 263.

⁴⁰ ZMNMP, 10. Święta Maryja, Uczennica Pańska, *Modlitwa po Komunii*, 67. Por. CmBMV, *Post Communionem: Repleti, Domine, sacramentis et gaudiis, te suppliciter imploramus, ut, beatae Virginis exempla sectantes, veri inveniamur Christi discipuli, qui eius verba seduli audiant et custodiant fideles*, 43.

Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je wiernie (Łk 11, 28). Brać przykład z Maryi znaczy zatem: stawać się prawdziwymi uczniami Chrystusa, pilnie słuchać Jego słów i wiernie je zachowywać. *Prośba o integralną realizację relacji do Jezusa dobrze pasuje do momentu rozesłania słuchaczy, którzy jako Jego uczniowie, na wzór Jego Matki, mają przynosić obfite owoce w codziennym życiu*⁴¹. Aby tak się stało w życiu każdego ucznia Chrystusa, Kościół, oddając cześć Najświętszej Dziewicy, Matki i Uczennicy Syna Bożego, prosi Boga, by otworzył *nasze serca na przyjęcie słowa zbauienia* i aby ono *mocą Ducha Świętego codziennie w nas brzmiało i rodziło obfite owoce*⁴². Wierni słowami celebransa błagają Boga, swojego Ojca, aby „wejrzał łaskawie” na dary Mu ofiarowane i przez nie udzielił im „obfitość” łaski i mądrości, *których nie możemy uzyskać własnymi siłami*⁴³.

Najświętsza Dziewica Maryja została przez Boga dana Kościołowi jako *wzór ucznia wiernie zachowującego słowa życia*⁴⁴. Na całą głębię określenia Maryi jako wzoru, wzorca (*exemplar*) dla uczniów Chrystusa, wskazał w adhortacji apostołskiej *Marialis cultus* (2 II 1974) papież Paweł VI, gdy pisał, że Kościół zawsze zalecał wiernym naśladowanie Najświętszej Dziewicy Maryi. Czynił to *nie z powodu rodzaju życia, jakie prowadziła, a tym mniej warunków społeczno-kulturowych, w jakich Jej życie się rozwinęło – obecnie niemal wszędzie przedawnionych – lecz dlatego, że w określonej sytuacji swego życia całkowicie i z poczuciem odpowiedzialności przygłębiała do woli Bożej* (por. Łk 1, 38); *że przyjęła Jego słowo i wprowadziła je w czyn; że Jej działanie było ożywione miłością i wolą służenia; że okazała się pierwszą i najdoskonalszą Uczennicą Chrystusa; a to z pewnością ma powszechną i trwałą wartość wzoru*⁴⁵.

Formularz mszalny *Święta Maryja, Uczennica Pańska*, przewidziany na okres Wielkiego Postu, tak jak pozostałych 45 formularzy „maryjnych” na inne okresy roku liturgicznego, pokazują, że rok liturgiczny jest także „rokiem maryjnym”, w ciągu którego *błogosławiona Dziewica, ze*

⁴¹ A. MALINA, 10. *Święta Maryja, Uczennica Pańska*, w: *Nowe Msze o Najświętszej Maryi Pannie. Komentarze i homilie*, red. A. PACIOREK, H. WITCZYK, Kielce 2008, 115.

⁴² ZMNMP, 10. *Święta Maryja, Uczennica Pańska, Kolekta*, 66. Por. CmBMV, *Collecta: Domine Deus noster, [...] aperi, quaesumus, corda nostra ad suscipiendum verbum salutis, quod, Spiritus Sancti virtute, in nobis cotidie resonet et uberrimos germinet fructus*, 42.

⁴³ TAMŻE, *Modlitwa nad darami*, 66. Por. CmBMV, *Super oblata: Propitius intueri, Domine, munera tibi gratanter oblata [...]; et concede ut gratiam et sapientiam, quas nostris viribus obtinere non praesumimus, per ea abundanter consequamur*, 42.

⁴⁴ TAMŻE, *Kolekta*, 66. Por. CmBMV, *Collecta: Domine Deus noster, qui in beata Virgine Maria exemplar nobis dedisti discipuli verba vitae fideliter custodientis*, 42.

⁴⁵ MC 35.

względu na Jej szczególny udział w misteriach Chrystusa, jest nieustannie czczona w różnorodnych aspektach. [...] Okres Wielkiego Postu, w którym zdążamy ku Wielkanocy, wypełniony częstym słuchaniem słowa Bożego (por. KL 109), zdecydowanym nawróceniem serca i bardziej świadomym dźwiganiem własnego krzyża (por. Mt 16, 24; Mk 8, 34; Łk 9, 23) może być kształtowany na wzór życia błogosławionej Dziewicy, pierwszej uczeniicy Pańskiej, która wiernie zachowywała Jego słowa (por. Łk 2, 29. 51) i mężnie trwała przy krzyżu swojego Syna (por. J 19, 25-27)⁴⁶.

Papież Paweł VI uczył, że Maryja jest Matką Kościoła nie tylko dlatego, że jest Matką Jezusa Chrystusa, [...] ale też dlatego, że całej wspólnoty wybranych święci jako wzór cnót. [...] Od tej chwili, gdy uczestniczyła w odkupieńczej dla nas ofierze Syna, [...] Maryja obecnie w dalszym ciągu pełni z nieba obowiązek macierzyński, przyczyniając się do rodzenia i pomnażania życia Bożego w poszczególnych duszach ludzi odkupionych. Jest to ogromnie pocieszająca prawda, która z wolnej woli najmędrszego Boga jest częścią dopełniającą tajemnicy ludzkiego zbawienia, dlatego wszyscy chrześcijanie mają obowiązek w nią wierzyć⁴⁷. Papież stwierdził ponadto, że Kościół od pierwszych wieków zawsze był przekonany, że Maryja ustawicznie wstawia się do Syna za Ludem Bożym. [...] Współdziałanie Matki Kościoła w rozwijaniu życia Bożego w duszach nie ogranicza się do wstawiennictwa u Syna. Innym jeszcze sposobem wywiera Ona swój wpływ na odkupionych, a mianowicie – przykładem; ma on bardzo ważne znaczenie, zgodnie z utartym przysłowiem: «Słowa pouczają, a przykłady pociągają»⁴⁸. W swym apostoelskim nauczaniu papież Paweł VI zachęcał wszystkich, ażeby chętnie posłuchali wezwania Powszechnego Soboru Watykańskiego II: «Niechaj wierni pamiętają o tym, że prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznawania przodującego stanowiska Bożej Rodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku Matce naszej oraz do naśladowania Jej cnót»⁴⁹. Paweł VI wyjaśnia w tym kontekście ścisły związek pomiędzy naśladowaniem Chrystusa i naśladowaniem Najświętszej Maryi Panny, stwierdzając: *Bez wątpienia, naśladowanie Jezusa Chrystusa jest drogą królewską, której powinniśmy się trzy-*

⁴⁶ KONGREGACJA KULTU BOŻEGO, *Wskazania i propozycje obchodu Roku Maryjnego. Rok Maryjny w kontekście roku liturgicznego* (3 IV 1987), 3, cyt. za: „Kielecki Przegląd Diecezjalny” LXIV(1988) nr 2-3, 91.

⁴⁷ PAWEŁ VI, *Adhortacja apostoelska o czci i naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła i wzoru wszystkich cnót Signum magnum* (13 V 1967), cz. I, 1 (dalej: SM).

⁴⁸ SM, cz. I, nr 2. 3.

⁴⁹ SM, cz. II, 1.

mac, aby osiągnąć świętość życia i w miarę możliwości odtworzyć w sobie bezwzględną doskonałość Ojca Niebieskiego. Lecz chociaż Kościół katolicki zawsze głosił tę tak bardzo doniosłą prawdę, to jednak równocześnie twierdził, że nasładowanie Maryi Dziewicy nie tylko nie odwodzi od wiernego kroczenia śladami Chrystusa, ale nawet czyni je miłszym i łatwiejszym; bo przecież Najświętsza Dziewica, która zawsze pełniła wolę Bożą, pierwsza spośród wszystkich zasłużyła sobie na tę pochwałę, jaką Syn skierował do swoich uczniów: «Ktokolwiek czyni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten jest moim bratem i siostrą, i matką» (Mt 12, 50)⁵⁰.

Błogosławiony Jan Paweł II, nauczając o Matce Odkupiciela w życiu pielgrzymującego Kościoła, stwierdził, że *Błogosławiona Dziewica Maryja w dalszym ciągu 'przoduje' Ludowi Bożemu*⁵¹, a Jej wyjątkowe „pielgrzymowanie wiary” wciąż staje się punktem odniesienia dla Kościoła, dla poszczególnych osób i wspólnot wierzących, ale także dla ludów i narodów, a nawet dla całej ludzkości, tak że *trudno zaprawdę ogarnąć i zmierzyć jego zasięg*⁵². Dla wszystkich pielgrzymujących przez wiarę Maryja nie przestaje być «Gwiazdą Przewodnią» (*Maris Stella*). Jeśli wierni, na różnych miejscach ziemskiego bytowania, wnoszą ku Niej swe oczy, to dlatego że «zrodziła Syna, którego Bóg ustanowił pierworodnym między wielu braćmi» (Rz 8, 29), a również dlatego, iż «w zrodzeniu i wychowaniu» tychże braci i siostr Maryja «współdziałała swą macierzyńską miłością»⁵³.

Sobór Watykański II, nawiązując do Tradycji, pouczył, że Boża Rodzicielka jest głęboko związana z Kościołem, od którego doznaje szczególnej czci, a ponadto *dla Kościoła Maryja pozostaje «nieustającym wzorem» jako dziewczica i matka zarazem. [...] Maryja, obecna w tajemnicy Chrystusa, pozostaje stale obecna również w tajemnicy Kościoła. Kościół bowiem sam także nazywany jest matką i dziewczicą*⁵⁴. Jan Paweł II uczył, że Kościół staje się matką, przyjmując z wiarą słowo Boże, podobnie jak Maryja, która pierwsza «uwierzyła», przyjmując słowo Boże objawione Jej przy zwiastowaniu, i zachowując wierność temu słowu, poprzez wszystkie doświadczenia aż do Krzyża. Kościół zaś «staje się matką», gdy przyjmując słowo Boże z wiarą «przez przepowiadanie i chrzest 'rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego' poczętych i z Boga zrodzonych». [...] Kościół, stojąc z wielką gorliwością na straży wiary otrzymanej od Chrystusa za wzorem Maryi, która zachowywała i rozważała w swym sercu

⁵⁰ TAMŻE.

⁵¹ RM 6.

⁵² TAMŻE.

⁵³ TAMŻE; zob. J. KUMALA, *Maryjne pośrednictwo...*, 269.

⁵⁴ RM 42.

(por. Łk 2,19.51) *wszystko to, co dotyczyło Syna Bożego, zobowiązuje się strzec Słowa Bożego, zgłębiać jego bogactwo z mądrością i rozwagą, aby w każdej epoce dawać wierne świadectwo wszystkim ludziom*⁵⁵.

Liturgia słowa, przeznaczona dla formularza mszalnego „Najświętsza Maryja Panna, Uczennica Pańska”, potwierdza i uzasadnia „przesłanie” skierowane do uczniów Chrystusa w modlitwie po Komunii, abyśmy *za przykładem Najświętszej Dziewicy stawali się prawdziwymi uczniami Chrystusa, pilnie słuchali Jego słów i wiernie je zachowywali*⁵⁶. Chrześcijanin ma czynić tak, jak człowiek z Księgi Syracyclesa: szukać Mądrości w modlitwie, prosić o nią „u bram świątyni”, chodzić jej śladami od swej młodości, znajdować w niej dla siebie „rozległą wiedzę”, „postępować w niej” i zyskiwać z nią od początku rozum, aby nie być opuszczonym, wprowadzać „ją w czyn”, skierować ku niej swoją duszę, ciągle jej szukać, bo to jest dla człowieka „zysk wspaniały”, a Temu, który daje nam mądrość, oddawać cześć, chwalić Go językiem, którym nas obdarzył⁵⁷. Refren Psalmu responsoryjnego [Ps 19(18)] zapewnia każdego spośród uczniów Chrystusa: *Słowa Twe, Panie, są duchem i życiem*⁵⁸. Psalm wychwala Boga Stwórcę i wzywa do posłuszeństwa Jego Prawu, które – jako pochodzące od Pana – objawia się człowiekowi w całym swoim splendorze i bogactwie, stanowiąc najcenniejszą wartość⁵⁹. *Psalmista posługuje się sześcioma parami synonimów, które określają Prawo jako pochodzące od Pana (prawo, świadectwo, nakazy, przykazanie, bojaźń, sądy), oraz używa sześciu przymiotników, aby opisać jego bogactwo (doskonale, niezawodne, słuszne, jaśniejące, szczere, prawdziwe). Prawo Pana nie wymaga więc ślepego posłuszeństwa ani nie pozbawia człowieka jego sprawności, ale uzdalnia go, wzmacnia, daje pewność, jednym słowem – doskonalili jego ludzkie właściwości, jego człowieczeństwo. Podobnie jak piękno całego stworzenia wyraża wszędzie chwałę Boga, również cały człowiek – z umysłem i zmysłami – powinien uznać i wyznaczyć tak przedstawioną doskonałość Prawa Pana*⁶⁰. Ojcowie Kościoła, m.in. św. Augustyn († 430), św. Cyryl Aleksandryjski († 444), którzy identyfikowali Prawo wychwa-

⁵⁵ TAMŻE, 43.

⁵⁶ ZMNMP, 10. Święta Maryja, Uczennica Pańska, *Modlitwa po Komunii*, 67.

⁵⁷ *Lekcjonarz do Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, 10. *Święta Maryja, Uczennica Pańska*, Pierwsze Czytanie Syr 51, 13-18. 20-22, które nosi tytuł: *Moje serce rozradowało się w mądrości* (Poznań 1998), 53.

⁵⁸ TAMŻE: *Psalm responsoryjny* Ps 19(18), 8-9. 10-11. 15 (Refren: por. J 6, 63c), TAMŻE, 54.

⁵⁹ Zob. A. MALINA, 10. *Święta Maryja, Uczennica Pańska...*, 112.

⁶⁰ TAMŻE.

lane przez psalmistę z Prawem objawionym przez Ewangelię, przygotowali mariologiczną interpretację tego psalmu. Utożsamiali oni *doskonale prawo Pana jako pochodzące od Ducha Świętego i działające w sercu człowieka. Od samego początku Maryja ukazana jest jako rozważająca w sercu znaczenie woli Bożej oraz wyznająca słowami swoje posłuszeństwo objawionemu Jej planowi Pana*⁶¹.

Śpiew przed Ewangelią, który w Wielkim Poście poprzedza aklamacja „Chwała Tobie, Słowo Boże”, brzmi: *Błogosławiona jesteś, Panno Maryjo, zachowałaś słowo Boże i rozważałaś je w swoim sercu* i tworzą go dwie wypowiedzi z Ewangelii Dzieciństwa św. Łukasza. Pierwszą jest błogosławieństwo św. Elżbiety dla Maryi z racji Jej wiary w wypełnienie się słów powiedzianych Jej przez Pana (Łk 1, 45); druga pochodzi od Ewangelisty, który tak opisał postawę Maryi, gdy usłyszała Ona świadectwo pasterzy przybyłych do miejsca narodzenia Jezusa (Łk 2, 19)⁶². Maryja przyjmuje od samego początku postawę uważnego adresata usłyszanych słów; Jej wiara polega na przyjęciu za pewne spełnienie się obietnicy Boga, „tylko dlatego, że pochodzi od Niego”⁶³. Wiara Maryi nie jest aktem jednorazowym, ale ciągle ponawianym przyjmowaniem słów Bożych. *Zaangażowanie wiary polega najpierw na zachowywaniu tych słów w pamięci, aby móc rozważać ich znaczenie, a poznawszy przez to wolę Boga, na poddaniu się jej w swoim życiu. Dla każdego chrześcijanina Maryja jest wzorem uważnego, rozumnego i posłusznego słuchacza słowa Bożego*⁶⁴.

Ewangelia (Łk 2, 41-52) przeznaczona do Mszy o „Świętej Maryi, Uczennicy Pańskiej”, przedstawia udział Świętej Rodziny w żydowskim święcie Paschy w Jerozolimie. Ta perykopa wyodrębniona jest dwoma momentami zwrotnymi: wyruszeniem na pielgrzymkę i powrotem do Nazaretu. Ewangelista opisuje ważną zmianę, jaka dokonała się w świątyni, gdzie – po trzech dniach poszukiwań znaleźli Go Rodzice, gdy „siedział między nauczycielami”. Jezus ukazał wszystkim swą niepowtarzalną relację z Bogiem: *Muszę być w tym, co jest mego Ojca*. Posłuszeństwo Bogu Ojcu i gotowość spełnienia Jego woli zadecydują o Jego dalszym losie, a Maryja *chowała wiernie w sercu wszystkie te sprawy*⁶⁵. Święty Łukasz Ewangelista, pisząc o wydarzeniu w świątyni, *ukazuje w Maryi wzór właściwej postawy względem słowa Bożego. Tylko ten, kto zachowuje w sercu świę-*

⁶¹ TAMŻE.

⁶² Por. TAMŻE.

⁶³ TAMŻE, 113.

⁶⁴ TAMŻE.

⁶⁵ A. TRONINA, *8a. Najświętsza Maryja Panna z Nazaretu (I)*, w: *Nowe Msze o Najświętszej Maryi Pannie. Komentarze i homilie...*, Kielce 2008, 89 nn.

*te słowa, kto rozważa je w odniesieniu do Jezusa, ten stopniowo staje się Jego uczniem, unikając w tajemnice Mistrza*⁶⁶.

* * *

W ogłoszonym przez papieża Benedykta XVI *Roku Wiary* (2012-2013) wszyscy wierni są wezwani do troski, aby *słowo Pańskie szerzyło się i rozślawiało* (2 Tes 3, 1), aby się coraz bardziej umacniała więź wierzących z Chrystusem Panem, *gdyż tylko w Nim jest pewność przyszłości i gwarancja prawdziwej i trwałej miłości*⁶⁷. *Współczesny świat potrzebuje dziś szczególnie wiarygodnego świadectwa tych, których umysły i serca są oświecone słowem Bożym i którzy zdolni są otworzyć serca i umysły tak wielu ludzi na pragnienie Boga i prawdziwego życia, które nie ma końca*⁶⁸. Papież Benedykt XVI zawierzył Rok Wiary, ten czas łaski, Matce Bożej, nazwanej *błogosławioną, która uwierzyła* (Łk 1, 45)⁶⁹.

Ks. prof. dr hab. Jan Józef Janicki
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II (Kraków)

ul. Rydla 3
PL - 32-090 Słomniki

e-mail: jjanicki@kielce.opoka.org.pl

Heilige Maria, Schülerin des Herrn - *logos* und *etos* der liturgischen Texte: des Messformulares und des Messlektionares

(Zusammenfassung)

Der Verfasser analysiert das Messformular und die Lesungen des Wortgottesdienstes von der liturgischen Feier zur Ehre der Muttergottes in der Fastenzeit unter dem Titel: „Heilige Maria, Schülerin des Herrn“ (Sancta Maria, discipula Domini). Der Autor dieses Artikels sucht dadurch die Lehre (*logos*) über das christliche Leben und die konkrete Lebenskonsequenzen (*etos*) aufzuzeigen.

⁶⁶ TAMŻE, 90.

⁶⁷ BENEDYKT XVI, *List apostolski w formie Motu proprio „Porta fidei” ogłaszający Rok wiary* (11 X 2011), 4. 15.

⁶⁸ TAMŻE, 15.

⁶⁹ TAMŻE.

Es geht um ein Formular von dem neuen sg. Marien Messbuch, das die Kirche uns im Jahr 1987 gegeben hat. Die erneuerten liturgischen Texte der Gebete dieses neuen römischen MarienMessbuches und die Texte des Messlektionares (des Wortgottesdienstes) zeigen den Glauben der betenden Kirche nach dem alten Prinzip: *legem credendi lex statuat supplicandi* (oder kurz ausgedrückt: *lex orandi lex credendi*). Der Zweck also des hier vorgestellten Artikels ist es, den Glauben der Kirche über das heilige Leben der Christen nach dem Beispiel von der Muttergottes zu demonstrieren, welches uns eine Analyse der eucharistischen Texte und der Texte der Wortliturgie ermöglicht. Der Verfasser benutzte dann die Möglichkeit, diese ganze Problematik im breiten theologisch-liturgischen und pastoralen Kontext darzustellen.

Dabei benutzte er die Dokumente der Kirche der letzten Jahre, insbesondere die Lehre des II. Vatikanischen Konzils, dann die pastoral-theologische Lehre des Papstes Paulus VI, des Papstes Johannes Paul II und des Papstes Benedikt XVI.

Die liturgischen Gebetstexte *lex orandi* und die Texte der Wortliturgie unterstreichen in ihrer *lex credendi*, dass die Muttergottes Maria den Gottes Willen erfüllt hat (*logos*).

Weil die Maria in hervorragender und sichtbarer Weise dem Wort Ihres Sohnes zugehört hat und Seinen Willen erfüllt hat, dadurch ist Sie in Ihrem Leben uns ein hervorragendes Beispiel geworden. Deshalb bietet die Kirche in ihren Gebeten – auf die Fürsprache der heiligen Muttergottes Maria, „Schülerin des Herrn“ – das Wort Gottes ständig zu hören, den Willen Gottes nachzufolgen und im Glauben standhaft zu bleiben (*etos*).

Pojednanie człowieka z Bogiem dokonało się w wydarzeniu paschalnym Chrystusa, które w różny sposób obchodzone jest w ciągu całego roku liturgicznego. Znajduje się ono u podstaw i jednocześnie w centrum wiary chrześcijańskiej, przepowiadania i celebracji liturgicznej. Z tym wydarzeniem nierozdzielnie związana jest postać Najświętszej Maryi Panny, Matki Zbawiciela, która nosi tytuł Matki pojednania. Myśl ta wywodzi się z dawnej tradycji Kościoła i teologów średniowiecza, o czym przypomniał papież Jan Paweł II na audiencji generalnej 17 września 1997 roku¹. Odnowa liturgiczna zainicjowana po Soborze Watykańskim II w różnych formach przybliżyła tę prawdę poprzez kształtowanie właściwej postawy wobec kultu maryjnego, co też znalazło swój wyraz w ósmym rozdziale Konstytucji dogmatycznej o Kościele². W osobie Maryi bowiem, jak przypomniano w Konstytucji o liturgii, Kościół podziwia i wysławia wspaniały owoc Odkupienia i jednocześnie widzi w Matce Pana wzór swej przyszłej chwały³.

Waldemar Pałęcki MSF

Najświętsza Maryja Panna Matka pojednania. Analiza liturgiczno-teologiczna formularza ze Zbioru Mszy o Najświętszej Maryi Pannie

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 86-102

Pannie, który został promulgowany dekretem *Christi mysterium celebrans* z 15 sierpnia 1986 r. Zarówno wydanie typiczne *Collectio Missarum de Beata Maria Virgine* z 1987 r., jak też tłumaczenie polskie z 1998 r. składa się z dwóch tomów, obejmując osobno formularze mszalne i dostosowane do nich teksty czytań biblijnych. Księgi te razem z *Obrzędami koronacji Obrazów Najświętszej Maryi Panny*⁴ są jedynymi maryjnymi księgami liturgicznymi rytu rzymskiego. Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie był pomyślany jako dodatek do Mszału Rzymskiego i stanowi wybór czterdziestu sześciu formularzy mszalnych⁵. Jest on jednocześnie poszerze-

Przykładem liturgicznego kultu maryjnego po Soborze Watykańskim II jest zbiór formularzy mszalnych o Najświętszej Maryi

Przykładem liturgicznego kultu maryjnego po Soborze Watykańskim II jest zbiór formularzy mszalnych o Najświętszej Maryi

¹ JAN PAWEŁ II, *Dziela zebrane*, t. VIII: *Katechezy*, cz. III, Kraków 2007, 178.

² Por. LG 52-69.

³ Por. SC 103.

⁴ *Ordo coronandi imaginem Beatae Mariae Virginis*, Libreria Editrice Vaticana 1981. *Obrzęd Koronacji Wizerunku Najświętszej Maryi Panny*, Katowice 2004.

⁵ D. THÖNNES, *Die Euchologie der Collectio Missarum de Beata Maria Virgine. Textkritische Quellenforschung und systematischtheologische Studien*, Frankfurt am Main 1993, 10-12.

niem i ubogaceniem euchologii w zakresie Mszy *wspólnych o Najświętszej Maryi Pannie*⁶. W świetle tych tekstów liturgicznych ukazano Maryję w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, poprzez akcentowanie w ciągu roku liturgicznego różnych tytułów i wydarzeń biblijnych. Wzorcem do ich opracowania były teksty liturgiczne występujące w święta maryjne w Mszale Rzymskim z 1975 r. czy też zatwierdzone dla niektórych wspólnot życia konsekrowanego⁷. Nie tworzą one oddzielnego cyklu maryjnego w roku liturgicznym, ale są ściśle związane z uobecnianym jedynym misterium Chrystusa, którego kulminacją jest Misterium Paschalne⁸. Inspiracją dla wielu tekstów liturgicznych z tego zbioru była również adhortacja apostołska papieża Pawła VI *Marialis cultus* z 1974 roku⁹.

Wśród wielu tekstów liturgicznych w *Collectio Missarum* znajduje się formularz o *Najświętszej Maryi Pannie Matce pojednania*, który przewidziano na Wielki Post. We wstępie do tego formularza zaznaczono, że oprócz prefacji, modlitwy zostały zaczerpnięte z *Missa propria beatae Mariae Virginis Reconciliatricis peccatorum*, która została opublikowana w Wydawnictwie Watykańskim w drugiej połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku¹⁰. Formularz ten był zatwierdzony dla niektórych kongregacji zakonnych, jak na przykład dla misjonarzy saletynów oraz misjonarzy Świętej Rodziny. Posługują się oni tym formularzem w uroczystość partykularną Maryi Dziewicy z La Salette, przypadającą 19 września¹¹. Zagadnienie wskazujące na Maryję jako Matkę pojednania nie zostało jednak dopracowane w dokumentach soborowych, a zamieszczenie tego tytułu może sugerować pewien zwrot do przedwatykańskiej mariologii¹².

Analiza liturgiczno-teologiczna formularza Mszy św. o Najświętszej Maryi Pannie Matce pojednania pozwoli nie tylko uwypuklić istotne treści teologiczne, ale również wskaże na różnice tych tekstów, z wcześniej

⁶ J. GÓRZYŃSKI, *Mysli przewodnie „Zbioru Mszy o Najświętszej Maryi Pannie” ze szczególnym odniesieniem do życia konsekrowanego*, „Anamnesis” 9(2003) nr 32, 54.

⁷ F. MAŁACZYŃSKI, *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, „Anamnesis” 2(1996/1997) nr 9, 80.

⁸ J.L. MARTIN, *Maria en la celebración del Mistero de Cristo. Los „Praenotanda” de la „Collectio Missarum de beata Maria Virgine”*, „Marianum” 49(1987) 61.

⁹ S. CZERWIK, *Maryja a Bóg Ojciec w „Zbiorze Mszy o Najświętszej Maryi Pannie”*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 3, 41.

¹⁰ Według wprowadzenia do formularza o Najświętszej Maryi Pannie Matce pojednania, można wywnioskować, że został on zaaprobowany w 1978 r. Formularz tej mszy został zatwierdzony przez Kongregację Sakramentów i Kultu Bożego 25 czerwca 1976 r.; por. D. THÖNNES, *Die Euchologie der Collectio Missarum...*, 201.

¹¹ *Proprium Missarum Congregationis Missionariorum a Sacra Familia*, Romae 1983, 10-14.

¹² F. COURTH, *Die Socia Christi im Jahreskreis der Liturgie. Zur neuen Sammlung von Marienmessen*, „Liturgisches Jahrbuch” 41(1991) 202.

zatwierdzonym formularzem mszy o *Najświętszej Maryi Pannie Pojednawczyńi grzeszników*.

1. Czytania biblijne

Człowiek przez grzech popełniony w raju zerwał relację z Bogiem i utracił jednocześnie stan pierwotnej szczęśliwości. W zarysowanej perspektywie zbawienia już od Księgi Rodzaju wpisana jest postać Niewiasty, której potomstwo odniesie zwycięstwo nad szatanem (Rdz 3, 15). To orędzie nabrało nowego wyrazu w Chrystusie, a Maryja jako nowa Ewa uczestniczy w tryumfie swego Syna. W Niej więc obietnice starotestamentowe stały się rzeczywistością¹³. Główny motyw czytań biblijnych formularza *Mszy św. o Najświętszej Maryi Pannie Matce pojednania* skupia się wokół tematu pojednania, którego dokonał Bóg. Na pierwszym miejscu należy wskazać na teksty natchnione, które proklamowane są w czasie celebracji mszy św. według tego formularza.

a) *W Chrystusie Bóg jednal z sobą świat* (2 Kor 5, 19) – pierwsze czytanie

W formularzu mszalnym o Najświętszej Maryi Pannie Matce pojednania przewidziano przed Ewangelią jedno czytanie z Nowego Testamentu. W czytaniu tym św. Paweł ukazuje cel pojednania: człowiek pojednany z Bogiem ma stać się nowym stworzeniem (por. 2 Kor 5, 17-21)¹⁴. W kontekście tego czytania akt pojednania sprawia wręcz przemianę ontyczną człowieka, która postrzegana jest w kontekście wertykalnym: pojednania z Bogiem w Chrystusie, oraz horyzontalnym, pojednania ludzi między sobą¹⁵. To oczekiwanie na zrealizowanie obietnicy dotyczącej zainicjowania nowego stworzenia, pojednanego z Bogiem, jest zakorzenione w prorocत्वach i apokaliptyce Starego Testamentu, ze szczególnym wskazaniem na proroka Izajasza (por. Iz 65, 17; 66, 22). W perspektywie Nowego Przymierza człowiek doświadczy odnowienia swego istnienia według wzoru Chrystusa, gdy pozwoli się ogarnąć i przemienić przez Ducha

¹³ H. LANGKAMMER, *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wielkopolski 1991, 139.

¹⁴ *Lectionarium pro missis de Beata Maria Virgine*, Libreria Editrice Vaticana 1987, 57 (dalej: LMBMV); *Lekcjonarz Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998, 66 (dalej: LMNMP).

¹⁵ A. MALINA, *Najświętsza Maryja Panna, Matka pojednania*, w: A. PACIOREK, H. WITCZYK, *Nowe Msze o Najświętszej Maryi Pannie. Komentarze i homilie*, Kielce 2008, 153.

Pana. Zainicjowanie nowego stworzenia w człowieku dokonuje się natomiast przez powołanie, nawrócenie i chrzest (por. Ga 3, 27-28; 6, 14)¹⁶.

W tekście biblijnym św. Paweł podkreślił także misję apostołów w posługiwaniu podczas pojednania (*dedit nobis ministerium reconciliationis*). Im to bowiem Pan zlecił posługę jednania, aby administrowali, czyli rozdzielali owoce zbawienia¹⁷. Ta posługa jest ciągle aktualna dla chrześcijan, gdyż pojednanie z Bogiem nie jest jedynie przeszłością, czy już posiadanym nienaruszalnym dobrem. Wezwanie do pojednania skierowane jest zarówno do samego św. Pawła, jak też uczniów Chrystusa, aby na tej drodze osiągnąć owoce zbawienia. Te owoce zbawienia zostały darowane przez Chrystusa, który stał się ofiarą złożoną za grzechy ludzi (dosłownie: Bóg uczynił Jezusa grzechem – *pro nobis peccatum fecit*). Myśl ta odnajduje swój prawnik w starotestamentowym ofiarniczym kulcie składania ofiary za grzechy (por. Kpł 4, 1-5, 13), czy w przepowiadaniu proroka Izajasza o cierpiącym Słudze Jahwe (por. Iz 53, 10). W Chrystusie jednak ta forma dotychczasowego kultycznego przeblągania została całkowicie zniesiona¹⁸. Pieśni o cierpiącym Słudze Jahwe wskazują na zdolność współcierpienia i współuczestniczenia Chrystusa w ziemskiej kondycji człowieka oraz na współudział w jego słabościach¹⁹. W kontekście słów Pawłowych można spoglądać na Maryję jako na Matkę pojednania. Tytuł ten ma wydźwięk chrystocentryczny, gdyż Bogarodzica stała się Matką pojednania ze względu na poczęcie Syna Bożego, w którym Bóg pojednał świat ze sobą²⁰. W takim ujęciu św. Ireneusz z Lyonu (zm. ok. 202) w *Adversus haereses* mówił o Maryi jako *przyczynie zbawienia*²¹.

Czytanie tego fragmentu z Drugiego Listu do Koryntian przewidziano również we wcześniejszym formularzu mszy św. o Najświętszej Maryi Pannie Pojednawczyni grzeszników. Jednak podczas mszy sprawowanej według tego formularza proklamowane jest ono jako drugie czytanie, gdyż w pierwszym czytaniu przywoływany jest tekst o przymierzu pomiędzy Bogiem a Noem. Zostało ono zawarte po potopie, a na mocy tego przymierza Bóg obiecał, że nigdy więcej nie zniszczy swego stworzenia

¹⁶ H.J. KLAUCK, 2. *Korintherbrief*, w: *Die neue Echter Bibel. Kommentar zum Neuen Testament mit der Einheitsübersetzung*, red. J. GNILKA, R. SCHNACKENBURG, Würzburg 1986, 55.

¹⁷ K. ROMANIUK, A. JANKOWSKI, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, Poznań-Kraków 1999, 188 (dalej: *Komentarz*).

¹⁸ H.J. KLAUCK, 2. *Korintherbrief*, w: *Die neue Echter Bibel. Kommentar zum Neuen Testament mit der Einheitsübersetzung...*, 56-57.

¹⁹ *Komentarz*, 189.

²⁰ A. MALINA, *Najświętsza Maryja Panna...*, 154.

²¹ *...sic et Maria habens praedestinatum virum, et tamen virgo, obediens, et sibi, et universo generi humano causa facta est salutis*; IRAENEUS LUGDUNENSIS, *Adversus haereses, Liber III*, PG 7, 959.

(por. Rdz 9, 8-17)²². Temat radosnej nowiny o dokonującym się zbawieniu podejmuje psalm responsoryjny.

b) *Miłosierny jest Pan i łaskawy* (Ps 103 [102], 8a) – psalm responsoryjny

U podstaw planu zbawienia ludzkości i dzieła pojednania człowieka z Bogiem w Chrystusie, jest niezmierzone miłosierdzie Boga. Przypomniano o tym w psalmie responsoryjnym (Ps 103 [102], 1-2. 3-4. 8-9. 13-14. 17-18), który nazywany jest *Te Deum* Starego Testamentu, czy proto-Ewangelią miłosierdzia²³. W refrenie psalmu *Chwal i błogosław, duszo moja, Pana*, autor zachęca do wyrażenia dziękczynienia Bogu za wszystkie dobra, które człowiek od Niego otrzymuje²⁴. Napomina wiernych, aby nie zapominali o dobrodziejstwach Boga (w. 2). W psalmie tym zwrócono uwagę na czyny miłosierne Boga, które prowadzą do pojednania, podkreślając, że to On odpuszcza wszystkie winy i leczy wszystkie choroby, ratując człowieka od śmierci (w. 3-4)²⁵. Motyw ten współbrzmi z zapewnieniem, że Pan jest miłosierny i łaskawy, Jego gniew nie trwa wiecznie i nie zważa na grzechy człowieka (w. 8-9)²⁶. Postawę miłosiernego Boga psalmista porównał do ojca, który zna słabości swoich dzieci (w. 13-14). Ze względu więc na postawę miłosiernego ojca ludzie mogą liczyć na łaskawość Pana. Warunkiem jest jednak, aby zachowywali Jego przykazania²⁷. Miłosierdzie, cierpliwość i łaskawość to bowiem znaki pozwalające poznać działanie Boga²⁸. W psalmie tym powraca słynny obraz Boga, który jest zatroskany o swoje dzieci, tak jak dobry ojciec²⁹.

W formularzu mszalnym o Najświętszej Maryi Pannie Pojednawczyni grzeszników jako śpiew międzylekcyjny przewidziano pieśń Judyty (por. Jdt 13, 18-20)³⁰.

c) *Krzyż Chrystusa jest znakiem przymierza* – śpiew przed Ewangelią

O misterium pojednania człowieka z Bogiem w śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa przypomina śpiew przed Ewangelią. W parafrazie tek-

²² Por. *Proprium Missarum Congregationis Missionariorum...*, 11-12.

²³ G. RAVASI, *Psalmy*, cz. 3, Kraków 2008, 436, 439.

²⁴ LMBMV, 57-58; LMNMP, 66-67.

²⁵ H.J. KRAUS, *Psalmen*, w: *Biblischer Kommentar Altes Testament*, red. S. HERMANN, H.W. WOLFF, B. I/1, Neukirchen-Vluyn²1979, 703.

²⁶ G. RAVASI, *Psalmy...*, 464.

²⁷ A. MALINA, *Najświętsza Maryja Panna...*, 154-155.

²⁸ H.J. KRAUS, *Psalmen...*, 703.

²⁹ G. RAVASI, *Psalmy...*, 467-468.

³⁰ *Proprium Missarum Congregationis Missionariorum...*, 11-12.

stu biblijnego, przypominającego zawarcie przymierza po potopie, porównano krzyż Chrystusa do znaku tego przymierza, jakim była tęcza (por. Rdz 9, 17)³¹. Znak ten po potopie wskazywał, że Bóg wykorzystuje naturę w służbie dziełu zbawienia, zachowując całe stworzenie od zniszczenia³². Krzyż jest znakiem Chrystusa jako Pośrednika Przymierza, które zostało zawarte we Krwi Pana³³. Motyw tęczy, jako znaku po zniszczeniu potopem, znany był również w literaturze pozabiblijnej, a przykładem jest słynny akadyjski epos o Gilgameszu. W przeciwieństwie jednak do tekstów pozabiblijnych Noe nie został obdarzony nieśmiertelnością, o czym wspomniano w źródłach pogańskich³⁴.

W porównaniu z formularzem mszalnym o Najświętszej Maryi Pannie Pojednawczyni grzeszników werset ten został nieco zmieniony w *Collectio missarum*, a przez dodanie wzmianki o krzyżu – jako znaku Przymierza – jeszcze wyraźniej koresponduje z pierwszym czytaniem i Ewangelią³⁵.

d) *Oto Matka Twoja* (J 19, 27) – Ewangelia

Kulminacyjnym momentem liturgii słowa w czasie Mszy św. jest proklamacja Ewangelii. W perykopie formularza o Najświętszej Maryi Pannie Matce pojednania przypomniano scenę ukrzyżowania, kiedy Jezus przekazał Jana w opiekę Maryi, a swoją Matkę umiłowanemu uczniowi (por. J 19, 25-27). Wydarzenie to ukazuje ścisły związek Matki Bolesnej z Jej Synem i współcierpienie Maryi z cierpieniem Mesjasza. W tej konfrontacji z wydarzeniem Krzyża nie chodzi jedynie o podkreślenie stanu emocjonalnego rozdarcia serca i bólu Maryi, ale zaakcentowano fakt Jej trwania przy Ukrzyżowanym. Taka postawa wskazuje więc na męstwo Maryi w obliczu cierpienia Jej Syna³⁶.

Wydarzenie spod krzyża interpretowano jako powtórne przyjęcie przez Maryję *fiat*, a jego celem był udział w cierpieniu z Odkupicielem³⁷. Jak zaznaczył opat benedyktyński Arnold z Bonneval (zm. 1156)

³¹ *Crux Christi signum est foederis quod constitui inter me et omnem carnem super terram*; LMBMV, 58. *Krzyż Chrystusa jest znakiem przymierza zawartego między Bogiem a wszystkimi istotami, jakie są na ziemi*; LMNMP, 67.

³² C. WESTERMANN, *Genesis*, w: *Biblischer Kommentar Altes Testament...*, 635-636.

³³ A. MALINA, *Najświętsza Maryja Panna...*, 156.

³⁴ J. SCHARBERT, *Genesis*, w: *Die neue Echter Bibel. Altes Testament*, red. J.G. PLÖGER, J. SCHNEIDER, Würzburg 21985, 99.

³⁵ *Hoc erit signum foederis, quod constitui inter me et omnem carnem super terram* (Rdz 9, 17); *Proprium Missarum Congregationis Missionariorum...*, 13.

³⁶ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, 151-152.

³⁷ L. SCHEFFCZYK, *Maria Assumpta – im Licht des Erlösungsgeheimnisses*, „Sedes Sapientiae” 4(2000) nr 1, 59.

w swoim dziele *De laudibus beatae Mariae Virginis* na Golgocie Maryja wraz z Chrystusem złożyła ofiarę Bogu: dla Maryi była to ofiara z krwi Jej serca, a dla Jezusa ofiara z krwi Jego Ciała³⁸. Myśl tę przedstawił również św. Bonawentura (zm. 1274), który w *Collationes de septem donis Spiritus Sancti* napisał, że gdy Chrystus cierpiał na krzyżu dla zbawienia człowieka, obecna pod krzyżem Maryja przyjęła wolę Bożą, jej się poddała i zgodziła, aby Chrystus, który był cennym darem Jej łona, został w ofierze złożony na krzyżu dla odkupienia ludzkości³⁹. Tym samym Bogurodzica pod krzyżem została ustanowiona pojednawczynią grzeszników⁴⁰.

Spoglądając na scenę pod krzyżem, można zauważyć, że św. Jan ewangelista przedstawia zachodzące relacje pomiędzy Jezusem a Maryją – Jego Matką i Janem – umiłowanym uczniem. Ewangelia ta ukazuje jeszcze wyraźniej związek Maryi – Matki Pojednania – z Chrystusem, który w misterium Krzyża pojednał świat z Ojcem. Jezus, jak podaje Orygenes, przekazując testament z krzyża stworzył bowiem nową mesjańską więź, która obejmuje wszystkich odkupionych⁴¹. Maryja, będąc wzorem Kościołem – Oblubienicy, pod krzyżem stała się również przykładem przyjęcia daru Odkupienia⁴². Była ona pierwszą Uczennicą Pańską, która wiernie zachowała wszystkie słowa Jezusa w swoim sercu i wytrwała wiernie aż do śmierci Jej Syna⁴³. Stała się przez to osobą, która w szczególny sposób otworzyła się na dar zbawienia⁴⁴.

Relacje przedstawione w Janowej scenie ukrzyżowania znajdują się u podstaw tytułu Maryi – Matki pojednania. Inicjatywa pojednania ludzkości z Bogiem leży wyłącznie w gestii Ojca, a spełnia się przez Syna

³⁸ *Movebat enim eum matris affectio, et omnino tunc erat una Christi et Mariae voluntas, unumque holocaustum ambo pariter offerebant Deo: haec in sanguine cordis, hic in sanguine carnis*; ERNALDUS, *Libellus de Laudibus B. Mariae Virginis*, PL 189, 1727.

³⁹ *Secundo, persolvit istud pretium ut mulier fortis et pia, scilicet quando Christus passus est in cruce ad persolvendum pretium istud, ut nos purgaret, lavaret et redimeret; tunc beata Virgo fuit praesens, acceptans et concordans voluntati divinae. Et placuit ei, quod pretium uteri sui offerretur in cruce pro nobis*; BONAVENTURA, *Collatio VI. De Dono Fortitudinis Collatio Secunda*, w: *Opere di San Bonaventura*, t. VI/2, opr. J. GUY BOUGEROL, C. DEL ZOTTO, L. SILEO, Città Nuova 1995, 226.

⁴⁰ S. CZERWIK, *Maryja wzorem współdziałania Kościoła z Ojcem, Synem i Duchem Świętym w celebracji Eucharystii według „Zbioru Mszy o Najświętszej Maryi Pannie, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 3, 174-175.*

⁴¹ K. ROMANIUK, A. JANKOWSKI, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 1, Poznań-Kraków 1999, 574.

⁴² S. SZCZEPANIEC, *Metafora Oblubienica i Oblubienicy w Zbiorze Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, w: *Ku liturgii nadziei*, red. R. BIEL, Tarnów 2005, 304.

⁴³ J.L. MARTIN, *Maria en la celebración del Mistero de Cristo. Los „Praenotanda” de la „Collectio Missarum de beata Maria Virgine”*, „Marianum” 49(1987) 74.

⁴⁴ J. GNILKA, *Johannesevangelium*, w: *Die neue Echter Bibel. Kommentar zum Neuen Testament mit der Einheitsübersetzung...*, 145.

(Rz 5, 10-11; Kol 1, 19-22)⁴⁵. Ten tytuł maryjny wynika więc całkowicie z Boskiego macierzyństwa, a myśl ta znajduje swoje potwierdzenie i uzasadnienie w jednym z listów św. Ambrożego (zm. 397). Ów ojciec Kościoła podkreślił, że Maryja Dziewica porodziła zbawienie świata i zrodziła źródło życia tego wszystkiego, co istnieje⁴⁶. Maryja jako matka jest więc na usługach dzieła pojednania, które zostało podporządkowane inicjatywie Boga Ojca⁴⁷.

Analiza tekstów biblijnych formularza mszalnego o Najświętszej Maryi Pannie Matce pojednania pozwala wskazać na myśl przewodnią ukazującą ten tytuł maryjny w kontekście chrystocentrycznym⁴⁸. Chrystus przedstawiony jest jako Ten, w którym miłosierny Bóg dokonał pojednania ze sobą całej ludzkości. Fakt ten został dokonany na krzyżu, a Maryja ze względu na swe macierzyństwo i wstawienniczą rolę zasługuje na miano Matki pojednania.

2. Teksty eucharystyczne

Rola Maryi jako Matki pojednania została przedstawiona w tekstach eucharystycznych, które poddają refleksji charakterystyczny rys teologiczny. Oprócz czytań biblijnych do własnych tekstów tego formularza należą modlitwy, antyfony procesyjne oraz prefacja. Interesującym pozostaje odnalezienie istotnych treści, które przedstawiają Maryję jako Matkę pojednania i pozwalają uzasadnić ten tytuł.

a) *Pan jest łagodny i miłosierny* Ps 145 [144], 8 – antyfona na wejście

W formularzu mszalnym o Najświętszej Maryi Pannie Matce pojednania zaproponowano dwie antyfony na wejście. Pierwszy tekst został zaczerpnięty z Księgi Psalmów. Antyfona ta przypomina o tym, że inicjatorem i źródłem pojednania jest Bóg, gdyż: *Pan jest łagodny i miłosierny, nieskory do gniewu i bardzo łaskawy. Pan jest dobry dla wszystkich, a Jego miłosierdzie nad wszystkim, co stworzył* (Ps 145 [144], 8-9)⁴⁹. Wszystkie

⁴⁵ A. MALINA, *Najświętsza Maryja Panna...*, 152.

⁴⁶ *Virgo genuit mundi salutem, virgo peperit vitam universorum*; AMBROSIUS MEDIOLANENSIS, *Epistola LXIII*, PL 16, 1198.

⁴⁷ S. CZERWIK, *Maryja a Bóg Ojciec w „Zbiorze Mszy o Najświętszej Maryi Pannie”...*, 53.

⁴⁸ F. COURTH, *Die Socia Christi...*, 209.

⁴⁹ *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998, 77 (dalej: ZMNMP). Ant. Introit: *Miserator et misericors Dominus, patiens et multum misericors. Suavis Dominus universis, et miserationes eius super omnia opera eius; Collectio missarum de Beata Maria Virgine*, Libreria Editrice Vaticana 1987, 54 (dalej: CMBMV).

wielkie dzieła Boga objawiają więc Jego dobrość i łaskawość i zapewniają jednocześnie o wierności Boga Jahwe w realizacji dzieła zbawienia⁵⁰. Ten sam tekst biblijny występuje również w antyfonie na wejście formularza mszalnego o Najświętszej Maryi Pannie Pojednawczyni grzeszników, który został zatwierdzony w 1976 roku⁵¹. W *Collectio missarum* zaproponowano do wyboru drugą antyfonę: *Bądź pozdrowiona, łaski pełna, my grzesznicy wzywamy Twojej litości, bo miłosiernie spoglądasz na naszą nędzę*⁵². W antyfonie tej wskazano na Maryję jako Matkę miłosierdzia, który to tytuł – według analogii – stanowi preludeum do oddawania czci Maryi jako Matce pojednania. Tekst tej antyfony w całości nie pochodzi z ksiąg biblijnych, ale jedynie inwokacja została zaczerpnięta ze sceny Zwiastowania (por. Łk 1, 28). Inwokacja ta przywołuje jednocześnie jedną z najstarszych antyfon na wejście formularzy mszy maryjnych *Salve, sancta Parens... – Witaj, święta Rodzicielko...*, która pochodzi z pism Seduliusza (zm. V w.)⁵³. Od XII w. ten tekst występuje jako antyfona na wejście we mszy ku czci Najświętszej Maryi Panny⁵⁴.

b) Maryja jako *Pojednawczyni grzeszników* – kolekta

Kolekta mszalna *Deus, qui, pretioso sanguine Filii tui...*⁵⁵ jest klasycznie zbudowana i rozpoczyna się od anaklezy skierowanej do Boga Ojca. W części anamnetycznej wspomniano wydarzenie spod krzyża, gdy Chrystus przez przelanie Najdroższej Krwi pojednał świat ze sobą, a Maryję Panę uczynił Matką wszystkich ludzi (por. J 19, 25-27). W słowach tych zo-

⁵⁰ H.J. KRAUS, *Psalmen...*, 949.

⁵¹ Występuje tu rozbieżność dat. W opracowaniach na ten temat przytaczana jest data zamieszczona w *Collectio missarum*; por. A. CATELLA, *La Collectio Missarum de Beata Maria Virgine. Analisi della eucologia*, „Rivista Liturgica” 75(1988) 91.

⁵² ZMNMP, 77. *Ave gratia plena, a peccatoribus clemens advocaris, quia nostram miseriam miserans intueris*; CMBMV, 54.

⁵³ *Salve, sancta parens, enixa puerpera Regem, Qui coelum, terramque tenet per saecula*; COELIUS SEDULIUS, *Coelii Sedulii in quinque libris distributum Carmen Paschale cui subjacet et continenter respondet Opus Paschale, Prosaico Sermone Scriptum, Liber secundus*, PL 19, 599.

⁵⁴ Antyfona ta nie występuje w starszych księgach liturgicznych zachowanych do czasów współczesnych; por. R.J. HESBERT, *Antiphonale Missarum sextuplex*, Rome 1935, 230.

⁵⁵ *Deus, qui pretioso sanguine Filii tui, mundum tibi reconciliasti eiusque Matrem, iuxta crucem, peccatorum Reconciliatricem constituere dignatus es, tribue, quaesumus, ut, eiusdem beatae Virginis Mariae intercessione, nostrorum delictorum veniam consequamur*; CMBMV, 54. *Boże, Ty pojednałeś świat ze sobą przez Najdroższą Krew Twojego Syna i pod krzyżem ustanowiłeś Jego Matkę Pojednawczynią grzeszników, spraw, abyśmy za macierzyńskim wstawienictwem Najświętszej Maryi Panny otrzymali odpuszczenie naszych grzechów*; ZMNMP, 78.

stała podkreślana relacja pomiędzy Maryją a Kościołem i Maryją a chrześcijaninem⁵⁶. Dopowiedzeniem w tej części anamnetycznej jest stwierdzenie, że Jezus ustanowił swoją Matkę *Pojednawczynią grzeszników*. Tytuł ten koresponduje z określeniem treści formularza z *Collectio Missarum*, gdzie Maryja nazwana jest Matką pojednania. Uzasadnieniem tytułu Maryi jako *Pojednawczyni grzeszników* jest postrzeganie Matki Pana jako towarzyski cierpienia Jej Syna⁵⁷. Ten tytuł znany jest w teologii od średniowiecza. Nawiązuje do niego św. Anzelm z Canterbury (zm. 1109) w jednej z modlitw ku czci Najświętszej Maryi Panny. Jego zdaniem uzasadnieniem tego tytułu jest przesłanka, że Maryja jest Matką usprawiedliwienia i usprawiedliwionych, Matką pojednania i pojednanych, Matką zbawienia i zbawionych⁵⁸. Przykładem są również inne teksty patrystyczne, a także modlitwa św. Bernarda z Clairvaux (zm. 1153). Za wstawiennictwem Bogurodzicy ów święty prosił o łaskę pojednania z Bogiem⁵⁹.

Wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny, jako Matki pojednania, ma przynieść doczesne i wieczne skutki, o czym wspomniano w prośbach tej modlitwy. Na pierwszym miejscu występuje prośba o odpuszczenie grzechów i *macierzyńskie wstawiennictwo*. Ten przymiotnik dodany w polskim tłumaczeniu jeszcze wyraźniej wskazuje na fakt, że Maryja jest Matką pojednania, gdyż jest Matką Jezusa. Z drobnymi zmianami kolekta ta została przejęta z formularza mszy św. o Najświętszej Maryi Pannie Pojednawczyni grzeszników⁶⁰.

⁵⁶ A. CATELLA, *La Collectio Missarum...*, 102.

⁵⁷ M. AUGÉ, *Algunas impresiones sobre las nuevas: Misas marianas*, „Ephemerides Mariologicae” 38(1988) 377.

⁵⁸ *Quemadmodum enim Dei Filius est beatitudo justorum, sic, o tu salus fecunditatis, Filius tuus est reconciliatio peccatorum. Non enim est reconciliatio, nisi quam tu casta concepisti; non est justificatio, nisi quam tu integra in utero fovisti; non est salus, nisi quam, tu virgo, peperisti. Ergo, o domina, mater es justificationis et justificatorum, genitrix es reconciliationis et reconciliatorum, parens es salutis et salvatorum. O beata fiducia! o tutum refugium! Mater Dei est mater nostra; mater ejus in quo solo speramus, et quem solum timemus, est mater nostra; mater, inquam, ejus qui solus salvat, solus damnat, est mater nostra; ANSELMUS CANTUARIENSIS, Oratio LII. Ad sanctam Virginem Mariam. Cum meditatione et laude meritorum ejus, PL 158, 956-957.*

⁵⁹ *Audi, precor, o plena gratia, / Peccatoris hujus suspiria, / Et pro tua misericordia / Deo meo me reconcilia, / Mater bona; BERNARDUS, Oratio ad Dominum Jesum, et B. Mariam Matrem ejus, PL 184, 1325.*

⁶⁰ We wcześniejszym zatwierdzonym formularzu występują nieznaczne różnice. Zaimiek *Tibi* zapisany jest dużą literą; zamiast *Beatissima Virgo* zapisano: *beata Virgo*; skreślono słowo: *pia* przed *intercessio*.

c) Maryja jako *ucieczka grzesznych* – modlitwa nad darami

Tekst modlitwy nad darami w tłumaczeniu polskim nie odpowiada dokładnie wersji łacińskiej: *Hostias tibi, Domine*⁶¹. W polskim tłumaczeniu tej modlitwy, kierowanej do Ojca, dodano słowo *miłosierny*, które ma podkreślić, że źródłem miłosierdzia i pojednania jest sam Bóg. Tekst modlitwy nad darami ma swój prawzór w jednych z najstarszych ksiąg liturgicznych, do których należą Sakramentarz Gelazjański Starszy⁶² oraz Sakramentarz Gregoriański-Hadriański⁶³. W księgach po reformie Soboru Trydenckiego modlitwę tę odmawiano w Piątą Niedzielę po Epifanii, w środę pierwszego tygodnia Wielkiego Postu oraz we mszy wotywniej w intencji o odpuszczenie grzechów⁶⁴. W tym brzmieniu w powatykańskim Mszałe Rzymskim odmawiana jest we wtorek Piątego tygodnia Wielkiego Postu⁶⁵.

Struktura modlitwy nad darami jest charakterystyczna w liturgii rzymskiej. Tekst modlitwy nad darami w *Collectio Missarum* ubogacono o wezwanie podkreślające wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny (*intercedente beata Virgine Maria, peccatorum refugio*). Wezwanie to jednak zostało również nieco zmienione w porównaniu z formularzem mszy o Najświętszej Maryi Pannie Pojednawczyni grzeszników z 1976 r., gdzie zamiast słowa *Beata* występowało określenie *Beatissima* i zamiast *peccatorum refugio* znajdowało się *peccatorum Reconciliatrice*⁶⁶. Po anaklezie skierowanej do Boga Ojca występuje prośba o *litościwie odpuszczenie grzechów i pokierowanie niestałymi sercami*. Określenie składanej ofiary jako tej, która ma być przebłaganiem i chwałą, koresponduje z tajemnicą pojednania. Podkreślono w tej modlitwie rolę Maryi, która – jako ucieczka grzesznych – wstawia się za swymi dziećmi.

⁶¹ *Hostias tibi, Domine, placationis et laudis offerimus: ut, intercedente beata Virgine Maria, peccatorum refugio, et delicta nostra miseratus absolvas et mutanita corda tu dirigas. Per Christum*; CMBMV, 55. *Miłosierny Boże, składamy Tobie Ofiarę przebłagania i chwały, abys za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny, która jest Ucieczką grzesznych, litościwie odpuścił nam grzechy i sam pokierował niestałymi sercami*; ZMNMP, 78.

⁶² *Hostias tibi, Domine, placationis offerimus: ut et delicta nostra miseratus absolvas et mutanita corda tu dirigas. Per Christum*; L.C. MOHLBERG, *Liber Sacramentorum Romanae Aeclesiae ordinis anni circuli* (Cod. Vat. Reg. lat. 316/Paris Bibl. Nat. 7193, 41/56 *Sacramentarium Gelasianum*), Roma 1960, 199.

⁶³ J. DESHUSSES, *Le Sacramentaire Gregorien. Ses Principales Formes d'apres les plus anciens Manuscrits*, v. 1, Fribourg 1971, 137.

⁶⁴ *Liturgia Tridentina. Fontes – Indices – concordantia 1568-1962*, opr. Sodi Manlio, Toniolo Alessandro, Bruylants Placide, Città del Vaticano 2010, 384.

⁶⁵ *Missale Romanum. Ex decreto sacrosancti oecumenici concilii Vaticani II instauratum auctoritate Pauli PP. VI promulgatum Ioannis Pauli PP. II cura recogitum. Editio typica tertia*, Città del Vaticano 2002, 260 (dalej: MR 2002).

⁶⁶ *Proprium Missarum Congregationis Missionariorum...*, 13.

W tekście modlitwy nad darami na uwagę zasługuje tytuł maryjny: *ucieczka grzesznych*, który w łacińskim brzmieniu: *refugium pauperum*, albo *refugium peccatorum* znany był w tradycji Kościoła. Do Maryi jako Świątyni Zbawiciela i Ucieczki grzesznych modlił się w jednej z modlitw benedyktyńskich opat Gotfryd z Vendôme (zm. 1132)⁶⁷. W kazaniu ósmym ku czci Najświętszej Maryi Panny ten sam autor wychwala Maryję jako Tę, która po swoim Synu jest szczególną ucieczką grzeszników⁶⁸. Dopowiedzeniem do tego tytułu są określenia Honoriusza z Autun, (zm. ok. 1151), który nazywa Maryję nie tylko *Ucieczką grzeszników*, ale również *Pociechą strapionych*, czy Tą, która podnosi upadłych⁶⁹. O Maryi, jako ołtarzu ziemskim, do którego uciekają się biedni i znajdując pomoc wspominał opat benedyktyński i późniejszy biskup z Chartres Piotr z Celle (zm. 1183) w *Liber de panibus*⁷⁰. Opat Absalom z Springiersbach (zm. 1203) natomiast łączy tytuł *Ucieczka grzeszników* z określeniem Maryi jako *Gwiazdy morza*⁷¹. Tytuł maryjny: *refugium peccatorum* często występował w hymnach i pieśniach maryjnych, a przykładem jest trzynastowieczny tekst, w którym kierowano wezwaniem: *Tu sola es peccatorum Singulare refugium*⁷². Przykłady te potwierdzają obecność tych myśli w teologii doby Średniowiecza.

d) Maryja o miłosiernym sercu dla grzeszników – prefacja

Prefacja zamieszczona w *Collectio missarum* formularza o Najświętszej Maryi Pannie Matce pojednania nie ma swojego wzoru w dotychczas

⁶⁷ *Templum sacrum Salvatoris, / Refugium peccatoris, / Mundi salus, mors peccati. / Summi facta parens nati*, GOFFRIDUS, *Oratio ad matrem Domini*, PL 157, 235.

⁶⁸ *Haec est laudabilis, et universalis imperatrix angelorum et hominum Virgo sanctissima, quae licet a Creatore omnium creata sit, in ipsa Creator ipse factus est creatura. Filia quidem Dei, sed Dei simul et hominis Mater incorrupta. Haec post filium suum est praecipuum refugium peccatoribus, quo post lapsum fugiant, consilium, ut poeniteant, auxilium, ut convertantur ne pereant*, GOFFRIDUS, *Sermo VIII. In omni festiuitate B. Mariae Matris Domini*, PL 157, 270.

⁶⁹ *Quadam namque nocte nimio ploratu fatigatus obdormiuit, et ecce beata Dei Genitrix, consolatio miserorum, refugium peccatorum, reparatio lapsorum, moerenti astitit, Christum preces exaudisse, veniam reatus sui ea opitulante eum consecutum retulit*; HONORIUS AUGUSTODUNENSIS, *De assumptione sanctae Mariae*, PL 172, 994.

⁷⁰ *Domina nostra nihilominus altare est terrenum, quia refugium est miserorum*; PETRUS CELLENSIS, *Liber de panibus. XXI. De pane qui coquitur in clibano*, PL 202, 1021.

⁷¹ *...maris stellam, propter miserorum refugium*; ABSALON SPRINCKIRSBACKENSIS, *Sermo XXII In Annunciatione Beatae Mariae*, PL 211, 132.

⁷² *Analecta hymnica medii aevi*, t. XX, red. G.M. DREVES, C. BLUME, H. BANNISTER, Leipzig 1895, 229.

sowych księgach liturgicznych. Została ona ułożona specjalnie dla tego formularza⁷³. W pierwszej części prefacji Bóg wychwalany jest jako Ten, który nie pozostawia błądzących bez pomocy i różnymi sposobami przywołuje do swojej miłości. W tej wdzięczności za Boże miłosierdzie ukazane jest miejsce Maryi w dziele pojednania. Bóg wybrał Maryję wolną od grzechu (dosłownie: która nie znała grzechu – *ignarae peccati*) i dał Jej serce miłosierne dla grzeszników (*cor miserans*). Do pełnienia tego zadania Bóg przygotował Maryję, zachowując Ją od grzechu pierworodnego (*praeredemptio*). W kolejnych wersach prefacji wskazano na atrybuty Maryi, która została obdarzona szczególnymi darami, aby pomagać grzesznikom. W Niej grzesznicy podziwiają macierzyńską miłość i ją odczuwają (*maternam caritatem intuentes*). Ona posiada w sobie duchowe piękno (*spiritalem pulchritudinem contemplantes*), dlatego grzesznicy, wpatrując się w Jej przykład, powstrzymują się od grzechu. Wierni natomiast, rozważając Jej słowa i przykłady (*verba et exempla meditantes*), zostają pociągnięci do zachowania przykazań Syna Bożego⁷⁴.

e) Matka Chrystusa, *Słońca sprawiedliwości* – antyfony na komunie

Antyfona na komunie św. nie została zaczerpnięta z tekstu biblijnego, ale można odnaleźć parafrazy z tekstów natchnionych. Maryja, której chwałę głoszą ludy, jest Tą, z której narodził się Jezus nazywany *Słońcem sprawiedliwości* (por. Mł 3, 20; Łk 1, 78-79)⁷⁵. Jest to synonim Me-

⁷³ *Vere dignum et iustum est, omnipotens aeternae Deus, tibi in omnibus et pro omnibus semper gratias agere, tuasque praedicare virtutes. Qui, propter nimiam bonitatem tuam, errantes non deseris, sed multis modis ad tui revocas amorem: tu enim beatae Virgini, ignarae peccati, cor miserans erga peccatores dedisti; qui eius maternam caritatem intuentes, ad eam confugiunt tuam veniam implorantes, a peccati foeditate abstinere nituntur; eius autem verba et exempla meditantes, ad Filii tui praecepta servanda commonentur. Per quem maiestatem tuam adorant exercitus Angelorum, ante conspectum tuum in aeternitate laetantium. Cum quibus et nostras voces ut admitti iubeas, deprecamur, socia exultatione dicentes; CMBMV, 56. Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, abyśmy Tobie, wszechmogący, wieczny Boże, zawsze, we wszystkim i za wszystko składali dziękczynienie i głosili Twoją potęgę. Ty w swojej wielkiej dobroci nie porzucasz błądzących, lecz różnymi sposobami przywołujesz ich do swojej miłości. Ty dałeś Najświętszej Dziewicy, wolnej od grzechu, serce miłosierne dla grzeszników, którzy odczuwając Jej macierzyńską miłość, uciekają się do Niej i upraszają Twoje [s. 79] przebaczenie. Podziwiając Jej duchowe piękno, usiłują się powstrzymać od brzydoty grzechu, a rozważając Jej słowa i przykłady, zostają pociągnięci do zachowywania przykazań Twojego Syna. Przez Niego Twój majestat uwielbiają zastępy Aniołów, którzy zawsze się radują w Twojej obecności. Prosimy, aby i nasze głosy przyłączyły się do nich, razem z nimi wołając; ZMNMP, 78-79.*

⁷⁴ D. THÖNNES, *Die Euchologie der Collectio Missarum...*, 209-210.

⁷⁵ *Gloriosa dicta sunt de te, Maria, quia ex te ortus est sol iustitiae, Christus, Deus noster; CMBMV, 56. Głoszą Twoją chwałę, Maryjo, z Ciebie bowiem narodziło się Słońce sprawiedliwości, Chrystus, który jest naszym Bogiem; ZMNMP, 79.*

szasza, który przyniesie światu zbawienie. Będzie ono polegać na wiernym zachowaniu sprawiedliwości prawa, które stanie się źródłem ogromnej, spontanicznej radości⁷⁶. Starotestamentowy obraz Mesjasza, który przyjdzie jak światło słońca czy gwiazdy (por, Iz 60, 1) wypełnił się w Chrystusie. To On wszystkim przebywającym w ciemności, chorym i grzesznikom, których uważano za umarłych, przyniósł życie, którego synonimem jest światło⁷⁷.

W tradycji Kościoła również tytuł *Słońce sprawiedliwości* często odnoszono do Chrystusa. Przykładem jest mowa św. Maksyma z Turynu (zm. ok. 408-423) na Uroczystość Narodzenia Pańskiego. Ów pisarz podkreśla, że to nowe *Słońce sprawiedliwości* przenika więzienia, otwiera otchłanie, bada serca, swoim duchem ożywia umarłych i podnosi upadłych. Poza tym żar tego Słońca oczyszcza to, co splamione, umacnia to, co wątpliwe i niszczy to, co grzeszne⁷⁸. To *Słońce sprawiedliwości*, jak zauważa Ildefons z Toledo (zm. 667), świeci po to, aby w jego blasku ludzie mogli kroczyć prostą drogą⁷⁹. W komentarzu do listu do Efezjan Piotr Lombard (zm. ok. 1160-1164) dopowiada, że Chrystus jest nie tylko Słońcem sprawiedliwości, ale również Słońcem prawdy. Tą prawdą oświecona zostaje dusza człowieka, ilekroć Chrystus zamieszkuje w niej przez wiarę⁸⁰.

f) Matka wstawiająca się za grzesznymi – modlitwa po Komunii

Modlitwa po Komunii św., podobnie jak poprzednie, została zaczerpnięta z formularza o Najświętszej Maryji Pannie Pojednawczyni grzeszników⁸¹. Struktura jej jest taka sama jak modlitwy nad darami. Kierując wezwanie do Boga Ojca, kapłan wyraża wdzięczność za przyjęcie Ciała

⁷⁶ A. DEISSLER, *Zwölf Propheten III, Zefanja, Haggai, Sacharja, Maleachi*, w: *Die neue Echter Bibel. Kommentar zum Altes Testament mit der Einheitsübersetzung...*, 336.

⁷⁷ J. KREMER, *Lukasevangelium*, w: *Die neue Echter Bibel, Kommentar zum Neuen Testament mit der Einheitsübersetzung...*, 34.

⁷⁸ *Hic est igitur sol novus qui claustra penetrat, inferna reserat, corda rimatur. Hic novus est sol qui spiritu suo vivificat mortua, corrupta reparat, suscitavit jam defuncta; vel qui calore suo purgat sordida, exurit fluida, decoquit vitiosa*; MAXIMUS TAURINENSIS, *Sermones in tres classes distributi: Sermo IV. De eodem natali II*, PL 57, 539.

⁷⁹ *Ecce sol justitiae, qui illuxit nobis, ut in lumine suo recto itinere gradiamur...*; HILDEFONSUS TOLETANUS, *Liber de itinere deserti, quo pergitur post baptismum*, PL 96, 177.

⁸⁰ *Noster sol justitiae et veritatis Christus est, cujus veritate anima illustratur cum in homine habitat per fidem*; PETRUS LOMBARDUS, *In epistolam ad Ephesios*, PL 192, 206.

⁸¹ Por. *Proprium Missarum Congregationis Missionariorum...*, 14.

i Krwi Chrystusa, które zostały tu określone jako sakrament pojednania⁸². W modlitwie tej zamieszczono dwie prośby: w pierwszej z nich błagano, aby wierni uzyskali łaskę przebaczenia (*miserationis tuae gratiam nobis conferant*), a w drugiej proszono o otrzymanie nagrody życia wiecznego (*praemium redemptionis aeternae*). To ostatnie wezwanie można odnaleźć już w jednej z modlitw dziennych zamieszczonych w lipcu w *Libelli* z Weronii⁸³. W mszale po Soborze Watykańskim II sformułowanie to występuje w Modlitwie nad darami odmawianej w okresie Adwentu⁸⁴. Maryjny charakter modlitwy po Komunii św. został podkreślony przez dodanie wezwania, aby wierni otrzymali te dary za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny (*intercedente beatissima Virgine Maria*).

3. Podsumowanie

Analiza liturgiczno-teologiczna formularza mszalnego pozwoliła uwypuklić zasadnicze treści teologiczne, które są dość istotne, gdy chodzi o właściwe i poprawne kształtowanie pozaliturgicznej pobożności maryjnej. Kult maryjny bowiem, jak życzy sobie tego Sobór Watykański II, ma być oparty na solidnym fundamencie studium Pisma Świętego, Ojców i Doktorów oraz liturgii Kościoła. Porządek ten pozwala w sposób właściwy wyjaśnić dary i przywileje Bogarodzicy⁸⁵.

W tekstach liturgicznych formularza mszy św. o Najświętszej Maryi Pannie Matce pojednania została podkreślona prawda, że pojednanie ludzkości z Bogiem dokonało się w Chrystusie przez Jego mękę, śmierć i Zmartwychwstanie. To dzieło zbawienia zostało zainicjowane przez Boga Ojca, a u źródeł tej inicjatywy znajduje się Jego dar miłosierdzia. Te aspekty zostały przede wszystkim uwypuklone w czytaniach biblijnych, przywołujących myśl św. Pawła, że w Chrystusie Bóg pojednał świat ze sobą. Proklamacja Ewangelii ukazuje kulminacyjny moment pojednania, jakim

⁸² *Sumpsimus, Domine, sacramenta reconciliationis nostrae, corpus et sanguinem Filii tui: praesta, quaesumus, ut, intercedente beatissima Virgine Maria, et miserationis tuae gratiam nobis conferant et praemium redemptionis aeternae*; CMBMV, 57. *Boże, nasz Ojcze, przyjęliśmy Sakrament naszego pojednania, Ciało i Krew Twojego Syna, spraw za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny, abysmy przez ten Sakrament otrzymali łaskę przebaczenia i nagrodę życia wiecznego*; ZMNMP, 79.

⁸³ *Suscipe, quaesumus, domine, munera, quae de tuis offerimus collata beneficiis; et quod nostrae devotioni concedis effici temporalis, tuae nobis fiat praemium redemptionis aeternae*; L.C. MOHLBERG. *Sacramentarium Veronense (Cod. Bibl. Capit. Veron. LXXXV [80])*. Roma 1954, 74.

⁸⁴ Modlitwa ta odmawiana jest w I tygodniu adwentu: w niedzielę, w poniedziałek i w czwartek; MR 2002, 121-122, 125.

⁸⁵ Por. LG 67.

była śmierć na krzyżu. Podobnie elementy anamnetyczne modlitw podkreślają teocentryzm i chrystocentryzm dzieła pojednania.

W tekstach liturgicznych dzieło pojednania ludzkości w Chrystusie ukazano w całym spektrum historii zbawienia. Przedłożono je jako przymierze zawarte z Bogiem we Krwi Chrystusa. Jeszcze wyraźniej ta ciągłość przedstawiona jest w czytaniach formularza mszy o Najświętszej Maryi Pannie Pojednawczyni grzeszników, gdyż w pierwszym czytaniu nawiązano do przymierza Boga z Noem. Do tego tekstu nawiązuje werset śpiewu przed Ewangelią, ukazujący dzieło pojednania jako czyn miłosiernego Boga, wychodzącego nieustannie do człowieka. Pojednanie w Chrystusie ukazane zostało nie tylko jako nowy akt Przymierza, ale nowy akt stworzenia poprzez usunięcie starego porządku.

U podstaw tytułu Maryi jako Matki pojednania znajduje się prawda o macierzyństwie Maryi, która porodziła Syna – „Narzędzie” pojednania świata przez Ojca. W znaczeniu osobowym tytuł Matka pojednania można rozumieć jako Matka Jezusa, w którym spełnił się odwieczny plan miłosiernego Boga. Wielokrotnie te myśli przewijają się w treściach formularza. Maryjny aspekt nie pomniejsza roli Chrystusa, w którym dokonało się pojednanie, gdyż wypływa ze ścisłego związku Matki i Jej Syna. Do używania tytułów Ucieczka grzesznych, Pojednawczyni grzeszników oraz Matka pojednania uprawnia fakt, że Maryja pod krzyżem stała się Matką całej ludzkości i dopełniła tam woli Ojca, którą przyjęła przez *fiat* w momencie Zwiastowania. Tytuły te używane były w teologii szczególnie od czasu średniowiecza.

Myśl św. Pawła wskazująca, że apostołom została przekazana rola pojednania ludzkości z Bogiem, pozwala również wskazać na czynne „jednanie” przez Maryję ludzi z Bogiem, które implikuje Jej wstawiennictwo. Na ten aspekt zwraca uwagę szczególnie modlitwa po komunii, gdzie kapłan prosi o orędownictwo Maryi, aby Bóg udzielił wierzącym łaski przebaczenia grzechów i wprowadzenia do życia wiecznego.

Teksty liturgiczne formularza mszalnego o Najświętszej Maryi Pannie Matce pojednania odpowiadają na wezwanie zamieszczone w Konstytucji dogmatycznej o Kościele, aby wszystkie dary, przywileje i tytuły Maryi odnosić do Chrystusa, który jest źródłem prawdy, świętości i pobożności⁸⁶. Umieszczenie tego formularza mszalnego w zbiorze przeznaczonym na Wielki Post pozwala spojrzeć na dzieło zbawienia dodatkowo przez

⁸⁶ Por. LG 67.

pryzmat maryjny i odkrywać nowe treści teologiczne dotyczące posoborowej mariologii. Takie ukierunkowanie skłania chrześcijan, aby nie tylko darzyć Matkę Pana uczuciem, ale naśladować Jej cnoty.

Ks. dr Waldemar Pałęcki MSF
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ul. Radziszewskiego 7
PL - 20-039 Lublin

e-mail: wpalecki@kul.pl

Beata Vergine Maria Madre della riconciliazione. L'analisi liturgico-teologica del formulario dalla Collezione delle messe sulla Beata Vergine Maria

(Riassunto)

L'opera di riconciliazione tra l'uomo e Dio è stata effettuata attraverso il Mistero Pasquale di Gesù. Allo stesso mistero è, inseparabilmente, legata la Madre del Redentore. La comunità della Chiesa ammira e loda nella persona della Vergine il frutto della redenzione ed, al contempo, percepisce in Maria il modello della gloria futura (SC 103).

L'Autore ha chiarito sia il significato sia il messaggio che determina il titolo che porta Maria e, cioè, la Madre della riconciliazione. Il fondamento di tale affermazione si appoggia, soprattutto, nella sua divina maternità, poichè è stata Lei a generare il Figlio quale strumento per riconciliare l'uomo con Dio.

In questa maniera, i testi liturgici presi dal formulario della Messa in onore alla Vergine, corrispondono a quanto affermato nella Costituzione dogmatica del Vaticano II sulla Chiesa *Lumen gentium*. Si tratta di attribuire tutti i doni nonché privilegi – con i quali è stata rivestita la Vergine – solo al Signore quale fonte della verità, pietà e santità.

Detto titolo, dal punto di vista mariano, mette in rilievo la mediazione della Madonna che intercede presso Dio a nostro favore, soprattutto, chiedendo che ci sia elargito il dono del perdono e della misericordia.

Kościół w obchodach roku liturgicznego wielokrotnie wspomina w różnych aspektach Najświętszą Maryję Pannę¹. Okres pięćdziesięciu dni radości paschalnej skoncentrowany wokół Misterium Paschalnego Chrystusa nie przewiduje liturgicznych obchodów ku Jej czci związanych bezpośrednio z tym okresem². Główny obchód, niejako domykający cykl paschalny – święto Matki Kościoła, następuje w poniedziałek po Niedzieli Zesłania Ducha Świętego i przynależy już do okresu zwykłego³. Mszał Rzymski zawiera jeden formularz mszy św. wotywniej o Najświętszej Maryi Pannie w okresie wielkanocnym⁴. Niektóre obchody, nawet wysokiej rangi, przypadają zawsze w okresie Wielkanocnym (np. 3 maja – Uroczystość NMP Królowej Polski⁵), jednakże wynika to z korelacji z wydarzeniami historii narodów chrześcijańskich, a nie z anamnezy wydarzeń zbawczych składających się na okres paschalny roku liturgicznego. Uroczystość Zwiastowania Pańskiego⁶ może być obchodzona w okresie paschalnym (gdy 25 marca wypada w Wielkim Tygodniu lub Oktawie Niedzieli Zmartwychwstania)⁷, jest ona jednak związana z porządkiem Misterium Wcielenia⁸.

Ks. Piotr Kulbacki

Najświętsza Maryja Panna z Wieczernika. Analiza liturgiczno-teologiczna formularza ze Zbioru Mszy o NMP

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 103-116

W trosce o pogłębienie pobożności maryjnej powiązanej z cyklem roku liturgicznego powstał Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie zawierający euchologie⁹ i lekcjonarz z czytaniem¹⁰, sko-

¹ Por. SC 102-103.

² Por. SC 108; J. GÓRZYŃSKI. *Matka Boża w misterium paschalnym*, Warszawa 1999, 307.

³ *Mszał Rzymski dla diecezji polskich. Wydanie drugie poszerzone*, Poznań 2009, 76'-78'.

⁴ TAMŻE, 11''-12''.

⁵ TAMŻE, 54'-55'.

⁶ TAMŻE, 40'-41'.

⁷ *Ogólne normy roku liturgicznego i kalendarza*, w: TAMŻE, [79]; [84]-[85].

⁸ Sakramentarz gregoriański z Padwy wiązał ją także z męką Pana: *Annuntiatio sanctae Deo Genetricis et passio eiusdem Domini*. Dziś uważa się, że termin obchodu 25 marca związany był pierwotnie nie tylko z korelacją „biologiczną” do 25 grudnia, co z rolą przełomu marca i kwietnia w obchodzie Paschy i świadomością jedności dzieł Stworzenia, Wcielenia i Zmartwychwstania. Por. B. NADOLSKI. *Liturgia*, t. II, Poznań 1991, 115-116.

⁹ CONGREGATIO PRO CULTU DIVINO, *Collectio Missarum de Beata Maria Virgine*, I, Libreria Editrice Vaticana 1987; pol.: *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998 (dalej: ZMNMP).

relowane z tematyką wydarzeń zbawczych przywoływanych w okresie paschalnym. Są one przeznaczone do wykorzystania *ad libitum* zgodnie z normami podanymi w kalendarzu liturgicznym i we wprowadzeniu do lekcjonarza mszalnego¹¹. Jakkolwiek rola Maryi jest w pewnym zakresie ukazywana w bieżących formularzach, to w grupie dodatkowych mszy przeznaczonych na ten okres odnajdujemy następujące cztery tematy: Najświętsza Maryja Panna w tajemnicy Zmartwychwstania Pańskiego; Święta Maryja, Źródło Światła i Życia; Najświętsza Maryja Panna z Wieczernika; Najświętsza Maryja Panna, Królowa Apostołów¹². Mają one na celu takie zaakcentowanie roli Maryi w historii zbawienia, aby wszelka pobożność maryjna budowała się w oparciu o biblijne i liturgiczne źródła¹³.

Msza święta o „Najświętszej Maryi Pannie z Wieczernika” związana jest z kultem rozwijanym w wielu diecezjach i zgromadzeniach zakonnych, w szczególny sposób we wspólnocie odwołującej się w swej duchowości do obecności i roli Maryi w Wieczerniku – w Zgromadzeniu Sióstr Naszej Pani z Wieczernika, założonym przez wymienianą w Martyrologium Rzymskim św. Teresę Courderc (1805-1885)¹⁴. Maryja bowiem przez cały czas towarzyszyła misji Jezusa Chrystusa. Ewangelisci, szczególnie św. Łukasz, opisują sytuacje, w których widać Jej obecność (por. Łk 2, 51). Po śmierci swego Syna i Jego Zmartwychwstaniu przebywała Ona wraz z Apostołami i wraz z nimi trwała na modlitwie w oczekiwaniu na dopełnienie Misterium Paschalnego przez Zesłanie Ducha Świętego (por. Dz 1, 14). W eucharystii Mszy świętej o „Najświętszej Maryi Pannie z Wieczernika”¹⁵ i w wybranych tekstach czytań biblijnych przewijają się dwa splecione zasadnicze wątki prezentujące paralelizm Zwiastowania i modlitwy w Wieczerniku. Pierwszy z nich przedstawia Maryję jako Dziewicę pełną Ducha Świętego, drugi zaś ukazuje Ją jako wzór Kościoła.

¹⁰ CONGREGATIO PRO CULTU DIVINO, *Lectionarium pro missis de Beata Maria Virgine*, II, Libreria Editrice Vaticana 1987; pol.: *Lekcjonarz do Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998 (dalej: LMNMP).

¹¹ Por. *Wprowadzenie do drugiego wydania lekcjonarza mszalnego*, Poznań 2011, 70-84.

¹² ZMNMP, 81-96; por. J. NOWAK, *Maryja w liturgii i pobożności Kościoła*, Poznań 2009, 194-195.

¹³ Por. LG 67; PAWEŁ VI, Adhortacja apostołska *Marialis cultus* (2 II 1974), w: *Błogosławić mnie będą*, red. S. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1990, 9-66, 23 (dalej: MC); KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, Poznań 2003, 155. 183.

¹⁴ Por. ZMNMP, 91; W. ŚWIĄTKIEWICZ, *Maria Wiktoria Teresa Courderc (1805-1885), zakonnica*, „Idziemy” (23 IX 2012 r.) nr 39 (368).

¹⁵ ZMMNP, 91-93.

1. Teksty biblijne

W lekcjonarzu przeznaczonym do użytku w mszach o Najświętszej Maryi Pannie zostały zamieszczone trzy perykopy przeznaczone do czytania podczas liturgii poświęconej „Najświętszej Maryi Pannie z Wieczernika”¹⁶. Stanowią je tekst z Dziejów Apostolskich fundamentalny dla omawianego tematu (Dz 1, 6-14)¹⁷, psalm responsoryjny (por. Ps 87, 1-3. 5-7)¹⁸ i Ewangelia według św. Łukasza (Łk 8, 19-21)¹⁹. Dodatkowo została wskazana druga Ewangelia tegoż Ewangelisty (Łk 24, 44-53)²⁰.

1.1. Dziewica pełna Ducha Świętego

Ewangelia przewidziana w lekcjonarzu (Łk 8, 19-21)²¹ potwierdza szczególną rolę Maryi w stosunku do Kościoła. Ewangelista Łukasz opisuje próbę dotarcia do Jezusa jego rodziny, która przybyła wraz z Matką²². Wersja św. Marka (por. Mk 31-35) podaje motywy przybycia rodziny do Jezusa. Jego bliscy, zaniepokojeni Jego naukami, w trosce o Niego i opinię o ich rodzinie, pragną Go pochwyć. Odpowiedź Jezusa zapisana przez św. Marka wskazuje, że rodzinę Jezusa tworzą wypełniający wolę Bożą²³. Redakcja św. Łukasza, kronikarza wspomnień Matki Jezusa (por. Łk 2, 51), bardziej podkreślająca słuchanie słowa Bożego, uwypukla postawę Maryi przyjmującej słowo Boże całą swoją osobą.

Tekst ten stanowi swoiste osobiste świadectwo Jezusa o swej Matce: *Moją Matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je* (Łk 8, 21). Słuchanie słowa Bożego i wypełnianie go utożsamia Jezus z doświadczeniem wyniesionym z domu, dlatego przez stosunek do słowa Bożego Jezus definiuje Jemu najbliższych²⁴. Werset przed Ewangelią podany w lekcjonarzu „Błogosławiona jesteś, Panno Maryjo, zachowałeś słowo Boże i rozważałaś je w swym sercu” (por. Łk 2, 19) ukierunkowuje słuchaczy na taką interpretację perykopy.

¹⁶ LMNMB, 77-79.

¹⁷ TAMŻE, 77.

¹⁸ TAMŻE, 78.

¹⁹ TAMŻE, 79.

²⁰ TAMŻE, 235.

²¹ Perykopa ta jest odczytywana we wtorek 25. tygodnia zwykłego. *Lekcjonarz mszalny*. T. V., Poznań-Warszawa 1975, 62.

²² Por. J. PUDEŁKO, *Powołanie kobiety według Syracydesa*, „Verbum vitae” 10(2011) 102-104.

²³ Por. *Ewangelia według św. Łukasza*, tłumaczenie, wstęp i komentarz H. Langkammer, Lublin 2005, 222.

²⁴ Por. TAMŻE, 223.

Maryja stała się dla uczniów wzorem podejmowania życia oparte-
go na słowie Bożym. Jest Ona bowiem napełniona Duchem Świętym, co
zostało oznajmione przez anioła podczas Zwiastowania (por. Łk 1, 28).
Zstąpienie na Nią Ducha Świętego uczyniło Ją Matką Wcielonego Syna
Bożego (por. Łk 1, 35). Jej napełnienie Duchem Świętym znajdowało
swe odbicie u Ojców Kościoła w przyznawanych Jej biblijnych tytułach:
Pałac Króla, Komnata Słowa, Świątynia lub Przybytek Pana, Arka Przy-
mierza lub Uświęcenia. Później zaś wprost nazwano Ją Świątynią Ducha
Świętego²⁵.

Według *Katechizmu Kościoła Katolickiego* Dziewica pełna Ducha
Świętego *jest arcydziełem posłania Syna i Ducha Świętego w pełni czasu*²⁶.
W Niej, opiewanej w liturgii jako Stolicy Mądrości, Ojciec znalazł miesz-
kanie, w którym Jego Syn i Duch mogą mieszkać wśród ludzi. W Maryi
zostały zapoczątkowane „wielkie sprawy Boże” wypełniane przez Ducha
Świętego w Chrystusie i Kościele²⁷.

Pisarze kościelni przekazali tradycję modlitw błagających Dziewicę
o wstawiennictwo, by od Ducha Świętego otrzymać moc zrodzenia Chry-
stusa we własnych duszach²⁸. Maryja nosząca w swym łonie Syna Bożego
uczy nas wielbienia Boga słowami *Magnificat*. Jej dziewictwo przez moc
Ducha Świętego i przez wiarę staje się wyjątkową płodnością. W Niej Duch
Święty Objawia Syna, Ona zaś pokazuje Słowo w uniżeniu Jego ciała.
Przez Nią Duch Święty zaczyna prowadzić do komunii z Chrystusem lu-
dzi, *w których Bóg upodobał sobie*²⁹. Jej oddanie się słowu Bożemu sta-
ło się zatem wzorem otwarcia na przyjęcie Ducha Świętego zstępującego
na Kościół. Katechizm stwierdza, że *na końcu tego posłania Ducha Ma-
ryja staje się «Niewiastą», Nową Ewą, «Matką żyjących», Matką «całego
Chrystusa»*³⁰. W testamentie z krzyża Jezus wskazuje na Nią jako Matkę
swego ucznia (por. J 19, 26-27).

Maryja z Wieczernika jest ukazana w Dziejach Apostolskich jako sto-
jąca u początków Kościoła. Dzieje Apostolskie ukazują, że *jest Ona obec-
na z Dwumastoma trwającymi «jednomyslnie na modlitwie»* (Dz 1, 14)
*na początku «czasów ostatecznych», które zapoczątkowuje Duch Świę-
ty w poranek Pięćdziesiątnicy wraz z ukazaniem się Kościoła*³¹. Modlitwa
z uczniami w Wieczerniku po Wniebowstąpieniu jest ostatnim relacjono-

²⁵ MC 26.

²⁶ KKK 721.

²⁷ Por. TAMŻE, 721.

²⁸ MC 26.

²⁹ Por. KKK 722-725.

³⁰ TAMŻE, 726.

³¹ TAMŻE.

wanym przez natchnionych autorów wydarzeniem, którego uczestnikiem była Maryja³². Jej obecność po Zesłaniu Ducha Świętego jest już całkowicie milcząca. Uczniowie napełnieni Duchem Świętym stają się podobni do Niej, choć niosą skutki grzechu pierwotnego i osobistego. Od tej pory inicjacja chrześcijańska skoncentrowana wokół sakramentów chrztu, bierzmowania i Eucharystii wprowadza nowych uczniów w rzeczywistość życia osoby wyzwolonej z grzechu przez Chrystusa – napełnionej Duchem Świętym³³.

1.2. Maryja obecna w zgromadzeniu przed Pięćdziesiątnicą

W lekcji zaczerpniętej z Dziejów Apostolskich można wyróżnić trzy części opisujące etapy związane z zakończeniem epifanii Zmartwychwstałego wobec swych uczniów: a) Dz 1, 6-8; b) Dz 1, 9-11; c) Dz 1, 12-14. Dopiero opis trzeciego etapu, zgromadzenia się uczniów w Wieczerniku, wymienia towarzyszącą im Maryję.

a) Na pytanie skierowane do Zmartwychwstałego przed Jego Wniebowstąpieniem o czas przywrócenia królestwa Izraela uczniowie otrzymują odpowiedź wykluczającą możliwość posiadania przez nich wiedzy życia dotyczącej „czasu i chwil, które Ojciec ustalił swoją władzą” (por. Dz 1, 6-7). Jednak dla Jezusa Chrystusa, na zakończenie okresu ukazywania się, postawione pytanie stanowiło tylko pretekst do przekazania im obietnicy zstąpienia Ducha Świętego: *Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jeruzolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi* (Dz 1, 8).

Ta perspektywa posłania świadków słów i czynów Jezusa Chrystusa w mocy Ducha Świętego zakorzeniona jest w Jego namaszczeniu Duchem Świętym u progu realizacji Jego misji (por. Mk 1, 10; Łk 4, 17-21)³⁴. Jakkolwiek uczniowie widzieli czyny Jezusa i słuchali Jego słów, to dla podjęcia misji świadectwa potrzebowali nie tylko formalnego ukonstytuowania się Kościoła jako wspólnoty świadków, ale uzdalniającej ich mocy Ducha Świętego. Dopiero Zesłanie Ducha Świętego otworzyło nowy etap życia wspólnoty popaschalnej trwający aż do paruzji – powtórnego przyjścia Pana w chwale³⁵. Objawienie Kościoła przed światem nastąpiło poprzez

³² R. LAURENTIN, *Matka Pana*, Warszawa 1989, 217.

³³ Por. CZ. KRAKOWIAK, *Katechumenat chrzcielny dorosłych w Kościele posoborowym*, Lublin 2003, 203-204.

³⁴ Por. PAWEŁ VI, *Konstytucja Apostolska o sakramencie bierzmowania*, w: *Obrzędy bierzmowania. Dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 2008, 10.

³⁵ Por. KKK 1001.

świadcstwo *wybranych uprzednio przez Boga na świadków, którzy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu* (por. Dz 10, 41).

b) Druga część omawianej lekcji opisuje, jak po słowach tej obietnicy Jezus Chrystus w sposób widzialny wstąpił do nieba, zamykając okres paschalnej chrystofanii³⁶. Towarzyszą temu „dwaj mężowie w białych szatach”, którzy wyjaśniają apostołom wpatrującym się w niebo, zapewne niezdającym sobie jeszcze sprawy ze znaczenia tego wydarzenia, że *ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba* (por. Dz 1, 9-11). W ten sposób pożegnalna obietnica zstąpienia Ducha Świętego koreluje z obietnicą Jezusa pozostania ze swymi uczniami aż do końca świata (por. Mt 28, 20), choć w innej formie niż do tej pory³⁷. Ta obietnica zawiera w sobie polecenie zachowywania nauki Jezusa, posiadającego wszelką władzę na niebie i na ziemi (por. Mt 28, 18).

c) Trzecia część tej perykopy³⁸ ukazuje nakazany przez Jezusa powrót uczniów do Jerozolimy, celem oczekiwania na realizację obietnicy (por. Dz 1, 4; Łk 24, 49), do wskazanej „sali na górze” – Wieczernika (por. Mk 14, 15)³⁹. Tam gromadzili się najbliżsi Nauczyciela z Nazaretu, w których, po spotkaniach ze Zmartwychwstałym, wstąpiła nowa nadzieja. Święty Łukasz wymienia imiennie wszystkich zgromadzonych tam Apostołów i dodaje, że *wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją Matką Jezusa, i braćmi Jego* (Dz 1, 12-14) w liczbie około stu dwudziestu osób (Dz 1, 15)⁴⁰.

Opis poprzedzającego Pięćdziesiątnicę zgromadzenia w Wieczerniku stanowi ostatnią relację biblijną z życia Maryi. Jej obecność podczas misji realizowanej przez Jej Syna wykazywana przez księgi historyczne Nowego Testamentu okazuje się niezwykle dyskretna. Oprócz wydarzeń związanych z narodzeniem i dzieciństwem Jezusa (Mt 1-2; Łk 1-2) Maryja pojawia się w Kanie Galilejskiej u początku Jego działalności publicznej (J 2), przybywa wraz z interweniującymi krewnymi Jezusa, prawdopodobnie zmartwionymi o zdrowie psychiczne Nauczyciela z Nazaretu (Mt 12, 46-50; Mk 3, 31-25; Łk 8, 19-21)⁴¹. Jest wreszcie obecna wśród nielicznych bli-

³⁶ Zob. W. HRYNIEWICZ, *Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata*, t. 3, Lublin 1991, 145.

³⁷ Por. *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, opr. J. Homerski, Poznań-Warszawa 1979, 362.

³⁸ Zob. S. HAREZGA, *Maryja we wspólnocie pierwszych uczniów Chrystusa* (Dz 1, 13-14; 2, 1. 42), „*Salvatoris Mater*” 7(2005) nr 1, 20-28.

³⁹ Zob. *Dzieje Apostolskie. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, opr. E. Dąbrowski, Poznań 1961, 227-228.

⁴⁰ Por. LG 59.

⁴¹ Por. *Ewangelia według św. Łukasza...*, 222.

skich pod krzyżem (J 19, 25). Teksty natchnione zauważają Jej obecność w Wieczerniku po Wniebowstąpieniu (Dz 1, 14). Zesłanie Ducha Świętego stanowi cezurę relacji z Jej działania podczas misji Jezusa⁴². Od tej pory Maryja dyskretnie usuwa się w cień ze sceny opisywanych wydarzeń, już milknie na kartach Nowego Testamentu. Wieczernik po Wniebowstąpieniu stanowi ostatnie odnotowane miejsce spotkania z Maryją.

Lekcjonarz proponuje jako drugą do wyboru, zamieszczoną w Dodatku, perykopę ewangeliczną zaczerpniętą także z Ewangelii według św. Łukasza (24, 44-53)⁴³. Jest to opis Wniebowstąpienia, paralelny do lekcji z Dziejów Apostolskich (1, 6-14). W tekście tej perykopy św. Łukasz przywołuje pożegnalne słowa Jezusa podkreślającego, że *musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach* (Łk 24, 44). Zmartwychwstały oświecił ich, dając im rozumienie Pisma, by pojęli Jego testamentalne przesłanie. Składają się na nie: zapowiedziane w Piśmie męka, i Zmartwychwstanie; świadectwo uczniów dotyczące nie tylko wydarzeń paschalnych, ale głoszące nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom; „obietnica Ojca”, czyli Duch Święty⁴⁴.

Wychwalające Syjon, jako Matkę wszystkich narodów, słowa Psalmu 87 następującego w lekcjonarzu jako psalm responsoryjny po pierwszym czytaniu z Dziejów Apostolskich (1, 6-14)⁴⁵, realizują się w Jezusie Chrystusie. Apostołowie bowiem mają zostać świadkami Jego cierpienia i Zmartwychwstania oraz głoszenia w Jego Imię nawrócenia i odpuszczenia grzechów wszystkim narodom (por. Łk 24, 47-48). Aby mogli zrealizować swą misję dania świadectwa, powinni pozostać w Jerozolimie, aż zostaną *przyobleczeni mocą z wysoka* (Łk 24, 49). Święty Łukasz w Ewangelii wiąże fakt świadectwa z wielbieniem i błogosławieniem Boga w świątyni (por. Łk 24, 53).

1.3. Pełna Ducha Świętego jako wzór Kościoła

Modlitewne, dziewięciodniowe zgromadzenie Apostołów wraz z Maryją i innymi niewymienionymi imiennie uczniami Pana (Dz 1, 13-14) stanowiło przygotowanie do nowej formy obecności Jezusa i objawienia Jego Kościoła przed światem (Dz 2, 1-47). Podczas tego zgromadzenia „bracia” dokonali uzupełnienia grona Dwunastu (por. Dz 1, 15-26). Maryja obecna w Wieczerniku towarzyszy modlitwie w dniach przed Pięćdzie-

⁴² Por. KKK 965.

⁴³ LMNMP, 235.

⁴⁴ Por. *Ewangelia według św. Łukasza...*, 536-537.

⁴⁵ LMNMP, 78.

siątnicą⁴⁶. Jej rola we wspólnocie Wieczernika oczekującej zstąpienia Ducha Świętego jest szczególna, bowiem będąc wolną od wszelkiej zmyzy grzechu pierworodnego⁴⁷ jest Ona „pełna łaski”, tzn. jest napełniona Duchem Świętym (Łk 1, 28). Jako Niepokalana mogła od pierwszej chwili swego życia bezwarunkowo dawać Bogu taką odpowiedź na Jego dar (por. Łk 1, 38), do jakiej uzdolni ludzi zesłany Duch Święty (por. 1 Kor 12, 3)⁴⁸. Maryja pełna łaski stanowi figurę Kościoła napełnionego Duchem Świętym⁴⁹.

Po odczytaniu perykopy z Dziejów Apostolskich lekcjonarz przewiduje odpowiedź słuchaczy słowa Bożego w psalmie responsoryjnym opartym na Psalmie 87 (por. Ps 87, 1-3. 5-7). Refren stanowią słowa: *Głoszą o tobie rzeczy pełne chwały* (por. Ps 87, 3)⁵⁰.

W swoim komentarzu bł. Jan Paweł II podkreślał, że Psalm ten wychwala Syjon jako matkę całej ludzkości, nie tylko Izraela. Psalmista jest świadomy, iż stwierdzenie to jest bardzo śmiałe, gdyż przedstawia skromną stolicę małego narodu jako początek o wiele potężniejszych ludów. Syjon, zajmując uprzywilejowane miejsce w historii zbawienia, jest matką całej ludzkości, stanowi „miasto Boże”. Wszystkie ważne dla ówczesnego świata biblijnego miejsca zostają odniesione do Syjonu jako centrum Bożego działania: wielkie państwo na zachodzie – Rahab, czyli symboliczne wyobrażenie Egiptu; mocarstwo wschodnie – Babilon, lud kupiecki na północy skupiony wokół Tyru, głębokie południe reprezentowane przez Etiopię, i wreszcie obszar środkowy – Palestyna. Wszystkie te krainy są „córkami Syjonu”⁵¹.

W ten sposób psalmista przedstawia wszystkie narody podążające do Jerozolimy, nawet wrogie, jako „spokrewnione”. Nie są sobie już obce, lecz odkrywają swe wspólne źródła duchowe, wykonując w procesji na Syjon chóralny śpiew i radosny taniec. Odnajdując swe wspólne korzenie, cieszą się jak bracia powracający do wspólnego domu⁵². Tradycja Kościoła ujmująca psalmy w kluczu chrystologicznym prowadziła do odczytania Miasta Bożego, Syjonu jako typu Maryi. „Góra Syjon” to Maryja, Matka Mesjasza, Matka Kościoła⁵³.

⁴⁶ Por. PAWEŁ VI, *Konstytucja Apostolska o sakramencie bierzmowania...*, 11; zob. Cz. KRAKOWIAK, *Sakrament bierzmowania w reformie liturgii II Soboru Watykańskiego*, Lublin 2012, 326.

⁴⁷ Por. PIUS IX, *Bulla Ineffabilis deus* (8 XII 1854), DS 2803.

⁴⁸ Por. LG 59; KKK 490, 967.

⁴⁹ LG 63.

⁵⁰ LMNMP, 78.

⁵¹ *Jan Paweł II, Benedykt XVI rozważają Psalmy*, Rosikon Press, Izabelin-Warszawa 2006, 240.

⁵² TAMŻE, 240-241.

⁵³ Por. *Nowe Msze o Najświętszej Maryi Pannie. Komentarze i homilie*, red. A. PACIOREK, H. WITCZYK, Kielce 2008, 185.

Psalm 87 nie tylko stanowi wzór dla dialogu międzyreligijnego i utrwała uniwersalną spuściznę proroków (por. Iz 56, 6-7; 60, 6-7; 66, 21; Jl 4, 4. 10-11; Ml 1, 11), ale zarazem antycypuje chrześcijańską wizję górnego Jeruzalem zstępującego z nieba od Boga (por. Ap 21, 2. 10) – „naszej matki” mającej więcej dzieci niż doczesne Jeruzalem (por. Ga 4, 26-27). W tym duchu Ojcowie Soboru wskazywali na Kościół powszechny jako zmierzający ku zgromadzeniu wszystkich narodów na końcu wieków⁵⁴.

Wspólnota zgromadzona wraz z Maryją w Wieczerniku w dniu Pięćdziesiątnicy rozpocznie doczesną drogę Kościoła gromadzącego całą ludzkość⁵⁵. W Maryi jako doskonale zjednoczonej z Chrystusem – Oblubienicy Słowa, pełnej łaski, Ojcowie Kościoła widzieli Matkę Kościoła⁵⁶. Dlatego perykopa opisująca czuwanie w Wieczerniku znajduje swoje dopełnienie w responsoryjnym śpiewie Psalmu 87.

Msza św. o NMP z Wieczernika stanowi szczególną okazję do liturgicznej proklamacji perykopy mówiącej o obecności Maryi w Wieczerniku podczas oczekiwania na zesłanie Ducha Świętego (Dz 1, 12-14). Jest ona bowiem przewidziana w polskim lekcjonarzu mszalnym tylko w święto Matki Kościoła⁵⁷, we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej⁵⁸, w lokalnych obchodach – np. święto Najświętszej Maryi Panny Świętogórskiej z Gostynia (25 VI)⁵⁹ oraz w czytaniach wspólnych o NMP jako pierwsze czytanie w okresie wielkanocnym⁶⁰. Spośród świąt *de praecepto* perykopa ta jest przewidziana na 7 Niedzielę Wielkanocy roku A⁶¹, lecz obecnie w Polsce, ze względu na obchód w tę niedzielę Wniebowstąpienia nie jest odczytywana⁶².

2. Modlitwy mszalne

Zawarte w mszale teksty formularza „Najświętsza Maryja Panna z Wieczernika” rozwijają powyższe wątki biblijne ukazując Maryję jako Dziewicę pełną Ducha Świętego oraz jako wzór Kościoła⁶³.

⁵⁴ Jan Paweł II, *Benedykt XVI rozważają Psalmi...*, 241; por. LG 20.

⁵⁵ Por. LG 2.

⁵⁶ Por. TAMŻE, 63.

⁵⁷ *Lekcjonarz mszalny*, t. VI, Poznań 2004, 150.

⁵⁸ TAMŻE, 347.

⁵⁹ TAMŻE, 184.

⁶⁰ TAMŻE, 55*.

⁶¹ *Lekcjonarz mszalny*, t. II, Poznań-Warszawa 1973, 400.

⁶² *Ogólne normy roku liturgicznego...*, [78]; *Dekret Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów* (4 III 2003), „Anamnesis” 9(2003) z. 3(34), 18.

⁶³ ZMNMP, 91; Por. LG 66-69.

2.1. Antyfona na wejście

Zgodnie z tematem formularza Antyfona na wejście stanowi tekst werse tu biblijnego (por. Dz 1, 14) niewyszczególniający, poza Maryją, pozostałych osób obecnych w Wieczerniku. Ponieważ pełny tekst werse tu zawiera lekcja z Dziejów Apostolskich przypisana do tego formularza, dlatego antyfona nie podejmuje wątku obecności w Wieczerniku innych niewiast i braci Jezusa. Antyfona na wejście, wprowadzająca w tematykę liturgii, ma za zadanie skoncentrować uwagę uczestników przede wszystkim na obecności Maryi w Wieczerniku.

Aktywne włączenie się Maryi w modlitwę uczniów Chrystusa stanowi dla Kościoła wzór jego posłannictwa. Kościół wspólnotę wiary otacza miłością i włącza w modlitwę na wzór Maryi⁶⁴.

2.2. Kolekta

W Kolekcie, opierającej się na biblijnych przesłankach (por. Dz 1, 14), zawarte jest przesłanie, że Bóg ubogacił darami Ducha Świętego Najświętszą Maryję Pannę modlącą się razem z Apostołami. Ona stanowi wzór osoby wierzącej⁶⁵. Ten biblijny obraz Dziewicy pełnej Ducha Świętego (por. Łk 1, 28) wprowadza w część deprekatywną kolekty⁶⁶. Przedkłada Ona Bogu prośbę, skierowaną za Jej wstawiennictwem, abyśmy mieli udział w doświadczeniu uczniów zgromadzonych w Wieczerniku w oczekiwaniu na napełnienie mocą z wysoka (por. Łk 24, 49). Kolekta wyraża prośbę o napełnienie nas tym samym Duchem, który napełnił Maryję od początku Jej życia. Ona stanowi figurę Kościoła, w którym dopełniło się Misterium Paschalne Jezusa Chrystusa w dniu Pięćdziesiątnicy⁶⁷. Zesłanie Ducha Świętego sprawi w Kościele, że będziemy trwać jednomyślnie na modlitwie, tak jak uczniowie w Wieczerniku. Owocem będzie niesienie braciom dobrej nowiny o zbawieniu, tak jak stało się to udziałem uczniów Pana, począwszy od dnia Pięćdziesiątnicy.

⁶⁴ Por. *Nowe Msze o Najświętszej Maryi Pannie...*, 186.

⁶⁵ Zob. E. GIANNARELLI. *Maryja między teologią, duchowością i życiem codziennym. Trudne narodziny wzorca w wiekach I-III*, „Salvatoris Mater” 11(2009) nr 2, 51-58.

⁶⁶ Por. Z. JANIEC. *Wstawiennictwo Maryi. Studium liturgiczno-teologiczne na podstawie wybranych formularzy okresu zwykłego ze Zbioru Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Sandomierz 2010, 293-296.

⁶⁷ Por. R. LAURENTIN. *Matka Pana...*, 187-188.

2.3. Modlitwa nad darami

Modlitwa nad darami, stanowiąc wprowadzenie i przygotowanie do Modlitwy eucharystycznej, wyraża związek między przyniesionymi darami i działaniem eucharystycznym⁶⁸. Zawarta w omawianym formularzu modlitwa zawiera prośbę o przyjęcie darów „z radością ofiarowanych”. Źródłem tej radości Kościoła jest dar Ducha Świętego, którym napełniony jest cały Kościół i wszyscy jego członkowie. Ta radość skłania nas do gorliwego naśladowania Maryi w uległości głosowi Ducha Świętego⁶⁹.

Należy tu podkreślić, że będąc przedmiotem miłości Boga, Maryja jest przestrzenią wielkiej Jego radości. Dzięki Jej odpowiedzi na słowo Boże, osobowemu darowi, wolnemu i bezwarunkowemu (por. Łk 1, 38) Boże obietnice mogły się spełnić i urzeczywistnić. W *fiat* Maryi spotkały się dwie wolne miłości, skierowane ku sobie, pełne wewnętrznej radości. Tajemnica radości Maryi to radość powołania i odpowiedzi. Zarazem jest to radość Niewiasty napełnionej Duchem Świętym (*Pneumatofora*). Radość Maryi ma także charakter eschatologiczny, gdyż jest skierowana ku czasom i wydarzeniom ostatecznym⁷⁰.

Radość Maryi ma też wymiar egzystencjalny i będąc radością Matki, zawiera w sobie zapowiedź radości doświadczanej w bólu (por. Łk 2, 35)⁷¹. Uległość wobec Boga wzorowana na Maryi prowadzi do szukania we wszystkim Bożej chwały, czego wyrazem staje się przygotowanie darów ofiarnych. Stąd płynie radość uczestników liturgii.

2.4. Prefacja

Prefacja, podając w embolizmie⁷² motyw dziękczynienia, wskazuje na rolę Maryi w historii zbawienia w aspekcie Jej modlitwy z Apostołami w oczekiwaniu na przyjście Pocieszyciela⁷³. Bóg dał swemu młodemu Kościołowi wzór zgody i modlitwy. Tym wzorem jest Matka Jezusa modląca się jednomyślnie z Apostołami. Tekst prefacji zawiera paralełę postawy Maryi podczas Zwiastowania i podczas modlitwy w Wieczerniku⁷⁴. Ma-

⁶⁸ B. NADOLSKI. *Liturgika*, t. IV, Poznań 2011, 248; por. Z. JANIEC, *Wstawienictwo Maryi...*, 326-328.

⁶⁹ Por. *Nowe Msze o Najświętszej Maryi Pannie...*, 187.

⁷⁰ Por. KKK 972; A. SOBIERAJ. *Chaire kecharitomena. Mariologiczna perspektywa tajemnicy radości*, „Salvatoris Mater” 12(2010) nr 3-4, 87-95.

⁷¹ TAMŻE, 100.

⁷² Por. Z. JANIEC, *Wstawienictwo Maryi...*, 356-358.

⁷³ M. ZACHARA. *Naśladowanie Maryi w Zbiorze Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4, 286.

⁷⁴ R. LAURENTIN. *Matka Pana...*, 218-219.

ryja, która trwała na modlitwie, oczekując przyjścia Zbawiciela, *w gorących błaganiach przyzywa obiecanego Pocieszyciela*⁷⁵.

Dlatego tak jak została *przy Wcieleniu ocieniona Duchem Świętym*, tak *przy narodzeniu nowego Ludu Twojego znowu otrzymuje pełnię Daru Bożego*. Ta paralela prowadzi do konkludującego embolizm omawianej prefacji wniosku, że *Najświętsza Dziewica, czuwająca na modlitwie i płonąca miłością, stała się wzorem Kościoła, który ubogacony darami Ducha, czujnie oczekuje drugiego przyjścia Chrystusa*⁷⁶. Miłość Maryi określona jako „płonąca” znajduje swe dopełnienie w opisie dnia Pięćdziesiątnicy, gdy uczniowie zostali napełnieni Duchem Świętym, czego spektakularnym znakiem stały się *języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden* (Dz 2, 3). Dlatego można powiedzieć, że *Dziewica-Matka, należąc wewnętrznie do ikony wcielenia, jest tym samym Ikoną Ducha Świętego; pokorna Niewiasta jest obrazem tej więzi miłości, którą transcendentny Duch ustalił od wewnątrz między Chrystusem i ludzkością*⁷⁷.

2.5. Antyfona na Komunię

Antyfona na Komunię przywołuje opisane w Dziejach Apostolskich życie pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej powstałej po Zesłaniu Ducha Świętego. Życie pierwszych uczniów było skoncentrowane wokół trwania w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. Dziś podczas uczty Eucharystycznej jej uczestnicy, co *explicite* podkreśla Kościół w II i III Modlitwie Eucharystycznej, zostają napełnieni Duchem Świętym⁷⁸. Napełniony Nim został, trwający na modlitwie z Maryją, Kościół zgromadzony w Wieczerniku⁷⁹. Zesłanie Ducha Świętego nastąpiło niejako w odpowiedzi na to wielkie wołanie Maryi i uczniów⁸⁰.

2.6. Modlitwa po Komunii

Modlitwa po Komunii wyraża pragnienia i nadzieje pokrzepionych Chlebem dającym zbawienie⁸¹. Dlatego proszą, aby z pomocą Najświętszej

⁷⁵ ZMNMP, 92.

⁷⁶ TAMŻE.

⁷⁷ R. LAURENTIN. *Matka Pana...*, 188.

⁷⁸ *Mszal Rzymski dla diecezji polskich...*, 318*, 234*.

⁷⁹ B. FORTE, *Duch Święty zstępuje na Maryję, na dary, na Kościół*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 1, 54-60.

⁸⁰ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996, 249.

⁸¹ Por. Z. JANIEC, *Wstawienictwo Maryi...*, 395-396.

Dziewicy przyczynili się do zgody i pokoju braci⁸². Motywem, na który powołuje się Kościół w tej modlitwie, jest ofiarowanie się za nich Chrystusa jako żertwy Odkupienia. Skupienie pokomunijne przypomina adorację z Wieczernika. Maryja, jako nauczycielka kontemplacji, uczy trwania pod krzyżem, na którym spełniła się ofiara⁸³. Uczestnicy uczy eucharystycznej spożywający Ciało i Krew Pańską zostają przemienieni mocą Ducha Świętego. Ich uczestnictwo w Bogu jest pełniejsze, zaś Maryja uczestniczy w Ciele Chrystusa w chwale nieba najpełniej⁸⁴.

Formularz mszy „Najświętsza Maryja Panna z Wieczernika”, szczególnie przeznaczony na okres Wielkanocny, stanowi ważne rozwinięcie biblijnego wątku obecności Maryi w zbawczej misji Jezusa Chrystusa. Kościół, wielbiąc Boga za dar Ducha Świętego, ukazuje Dziewicę pełną Ducha Świętego i będącą wzorem Kościoła. Celebracje roku liturgicznego koncentrujące się wokół Misterium Paschalnego nie mogą wyczerpywać wszystkich aspektów Jej obecności przy Synu, przy Jego uczniach, Jej eklezjotwórczej roli i Jej wstawiennictwa. Dlatego chętnie podejmowany przez pobożność ludową za Pismem Świętym temat Jej obecności w Wieczerniku w czasie od Wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa do Zesłania Ducha Świętego zyskuje ważne oparcie w liturgii.

Ks. dr Piotr Kulbacki
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II (Lublin)

ul. Retkińska 127
PL - 94-004 Łódź

e-mail: PiotrKulbacki@oaza.pl

⁸² Zob. S. ROSTAGNO, *Maryja, model relacji ludzkiej z Bogiem*, „Salvatoris Mater” 8(2006) nr 1-2, 280-284.

⁸³ Por. M. ZAWADA, *Obecność Maryi w adoracji pokomunijnej*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 1, 140-141.

⁸⁴ P. LISZKA, *Maryja a Eucharystia w kontekście misterium Kościoła*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 1, 73.

Beata Vergine Maria del Cenacolo. L'analisi liturgico-teologica del formulario dalla Collezione delle messe sulla BVM

(Riassunto)

Il testo del formulario della messa *Beata Vergine Maria del Cenacolo* costituisce una vera e propria continuazione liturgica del racconto biblico circa la presenza di Maria nella missione redentrice del suo Figlio. La Madonna viene descritta come un modello della Chiesa – del Popolo di Dio guidato dallo Spirito Santo.

L'Autore solleva la questione relativa a tale presenza di Maria all'interno della Chiesa nascente. L'autore, mediante analisi liturgica dei testi della messa, ha descritto Maria come Madre del Redentore e piena dei doni dello Spirito e per questo modello del Popolo di Dio.

La sua presenza nel Cenacolo è del tutto particolare perchè Essa è libera da ogni forma di peccato. La specificità della presenza di Maria consiste nel fatto che Ella è riempita dello Spirito Santo. Dall'altra parte, tale presenza La rende Madre di una comunità chiamata poi Chiesa che, a partire da questo momento, inizierà a radunare l'intera umanità e camminare verso la piena unione con Cristo alla fine dei tempi.

Liturgiczny kult Bożej Rodzicielki, pogłębiony po Vaticanum II, jest wyraźnie ukierunkowany na uczczenie Chrystusa ukrzyżowanego, który zmartwychwstał i żyje wśród swoich uczniów. Świadczą o tym m.in. nazwy niektórych świąt, które otrzymały wyraźny akcent chrystocentryczny. Święto Oczyszczenia Matki Boskiej zostało nazwane świętem Ofiarowania Pańskiego (2 lutego), święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie nosi nazwę Uroczystości Zwiastowania Pańskiego (25 marca), a święto Macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny otrzymało nazwę Uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki Maryi i jest obchodzone 1 stycznia.

Kalendarz liturgiczny zawiera osiemnaście świąt maryjnych, pięć z nich ma charakter uroczystości¹. Trzy obchody maryjne są w randze święta². Jest też siedem wspomnień obowiązkowych³ i pięć dowolnych⁴. Różnorodność obchodów maryjnych ukazuje nie tylko tytuły należne Bożej Rodzicielce⁵, ale nade wszystko Jej obecność w misterium Chrystusa i Kościoła.

Maryja jest czczona także jako Królowa Apostołów. Przedmiotem naszej refleksji będzie inspirowana rola Maryi w ewangelizacyjnej misji Apostołów oraz Jej obecność w zwiastowaniu Ewangelii „dziś”. Uczynimy to analizując teksty euchologiczne formularza mszalnego o Królowej Apostołów.

Ks. Kazimierz Matwiejuk

Królowa Apostołów na podstawie formularza ze Zbioru Mszy o Najświętszej Maryi Pannie

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 117-133

¹ Są to uroczystości: Niepokalanego Poczęcia (8 grudnia), Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (1 stycznia) i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia), oraz dwie w kalendarzu dla diecezji polskich: Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski (3 maja) i Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej (26 sierpnia), zob. W. ŚWIERZAWSKI, *Mysterium Chrystusa i kościoła w liturgicznym kulcie Bogurodzicy Dziewicy*, w: *Mysterium Christi*, t. 6: *Rok liturgiczny*, red. TENŻE, Zawichost-Kraków-Sandomierz 2013, 281.

² Święta maryjne: Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (31 maja), Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła (poniedziałek po niedzieli Zesłania Ducha Świętego) i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (8 września), a w kalendarzu w Polsce kilka świąt obchodzonych w niektórych diecezjach. TAMŻE.

³ Wspomnienia obowiązkowe: Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych (24 maja), Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny (sobota po uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa), Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel (16 lipca), Najświętszej Maryi Panny Królowej (22 sierpnia), Najświętszej Maryi Panny Bolesnej (15 września), Najświętszej Maryi Panny Różańcowej (7 października) i Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny (21 listopada). TAMŻE.

1. Maryja poprzedziła Apostołów w zwiastowaniu Chrystusa

Prefacja mszy o NMP Królowej Apostołów tak ukonkretnia motyw dziękczynienia: *Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie, Panie, Ojczy święty, wszechmogący, wieczny Boże, oddając cześć Najświętszej Dziewicy Maryi, która poprzedziła Apostołów w zwiastowaniu Chrystusa. Ona bowiem, wiedzona przez Ducha Świętego, z pośpiechem zaniosła Chrystusa Janowi, aby stał się dla niego źródłem uświęcenia i radości⁶.*

1.1. Maryja przyniosła światu Zbawiciela

Historia zbawienia, rozpoczęta przez Stare Przymierze, osiągnęła szczyt i zbawcze spełnienie we Wcieleniu, narodzeniu, śmierci i Zmartwychwstaniu Wcielonego Słowa. *Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo* (Ga 4, 4-5). Formularz mszalny o NMP Królowej Apostołów w ten sposób wyraził tę myśl w antyfonie na Komunię: *Błogosławione łono Maryi Dziewicy, które nosiło Syna Ojca przedwiecznego. Alleluja* (por. Łk 11, 27)⁷.

Wcielony Syn Boży urodzony z dziewiczej Maryi przyjął historię człowieka w całym jej ludzkim wymiarze. Jego przejście przez śmierć ku Zmartwychwstaniu zniosło niewolnictwo Prawa, czyniąc odkupionych grzeszników wolnymi synami i córkami Boga.

⁴ Są to: wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes (11 lutego), Najświętszej Maryi Panny z Fatimy (13 maja), rocznica poświęcenia Rzymskiej Bazyliki Najświętszej Maryi Panny (5 sierpnia), Najświętszego Imienia Maryi (12 września) i Najświętszej Maryi Panny z Guadelupe (12 grudnia). Są jeszcze wspomnienia obchodzone w niektórych diecezjach, np.: Najświętszej Maryi Panny Matki Łaski Bożej (7 maja), Matki Bożej Nieustającej Pomocy (27 czerwca), Najświętszej Maryi Panny Kodeńskiej (2 lipca), święto Matki Bożej Kalwaryjskiej (13 sierpnia), Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju (1 września) czy Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia (16 listopada). TAMŻE.

⁵ Zob. *Zbiór mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, wyd. 1, Pallottinum, Poznań 1998. Zawiera on czterdzieści osiem tytułów, którymi Kościół nazywa Bożą Rodzicielkę. Są to m.in.: Uczennica Pańska, NMP z Wieczernika, Obraz i Matka Kościoła, Mistrzyni życia duchowego, Matka Miłosierdzia, Matka pojednania.

⁶ TAMŻE, 95. Zbiór zawiera 48 formularzy mszalnych, w tym dwa są zamieszczone w Dodatku.

⁷ Cytaty biblijne: *Biblia Tysiąclecia*, wyd. V, Pallottinum, Poznań 2000.

Maryja miała pełną świadomość uczestniczenia w realizacji Bożego planu zbawienia. Ta świadomość, obudzona w chwili Zwiastowania, była ustawicznie aktualizowana przypominaniem słów Anioła Gabriela, skierowanych do Niej: *Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym* (Łk 1, 35). Jej życie było ustawicznym zwiastowaniem Chrystusa światu. Zniosła Go do swej krewnej do Ain-Karim, pokonując odległość ok. 150 km. Obecność Zbawiciela pod sercem Maryi sprawiła, że poruszyło się dzieciątko poczęte w łonie Elżbiety (Łk 1, 44).

Zwiastowanie Wcielonego Syna Bożego przez Maryję jeszcze pełniej dokonało się w misterium Jego narodzin. Chociaż dla Matki oczekującej rozwiązania nie było miejsca w gospodzie, to przecież fakt wejścia Syna Bożego w historię świata został dostrzeżony. Jego świadkami byli pasterze, którzy trzymali w polu straż nocną nad swymi trzodami. Oni zostali zaszczytzeni orędziem anioła Pańskiego, który powiedział do nich, przerażonych jego obecnością: *Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie* (Łk 2, 10-12). Oni udali się pospiesznie i *znalezli Maryję, Józefa oraz leżące w żłobie Niemowlę. Gdy Je ujrzeni, opowiedzieli, co im zostało objawione o tym Dziecięciu* (Łk 2, 16-17).

Zwiastowanie Nowonarodzonego Króla stało się udziałem mędrców ze Wschodu. Gwiazda przyprowadziła ich do Betlejem. Oni zaś *weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto kadzidło i mirrę* (Mt 2, 10-11).

Starzec Symeon i prorokini Anna uwielbili Jezusa przedstawionego Bogu w świątyni. Syn Maryi został rozpoznany jako Boże zbawienie, przygotowane dla wszystkich narodów, również jako światło na oświecenie pogan. On jest też chwałą Izraela (por. Łk 2, 30-32).

Maryja była świadkiem pełnego objawienia prawdy i mocy Zbawiciela świata. Stojąc na Golgocie pod Jego krzyżem, miała swój macierzyński udział w dziele zbawienia i została „ogłoszona” przez Chrystusa Matką odkupionych (zob. J 19, 25-27). Ona, przeżywając radość Zmartwychwstania Wcielonego Syna Bożego, będzie kroczyć w pielgrzymce wiary, przewodząc wierzącym w Niego w ich wędrówce ku zbawieniu. Oni zaś, począwszy od Apostołów, dzieląc z Nią radość paschalną, będą nieustannie zwiastować Chrystusa i Jego odkupieńcze misterium całemu światu.

1.2. Zwiastowanie Chrystusa w czasach apostoelskich

Kościół zrodził się z przebitego boku Zbawiciela. Jego epifania nastąpiła w dniu Zesłania Ducha Świętego. Na to wydarzenie czekali uczniowie Jezusa, zachęceni przez Niego do pozostania w Jerozolimie. Trwali więc jednomyślnie na modlitwie razem z Maryją, Jego Matką, ich Królową (por. Dz 1, 14). Do tego wydarzenia nawiązuje kolekta mszalna. Czyni to w sposób właściwy tej formie modlitwy prezydenckiej. Jej anakleza – inwokacja Boga – uświadamia, że On, jako Trójca Święta, jest sprawcą stworzenia, zbawienia i uświęcenia ludzi i świata. Anamneza, czyli wspomnienie zbawczych ingerencji Boga w historii zbawienia, koncentruje się na misterium Pięćdziesiątnicy Paschalnej: *Ty zesłałeś Ducha Świętego na swoich Apostołów trwających na modlitwie razem z Maryją, Matką Jezusa*. Prośba, jako kolejny element kolekty, nawiązuje do misterium zbawienia, komemorowanego w anamnezie, które ma być przedmiotem ewangelizacji: *Daj, abyśmy za Jej ustawienictwem wiernie służyli Twojemu majestatowi i chwałę imienia Twego rozszerzali słowem i przykładem*. Konkluzja trynitarna: *Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków kończy się aklamacją wiernych: Amen*⁸.

Królowa Apostołów już wcześniej doświadczyła mocy Parakleta. On był sprawcą wcielenia Syna Bożego. Na wątpliwość Maryi, że Ona nie zna pozycia z mężem, anioł odpowiedział: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem* (Łk 1, 35). Od tej pory była Ona szczególnie prowadzona przez Ducha Uświęciciela. W Wieczerniku oczekiwała na wylanie Jego mocy na Apostołów. Oni, napełnieni Duchem Świętym, zrozumieli, że mają głosić ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego Chrystusa, by wierzący odkryli w Nim źródło uświęcenia i radości. Piotr oraz inni Apostołowie, przynagleni przez Ducha prawdy, byli gotowi iść na cały świat i nauczać wszystkie narody. Słuchacze Ewangelii, ogarnięci zbawczą miłością Chrystusa, staną się wierzącymi. Zostają uzdolnieni do przyjęcia daru zbawienia w sakramentach św. i będą się radować udziałem w życiu Boga⁹.

Duch Święty przypomniał Apostołom wszystko, czego nauczał ich Mistrz, a czego oni wtedy nie byli w stanie zrozumieć (zob. J 14, 26). Teraz rozumieją i pragną głosić Ewangelię jako słowo życia. Głoszenie Dobrej Nowiny będą potwierdzać świadectwem swego życia. Stanie się to

⁸ Zob. B. NADOLSKI, *Liturgika*, t. 4: *Eucharystia*, Pallottinum, Poznań 1992, 130-131.

⁹ *Zbiór mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, 95.

możliwe, ponieważ Paraklet obdarzył ich swymi darami, które wzmocniły ich rozum i wolę.

Dar mądrości uzdolnił uczniów Zmartwychwstałego Pana do zrozumienia Jego nauki jako Bożej mądrości. Ta mądrość nie utożsamia się z ludzką inteligencją czy zdobytą wiedzą. Jest Bożym Objawieniem, dopełnionym w Jezusie Chrystusie. Dar Bożej mądrości był im pomocą także w zrozumieniu siebie i otaczającego ich świata, ponieważ wszystko ukazywał w perspektywie zbawczego zamysłu Stwórcy¹⁰.

Dar rozumu jest związany z aktem wiary. *Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy*¹¹. Paraklet, dawca daru rozumu, skutecznie wprowadził Apostołów w „logikę krzyża”. W nich dokonał się proces, który św. Jan opisał w swojej Ewangelii, a który przeżyli uczniowie idący do Emaus. Przygodny Towarzysz drogi, widząc ich zasmuconych z powodu ostatnich dramatycznych wydarzeń w Jerozolimie, czyni wyrzuty. *O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały? I zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego* (Łk 24, 25-27). Ich pałające serca zostały przygotowane na przyjęcie wiarą tajemnicy Paschalnej Wcielnego Syna Bożego, którego poznali przy łamaniu chleba. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Jezusa (por. Łk 24, 31). Natychmiast wrócili z radością do Jerozolimy, głosząc Zmartwychwstałego.

Apostołowie dzięki darowi rady zostali uzdolnieni do dokonywania właściwych wyborów, przed którymi musieli ciągle stawać. A na swych drogach życia i apostołskiej misji spotykali wiele niespodzianek, w tym niesprawiedliwość i prześladowania. Jezus pouczał ich: *kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was* (Mt 10, 19). To z natchnienia Parakleta Piotr Apostoł roztropnie argumentował przed Sanhedrynem: *Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi [...]. Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni* (Dz 5, 29-32).

Dar męstwa zawiera w sobie siłę, odwagę, energię, także waleczność. Świadczy o potędze Boga i Jego miłości do ludzi. Duch Święty tym darem uzdolnił Apostołów do ofiarnego służenia innym. Wspierał ich

¹⁰ L. SZUBARTOWSKI, *O darach Ducha Świętego*, wyd. Gaudium, Lublin 2009, 65.

¹¹ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Fides et ratio*, 1, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/fides_ratio_0.html.(12.09.2013).

wolę i uzdalniał sumienie do ofiarnego poszukiwania i pełnienia woli Boga¹². Apostołowie byli mężni. Swą wierność Chrystusowi potwierdzili ofiarą ze swego życia.

Dar umiejętności wspierał ich w poprawnym korzystaniu z sumienia. A ono *jest najskrytszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, w nim pozostaje on sam z Bogiem, którego głos rozbrzmiewa w jego wnętrzu*¹³. Umiejętność rozróżniania dobra i zła była w działalności Apostołów kwestią fundamentalną. Oni musieli rozstrzygać niejednokrotnie trudne dylematy moralne ludzi. Wskazywali na radykalizm Ewangelii jako pewny sposób mądrego rozwiązywania problemów egzystencjalnych (zob. Mt 5, 28-30).

Pobożność jako dar Ducha Świętego jest wyrazem Jego uświęcającej mocy. Pomagał Apostołom być otwartymi na natchnienia Ducha Uświęciciela. A *wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi* (Rz 8, 14). Dar pobożności pobudzał ich serca do miłowania Boga i bliźnich, także nieprzyjaciół. Leczył je i uwalniał z zatwardziałości.

Duch Święty wyposażył Apostołów także w dar bojaźni Bożej. Nie miał on nic wspólnego z lękiem przed Bogiem, ale otwierał ich ufnie na zbawczy dialog ze Zbawicielem. Dar ten budził ufność w miłosierdzie Boże. Zabezpieczał przed zwątpieniem i pokusą beznadziejności i rezygnacji. Niósł błogosławieństwo Boże, gwarancję Jego obecności i obrony¹⁴.

Apostołowie prowadzeni przez Parakleta poszli na cały świat. Głosząc orędzie zbawienia wszystkim narodom, czynili je uczniami Pana. Przez sakrament chrztu wprowadzali wierzących w Misterium Paschalne Chrystusa i Jego Kościoła (Mt 28, 19). Swoją misję zwiastowania Chrystusa spełniali jako istotne zobowiązanie apostołskie. Przyświecał im wewnętrzny imperatyw, który tak sformułował św. Paweł: *Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii* (1 Kor 9, 16).

Dla Apostołów, jak poucza mszalna modlitwa po Komunii, źródłem dynamizmu apostołskiego była nade wszystko Eucharystia oraz wstawiennictwo Bożej Rodzicielki, ich Królowej¹⁵.

¹² L. LUCURU, *Siedem darów Ducha Świętego*, Kraków 2009, 74-75.

¹³ GS 16.

¹⁴ L. LUCURU, *Siedem darów Ducha Świętego...*, 36.

¹⁵ Zob. *Zbiór mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, 96.

2. Maryja jako przykład zwiastunów Ewangelii

Wspomniana prefacja, w motywie dziękczynienia, zawiera jeszcze jeden powód do wdzięczności Bogu za dar Maryi, Królowej Apostołów. *Dzisiaj Najświętsza Dziewica pociąga przykładem zwiastunów Ewangelii, rozgrzewa miłością, wspomaga ustawiczną modlitwą, aby głosili na całym świecie Chrystusa Zbawiciela*¹⁶.

2.1. Królowa Apostołów patronką instytutów życia apostołskiego

Wstęp, poprzedzający formularz mszalny o Królowej Apostołów, informuje, że *wiele instytutów zakonnych i stowarzyszeń życia apostołskiego uznaje Najświętszą Maryję, modlącą się w Wieczerniku z Apostołami, za swoją Patronkę. Pod tytułem «Królowej Apostołów» oddają Jej liturgiczną cześć*¹⁷.

Wśród tych instytutów jest m.in. Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego, założone przez św. Wincentego Pallottiego¹⁸. Jest to wspólnota księży i braci, która pragnie służyć apostołskiemu posłannictwu Kościoła w świecie. Jego celem jest ożywianie wiary i rozpalenie miłości u wszystkich członków Ludu Bożego, także prowadzenie do wiary w Trójjedyne Boga tych, którzy jeszcze Go nie znają. Te działania są ukierunkowane na urzeczywistnienie woli Chrystusa, aby wierzący w Niego stanowili jedno (J 10, 16). Stowarzyszenie budzi i pogłębia wśród ochrzczonych i bierzmowanych świadomość ich apostołskiego powołania. Zachęca ich i formuje do aktywnego uczestnictwa w działalności apostołskiej Kościoła¹⁹.

¹⁶ TAMŻE, 95.

¹⁷ TAMŻE, 94.

¹⁸ Wincenty Alojzy Franciszek Pallotti urodził się 21 kwietnia 1795 r. w Rzymie. Był trzecim dzieckiem z dziesięciorga rodzeństwa swoich rodziców Piotra Pawła Pallottiego i Marii Magdaleny De Rossi. Uczył się w jezuickim *Kolegium Rzymskim*. W uniwersytecie *La Sapienza* uzyskał doktoraty z filozofii i teologii. Świecenia prezbiteratu przyjął 16 maja 1818 roku w bazylice św. Jana na Lateranie. Odtąd łączył pracę nauczyciela akademickiego z pracą duszpasterską. Dnia 9 stycznia 1935 r. założył Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego, które zyskało aprobatę Stolicy Apostolskiej. Gromadzi ono księży i świeckich pragnących szerzyć i koordynować duchową i materialną pomoc dla bliźnich. Zmarł 22 stycznia 1850 roku, w wieku 55 lat. Papież Pius XII dziełu ks. Pallottiego dał nazwę: Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego. W roku 1950 jego inicjator został zaliczony w poczet błogosławionych, a jego kanonizacja miała miejsce 20 stycznia 1963 r., zob. J. STABINSKA, *Wincenty Pallotti*, Poznań 1982; CZ. PARZYSZEK, *Pallotti. Prekursor apostołstwa świeckich*, Ząbki 2005.

¹⁹ Na podst. *Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego*, <http://www.pallotyni.pl/stowarzyszenie.html> (07.10.2013).

Stowarzyszenie jest otwarte i chętnie podejmuje współpracę z innymi dziełami apostołskimi Ludu Bożego. Popiera rozwój form apostołstwa. Rozpoznając znaki czasu, dostosowuje metody głoszenia orędzia zbawienia do potrzeb danej rzeczywistości. Nie zamyka się w strukturach eklezjalnych, ale je przekracza, kierując się do niechrześcijan, bowiem wolą Chrystusa jest, aby wszyscy ludzie poznali prawdę i zostali zbawieni (por. 1 Tm 2, 4).

W realizowaniu szeroko rozumianego apostołstwa Stowarzyszenie nie wyklucza żadnych środków, które mogą być pomocne w rozszerzaniu, obronie i pogłębianiu życia chrześcijańskiego. W pierwszej kolejności podejmuje przedsięwzięcia, do których konkretna wspólnota księży i braci jest dobrze przygotowana. Czyni to jednak ze świadomością, że pierwszeństwo mają zawsze sprawy Kościoła powszechnego, który je określa i wskazuje środki do ich realizacji.

Stowarzyszenie działa w oparciu o akceptację papieską i cieszy się prawem egzempcji. Jego członkowie naśladują Chrystusa, realizując rady ewangeliczne. Są włączani do Stowarzyszenia przez akt konsekracji zakonnej. Składają przyrzeczenia: czystości, ubóstwa, posłuszeństwa, także wytrwania i wspólnoty dóbr oraz ducha służby. Konsekracja zespała wszystkich członków w braterską wspólnotę. Ma też wymiar eschatyczny. Wskazuje bowiem i jest już załączkiem jedności z Chrystusem, którego paruzja stanie się jej szczytem i pełnią.

Fundamentalnym motywem istnienia i działania Stowarzyszenia Apostołstwa Katolickiego jest miłość Chrystusa, która przynagla: „Caritas Christi urget nos”. A patronką jest Maryja, Królowa Apostołów, najdoskonalszy wzór apostołstwa.

Królowa Apostołów jest także patronką Papieskiego Instytutu Misji Zagranicznych. Jego działalność jest związana z osobą ks. Angelo Ramazzottiego²⁰. Poprzednikami Instytutu były seminaria misyjne we Włoszech. Idea misyjnej formacji duchownych była jedną z naczelnych w pontyfikacie Grzegorza XVI († 1846). Tę ideę przekuł w insty-

²⁰ Angelo Ramazzotti urodził się 3 sierpnia 1800 w Mediolanie. W sierpniu 1823 uzyskał na uniwersytecie w Pawii doktorat obojga praw i przez trzy lata praktykował jako prawnik. W 1826 wstąpił do mediolańskiego seminarium, gdzie 13 czerwca 1829 przyjął święcenia prezbiteratu. Wstąpił do kongregacji oblatów św. Ambrożego i Karola, gdzie przez trzy kadencje był przełożonym szkoły kongregacji i prowadził pracę misyjną w Mediolanie i Como. W 1850 r. został przełożonym seminarium misyjnego lombardzkiego. W tym roku został biskupem Pawii. Nie zanieczywał sprawy misji. Osiem lat później był patriarchą Wenecji. W 1861 został ogłoszony kardynałem, ale ze względów zdrowotnych i finansowych nie odebrał insygniów kardynalskich. Zmarł 24 września 1861 r., zob. *Ramazzotti Angelo*, <http://www2.fiu.edu/~mirandas/bios1861.htm#Ramazzotti> (08.09.2013).

tucję eklezjalną Pius IX († 1878). On podczas spotkania z biskupem Jeanem-Félixem-Onésime Luquetem żywo interesował się misjami prowadzonymi w Paryżu. Postanowił zachęcić Biskupa Mediolanu, aby w tym mieście utworzył diecezjalny instytut misyjny. Proponował, by on skorzystał z doświadczeń paryskich. W 1847 r. bp Luquet spotkał się z metropolitą Mediolanu, abpem Carlo Bartolomeo Romilli, w domu oblatów św. Ambrożego i Karola. W tym spotkaniu brał udział przełożony domu ks. Angelo Ramazzotti. Owocem spotkania była decyzja otwarcia seminarium dla formacji misyjnej duchownych i świeckich. Poczyniono konieczne przygotowania. Seminarium zaczęło funkcjonować od 31 lipca 1850 r. Dekret erekcyjny został podpisany przez biskupa później, bo 1 grudnia. Przełożonym seminarium lombardzkiego dla misji zagranicznych został ks. Angelo. On przeznaczył na ten cel pałac rodowy w Saronno. Pierwszą wspólnotę seminarium misyjnego stanowiło pięciu księży i dwie osoby świeckie. Rok później seminarium zostało przeniesione do Mediolanu. Gdy ks. Ramazzotti został biskupem Pawii, rektorem seminarium był Guiseppe Marinoni z Rzymu²¹. On ułożył regulamin dla misyjnego seminarium lombardzkiego, uwzględniający obecność studentów świeckich.

Pierwszych siedmiu misjonarzy, pochodzących z archidiecezji mediolańskiej, wyjechało już w 1852 r. do Oceanii, na wyspy Malezję i Mikronezję. Tam działalność misyjną prowadzili już maryniści. Nowi misjonarze z trudem przystosowywali się do nowych warunków. Jeden z nich zmarł na malarię. Drugi, Giovanni Mazzucconi, został ukamienowany przez tubylców. Trzeci, Carlo Salerio, postanowił wyjechać do Hong Kongu. Mimo trudności w 1855 r. nowa grupa misjonarzy udała się do Hydarabad nad Zatokę Bengalską, w 1858 r. kolejni misjonarze dotarli do Hong Kongu, a w 1861 r. aż do Birmy.

W 1867 roku, z okazji 1800 rocznicy śmierci apostołów Piotra i Pawła, ksiądz z diecezji rzymskiej Piotr Avanzini podjął starania o utworzenie seminarium misyjnego w Wiecznym Mieście. Inauguracja Papieskiego seminarium św. Piotra i Pawła dla misji zagranicznych miała miejsce 21 grudnia 1871 r. w jego mieszkaniu. Trzy lata później Pius IX przeznaczył dla seminarium odpowiedni budynek. A swoim breve *Dum Ecclesiae naviculae* z 12 grudnia tego roku erygował formalnie rzymskie seminarium misyjne. Jego alumni studiowali na papieskich uczelniach rzymskich. Seminarium rzymskie przygotowywało do pracy misyjnej tylko duchownych.

²¹ G. BRAMBILLA, *Guiseppe Marinoni e Istituto Missioni Estere di Milano*, Milano 1926.

W 1887 r. wychowankowie seminarium misyjnego zostali posłani do prowincji Hanchung w Chinach. Cieszyli się owocami swej pracy. Z czasem, w 1895 r., nowi misjonarze zostali wysłani do Kalifornii, a w 1926 r. do Meksyku. Już pod koniec XIX w. rozważano pomysł połączenia seminariów mediolańskiego i rzymskiego. To stało się faktem 26 maja 1926 r. za pontyfikatu Piusa XI. On swym motu proprio *Cum missionalium opera* dokonał połączenia tych dwóch ośrodków formacji misyjnej. Powstał Papieski Instytut Misji Zagranicznych. Jego pierwszym przełożonym generalnym został ojciec Paolo Manna²². Celem Instytutu było przygotowanie misjonarzy do głoszenia Ewangelii w różnych częściach świata. Działa on obecnie w 17 krajach. Zorganizował 40 diecezji. Ma dwa seminaria we Włoszech, cztery w Indiach, po jednym w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, na Filipinach i w Brazylii²³.

Królowa Apostołów jest patronką Pobożnego Stowarzyszenia od świętego Pawła Apostoła. Zostało ono założone w Rzymie w 1790 r. Kościelne zatwierdzenie uzyskało 17 maja siedem lat później. Jego promotorem był Don Luigi Felici, eksjezuita. Celem tego instytutu, skupiającego duchownych, było popieranie formacji duchowej i intelektualnej kleru rzymskiego, aby lepiej służył Bogu i Kościołowi. Członkowie Stowarzyszenia działają na różnych polach apostołstwa. Swą działalność opierają na przykładzie i doktrynie Apostoła Narodów²⁴.

Jakub Alberione założył wiele instytutów apostołskich, zawierając je Królowej Apostołów²⁵. Ich celem jest głoszenie orędzia zbawienia. Ksiądz Alberione chciał głosić Ewangelię, używając do tego celu druku i innych form przekazu. W tym celu 10 maja 1914 r., wraz ze swymi

²² Zob. *Pontificio Istituto Missioni Estere*, http://it.cathopedia.org/wiki/Pontificio_Istituto_Missioni_Estere (02.10.2013).

²³ *Dati statistici riportati dall'Annuario Pontificio per l'anno 2007*, Città del Vaticano 2007, p. 1512.

²⁴ Zob. S. STAWICKI, *W Pawłowej szkole*, http://www.recogito.pologne.net/recogito_55/wiara2_9.htm (12.09.2013).

²⁵ Urodził się 4 kwietnia 1884 r. we Włoszech w San Lorenzo di Fossano. Był piątym z siedmiorga dzieci Michała Alberione i Teresy Alocco. Naukę rozpoczął w Cherasco, gdzie przeniosła się jego rodzina. W 1894 r. wstąpił do seminarium duchownego w Bra. Ostatecznie ukończył studia seminaryjne w Albie, gdzie 29 czerwca 1907 r. przyjął święcenia prezbiteratu. Studiował teologię na Wydziale Teologicznym w Genui, gdzie uzyskał doktorat. Biskup Alby powierzył mu w 1913 r. stanowisko dyrektora tygodnika „Gazzetta d’Alba”. Zmarł w wieku 87 lat 26 listopada 1971 r. w Rzymie. Jan Paweł II 27 kwietnia 2003 r. ogłosił ks. Jakuba Alberione błogosławionym. Jego grób znajduje się w kaplicy Sanktuarium Królowej Apostołów w Rzymie, zob. D.B. SPOLETINI, *Ksiądz Jakub Alberione. Głosciciel Ewangelii*, tł. W. Wiśniowski, Święty Paweł, 2002.

współpracownikami, założył Towarzystwo św. Pawła. W 1921 r. z nimi, także z uczniami ze szkoły drukarskiej, złożył na ręce swego biskupa śluby posłuszeństwa, czystości i ubóstwa z intencją oddania się bez reszty apostołstwu dobrego druku.

Najważniejszą sprawą dla niego było upowszechnienie znajomości Biblii. Drukował ją na różne sposoby. Były tanie edycje kieszonkowe, Biblie z komentarzami, historia zbawienia dla dzieci. W trosce o rodzinę założył w 1931 r., istniejący po dzień dzisiejszy, tygodnik katolicki „Famiglia Cristiana” – Rodzina Chrześcijańska. Gdy pojawiło się radio, film i telewizja, założył w Rzymie w 1939 r. instytucję „San Paolo Film”, zajmującą się produkcją i dystrybucją filmów.

Towarzystwo św. Pawła ostatecznie zostało zatwierdzone przez Piusa XII 27 czerwca 1949 r. Do rodziny paulistów należy 5 zgromadzeń zakonnych, 4 świeckie instytuty oraz jedno świeckie stowarzyszenie. Są to m.in: Zgromadzenie Sióstr Córek Świętego Pawła, Wspólnota Sióstr Jezusa Dobrego Pasterza, Uczennice Boskiego Mistrza, poświęcające się w większym stopniu modlitwie, oraz Instytut Matki Bożej Zwiastowania i Instytut Królowej Apostołów. Siostry apostołinki istnieją od 8 września 1959 r. Unia Współpracowników Paulińskich skupia świeckich, pracujących na rzecz apostołstwa wydawniczego²⁶.

Pauliści czynią amboną maszyny drukarskie, aparaty filmowe, radio, telewizję, Internet, także książki i wydawnictwa płytowe. Ich zarząd generalny mieści się przy bazylice Królowej Apostołów w Rzymie²⁷.

2.2. Królowa Apostołów pociąga „dziś” przykładem zwiastunów Ewangelii

Kościół jest w służbie Chrystusowej Ewangelii. Ta zaś jest jedyna i niezmienna. Jest jednak głoszona wciąż nowym ludziom i w nowych, często bardzo zróżnicowanych, warunkach. Dobra Nowina o zbawieniu jest adresowana do wszystkich ludzi. Z radością przyjmują ją ludzie dobrej woli, którzy nosząc w sobie pragnienie życia pełnego, otwierają się na Chrystusa, Dawcę życia wiecznego. Za Nim ostatecznie tęskni ludzkie serce. Ono wtedy będzie spokojne, gdy spocznie w Bogu²⁸.

Ewangelizacja, jako niesienie Chrystusa światu na wzór Maryi, ma swoje źródło w wewnętrznym życiu Trójjedynego Boga. Bóg udziela się światu. Dał swego Syna i wylał Ducha Świętego, aby komunikować się

²⁶ Zob. B. ŁOZIŃSKI, *Leksykon zakonów w Polsce*, KAI, Warszawa 1998, 292.

²⁷ TAMŻE, 98-99.

²⁸ Zob. AUGUSTYN, *Wyznania*, Warszawa 1955, 1.

z ludzkością. Głoszenie Ewangelii jest swoistym echem tej Boskiej komunikacji. Ma ona charakter zbawczego dialogu, a dokonuje się mocą Ducha Uświęciciela. Prowadzi zaś do upodobnienia się do Chrystusa ukrzyżowanego, który zmartwychwstał i objawia światu miłosierną miłość Boga²⁹.

Kościół korzysta z różnych form ewangelizacji. Zasadniczo są trzy rodzaje przekazu wiary: kerygmat, katecheza i homilia. Kerygmat chrześcijański stanowi prawdę o tym, że Wcielony Syn Boży przyjął śmierć na krzyżu³⁰. Ta śmierć dopełniła się Jego Zmartwychwstaniem. On umarł na krzyżu za grzeszników. Jego rezurekcja była obwieszczeniem permanentnej Chrystusowej woli przebaczenia grzechów (Rz 4, 25). Jeśli ewangelizowany w to uwierzy, jego życie zacznie się zmieniać. W świetle tej prawdy, rzeczy po ludzku bezsensowne, jak cierpienie, odrzucenie, niesprawiedliwość zyskują sens, ponieważ są formą udziału w losie odrzuconego, ale zwycięskiego Zbawiciela. W Chrystusie można tracić swoje życie, aby je mieć w pełni. On zapewnił: *Kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa* (Łk 9, 24). W Nim można umrzeć i żyć³¹.

Kerygmat ogłasza spełnienie się Bożego planu zbawienia przez Misterium Paschalne Jezusa Chrystusa. Jest on dla ewangelizowanych Dobrą Nowiną o możliwości przejścia, całkowicie darmowo, ze śmierci grzechu, który jest dramatem człowieka i powoduje głębokie cierpienie egzystencjalne, do życia wiecznego. Uzdalnia człowieka do bezinteresownego daru z siebie dla innych i do życia we wspólnocie z bliźnimi, w Kościele, który jest Mistycznym Ciałem Zmartwychwstałego Pana³².

Katecheza jest przeznaczona do pogłębienia wiary ochrzczonych. W wewnętrznej swej istocie koncentruje się na Osobie Jezusa Chrystusa i Jego czynach zbawczych. On, Wcielony Syn Boży, pełen łaski i prawdy,

²⁹ Zob. *Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej*, Lineamenta, Watykan 2011, 2.

³⁰ Kerygmat (gr. *keryssein* – głosić, proklamować, przepowiadać; *kerygma* – proklamacja, głoszenie, zwiastowanie, przepowiadanie – Rz 16, 25; 1 Kor 1, 21). W znaczeniu biblijnym jest to uroczysta i publiczna proklamacja zbawienia dokonanego w Jezusie ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym, połączona z wezwaniem do wiary i nawrócenia. Było to zwiastowanie Chrystusa Żydom i poganom, czyli Jego ukrzyżowania i śmierci (Dz 2, 23; 3, 13-15; 4, Rz 10, 9), Zmartwychwstania i ukazywania się Apostołom (Dz 2, 24. 32; 3, 15; 1 Tes 1, 10), także władzy sędziowskiej Zmartwychwstałego (Dz 10, 42; 17, 31; 2 Tm 4, 1), oraz Jego wezwania do wiary, nawrócenia i chrztu jako koniecznych warunków do zbawienia (Dz 2, 38; 3, 19-21), zob. J. KUDASIEWICZ, *Jezus historii a Chrystus wiary*, Lublin 1987, 159-160; T. JAKLEWICZ, *Kerygmat*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. KAMIŃSKI, Lublin 2006, 371-374.

³¹ Z. KIERNIKOWSKI, *W mocy słowa i sakramentu*, Warszawa 2011, 495-499.

³² GS 24.

cierpiał i umarł za zbawienie świata. Jako Zmartwychwstały żyje pośród swoich uczniów. Jest dla nich drogą, prawdą i życiem. Ich życie chrześcijańskie polega na kroczeniu za swoim Zbawicielem, naśladowując Jego bezwzględne posłuszeństwo woli Ojca niebieskiego, oraz bezinteresowną i wielkoduszną miłość do każdego człowieka³³.

Katechizowany, zyskując zrozumienie, że w Osobie Chrystusa wypełnił się odwieczny zbawczy plan Boga, zapragnie spotkać się ze Zmartwychwstałym. Zjednoczenie z Nim dokonuje się przez wiarę i łaskę sakramentów. Przenika je głęboka zażyłość.

Homilia jest przepowiadaniem Ewangelii ludziom ugruntowanym w wierze, którzy rozumieją liturgię, zwłaszcza celebrację Eucharystii jako miejsce i sposób doświadczania zbawczej obecności Paschalnego Chrystusa, i w niej uczestniczą świadomie, czynnie i w sposób pełny. Homilia służy pogłębianiu ich wiary. Odpowiada też na konkretne wyzwania, przed jakimi codziennie stają wierzący. Mogą ją wygłaszać tylko ci, do których należy posługa nauczania, wynikająca ze święceń, czyli: biskupi, prezbiterzy i diakoni³⁴.

Homilia jest częścią czynności liturgicznej. Pomaga uczestnikom liturgii, by pełniej zrozumieli uświęcającą rolę słowa Bożego i ufnie je przyjęli do swego życia. Homilia aktualizuje przesłanie Pisma Świętego i pozwala „tu i teraz” doświadczać zbawczej skuteczności orędzia zbawienia. Ułatwia też zrozumienie tajemnicy paschalnej Chrystusa w kontekście jej liturgicznej celebracji. Pobudza i zachęca do sakramentalnego spotkania ze Zmartwychwstałym Panem. Dlatego homilista winien wykluczyć jakiegokolwiek własne „abstrakcyjne i bezużyteczne dywagacje”³⁵.

Głoszący homilię winien mieć świadomość, że jest proklamátorem słowa Bożego i ma ukazać Chrystusa, jedynego Zbawiciela świata. Zmar-

³³ JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Catechesi tradendae* o katechizacji w naszych czasach (16.10.1979), Watykan 1979, 5.

³⁴ Od głoszenia homilii *wykluczeni zostają wierni nie wyswięceni, nawet jeśli pełnią funkcję tak zwanych «asystentów duszpasterskich» lub katechetów [...]. Niedopuszczalna jest praktyka, stosowana w pewnych okolicznościach, powierzania homilii seminarzystom studiującym teologię, jeszcze nie wyswięconym. Nie można bowiem traktować homilii jako ćwiczenia przygotowującego do przyszłej posługi.* Kongregacja ds. Duchowieństwa, Papieska Rada ds. Świeckich, Kongregacja Nauki Wiary, Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Kongregacja ds. Biskupów, Kongregacja ds. Ewangelizacji Narodów, Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Papieska Rada ds. Interpretacji Tekstów Prawnych, *Instrukcja o niektórych kwestiach dotyczących współpracy wiernych świeckich w ministerialnej posłudze kapłanów* (15.08.1997), „Liturgia Sacra” 5(1999) nr 1, 17.

³⁵ BENEDYKT XVI, Posynodalna adhortacja apostolska *Verbum Domini* o słowie Bożym w życiu i misji Kościoła (30.09.2010), 59.

twychwstały Pan i Jego misja stanowią istotną treść homilijnego przepowiadania. Taka świadomość kaznodziei jest możliwa tylko wtedy, gdy on sam pozostaje w zażyłości z tekstem natchnionym. Dlatego powinien jako pierwszy odnieść do siebie słowo Boże, które głosi, i przyjąć je jako słowo Chrystusa Zbawiciela.

2.3. Uświęcająca moc słowa Bożego

Słowo Boże jest elementem zbawczego dialogu Boga z człowiekiem. Ono jest ze swej natury żywe. Jest też *skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca. Nie ma stworzenia, które by było przed Nim niewidzialne, przeciwnie, wszystko odkryte i odsłonięte jest przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek* (Hbr 4, 12-13).

Uświęcająca moc słowa Bożego dociera do głębin człowieka dzięki wierze. Ono jest słowem wiary, bowiem *wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa* (Rz 10, 17). Jest też słowem pojednania: *Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę jednania. [...] Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednacie się z Bogiem!* (2 Kor 5, 18-20). Słowo Boże zbawia: *Bo ja nie wstydzę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka* (Rz 1, 16); *Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia* (1 Kor 1, 18). Słowo Boże jest słowem łaski. Święty Łukasz, opisując misyjną działalność Apostołów, pisze: *Pozostali tam dość długi czas i nauczali odważnie, ufni w Pana, który potwierdzał słowo swej łaski cudami i znakami, dokonywanymi przez ich ręce* (Dz 14, 3; 20, 32). Ono jest słowem życia. Kto przyjmuje słowo Boże, ma życie (por. J 3, 15).

Słowo Boże jest zawsze zaproszeniem do osobowej relacji. Inaczej pozostaje martwe. Bóg kieruje swoje słowo do człowieka. Ten zaś jest zdolny odpowiedzieć w sposób świadomy i wolny na Bożą propozycję zbawienia. Dlatego na każdym etapie Bożego planu zbawienia wybrzmiewało ludzkie „tak”. Było to „tak” ludu w czasie zawierania pierwszego Przymierza (Wj 24, 3), „amen” w czasie odnowienia Przymierza w czasach Ezdrasza (Ne 8, 6), „niech się stanie” Maryi na początku realizacji powszechnego Odkupienia (Łk 1, 26-38), „amen”, które ludzkość wypowiada, w Jezusie Chrystusie, na chwałę Boga (2 Kor 1, 20-21), wresz-

cie „przyjdź”, które do Pana mówi Jego Oblubienica, Kościół, pouczona przez Parakleta (Ap 22, 17).

Skuteczność Dobrej Nowiny o zbawieniu nie zależy od osobowości tego, kto ją głosi, ani od sposobu, w jaki się ją przedstawia (1 Kor 1, 17). Jej przyjęcie wiarą warunkuje otwarcie się słuchacza na działanie Ducha Świętego. Tradycja chrześcijańska, nie zaprzeczając wewnętrznemu dynamizmowi słowa Bożego i jego zbawczej mocy, zawsze podkreślała duchową dyspozycję osoby, która się z nim spotyka. Człowiek, otwierając się na oświecające działanie Ducha Świętego, staje się uzdolniony do zrozumienia znaczenia tekstu Pisma Świętego. Inaczej Biblia pozostaje księgą zamkniętą. Tę prawdę uświadamia św. Paweł, gdy poucza: *Kto zaś z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie duch, który jest w człowieku? Podobnie i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży* (1 Kor 2, 11).

Wewnętrzne świadectwo Ducha Świętego sprawia, że człowiek słowa Biblii przyjmuje jako słowo Boga, skierowane do niego. Dzięki działaniu Ducha prawdy staje się ono żywe, a to znaczy że wypowiedziane kiedyś, jest słowem Bożym „tu i teraz”. Dlatego Biblia nigdy się nie starzeje, ale zawsze jest współczesna. Ona wciąż otrzymuje życie przez Ducha.

Światło Ducha Świętego jest konieczne, aby wejść w specyficzną sferę Pisma Świętego. Osobiste oświecenie przez Ducha Świętego nie jest w opozycji do autentycznej interpretacji podawanej przez autorytatywne nauczanie Kościoła. Świadectwo Ducha wraz z działaniem słowa Bożego odnosi się do indywidualnego wierzącego oraz do wspólnoty Kościoła. Słowo działa ze swą mocą, aby ukształtować nowego człowieka i ukonstytuować wspólnotę wierzących (Dz 2, 41; 6, 7; 12, 24; 19, 20). Duch prawdy działa w Kościele, aby doprowadzić go do całej prawdy (J 16, 13). Nauczanie Kościoła nie zastępuje wiary jego członków. Ono może i musi przewodzić jednostkowej wierze i pomaga każdemu odróżnić, co rzeczywiście pochodzi od Ducha, a co jest urojeniem i mistyfikacją. Rola Kościoła polega na odróżnianiu, co wyrasta z autentycznej wiary, a co jest rezultatem przerostów w skomplikowanym mechanizmie ludzkiej imaginacji³⁶.

Modlitwa nad darami w formularzu mszalnym o NMP Królowej Apostołów uświadamia, że głoszenie słowa Bożego, które ma moc uświęcania, jest ukierunkowane na budowanie wspólnoty Kościoła: *aby Twój Kościół wzrastał w liczbę wiernych i nieustannie jaśniał wszelkimi cnotami* i stawał się coraz bardziej *jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju*

³⁶ Por. TAMŻE, 17.

*ju ludzkiego*³⁷. Ewangelizatorom jest zagwarantowane Boże „zmiłowanie i wstawiennictwo Najświętszej Maryi zawsze Dziewicy”, także moc Ofiary Chrystusa, uobecnianej w celebracji Eucharystii. To właśnie ci, którzy są posilani zbawiennym Pokarmem, są skutecznym narzędziem w formowaniu ludu, by pełnił wolę Bożą, służąc człowiekowi. Wierzący w Chrystusa, trwając w takiej duchowej dyspozycji, będą realizować nieustrudzenie oraz z całą świadomością i odpowiedzialnością powołanie do świętości i zbawienia³⁸.

3. Zakończenie

Królowa Apostołów niosąca ludziom Chrystusa i Kościół głoszący Jego Ewangelię doświadczają prawdy, wyrażonej przez Symeona, że Wcielony Syn Boży, jedyny Zbawiciel świata, jest ciągle znakiem, któremu ludzie będą się sprzeciwiać (Łk 2, 14). Człowiek potrafi odrzucić Chrystusa, odrzucając Jego Ewangelię. Ta możliwość jest związana z rozumnością i wolnością człowieka. Bóg szanuje ludzką wolność. On nie stosuje przemocy, aby doprowadzić do skutku swoje zamiary i przyspieszyć realizację swych zbawczych celów. Jego potęga nie ma nic wspólnego z przymusem. Bóg podjął decyzję o przeprowadzeniu swego dzieła w świecie, uzależniając się od ludzi. Człowiek ma moc odrzucenia swego Stwórcy. Owa moc stanowi tragiczną wielkość człowieka, która przenika całą historię ludzkości³⁹. Dramatyzm tej mocy ukazuje św. Jan Ewangelista w kontekście relacji człowieka do Osoby Wcielonego Słowa: *Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli* (1, 11), oraz: *Światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umilowali ciemność aniżeli światło* (J 3, 19). Z radością jednak eksponuje błogosławione skutki przyjęcia Wcielonego Słowa: *Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi* (J 1, 12).

Ks. dr hab. Kazimierz Matwiejuk
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa)
Wyższe Seminarium Duchowne im. Jana Pawła II (Siedlce)

Nowe Opole
ul. Seminaryjna 26
PL - 08-110 Siedlce

kmatwiejuk@siedlce.opoka.org.pl

³⁷ LG 1.

³⁸ Por. *Zbiór mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, 96.

³⁹ Zob. BENEDYKT XVI, Posynodalna adhortacja apostołska *Verbum Domini*, 38.

Regina degli Apostoli alla luce del formulario dalla Collezione delle messe sulla Beata Vergine Maria

(Riassunto)

L'autore prende in esame la presenza di Maria nella missione evangelizzatrice degli Apostoli e la sua presenza nella proclamazione del Vangelo oggi.

L'articolo è stato strutturato in modo seguente: 1) Maria precede degli Apostoli nella proclamazione di Cristo (Maria come Madre porta al mondo del Salvatore); 2) Maria come modello per evangelizzatori (patronato degli istituti religiosi; l'attualità dell'esempio mariano).

Okres liturgiczny Wielkiego Postu czy Wielkanocy kieruje uwagę na Chrystusa dźwigającego krzyż oraz na Jego śmierć i Zmartwychwstanie. W tym czasie kalendarz liturgiczny raczej nie wyznacza żadnych uroczystości ani świąt ku czci Matki Pana. Rodzi się pytanie, czy powinno się wtedy zwracać uwagę na osobę Maryi. Czy jest miejsce w homilijnym przepowiadaniu na Bolejącą Niewiastę z Nazaretu? Poszukiwaniem odpowiedzi na to pytanie będzie niniejszy artykuł.

1. Wpierw głosić Chrystusa, a dopiero później Maryję

Głoszenie słowa Bożego jest czynnością zbawczą i liturgiczną, a jeśli tak, to ściśle związaną z sakramentami Kościoła. Sobór Watykański II naucza, że Kościół jest sakramentem Chrystusa, podobnie jak było nim czo-

Ks. Wojciech Turowski

Maryja w przepowiadaniu wielkopostnym i wielkanocnym

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 134-148

wieczność wzięte z Maryi Dziewicy¹. Genezę tego wydarzenia Sobór widział w Chrystusowej historii zbawienia: *Pan przez swoją śmierć i zmartwychwstanie raz na zawsze dopełnił w sobie samym misterium naszego zbawienia i odnowy wszystkiego, osiągnąwszy wszelką władzę w niebie i na ziemi, zanim został wzięty do nieba, założył swój Kościół jako sakrament zbawienia*². W tym znaczeniu zbawcza działalność Kościoła realizuje się przez głoszenie Ewangelii i sprawowanie sakramentów. Tak więc

o przepowiadaniu homilijnym można śmiało powiedzieć, że jest głoszeniem orędzia zbawczego dokonanego przez Jezusa Chrystusa, w którym Boży Syn, zrodzony z Maryi z Nazaretu, jest centralną postacią i treścią przepowiadania. Głoszenie homilii opiera się zatem na prezentowaniu następujących treści kerygmatycznych: męki, śmierci, Zmartwychwstania i zesłania Ducha Świętego jako czegoś najważniejszego dla każdego człowieka i całego wszechświata.

Głosić Chrystusa – to przekazywać wiarę. Wiara rodzi się ze słuchania słowa Bożego, przypomina św. Paweł³. To w niej człowiek doświadcza wielkości swego człowieczeństwa i jego miary, objawionej i jaśniejszej w Bożym Synu, który nas do końca umiłował⁴. Wiara jest postawą czo-

¹ Por. LG 8.

² AG 5.

³ Por. Rz 10, 17.

⁴ Por. J 13, 1.

wieka przejawiającą się w jego ukierunkowaniu na Boga, *jest decyzją na to, żeby być z Panem, aby z Nim żyć*⁵. Z tej decyzji wypływa zarazem drugi cel przepowiadania – wzywianie do nawrócenia, przemiany życia. Czy zwykłe słowo ludzkie mogłoby wezwać do poprawy życia, doprowadzić do nawrócenia, całkowicie zmienić człowieka? Tego może dokonać tylko Chrystus. To Jego słowo ma zbawczą moc. Konfrontacja z żywym słowem Bożym prowadzi słuchacza do wniosku: „Jestem grzesznikiem i potrzebuję Bożej łaski”. Taki kierunek przepowiadania ostatecznie doprowadza do zjednoczenia z Bogiem, przygotowuje do spotkania z Nim w sakramentach. Każda liturgia, z kościelną posługą słowa włącznie, stanowi kontynuację Ewangelii, jej aktualizację, tzn. continuum tego, czego dokonał Chrystus dla naszego zbawienia, a co trwa w liturgii w mocy Ducha Świętego, dla formowania naszej wiary i potrzeb ludzi współczesnych⁶.

W głoszeniu słowa Bożego, tak naprawdę, nie ma miejsca na mówienie o Maryi, lecz tylko o Jezusie, jedynym Zbawicielu człowieka. Jednak Kościół przepowiada o Maryi zwłaszcza przy okazji uroczystości, świąt i wspomnień Jej poświęconych. Stanowi to konsekwencję faktu, że po Jezusie Chrystusie, po Bogu, to Maryja jest godna zauważenia i chwały za wielkie rzeczy, które w Niej i przez Nią Bóg uczynił. Z drugiej zaś strony, głoszenie Chrystusa z pominięciem Maryi, Jego Matki, byłoby zdecydowanie niepełne. Zwrócił na to uwagę teolog protestancki H. Asmussen w słowach: *Nie można pytać o Jezusa Chrystusa, nie biorąc pod uwagę Jego Matki. Nie ma Jezusa bez Maryi. Nie jest to jakaś pusta formuła dogmatyczna, o którą teologowie mogliby się spierać. Związało się z Nią nasze zbawienie. Jeśli bowiem Zbawiciel nie jest naprawdę z nas, nie może nam pomóc. Świętość chrześcijan wówczas dopiero będzie rozumiała, kiedy będziemy mogli radośnie uznać, że nasz ludzki rodzaj Jezus przyjął jako swój rodzaj, że nasz rodzaj wisi na drzewie krzyża i wstaje z grobu, i że teraz nasze ciało znajduje się po prawicy Ojca*⁷.

Prawdą jest i to, że kaznodziejstwo maryjne pozostawia wiele do życzenia, gdyż za dużo w nim ckliwości, emocjonalności, a za mało biblijnego ujęcia tematu i teologicznego uchwycenia myśli kaznodziejskiej, tj. powiązania Maryi z dziełem Jej Syna. To postulował Sobór Watykański II⁸.

⁵ BENEDYKT XVI, List apostolski w formie „motu proprio” *Porta Fidei* (11 X 2011), 10.

⁶ Por. L. KUC, *Słowo Boże skuteczne*, w: *Materiały II Kursu homiletycznego dla duchowieństwa*, red. L. KUC, Warszawa 1969, 176-177.

⁷ L. MELOTTI, *Maryja matka żyjących*, Niepokalanów 1993, 103.

⁸ *Teologów zaś i głoszących słowo Boże gorąco zachęca, aby w rozważaniu szczególnej godności Bożej Rodzicielki starannie wystrzegali się na równi i wszelkiej fałszywej przesady, i nadmiernej ciasnoty umysłu. Studiując pilnie pod kierunkiem Urzędu Nauczycielskiego Pismo Święte, Ojców i doktorów oraz liturgie Kościoła, niech we właściwy sposób wyjaśniają dary i przywileje Błogosławionej Dziewicy, które zausze odnoszą się do Chrystusa, Źródła wszelkiej prawdy, świętości i pobożności.* LG 67.

W jego wskazaniach poprawne kaznodziejstwo maryjne winno być biblijne i chrystocentryczne.

Do głoszenia Chrystusa, a dopiero potem Maryi, wzywa nas sama Biblia. W niej ukazuje się Maryję zawsze w kontekście działalności Jezusa, w Jego cieniu, a nie na pierwszym planie. Centralną postacią Biblii jest Jezus Chrystus. Jego zapowiadają prorocy Starego Testamentu. To On w Nowym Testamencie jest wypełnieniem tych prorocstw, treścią życia apostołów i pierwszych gmin chrześcijańskich. A przecież Maryja, stając się Matką Pana, odegrała istotną rolę w dziele zbawienia, stała się ważnym jego ogniwem. Jej obecności nie sposób nie zauważyć, jednak nie można przeceniać, stawiając Ją w centrum przepowiadania, w centrum wiary: *Żadne bowiem stworzenie nie może być nigdy stawiane na równi ze Słowem Wcielonym i Odkupicielem*⁹ – mówi konstytucja soborowa. Dlatego poprawne przepowiadanie o Maryi winno ukazywać Ją tak, jak została Ona przedstawiona w Piśmie Świętym, a więc zawsze w tajemnicy Chrystusa, w związku z tą tajemnicą.

Dobre przepowiadanie o Maryi jest uwarunkowane właściwym umiejscowieniem Jej w teologii. Pogłębienie teologiczne homilii chroni słuchaczy od płytkiej, dewocyjnej pobożności maryjnej. Kaznodzieja-teolog musi wykazać się znajomością mariologii, mieć wyczucie, by z jednej strony, przepowiadając o Maryi, nie czynić z Niej bogini, sytuując Ją na pierwszym planie, a z drugiej strony, nie ignorować Jej obecności w historii zbawienia i w tajemnicy Kościoła. Teolog powinien jak prorok kontynuować w Kościele linię prawdziwych proroków, którzy zawsze byli krytyczni; analizowali w świetle Bożego Objawienia sposób oddawania czci Bogu przez ludzi. Taka „krytyczna” funkcja teologii ma zawsze cel pozytywny dla przepowiadania: oczyszcza, koryguje, pogłębia je¹⁰. Dlatego teologiczna refleksja wychodzi naprzeciw poprawnemu przepowiadaniu o Maryi.

2. Mówić o Maryi zawsze „w” kontekście Chrystusa i Kościoła

Sobór poświęcił Maryi VIII rozdział Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* i zatytułował go: „Błogosławiona Maryja Dziewica Boża Rodzicielka w Tajemnicy Chrystusa i Kościoła”. Już sam tytuł mówi o nowym ujęciu mariologii „w” tajemnicy Chrystusa, Kościoła i kultu chrześcijańskiego. Jest to więc mariologia zanurzona w szeroki kontekst zbawczego

⁹ TAMŻE, 62.

¹⁰ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996, 14.

dzieła Chrystusa. Błogosławiony Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* powyższą soborową myśl dookreślił trafnym i obrazowym sformułowaniem: „Bogarodzica w pośrodku pielgrzymującego Kościoła”. Maryja przez ścisły związek z tajemnicą Bożego Syna znajduje się w centrum Kościoła, który jest w drodze, w pielgrzymce wiary.

Kluczowym tematem teologicznym w mariologii, od którego zależy poprawne przepowiadanie, jest prawda o Bożym rodzicielstwie Maryi. Głoszenie jej kształtuje właściwe relacje istniejące między Maryją a Synem Bożym, między Kościołem i każdym wierzącym w Chrystusa. Jest to punkt wyjścia dzieła Odkupienia dokonanego przez Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który wziął ludzkie ciało z Maryi z Nazaretu. Mówiąc o Maryi podczas homilii, należy ukazać Ją jako wzór człowieka wierzącego, ucznia Chrystusa, najpełniejszą ikonę Kościoła i wzór dla każdego wierzącego, podkreślając Jej otwartość na działanie łaski i „drugoplanową” Jej obecność w życiu Syna. Tego uczył bł. Jan Paweł II przez cały pontyfikat, a zaakcentował to w 2000 roku w Rzymie na Placu św. Piotra podczas homilii kończącej XX Międzynarodowy Kongres Mariologiczno-Maryjny, kiedy stwierdził: *Ad Iesum per Mariam* (Do Jezusa przez Maryję), a po chwili dodał: *ale także ad Mariam per Iesum* (Do Maryi przez Jezusa). Papież wskazał na Maryję jako na wzór człowieka wierzącego, świadka Jezusa Chrystusa, pilnego ucznia Syna Bożego. Jednak przyznał, że Jezus jest drogą do wszystkich Bożych tajemnic. On stanowi drogę do Ojca, jak również drogę do serca Maryi, która wpierv w sercu uwierzyła, a dopiero potem poczęła Bożego Syna, stając się wzorem człowieka wiary¹¹. Takie rozłożenie akcentów jest poprawne i wskazane w przepowiadaniu maryjnym.

Cały VIII rozdział *Lumen gentium*, dokonując wykładni mariologicznej w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, wyakcentowuje najistotniejsze rysy portretu Maryi. Warto zwrócić uwagę na niektóre z nich. Po pierwsze, dokument soborowy wzywa do komunii z Chrystusem – Głową Kościoła, ale zaraz też zachęca do oddawania czci Bożej Rodzicielce, która, solidarnie złączona z ludźmi pochodzeniem z rodu Adama, jest Matką członków Chrystusowych, ponieważ miłością współdziałała, aby wierni rodzili się w Kościele. Konstytucja uzasadnia, dlaczego należy oddawać cześć Maryi, stwierdzając, że doznaje Ona czci jako najznakomitszy i całkiem szczególny członek Kościoła oraz jako jego typiczne wyrażenie, najdoskonalszy wzorzec wiary i miłości. Kościół darzy Ją synowskim uczuciem, czci jako Matkę najmilszą¹². Motyw kultu maryjnego wynika z prawdy o świę-

¹¹ W. SIWAK, *Przez Jezusa do Maryi*, w: <http://prasa.wiara.pl/doc/458734.Przez-Jezusa-do-Maryi/5> (odczytano 1.09.2013).

¹² Por. LG 53.

tych obcowaniu. Maryja jest Najświętszą Matką Bożą, która uczestniczyła w tajemnicach Chrystusa, dlatego przez Kościół doznaje czci należnej świętym, będąc pośród nich pierwszą, wyniesioną ponad wszystkich, aniołów i ludzi. Po drugie, Sobór, stosując do Maryi następujące określenia: „typ” i „najdoskonalszy wzorzec wiary i miłości”, podkreśla wyjątkowość osoby Maryi jako wzoru do naśladowania, usytuowanego w kontekście tajemnicy Kościoła. Typologia: Maryja – Kościół ma niewątpliwie duże znaczenie w mariologii, tak samo winna być zauważona w homilijnym przepowiadaniu. Nauka ta, o Maryi jako wzorze dla Kościoła, zaczerpnięta z myśli biblijnej i patrystycznej, nie była dotąd dostatecznie wykorzystana w mariologii. *Pismo Święte* nazywa wszystkich wierzących, którzy są „żywymi” członkami Kościoła, „mieszkaniami Ducha Świętego”¹³. Podobnie Sobór nazwał Maryję, określając Ją: „przybytkiem Ducha Świętego”, *jakby utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną jako nowe stworzenie*¹⁴. Po trzecie, Sobór, ukazując relację Maryi z Bogiem, odczytuje w Niej jak w zwierciadle schemat działania Kościoła, którym jest pilne postępowanie w posłuszeństwie, w wierze i miłości oraz ustawiczne szukanie woli Bożej. Boża Rodzicielka Maryja jest ikoną Kościoła w ciągłym rodzeniu się Chrystusa w sercach wierzących przez przepowiadanie słowa Bożego i chrzest¹⁵. *Dzięki macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi swego Syna, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na niebezpieczeństwa i trudy*¹⁶. Przepowiadając o Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, należy akcentować ich nierozdzielność od początku, od Zwiastowania aż po Pięćdziesiątnicę. *U podwalin tego, czym Kościół jest od początku – tego, czym wciąż ma się stawać z pokolenia na pokolenie pośród wszystkich narodów ziemi – znajduje się Ta, „która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana” (por. Łk 1, 45)*¹⁷.

Dokument soborowy zwraca uwagę jeszcze na modlitewno-wstawieniową rolę Maryi i Kościoła, gdy wskazuje, że: *Matka Boga i Matka ludzi, która modlitwami swymi wspierała początki Kościoła, także i teraz w niebie, wywyższona ponad wszystkich świętych i aniołów, w komunii wszystkich świętych wstawiała się u swego Syna [za nami]*¹⁸.

Reasumując, należy stwierdzić, że poprawnym przepowiadaniem maryjnym jest to, które ukazuje Ją zawsze w tajemnicy Chrystusa, zanurzo-

¹³ Por. C. NAPIÓRKOWSKI, J. USIADEK, *Matka i Nauczycielka*, Niepokalanów 1992, 245; 1 Kor 6, 19; Rz 8, 26.

¹⁴ Por. LG 53, 56.

¹⁵ Por. TAMŻE, 64, 65.

¹⁶ TAMŻE, 62.

¹⁷ RM 27.

¹⁸ LG 69.

ną w wierze i miłości do Niego i do Kościoła, w którym jest Ona pierwszą odkupioną, blisko każdego, pośrodku wspólnoty wierzących. Jako figura Kościoła, Dziewica i Matka jest dla niego wzorem, dlatego homileta ukazując Ją jako wzór, winien mówić o Niej zwłaszcza w kontekście naśladowania Jej wiary i miłości, podkreślać Jej ścisłą relację z Synem oraz Jej ciągle wsłuchiwanie się w wolę Boga.

3. Motywy przepowiadania maryjnego w Wielkim Poście i w okresie Paschalnym

W okresie Wielkiego Postu Kościół przeprowadza wiernych przez drogę modlitwy, pokuty, wsłuchiwanie się w słowo Boże, w którym „pierwszą i najdoskonalszą uczennicą Jezusa” jest Maryja¹⁹. Jezus Chrystus odsłania nam tajemnice Królestwa, mówi o sobie, że jest Synem Ojca, który przyszedł nas pojednać z Bogiem; zapowiada swoją mękę na krzyżu i dokonuje dzieła zbawienia. Na tych Jego drogach obecna jest Maryja — nieodłączna Towarzyszka Jezusa w tajemnicach Odkupienia.

Zmartwychwstanie Pana to największa i centralna prawda chrześcijańskiej wiary, bez tego wydarzenia wiara w Jezusa i przepowiadanie Jego nauczania nie miałyby najmniejszego sensu, o czym przypomina apostoł narodów²⁰. Czas paschalny to radość zwycięstwa wiary nad smutkiem, grzechem, śmiercią, to święto życia, prawdziwa Pascha Pana. Jezus Chrystus jest prawdziwym Panem, za cenę Krwi swojej nabył nas Ojcu. W tym misterium Odkupienia pierwszą uczestniczką jest Maryja, Kobieta doskonale „udana”, tak w porządku natury, jak i w porządku łaski, gdyż bardziej niż jakiegokolwiek stworzenie potrafiła tę tajemnicę przemyśleć, pojąć i nią żyć. Chrześcijanin nie może zrozumieć sensu Paschy bez uwzględnienia tego, jak ją przeżyła Maryja odnosząca z Chrystusem i przez Chrystusa zwycięstwo nad starodawnym wrogiem. Przez Maryję możemy zgłębić misterium Paschalne.

Więź Bożego macierzyństwa, wiara i bliskość zbawczych wydarzeń dokonanych przez Jezusa Chrystusa pozwala snuć refleksję homiletyczną i wydobywać motywy do przepowiadania, by trwał przekaz wiary w Jej Syna.

¹⁹ PAWEŁ VI, Adhortacja *Marialis cultus*, 35.

²⁰ *Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara* (1 Kor 15, 14).

3.1. Przepowiadanie o Maryi w Wielkim Poście

Wielki Post w Kościele jest czasem przygotowującym do przeżycia Triduum Paschalnego, w którym wierni podejmują refleksję nad własnym życiem, szukają inspiracji w religii do lepszego życia, poszukują dróg zbawienia, kontaktu z *sacrum*. Naprzeciw tym potrzebom wychodzi Kościół, ukazując Maryję, pokorną Służebnicę, Uczennicę Jezusa, Bolesną Matkę spod krzyża Pana. Od Maryi można się nauczyć wiary i poznać lepiej Chrystusa. Nikt lepiej od Maryi nie zna Chrystusa; *nikt nie może, tak jak Matka, wprowadzić nas w głęboką znajomość Jego misterium [...]. Szkoła Maryi okazuje się tym skuteczniejsza, jeśli pomyśleć, że prowadzi ją Ta, która uzyskuje dla nas w obfitości dary Ducha Świętego, a zarazem daje nam przykład owej „pielgrzymki wiary”, w której jest niezrównaną Mistrzynią*²¹ – nauczał bł. Jan Paweł II.

Jedną z istotnych prawd teologicznych, które związane są z Maryją w okresie Wielkiego Postu, jest Jej matczyne cierpienie z powodu męki Syna. Kościół nazywa Ją „Matką Bolejącą”. Nie oznacza to, żeby Maryja miała czegoś dopełnić, wspomóc, jakby ofiara Jej Syna była niedoskonała, nie. Cierpienie Maryi należy odczytać w świetle nauczania apostoła narodów, że w swoim ciele dopełnia braki i udręki Chrystusa dla dobra Jego ciała, którym jest Kościół²². Jest to przedziwny sposób uczestniczenia w tajemnicy życia Syna Bożego, jednak wpisany w Bożą ekonomię zbawienia w osobie Matki Bolesnej, która jest dla nas Matką Kościoła – naszą Matką. Sobór Watykański II, który, wznosząc się ponad wszelkie podziały, jednoznacznie uważa, iż udział Maryi w Odkupieniu był świadomy i aktywny od chwili poczęcia aż do śmierci Jezusa. W VIII rozdziale *Konstytucji dogmatycznej o Kościele stwierdza się: Błogosławiona Dziewica postępowała naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża, przy którym stanęła nie bez postanowienia Bożego (por. J 19, 25), najgłębiej współpracowała ze swym Jednorodnym i z Jego ofiarą złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się na ofiarowanie zrodzonej z Niej Żertwy*²³. Sobór podkreśla, że współpraca Maryi ze zbawczym dziełem Jezusa nie ma charakteru jedynie zewnętrznego, ale opiera się konstytutywnie na macierzyńskim stosunku do Syna i na Jej wierze i miłości. Na Kalwarii cierpienie i wiara Maryi sięga zenitu, jest doskonała. W tym momencie Matka Boża była bardzo blisko Boga, wiernie towarzysząc swemu Synowi, ofiarując Jego cierpienie Bogu

²¹ JAN PAWEŁ II, List apostołski *Rosarium Virginis Mariae*, 14 i 17.

²² Por. Kol 1, 24.

²³ LG 58.

Ojcu²⁴. Tam Jej wiara jest wzorem dla chrześcijan i jako taka winna być głoszona przez przepowiadającego słowo Boże.

Maryja jest wierna Jezusowi do końca. Nawet cień krzyża, najcięższe doświadczenie, jakie przyszło na Nią, nie złamało Jej. Ona jak cierpiący Hiob wie, komu zawierzyła. Dlatego, stojąc pod krzyżem, nie załamała się. Podczas homilii należy podkreślać wartość tego wzoru dla chrześcijańskich zachowań w chwilach doświadczeń. Na Kalwarii wiara Maryi osiągnęła swój szczyt. *Jakże wielkie, jak heroiczne jest wówczas posłuszeństwo wiary, które Maryja okazuje wobec „niezbadanych wyroków” Boga! [...] Przez tę wiarę Maryja jest doskonale zjednoczona z Chrystusem w Jego wyniszczeniu [...]. Przez wiarę Matka uczestniczy w śmierci Syna – a jest to śmierć odkupieńcza*²⁵.

Pielgrzymka wiary Maryi prowadzi ją pod krzyż, gdzie poprzez dotykające Ją boleści – z powodu męki i śmierci Syna – zostanie wprowadzona w misterium zbawienia jako Matka Syna Człowieczego i Matka całej ludzkości, tam też usłyszysz „testament” Jezusa. Stojąca pod krzyżem Bolesna Matka jest figurą wiernej kobiety, w odróżnieniu od grzesznej Ewy. Święty Tomasz z Akwinu, korzystając z tej antytezy, skoncentrował się na owocach, jakie zrodziły czyny tych kobiet. Akwinata twierdzi: *Ewa, jedząc owoc, nie stała się podobna do Boga, wręcz przeciwnie, stała się niepodobna; grzesząc, odstąpiła od swego zbawienia, od Boga, i dlatego została wygnana z raju. Tymczasem to właśnie podobieństwo znalazła Błogosławiona Dziewica w owocu swego Iona*²⁶. Homileta winien w swym przepowiadaniu wyciągnąć wniosek, że czyn nieposłuszeństwa Ewy sprawił, iż zamiast przybliżyć się do Boga, ona się oddała. Czyn Maryi, polegający na posłusznym przyjęciu woli Stwórcy, przybliży Ją do Boga.

Pod krzyżem Jezusa Maryja stała się duchową Matką ludzkości. To bardzo istotny motyw w przepowiadaniu okresu wielkopostnego. Maryja stoi pod krzyżem jako pierwsza z uczniów, jako Matka Pana i początek nowej ludzkości²⁷, która będzie się odtąd gromadzić wokół Ofiary Jezusa na krzyżu, uobecnianej w Eucharystii, gdzie obok stoi Niewiasta²⁸. Należy pamiętać, że przekazanie przez Jezusa swojej Matki jako Matki wszyst-

²⁴ Por. W. GŁOWA, *Bóg Ojciec i Maryja w homiliach Liturgii Godzin*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 3, 76.

²⁵ RM 18.

²⁶ Por. B. KOCHANIEWICZ, *Maryja, łaski pełna w zbawczym planie Boga według „Komentarza do Ave Maria św. Tomasza z Akwinu”*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 181-182.

²⁷ Por. M. BORDONI, *Matka Jezusa pod krzyżem a „maryjna zasada” Kościoła*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 2, 33.

²⁸ Por. C. BARTNIK, *Matka Boża*, Lublin 2003, 102.

kich wierzących, jako Matki Kościoła, nie jest wytworem myśli mariologicznej, ale ostatnią wolą Zbawiciela. Na potwierdzenie tezy o duchowym macierzyństwie Maryi warto odwołać się do słów Pana wypowiedzianych w Wieczerniku, w których Jezus nadchodzącą godzinę męki porównał do godziny bólów porodowych kobiety²⁹. Tak więc pod krzyżem objawia się duchowe macierzyństwo, do tej pory niezauważalne, a od momentu wypowiedzianego „testamentu” Jezusa objawiło się w całej dojrzałości w pełni. Potrzeba, aby z ambony głosić tę prawdę, że w Maryi stojącej obok krzyża objawia się tajemnica życia Jezusa i pełnia Jej macierzyństwa. Należy podkreślić, że krzyż jest drzewem wydającym owoce dojrzałe miłością Jezusa do Maryi i każdego człowieka, owoce wiary i miłości Maryi do Syna i dzieła, którego dokonał. Ta wyjątkowa miłość Maryi cierpiącej pod krzyżem jest dla Jej duchowych dzieci wzorem i pociągą, aby trwać w miłości Jezusa.

Kolejnym aspektem homilijnego przepowiadania jest przyjęcie Dziewicy za Matkę przez Jana. *W życiu żadnego chrześcijanina nie może zabraknąć specjalnego „miejsca” dla Maryi, musi się Ona znaleźć w każdym życiu. [...] by coraz bardziej starali się docenić dar, który uczynił nam Jezus Chrystus, Matkę swoją dając nam za matkę* – zachęcał nas bł. Jan Paweł II³⁰.

Z duchowym macierzyństwem Maryi wiąże się Jej wstawiennictwo za swoimi dziećmi u Boga, na podobieństwo wstawiennictwa na weselu w Kanie Galilejskiej. Kościół wyraźnie naucza, że *jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus [...]. Macierzyńska zaś rola Maryi w stosunku do ludzi żadną miarą nie przyćmiewa i nie umniejsza tego jedyne go pośrednictwa Chrystusowego, lecz ukazuje jego moc*³¹. Przyjmując Ją za naszą Matkę, nie przeceniajmy Jej kompetencji. Jej obecność pod krzyżem niech nie stanie się pokusą dla kaznodziei, aby wprowadzać Ją na tę samą płaszczyznę bytowania, którą zajmuje Chrystus, i nazywać Współodkupicielką, co czyniłoby z Maryi boginię. Udział Maryi w tajemnicy Odkupienia jest trudny do opisanie i wyrażenia, stąd też należy z wielką rozwagą kaznodziejską dobrać terminy służące wyjaśnieniu tej tajemnicy i udziału w niej Maryi. Sprawa języka jest tu bardzo ważna. *Nie można bez różnicy używać zamiennie – mówiąc o Maryi w dziele odkupienia – terminów: udział, współudział, współ-*

²⁹ Por. J 16, 21.

³⁰ JAN PAWEŁ II, *Ostatnie słowa Chrystusa na krzyżu: „Oto Matka Twoja”* (katecheza, 23 XI 1988), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1878-1998*, t. 4, red. A. SZOSTEK, Warszawa 1999, 47.

³¹ LG 60.

praca, współdziałanie, uczestnictwo, współuczestnictwo, gdyż istnieje istotna różnica między nimi. [...] [Termin] „uczestniczyć” oznacza: „znajdować się, działać w zbiorowej akcji; współdziałać, brać udział”. Można więc nie tylko włączyć się do danej akcji, ale „znajdować się” w obrębie tego, co się dzieje; jednak nie być bezpośrednim sprawcą³².

W Wielkim Poście cały Kościół jest zaangażowany w dzieło pojednania, które powierzył mu Pan³³. Włączona w tajemnicę Odkupienia, jako uczestniczka misterium Golgoty, Maryja odtąd będzie szczególnie zatroskana o doprowadzenie każdego człowieka do Chrystusa. Przepowiadanie tego okresu powinno mieć charakter nawoływania do przemiany życia, nawrócenia do Boga, przyjęcia zbawienia, które ofiarował Syn Boży zrodzony z Maryi Dziewicy. Maryja również i tu jest widzialnym obrazem człowieka już odkupionego, która swoim pięknem duchowym zachęca do postępowania Jej śladami. Piękno duchowe Maryi pobudza grzeszników do nawrócenia i do zjednoczenia się z Jej Synem przez wiarę w sakramencie pojednania i pokuty.

3.2. Przepowiadanie o Maryi w Okresie Paschalnym

*Czas paschalny w Kościele koncentruje uwagę na Zmartwychwstałym, na wierze apostołów, na Maryi. Kościół rozczytuje się w świadectwach biblijnych dziejów młodego Kościoła, który napęczniony mocą Poczyciela, Ducha Prawdy, którego posłał Boży Syn z Ojcem, rozpoczął głoszenie Dobrej Nowiny o tym, że Pan zmartwychwstał. W tym czasie Kościół wpatruje się w Maryję i zauważa, że całe Jej życie było Paschą, przejściem i pochodem w radości; od radości nadziei w momencie próby do radości posiadania po tryumfie nad śmiercią³⁴. Przeprowadzenie przez to Misterium Paschalne z Maryją w dużej mierze zależy od kaznodziei, bowiem *poprzez homilię kompetentny kaznodzieja zwiastuje, wyjaśnia i uwielbia Misterium Paschalne, które się celebruje, aby wierni mogli je przyjąć do swojego życia i ze swej strony byli zdolni dawać o nim świadectwo wobec świata³⁵.**

³² D. MASTALSKA, *Stabat Mater Dolorosa. Uwagi o znaczeniu cierpień Maryi pod krzyżem w dziele odkupienia*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 74-75; TAŻ, *Maryja w tajemnicy zbawienia*, Licheń Stary 2012, 163.

³³ A. BERGAMINI, *Chrystus świętem Kościoła*, Kraków 2003, 203.

³⁴ Por. JAN PAWEŁ II, *Regina Caeli* z dnia 17 IV 1983, w: *Maryja Matka zawierzenia. Teksty wybrane*, Częstochowa 1986, 265.

³⁵ Ch. BISCONTIN, *O homilię bardziej skuteczną – wyznaczyć cel homilii*, „Przegląd Homiletyczny” 5-6(2001-2002) 55.

Przepowiadać tajemnicę Zmartwychwstania to głosić Jezusa Ewangelii, Jezusa wiary, który wpisał się w umysły i serca Apostołów i autorów świętych ksiąg Nowego Testamentu, którzy znali Maryję, Matkę Pana. Jest to Jezus wiary, który żyje w sercach, przez wiarę w Zmartwychwstałego Pana. Benedykt XVI w adhortacji *Verbum domini* przypomina: *Wiara chrześcijańska nie jest „religią Księgi”: chrześcijaństwo jest „religią słowa” Bożego, nie słowa spisanego i milczącego, ale Słowa Wcielonego i żywego*³⁶. Moc wiary w Zmartwychwstałego zapoczątkowała nową cywilizację, erę miłości i życia, erę eschatologiczną, gdzie tajemnica Zmartwychwstania przewycięża zło i grzech u jego korzenia. Chrystus Zmartwychwstały jest wypełnieniem obietnic Starego Testamentu. W Nim wszystkie zapowiedzi stały się „tak”. Odtąd On jest wywyższonym Panem, którego Królestwo nie będzie mieć końca. Paschalne przepowiadanie słowa Bożego winno być zachętą do kontemplowania tajemnicy wiary, dzięki której Chrystus jest obecny w naszym życiu. Wskazując na wiarę Maryi w Zmartwychwstałego Pana, należy zauważyć, że Maryja została całkowicie uformowana przez Słowo, Ona daje przykład tego, jak chrześcijanin ma w swym sercu począć słowo Boże i żyć nim, rodząc jego owoce. *Tak więc to, co przydarzyło się Maryi, codziennie może na nowo dokonywać się w każdym z nas, gdy słuchamy słowa Bożego i sprawujemy sakramenty*³⁷. Przepowiadając o Zmartwychwstaniu, należy integrować Boże Narodzenie z Paschą. Jedno wydarzenie bez drugiego nie może istnieć. Wyrywkowe podchodzenie do treści przekazu ewangelicznego czyni kerygmat Jezusa niepełnym. Zmartwychwstanie jest dopełnieniem Wcielenia Syna Bożego. Dlatego mówiąc o Zmartwychwstałym, nie sposób pominąć osobę Bogurodzicy³⁸. Dzieło Odkupienia potrzebowało ludzkiej natury, którą *Logosowi* zapewniła Maryja, także i dziś Zmartwychwstały Pan potrzebuje ludzkiego słowa (tego z ambony), dla spełnienia misji głoszenia Jezusa i zbawiania ludzi przez słowo³⁹.

Pascha to przejście z nocy grzechu i niewoli, ku światłu i prawdzie, którą jest Zmartwychwstały. Jezus jest światłością świata, oświecającą każdego człowieka, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie pozostawał w ciemności⁴⁰. Nie przyszedł On na świat jako bezwzględny i potępiający sędzia, ale jako zwiastun Bożej prawdy, jako Zbawiciel, którego Bóg posłał na świat.

³⁶ BENEDYKT XVI, Adhortacja *Verbum Domini*, 7.

³⁷ TAMŻE, 28.

³⁸ Por. G. CHANTRAINE, *O czym mówić?*, „Communio” 5(1985) nr 2, 6-7.

³⁹ Por. W. PRZYCZYNA, *Kazanie jako słowo Boże*, w: *Fenomen kazania*, red. W. PRZYCZYNA, Kraków 1994, 73.

⁴⁰ Por. J 1, 4; 12, 46.

Pomimo przyjscia na świat Światła ludzie wybrali ciemność, ponieważ ich czyny były złe⁴¹. Maryja, rodząc Światłość świata, znalazła się jako pierwsza z ludzi w polu Światłości prawdziwej. Ona przez wiarę przygotowała się na przyjęcie tego Światła i z każdym dniem życia Jezusa wchodziła głębiej w tajemnice Jego życia i bardziej „rozpalała” się Jezusem. Dlatego należy wyraźnie zaznaczyć, że w Wielki Piątek Ona jedyna nie zgasła światła wiary w swej duszy. Zaś w poranek Zmartwychwstania cała była w świetle Zmartwychwstałego. Zapewne ten oczywisty fakt dlatego nie został upamiętniony. Błogosławiony Jan Paweł II zachęcał do kontemplacji tego światła bijącego od Zmartwychwstałego i Jego Matki. Mówił, że „kontemplacja oblicza Chrystusa nie może zatrzymać się na wizerunku Ukrzyżowanego. Chrystus jest Zmartwychwstałym!”. [...] Kontemplując Zmartwychwstałego, chrześcijanin odkrywa na nowo motywy swojej wiary (por. 1 Kor 15, 14) i przeżywa ponownie radość nie tylko tych, którym Chrystus się objawił – Apostołów, Magdaleny, uczniów z Emaus – ale również radość Maryi, która nie mniej intensywnie musiała doświadczyć nowego życia uwielbionego Syna. [...] również Ona zostanie wymieszona z chwilą Wniebowzięcia, by antycypować to, do czego przeznaczeni są wszyscy sprawiedliwi przez zmartwychwstanie ciała⁴².

Królestwo Boże zajaśniało w czynach i słowach Jezusa w dziele Odkupienia. O nim to z takim entuzjazmem przepowiadał Piotr i chrzczył w imię Jezusa. Dlatego homileta w przepowiadaniu powinien wydobywać blask „ze środka” czytań mszalnych. Królestwo Boże jest dostępne w słowie Bożym i sakramentach Kościoła. Blask królestwa Bożego odbija Maryja – Matka Jezusa, Gwiazda świecąca, zaranna. Prawem tego królestwa jest miłość, która najpiękniej objawiła się w czynach Jezusa Chrystusa. Dlatego *indykatywnym zbauczmy lektury biblijnej jest królestwo Boże przyniesione przez Jezusa, a dostępne człowiekowi mocą Ducha Świętego, który daje możliwość nowego życia*⁴³.

Okres Wielkanocny to również tajemnica Pięćdziesiątnicy, trwania Apostołów z Maryją na modlitwie w Wieczerniku. Wtedy rodził się Kościół. Prawda ta jest okazją do przepowiadania o Kościele jako matce. Do tej metafory nawiązał w jednej ze środowych katechez papież Franciszek. Kościół matka uczy wiernych, jak wędrować w życiu, by nie zbłądzić, czule towarzyszy im w drodze, stara się zawsze pomóc, dodać otuchy dzieciom, które błądzą, nigdy nie zamyka bram Domu. Kościół jak

⁴¹ Por. A. PACIOREK, *Ewangelia według św. Jana...*, 79.

⁴² JAN PAWEŁ II, List apostolski o różańcu świętym *Rosarium Virginis Mariae*, 23.

⁴³ S. DYK, Model przepowiadania homilijnego, „Przegląd Homiletyczny” 7(2003) 145.

matka swoimi modlitwami „umieszcza w rękach Boga” wszystkie sytuacje swoich dzieci⁴⁴. W typiczny sposób o Maryi jako Matce w relacji do Kościoła pisał bł. Izaak w takich słowach: *Jeden jest tylko Chrystus, cały i jeden; Chrystus Głowa i Ciało. Jedyne Syn jedyne Boga w niebie i jednej Matki na ziemi. I wielu jest synów, a jednak jeden Syn. Głowa i członki są jednym synem i wielu synami. Podobnie Maryja i Kościół; jedna Matka i wiele matek; jedna Dziewica i wiele dziewic. Maryja Matka i Kościół jest matką. Maryja Dziewica i Kościół dziewica. Maryja i Kościół z jednego Ducha poczynają w czystości i Bogu Ojcu synów wydają bez grzechu. Maryja porodziła Tego, który jest Głową Ciała i jest bez grzechu. Kościół przez odpuszczenie grzechów wydaje dla Głowy jej Ciało. Maryja jest Matką, jest nią i Kościół; lecz ani Ona bez niego, ani on bez Niej nie rodzą całego Chrystusa⁴⁵.*

Paschalny czas to manifestacja Parakleta, to Duch Święty w Kościele, to kontynuacja zbawczego zamysłu Ojca i dopełnianie dzieła Odkupienia. W tym czasie, głosząc prawdy o Trzeciej Osobie Boskiej, warto, by homileci wskazywali na Maryję, miłośniczkę Ducha Creatora, całą przepelnioną Duchem Świętym. Jest to ten sam Duch i ten sam kierunek Jego działania, o którym w nazaretańskim domu do Maryi mówił Archanioł Gabriel w słowach: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię* (Łk 2, 35). *Od tamtego wydarzenia, dzięki Duchowi Świętemu Maryja jest stale obecna w tajemnicy Chrystusa i aktywna w Kościele. Razem z Nią Boski Paraklet spełnia uświęcające zadanie w Mistycznym Ciele Chrystusa⁴⁶. Maryja jest tak przepelniona Duchem Świętym przez swe posłuszeństwo w wierze, że św. Maksymilian Maria Kolbe uważał Maryję za „żywe, rzeczywiste Wcielenie Ducha Świętego”, które zaproponował nazwać „Spirytualizacją”⁴⁷.*

4. Podsumowanie

Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie: Czy w liturgicznym okresie Wielkiego Postu i Wielkanocy jest miejsce na przepowiadanie o Maryi?

⁴⁴ FRANCISZEK, Katecheza środowowa 18 września 2013, w: <http://www.radiomaryja.pl/kosciol/srodowa-audycja-generalna-z-ojcem-swietym-franciszkiem-18/> (odczytano 20.09.2013).

⁴⁵ Bł. IZAAK, Kazanie 51, w: *Liturgia godzin*, t. I, Poznań 1982, 226. Por. A. ESPEZEL, *Ciało zbawienia*, „Communio” 23(2003) nr 1, 123.

⁴⁶ B. KOCHANIEWICZ, *Stan mariologii katolickiej na progu trzeciego tysiąclecia*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 260.

⁴⁷ S. RUMIANEK, *Kongres poświęcony myśli mariologicznej bł. O. Maksymiliana Kolbego*, „Homo Dei” 42(1973) 147.

Udzielając odpowiedzi, należałoby wiedzieć, jaką funkcję ma do spełnienia homilia. Kościół, głosząc słowo Boże, obwieszcza ciągle zbawcze orędzie dokonane przez Jezusa Chrystusa, który dla zbawienia świata poniósł śmierć na krzyżu i zmartwychwstał, a wstępując do nieba, posłał wraz z Ojcem Duchą Świętego na Kościół, który dalej prowadzi dzieło Odkupienia w świecie. Zadaniem Kościoła jest głosić Chrystusa, bo On jest Bogiem, On jest Panem wszystkiego. Jednak mówiąc o Synu Bożym, nie sposób pominąć prawdy wiary, że dla naszego zbawienia wziął On ciało z Maryi Dziewicy. Maryja odegrała ważną rolę w historii zbawienia, dlatego Kościół zauważa Jej osobę, umiejscawia Ją w hierarchii zaraz po Chrystusie, przed wszystkimi świętymi wyznawcami i męczennikami i wzywa do oddawania Jej czci. Maryja dla Kościoła jest wzorem, zwierciadłem, w które On się wpatruje i widzi, jaki ma być. Kościół Maryję widzi zawsze blisko Chrystusa, w Jego tajemnicy, w tajemnicy Kościoła – Mistycznego Ciała Chrystusa.

Przepowiadanie w Wielkim Poście i w Okresie Paschalnym, żeby było poprawne, winno być skoncentrowane na odkupieńczym dziele Jezusa, w którym uczestniczyła aktywnie Jego Matka. Takie przepowiadanie powinno mieć wymiar chrystocentryczny i osadzać Maryję „dziś” w Chrystusowym Kościele jako wzór pierwszego człowieka odkupionego, jako paradygmat człowieka wiary i bezgranicznej miłości woli Bożej.

Ks. dr Wojciech Turowski
Wyzsze Seminarium Duchowne (Łomża)

Pl. Jana Pawła II 1/24
18-400 Łomża

e-mail: turwoj@poczta.onet.pl

Maria nella predicazione quaresimale e pasquale

(Riassunto)

Il tempo liturgico di Quaresima come, anche, tempo pasquale pone al centro della meditazione cristiana il Cristo crocifisso e risorto. In questo mistero si inserisce la persona di Maria.

L'autore pone la domnada inerente il ruolo dell'Addolorata nella predicazione. Lo stesso autore parte dall'affermazione che il ruolo principale nella predicazione non dovrebbe essere dato che a Gesù Cristo e solo, in un secondo momento, alla Madonna. Annunziare Cristo significa proclamare la fede. Essa rispecchia l'attitudine dell'uomo di essere orientato a Dio solo, di stare con Lui, di vivere in Lui. Da questo atteggiamento

nasce il secondo scopo della predicazione e, cioè, la conversione. Questa è solo possibile qualora l'uomo accolga la parola di Dio.

Il ruolo particolare, in detta predicazione, occupa anche Maria. Secondo l'autore ogni affermazione relativa alla Madonna dovrebbe essere basata sulla Bibbia tenendo presente il costante riferimento al mistero di Cristo ed il Suo Corpo.

Nel tempo di Quaresima e Pasqua, la Chiesa conduce i suoi fedeli attraverso la strada della penitenza, preghiera nonché ascolto della Parola di Dio. Nessuno ha conosciuto Gesù così come Maria ragion per cui possiamo imparare dalla Vergine non solo la perseveranza nella sofferenza ma, anche, la viva fede definendo la nostra esistenza quale passaggio pasquale: il transito ed il pellegrinaggio nella gioia e, cioè, dall'allegria della prova alla gioia stessa del trionfo dopo la morte.

Maryja, cierpiąca Matka stojąca pod krzyżem, o której Jan dał świadectwo (J 19, 25-27), znajduje się w centrum rozważań poświęconych idei *compassio Mariae*. Wzgórze Czaszki stanowi ich punkt kulminacyjny, ale idea cierpienia Maryi rozciąga się na szerokie spektrum znaczeń, obejmując całe życie Matki Bożej, od momentu wypowiedzenia *fiat* aż do Wniebowzięcia. Z jednej strony znajduje umocowanie w tekście Ewangelii – nośny symbol miecza przenikającego serce w proroctwie wypowiedzianym przez Symeona (Łk 2, 25-35), z drugiej, dopełnienie w licznych tekstach poetyckich i objawieniach prywatnych. Pomiedzy nimi rozciąga się obszar teologicznej spekulacji poświęconej roli Maryi, Jej przymiotom i cnotom.

O ile fakt, że Matka cierpiała, patrząc na śmierć swojego Dziecka, nie budził nigdy dyskusji, o tyle refleksja nad znaczeniem tego cierpienia w zbawczym planie Chrystusa i w życiu duchowym wiernych, dojrzewała powoli w dziełach teologów¹. Przeżyte dogłębnie – cielesnie i duchowo – wydarzenia pasyjne, poczynając od pojmania Jezusa w Ogrójcu aż do pogrzebania Jego ciała, czynią z Maryi osobę wyjątkowo złączoną z Chrystusem.

Ta więź każe myśli teologicznej dawnych wieków postrzegać Maryję pod krzyżem jako Tę, która odnalazła klucze i otwiera bramy raj, aby wprowadzić tam swoje dzieci². Dalszym krokiem było mówienie o Maryi jako o współkrzyżowanej, zatopionej w ranach Syna, całkowicie złączonej w ofierze, a to pozwoliło patrzeć na Nią jak na współodkupicielkę³. W ten sposób kształtowała się mariologia o charakterze chrystoty-

Aneta Kramiszewska

Zatopiona w męce Syna. Wizerunki Matki Bożej w otoczeniu *arma passionis* (XIV-XVIII wiek)

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 149-166

¹ J. MORICOVÁ, *Matka Boża Siedmiobołesna – patronka Słowacji. Teologia i kult*, Lublin 2002, 19-94; A. RYBICKI, *Compassio Mariae w chrześcijańskim życiu duchowym. Studium na przykładzie polskiej średniowiecznej literatury i sztuki religijnej*, Lublin 2009, passim, zwłaszcza s. 45-88.

² Tak określił jej rolę Milon od św. Amanda (zm. 871 r.); zob. R. LAURENTIN, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, Warszawa 1989, 100-101.

³ Idea ta, obecna zwłaszcza w kaznodziejstwie średniowiecza i baroku, nie znalazła wówczas oficjalnego Magisterialnego potwierdzenia. Tytuł ten nie znalazł się również w ostatnim z Soborów. Jan Paweł II zwrócił się z prośbą do Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej o zajęcie stanowiska w tej kwestii – było ono negatywne. Zatem tytuł ‘współodkupicielka’ nie należy do autentycznego nauczania

picznym. Niemniej, trzeba od razu zaznaczyć, że nie będziemy – z oczywistych powodów – dokonywać teologicznej oceny prezentowanych tu ikonograficznych motywów maryjnych, będących wyrazem ówczesnych teologicznych poszukiwań czy przerostów.

Idea Maryi, Bolesnej Matki Odkupiciela, przejawia się w ikonografii chrześcijańskiej w bardzo zróżnicowany sposób, poczynając od scen o charakterze narracyjnym, ilustrujących wydarzenia biblijne (droga na



Kalwarię, Ukrzyżowanie, Oplakiwanie, Złożenie do grobu), poprzez wizerunki typowo dewocyjne (Matka Boża Bolesna, Pietà, Siedem Bolesci Maryi), aż po przedstawienia alegoryczne (np. Tłocznia Mistyczna), w których wykorzystuje się najczęściej typowe wizerunki dewocyjne w nowych kontekstach ikonograficznych. Wymienione typy ikonograficzne często wchodzi we wzajemne relacje i przenikają się nawzajem, niekiedy tworząc złożone ideowo kompozycje, potęgujące wymowę dolozystyczną i jednocześnie utrudniające ich jednoznaczny klasyfikację ikonograficzną. Doskonałym przykła-

dem jest np. wizerunek Piety z siedmioma mieczami tkwiącymi w sercu Matki, bądź przedstawienie Maryi z ciałem Syna i mieczem wbitym w pierś, otoczonej narzędziami męki Pańskiej, prezentowane na rycinie wydanej w Antwerpii przez Joannesa Galle (1600-1676).

W przywołanych wyżej typach ikonograficznych idea *compassio Mariae* w jakiejś mierze implikuje również treści związane z myślą o współodkupieniu. Odwołując się do odmiennych skojarzeń, ideę *corredemptio* ukazują także sceny, w których symboliczną paralelę dla krwi Chrystusa staje się mleko Matki i wizerunki *Maria Lactans*, akcentujące

Kościola. Zob. D. MASTALSKA, *Stabat Mater Dolorosa. Uwagi o znaczeniu cierpień Maryi pod krzyżem w dziele odkupienia*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 72-87; W. SIWAK, *Problem „współodkupicielstwa” Maryi w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 4(2003) nr 3, 141-165; J. MAJEWSKI, *Trynitarna struktura „piątego dogmatu maryjnego”. Rozważania na marginesie lektury książki M. Miravalle’a „Mary – Corredemptrix, Mediatrix, Advocate”*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 3, 421.

udział Maryi w dziele Odkupienia poprzez Jej zgodę na Wcielenie⁴. W kontekście tematu artykułu, skupionego na narzędziach męki, warto choćby marginalnie wspomnieć szczególny wariant przywołanej ikonografii, jakim jest zestawienie wizerunków ukrzyżowanego Jezusa oraz Maryi, której figura również wpisana została w krzyż. „Ukrzyżowana” Maryja, otoczona taką samą świetlistą glorią jak Jej Syn, wizualnie staje się najbardziej sugestywnym zapisem *compassio* i *corredemptio*.

Ze wspomnianego bogactwa ikonografii, jako szczegółowy przedmiot rozważań w niniejszym artykule, wybrano samodzielne przedstawienia Maryi eksponujące idee współcierpienia i współodkupienia, ukazujące Ją wraz z narzędziami męki Pańskiej. To zasób dzieł dość szczególny, trudno zaklasyfikować go jako jeden, ściśle zdefiniowany typ ikonograficzny, ale można wskazać pewne specyficzne treści ideowe, które ta formuła ze sobą niesie.

Narzędzia męki pojawiły się w ikonografii w VIII w., początkowo w skromnej liczbie (korona cierniowa, włócznia), ale ich ilość stopniowo rosła⁵. Oczywiście najważniejszym z nich był krzyż i to on zaistniał w najstarszych realizacjach jako samodzielne przedstawienie, zanim jesz-



Sangue pretiosissimo di Christo.

Latte Santissimo di Maria.

DIVINO inestimabile tesoro
De la Madre, e del Figlio
Gioie del Ciel due fete e in un vi adoro
Veggio Maria, fe miro in questo Sangue,
Veggio Giesù fe miro in questo Latte,
Non sò, chi primo fia qual derivato
Chi più amante, o più amato,
Fù il Latte e'l Sangue in quelle poppe intate
Fù il Sangue e'l Latte ancore l'Incarnato:
Se vniti foite vn viuo corpo, e effangue
Poffo ben dir che fia
Latte di Christo, e Sangue di Maria.

Henrico Southwell Canonico di S.Marco.
Einftem Dyff.

Non vitra: inueni, fic gaudens vndique pascor
Vulnera sunt NAT:hinc vbera Matris: AVE.

AL'ILLVSTRISSIMA SIGNORA
Sig. Colentis. la Sig. Cecilia Fofcarini Mula, Conforte
dell' Illustris. Sig. Pietro Rettor. in Rettimo.

Prendo al vostro gran Nome quello Sacro Teftoro, Confefso
di me, e l'altre Illustriffime Cole, di cui P. S. Illustriffimo
è vino Care, il rinuente mia affetto di diuotione, et inferme
prego all' Illustriffimo Signor suo Conforte, Illustriffimi Signori fratelli,
et potere fciacca.

H. S.

⁴ Mają one różne warianty ikonograficzne: jako samodzielne przedstawienia; w kontekście ikonografii hagiograficznej wraz ze św. Augustynem lub Bernardem z Clairvaux; w połączeniu z przedstawieniami czyścica. K. MOISAN-JABŁOŃSKA, *Obrazowanie idei compassio i corredemptio na polskich barokowych przedstawieniach dusz czyścicowych*, „Saeculum Christianum” 10(2003) nr 2, 129-143.

⁵ Temat *arma Christi* w ikonografii chrześcijańskiej ma obszerną literaturę, w której rozpatrywano zarówno jego kształtowanie się przez wieki, jak i poszczególne zabytki oraz kontekst historyczny kultu narzędzi męki. Zob. G. SCHILLER, *Ikonographie der christlichen Kunst*, Bd. 2, *Die Passion Jesu Christi*, Gütersloh 1983, wyd. 2, 198-210; R. BERLINER, *Arma Christi*, w: *Rudolf Berliner (1886-1967) "The Freedom of Medieval Art" und andere Studien zum christlichen Bild*, hrsg. R. SUKALE, Berlin 2003, 97-191; R. SUKALE, *Arma Christi. Überlegungen zur Zeichenhaftigkeit mittelalterlicher Andachtsbilder*, w: TENZE, *Stil und Funktion. Ausgewählte Schriften zur Kunst des Mittelalters*, München-Berlin 2003, 15-58; *The Arma Christi in Medieval and Early Modern Culture. With a Critical Edition of „O Vernicle”*, ed. L.H. COOPER, A. DENNY-BROWN, Ashgate 2014.

cze wykształcił się zespół *arma passionis*. Przede wszystkim były one znakiem zwycięstwa, bronią, dzięki której Chrystus pokonał śmierć. I w takim znaczeniu pojawiły się pierwotnie w ikonografii, np. jako *crux invicta* na sklepieniu Mauzoleum Galii Placydii w Rawennie. Narzędzia męki stanowiły także uwierzytelnienie władzy sądenia, która przysługiwała Chrystusowi, pojawiają się w takim kontekście na pustym tronie oczekującym ponownego przyjścia Zbawiciela (Etimasia), a następnie już od końca X w. towarzyszą kształtującej się ikonografii Sądu Ostatecznego. W miniaturach okresu ottońskiego uzyskują w niej stałe miejsce i pozostają jako trwałe element przez wszystkie następne wieki⁶. Od XIII wieku pojawiają się w ikonografii nowe ideowe akcenty oraz samodzielne wizerunki *arma Christi*, prezentacja narzędzi męki łączy się z wizerunkiem cierpiącego Jezusa oraz kultem relikwii narzędzi męki, ponadto – z kultem pięciu ran Chrystusa. Ten dewocyjny kontekst stał się silnym impulsem dla ikonografii.

Z początkiem XIV w. pojawiły się w ikonografii motywy, o których należy przypomnieć rozpatrując ikonografię Matki Bożej w otoczeniu *arma passionis*. Bardzo popularny w średniowieczu wizerunek Chrystusa Męża Boleści wzbogacono o narzędzia męki, a następnie dodano towarzyszącą mu postać Maryi⁷. Przykładem, jednym z wielu, jest obraz wotywny z Brzegu (Muzeum Narodowe w Warszawie)⁸ – Maryja, zwrócona ku Chrystusowi, dotyka poprzez szatę krwawiącego boku Syna, dobitnie podkreślając ideę współcierpienia. Obie postacie ciasno otacza ponad dwadzieścia przedstawień *arma passionis*. Wizerunki tego typu mają charakter ahistoryczny, silnie akcentują w odniesieniu do Matki Bożej ideę *compassio* i *corredemptio*⁹. Późnośredniowieczną modyfikacją tej idei w sztuce są, mało znane, przedstawienia tarczy herbowych pre-

⁶ Nieco później również Maryja pojawia się w scenach Sądu jako Orędowniczka, najczęściej w grupie Deesis i tym samym w jednej przestrzeni obrazowej po raz pierwszy spotykają się dwa interesujące nas elementy ikoniczne. Jednakże narzędzia męki związane są jednoznacznie z postacią Zbawiciela i także kompozycyjnie jest to wyraźnie podkreślone.

⁷ G. JURKOWLANIEC, *Chrystus Umęczony. Ikonografia w Polsce od XIII do XVI wieku*, Warszawa 2001, 75-76 (tu wcześniejsza literatura tematu). Ten typ ikonograficzny ulega w sztuce Europy Zachodniej wzbogaceniu w różne wątki, pierwotnie na Wschodzie nieobecne. Należą do nich: sarkofag, purpurowy płaszcz, korona cierniowa na głowie Chrystusa, trzcina w dłoni, kielich.

⁸ 1443 r., tempera na desce, pochodzi z kościoła św. Mikołaja w Brzegu. Reprodukowany w: M. KOCHANOWSKA-REICHE, *Mistyczne średniowiecze*, Warszawa, 59, il. 35. G. JURKOWLANIEC, *Chrystus Umęczony...*, 245-246, poz. kat. 285, tu omówienie bibliografii.

⁹ Istnieje także wariant kompozycyjny, popularny zwłaszcza w sztuce włoskiej, wprowadzający do obrazu również postać św. Jana Ewangelisty.

zentujących narzędzia męki, zaś wśród nich do rzadkości należy wariant ukazujący Syna i Matkę, stojących po obu stronach tarczy jako równoprawne postaci, tak jak w obrazie Bernarda van Orley z ok. 1520 roku¹⁰. Chrystus (w typie Zmartwychwstałego) wraz z Maryją podtrzymują tarczę herbową wypełnioną przedstawieniami narzędzi męki, w lustrzanym geście obydwójce dotykają dłońmi korony cierniowej wieńczącej tarczę.

Chronologicznie późniejsze są narzędzia męki umieszczane w przedstawieniach cyklu Wcielenia. W XV wieku pojawiły się one początkowo w samodzielnych wizerunkach Dzieciątka Jezus, a następnie w przedstawieniach Maryi z Dzieciątkiem oraz Bożego Narodzenia (Adoracji Dzieciątka), Świętej Rodziny. Doskonale prezentuje ten wątek grafika Baltazara Caimoxa, według wzoru przygotowanego przez Augustina Brauna, zatytułowana *Crucem cum ipso natali fataliter destinata*. Dzieciątko śpi w żłobie wtulone w krzyż, obok znajduje się sarkofag i kilkanaście narzędzi męki, unoszonych przez anioły, całość wpisana jest jednak w kontekst betlejemskiej stajenki z Maryją adorującą Dzieciątka. Podobnie sugestywna w swojej ikonografii jest grafika braci Józefa Sebastiana i Jana Baptysty Klauberów (3 ćw. XVIII w., Augsburg), którzy zilustrowali wezwanie Litanii loretańskiej *Mater Salvatoris*, wizerunkiem Matki Bożej z Dzieciątkiem wpisany w owalną ramę uczynioną z korony cierniowej i pozostałych narzędzi męki, dodatkowo Jezus trzyma w dłoni niewielki krzyżyk¹¹.

Wymienione typy przedstawień uwzględniały zawsze zarówno postacie Matki, jak i Syna. Samodzielne przedstawienia Maryi i towarzyszące Jej *arma passionis* pojawiają się dopiero na wybranych miniaturach, znajdujących się w grupie późnośredniowiecznych kodeksów, znanych pod wspólnym tytułem *Speculum humanae salvationis*. Autorstwo księgi zo-



¹⁰ Olej, płótno, 53 x 38 cm; obraz znajduje się w kolekcji prywatnej w Madrycie. Zob. G. FINALDI i inni, *The Image of Christ*, London 2000.

¹¹ Repr. w H.H. GROËR, *Litania loretańska*, Katowice 1995, 84-85.

stało przypisane Ludolfowi z Saksonii, zachowało się około trzystu pięćdziesięciu kodeksów, bogato dekorowanych miniaturami¹². Mają one podobny schemat kompozycyjny – każdemu rozdziałowi przyporządkowano cztery miniatury, z których pierwsza określa temat rozdziału i prezentuje w chronologicznym porządku historię zbawienia, pozostałe są swoistym komentarzem do niej, najczęściej odwołującym się do fundamentalnej zasady typologii biblijnej. Ich wpływ na ikonografię średniowieczną był bardzo silny. Niekiedy kodeksy zawierają dodatkowe treści, także ilustrowane miniaturami, ale niezachowujące już schematów kompozycyjnych zasadniczego dzieła.

W rozdziale XXIX (numeracja rozdziałów w różnych kodeksach może ulegać przesunięciom) *Speculum* pojawia się jako temat miniatury wiodącej – figura Chrystusa Zmartwychwstałego, który depcze upostaciowanie zła (grzechu, diabła, śmierci), triumfalnym gestem godząc w jego łeb krzyżem, w drugiej ręce trzymając chorągiew. Przedstawienie w typie *Christus Victor* ma wczesnochrześcijańskie korzenie, najstarszy zachowany przykład Chrystusa depczącego zło w postaci lwa i węża, ukazanego w odzieniu wojownika, pochodzi z V/VI w., z pałacu arcybiskupiego w Rawennie. Odwołuje się do słów Psalmu 91, 13: *Będziesz stąpał po węzłach i żmijach, a lwa i smoka będziesz mógł podeptać*. W średniowieczu ikonografia ta rozkwitła i uzyskiwała dużą popularność, wzbogacona o alegoryczne konteksty funkcjonowała także w czasach nowożytnych. Zgodnie z zasadą typologiczną, trzy pozostałe miniatury zawierają odniesienia do wydarzeń starotestamentowych i ukazują: Samsona rozrywającego lwa (Sdz 14, 5-6), Benajasza godzącego włócznią także w lwa na dnie cysterny (2 Sm 23, 8. 20) oraz Ehuda zabijającego króla Eglona (Sdz 3, 12-4,2). Wszyscy mężczyźni zostali ukazani podobnie jak Chrystus: w momencie triumfu, w dynamicznych pozach, w chwili śmierci swoich przeciwników. Znajomość tego kontekstu ikonograficznego jest niezbędna do właściwej interpretacji miniatury i treści kolejnego, XXX rozdziału *Speculum*.

Jest on poświęcony Maryi, a ilustruje go miniatura w niezwyklej ujęciu – Dziewicy stojącej samotnie w otoczeniu *arma Christi* (czasem ma je także na sobie), depczącej smoka (bazyliuszka, diabła). Towarzyszące miniatury wzmacniają przesłanie głównego tematu i ukazują: Judytę odcinającą głowę Holofernesa, Jael zabijającą Siserę oraz królową Tomyris z mieczem w dłoni wrzucającą głowę króla Cyrusa do kadzi z krwią. Ten

¹² A. WILSON, J. LANCASTER WILSON, *A Medieval Mirror. Speculum Humanae Salvationis 1324-1500*, Berkeley–Los Angeles–Oxford 1985, 24-30.

ostatni epizod nie jest opowieścią biblijną, lecz ma swoje źródło w *Dziejach* spisanych przez Herodota¹³.

Tekst rozpoczyna się od przypomnienia:

In praecedenti capitulo audivimus quomodo Christus vicit diabolum per passionem, Consequenter audiamus quomodo Maria vicit eundem per compassionem.

Następnie autor wprowadza czytelnika w sedno wydarzeń na Golgocie, pokazując paralelnie dzieje Chrystusa i Maryi, ich wspólną drogę ku zbawieniu ludzkości. Autor tekstu wymienia osobno różne narzędzia męki, odnosząc je do Matki Bożej i do cierpień Jej zadawanych – tym samym nie są to już wyłącznie *arma passionis* Syna, ale również osobiście Jego Matki. To bezpośrednie odniesienie w tekście dało impuls do nowatorskiego rozwiązywania ikonograficznego, przy czym w miniaturach zestaw *arma passionis* jest zdecydowanie bogatszy, może liczyć nawet około dwudziestu przedmiotów, stając się tym samym dokładną kroniką sądu, drogi krzyżowej i śmierci Chrystusa.

*Omnia, quae Christus in passione sua tolerabat,
Haec Maria per maternam compassionem secum portabat.
Clavi, qui pertransiverunt pedes Filii sui et manus,
Per compassionem penetraverunt sanctissimae Matris pectus;
Lancea, quae latus Filii sui mortui perforavit,
Per compassionem cor Matris viventis penetravit;
Aculei spinarum, qui caput Christi pupugerunt,
Per compassionem cor genitricis ejus vulneraverunt;
Gladius acutissimarum linguarum, quas Christus audivit,
Per compassionem intimam Mariae animam pertransivit;
Et sicut Christus superavit diabolum per suam passionem,
Ita etiam superavit eum Maria per maternam compassionem.
Armis passionis Christi Maria se armavit,
Quando contra diabolum ad pugnam se praeparavit¹⁴.*

Miniatura, która towarzyszy temu tekstowi, zatytułowana „Maria fugavit dyabolum hostem nostrum” prezentuje Maryję otoczoną narzędziami męki, depcząca postać diabła, który spoczywa pod Jej stopami. W kon-

¹³ HERODOT, *Dzieje*, przeł. i oprac. S. Hammer, Warszawa 2003, 98-99. Cechą charakterystyczną *Speculum* jest korzystanie przez autora z bardzo szerokiej podstawy źródłowej, dlatego pomimo dominacji wątków zaczerpniętych ze Starego Testamentu, w miniaturach pojawiają się również inne tematy.

¹⁴ CH. FRUGONI, F. MANZARI, *Immagini di san Francesco in uno Speculum humanae salvationis del Trecento*, Roma 2006, 355-356.



kretnych kodeksach szczegóły kompozycyjne przedstawienia mogą się nieco różnić, co nie zmienia wymowy ideowej całości przedstawienia. Dla przykładu w kodeksie z Darmstadt Maryja w koronie cierniowej na głowie, z woreczkiem mirry na piersiach, ubrana w szaty koloru białego i czerwonego, nawiązujące do odzienia Chrystusa, trzyma w dłoniach włócznię, którą przebija diabła, hizop z gąbką,

kolumnę, bicz, różgi, na ręce przewieszony jest naczynie z octem. Za Jej plecami poziomo zawieszony widnieje krzyż¹⁵. W kodeksie z Hagi przebija włócznią ogromną figurę diabła, trzyma w dłoni także bicz, a w Jej stroju nie ma odniesień do męki. Za to wokół pojawiają się dodatkowo inne narzędzia: kości, gwoździe, szata, obcęgi, młotek¹⁶. Zmodyfikowany wariant prezentuje inkunabułowe wydanie *Speculum* z Augsburga (1473 r.), gdzie Maryja przebija diabła włócznią, ale w drugiej dzierży krzyż, analogicznie jak Chrystus.

Przywołane wizerunki ukazują, że Maryja analogicznie jak Chrystus, również może poszczycić się zwycięstwem, odniesionym nad złem. Co więcej, jeśli narzędzia męki traktujemy jako oręż, to Maryja – *Armīs passionis Christi se armavit* – również walczy. Towarzyszące Jej kobiety – mężne niewiasty – samotnie stawiają czoło złu, podejmują działanie, nie bacząc na konsekwencje, aby zmiażdżyć i unicestwić wroga, w ich wojnach nie ma jeńców. Wszystkie walczą w słusznej sprawie, w obronie całej społeczności, a nie tylko swoim. Znaczącą cechą ich działań jest dynamika, są aktywne, nie unikają brutalnej fizycznej przemocy. W ich świetle podobnie postrzega się Maryję, jako aktywnie i bezpardonowo stawiającą czoło złu. Intuicję wywiedzioną z obrazu wzmacnia dalsza lektura tego rozdziału:

*His et alias Christi poenaltatibus Maria Se armavit,
Et tanquam propugnatrix hostem nostrum dejecit et conculcavit.
Tunc impletæ sunt in ipsa olim præmonstrate figuræ
Et quaedam prophetica dicta Sacrae Scripturae:
„Super aspidem et basiliscum, tu, Maria, ambulabis,*

¹⁵ Ok. 1360 r., kodeks przechowywany w Hessischen Landes- und Hochschulbibliothek. H. APPUHN, *Heilsspiegel. Die Bilder des mittelalterlichen Andachtsbuches Speculum humanæ salvationis*, Dortmund 1989, 62-63.

¹⁶ Niemcy (?), XV w. Haga, Museum Meermanno-Westreenianum, 10 C 23. Kodeks dostępny on-line.

*Leonem et dragonem, id est Satanam, conculcabis,
Et tu, Satana, insidiaberis calcaneo ejus, homines impugnando,
Et ipsa conteret caput tuum, per passionem te superando.*

Jak widać, wizualne upodobnienie wizerunków Maryi i Jezusa ma uzasadnienie także poprzez odniesienie do Maryi słów Psalmu 91. Ona również może podeptać zło. Przywołane słowa *Protoewangelii* (Rdz 3, 15), zapowiadające zgniecenie głowy szatana przez Maryję, poprzez odwołanie do powszechnie eksponowanej w refleksji teologicznej typologii Maryi jako drugiej Ewy, wzmacniają przekonanie czytelnika o słuszności obrazu Jej triumfu.

Wymowa ideowa tekstu współbrzmi z poprzedzającą go narracją poświęconą Chrystusowi, gdzie jest on również postrzegany jako *miles*, a narzędzia męki jako Jego zbroja. Mocno podkreślany w tekście wątek *compassio Mariae* prowadzi jednak do obrazu Maryi jako wojowniczkki, a nie zbolalej niewiasty. Maryję „uzbraja” swoją siłą Chrystus, daje Jej oręż w walce ze złym duchem, czyniąc Ją pogromicielką szatana – to jest *Maria Triumphatrix*, mężna Niewiasta, którą zapowiadały już kobiety Starego Testamentu. To męstwo czerpane jest z doświadczenia właściwie przeżytego Krzyża – Maryja „stała pod krzyżem”, a więc mężnie i świadomie zniosła wszystko, co wycierpiał Syn, ponieważ rozumiała Jego misję, miała w niej swój udział. Ten typ maryjnego wizerunku odwołuje się bezpośrednio do najstarszych obecnych w sztuce konotacji ideowych narzędzi męki, czyli postrzegania ich przede wszystkim jako narzędzi chwały, przynoszących zwycięstwo, a nie widzianych jako narzędzia haniebnego śmierci.

Przedstawienie wykreowane na karcie *Speculum* wpisuje się w nurt ideowy piśmiennictwa, które inspirowane *Poematem o dzielnej niewieście*, kończącym *Księgę Przysłów* (31, 10-31), wiąże z tym tekstem wątki medytacji maryjnych. Przykładem jest tu portret Maryi nakreślony przez dominikanina Jakuba z Voraginy (ok. 1229-1298) w dziele *Mariale aureum*. Autor stwierdza, że Maryja była niewiastą mężną, a Jej męstwo przejawiało się na trzy sposoby: poprzez dokonywanie rzeczy trudnych (zachowanie dziewictwa, ściągnięcie Boga z nieba na ziemię poprzez dziewictwo i pokorę, posiadanie wszystkich cnót i łask świętych w sposób całościowy i doskonały oraz to, że sama odnalazła Wartość, za którą nabyty został świat); poprzez dzielne znoszenie przeciwności, co ujawniło się zwłaszcza podczas męki Jezusa; poprzez wytrwałność w dzielnym postępowaniu¹⁷. Omawiane miniatury znajdują również „wspólny je-

¹⁷ JAKUB Z VORAGINY, *Niewiasta mężna*, w: *Dominikanie średniowieczni. Teksty o Matce Bożej*, przekł. i wstępy J. Salij, Niepokalanów 1992, 86-88.

zyk” z przekonaniem wielu autorów o tym, że Matka Boża – Oblubienica Ducha Świętego – była najdoskonalszą posiadaczką siedmiu Jego darów, w tym daru męstwa.

Oryginalny wizerunek na kartach *Speculum*, czyli triumfująca Maryja i narzędzia męki jako Jej uzbrojenie, nie uzyskał szerszej aprobaty, o czym może świadczyć fakt, że poza tymi kodeksami raczej w samodzielnej ikonografii nie występuje. Co więcej, nawet jako ilustracja *Speculum* bywa tonowany w swojej „wojowniczej” i triumfalnej wymowie, czego doskonałym przykładem jest rękopis flamandzki z ok. 1500 r., przechowywany w Musée Condé (Ms. fr. 1363)¹⁸. Piękna miniatura ukazuje głęboko zamyśloną Maryję siedzącą na ławie, trzymającą w dłoniach półotwartą księgę. Ścianę za Jej plecami szczelnie zapełniają ułożone niczym tapeta narzędzia męki. Znikł diabeł deptany z mocą, zamiast triumfalnego gestu *calcatio* jest zaduma, medytacyjny nastrój całej miniatury przenosi widza z większą siłą w obszar *compassio*, ilustrując prawdziwą i godną naśladowania *pietas Mariae*¹⁹.

Jak wyżej wspomniano, typ wizerunku Maryi triumfującej otoczonej narzędziami męki nie zyskał aprobaty, ale nie znaczy to, że zniknęły samodzielne wizerunki maryjne z *arma passionis*, ani tego, że zaprzestano ukazywania triumfu Maryi nad diabłem, prezentowanym w różnych symbolicznych postaciach. Nastąpiło coś, co można określić jako rozdzielanie obu wątków ideowych. Triumfalne akcenty zawierało bardzo popularne u schyłku średniowiecza przedstawienie Maryi Niewiasty Apokaliptycznej, a nieco później zyskujące znaczenie od początku XVI w. przedstawienie *Tota pulchra* oraz dominujące w ikonografii potrydenckiej wyobrażenie *Immaculaty*. We wszystkich pojawiał się motyw deptania przez Maryję zła (najczęściej w postaci węża, oplatającego glob bądź księżyc). Po wiekach, w sztuce dojrzałego baroku, wskazać można swoistą reminiscencję tematu, najbliższą ideowo, ale także ikonograficznie, miniatu-

¹⁸ H.L. KESSLER, *The Chantilly „Miroir de l’humaine salvation” and its Models*, w: *Studies in Late Medieval and Renaissance Painting in Honor of Millard Meiss*, red. I. LAVIN, J. PLUMMER, t. 2, New York 1977, 274-282.

¹⁹ W rękopisach *Speculum* pojawia się jeszcze jedna miniatura, w której posłużono się narzędziami męki, ale jej wymowa ideowa jest zasadniczo odmienna od powyżej omawianych wizerunków triumfalnych. Ukazuje ona Maryję jako pierwszą pątniczkę, odbywającą modelową wręcz pielgrzymkę po Ziemi Świętej i odwiedzającą wszystkie obecne w niej *loca sacra*. Zamieszczony tekst głosi, że Maryja po Wniebowstąpieniu Chrystusa odwiedziła wszystkie miejsca związane z ziemskim życiem Syna, rozpamiętując także swoje przeżycia u Jego boku. Jako znaki odwiedzanych miejsc pojawiają się: żłób z wołem i osłem, skała z odbiciem śladów stóp Jezusa, a przede wszystkim narzędzia męki jako oznaczenia miejsc, w których dokonywał się kolejny etap kaźni. F.O. BÜTTNER, *Imitatio pietatis. Motive der christlichen Ikonographie als Modelle zur Verahnlichung*, Berlin 1983, 109-111.

rom *Speculum* – typ Matki Bożej Zwycięskiej, która często ukazywana była w bardzo dynamicznych pozach, z Dzieciątkiem na ręku, godząca w łeb węża/smoka długą laską krzyżową. Zgodnie z poprawionym tłumaczeniem *Księgi Rodzaju*, najczęściej to Jezus trzyma drzewce, Maryja jedynie Mu pomaga, bądź stawia stopę na głowie węża²⁰.

Wizerunki zawierające *arma passionis* otaczające Maryję również pozostały w ikonografii, jednak w nieco zmienionym klimacie ideowym. Ponownie należy sięgnąć do kodeksów *Speculum*, bo to właśnie tam rozpropagowano ten nowy wzorzec ikonograficzny, który okazał się być ostatecznie zwycięski w sztuce europejskiej. Do niektórych kodeksów dodawano w końcowej części dodatkowe karty zawierające m.in. rozważania o siedmiu boleściach²¹ i siedmiu radościach Maryi, były one także ilustrowane. „Siódmej boleści” dodawano miniaturę ukazującą samotną Maryję otoczoną różnymi narzędziami męki. Postać, najczęściej także gest Jej pustych, załamanych bądź złożonych do modlitwy rąk, wyraźnie wskazywała, że mamy do czynienia z Matką oplakującą i rozpamiętującą tragiczny los Dziecka – załamaną, ale jednak dźwigającą swój krzyż godnie i dostojnie. W niektórych miniaturach Maryja wprost ukazana jest jako płacząca, podnosząca do oczu połę płaszcz, bądź chustę, którą ociera łzy²². Narzędzia pełniły w tym kontekście funkcję medytacyjnych „przystanków”, prowadzących spojrzenie widza przez wszystkie etapy kaźni. Stawiały też przed oczyma w sposób nad wyraz przekonujący inny aspekt tych wydarzeń – nieustanne trwanie Matki w bólu, który przepelniał Jej serce, zanim gwoździe przybiły ciało Jezusa do krzyża, jak i po złożeniu Go do grobu. Najdobitniej ujęła to św. Brygida Szwedzka (ok. 1303-1373) w jednej ze swoich mistycznych wizji, relacjonując bardzo szczegółowo stan szóstorakiego cierpienia Maryi. Ból:

Po pierwsze, tkwił w Mojej świadomości. Ile razy bowiem spoglądałam na mojego Syna, ile razy owijałam Go w pieluszki, ile razy widziałam Jego ręce i nogi, tyle razy przeszywał mojego ducha jakby nowy ból, ponieważ myślałam o tym, w jaki sposób zostanie ukrzyżowany. Po drugie, ból ten dosiadał mnie drogą słuchu. Kiedy bowiem słyszałam obelgi miotane na mojego Syna, stawiane Mu zarzuty kłamstwa i podstępny, tyle razy duch mój odczuwał ból tak, że ledwo mogłam go znieść; dzięki mocy

²⁰ M. BIERNACKA, *Niepokalane Poczucie*, w: M. BIERNACKA, T. DZIUBECKI, H. GRACZYK, J. St. PASIERB, *Maryja Matka Chrystusa*, Warszawa 1987, 60-69; R. NOWAK, *Maria Zwycięska na śląskich kolumnach maryjnych – geneza przedstawienia*, „Quart” 7(2012) nr 4, 59-69.

²¹ C.M. SCHULER, *The Seven Sorrows of the Virgin: popular culture and cultic imagery in pre-Reformation Europe*, „Simiolus” 21(1992) 5-28.

Bożej nie okazywałam go jednak na zewnątrz w jakiś niewłaściwy sposób, który ujawniałby niecierpliwość lub zbyt dużą wrażliwość. Po trzecie, cierpiał mój wzrok. Kiedy bowiem patrzyłam, jak mój Syn był wiązany, biczowany, i wieszany na krzyżu, upadłam jak martwa. Odzyskawszy przytomność, stałam napelniona bólem i tak cierpliwie trwałam we współcierpieniu, że ani wrogowie, ani nikt inny nie widział u mnie niczego innego, jak tylko dostojną powagę. Po czwarte, cierpiał mój dotyk. Ja bowiem razem z innymi zdjęłam mojego Syna z krzyża, owinęłam w prześcieradło i złożyłam w grobie. Wówczas mój ból tak się wzmożył, że ledwie moje ręce i nogi zachowały nieco siły. O jakżeż chętnie pozwoliłabym się złożyć w grobie razem z moim Synem! Po piąte, cierpiałam z powodu gwałtownego pragnienia połączenia się z moim Synem po Jego wstąpieniu do Nieba, ponieważ mój długi pobyt na świecie po tym fakcie powiększał coraz bardziej mój ból. Po szóste, cierpiałam z powodu udręek, jakich doświadczali apostołowie i przyjaciele Boga, ponieważ ich ból był moim bólem. Ustawicznie się lękałam i cierpiałam. Lękałam się, aby nie ulegli pokusom i nie załamali się z powodu utrapień. Cierpiałam, ponieważ słowa mojego Syna wszędzie napotykały sprzeciw. A chociaż łaska Boża zawsze mnie wspomagała, a moja wola zawsze była zgodna z wolą Boga, to jednak – mimo otrzymywanych duchowych pocieszeń – mój ból i cierpienia ciągle trwały. Skończyły się dopiero wówczas, gdy z ciałem i duszą zostałam wzięta do Nieba i połączyłam się z moim Synem²³.

Przekonanie o nieustającym cierpieniu Maryi, którego Golgota była wprawdzie apogeum, ale trwało ono także poza nią, dobrze ilustruje omawiana ikonografia. Ukazanie Maryi w otoczeniu *arma passionis* stanowi swoiste podsumowanie cyklu siedmiu boleści, staje się także tematem samodzielnych przedstawień, a dodatkowym ich elementem bywają również aniołowie. Typowym przykładem późnogotyckiej ikonografii jest małopolskie dzieło przedstawiające Maryję w typie *Dolorosa* z mieczem skierowanym ku piersi, stojącą samotnie, z pochyloną głową, splecionymi dłońmi, w otoczeniu aniołów trzymających *arma Christi*²⁴. Z oczu Maryi obficie spływają łzy, jest to motyw szczególnie w tym obrazie wyeksponowany, ponieważ towarzyszący Jej anioł również płacze. Egzege-

²² Zob. miniatura w *Speculum humanae salvationis* przechowywanym w klasztorze w Einsiedeln – Stiftsbibliothek, Codex 206(49), datowany ok. 1430-1450. Kodeks dostępny on-line.

²³ BRYGIDA WIELKA, *Objawienia i inne dzieła*, przekł. J. Hojnowski, S. Kafel, T. Wietecha, t. 2, cz. 1-2, Kraków 2004, 262-263.

²⁴ J. GADOMSKI, *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1500-1540*, Warszawa–Kraków 1995, 91. Obraz ma bogatą historię kultu, w którym nosi miano *Smętej Dobrodziejki*, został ukoronowany w 1908 r. i do dziś cieszy się czcią wiernych.

ci odwoływali się w jego eksplikacji do księgi Lamentacji (1, 2) i prorociego oplakiwania zburzonej Jerozolimy²⁵.

Niemal dwieście lat później grafik Antoni Swach (1656-1709?), wykonując rycinę dołączoną do zbioru kazań Bazylego Rychlewicza²⁶ na odwrocie karty tytułowej powielił bez zmian schemat franciszkańskiej kompozycji, zaznaczając obfite łzy na policzkach wszystkich czterech aniołów²⁷. Rycinę opatrzone także wierszowaną inskrypcją, która uzmysławia, w jakich kontekstach dewocyjnych widziano przedstawienie w rozkwicie epoki potrydenckiej:

Gdyby bolesna Matka miecza nie trzymała / Sprawiedliwość by Boska grzesznika karała / Syn Panny nie dobywa miecza by tey rany / Nie dobył która miała na śmierć gdy był dany / Proszę pozwól o Panno dobyć na mą duszę / Niechay grzesznik ranionym boku mym się kruszę.

Wyraziste są w tym wierszu nawiązania do obrazu popularnej alegorii Gniewu Bożego, masowo eksploatowanej zarówno w tekstach, jak i w przedstawieniach plastycznych²⁸. Miecz wskazany w proroctwie Symeona został tu zestawiony z mieczem trzymanym w dłoni Chrystusa, karzącego i sprawiedliwego Sędziego, niejako skrzyżowały się ze sobą. Maryja, cierpiąc wszystkie męki Syna, zyskuje swój wyjątkowy status Orędowniczki, która może uchronić uciekającego się do Niej człowieka²⁹.

²⁵ Przypomnieć wypada, że płacz Maryi był sprawą kontrowersyjną. Niektórzy autorzy, powołując się na niekwestionowany autorytet, czyli św. Ambrożego, zaprzeczali, jakoby Maryja mogła w ten, niegodny ich zdaniem, sposób wyrażać matczyne uczucia. Ambroży stwierdzał, że czyta u św. Jana, iż „Maryja stała pod krzyżem – stała, a nie że – stała i płakała”. W sztuce nowożytnej wykształcił się odrębny wizerunek samotnej Maryi, najczęściej w półpostaci, z dłońmi złożonymi do modlitwy. Jedynym charakterystycznym elementem tej ikonografii są łzy obficie spływające po policzkach. K. SCHREÏNER, *Marias Tränen. Die mitleidende Gottesmutter als Vorbild christlicher Frömmigkeit*, w: *Maria allerorten. Die Muttergottes mit dem geneigten Haupt 1699-1999 Das Gnadenbild der Ursulinen zu Landshut. Altbayerische Marienfrömmigkeit im 18. Jahrhundert*, Landshut 1999, 207-223.

²⁶ *Kazania począwszy od Adwentu, aż do Wielkiejnocy inclusive...*, Kraków 1698.

²⁷ Zmianie uległo rozmieszczenie narzędzi męki, zmodyfikowano także nieco ich zestaw. E. ŁOMNICKA-ZAKOWSKA, *Grafika polska XVIII wieku. Rytownicy polscy i w Polsce działający*, Warszawa 2008, 183, poz. kat. LXIV.1.

²⁸ A. KRAMISZEWSKA, *Święty Franciszek jako orędownik grzeszników w scenach gniewu Bożego*, w: *Święty Franciszek w sztuce*, red. M. LIPOK-BIERWIACZONEK, J. DĘBSKI, Tychy 2009, 37-52.

²⁹ Niech za komentarz posłuży tu wypowiedź Ewy Durlak (w kontekście kulturowych uwarunkowań obrazu Maryi): *Bóg, przedstawiany na wzór bezwzględniego, karzącego z całą surowością Ojca (co pozostaje w sprzeczności z tekstami biblijnymi [...]) swoje przeciwieństwo, a raczej dopełnienie, znajdował w cichej, zawsze dobrej, łagodnej, ratującej, zabezpieczającej Matce. Model ten przetrwał wiele wieków. R. Laurentin pisze o popularnej w wiekach XV-XVIII ikonografii powstałej na motywach: „Jezus chce potępić, Maryja pragnie zbawić, ocalić”*. E. DURLAK, *Antropologiczna droga odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka. Adhortacja Pawła VI na te-*



provincjonalnym. Dobrym przykładem takiej zależności jest produkcja malarska z terenu Rzeczypospolitej, przebadana przez Magdalenę Pielas³⁰. Grafika sporządzona przez Cornelisa Galle dała impuls do charakterystycznych ujęć omawianego tematu, ukazując Maryję w półpostaci, płaczącą, z lekko pochyloną głową i splecionymi dłońmi³¹. Na pierwszym planie wyłożono rozmaite narzędzia męki, jest wśród nich także kielich, co jest zapewne nawiązaniem do panującego wówczas przekonania, że Maryja, stojąc na Golgocie, zbierała do kielicha spływającą z ran krew Syna. Motyw ten w ikonografii został zaadaptowany jako przedstawienie personifikacji Eklezji. W ten sam schemat formalny wpisuje się reprodukowana tu rycina wydana przez Le Blonda oraz liczne obrazy, np. przypisywany warsztatowi Tomasza Dolabelli, znajdujący się w kościele Bożego Ciała w Krakowie³².

Odmiennej wariant zaprezentował Peter Paul Rubens, autor wzoru dla grafiki Willema van der Leeuwa (1603-1665)³³. Koncepcja całości opiera się na niezwykle dynamicznych liniach, burzących statykę wy-

mat rozwoju należycie pojętego kultu maryjnego. Tekst i komentarze, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1991, 406-407. O niewłaściwościach tego obrazu zob. też: J. SROKA, *Liturgiczna droga odnowy kultu maryjnego*, w: TAMŻE, 285-286; *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1993, 104; S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Shużebnica Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Lublin 2004, 228-229.

³⁰ M. PIELAS, *Matka Boska Bolesna*, Kraków 2000, *passim*.

³¹ TAMŻE, il. 28.

³² TAMŻE, il. 24.

³³ *Barocke Bilderlust. Religiöse Druckgrafik des 17. und 18. Jahrhunderts*, 1984, 93.

wiedzioną rodem ze średniowiecza, wprowadzających dramatyczny ruch. Maryja, klęcząc na ziemi, odchyła się tak silnie do tyłu, że upadłaby, gdyby nie pomoc anioła. Dwaj aniołowie nie są już statycznymi akolitami prezentującymi narzędzia męki, jeden zdecydowanie wspiera omdlewającą Maryję, drugi dotyka głowni miecza, który tkwi w Jej sercu, co sprawia wrażenie, jakby go wbijał w Jej serce. Na pierwszym planie leżą: krzyż, włócznia, korona cierniowa, gwoździe.

Doskonałym narracyjnym *pendant* do omawianej produkcji artystycznej XVI/XVII w. oraz 1. ćw. XVII w. jest spisana w 1637 r. księga objawień franciszkanki Marii z Agredy (zm. 1665 r.):

Siła woli i stałość Najświętszej Matki jest tym bardziej godna podziwu, że była nie tylko fizycznie obecna przy ofiarowaniu swego Syna, lecz także odczuwała wszystkie zewnętrzne i wewnętrzne cierpienia Jezusa na swym dziewiczym ciele. Ze względu na to współcierpienie można powiedzieć, że i Matka Boża była biczowana, ukoronowana cierniem, bita, opluwana i przybita do krzyża; można powiedzieć, że Matka była pod każdym względem żywym wizerunkiem swego Syna³⁴.

Wizjonerka w kilku innych miejscach objawień również podkreśla realne, fizyczne współodczuwanie cierpienia przez Matkę Bożą, która nawet wtedy, gdy nie widzi Syna, rozpoznaje Jego uczucia, „przenika tajemnice słów i czynów” i oczyma duszy widzi Jego mękę. Maria z Agredy poświęca osobny rozdział omówieniu tego, w jaki sposób Maryja rozważała Mękę swojego Syna do końca swoich dni. Jak zaznacza: *Obraz Jej najukochańszego Syna bitego, poniewieranego i bezczeszczonego tkwił w Jej pamięci. Ku temu przenaświętszemu obrazowi zwracała dzień i noc uwagę swej duszy i całą gorejącą miłość najczystszej serca. Maryja odprawiała w samotności specjalne modlitwy, którymi starała się wynagrodzić cierpienia i zniewagi Syna. Jej miłość i ból podczas tych ćwiczeń były tak gwałtowne, że stawała się często męczennicą; nieraz musiałaby umrzeć, gdyby Pan nie podtrzymał Jej przy życiu. [...] Maryja w swym rozpałaniu śmierci Jezusa przelewała często krawawe łzy, sphywała śmiertelnym potem, a wskutek cierpień Jej serce nieraz wyrzywało się z piersi³⁵.* Ponownie powraca w tekście źródłowym sugestywna atrybucja narzędzi męki do osoby Matki Bożej. Franciszkańska mistyczka wyjątkowo do-

³⁴ MARIA Z AGREDY, *Mistyczne miasto Boże czyli żywot Matki Boskiej*, wyd. 3, Warszawa–Struga 1985, 246. Dzieło hiszpańskiej franciszkanki przyswojono polskiej kulturze znacznie wcześniej: Maria á Jeśu, *Miasto Święte niedościgłymi tajemnicami ubłogosławione, cud cudów, przepaść łask, wszechmocności, mądrości, miłości Boskiej*, Lublin 1732.

³⁵ TAMŻE, 321.

bitnie podkreśla fizyczny aspekt cierpień Matki oraz ich nieprzemijający charakter. Wskazuje także na medytacyjny aspekt życia Maryi. Potrydencka ikonografia Matki Bożej w otoczeniu narzędzi męki wszystkie te elementy łączy i mocno akcentuje. Wciąga widza w emocjonalną relację z Maryją, angażuje go do tego, aby sam stanął na Golgocie i aby pamiętał o ofierze Chrystusa w każdym momencie swojego życia. Treści te pozostały aktualne także w XVIII w. Wzruszającym odpowiednikiem opowieści hiszpańskiej mistyczki w ikonografii są wizerunki *La Soledad*, samotnej Maryi, pogrążonej w medytacji *arma passionis*. Ich charakterystycznym przykładem jest obraz Martino Altomonte (1657-1745), namalowany w 1744 roku³⁶. Za plecami Maryi stoi okrwawiony krzyż wbity w ziemię, nisko umieszczona linia horyzontu monumentalizuje figurę Maryi – spokojną, statyczną, dostojną, z oczami utkwionymi w niebie i szeroko rozłożonymi ramionami. Towarzyszy jej bogaty zestaw *arma passionis*: kolumna biczowania, różgi, bicz, korona cierniowa, gwoździe, tytułus, młotek, obcegi, włócznia, gąbka.

Omawiana ikonografia znajduje swoje miejsce także w cyklach malarskich, które kładą nacisk na medytacyjny charakter obrazów. Przykładem jest obraz namalowany przez Bernharda Fuckeradta dla kościoła Jezuitów pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kolonii, zamykający serię ośmiu płócien dekorujących konfesjonały (2. ćw. XVII w.). Maryja została namalowana w pejzażu, w tle zaznaczono zabudowania Jerozolimy. Matka siedzi pełna zadumy, z pochyloną głową, mocno splecione dłonie spoczywają na kolanie. Nieziemska poświata wokół Niej rozjaśnia mrok, a kompozycję dopełniają liczne putta i aniołki. Jeden z nich unosi chustę Weroniki, drugi z mozołem podnosi z ziemi wielki krzyż na pierwszym planie obrazu. Pozostałe narzędzia męki znajdują się wokół Maryi³⁷.

³⁶ Olej, płótno, 230 x 161 cm; Göttweig, opactwo Benedyktynów. Obraz jest sygnowany, malarz dodatkowo umieścił informację, iż namalował go w wieku 85 lat. G. LECHNER, M. GRÜN WALD, *Anno salutis 2000. Heilende Kraft des Christentum. Ausstellung der Kunstsammlungen des Stiftes Göttweig / Niederösterreich*, Bad Vöslau 2000, 219, poz. kat. D 42.

³⁷ Obraz należy do zespołu dziesięciu konfesjonałów, ustawionych po pięć w nawach bocznych kościoła, pomiędzy nimi znajdują się okładziny ścienne, w ich polach umieszczono osiem obrazów na płótnie, o wymiarach 176x108 cm, ukazujących: Św. Annę uczającą Maryję, Ucieczkę do Egiptu, Odpoczynek w czasie ucieczki do Egiptu, Św. Jana jako dziecko całującego stopy Dzieciątka Jezus, Taniec aniołów z Janem Chrzcicielem przed Świętą Rodziną, Adorację Maryi z Dzieciątkiem, Maryję z Dzieciątkiem z wizją *arma Christi*. Zob. W. SCHULTEN, *Die Beichtstuhlbilder der Kirche St. Mariae Himmelfahrt in Köln. Eine ikonographische Studie*, w: *Die Jesuitenkirche St. Mariae Himmelfahrt in Köln. Dokumentation und Beiträge zum Abschluß ihrer Wiederherstellung*, Düsseldorf 1982, 261-264.

Istnieje jeszcze jeden wariant kompozycyjny omawianej ikonografii, który warto na marginesie przypomnieć. Podobną wymowę ideową mają grafiki i obrazy, które zamiast narzędzi męki prezentują rzeczywiste sceny Pasji, są one jednak ukazane w konwencji wizyjnej, która sugeruje jedynie ich rozważanie i medytację, a nie bezpośredni w nich udział. Przykładem może być rycina Schelte a Bolswerta (1581-1659), wydana w Antwerpii u Gillesa Hendrixa. Zapłakana Maryja z mieczem wbitym w serce, w otoczeniu równie zapłakanych aniołków, wpatruje się w sceny pasyjne (modlitwę Chrystusa w Ogrójcu, biczowanie, cierniem koronowanie, upadek pod krzyżem, Ukrzyżowanie). Maryja znajduje się w architektonicznym wnętrzu, zaś Pasja rozgrywa się w otoczeniu obłoków, jako wizja przed oczyma Jej duszy. Grafika stanowiła wzór dla obrazu znajdującego się obecnie w Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie³⁸.



Jak już wspomniano, omówiona grupa obiektów, a raczej reprezentujące ją przykłady, nie tworzą odrębnego typu ikonograficznego. Pozwalają jednak na prześledzenie ideowych kontekstów, składających się na odbiór ikonografii maryjnej. Te same narzędzia symbolicznie stawiające przed oczy kolejne etapy kaźni Jezusa, występując w zróżnicowanej ikonosferze, pozwalają snuć opowieść także o Maryi. W rozlicznych przedstawieniach, w których Maryi towarzyszy Syn: jako Dzieciątko, Mężczyzna, bądź Chrystus umęczony (a więc po Zmartwychwstaniu), narzędzia męki będą przede wszystkim *arma Christi* – odnoszone do Zbawiciela, choć współcierpienie i współdziałanie Maryi można w głębszym wymiarze tych dzieł również odczytywać. W sytuacji, gdy narzędzia męki obecne w przestrzeni obrazu można odnieść wyłącznie do Maryi, dzieło staje się niezwykle sugestywnym komunikatem. I, jak się okazuje, można wyrazić w nim obydwie nurty od początku obecne w refleksji nad ideą *compassio*:

³⁸ Nieokreślony malarz włoski, XVII w., olej, blacha miedziana, 33x26 cm. Malarz niewolniczo skopiował rycinę, ale dokonał jednej, za to zasadniczej ingerencji – usunął miecz wbity w pierś Maryi. Zob. *Madonny w Muzeum Wilanowskim*, Warszawa 2006 – ikonografia obrazu została dość bałamutnie zaprezentowana.

Maryję silną, mężną, Tę, która nieporuszona stała pod krzyżem i Matkę bolesną, zatopioną we łzach, omdlewającą. Wizualny komunikat współgra z tekstami źródłowymi, które kładą nacisk nie tylko na duchowe, ale także na fizyczne przeżywanie cierpień, mówią o ukrzyżowaniu Maryi, biczowaniu Jej, łączą z Nią w bezpośredni sposób inne narzędzia męki. Maryja w przywołanych dziełach otoczona jest *arma passionis*, które są przede wszystkim Jej bronią, Jej bólem i Jej zwycięstwem. W oczywistej łączności z Chrystusem, ponieważ narzędzia męki zawsze będą najpierw odnosić widza do Niego. W efekcie, omawiana ikonografia jest silnie naćchowana emocjonalnie, angażuje odbiorcę, sprawia, że wchodzi stopniowo w medytację boleści Maryi, w Jej samotność i opuszczenie, w kontemplacyjny wymiar tych przedstawień. Początkowa empatia ma ustąpić miejsca wzruszeniu serca, współodczuwanie bólu ma wieść do poczucia winy i uświadomienia sobie, że to cierpienie – Matki i Syna – jest spowodowane popełnianymi przez ludzi grzechami. To już droga nawrócenia, w której orędowniczką staje się Maryja, pogromczyni zła.

Dr hab. Aneta Kramiszewska
 Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
 Katedra Historii Sztuki Kościelnej i Muzealnictwa

al. Raławickie 14
 PL - 20-950 Lublin

e-mail: kramiszewska@kul.lublin.pl

Sommersa nella passione del Figlio. Le immagini della Madre di Dio nell'ambiente di *arma passionis* (XIV-XVIII sec.)

(Riassunto)

La presenza di Maria sotto la croce fu sempre nel centro della riflessione sul problema *compassio Mariae*. Il fatto della sua sofferenza non suscitava dei problemi, però la riflessione sul significato della sofferenza maturava lungo i secoli.

Maria è la persona profondamente legata alle sofferenze di Cristo, totalmente inserita nella morte del Redentore. L'idea di Maria Addolorata è presente nella iconografia cristiana in diversi modi. Prima di tutto si incontra le immagini che raccontano gli eventi biblici (per esempio *via crucis*, crocifissione di Cristo), le immagini di pietà (Addolorata, Pietà, Sette Dolori), le immagini allegoriche.

L'articolo prende in esame le immagini di Maria Addolorata che La mettono nell'ambiente di *arma passionis*. Questi segni della passione di Cristo simbolicamente raccontano anche le sofferenze di Maria durante la sua vita e soprattutto sotto la croce del Figlio.

Nabożeństwo *Gorzkich żali*, które wyrosło na gruncie polskiej duchowości o charakterze ludowym, wprowadza chrześcijanina w pasyjny wymiar doświadczenia zjednoczenia z Jezusem Chrystusem¹. Powstało w okresie baroku przy kościele św. Krzyża w Warszawie. Po raz pierwszy sprawowano je w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu 16 lutego 1697 r., połączono wówczas łacińskie hymny z pieśniami pasyjnymi powstałymi na gruncie polskim². Pierwotna nazwa to *Snopek mirry z Ogrodu Gethsemańskiego, albo żalotne gorzkiej Męki Syna Bożego rozpamiętywanie*. To niezwykle głęboko wrosnięte w polską tradycję i kulturę katolicką nabożeństwo okresu Wielkiego Postu ma swoje silne związki ze Zgromadzeniem Misjonarzy św. Wincentego à Paulo, którzy je rozpropagowali³. Należy podkreślić, że z rozważaniem tajemnicy męki i śmierci Jezusa Chrystusa, które jest zasadniczym tematem, łączy się zawarty w nim niezwykle bogaty aspekt mariologiczny. Właśnie dlatego pominięcie tego wątku mogłoby spowodować powstanie niepełnego obrazu duchowości wynikającej z tejsze pobożnej praktyki Kościoła w Polsce. Warto zwrócić uwagę także na fakt niezwykle mocnych więzi w polskiej szkole duchowości z maryjnością i mariologią⁴. Wynika ona z maryjnego wymiaru duchowości chrześcijańskiej, jednakże należy podkreślić jej specyfikę w religijnej kulturze polskiej⁵. Pośród wielu nabożeństw, które eksponują Jej osobę, *Gorzkie żale* zawierają niezwykle ciekawe i istotne elementy z punktu widzenia duchowości chrześcijańskiej, które chcemy w niniejszej publikacji wykazać.

Ks. Marek Tatar

Duchowość maryjna „Rozmów duszy” w nabożeństwie *Gorzkich żali**

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 167-181

* Artykuł publikowany za zgodą autora. Pierwotnie ukazał się w publikacji: *Duchowość maryjna „Rozmów duszy” w nabożeństwie Gorzkich żalów*, w: *Gorzkie żale przybyszajcie...*, red. S. URBĄSKI, J. ŚMIGIERA, Warszawa 2008, 43-60. Tekst poprawiony i dostosowany do wymagań kwartalnika *Salvatoris Mater*.

¹ Por. T. SINKA, *Zarys liturgiki*, Gościkowo-Paradyż 1988, 73.

² Por. B. NADOLSKI, *Gorzkie Żale*, w: *Leksykon liturgiczny*, red. B. NADOLSKI, Poznań 2006, 499.

³ Por. T. SINKA, *Gorzkie Żale*, *Geneza, Teologia, Przyszłość*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” LIV(2001) nr 1, 51-54; J. MISIUREK, *Gorzkie Żale*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. CHMIELEWSKI, Lublin-Kraków 2002, 301.

⁴ Por. S. NOWAK, *Polska duchowość maryjna*, w: *Signum magnum – duchowość maryjna*, Homo meditations XXIII, red. M. CHMIELEWSKI, Lublin 2002, 323-338.

⁵ Por. M. CHMIELEWSKI, *Maryjny wymiar duchowości chrześcijańskiej*, w: *Signum magnum...*, 19-33.

1. Elementy strukturalno-treściowe *Gorzkich żali*

To nabożeństwo powstałe na przełomie XVII i XVIII w., które zostało wydane w 1907 r. w opracowaniu ks. Władysława S. Beniaka CM († 1720), zostało oparte na kapłańskiej modlitwie brewiarzowej⁶. Na schemacie trzech psalmów używanych w tejże modlitwie zbudowano nabożeństwo odwołujące się do trzech wydarzeń wpisanych w tajemnicę Odkupienia. Należą do nich: modlitwa Jezusa w Ogrodzie Getsemani oraz oskarżenie przed Annaszem i Kajfaszem; oskarżenie i skazanie Jezusa przez Piłata wraz z Jego cierpieniem wyszydzenia i ukoronowania cierniem; cierpienie związane z drogą do miejsca ukrzyżowania oraz samym wykonaniem wyroku⁷.

W schematycznym układzie brewiarzowym autor nabożeństwa umieścił *Wprowadzenie*, *Hymn*; *Lament duszy nad cierpiącym Jezusem*; *Rozmowę duszy z Matką Bolesną*. Należy podkreślić, że barokowy opis męki i śmierci Jezusa Chrystusa, który jest niezwykle barwny, miał pobudzić zmysł wyobraźni oraz emocje skoncentrowane na doświadczeniu smutku i żalu. Mamy w nim do czynienia z niezwykle konfrontacją życia chrześcijańskiego z tajemnicą Odkupienia⁸.

Rozmowa duszy z Matką Bolesną, która stanowi organiczną całość z pozostałą częścią nabożeństwa, ma jednak swoją odrębność i cechy charakterystyczne tylko dla niej. Swoim pochodzeniem co do treści oraz w warstwie muzycznej nawiązuje do sekwencji *Stabat Mater*⁹. Dokładniejsza analiza pokazuje nam, że czymś, co wyodrębnia strukturalnie tę część *Gorzkich żali* jest forma dialogiczna. Inicjatywa rozpoczęcia tego dialogu pochodzi od osoby Matki Bożej. Wskazuje Ona na rodzaj doświadczenia przeżywanego w danym momencie. W pierwszej części jest to doświadczenie bólu wewnętrznego. Słowa *Miecz me serce przenika* wskazują na głębokie cierpienia wewnętrzne. W drugiej części jest to cierpienie mające swoje źródło w biczowaniu Jezusa Chrystusa, zaś w trzeciej, bezpośredni udział w ukrzyżowaniu Jej Syna¹⁰.

Po wprowadzeniu w określoną tajemnicę męki uczestniczący w tej modlitwie prosi o współuczestnictwo wraz z Nią w przeżywanych doświadczeniach. Kolejna odpowiedź Maryi opisuje wielkość cierpienia,

⁶ Por. J. MISIUREK, *Gorzkie Żale...*, 301.

⁷ Por. *Gorzkie Żale*, w: J. SIEDLECKI, *Śpiewnik kościelny*, red. K. MROWIEC, Opole 1982, 417-425; T. SINKA, *Gorzkie Żale...*, 53.

⁸ Por. *Gorzkie Żale*, w: J. SIEDLECKI, *Śpiewnik kościelny...*, 417-425.

⁹ Por. B. NADOLSKI, *Gorzkie Żale...*, 499.

¹⁰ *Gorzkie Żale*, w: J. SIEDLECKI, *Śpiewnik kościelny...*, 421, 423, 424-425.

powodując zaangażowanie emocjonalne i identyfikację człowieka z opisywaną tajemnicą. W odpowiedzi modlący się wyraża pragnienie trwania z Nią w doświadczeniu pasywnym. Ostatecznie dialog kończy się konkretnym postanowieniem, które sugeruje przyjęcie określonej postawy w życiu, np.: *Niech czują gwałt Twej żalości; Niech krzyż Twojego Syna – Zawsze w sercu mym noszę; Niech Jezusa rany noszę – i serdecznie rozważam*¹¹.

Analizując zawartość treściowo-strukturalną fragmentów dotyczących spotkania chrześcijanina z Matką Bolesną w *Gorzkich żalach*, należy zwrócić uwagę na ich podstawy biblijne. Jednocześnie należy pamiętać, że mamy do czynienia z nabożeństwem, które swoją genealogią sięga ludowego doświadczenia wiary. Nie znaczy to, że jest ono zupełnie pozbawione elementów teologicznych. Właśnie dlatego, przechodząc ponad formą ujęcia tychże prawd, należy zauważyć, że w pierwszej części oraz w trzeciej mamy bardzo wyraźne odwołanie do Nowego Testamentu. Jak już stwierdziliśmy w pierwszej części *Rozmowy duszy z Matką Bolesną* rozmówca skupia się na współcierpieniu związanym z tajemnicą ogrójkowej modlitwy Jezusa Chrystusa. Autor wiąże ten fakt z prorocstwem Symeona (por. Łk 2, 35) wygłoszonym w świątyni jerozolimskiej. W *Gorzkich żalach* prorocтво to znajduje spełnienie w momencie, gdy Maryja wyjaśnia przyczynę swojego cierpienia: *Boleść Mnie ścisła nieznośna. Miecz me serce przenika*¹². Trzecia część natomiast odwołuje się do sceny, którą znajdujemy u św. Jana (por. J 19, 25-27). Opisuje ona cierpienie Maryi związane z ukrzyżowaniem. Wprawdzie autor nie ujmuje dosłownie dialogu pomiędzy ukrzyżowanym Jezusem a Jego Matką, ale przekazuje Jej ból obecności pod krzyżem oraz pożegnanie¹³. Druga część, dotycząca biczowania i ukoronowania cierniem, nie ma odniesienia do bezpośredniego spotkania Maryi z Jej Synem. Jednakże autor sugeruje Jej obecność wynikającą z ogólnego charakteru opisów biblijnych. Wprawdzie słowa *Gorzkich żali* streszczają zaangażowanie Maryi we współcierpienie: *Ach widzę Syna Mojego – Przy słupie obnażonego, – Różgami zsieczonego [...]. Ach widzę, jako niezmiernie – Ostre głowę rani ciernie*, jednakże możemy przyjąć, że Jej obecność jest raczej konsekwencją macierzyństwa¹⁴.

¹¹ TAMŻE.

¹² TAMŻE, 421.

¹³ Por. TAMŻE, 424-425.

¹⁴ TAMŻE, 423.

2. Uczestnictwo Maryi w cierpieniu Jezusa Chrystusa jako wymiar Jej duchowości

Odwolanie się do konkretnych relacji ewangelicznych stawia nas wobec konieczności odpowiedzi na zagadnienie dotyczące charakteru uczestnictwa Maryi w dziele Odkupienia. Sobór Watykański II wskazuje w tym względzie na rzeczywistość, którą możemy nazwać „duchowością Maryi”¹⁵. Czyni to w następujących słowach: *Błogosławiona Dziewica postępowala naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymywała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża, pod którym stanęła nie bez postanowienia Bożego (por. J 19, 25), najgłębiej współpracowała ze swym Jednorodzonym i z Jego ofiarą złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się na ofiarowanie zrodzonej z Niej Zertwy; a wreszcie przez tegoż Jezusa Chrystusa, umierającego na krzyżu, została oddana jako matka uczniowi*¹⁶. Ta soborowa koncepcja dotycząca duchowości Maryi została podjęta i rozwinięta przez Jana Pawła II w encyklice *Redemptoris Mater*¹⁷. Rozróżnienie na duchowość Maryi i duchowość maryjną ma w tym miejscu zasadnicze znaczenie, ponieważ podjęcie zagadnienia dotyczącego uświęcającego dialogu chrześcijanina wyrażonego w *Gorzkich żalach* domaga się analizy postaw duchowych osób zaangażowanych w tenże dialog. Należy podkreślić, że urzeczywistnia się on w kontekście wydarzenia pasyjno-odkupieńczego Jezusa Chrystusa. Zatem analiza ta obejmuje relację w stosunku do Niego jako pierwszej Przyczyny i ostatecznej Racji¹⁸.

Duchowość Maryi jest nierozzerwalnie związana z Jej macierzyństwem wobec Jezusa Chrystusa. Kształtowało się ono pod szczególnym działaniem Ducha Świętego. Sobór Watykański II określił Ją mianem „przybytku (*sacrum*) Ducha Świętego”¹⁹. Bez wątpienia przez swoje posłuszeństwo weszła Ona w głęboką relację trynitarną²⁰.

Historia tej myśli podkreśla przede wszystkim wymiar pneumatologiczny, chrystologiczny oraz eklezjalny²¹.

¹⁵ Por. LG 55-59.

¹⁶ TAMŻE, 58.

¹⁷ Por. RM 18-24.

¹⁸ Por. M. KOWALCZYK, *Oddanie Maryi zbawczemu dziełu Syna. Perspektywa personalistyczna*, „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 3, 115-117.

¹⁹ LG 53.

²⁰ Por. S. GREŚ, *Współpraca Maryi z Bogiem Ojcem w dziele zbawienia*, „*Salvatoris Mater*” 1(1999) nr 1, 132-139.

²¹ Por. J. MORICOWÁ, *Rozwój nauki o istocie i roli cierpienia Maryi w dziele zbawienia*, „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 3, 153-167.

2.1. Doświadczenie „miecza” cierpienia

W naszej refleksji zwrócimy uwagę na te wydarzenia, które ekspozuje pasyjne nabożeństwo *Gorzkich żali* i zawarte w nim elementy wskazujące na duchowość Maryi. Znajdujące się tam *Rozmowy duszy* odsłaniają charakter Jej współcierpienia. Szczególnego znaczenia nabierają te opisy, które mają bezpośrednie odniesienie do relacji biblijnych, a zatem urzeczywistnienia proroctwa Symeona (por. Łk 2, 35) oraz wydarzenia związane z ukrzyżowaniem (por. J 19, 25-27). Stały się one także przedmiotem wnikliwej analizy Jana Pawła II w *Redemptoris Mater*²².

Proroctwo Symeona skupia się na stwierdzeniu: *Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu* (Łk 2, 35). Należy podkreślić, że wygłoszone ono zostało w momencie ofiarowania Jezusa Chrystusa. W refleksjach teologów znajdujemy wiele prób interpretacji tego wydarzenia. W jednej z nich autor dokonuje wnikliwej analizy filologicznej samego słowa *miecz*. Wskazuje na zupełnie inne słowo użyte przez św. Łukasza w tym miejscu. Twierdzi, że klasycznym określeniem tej broni jest *machiara*, natomiast w proroctwie mamy do czynienia z niezbyt często używanym określeniem *rhomfaia*. Autor sugeruje, że jest to symbol słowa wychodzącego z ust Boga, które odsłania prawdę o tajemnicy zbawienia. Właśnie dlatego należy interpretować to wydarzenia w kontekście kerygmatycznym. Maryja pierwsza doświadcza wszystkiego, co związane jest z zaakceptowaniem wiary i przyjęciem pełnego posłannictwa Jej Syna Jezusa Chrystusa. Twierdzi, że można wnioskować o doświadczeniu cierpienia z powodu sprzeciwu, jaki będzie towarzyszył dziełom Boga w Jego Synu²³.

Znajdujemy także opinie przeciwne tej teorii, w których autor twierdzi, że taka interpretacja, np. przez J. Kudasiewicza, B. Forte, R.E. Browna, R. Laurentina jest zbyt protestantyzująca, ponieważ stwarza niebezpieczeństwo jedynie werbalizacji wydarzeń inkarnacyjno-odkupieńczych. Należy zaznaczyć, że interpretacja terminu *miecz* jako ‘słowo’ w sensie metaforycznym jest poprawna, jednakże nawiązując do Protoewangelii (por. Rdz 3, 15), należy to proroctwo w całym kontekście ewangelicznym interpretować jako egzystencjalne doświadczenie cierpienia doznawanego przez Maryję. Uwaga skupia się przede wszystkim na samym Jej macierzyńskim doświadczeniu, jak również na skutkach ofiary Jezusa Chrystusa, która podzieli ludzkość na zwolenników i przeciwników²⁴.

²² Por. RM 16-24.

²³ Por. T. WĘCŁAWSKI, *Maryja wobec woli Ojca w męce i śmierci Jezusa*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1, 121-124.

²⁴ Por. CZ. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, t. II, Lublin 2003, 347-348; U. SZWARC, *Twoją duszę miecz przeniknie* (Łk 2, 35). *Cierpienie Maryi w świetle starotestamentowego przepowiedania*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 11-25. Autorka swoją anali-

Błogosławiony Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* analizuje wydarzenie w świątyni jerozolimskiej w kontekście „posłuszeństwa wiary Maryi”²⁵. Ubóstwo urzeczywistnienia się tajemnicy Wcielenia, które – należy w tym miejscu podkreślić – wzmacnia proroctwo Symeona. Papież ustawia je w kontekście Zwiastowania oraz doświadczenia przez Maryję *znaku, któremu sprzeciwiać się będą* (Łk 5, 34). W ten sposób doświadczenie Maryi ma charakter nie tylko wewnętrznoduchowy, ale także historyczny. Zatem Boży plan zbawienia ludzkości dokonuje się przy aktywnym udziale Maryi²⁶.

Idąc za R. Garrigou-Lagrange, który powołuje się na św. Tomasza, należy przyznać, że mamy w tym wydarzeniu opis doświadczenia przez Maryję konsekwencji Jej zgody na Wcielenie się woli Boga w Jezusie Chrystusie. Identyfikację z Jego wolą przynosi współcierpienie wynikające z faktu totalnego ofiarowania²⁷. Jest to, jak mówi Jan Paweł II, wydarzenie stanowiące *drugą zapowiedź dla Maryi*²⁸, dopełniającą nazaretańskie objawienie. Nie ma zatem wątpliwości, że jest to duchowa droga Matki Jezusa Chrystusa, związana z Jej macierzyństwem oddanym w pełni do dyspozycji Boga²⁹.

Jak zatem widzimy, *Gorzkie żale* w tym miejscu przekazują niezwykle głębokie treści świadczące o jakości życia duchowego Maryi. Opiera się ono na całkowitym i konsekwentnym oddaniu oraz pełnym posłuszeństwie, które z niego wynika. „Miecz boleści” jest znakomitym nośnikiem Jej doświadczenia wewnętrznego oraz zewnętrznego.

2.2. Obecność pod Krzyżem

Na duchowość Maryi wskazują słowa *Rozmowy duszy z Matką Bolesną* w trzeciej części omawianego polskiego nabożeństwa *Gorzkich żali*.

zę na tle Starego Testamentu podsumowuje stwierdzeniem: *boleść Matki Zbawiciela, wywołana lekceważeniem i odrzuceniem Jej Syna przez ludzi oraz nierozpoznanie w Nim prze nich Boga Odkupiciela, zapoczątkowana w konkretnym miejscu i momencie nabrała charakteru ponadczasowego i ponadprzestrzennego niepostrzeżenie. [...] Podkreślić bowiem trzeba, że boleść Bożej Rodzicielki ma swe źródło nie wyłącznie w powtarzających się nieustannie na przestrzeni całych dziejów ludzkości bluźnierczych aktach odtrącania Mesjasza. Jej przyczyną w takim samym, a nie wykluczone, że nawet w większym stopniu niż poprzednio określony powód, jest najtragiczniejszy z możliwych los wszystkich, którzy z premedytacją nie chcą skorzystać z daru odkupienia i tracą możliwość uczestniczenia w jego owocach. TAMŻE.*

²⁵ RM 16.

²⁶ Por. TAMŻE.

²⁷ Por. R. GARRIGOU-LAGRANGE, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, tł. T. Landy, Niepokalanów 1998, 13-14.

²⁸ RM 16.

²⁹ Por. T. SIUDY, *Wkład Maryi w ewangelię cierpienia*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 121-122.

Koncentrują się one na opisie doświadczeń Maryi w momencie ukrzyżowania i śmierci Jezusa Chrystusa. Są one następujące: *Ach, ja Matka boleściwa pod krzyżem stoję smutliwa, Serce żalność przejmuję [...]. Jużci, już moje Kochanie gotuje się na konanie! Toć i ja z Nim umieram! [...]. Zamknął słodką Jezus mowę, już ku ziemi skłania głowę, żegna już Matkę swoją!*³⁰. Ten barokowy opis wydarzeń pod krzyżem Jezusa Chrystusa odwołuje się wprost do biblijnej relacji (J 19, 25-27). Fragment ten stanowi podstawę do licznych opracowań dotyczących roli Maryi w dziele zbawienia oraz Odkupienia.

W niniejszym opracowaniu interesuje nas przede wszystkim doświadczenie cierpienia, wynikające z opisu ewangelicznego i ujęte w sposób tradycyjno-ludowy w nabożeństwie *Gorzkich żali*, ukazujące Jej duchowość. Idąc za wyjaśnieniem w encyklice *Redemptoris Mater*, należy podkreślić, że Papież, opierając się na wykładni zawartej w nauce Soboru Watykańskiego II³¹, wskazuje na urzeczywistnienie się w Maryi woli Boga oraz na Jej doświadczenie najgłębszego współcierpienia z Jezusem Chrystusem. Wynika ono z doskonałości zjednoczenia³². Tę przestrzeń zjednoczenia stanowi wiara, która prowadzi do Jej kenozy wraz z Chrystusem. Jan Paweł II twierdzi, że właśnie w wierze Maryi znajdujemy klucz do zrozumienia prawdy o Jej życiu duchowym³³. Misterium Krzyża rzutuje jednocześnie na całość życia Maryi. Ta perspektywa nadaje duchowy charakter całemu doświadczeniu Maryi, począwszy od Zwiastowania³⁴. Obecność Maryi pod krzyżem jest nie tylko uwieńczeniem, pewnym apogeum wiary. Rdzeniem doświadczenia duchowego jest miłość Maryi i wynikające z niej posłuszeństwo Bogu. Maryja współcierpiąca z Synem ma też udział w Jego dziele Odkupienia. To właśnie dlatego, jak notuje ewangelista Jan, w tym kulminacyjnym momencie otrzymuje Ona z krzyża nowe zadanie wobec Kościoła w obecnym razem z Nią uczniu. Następuje jakby przekierowanie w macierzyńskim powołaniu Maryi. Jej rola (i wpisane w nią cierpienie) staje się zatem pełniej rozumiała w ujęciu historiozbawczym oraz eklezjalnym. Obok wyróżnio-

³⁰ *Gorzkie Żale*, w: J. SIEDLECKI, *Śpiewnik kościelny...*, 424-425.

³¹ Por. LG 58.

³² Por. RM 18.

³³ Por. TAMŻE.

³⁴ Por. M. KOWALCZYK, *Oddanie Maryi...*, 116. Autor ujmuje ten fakt w sposób następujący: *W perspektywie krzyża inaczej muszą wyglądać różne fakty z Jej życia. Dziewicze poczęcie było pierwszym etapem Jej męki (jako powód do zniesławienia), narodzenie było zbliżeniem się do tej chwili; życie Jezusa, Jego wzrastanie, Jego postępy w lasce u Boga i ludzi; potem Jego misja tworzenia grona uczniów, znaki, cuda, wszystko to było przygotowaniem do tej chwili – śmierci na krzyżu.* TAMŻE, 116-117.

nej wiary i miłości Maryi należy podkreślić, za J. Kudasiewiczem, Jej nadzieję. Maryja pod krzyżem nie jest Matką rozpaczającą³⁵. *Gorzkie żale* opisujące doświadczenie cierpienia Maryi bardzo wyraźnie wskazują na to, że nie koncentruje się Ona na swoich przeżyciach. Męstwo w tym momencie ukazuje nadzieję³⁶.

Z duchowości Maryi wynika już sam fakt Jej obecności pod krzyżem Jezusa Chrystusa. Odwołując się do kolejnego dokumentu Jana Pawła II, encykliki *Ecclesia de Eucharistia*, znajdujemy stwierdzenie, że do wydarzenia na Kalwarii prowadzi ofiarny wymiar całego Jej życia. Papież zaznacza szczególne wydarzenie, którym jest „antycypacja Eucharystii”³⁷. Właśnie dlatego, nazywając Maryję „Niewiastą Eucharystii”, która się w Niej urzeczywistnia w sposób bezpośredni w całym życiu i macierzyństwie, ukazuje charakter zjednoczenia Maryi z Chrystusem³⁸. Idąc dalej za myślą bł. Jana Pawła II, można powiedzieć, że misterium Krzyża stanowi dla Maryi akt kultu wyrażający się w bolesnej adoracji Jezusa Chrystusa. Marcello Bordoni, podejmując to zagadnienie, stwierdza, że w tym momencie Maryja jest *ikoną miłości trynitarniej i protoplastką nowej ludzkości*³⁹. Matka Jezusa Chrystusa w wydarzeniu pod krzyżem składa swoją osobistą ofiarę, ale jednocześnie jest wykonawczynią kultu Kościoła, którego staje się Matką⁴⁰.

Nabożeństwo *Gorzkich żali* ukazuje aktywny udział Maryi w wydarzeniach Kalwarii. Warto zatem zapytać o charakter Jej uczestnictwa. Należy podkreślić, że zaangażowanie Maryi w dzieło Odkupienia nie jest równorzędne z rolą Jej Syna. Jej zaangażowanie dotyczy przyjęcia łaski wysługiwanej na krzyżu. Jednakże Maryja nie doświadcza zwykłych cierpień matki uczestniczącej w egzekucji swojego syna. Związek Maryi z dziełem Syna wynika z macierzyństwa oraz *fiat* konsekwentnie wypowiedzianego przez całe życie wobec Boga⁴¹.

Cała duchowa droga Maryi wiedzie przez Jej macierzyństwo. Wszystkie wydarzenia biblijne, które znajdują swoje odzwierciedlenie w różnorodności kultu, odwołują się do tego charakteru zjednoczenia Maryi z Jezusem Chrystusem. Jednocześnie należy podkreślić, że widzi-

³⁵ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996, 159.

³⁶ Por. D. MASTALSKA, *Stabat Mater Dolorosa. Uwagi o znoszeniu cierpień Maryi pod krzyżem w dziele odkupienia*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 72-87.

³⁷ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* (17 IV 2003), 56 (dalej: EE).

³⁸ Por. TAMŻE, 54, 55.

³⁹ M, BORDONI, *Matka Jezusa pod krzyżem a „maryjna zasada” Kościoła*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 33.

⁴⁰ Por. TAMŻE, 29-34.

⁴¹ Por. D. MASTALSKA, *Stabat Mater Dolorosa...*, 76-81.

my w Niej całość drogi uświęcającej w stopniu heroicznym. Zarówno wymiar duchowości: trynitarny, pneumatologiczny, jak i chrystologiczny znajdują w Matce Syna Bożego wypełnienie. Właśnie dlatego jest Ona drogą dla Kościoła, a tym samym dla każdego, kto się z nim identyfikuje. W misterium Kościoła znajduje swoje przedłużenie Jej macierzyńska miłość, ponieważ wynika to z testamentu Jezusa Chrystusa, a także Jego obecności jako Głowy Mistycznego Ciała w dalszej historii i funkcji Kościoła. Prawdę tę podkreślił Sobór Watykański II w słowach: *Błogosławiona Dziewica z racji [...] Boskiego macierzyństwa, dzięki czemu jednoczy się z Synem Odkupicielem, i z racji swoich szczególnych łask i darów jest głęboko związana także z Kościołem: Boża Rodzicielka jest [...] pierwowzorem (typus) Kościoła w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem*⁴².

3. Uświęcający dialog chrześcijanina z Matką Bolesną w *Gorzkich żalach*

Zagadnienie to wprowadza nas w nurt, który określa się mianem duchowości maryjnej. Po analizie duchowości Maryi należy zwrócić uwagę na możliwość realizowania tej drogi w życiu chrześcijanina. Spotykamy się z takim ujęciem od początku Kościoła (por. Dz 1, 14). Na przestrzeni wieków przybierała ona różnorodne formy i wymiary, ale zawsze stanowiła istotną część duchowości chrześcijańskiej⁴³.

We wszystkich częściach *Gorzkich żali* znajdujemy akcenty wskazujące jej charakterystyczne cechy⁴⁴. Lektura części dotyczących osoby Matki Bolesnej wskazuje, jak już stwierdziliśmy, na ich charakter dialogiczny. Ale w tym miejscu chcemy przyjrzeć się temu doświadczeniu od strony modlącego się człowieka. Słowami *Gorzkich żali* wchodzi w dialog z Maryją doświadczającą cierpienia. W części pierwszej padają pytania dotyczące przyczyny cierpienia i kończą się prośbą o towarzyszenie Jej w doświadczeniu związanym z „mieczem boleści”. Druga część to jakby modlitwa w formie prośby o zjednoczenie z męką Jej Syna Jezusa Chrystusa i Jego Krzyżem. Zaś w trzeciej, dialog z Maryją wyraża obecność i towarzyszenie Jej pod krzyżem i kończy się pragnieniem rozważania męki Chrystusa⁴⁵.

⁴² LG 63.

⁴³ Por. M. CHMIELEWSKI, *Maryjny wymiar...*, 24-26.

⁴⁴ *Gorzkie żale*, w: J. SIEDLECKI, *Śpiewnik kościelny...*, 421, 423, 424-425.

⁴⁵ Por. TAMŻE.

Analiza tekstu interesującego nas w tym opracowaniu nabożeństwa *Gorzkich żali* wskazuje na podwójny wymiar uczestnictwa Maryi w uświęcającym życiu chrześcijanina.

3.1. Maryja jako przyczyna zjednoczenia z Jezusem Chrystusem

Zwroty użyte w nabożeństwie, takie jak: *dozwól, uproś, podziel-że, proszę*, wyrażają postawę otwarcia na Jej działanie. Oczywiście Maryja jako człowiek a jednocześnie doskonałe narzędzie Ducha Świętego nie posiada sama z siebie takiej władzy sprawczej⁴⁶. Jednakże historia pojęcia pośrednictwa wskazuje na to, że tytuł „Pośredniczka” wynika z Jej relacji do Osoby Jezusa Chrystusa⁴⁷. Prawdę tę wyjaśnia nauka Soboru Watykańskiego II nawiązującego do encykliki Leona XIII *Octobri mense* (23 IX 1891 r.) w następujący sposób: *Cały bowiem wpływ zbawienny Błogosławionej Dziewicy na ludzi wywodzi się nie z jakiejś konieczności rzeczowej, lecz z upodobania Bożego i wypływa z nadmiaru zasług Chrystusowych, na Jego pośrednictwie się opiera, od tego pośrednictwa całkowicie jest zależny i z niego czerpie całą moc swoją; nie przeszkadza w żaden sposób bezpośredniej łączności wiernych z Chrystusem, przeciwnie, umacnia ją*⁴⁸.

Jan Paweł II odwołuje się w tym względzie do macierzyństwa Maryi, które jest zasadniczym faktem i stąd wyprowadza stwierdzenie, *współdziałała Ona swą macierzyńską miłością w rodzeniu i wychowaniu synów i córek Kościoła – Matki*⁴⁹. Pierwotnie tego macierzyńsko-skutecznego działania Maryi w życiu chrześcijanina znajdujemy w relacji św. Jana (J 19, 26-27). Możemy zauważyć, że szczególnie ostatnia część interesującego nas nabożeństwa zaznacza ten aspekt. Papież, analizując tę scenę, twierdzi, że do istoty macierzyństwa wynikającego z relacji, jaka nawiązała się pod krzyżem Jezusa Chrystusa, należy związek osobowy, który powstaje między Matką i synem (Janem) reprezentującym wszystkie dzieci Maryi. Z tego związku rodzi się cały proces dorastania do pełni człowieczeństwa i wychowania w duchu całkowitego oddania Bogu⁵⁰. Odpowiedzią na miłość macierzyńską Maryi jest postawa zawierzenia Jej.

⁴⁶ Por. LG 62.

⁴⁷ Por. S. NAPIÓRKOWSKI, A. SIKORSKI, *Maryjny wymiar duchowości chrześcijańskiej*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, red. W. SŁOMKA, M. CHMIELEWSKI, A.J. NOWAK, Lublin 1993, 368-371; CZ. BARTNIK, *Dogmatyka...*, 423-435; R. GARRIGOU-LAGRANGE, *Trzy okresy...*, 117-119.

⁴⁸ LG 60.

⁴⁹ RM 44.

⁵⁰ Por. TAMŻE, 45.

Wynika ona także z wydarzenia pod krzyżem (por. J 19, 26). Następny werset opisujący to wydarzenie to konsekwencja zawierzenia. *Od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie* (J 19, 27), stanowi odpowiedź na wolę Jezusa Chrystusa, która wprowadza Maryję w całą rzeczywistość indywidualnej egzystencji człowieka⁵¹.

3.2. Wzorczy charakter dialogu

Zarówno „Testament z krzyża” (J 19, 25-27), jak również doświadczenie „miecza” (por. Łk 2, 35) wskazują na wzorcą rolę Matki Bolesnej wobec chrześcijanina. Fakt ten znajduje swoje odzwierciedlenie także w *Gorzkich żalach*. Już samo wprowadzenie elementów dotyczących życia i doświadczenia Maryi świadczy o tym, że w duchowości maryjnej Jej wzorczość jest jednym z głównych elementów. Fakt ten uzasadniają następujące zwroty w tekście: *Dozwól mi z sobą płakać; Podzielże ze mną mękę; niechaj prawdziwie [...] płacze z tobą rzewliwie; Pragnę, Matko, zostać z Tobą, dzielić się Twoją żalobą*⁵².

Dialog z Maryją to atrybut zażyłości, jaka powstaje na gruncie modlitwy. Rozwój życia wewnętrznego nie może się dokonywać bez tego narzędzia. Jeśli więc Ona wprowadzona jest do modlitwy jako jej wzór, stanowi także doskonały punkt odniesienia, będąc wzorem życia i rozwoju chrześcijańskiego. Poprzednie paragrafy wykazywały Jej heroiczne i całkowite oddanie Bogu i pełny rozwój wiary, nadziei i miłości. W Maryi urzeczywistnia się w pełni wzór całej konstrukcji duchowej człowieka w drodze do zjednoczenia z Bogiem. Stwierdza to Jan Paweł II, odwołując się do nauki soborowej: *chrześcijanie ciągle starają się usilnie o to, aby przetrzymując grzech, wzrastać w świętości; dlatego wznoszą oczy ku Maryi, która świeci całej wspólnotcie wybranych jako wzór cnót*⁵³. Jest Ona *przewodniczką na drodze wiary*⁵⁴.

Należy zauważyć, że życie wewnętrzne to przede wszystkim otwarcie na działanie Ducha Świętego. *Gorzkie żale* zawierają w swoich treściach dotyczących osoby Maryi kwintesencję wszystkich wydarzeń zbawczych. Proroctwo Symeona oraz wydarzenie na Kalwarii to pewne graniczne fakty dotyczące ich pasyjnego wymiaru. Należy jednak stwierdzić, że całość życia Matki Jezusa Chrystusa to całkowite oddanie w posłuszeństwie wiary Duchowi Świętemu. W ten sposób rzeczywiście stała

⁵¹ Por. T. WĘCŁAWSKI, *Maryja wobec woli Ojca w męce i śmierci Jezusa...*, 125-126.

⁵² *Gorzkie żale*, w: J. SIEDLECKI, *Śpiewnik kościelny...*, 421, 423, 424-425.

⁵³ RM 6; LG 65.

⁵⁴ RM 6.

się „nową Ewą”, w nowej jakości relacji człowieka do Boga. Tak określa Ją tradycja teologiczna – grecka i łacińska⁵⁵.

Idąc za teologicznym wyjaśnieniem dotyczącym powierzenia Janowi Maryi w „Testamencie z krzyża”, które jest zasygnalizowane w *Gorzkich żalach*, należy widzieć w tym akcie Jej macierzyństwo duchowe wobec każdego wierzącego. To zaś macierzyństwo niesie w swojej treści zarówno wymiar pedagogiczny, w którym Ona wskazuje na drogę zjednoczenia z Jej Synem, jak też staje się wzorem dającym nadzieję jej urzeczywistnienia. Jej wiara to przykład oddania Bogu w miłości we wszystkim i do końca. Zaś heroiczna postawa w Jej zaangażowaniu w dzieło zbawienia to przykład pokory, posłuszeństwa i czystości, który dla każdego wierzącego powinien być wzorem, a zarazem drogą życia wewnętrznego⁵⁶. Wszystko to dostrzegamy w pokornej Służebnicy, która jest „pierwszym świadkiem” Chrystusa⁵⁷. Biografie świętych i błogosławionych Kościoła wskazują ogromną wartość tegoż wzoru⁵⁸.

4. Eklezjalna duchowość maryjna

Dialog, który jest obecny w nabożeństwie *Gorzkich żali* pomiędzy modlącym się a Matką Bożą, sugeruje konieczność dostrzegania Jej roli wobec całego Kościoła. Należy podkreślić, że bogactwo modlitwy chrześcijanina jest jednocześnie darem dla całego Kościoła, ponieważ każdy ochrzczony włączony jest całym swoim życiem w tę Bosko-ludzką wspólnotę⁵⁹. Można więc powiedzieć, że modlitwa tym nabożeństwem należy do modlitw Kościoła jako wspólnoty (*communio*) zgromadzonej wokół tajemnicy Odkupienia, w której jest obecna również Matka Bolesna. Odwołując się do historycznego wymiaru tego nabożeństwa, zauważamy, że od 300 lat gromadzi ono wiernych Kościoła w Polsce. Próby jego reformy, zarówno co do treści, jak i co do formy raczej nie przyjęły się i spotkały się z dość negatywnymi ocenami. Dostrzegamy zatem pewien *sensus fidei* zawarty w tej modlitwie wspólnoty wierzących⁶⁰.

Analiza tekstów *Gorzkich żali* dotyczących Matki Bożej stawia nas w szczególny sposób wobec Jej obecności pod krzyżem. Zatem przyta-

⁵⁵ Por. R. GARRIGOU-LAGRANGE, *Trzy okresy...*, 116.

⁵⁶ Por. RM 45, 46; J. HADRYŚ, *Eklezjalny wymiar duchowości chrześcijańskiej*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 2, 125.

⁵⁷ RM 46.

⁵⁸ Por. S. NOWAK, *Polska droga maryjna*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1, 307-322; M. TATAR, *Świętość chrześcijanina*, Sandomierz 2006, 390-394.

⁵⁹ Por. A. SŁOMKOWSKI, *Teologia życia duchowego*, Ząbki 2000, 72-76.

⁶⁰ Por. T. SINKA, *Gorzkie Żale...*, 54.

czany już wielokrotnie tekst J 19, 26-27 stanowi podstawę do dostrzeżenia szerszego zakresu jego odczytywania. Jednakże jest on jakby dopełnieniem całości Jej obecności, życia i działania w rodzącym się Kościele. Punktem wyjścia jest macierzyństwo Maryi wobec Tego, który jest Głową Mistycznego Ciała Chrystusa. Sobór Watykański II bardzo wyraźnie zaznaczył: *Błogosławiona Dziewica z racji [...] Boskiego macierzyństwa, [...] z racji swoich szczególnych łask i darów jest głęboko związana także z Kościołem: Boża Rodzicielka jest [...] pierwowzorem (typus) Kościoła w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem*⁶¹. Biorąc pod uwagę Jej rolę w tajemnicy Wcielenia i wszystkie wydarzenia, które są jakby pochodną tego faktu, należy podkreślić, że Maryja stała się narzędziem umożliwiającym zbawcze działanie Słowa. Ten kerygmacyjny wymiar sprawia, że Jej znaczenie dla Kościoła jest wyjątkowe⁶².

Wydarzenie, które relacjonuje św. Jan (J 19, 26-27) prawdę tę jeszcze bardziej uwypukla i rozjaśnia. Jest to formalny i bezpośredni akt ustanowienia macierzyństwa wobec Kościoła. Marcello Bordoni nazywa to wydarzenie „maryjną zasadą Kościoła”⁶³. Należy także podkreślić bardzo zasadniczą zmianę w słowach umierającego Chrystusa. Otóż Chrystus w „Testamencie z krzyża” określa Maryję mianem „Niewiasty” (J 19, 26). Mamy wiele interpretacji związanych z usytuowaniem znaczenia tego zwrotu w całym historiozbawczym kontekście. Należy podkreślić, że biorąc pod uwagę szeroki kontekst biblijny (np. Rdz 3, 15; Jr 2, 2; Iz 26, 17; 56, 6; 66, 18; Jr 31, 3-17; Za 2, 13; J 10, 16-17), w Maryi trzeba zobaczyć nową Ewę, która obecna jest jako Matka w obu Testamentach. Potomstwo Niewiasty jest tym, które „zmiażdży głowę węża” (Rdz 3, 15). Jak więc widzimy, rola Maryi nie ogranicza się do indywidualno-osobowego charakteru, ale staje się powszechna wobec całego Kościoła⁶⁴.

W wydarzeniu pod krzyżem bierze czynny udział św. Jan (por. J 19, 25-27). Także jego rola nie ma wyłącznie indywidualnego znaczenia, ale powstały tu związek matczyno-synowski dotyczy całej społeczności uczniów Chrystusa. W encyklice Jana Pawła II znajdujemy następującą interpretację tego faktu: *Można z kolei powiedzieć, że w tych samych słowach [...] zostało w pełni ukazane to, co stanowi o maryjnym wymiarze życia uczniów Chrystusowych. Nie tylko Jana, który wówczas stał pod*

⁶¹ LG 63.

⁶² Por. T. WĘCŁAWSKI, *Maryja wobec woli Ojca...*, 119-126.

⁶³ M. BORDONI, *Matka Jezusa...*, 26-45.

⁶⁴ Por. CZ. BARTNIK, *Dogmatyka...*, 357-360.

*Krzyżem wraz z Matką swego Mistrza, ale każdego ucznia Chrystusowego, każdego chrześcijanina*⁶⁵.

Powyższe stwierdzenie ma wyjątkowe znaczenie, ponieważ ukazuje uniwersalny charakter odniesienia wierzących, jako wspólnoty, do Maryi jako Matki. Zostaje Ona wprowadzona we wszystkie wydarzenia Kościoła od samego jego początku (por. Dz 1, 14). Ona także, jako „pierwszy świadek”, ukierunkowuje Kościół w postawie głębokiej wiary i pokory⁶⁶. Właśnie z tego powodu, 21 listopada 1964 roku, na zakończenie III sesji Soboru Watykańskiego II, Paweł VI ogłosił Maryję Matką Kościoła (w wydarzeniu tym istotną rolę odegrał kard. Stefan Wyszyński i Episkopat Polski)⁶⁷.

Sobór Watykański II naucza, że Maryja stała się dla Kościoła Matką w „porządku łaski”⁶⁸. Właśnie dlatego na przestrzeni historii Kościoła określana była wieloma tytułami, które wyrażają stosunek Mistycznego Ciała Chrystusa do Niej. Z tego względu, idąc za św. Ambrozym, jest Ona pierwowzorem (*typus*) Kościoła. Stara się on naśladować Jej wiarę, nadzieję i miłość na drodze posłuszeństwa Jezusowi Chrystusowi. Wskazuje drogę życia duchowego Kościoła w czystym dążeniu do pełni zjednoczenia z Bogiem⁶⁹. Wspólnota wierzących, żyjąc duchowością Maryi i Jej macierzyństwem, sama staje się matką rodzącą do świętości tych, którzy do niej należą i z nią się identyfikują⁷⁰. Idąc tą drogą, Kościół stara się poddawać Jej działaniu, wchodzić z Nią w dialog oraz naśladować⁷¹.

Nabożeństwo pasyjne *Gorzkich żali* w swojej treści niesie bardzo głębokie wątki teologiczno-duchowe. Analiza poszczególnych części dotyczących uczestnictwa Maryi w cierpieniu odkupieńczym Jej Syna wprowadza modlącego się chrześcijanina w głęboką relację duchową z Jezusem Chrystusem poprzez duchowe zjednoczenie z Jego Matką. Mamy zatem do czynienia nie tylko z pewnym aktem modlitewnym powstałym na gruncie tradycji chrześcijańskiej opartej na wydarzeniach zbawczych opisanych w Biblii, ale z rzeczywistym doświadczeniem wprowadzenia w misterium zbawienia. Przez trzy wieki służyło ono rozwojowi życia religijnego i duchowego katolików w Polsce, dlatego można uwa-

⁶⁵ RM 45.

⁶⁶ Por. TAMŻE, 46.

⁶⁷ Por. TAMŻE, 47; J. HADRYŚ, *Eklezjalny wymiar...*, 116.

⁶⁸ LG 61.

⁶⁹ Por. TAMŻE, 63-65.

⁷⁰ Por. RM 43.

⁷¹ Por. J.W. GOGOLA, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2001, 71-72; J. HADRYŚ, *Eklezjalny...*, 117-125.

zać je za narzędzie uświęcające, w którym Maryja jest Matką nadziei dla wierzących, wprowadzając ich w głębię życia wewnętrznego przez kolejne wieki⁷².

Ks. dr Marek Tatar
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa)

ul. Dewajtis 5
PL - 01-815 Warszawa

e-mail: marektatar@interia.pl

La spiritualità mariana di “Colloqui dell’anima” nel pio esercizio “Amari lamenti”

(Riassunto)

Il pio esercizio “Amari lamenti” appartiene alla pietà popolare polacca ed esprime la spiritualità dell’unione con Cristo sofferente. L’autore mette in luce la dimensione mariana di questa spiritualità.

L’articolo è stato diviso in questo modo: 1) Gli elementi strutturali e il contenuto di “Amari lamenti”; 2) La partecipazione di Maria nella sofferenza di Cristo come la dimensione della sua spiritualità (la spada della sofferenza, Lc 2,35; la presenza sotto la croce); 3) Il dialogo del cristiano con la Madre Addolorata; 4) La spiritualità mariana ecclesiale.

⁷² Por. EE 125.

Czym jest Misterium Paschalne? Eligiusz Piotrowski, we wstępie do polskiego wydania dzieła Hansa Ursa von Balthasara *Teologia Misterium Paschalnego* owo Misterium określa mianem szczytu zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa¹. I choć cała Osoba i życie Chrystusa jako Zbawiciela zawiera w sobie wymiar paschalny, to w teologii Misterium Paschalne odnosi się do wydarzenia męki, śmierci i Zmartwychwstania Jezusa oraz Jego Wniebowstąpienia i Zesłania Ducha Świętego².

Z kolei istotnym aspektem wiary i teologii Kościoła katolickiego jest przyznawanie Maryi, Matce Zbawiciela, szczególnego miejsca i roli w tychże wydarzeniach paschalnych. Maryja już od momentu Niepokalanego Poczęcia zostaje napełniona specjalną łaską Bożą (Łk 1, 28) i w sposób wyjątkowy włączona w Boży zamysł zbawienia, zrealizowa-

Ryszard Obarski

Maryja w Misterium Paschalnym według ekumenicznego uzgodnienia Grupy z Dombes

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 182-221

ny i wypełniony w męce, śmierci i Zmartwychwstaniu Bożego Syna, którego Ona z Ducha Świętego poczęła i porodziła (Łk 1, 30-35). Jest obecna w doświadczeniu cierpienia swojego Syna, który na krzyżu okazuje ludziom miłość. Ona tę miłość dostrzega i w niej uczestniczy. Hans Urs von Balthasar pisał: *W śmierci, zstąpieniu do otchłani i zmartwychwstaniu Chrystusa trzeba widzieć w zasadzie tylko jedno – miłość trójjedynego Boga do świata, a miłość tę można dostrzec tylko przez miłość do tej miłości*³. I właśnie taka jest postawa Maryi, która odpowiada miłością na miłość Boga, co prowadzi Ją do uczestniczenia w Bożym planie zbawienia, którego kulminacją było Misterium Paschalne.

W takim kontekście pojawia się istotne pytanie z perspektywy prowadzonych od niemal półwiecza dialogów ekumenicznych, jak postrzegają tę rolę Maryi chrześcijanie niebędący w jedności z Kościołem kato-

¹ E. PIOTROWSKI, *Wstęp, czyli kilka słów zachęty*, w: H. URS VON BALTHASAR, *Teologia misterium Paschalnego*, WAM, Kraków 2001, III. Balthasar przywołując przykłady teologicznych wypowiedzi starożytnych ojców, tak łacińskich, jak greckich, dowodzi, że ostatecznym ukierunkowaniem wcielenia Logosu jest krzyż Jezusa Chrystusa; całe życie Jezusa to zmierzanie ku krzyżowi. TAMŻE, IV.

² TAMŻE, XIV. *Wyraźnie widać to u Jana* [w Ewangelii wg św. Jana] – dodaje Piotrowski – *u którego Jezus udziela Ducha apostołom już w dniu Zmartwychwstania. Idąc śladem Janowo-Balthasarowej intuicji można powiedzieć, że to „spotkanie” ze Zmartwychwstałym jest udzieleniem Ducha i odwrotnie, nie ma takiego udzielenia Ducha, które nie prowadziłoby do spotkania ze Zmartwychwstałym*. TAMŻE.

³ H. URS VON BALTHASAR, *Teologia misterium Paschalnego...*, 262-263.

lickim oraz czy i w jakim stopniu to zagadnienie zostało uwzględnione w tychże dialogach, podejmowanych przez oficjalne i nieoficjalne komisje międzykościelne. Należy zauważyć, że jest to jedna z najistotniejszych kwestii związanych z osobą Matki Pana, które winny znaleźć się w programie dialogów międzywyznaniowych. Jej udział w Chrystusowym dziele zbawienia wydaje się bowiem – w powszechnej opinii – dzielić chrześcijan. Jaka była Jej rola w dziele Odkupienia, którego dokonał Chrystus przez Krzyż i Zmartwychwstanie? Czy i w jakim stopniu można mówić o „współdziałaniu” Maryi, o Jej „współcierpieniu” w męce i śmierci Jej Syna? Jaka była Jej rola i miejsce w momencie Zesłania Ducha Świętego, posłanego do apostołów, aby mogli zacząć odważnie głosić Ewangelię całemu światu? To są te pytania, na które udzielenie wspólnej odpowiedzi przez dialogujących ze sobą przedstawicieli podzielonych Kościołów chrześcijańskich pozwoliłoby stwierdzić, czy faktycznie jest tak, że rozumienie roli Matki Zbawiciela w Misterium Paschalnym dzieli nas, chrześcijan różnych tradycji.

Wśród nielicznych, zakrojonych na szerszą skalę dialogów ekumenicznych, które zajmowały się osobą Bożej Rodzicielki⁴, jeden z nich zasługuje na bliższe przyjrzenie się w celu ukazania, w jakim stopniu kwestia udziału Maryi w Misterium Paschalnym została uwzględniona i wyjaśniona przez dialogujących ze sobą katolickich i protestanckich teologów. Chodzi bowiem o znaną już w Polsce ekumeniczną *Grupę z Dombes*, którą tworzą katolicy oraz luteranie i reformowani z Francji i Szwajcarii (a od niedawna także z Belgii), prowadzący już od niemal osiemdzie-

⁴ Wymienić tu trzeba 2 komisje międzykościelne, które wypracowały obszerne dokumenty-uzgodnienia. KOMISJA KATOLICKO-LUTERAŃSKA w USA opublikowała dwa dokumenty: *Mary in the New Testament. A Collaborative Assessment by Protestant and Roman Catholic Scholars*, ed. R.E. BROWN, K.P. DONFIERD, J.A. FITZMEYER, J. REUMANN, Philadelphia, New York, Toronto 1978 oraz *The One Mediator, the Saints, and Mary Mary, Lutherans and Catholics in Dialogue VIII*, ed. H.G. ANDERSON, J.F. STAFFORD, J.A. BURGESS, Augsburg Fortress, Minneapolis-Augsburg 1992 (polskie tłumaczenie fragmentu dokumentu: DIALOG KATOLICKO-LUTERAŃSKI w USA: *Jedyny Pośrednik, święci i Maryja*, tł. J. Majewski, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 13(1997) nr 2, 87-102); por. ich omówienia: J. MAJEWSKI, *Błogosławić mnie będą. Nowotestamentalny obraz Matki Pana według dialogu katolicko-luterańskiego w USA*, RW KUL, Lublin 1997; TENŻE, *Solus Mediator, sancti et Maria. Prezentacja najnowszego uzgodnienia w dialogu luterańsko-katolickim w USA*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 8(1992) nr 2, 28-39. Natomiast MIĘDZYNARODOWA ANGLIKAŃSKO-RZYMSKOKATOLICKA KOMISJA (ARCIC) opublikowała w 2005 roku w Seattle deklarację *Mary: Grace and Hope in Christ* (polskie tłumaczenie *Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie. Deklaracja z Seattle*, tł. J.M. Lipniak, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 2, 427-459); por. omówienie J. WICKS, *Komentarz do dokumentu: „Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie”*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 2, 460-474).

sięciu lat prywatny dialog ekumeniczny⁵. W latach 1998-1999 *Grupa z Dombes* opublikowała dwuczęściowe uzgodnienie, zatytułowane *Marie dans le dessein de Dieu et la communion des saints (Maryja w planie Boga i w komunii świętych)*⁶, wielokrotnie prezentowane i poddawane analizie na łamach „Salvatoris Mater”⁷.

W tym znaczącym dla rozwoju ekumenicznej teologii maryjnej dokumencie sprzed 15 lat jego autorzy poddali pogłębionemu studium historyczno-biblijnemu i dogmatycznemu cztery główne kwestie sporne: „współdziałanie” Maryi w zbawieniu, dziewictwo Maryi (kwestia „braci i siostr Jezusa”), dwa dogmaty o Niepokalanym Poczęciu i Wniebowzięciu oraz kult maryjny, w tym wzywaniu i wstawiennictwo Maryi⁸. Teologowie z Dombes, rozpoczynając debatę nad jednym z trudniejszych zagadnień (kontrowersje wokół Matki Pana), jakie w dużym stopniu różnią i dzielą obydwie chrześcijańskie tradycje, chcieli podkreślić, że osiągnięcie uzgodnienia w tak złożonym temacie, skupiającym w sobie wiele innych kwestii spornych (zarówno natury metodologicznej, jak też merytorycznej), pozwoliłoby wzmocnić nadzieję na pełną komunię Kościołów oraz ukazać drogi ku niej prowadzące⁹.

⁵ Bibliografia dotycząca *Grupy z Dombes* – jej historii, teologicznej metody i owoców pracy została podana w artykułach: R. OBARSKI, *Niepokalane Poczęcie i Wniebowzięcie Maryi w ekumenicznej interpretacji Grupy z Dombes*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 2, 223, przyp. 5; TENZE, *Duch Święty i Maryja w dokumentach ekumenicznych (Grupa z Dombes i Komisja ARCIC)*, „Salvatoris Mater” 10(2008) nr 2, 280, przyp. 2.

⁶ GRUPA Z DOMBES, *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych*, tl. R. Obarski, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 4, 271-407 [dalej w artykule: DOMBES, *Maryja z podaną numeracją paragrafów lub stron (bez żadnego skrótu)*]. Wydania oryginalne: GROUPE DES DOMBES, *Marie dans le dessein de Dieu et la communion des saints, I. Une lecture oecuménique de l'histoire et de l'Écriture*, Bayard Éditions, Paris 1997; GROUPE DES DOMBES, *Marie dans le dessein de Dieu et la communion des saints, II. Controverse et conversion*, Bayard Éditions, Paris 1998 oraz w jednym tomie: GROUPE DES DOMBES, *Marie dans le dessein de Dieu et la communion des saints, I. Une lecture oecuménique de l'histoire et de l'Écriture, II. Controverse et conversion*, Bayard Éditions-Centurion, Paris 1999.

⁷ Por. następujące numery „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 4(2002) nr 3, 5(2003) nr 2, 6(2004) nr 2, 7(2005) nr 2, 7(2005) nr 3-4, 8(2006) nr 1-2, 10(2008) nr 2, 11(2009) nr 1, 12(2010) nr 3-4.

⁸ DOMBES, *Maryja*, nr 206. Struktura i treść dombeskiego dokumentu zostały omówione w: J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia według Grupy z Dombes*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 266-299; R. OBARSKI, *Niepokalane Poczęcie i Wniebowzięcie Maryi...*, 222-227. Szersze omówienie okoliczności, sposobu powstawania maryjnego uzgodnienia oraz jego recepcji znajduje się w II rozdziale rozprawy doktorskiej, obronionej na KUL-u w marcu 2004 roku: R. OBARSKI, *Mariologiczne implikacje teologicznej metody Grupy z Dombes*, mps Biblioteka KUL, Lublin 2004, 186-191.

⁹ *Czy w kwestii tak delikatnej, która angażuje wrażliwość i pobożność jednych i drugich, nie można by wypowiedzieć wspólnego słowa oraz nakłonić do wzajemnego nawrócenia? Osiągnięte pojednanie w tej kwestii będzie miało od tego momentu swoje następstwa także w innych punktach.* DOMBES, *Maryja*, 283.

Członkowie Grupy, podejmując się trudu odnalezienia zasadniczej zgody oraz sposobu na przewyżczenie istniejących rozbieżności w protestanckim i katolickim ujmowaniu miejsca Maryi w historii zbawienia, sformułowali istotne pytania, które są ważnym kluczem interpretacyjnym, wynikającym z uwzględnienia zasady *hierarchii prawd*: *co w chrześcijańskiej nauce na temat Maryi należy do koniecznej jedności wiary chrześcijańskiej, a co może być przedmiotem uprawnionych różnic? Pod jakimi warunkami i w jakim duchu niektóre rozbieżności mogą zostać zaakceptowane?*¹⁰. Tego rodzaju pytania odnoszą się również do podejmowanego w niniejszym artykule zagadnienia udziału Maryi w wydarzeniach stanowiących istotę Misterium Paschalnego. Zostaną zatem przedstawione w nim zasadnicze elementy uzgodnienia (wraz z pozostałymi nadal rozbieżnościami), wypracowane wspólnie przez ewangelickich i katolickich teologów z Dombes, decydujące o wartości mariologicznego dokumentu, a odnoszące się do wskazanej powyżej kwestii uczestnictwa Maryi w Misterium Paschalnym. Będą to zatem prawdy dotyczące osoby Bożej Rodzicielki, ukazane w perspektywie chrystologicznej i eklezjologicznej. Jaki kształt relacji *Maryja – Chrystus* i *Maryja – Kościół*, w odniesieniu do szczególnego udziału Maryi w dokonaniu przez Jezusa Odkupieniu (przez Paschę – Przejście) oraz przekazywaniu go całemu światu przez Kościół umocniony Duchem Świętym, można odczytać z Biblii oraz z historii, w tym z dziejów teologii i pobożności chrześcijańskiej? Jak należy właściwie rozumieć i interpretować współczesne spory protestancko-katolickie na ten temat oraz jakie zaproponować drogi prowadzące do wypracowania uzgodnienia w tej kwestii?

W pięciu paragrafach, odpowiadających zasadniczo przyjętej przez samą Grupę z Dombes metodzie pracy¹¹, zostanie zaprezentowana teo-

¹⁰ DOMBES, *Maryja*, nr 205. Autorzy francuskiego uzgodnienia powołują się przy tym na owoc prac luterańsko-katolickiej komisji dialogu w Stanach Zjednoczonych, która w 1992 roku sformułowała podobne zdanie: *Celem dialogu ekumenicznego nie jest zniesienie wszystkich różnic, lecz przekonanie się, że te, które pozostają, są zgodne z zasadniczym konsensusem, jeśli chodzi o wiarę apostołską, a zatem uprawnione, a przynajmniej możliwe do przyjęcia. The One Mediator, the Saints, and Mary Mary*, nr 90, fragment cytowany w DOMBES, *Maryja*, nr 205, przyp. 114.

¹¹ Zgodnie ze swoją wypracowywaną przez lata metodą, przedstawioną w swoim wcześniejszym uzgodnieniu z 1991 r. (GROUPE DES DOMBES, *Pour la conversion des Églises. Identité et changement dans la dynamique de communion*, Centurion/Bayard-Press, Paris 1991), dombiści przeprowadzają całościowe studium miejsca Maryi w zbawczym planie Boga w trzech etapach. We wprowadzeniu do dokumentu opisują te trzy etapy pracy (z których ostatni zawiera dwie części) w następujący sposób: 1) *analiza świadectw z historii*; 2) *lektura świadectwa biblijnego przez pryzmat artykułów wyznania wiary*; 3) *doktrynalna debata nad kwestiami spornymi oraz opracowanie wytycznych do nawrócenia*. Por. DOMBES, *Maryja*, nr 2-5. Teologiczna metoda Grupy z Dombes była już szerzej prezentowana w „Salvatoris Mater” w artykułach wyżej podanych. Por. też R. OBARSKI, *Metodologiczne założenia teologii Grupy z Dombes*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 19(2003) nr 2, 15-49.

logiczna nauka o Matce Pana, jaką dombiści wypracowali na kartach swojego dokumentu, w zastosowaniu do interesującego nas tutaj zagadnienia. Najpierw przedstawione zostaną elementy historycznego rozwoju zagadnienia, uwzględniającego świadectwo Pisma Świętego i wyznai wiary. Pozwoli to w dalszej kolejności ukazać, jak dombescy teologowie postrzegają tę kwestię sporną oraz jakie widzą szanse i sposoby na przewycięzenie kontrowersji z uwzględnieniem konkretnych kroków koniecznych do podjęcia nawrócenia i osiągnięcia pojednania¹². Wskazane zostaną także ewentualne braki tegoż uzgodnienia oraz podstawowe elementy jego zbieżności z innymi dialogami międzykościelnymi.

1. W kontekście historycznego rozwoju, w świadectwie biblijnym i wyznaniach wiary

Wydaje się, że w dość bogatym materiale historycznym, jaki znajduje się w dombeskim dokumencie, można odnaleźć niewiele wzmianek zaczerpniętych z okresu patrystycznego, dotyczących udziału Matki Bożej w Misterium Paschalnym. Otóż teologowie z Dombes, charakteryzując rolę, jaką odegrała Maryja w dziele zbawienia, odwołują się do myśli Ambrożego, który podkreślał, że *Jeżus nie potrzebował żadnej pomocy, aby nas wszystkich zbawić [...]. Przyjął zatem miłość matki. Nie szukał pomocy od kogoś innego*¹³. Z kolei, ukazując Maryję jako Tę, która symbolizuje Kościół, rodzący nowych wierzących w Chrystusa, powołują się na wypowiedź Augustyna, zgodnie z którą Maryja duchowo *jest z całą pewnością Matką jego [Ciała Chrystusa – R.O.] członków, którymi jesteśmy*¹⁴.

¹² Niektórzy teologowie, poddający krytycznej analizie dokument *Grupy z Dombes*, dostrzegają w tak ujętych etapach pracy metodologię charakteryzującą się schematem *hic et nunc – ante – post*. Por. G. BRUNI, *Maria nel disegno di Dio e nella comunione dei santi, Introduzione al Documento del Gruppo di Dombes*, „Theotokos” 6(1998) nr 1, 224; TENZE, *Chiavi di lettura del documento su Maria del Gruppo di Dombes*, „Marianum” 62(2000) nr 157/158, 299-304; J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia...*, 272-273. Podkreślają, że punktem wyjścia dla dombistów jest aktualny stan rzeczy, który należy naświetlić w oparciu o głęboką analizę historii, nabierającą pełnego znaczenia dopiero w kontekście studium Pisma Świętego. Ostatecznie pozwala to ponownie wrócić do sytuacji współczesnej, wymagającej wyjaśnienia istniejących kontrowersji oraz wskazania środków zaradczych, które dodawałyby siły na drodze nawrócenia ku pełnej jedności.

¹³ AMBROŻY Z MEDIOLANU, *Wykład Ewangelii według Łukasza*, X, 132; SC 52, 200 oraz TENZE, *List* 63, 110; PL 16, 1218 C; fragmenty cytowane w DOMBES, *Maryja*, nr 26.

¹⁴ DOMBES, *Maryja*, nr 20, gdzie cytowane jest dzieło AUGUSTYNA, *O świętym dziewictwie*, 6, 6; PL 40, 399. Analizując ten i jeszcze inny fragment wypowiedzi „Doktora łaski” (*Enchiridion de fide, spe et caritate*, 36), M. Gilski w szerokim opracowa-

Z okresu średniowiecza dombiści przywołują śmiało tytuły podkreślające pośrednictwo zbawcze Maryi (przekazującej *wierzącym zasługi Chrystusa*), z *mediatrix* włącznie¹⁵. Podkreślają istotną rolę, jaką w tym względzie odegrali mistycy tamtych czasów, zresztą obojga płci, przedstawiający Chrystusa jako Sędziego, a Maryję jako *Pośredniczkę w pojednaniu świata* (Anzelm z Canterbury), a nawet *zbawicielkę* (Brygida Szwedzka, Dionizy Kartuz)¹⁶. Warto zauważyć, że w dokumencie łągodnie został potraktowany Bernard z Clairvaux, którego teologię maryjną ekumeniści z Dombes określają jako *skoncentrowaną na pokorze matki Chrystusa, bardziej niż na jej wysławianiu*¹⁷. Przywołując stosowane przez niego oraz przez Dionizego Kartuzę i Jana Gersona terminy *Mediatrix* lub *Cooperatrix*, zgodnie z którymi *Maryja może zapewnić wierzącym liczne łaski, a nawet Ducha Świętego*¹⁸, dodają, że ma to miejsce z zachowaniem *ściślego podporządkowania chrystologicznego*¹⁹. Tymczasem ten propagator monastycznego ruchu maryjnego zasłużył na bardziej znuansowaną, o ile nie surowszą ocenę²⁰.

niu mariologii Biskupa z Hippony stwierdza: *pisma św. Augustyna nie zawierają pełnej koncepcji duchowego macierzyństwa Maryi; chociaż można dostrzec w nich pewne ślady tej doktryny. Lecz nawet te wzmianki nigdy nie dotyczą macierzyństwa wobec Kościoła, lecz jedynie wobec poszczególnych wiernych, co [...] nie pozwala na nazywanie Maryi Matką Kościoła*. TENZE, *Mariologia kontekstualna św. Augustyna*, rozprawa doktorska, mps biblioteka KUL, Lublin 2002, 150.

¹⁵ DOMBES, *Maryja*, nr 49.

¹⁶ DOMBES, *Maryja*, nr 48. Te mistyczne koncepcje nie otrzymały jednak poparcia dogmatycznego. TAMŻE. Istotne wyjaśnienia dotyczące zrodzenia się w średniowieczu idei pośrednictwa Maryi i świętych podaje J.A. JUNGSMANN, *Mittelalterliche Frömmigkeit. Ihr Werden unter der Nachwirkung der christlichen Kämpfe*, „Geist und Leben” 41(1968) 429-443 [polski przekład: *Pobożność średniowiecza. Jej powstanie w wyniku sporów chrystologicznych*, tł. J. Wojtkowski, mps, 1-9, w posiadaniu autora niniejszego artykułu]. Jungman stwierdza, że nastąpiło to w związku ze stopniowym eliminowaniem formuły *per Christum* z myśli teologicznej i pobożności z uwagi na zagrożenia wynikające z głoszonej nauki ariańskiej przez Wizygotów w Hiszpanii (od V wieku). Pomimo przewyciężenia w VI wieku herezji ariańskiej pozostało jednak w chrześcijaństwie Europy skupienie uwagi na *ziemskim człowieczeństwie* Chrystusa przy jednoczesnej rezygnacji z Jego *uwielbionego człowieczeństwa*. W to „puste” miejsce z czasem została wprowadzona Matka Boża i święci; w dalszym etapie pojawiły się tezy o Maryi *Pośredniczce*. TAMŻE, 2-3, 6-7. Odmienne podejście w tej kwestii i zarazem krytyczne uwagi względem autorów dombeskiego dokumentu, dotyczące czasu pojawienia się terminu *Pośredniczki* prezentuje A.A. NAPIÓRKOWSKI, *Pośrednictwo Maryi w maryjnym dokumencie Grupy z Dombes*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 224-225.

¹⁷ DOMBES, *Maryja*, nr 43, przyp. 39.

¹⁸ TAMŻE, nr 49. Dombiści przywołują dwa Bernardowe pisma: *Kazanie na dzień zwiastowania Pana*, PL 185/1, kol. 115nn oraz *Panegiryk na cześć błogosławionej Dziewicy, Matki Bożej*, PL 184, kol. 1009 nn, 1020.

¹⁹ TAMŻE.

²⁰ Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Mariologia i ekumenizm – complexio oppositorum*, w: TENZE, *Matka mojego Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Wyd. Świętego Krzyża, Opole 1988, 43.

Dombiści podkreślają, że średniowieczni teologowie na podstawie Łukaszewego *pełna łaski* (gr. *kecharitôménè*) zajmują się rolą, jaką Maryja pełni wobec wierzących na ziemi i w niebie. Ukazywana w średniowiecznej teologii oraz nabożeństwie (pieśni *Salve Regina*, *Ave Regina colorum*) jako przekazująca wiernym zasługi Chrystusa *Maryja troszczy się przede wszystkim o najbardziej ubogich (miséreux) na ziemi, jest matką miłosierdzia (mater misericordiae), naszą nadzieją i adwokatem*²¹. Według Bernarda z Clairvaux jest tylko jedną Matką, jaką mamy na ziemi²².

Kolejną epoką jest okres Reformacji. Godną podkreślenia wydaje się uwaga, zapisana wspólnie przez ewangelickich i katolickich teologów z Dombes, odnotowująca *kontrast, często sprzeczny, jaki istnieje pomiędzy myślą maryjną reformatorów a aktualnymi pozycjami Kościołów, wywodzących się z Reformacji*²³. Osoba Matki Pana znajdowała bowiem swoje pozytywne miejsce w teologii trzech wielkich reformatorów – Marcina Lutra († 1546), Urlicha Zwingliego († 1531) i Jana Kalwina († 1564), których rozumienie chrystologicznej wiary, zbawienia i Odkupienia znalazło swoje odzwierciedlenie w ich myśli maryjnej²⁴.

W nauczaniu pierwszego Ojca Reformacji autorzy dokumentu podkreślają perspektywę macierzyństwa Maryi. Nic większego nie można o Niej powiedzieć ponad to, że *jest «matką Boga*²⁵. Jednakże Luter do-

²¹ DOMBES, *Maryja*, nr 48.

²² TAMŻE, nr 49, przyp. 44, gdzie autorzy dokumentu powołują się na studium R. WINGLING, KARMELITANKI Z MAZILLE I A.-G. HAMMAN, *Le cantique des cantiques d'Origène à Saint Bernard*, DDB, Paris 1983, 183-188.

²³ DOMBES, *Maryja*, nr 52; por. też nr 82. W odkrywaniu myśli maryjnej Reformatorów dombescy teologowie korzystali z opracowania J. Bosca (członka *Grupy z Dombes* w latach sześćdziesiątych): TENZE, *La mariologie des Réformateurs*, „Etudes Mariales” 20(1963), „Mariologie et Oecuménisme”, t. II (*Positions protestants face aux dogmes catholiques*), 17-26. Istotny wkład w opracowanie tego okresu historii włożył natomiast G. Hammann (reformowany członek *Grupy* od 1986 roku), przygotowując referaty na coroczne sesje dialogu oraz redagując tekst dokumentu. Por. TENZE, *La position des Réformateurs sur Marie*, Semaine des Dombes 1992; TENZE, *I - Marie dans l'Église médiévale; II - La réforme protestante et Marie*, w: *Marie dans la communion des saints*, Session 1995 [materiały dostępne w archiwum *Grupy*, znajdującym się w opactwie benedyktynek w Pradines, niedaleko Lyonu: Archives du Groupe des Dombes avec l'autorisation de l'Association Groupe des Dombes].

²⁴ DOMBES, *Maryja*, nr 53-54.

²⁵ TAMŻE, nr 56 cytujący fragment *Komentarza do „Magnificat (1521) Marcina Lutra* (*Werke. Kritische Gesamtausgabe – Weimarer Ausgabe*, niemieckie kompletne wydanie *Dzieł* Lutra, H. Böhlaus, Weimer [dalej: WA], 7, 572.33-573.1) oraz odwołujący się do opracowania W. TAPPOLET, *Das Marienlob der Reformatoren*, Tübingen 1962, 110 nn. W teologiczno-ekumenicznym studium *Komentarza Dr. Lutra do Magnificat* K. Kowalik potwierdza tę opinię: *Boże Macierzyństwo Maryi jest podstawową prawdą mariologiczną, przeciw której Luter nigdy, pomimo poważnej ewolucji swych poglądów, nie występował i którą z całym przekonaniem uznawał. [...] Macierzyństwo Maryi jest streszczeniem (Zusammenfassung) i jakby rekapitulacją wszystkich udzielonych Jej darów i łask. «Wielkie rzeczy», które wysławia Maryja, to nic innego jak wła-*

strzegął w Niej postać historyczną, a nie figurę dogmatyczną. Podobnie Zwingli, dla którego macierzyństwo Maryi jest *czysto historyczne, nie odgrywające roli pośredniczącej czy też współdziałającej*²⁶. Stosując okazjonalnie terminy *Theotokos*, *Dei genatrix*, *Mater Christi*, która *wydaje na świat nasze zbawienie*, Reformator z Zurychu widział w Niej bardziej otrzymującą (*réceptrice*) niż rozdającą (*dispensatrice*), co znalazło odbicie w określaniu Jej tytułami: *dom Boga, warownia, mieszkanie Ducha Świętego*²⁷. Zdaniem dombeskich teologów Kalwin szedł jeszcze dalej, gdyż odrzucał tytuł *Maryja Matka Boga* na rzecz *Matka Syna Bożego*, argumentując to z jednej strony kontekstem polemiki, z drugiej – racjami pedagogicznymi, zgodnie z którymi *teologia maryjna Kalwina przyjmuje akcentowanie chrystologiczne, bowiem to, co istotne nie odnosi się do macierzyństwa Maryi, ale do boskiego synostwa Jezusa*²⁸. Niestety, dombiści nie podają, gdzie można znaleźć potwierdzenie tej tezy, gdy tymczasem w świadomości teologów katolickich funkcjonuje przekonanie o tym, że Reformator z Genewy przyjmował Boże macierzyństwo Maryi²⁹.

śnie dar Bożego Macierzyństwa. TENŹE, Wejrzał na nicość swojej służebnicy. Teologiczno-ekumeniczne studium „Komentarza do Magnifikat”, RW KUL, Lublin 1995, 123, 126-127.

²⁶ DOMBES, *Maryja*, nr 63.

²⁷ TAMŹE, gdzie w przyp. 69 dombiści odsyłają do *Huldreich Zwinglis Sämtliche Werke*, Corpus Reformatorum vol. LXXXVIII sq., red. E. EGLI, G. FINSLER et alii, Berlin, Schwetschke und Sohn / Zürich, Theologischer Verlag 1905, 1, 412.1-8.

²⁸ DOMBES, *Maryja*, nr 66.

²⁹ *Wydaje się, że Kalwin, odważniej niż współczesne Kościoły reformowane, wyznawał, że Maryja jest rzeczywiście Matką Boga – pisze S.C. NAPIÓRKOWSKI, Jan Kalwin (1509-1564), Teksty o Matce Bożej (seria Beatam me dicent), Wstęp, wybór i opracowanie S.C. Napiórkowski, t. 10, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 2000, 157. Jednak Napiórkowski w innym miejscu stwierdza (wskazując konkretne miejsce w nauce Kalwina: *Lettres anglaises 1548-1561*, Berger-Levrault, Paris 1959, 180-181), że genewski Reformator nie był w pełni zdecydowany, by uznać określanie Maryi tytułem *Theotokos*. Por. TENŹE, *Recepcja „Theotokos” w protestantyzmie*, w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, S. LONGOSZ, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1997, 81. Wydaje się, że teolodzy z Dombes odwołują się do opracowania M. Burnotte, gdzie można znaleźć uzasadnienie dla tezy o odrzuceniu przez Kalwina tytułu *Matka Boga: Calvin s’oppose à ceux qui voudraient retirer à Marie son titre de «mère de Dieu»: ce serait faire preuve de témérité et d’ignorance. Cependant, il se montre réticent à l’emploi de cette formule dans les sermons et, semble-t-il, d’abord poussé par un souci pastoral. Si la valeur doctrinale du «théotokos» est reconnue, [...] il met en lumière le mystère de l’incarnation. A partir du moment où la vraie dimension du dogme s’estompe et où le titre «mère de Dieu» est ainsi davantage comme un honneur pour Marie, il devient pour Calvin et la pensée protestante source de tout le dogme marial. Marie n’est plus alors au service de la christologie mais devient elle-même une idole. M. BURNOTTE, *La pensée mariale de Calvin*, „Revue Réformée” 23(1972) nr 4, 187.**

Przedstawiając nauczanie ojców Reformacji, *Grupa z Dombes* uwzględniła ponadto eklezjologiczną perspektywę mówienia o Maryi w teologii Marcina Lutra. Według niego Matka Pana jest obrazem Kościoła z tej racji, że *istnieje analogia między przeznaczeniem Maryi i przeznaczeniem Kościoła. Cierpienia Maryi odpowiadają prześladowaniom Kościoła; wytrwałość Maryi – ciągłości i wierności Kościoła*³⁰. Co jednak szczególnie istotne, dla Lutra Maryja jest także *matką każdego członka Kościoła, w którym Chrystus jest jego bratem, a Bóg jego Ojcem*³¹, a nawet *«matką Kościoła, tego Kościoła, którego ona jest najznamienszym członkiem»*, [...] *matką Kościoła wszystkich czasów, będąc matką wszystkich synów, którzy narodzą się z Ducha Świętego*³².

Inaczej jest u Kalwina, który dogmatyczne znaczenie macierzyństwa przeniósł z Maryi na Kościół, co powodowało, że nie przyjmował tytułu *Maryja Matka Kościoła* i jednocześnie twierdził, że Kościół jest *matką tych wszystkich, których Bóg jest Ojcem*³³. Natomiast dombescy ekuumeniści jednym zdaniem ujmują to zagadnienie w pismach Zwingliego, stwierdzając, że *nie pojawia się u niego eklezjologiczny temat Maryi Matki Kościoła*³⁴.

Prezentując stanowisko katolickie w okresie poreformacyjnym, teologowie z Dombes podkreślają, że „rzymscy” teologowie podejmowali polemikę, której przykładem była *Suma doktryny chrześcijańskiej* Piotra Kanizjusza († 1597), broniąca tytułów maryjnych takich jak *Królowa, Nadzieja, Zbawicielka*³⁵. Kwestie doktrynalne dotyczące Maryi nie rozdziły jeszcze wówczas sporów, inaczej niż kult maryjny, który powodował w środowiskach protestanckich sprzeciw. *Prawowitość roli i «misterium» Matki Pana* – konkludują dombiści – *nie są podawane w wątpliwość przez żaden obóz – nawet przez hugenotów*³⁶. Reformowani XVII wieku uznawali prawdę, *„wspólnie ze Starożytnymi”*, że Maryja jest *Matką Bożą*³⁷. Dombeski dokument stwierdza, że stanowisko protestanckie

³⁰ DOMBES, *Maryja*, nr 57.

³¹ TAMŻE. Dokument cytuje w przyp. 55 słowa Reformatora: *Takie jest pocieszenie i przeobfita dobroć Boga, że człowiek, jeśli wierzy, może korzystać z tak wielkiego skarbcza, że Maryja jest jego prawdziwą matką, Chrystus jego bratem, a Bóg jego ojcem*. WA, 10/I, 72.19-73.2.

³² DOMBES, *Maryja*, nr 57. Pierwsza część przytoczonego zdania dombeskiego dokumentu jest dosłownym cytatem Lutra (WA 1, 107.22-25), druga powołuje się na jego wypowiedź (WA 4, 234.5-8).

³³ J. CALVIN, *Institution de la religion chrétienne*, (wydanie krytyczne) red. J.-D. BENOÎT, Paris, Vrin 1957-1963, IV, I, 1; cytat, na który powołują się autorzy dokumentu w DOMBES, *Maryja*, nr 65, przyp. 71.

³⁴ DOMBES, *Maryja*, nr 64.

³⁵ DOMBES, *Maryja*, nr 69.

³⁶ TAMŻE, nr 80.

³⁷ TAMŻE, nr 84.

tego okresu zgodne było z myślą Reformatorów, co oznaczało pozostawanie przy koniecznym minimum, czyli niewykraczanie poza biblijną zasadę *sola Scriptura*, ale też nieuciekanie się do postawy *wstecznego indyferentyzmu*³⁸. Protestantcka ostrożność wobec zagrożenia *poślizgu chrystologicznego* związana była jedynie z niezgodą na przypisywanie Maryi tytułów (np. *Królowa, Zarządzająca rajem*), które mogą być odnoszone wyłącznie do Chrystusa, *prawdziwej bramy, naszego adwokata, jedyne go pośrednika między Bogiem i ludźmi*³⁹.

W epoce racjonalizmu XVIII wieku katolicka teologia maryjna – według ekumenistów z Dombes – *nieco się uspokaja*, doświadcza *wyraźnego upadku*⁴⁰. Nie pomogła próba jej wzmocnienia, podjęta przez Alfonsa Marię de Liguori († 1787), założyciela redemptorystów, który uczył, że *Dziewica jest konieczną drogą wszystkich łask*, ponieważ pełni rolę *Matki miłosierdzia*, przez co *chroni grzesznika przed potępieniem i przygotowuje mu drogę zbawienia*⁴¹. Jednocześnie włoski historyk Louis-Antoine Muratori († 1751) *przypomina*, że *według Pisma Świętego Jezus Chrystus jest jedynym pośrednikiem, że tylko kult Chrystusa jest konieczny do zbawienia*⁴².

Z epoki współczesnej dombiści przywołują rodzące się w środowisku pobożności ludowej dążenia na rzecz postępu doktryny maryjnej, jakie na początku XX wieku zmierzały do zdogmatyzowania *Wniebowzięcia, powszechnego pośrednictwa i współodkupicielstwa* Matki Bożej⁴³. Natomiast postrzegając Sobór Watykański II jako ważną cezurę czasową, zwracają uwagę na naukę o Matce Bożej zawartą w VIII rozdziale konstytucji *Lumen gentium*, ogłoszonej podczas Vaticanum II. Wskazują na biblijność schematu jej wykładu oraz uwzględnioną linię historiozbawczą obecną w życiu Maryi. Podkreślają odniesienie się w dokumencie soborowym do *fragmentów biblijnych ściśle ograniczonych do tekstów, nie podlegających dyskusji* oraz do nauczania Ojców Kościoła, jak również odejście od tematów podejmowanych przez mariologię z pierwszej połowy XX wieku i sugestii ogłoszenia nowych dogmatów⁴⁴.

³⁸ TAMŻE, nr 82.

³⁹ TAMŻE, nr 86, cytujący słowa z traktatu *O czci, która winna być oddawana świętej i błogosławionej Maryi Pannie* Charlesa Drelincourta, który dodaje, że w przeciwnym wypadku *nie tylko znieważilibyśmy naszego Pana Jezusa Chrystusa, ale również obraziłibyśmy Świętą [Maryję] Dziewicę*. TAMŻE.

⁴⁰ TAMŻE, nr 87, 88.

⁴¹ TAMŻE, nr 88; stwierdzenia te zaczerpnięte zostały z jego *Traktatu dogmatycznego przeciw rzekomo reformowanym* (1769 r.) oraz apologii *Uwielbienia Maryi* (1750 r.).

⁴² TAMŻE, nr 87, gdzie zostało przywołane jego dzieło z 1714 r., zatytułowane *De ingeniorum moderatione in religionis negotio* (*O umiarkowaniu umysłów w dziedzinie religii*).

⁴³ TAMŻE, nr 97.

⁴⁴ TAMŻE, nr 102.

Przywołują istotne dla dalszej doktrynalnej debaty (szczególnie w kwestii „współdziałania” Matki Pana w dziele zbawienia) nauczanie Soboru, mówiące o tym, że *rola Maryi we wcieleniu i odkupieniu jest przedstawiana jako rola «złączonej» («associée») i pokornej służebnicy, której łaska Boża pozwoliła «współpracować» w zbawieniu przez jej posłuszeństwo, pielgrzymkę jej wiary, nadziei i miłości, poczynwszy od fiat ze zwiastowania aż po «zgode» na krzyż⁴⁵.*

Wskazując na istotny przełom w mariologii Kościoła katolickiego, jaki miał miejsce podczas Vaticanum II, ekumeniści z Dombes przypominają, że w soborowej konstytucji jest mowa o macierzyńskiej roli Maryi, którą pełni Ona w Kościele, będąc jego *figurą* («typem»), *najznamietszym członkiem*⁴⁶. Natomiast papież Paweł VI mocą swojej osobistej władzy ogłosił *Maryję Matką Kościoła, to znaczy całego ludu Bożego, tak wiernych, jak i pasterzy*⁴⁷. Uczynił to niezależnie od trwającego Soboru i z tego powodu proklamacja ta nie jest uznawana za definicję dogmatyczną – podkreślają autorzy dombeskiego dokumentu⁴⁸.

Grupa z Dombes, poświęcając encyklice Jana Pawła II *Redemptoris Mater* (1987 r.) obszerny fragment, podkreśla, że papież odniósł do Maryi naukę św. Pawła o usprawiedliwieniu dzięki łasce Bożej przez wiarę. Zauważa jednak krytycznie, że jeśli Sobór nie mówił o pośrednictwie Maryi (z wyjątkiem jednego razu przy okazji opisywania Jej wstawienictwa)⁴⁹, to Jan Paweł II *wprowadza wyrażenie «macierzyńskie pośrednictwo» jako ważne pojęcie teologii maryjnej*⁵⁰. Chociaż dombiści do-

⁴⁵ TAMŻE.

⁴⁶ TAMŻE, odwołujący się do LG 53, gdzie Konstytucja stwierdza ponadto, że Kościół katolicki *pouczony przez Ducha Świętego darzy Ją synowskim uczuciem czci jako matkę najmiłszą*.

⁴⁷ Słowa Pawła VI cytowane w DOMBES, *Maryja*, nr 103.

⁴⁸ TAMŻE.

⁴⁹ TAMŻE, nr 108 i 112. Por. LG 62, gdzie Ojcowie Soborowi wyjaśniają znaczenie terminu *Pośredniczka*, użytego wraz z innymi, chcąc zapobiec ewentualnym dwuznacznościom: *Rozumie się jednak te tytuły w taki sposób, że niczego nie ujmują one ani nie przydają godności i skuteczności działania Chrystusa. [...] [a] jedyne pośrednictwo Odkupiciela nie wyklucza, lecz wzbudza u stworzeń rozmaite współdziałanie, pochodzące z uczestnictwa w jednym źródle*. Por. komentarz do tej kwestii S.C. NAPIÓRKOWSKI, J. USIĄDEK, *Matka i Nauczycielka. Mariologia Soboru Watykańskiego II*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1992, 242-243, w którym drugi z autorów podsumowuje: *Dla teologii problem pośrednictwa maryjnego pozostaje zagadnieniem otwartym. Sobór nie rozwiązał zagadnienia do końca. LG VIII nie tłumaczy dokładnie, w jaki sposób można pogodzić naukę o macierzyńskim pośrednictwie Maryi z oczywistą koniecznością dążenia ludzi wierzących do bezpośredniego zjednoczenia z Chrystusem Panem*. TAMŻE, 242.

⁵⁰ DOMBES, *Maryja*, nr 108. Fakt ten w dombeskim dokumencie został opatrzony określeniem „niestety” (TAMŻE, nr 112), co w komentarzach zostało zinterpretowane jako negatywna ocena encykliki *Redemptoris Mater*. Por. J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia...*, 297; A.A. NAPIÓRKOWSKI, *Pośrednictwo Maryi w maryjnym dokumencie...*, 227.

strzegają wyjaśnienie Biskupa Rzymu, że to pośrednictwo znajduje się po stronie stworzeń⁵¹ oraz że nie jest tego samego porządku, co jedyne pośrednictwo Chrystusa, w którym uczestniczy i któremu jest w pełni podporządkowane, to jednak zastanawiają się, *czy jest odpowiednie posługiwanie się pojęciem, które wymaga tylu wyjaśnień i usprawiedliwień, aby być «rozumianym we właściwy sposób» w sensie niepomiernie analogicznym*⁵².

Teologowie z Dombes, zajmując się w ostatnich ośmiu punktach części historycznej swojego dokumentu miejscem, jakie Maryja znajduje we współczesnej teologii i pobożności protestanckiej, zauważają, że po dłuższym okresie milczenia (całe dziewiętnaste stulecie) w XX wieku pojawiły się katechizmy protestanckie, w których z jednej strony spadkobiercy Lutera i Kalwina uznają, że Bóg wybrał na *matkę swojego Syna* Maryję, która *odpowiedziała na wezwanie z wiarą i pokorą*, a potem była obecna *pod krzyżem i w pierwszej wspólnotie uczniów*, a z drugiej strony nie wierzą *w jej uczestnictwo w dziele zbawienia, o którym to uczestnictwie Biblia nie mówi*⁵³.

Katolicy i ewangelicy członkowie Grupy po historycznym prześledzeniu kształtu myśli teologicznej oraz liturgii i pobożności (z uwzględnieniem stanu współczesnego), przechodzą do etapu następnego, który choć chronologicznie drugi, nie może być oceniany jako mniej ważny. Chodzi w nim o odnalezienie obrazu danego zagadnienia w Piśmie Świętym. Biblijne świadectwo ma stać się podstawą i kryterium oceny

⁵¹ RM 39. Papież utożsamia pośrednictwo Matki Bożej z *Jej macierzyńskim współdziałaniem z całym posłannictwem Zbawiciela, z Jego dziełem i z Jego cierpieniem*. Przyjmując zaś *jedyne pośrednictwo «między Bogiem i ludźmi», którym jest pośrednictwo Człowieka-Jezusa Chrystusa*, Jan Paweł II podkreśla, że to dzięki łasce Maryja była szczególnie dysponowana do *«współdziałania» z Chrystusem, jedynym pośrednikiem ludzkiego zbawienia*. TAMŻE. Por. ekumeniczne uwagi do encykliki w książce: A. SKOWRONEK, *Teologiczne zbliżenia – węzłowe problemy Vaticanum II w aspekcie ekumenicznym*, Warszawa 1993, 318.

⁵² DOMBES, *Maryja*, nr 108. Poza tym, dodają dombiści, *stwarza ono trudności dla chrześcijan wywodzących się z Reformacji*. TAMŻE. Autorem tych sformułowań jest Bernard Sesboüé (jeden z bardziej zasłużonych katolickich członków Grupy w latach 1967-2005), który przygotowywał tę część dokumentu; zresztą cały nr 108 uzgodnienia został niemal przeniesiony z jego wcześniejszych publikacji. B. SESBOÛÉ, *Théologie catholique de Marie et dialogue oecuménique*, „Lumière et Vie” 37(1988) nr 189, 56-57; TENZÉ, *Pour une théologie oecuménique*, Paris 1990, 396-398. Sylwetkę tego ważnego, współczesnego teologa z kręgu języka francuskiego, prezentuje esej: R. OBARSKI, *Bernard Sesboüé. Teolog naurócenia i trudnych problemów*, w: *Leksykon wielkich teologów XX/XXI wieku*, t. 3, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2006, 337-353.

⁵³ DOMBES, *Maryja*, nr 117, zamieszczający fragment katechizmu A. WOHLFAHRT, *Le cep et sarments. Catéchisme à l'usage de l'Église de la Confession d'Augsbourg*, Éd. Oberlin, Strasbourg 1965.

uksztalowanych tradycji teologicznych i pobożnościowych oraz punktem wyjścia do kolejnego etapu konstruowania teologii pojednania⁵⁴.

Odwołując się do drugiego i trzeciego artykułu Symbolu Nicejsko-Konstantynopolitańskiego (*Wierzę w... Syna Bożego, który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem; [...] wierzę w Ducha Świętego, [...] jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół*) dombescy teologowie podkreślają, że artykuły te na podstawie nauki Nowego Testamentu o Maryi mówią o przysługującym Jej miejscu w planie Boga i w historii zbawienia, gdyż pierwszy z nich *wskazuje na Maryję jako na jego [Jezusa Chrystusa] matkę*⁵⁵, natomiast drugi na Jej obecność pośrodku wspólnoty jerozolimskiej, gdy *Kościół rodzi się z Boga w czasie Pięćdziesiątnicy w wyniku daru Ducha Świętego, który jest mu dany*⁵⁶.

Co ciekawe jednak, z Ewangelii Janowej dombeski odczytują prawdę, że Jezus dokonał wprowadzenia Maryi w rolę inną niż tylko tę, jaka wynika z Jej fizycznego macierzyństwa względem Niego. Świadczyć o tym ma fakt zwracania się przez Jezusa do swej Matki za pomocą słowa „Niewiasto”, a nie „Matko”⁵⁷. Widzą w tym ustanowienie nowej roli macierzyńskiej, stwierdzając: *Jej naturalne macierzyństwo jest wezwane przez Jezusa Ukrzyżowanego, aby stało się macierzyństwem dla uczniów poprzez «umilowanego» ucznia, najbliższego Jezusowi w jego mecie i zmartwychwstaniu*⁵⁸. Tę macierzyńską relację Maryi względem uczniów Chrystusa dostrzegają w dwóch opisanych przez ewangelistę wydarzeniach: najpierw w czasie uroczystości weselnej w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-5), a potem w momencie umierania Jezusa na krzyżu (J 19, 25-27). Podczas gdy w Kanie *Maryja zgadza się i podejmuje się swojej relacji ze sługami-uczniami*, pozostając nadal złączoną więzami rodzinnymi z najbliższymi, to w pełni dokona przejścia do macierzyńskiej relacji względem uczniów *dopiero pod Krzyżem: będąc matką Jezusa, stanie się matką ucznia*⁵⁹. Zapisując te stwierdzenia, ekumeniści z Dombes są

⁵⁴ Fakt, że lektura i interpretacja Pisma Świętego następuje w tekstach *Grupy z Dombes* dopiero po prześledzeniu historycznego rozwoju danej doktryny i praktyki kościelnej, nie oznacza, jakoby Biblia miała odgrywać drugorzędną rolę. Autorom zależało na tym, by najpierw stanąć w pełnej prawdzie wobec siebie i własnych tradycji, a dopiero potem z odwagą podjąć się ponadkonfesyjnej interpretacji Pisma, co z kolei pozwoliło ujrzeć naświetlone wcześniej historyczne rozbieżności w odpowiednich proporcjach.

⁵⁵ DOMBES, *Maryja*, nr 136 oraz nr 121.

⁵⁶ TAMŻE, nr 190.

⁵⁷ TAMŻE, nr 178.

⁵⁸ TAMŻE, nr 183.

⁵⁹ TAMŻE.

niezwykle zwięzli. Nie przytaczają słów Jezusa skierowanych do Maryi i do *stojącego obok niej ucznia* (*Niewiasto, oto syn Twój* z J 19, 26), stanowiących przecież podstawę do sformułowanych wniosków. Ponadto w ich interpretacji w wydarzeniu pod Krzyżem jest mowa o *macierzyństwie dla uczniów* (innego porządku niż pierwsze, czyli fizyczne macierzyństwo względem Jezusa), którego nie określają stosowanym w teologii katolickiej terminem *macierzyństwo duchowe*⁶⁰.

Teologowie z Dombes odczytują także świadectwo Dziejów Apostolskich jako kolejny etap drogi wiary Maryi, która najpierw *bliska Jezusowi jako człowiekowi przez swoje macierzyństwo, musiała przeżywać mękę i zmartwychwstanie swojego Syna, aby stać się uczniem w Kościele*⁶¹. Jedyna wzmianka o Niej w tej księdze Nowego Testamentu dotyczy bowiem obrazu pierwotnego Kościoła, gdy była obecna na modlitwie pośród *wspólnoty jerozolimskiej, złożonej z około stu dwudziestu braci* (Dz 1, 14-15)⁶², *których Jezus zjednał sobie przez swoje paschalne misterium*⁶³. Matka Boża wraz z *braćmi Jezusa*⁶⁴ złączyła się z *apostołami we wspólnym przylgnięciu do Chrystusa zmartwychwstałego*⁶⁵. Razem z wszystkimi wierzącymi w Zbawiciela znalazła się wśród pierwszej wspólnoty Kościoła, który z mocy i działania Ducha Świętego zrodził się w dniu Pięćdziesiątnicy. Wraz z *braćmi Jezusa*, którzy po Jego Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu doświadczyli nawrócenia, by również w Niego uwierzyć, Maryja *w pełnej prawdzie* wyznała w swo-

⁶⁰ Sens teologicznego świadectwa czwartej Ewangelii podsumowują stwierdzeniem: *Ewangelia Jana [...] wychodząc od Maryi «matki Jezusa» przechodzi przez Maryję «kobietę», aby dojść do Maryi «matki uczniów» – nowego macierzyństwa o innym porządku niż pierwsze, a które Kościół wyznaje razem z ewangelią.* TAMZE, nr 184.

⁶¹ TAMZE, nr 189.

⁶² TAMZE, nr 190; por. też nr 139, przyp. 102.

⁶³ TAMZE, nr 183.

⁶⁴ Dombiści nie rozstrzygają znaczenia tego terminu. Według nich nie jest decydująca ani wzmianka o braciach Jezusa, zapisana u wszystkich trzech synoptyków (Mk 3, 31-35; Łk 8, 19-21; Mt 12, 46-50), ani nawet wyliczenie przez Marka imion czterech braci Jezusa i wzmianka o Jego siostrach (Mk 6, 3). TAMZE, nr 230. Przywołują naukowe wyjaśnienia o tym, że grecki termin *adelphos* oznaczał bliskiego krewnego lub kuzyna (brata stryjecznego), tak jest nazwany w Septuagincie Lot, *brat* Abrahama (Rdz 13, 8), a Laban i Jakub jako *bracia* (Rdz 29, 15); *brat* w tradycji Starego Testamentu oznaczał ponadto członka ludu Bożego (np. Wj 2, 11), podobnie jak w Nowym Testamencie był stosowany wobec członków wspólnoty w sposób analogiczny do jego pozachrześcijańskiego użycia w języku potocznym na oznaczenie *bractwa*. TAMZE, przyp. 141. Jednocześnie dombescy teologowie, abstrahując od rozstrzygnięcia kwestii „siostr i braci Jezusa”, kładą szczególny nacisk na fakt, że najbliższa rodzina Jezusa („bracia i siostry”) musiała przejść drogę nawrócenia, by przezwyciężyć *rodzime* rozumienie Jego Osoby i dołączyć do *grupy jego uczniów dopiero na końcu, po jego śmierci i zmartwychwstaniu*. TAMZE, nr 229; por. też nr 186-188.

⁶⁵ TAMZE, nr 187.

im Synu, *człowieku Jezusie jedyne Syna Bożego*⁶⁶ i w ten sposób stała się wzorem dla każdego wierzącego i jednocześnie zapowiedzią, że każdy chrześcijanin, tak jak Ona, nie może *uniknąć Krzyża i Paschy na drodze do wspólnoty swojego Pana*⁶⁷.

2. Kwestie sporne

Biorąc pod uwagę fakt, że Misterium Paschalne wskazuje w chrześcijańskiej wierze i teologii na zbawienie, jakiego dokonał Jezus poprzez Krzyż i Zmartwychwstanie, należy rozpatrzyć kwestię, którą *Grupa z Dombes* potraktowała jako jedną z najważniejszych w dialogu dotyczącym Matki Pana. Twierdzenie o „współdziałaniu” Maryi w dziele zbawienia rodzaju ludzkiego, bo o tym zagadnieniu właśnie mowa, stanowi w opinii dombeskich teologów jeden z głównych punktów spornych, dzielących katolicyzm i protestantyzm w teologicznym odczytywaniu osoby Maryi. Kontrowersja ta wskazuje, według nich, na problem natury zasadniczej – katolickie twierdzenie *wydaje się być w rzeczywistości wymierzeniem ciosu w ważne stwierdzenie Reformacji o usprawiedliwieniu przez wiarę w Chrystusa, jedyne Zbawiciela (solus Christus)*⁶⁸. Ówczesni współprzewodniczący *Grupy z Dombes* – Alain Blancy i Maurice Jourjon⁶⁹ – wyjaśniają we wprowadzeniu do II części uzgodnienia, że funkcjonujący termin *«współdziałanie» («coopération»)* w oczach wielu protestantów *mimowolnie skłania do niejasności: słowo to utworzone za pomocą przedrostka «współ» niesłusznie sugeruje równość asocjacji między Chrystusem, jedynym pośrednikiem a jego matką*⁷⁰. Rodzi podejrzenie o propagowanie idei współpracy między Synem Bożym i Maryją w dziele zbawienia, współpracy podejmowanej na tym samym poziomie czy też ewentualnie tego samego rodzaju. Teologia protestancka obawia się wprowadzania *niezależnej roli Maryi, a nawet rywalizacji między nią a Chrystusem*⁷¹. I chociaż nie jest zgodne z teologią katolic-

⁶⁶ TAMŻE, nr 188.

⁶⁷ TAMŻE, nr 189.

⁶⁸ TAMŻE, nr 207.

⁶⁹ Reformowany Alain Blancy (zmarł w 2000 r.) był członkiem *Grupy* od 1968 roku, jej współprzewodniczącym zaś w latach 1974-2000, natomiast katolik Marice Jourjon (zmarły w 2010 r.) był członkiem *Grupy* od 1967 do 1998 roku, a jej współprzewodniczącym w latach 1982-1998.

⁷⁰ TAMŻE, 340. Idąc w ślad za dombeskim dokumentem, w niniejszym artykule termin ten będzie zapisywany w cudzysłowie, co zostanie wyjaśnione w punkcie 4. Drogi do konsensu.

⁷¹ TAMŻE, nr 208.

ką przyjmowanie niezależnej roli osoby Matki Bożej i Jej równości wobec Zbawiciela, to jednak w praktyce pobożnościowej są możliwe w tej materii niejasności, a nawet błędne nurty myślenia. Z tego i innych powodów to zagadnienie, łączone z kwestią maryjnego pośrednictwa, jest niejednokrotnie postrzegane przez stronę protestancką jako jedno z bardziej spornych zagadnień, które są przedmiotem dialogu ekumenicznego obydwu tradycji chrześcijańskich.

Najważniejsze zarzuty wobec katolicyzmu protestancy członkowie Grupy formułują⁷², powołując się na zdanie najznamienitszego teologa reformowanego XX wieku, jakim był Karl Barth, który z uwagi na „współdziałanie” Maryi oskarżał katolicką „mariologię” o herezję: *Wszelka próba czynienia z jej osoby przedmiotu szczególnej uwagi, przypisująca jej niezależną rolę w historii zbawienia, a będącą całkiem względną, jest ciosem wymierzonym w cud objawienia; gdyż zmierza się w ten sposób do uzależnienia tego cudu nie tylko od Boga, ale dodatkowo od człowieka i jego otwartości na przyjęcie*⁷³. Autor ten, uznając prawdę o *Theotokos*, opartą na biblijnym świadectwie, zgodnie z którym służebnica Pańska wypowiada *fiat mihi* (*Niech mi się stanie*), jednocześnie wyrażał sprzeciw, by na tej podstawie nazywać Maryję *Mediatrix omnium gratiarum, Corredemptrix, regina coeli*⁷⁴. W kontekście tych wypowiedzi Bartha dombescy teologowie stawiają zasadnicze pytanie protestantyzmu wobec katolickiego twierdzenia, według którego w odpowiedzi Maryi na słowa zwiastowane przez Bożego posłańca *zawierało się doskonale współdziałanie «z łaską Bożą uprzedzającą i wspomagającą» oraz doskonała wrażliwość na działanie Ducha Świętego*⁷⁵. Pytanie i odpowiedź na nie wydaje się mieć decydujące znaczenie dla dalszego toku prowadzonego dyskursu. Samo jego sformułowanie niesie w sobie rozstrzygający charakter dla metodologii teologii maryjnej: *Czy «tak» Ma-*

⁷² Jedyń w przypadku tego zagadnienia („współdziałanie” Maryi w zbawieniu) autorzy dokumentu przedstawiają w sposób wyraźnie rozdzielony najpierw stanowisko protestanckie (nr 208-209), a następnie katolickie (nr 210-213), by ostatecznie zaprezentować uwagi prowadzące *ku pojednaniu* (nr 214-227).

⁷³ K. BARTH, *Dogmatique*, vol. I, t. II, *, § 15, Genève, Labor et Fides 1954, 129 (wydanie niemieckie: *Kirchliche Dogmatik*, I, 2, § 15, EBZ, Zurich, 1939, 154), fragm. cytowany w DOMBES, *Maryja*, nr 208. Termin „mariologia” został ujęty również w cudzysłów, co odzwierciedla obiekcje strony protestanckiej wobec uniezależniania się w historii tego traktatu katolickiej teologii dogmatycznej.

⁷⁴ TENŹE, *Dogmatique*, vol. IV, t. III, **, § 71, Labor et Fides, Genève 1973, 258 (wydanie niemieckie: *Kirchliche Dogmatik*, IV, 3, 2, § 71, 691), cytowane w DOMBES, *Maryja*, nr 208.

⁷⁵ Po tak sformułowane twierdzenie dombiści sięgają (DOMBES, *Maryja*, nr 209) do wspomnianej już encykliki Jana Pawła II. RM 13.

ryi czyni możliwym wcielenie, czy też zrządzenie łaski Bożej umożliwia owo „tak” Maryi?⁷⁶

Strona protestancka przedstawia odpowiedź na tę kwestię, odwołując się ponownie do szwajcarskiego teologa, ale również do jednego z byłych członków *Grupy z Dombes*, Jeana Bosca, którego wkład w rozwój *Grupy* w latach sześćdziesiątych był nieoceniony. Obydwaj teologowie reformowani podkreślają wyłączność zbawczego działania Boga oraz dopełnionego i doskonałego współdziałania w dziele Odkupienia, jakie angażowało zarówno ludzką, jak i Boską naturę Chrystusa, jedynego Pośrednika, który udzielił Bogu ostatecznej odpowiedzi człowieka poprzez swoje *jedyne aktywne posłuszeństwo zbawcze*⁷⁷. Stąd też trudno mówić o jakimś ludzkim „współdziałaniu” („paraleli”), dopełniającym dzieło Chrystusa.

Strona katolicka najpierw uznaje, że wśród katolickich teologów istnieją takie nurty myślenia, które przyczyniają się do wzmocnienia sporu poprzez niewłaściwe stosowanie terminów *współodkupienie* i *pośrednictwo*, odnoszonych do osoby Maryi. Wyraźnie potwierdza, że pierwsze pojęcie, z którego świadomie zrezygnowano na Soborze Watykańskim II, jest obiektywnie błędne⁷⁸ i powinno być odrzucone⁷⁹. W kwestii pośrednictwa dombiści przypominają, że w ścisłym sensie to Jezus jest *jedynym pośrednikiem między Bogiem i ludźmi* (1 Tm 2, 5). Odwo-

⁷⁶ DOMBES, *Maryja*, nr 209.

⁷⁷ J. BOSCO, „*La Constitution Lumen Gentium*”, w: *Vatican II, Points de vue protestants*, Cerf, Paris 1967, 44, wypowiedź cytowana w DOMBES, *Maryja*, nr 209. W tym samym numerze dombiści cytują Bartha. TENZE, *Dogmatique*, vol. I, t. II, *, § 15, 135 (wydanie niemieckie: *Kirchliche Dogmatik*, I, 2, § 15, 160).

⁷⁸ Sugeruje bowiem równość roli Maryi i Jezusa w dziele Odkupienia. Potwierdza to sama analiza lingwistyczna tego pojęcia: o ile „współpraca” czy „współdziałanie” nie zakładają *bezpośredniego udziału w dziele, a tym bardziej równorzędnego działania*, o tyle „współdziałanie” czy „współuczestnictwo” oznaczają, że *żaden z uczestników nie wykonał danej pracy (dzieła) w całości, ale na każdego przypadła jego część*. W związku z tym należy uznać za niezgodny z prawdą o Odkupieniu termin *Współodkupicielka*, który sugerowałby *równorzędne – razem z Chrystusem bądź obok Niego – „odkupywanie” (nawet w sensie zdziałania niewielkiej części dzieła) ludzi przez Maryję*. „Współ-”. *Długos: Mastalska – Miodek*, „Teologia w Polsce” 20(2002) nr 70, 20-21.

⁷⁹ DOMBES, *Maryja*, nr 110. W przypisie dombiści przywołują odpowiedź komisji, powołanej przez Stolicę Apostolską na postulaty ogłoszenia nowego dogmatu, definiującego współodkupieńczą rolę Maryi w dziele zbawienia, jak również komentujące tę odpowiedź stwierdzenie *Międzynarodowej Papieskiej Akademii Maryjnej*, odnoszące się do tytułu *Maryja Współodkupicielka*. W obydwu wypowiedziach podkreśla się, że od czasu Piusa XII unika się tego terminu w nauczaniu Kościoła oraz że nie jest właściwe wyrzekanie się *teologicznej linii przyjętej przez Vaticanum II*. „*Documentation Catholique*” 2164 (1997), 693, 694 i 695, cytowane w DOMBES, *Maryja*, nr 210, przyp. 121. O tym, jakie były losy tego tytułu na Soborze, na którym m.in. dostrzeżono, że został on wprowadzony do teologii na przełomie XVI i XVII wieku, zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI, J. USIĄDEK, *Matka i Nauczycielka...*, 233 i inne.

hując się do amerykańskiego uzgodnienia katolicko-luterańskiego z 1992 roku, przyjmują jednak sens pochodny pośrednictwa, w którym jedyny Pośrednik postanawia działać przez nich [wierzących] jako narzędzia⁸⁰ i dzięki któremu jesteśmy dla siebie nawzajem pośrednikami⁸¹. Nieporozumienie między katolikami i protestantami może wynikać stąd, że tytuł *Maryja Pośredniczka* był stosowany w średniowieczu, a także współcześnie *niezależnie od takiej komunii świętych, w której wszyscy mamy rolę pośrednictwa*⁸².

Stwierdzenia zapisane w dombeskim dokumencie dotyczące kwestii macierzyńskiego pośrednictwa, którą podjął w maryjnej encyklice papież Jan Paweł II⁸³, potwierdzają spostrzeżenie polskiego teologa, Alfonsa Skowronka, który w 1993 roku zauważył, że *mariologiczne dialogi ekumeniczne niekoniecznie będą przebiegały spokojnie i harmonijnie, gdy wypadnie im zatrzymać się nad trzecią częścią Redemptoris Mater [...]. Takie pojęcia jak «zasługa», «pośrednictwo», «współdziałanie w dziele zbawienia» dla uszu protestantów są dwuznaczne, a dla języka prawosławia nawet obce*⁸⁴. Jednocześnie sytuacja wywołana encykliką mogła, według Skowronka, wiązać się z ekumeniczną szansą, mogła *dodać bodźca do wykrywania i eksponowania nowego spojrzenia na konteksty porządku zbawienia, do odnalezienia w Maryi modelu do przeżywania i wcielania w czyn przez całą wspólnotę wierzących*⁸⁵. Wydaje się, że taka sytuacja ma właśnie miejsce w przypadku wypracowania maryjnego uzgodnienia przez Grupę z Dombes. Zagadnienie „współdziałania” Maryi w dziele zbawienia znajduje się w samym centrum kwestii spornych, wobec których teologowie z Dombes formułują konkretne sposoby ich przewycięzania⁸⁶.

⁸⁰ *The One Mediator, the Saints, and Mary Mary*, nr 56.

⁸¹ DOMBES, *Maryja*, nr 211.

⁸² TAMŻE, nr 211. Ekumeniści z Dombes są tu zgodni z Amerykanami, którzy stwierdzają: *Problemem pozostaje jednakże umiejętność wykazywania jedynego pośrednictwa Chrystusa w taki sposób, żeby «pośrednictwa» w Kościele nie tylko nie przeszkadzały jego jedynemu pośrednictwu, ale zapowiadały go i wychwalały. The One Mediator, the Saints, and Mary Mary*, nr 70.

⁸³ Por. DOMBES, *Maryja*, nr 108, omawiane już powyżej.

⁸⁴ A. SKOWRONEK, *Teologiczne zbliżenia...*, 319.

⁸⁵ TAMŻE, 319.

⁸⁶ I dlatego też zapewne to zagadnienie stało się przedmiotem, zasługującej na szczególną uwagę i uznanie, pracy magisterskiej Macieja Lubienieckiego, obronionej w 2009 roku w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. TENŻE, „Współdziałanie” *Maryi w zbawieniu jako kwestia sporna ekumenicznej refleksji mariologicznej w świetle dokumentu „Maryja w Bożym planie i w komunii świętych” Grupy z Dombes* (praca dostępna w Internecie: <http://dombes.vacau.com/>); istotną część swojej pracy autor opublikował w artykule: TENŻE, „Współdziałanie” *Maryi w zbawieniu w świetle dokumentu „Maryja w Bożym planie i w komunii świętych” Grupy z Dombes, „Salvatoris Mater” 12(2010) nr 3-4, 249-327.*

Okazuje się, że to przede wszystkim katoliccy członkowie *Grupy* chcą ukazać istniejący spór jako wynikający z nieporozumienia. Wyjaśniają, że termin „współdziałanie” Maryi, drogi tradycji katolickiej, a obecny w nauczaniu Soboru Watykańskiego II⁸⁷, trzeba rozumieć w sensie udzielania „odpowiedzi” w wierze, nadziei i miłości. Maryja nie dorzuciła bowiem najmniejszej części do zbawczego dzieła, które *jest w stu procentach dziełem Boga przez Chrystusa w Duchu*⁸⁸. Będąc odkupiona jak każdy człowiek (nawet jeśli w Jej przypadku zbawienie przybrało *kształt ustrzeżenia od grzechu*), Matka Boża pełni rolę pośredniczącą *na mocy zbawczej łaski, którą otrzymała, tak jak wszyscy inni wierzący*⁸⁹. Można by stwierdzić, że w takim ujęciu zagadnienia został uczyniony pierwszy krok ku wypracowaniu konsensusu przez ekumenistów z Dombes.

Z kolei w dombeskim dokumencie nie zostaje w sposób wyraźny zaznaczony spór między tradycją protestancką a katolicką w kwestii miejsca Maryi we wspólnocie Kościoła, ze szczególnym uwzględnieniem Jej roli w momencie zesłania Ducha Świętego na pierwotną wspólnotę wierzących w Chrystusa. Co prawda w przeglądzie historycznym i lekturze Pisma Świętego pojawia się to zagadnienie, ale później nie wraca. Można by sądzić z tego faktu, że kwestie kontrowersyjne w tym względzie nie znalazły uznania w opinii dombistów jako wymagające szerszego naświetlenia. Jednakże problem wydaje się być nadal aktualny.

Podobnie jest też, jeśli chodzi o zagadnienie przedstawiania Maryi jako Matki Kościoła, jakie w dobie współczesnej jest często podejmowane w teologii katolickiej. Teologowie z Dombes nie podkreślają w swym uzgodnieniu, że ten temat miałby dzielić obydwie tradycje chrześcijańskie, a jednak spojrzenie ich różni się w tym punkcie. Chodzi tu zresztą o naukę głoszoną w Kościele, choć nie o naukę Kościoła, zdefiniowaną jako dogmat⁹⁰. Wśród oficjalnych wypowiedzi Magisterium Kościoła katolickiego, podejmujących tę kwestię, autorzy dombeskiego uzgodnienia nie przywołują tego fragmentu encykliki *Redemptoris Mater*, w którym Jan Paweł II przejmując za Vaticanum II⁹¹ określenie Maryi tytułem *Matki ludzi w porządku łaski*, co – jak przyznaje papież – *można uzasadnić*

⁸⁷ LG 56. *Maryja nie została czysto biernie przez Boga użyta, lecz z wolną wiarą i posłuszeństwem czynnie współpracowała w dziele zbawienia ludzkiego* – czytamy w przywołanym 56 numerze Konstytucji *Lumen gentium*.

⁸⁸ DOMBES, *Maryja*, nr 213.

⁸⁹ TAMŻE. Nie zawsze jednak język teologii katolickiej jest w stanie uwolnić się od wszelkiego nieporozumienia w tym temacie. TAMŻE, nr 212.

⁹⁰ DOMBES, *Maryja*, nr 103, gdzie dombiści przypominają o tym, że Paweł VI w czasie trwania Soboru (choć niezależnie od niego) ogłosił Maryję Matką Kościoła.

⁹¹ LG 61.

tekstem biblijnym jedynie w sposób pośredni (tekst encykliki odsyła do Łk 11, 28; 8, 20-21; Mk 3, 23-35; Mt 12, 47-50; a przede wszystkim do J 2, 1-12; 19, 25-27)⁹².

3. Zróżnicowany konsens...

Grupa z Dombes wypracowała istotny konsens w tak niezmiernie istotnej sprawie, jaką jest udział Maryi w dziele zbawienia. Podkreśla, że zasadnicza zgoda, osiągnięta *w tym decydującym punkcie, dotyczy głównych prawd wiary i stanowi bez wątpienia ważne posunięcie, które Grupa przedkłada obydwu tradycjom tutaj dialogującym do krytycznego zbadania*⁹³.

W większości poruszanych problemów, dotyczących osoby Matki Zbawiciela, dombistom udało się osiągnąć porozumienie dzięki przyjętym wspólnie metodologicznym założeniom. Do najistotniejszych należy – jak się wydaje – uzgodnienie w kwestii „współdziałania” Maryi w dziele zbawienia dzięki zastosowaniu protestanckiej zasady *sola gratia et fide* (usprawiedliwienie przez łaskę dzięki wierze). Dombescy ekumeniści wyraźnie stwierdzają, że w świetle tej podstawowej dla Kościołów protestanckich zasady, która *sprawia, że Kościół stoi bądź upada, nauka o „współdziałaniu” Maryi została przeanalizowana w czasie naszych długich dyskusji, poddana krytyce i ostatecznie przyjęta*⁹⁴. Wspólnie akceptując precyzyjnie rozumiany termin „współdziałanie”, opisują dzięki jego zastosowaniu rolę Matki Pana w zbawczym planie Boga. Ona jako pierwsza wśród wierzących jest wzorem i modelem ludzkiej odpowiedzi na usprawiedliwiające działanie łaski Bożej. Osiągnięty sukces umieszczają w szerszej perspektywie teologicznej: *Zasadnicza zgoda, jaką mogliśmy odkryć, jest tym bardziej znacząca, iż chodzi o punkt niezmiernie istotny: relacja między suwerenną łaską Boga a ludzką wolnością, zbawczym planem Boga a konieczną odpowiedzią człowieka korzystającego z tego*

⁹² RM 39.

⁹³ DOMBES, *Maryja*, 340. Tak też jest odczytywane dombeskie uzgodnienie w komentarzach i recenzjach: *Das ist die erstrebe und erzielte Einmütigkeit (unanimité) im Wesentlichen, Grundlegenden, nicht in der Ausgestaltung. Differenzierten Konsens nennt das die deutsche ökumenische Fachsprache*. J. FREITAG, *Maria in Gottes Heilsplan und in der Gemeinschaft der Heiligen*, „Catholica” 55(2001) nr 1, 31.

⁹⁴ DOMBES, *Maryja*, 340. W okresie, gdy *Grupa* pracowała nad swoim dokumentem, jeszcze nie zostało przyjęte uzgodnienie między Kościołem rzymskokatolickim a Kościołami luteranckimi (*Światową Federacją Luterancką*) w sprawie nauki o usprawiedliwieniu, co miało miejsce w Augsburgu w dniu 31 października 1999 roku, dwa lata po zakończeniu prac przez dombistów nad swoim maryjnym uzgodnieniem.

planu. Zaproponowane rozwiązanie jest bez dwuznaczności oparte na absolutnym charakterze łaski wybrania przez Boga; w nie mniejszym stopniu kładzie nacisk na ludzką odpowiedź, która jest jej integralną częścią, jak to potwierdza misterium wcielenia⁹⁵.

Alain Blancy w komentarzu do dokumentu określa osiągnięte uzgodnienie jako konieczny i wystarczający warunek, aby stwierdzić, wręcz ogłosić komunie w odnalezionej ponownie wierze⁹⁶. Podobnie katolicy członkowie Grupy w tej części dokumentu, która jest poświęcona propozycjom nawrócenia, stwierdzają, że wyjaśnienia dotyczące tematu „współdziałania” Maryi w ekonomii zbawienia pozwoliły osiągnąć wystarczający rezultat, aby wyrazić naszą komunie w wierze⁹⁷. Uzyskana zgoda w kwestii „współdziałania” Maryi w zbawieniu jest o tyle rozstrzygająca, że, jak stwierdza współprzewodniczący Grupy, *wszystko zależy więc od tego, że to, co uznajemy za wyjątkowe w Maryi, jednocześnie nie oddziela jej od pozostałej ludzkości. [...] To tutaj znajduje się centralny punkt [podkr. – R.O.] całego przedsięwzięcia. Punkt nawrócenia, uzgodnienia, konsensusu. Zgoda ta jest nie tylko decydująca dla wszystkich innych kwestii nie rozstrzygniętych, ale również posiada znaczenie ekumeniczne, które idzie dalej niż postać Maryi i problematyka, która jest z nią złączona*⁹⁸. Blancy wskazuje tu zatem na rozstrzygający charakter i centralne miejsce kwestii „współdziałania”, i to nie tylko mając na uwadze osobę Maryi, ale również odnajdując szerszą płaszczyznę, którą sam dokument odnosi do „współdziałania” Kościoła w rzeczywistości zbawienia: *A zatem, jeśli zamierzona tutaj perspektywa pojednania dotyczy przede wszystkim roli Maryi w ekonomii zbawienia, to są-*

⁹⁵ DOMBES, *Maryja*, 341. Podsumowując III rozdział dokumentu, stwierdzają w podobnym sensie: *Odrzucamy jako uchybienie tak dla jej Syna, jak dla niej samej, każdą próbę, która pod pretekstem „współdziałania” ograniczałaby absolutną suwerenność łaski.* DOMBES, *Maryja*, nr 288. W liście do jednej z redakcji protestanckiego czasopisma publikującej krytyczną – jeśli chodzi o znaczenie dokumentu dla pokonania podziałów – recenzję dokumentu (J. RIGAUD, *Recension sur Groupe des Dombes* 179-98, „Libre Sens” nr 74 z 14.04.1998, 110), Blancy stwierdza: *Tout protestant devrait se réjouir de voir Marie entièrement au bénéfice de la sola gratia et y répondant par la sola fide. Tout reste en dépend.* TENZE, *Lettre au Directeur de „Libre Sens”* de 16.05.1998. [Archives du Groupe des Dombes..., 4. Dossier sur Marie – Recensions].

⁹⁶ TENZE, *Marie et la Réforme. Les protestants et le Document du Groupe des Dombes sur Marie*, „Nouvelle Revue Théologique” 131(1999) nr 1, 26.

⁹⁷ DOMBES, *Maryja*, nr 295.

⁹⁸ A. BLANCY, *Marie et la Réforme...*, 26. Prawda o Bożym macierzyństwie Maryi, ściśle związana z Jej „współdziałaniem” w dziele zbawienia, ma dla katolików znaczenie na przykład dla ogłoszonego dogmatu o Wniebowzięciu – Ona doświadczyła już zbawienia na zasadzie antycypacji z tego powodu, że jest *Matką Bożą*. Por. DOMBES, *Maryja*, nr 264.

dzimy, że ma ona znaczenie dużo szersze oraz że umożliwiłaby postępowanie naprzód w naszym dialogu o Kościele⁹⁹.

Istotnym porozumieniem jest również wyrażone przez dombistów wspólne przekonanie wiary, że Maryja znajduje swoje miejsce w komunii świętych. To przekonanie, chociaż niezaprezentowane w sposób szerszy, znajduje swoje odzwierciedlenie na wielu stronach dokumentu. Blancy i Jourjon, współprzewodniczący Grupy, zapisują w *Prezentacji pierwszej części*, że sam tytuł uzgodnienia „*Maryja w komunii świętych*” chce odnaleźć dla niej miejsce w Kościele nieba i ziemi pośród świętych wszystkich miejsc i czasów, którymi są wszyscy ludzie wiary¹⁰⁰. Przegląd historyczny i studium biblijne, które są zapisem wspólnego przekonania katolickich i protestanckich członków Grupy, kończą się passusem o tym, że Maryja znajduje się pośrodku pierwszej wspólnoty Kościoła oraz że jest wśród tych, którzy stanowią komunię świętych, będących „atletami” wiary i wzorami do naśladowania¹⁰¹.

Teologowie z Dombes, odwołując się do świadectwa Ewangelii Janowej, wyrażają przekonanie, że *wszystko zostało „wypełnione”, gdy Jezus powierzył swoją matkę i swojego ucznia sobie nawzajem*¹⁰². Można w tym stwierdzeniu odczytać wspólną dla całego chrześcijaństwa perspektywę dostrzegania niezastąpionego miejsca Bożej Rodzicielki w wierze, teologii i pobożności Kościoła. Wspólnota uczniów Jezusa i Jego Matka są w tej perspektywie *sobie nawzajem* powierzeni, stając pod krzyżem, w którego tajemnicy mogą kontemplować Jezusa Chrystusa, swojego Zbawiciela¹⁰³.

⁹⁹ DOMBES, *Maryja*, nr 227. Dombiści przywołują (TAMŻE, przyp. 136) interesującą wypowiedź z połowy XIX w. protestanckiego teologa A. Vineta, który pisał o Kościele: *On nie czyni nic sam z siebie, ale czyni dzięki niemu [Chrystusowi] wszystko to, co on uczynił na ziemi; kontynuuje jego dzieło, ale dzięki niemu i przez wzgląd na niego; on [Kościół] cały jest ciałem, a nie jest głową*. TENŻE, *Le fidèle achevant la souffrance du Christ. Fragment d'un discours de M. Vinet*, Lausanne 1848, 5. Powołują się również (DOMBES, *Maryja*, nr 227, przyp. 138) na dokument Komisji mieszanej katolicko-protestanckiej we Francji z 1986 roku, gdzie wspólnie uznaje się, że Kościół może być narzędziem w dziele przekazywania zbawienia. Rozbieżność natomiast dotyczy *natury tej narzędziowości*: Czy Kościół jest uświęcony w taki sposób, aby samemu stać się przyczyną uświęcającą? – pytają członkowie komisji. COMITÉ MIXTE CATHOLIQUE-PROTESTANT EN FRANCE, *Consensus œcuménique et différence fondamentale*, Centurion, Paris 1987, nr 11, 19-20 (to samo: „Documentation Catholique” 69(1987) nr 1931, 42-43). Wniosek Grupy z Dombes zbieżny jest z tym, jaki sformułował przed 25 laty Sesboué: *il y a bien une «analogie», faite de ressemblance et de différence, entre le «ministère» unique de Marie, celui de la maternité divine, et les divers ministères de l'Église*. TENŻE, *Théologie catholique de Marie...*, 62.

¹⁰⁰ DOMBES, *Maryja*, 283.

¹⁰¹ DOMBES, *Maryja*, nr 190, 194; por. nr 321, 335.

¹⁰² DOMBES, *Maryja*, nr 337.

¹⁰³ TAMŻE.

Prawdy wiary chrześcijańskiej skupiają się w Chrystusie jak w soczewce (zgodnie z zasadą *skoncentrowania chrystologicznego*¹⁰⁴). Światło, które od Niego promieniuje, przenika i oświetla wszystkie inne, bardziej i mniej istotne zagadnienia. Jedną z takich prawd wiary jest miejsce i rola Jego Matki, Miriam z Nazaretu, w historii zbawienia. Dlatego też w *Prezentacji II części* dokumentu o Matce Pana teologowie z Dombes zapisują zdanie: *Nigdy nie można wierzyć w Chrystusa bez zachowania w sercu nadziei na zgodne dzięki niemu spojrzenie na Maryję*¹⁰⁵. Podkreślają jednocześnie, że nie chodzi o zgodność (*unanime*) rozumianą jako ujednoczenie (*uniforme*). Mówią raczej o symfonii wiary, z którą są związane pewne dysonanse, jakie nie muszą wcale niszczyć jedności w wierze ani oznaczać utraty swojej tożsamości¹⁰⁶. *A osiągnięte pojednanie w tej kwestii* – wyrażają nadzieję Blancy i Jourjon – *będzie miało od tego momentu swoje następstwa także w innych punktach*¹⁰⁷.

4. I drogi do niego

Grupa z Dombes poszukuje swojej wspólnej nauki o Matce Pana, wychodząc od podstawowych stwierdzeń chrystologicznych, czyli odwołując się poniekąd do protestanckich zasad *solus Christus* i *sola gratia*. Prawdy wiary dotyczące Jezusa Chrystusa nie pozostają bez odniesienia się do Tej, która była Jego Matką, *Theotokos*. Oznacza to przyjęcie przez dombistów funkcjonującej w teologii katolickiej zasady *de Iesu*, czy też *per Iesum ad Mariam*¹⁰⁸. Tym samym takie odczytywanie wszelkich prawd o Maryi w odniesieniu do chrystologicznego serca doktryny

¹⁰⁴ Jest to jedna z istotnych zasad metodologicznych stosowanych przez *Grupę*, umożliwiającą przyjęcie przez obydwie dialogujące ze sobą tradycje chrześcijańskie wspólnie uzgodnionego kierunku w konstruowaniu teologii. Zob. więcej na jej temat: R. OBARSKI, *Mariologiczne implikacje teologicznej metody Grupy z Dombes...*, 161-165.

¹⁰⁵ DOMBES, *Maryja*, 344.

¹⁰⁶ DOMBES, *Maryja*, 345.

¹⁰⁷ DOMBES, *Maryja*, 283.

¹⁰⁸ Konieczne jest jednak wyjaśnienie, że nie chodzi tu o narzędziowe rozumienie przymka *per*. Na temat zasadności formuły *Per Iesum ad Mariam* w odniesieniu do tego dokumentu zob. R. OBARSKI, *Formuła „Per Iesum ad Mariam” według uzgodnień ekumenicznej Grupy z Dombes*, w: *Przez Jezusa do Maryi. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Licheń 26-27 października 2001 roku*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK, PTM, Częstochowa-Licheń 2002, 215-222; poprawne rozumienie samej formuły *per Iesum ad Mariam* prezentuje artykuł: S.C. NAPIÓRKOWSKI, „*Per Iesum ad Mariam*”. *Interpretacja wypowiedzi Jana Pawła II*, w: *Przez Jezusa do Maryi. Materiały z sympozjum mariologicznego...*, 9-30.

chrześcijańskiej jest zgodne z soborowym ujmowaniem misterium Matki Chrystusowej w misterium Jej Syna.

Pomimo tego, że termin „współdziałanie” nie jest zadowalający, to jednak jest on przyjęty przez ekumenistów z Dombes z zastosowaniem cudzysłowu, co podyktowane jest wnoszonymi zastrzeżeniami strony ewangelickiej, by rozumieć go w ściśle określony (*w sensie „bardzo precyzyjnym”*¹⁰⁹), wspólnie zdefiniowany sposób. Termin ten znajduje swoje użycie w dombeskim dokumencie również z tego powodu, że jest już długo wykorzystywany w nauczaniu Kościoła katolickiego. Tym niemniej z uwagi zapisanej w dokumencie wynika, że należałoby kontynuować dialog w celu znalezienia innego określenia, które jednoczyłoby w pełni tradycję protestancką i katolicką¹¹⁰.

Dombiści podejmują zatem wysiłek oczyszczania, rekonstruowania pojęcia „współdziałanie”. Odwołując się do myślenia dialektycznego, tłumaczą, w jaki sposób możliwe jest „współdziałanie” człowieka ze zbawiającym Bogiem. Wskazują na konieczność odpowiedzi człowieka, dokonaną w akcie dziękczynienia, by zbawienie, które jest relacją, mogło być przyjęte i zrealizowane. Biernie poddanie się łasce (*se laisser faire*) *buduje nową aktywność: gotowość staje się posłuszeństwem*¹¹¹. Bierna w pierwszym momencie otwartość na przyjęcie *staje się aktywna w drugim etapie, a podporządkowanie się Duchowi Świętemu staje się aktywne*¹¹². Te wszystkie próby wniknięcia w tajemnicę relacji łaski do wolności prowadzą dombeskich teologów do wniosku, że odpowiedź na Bożą inicjatywę jest jednocześnie dziełem obydwu: *łaski Bożej i wolno-*

¹⁰⁹ DOMBES, *Maryja*, 340.

¹¹⁰ *Jednak nie można jeszcze odstąpić od tego pojęcia, ponieważ nie znaleziono lepszego. TAMŻE. Być może pewnego dnia uda się wypracować w naszym dialogu inny termin, bardziej zadowalający dla jednych i drugich, ponieważ wolny od wszelkiej dwuznaczności. TAMŻE, nr 214. Autorzy przywołują też termin synergii z tradycji Kościoła prawosławnego. TAMŻE, 340. Jedną z propozycji znalezienia innego sformułowania podaje w swoim komentarzu do dokumentu współprzewodniczący Grupy, Blancy, który mówi o *złączeniu/stowarzyszeniu (association)*, czyli jednostronnym podporządkowaniu ze strony Maryi, „*złączonej*” („*associée*”), choć, jak przyznaje, pozostaje pewna dwuznaczność. A. BLANCY, *Marie et la Réforme...*, 27, przyp. 18.*

¹¹¹ DOMBES, *Maryja*, nr 219. W przyp. 131 cytują Lutera, który podkreśla, że wypełnienie przykazań dokonuje się w najgłębszym posłuszeństwie Bogu poprzez ufność, że *On, prawdziwy, sprawiedliwy, mądry będzie najlepiej działać, że wszystkim pokieruje i ustrzeże. Działając w ten sposób i mając taką wiarę, czyż dusza sprawiedliwa nie okazuje jak najgłębszego posłuszeństwa? Jakie więc jeszcze pozostało przykazanie, którego by takie posłuszeństwo obficie nie wypełniło? Jakaż pełnia jest bardziej doskonała niż całkowite posłuszeństwo? A takowe okazuje się nie przez uczynki, lecz przez wiarę. M. LUTER, *O wolności chrześcijańskiej*, Znaki czasu, Warszawa 1991, 13.*

¹¹² DOMBES, *Maryja*, nr 219.

ści człowieka, wzbudzonej przez łaskę. Natomiast *wylącznym czynem człowieka jest odrzucenie łaski*¹¹³.

Wyjaśniając zagadnienie „współdziałania” z Bożą łaską, dombiści korzystają z dwóch obrazów: prezentu i przymierza. Po pierwsze, tak jak w sytuacji obdarowania prezentem inicjatywa należy do ofiarodawcy, jednak dopiero w momencie, gdy obdarowywany przyjmuje upominek, staje się on w pełni prezentem. Oznacza to, że *ofiarodawca (donateur) potrzebuje w pewnym sensie osoby obdarowywanej (donataire), dla której jest przeznaczony upominek [...], odpowiedź na prezent stanowi część prezentu*¹¹⁴, a *dar jednoczy jednego i drugiego w nieodwracalnym przymierzu*¹¹⁵. Odnosząc to rozumowanie do rzeczywistości zbawienia, teologowie z Dombes przywołują zdanie Augustyna: *Ten, który stworzył ciebie bez ciebie, nie zbawi ciebie bez ciebie*¹¹⁶.

W przypadku Przymierza, jakie Bóg zawiera z człowiekiem, ujawnia się podobny paradoks. Dombiści stwierdzają, że jest ono *jednostronne od strony Boga, a staje się dwustronne, aby było skuteczne*¹¹⁷. Przymierze w Chrystusie istnieje przed ludzką odpowiedzią (*«tak» zostało powiedziane przed nami przez Boga i Chrystusa*), aby jednak zostało zrealizowane, wymaga przyjęcia go przez człowieka (*trzeba, abyśmy z naszej strony suwerennie mówili «tak»*). Dzięki takiej logice Bóg sprawił, że *Chrystus zaistniał w ciele dzięki fiat Maryi*¹¹⁸ – konkludują dombiści ekumeniści.

Takie rozumienie poruszanego zagadnienia zgodne jest z opisanym w Ewangeliach działaniem Jezusa, gdy zwracając się do uzdrowionych przez siebie ludzi: *Twoja wiara cię ocaliła* (Mt 9, 22; Mk 5, 34; 10, 52; Łk 7, 50; 8, 48; 17, 19), podkreślał, że to, co jest dziełem łaski, dokonuje się przez wiarę człowieka. Teologowie z Dombes stwierdzają, że jest to opisana przez Apostoła Pawła *logika usprawiedliwienia przez wiarę*

¹¹³ TAMŻE. Jako egzemplifikację takiego myślenia dombiści cytują książkę, wspomnianego wyżej A. Vineta, który w połowie XIX wieku pisał: *Mówi się, że mądrością chrześcijańską jest być spokojnym, jak gdyby Bóg wszystko sprawiał oraz działać, jak gdyby nic nie sprawiał. Powiedzmy lepiej: mówmy, że on wszystko czyni. On nas kształtuje, nas, którzy działamy; on sprawia w nas wolę działania; on czyni przez nas wszystko to, co czynimy; ale on czyni to przez nas i nie chce tego czynić w inny sposób*. TENŻE, *Homilétique, ou Théorie de la prédication*, Paris 1953, 27-28.

¹¹⁴ DOMBES, *Maryja*, nr 220.

¹¹⁵ TAMŻE, 341. Posługiwanie się przez dombistów kategorią daru pozwala na sformułowanie wniosku przez J.M. Hennaux, że *Grupa* korzysta z hermeneutyki daru. TENŻE, *Le document du Groupe des Dombes sur la Vierge Marie*, „Nouvelle Revue Théologique” 131(1999) nr 1, 51-54.

¹¹⁶ AUGUSTYN, *Kazanie* 169, 11, 13; PL 38, 923, cytowane w DOMBES, *Maryja*, nr 220.

¹¹⁷ DOMBES, *Maryja*, nr 222.

¹¹⁸ TAMŻE.

i z wiary, działającej przez miłość (Ga 5, 6), a nie logika rywalizacji, gdyż to, co jest przypisane Bogu, w niczym nie pozbawia człowieka; to, co jest dane człowiekowi, nie zostaje wchłonięte przez Boga¹¹⁹.

W kontekście wszechstronnych, teoretycznych rozróżnień i uwag Grupa z Dombes określa „współdziałanie” Maryi jako służbę podjętą dla realizacji zbawienia. Dostrzegając Jej wyjątkową rolę, jaką odegrała przede wszystkim w momencie narodzin i śmierci swojego Syna, przyjmują, że *Maryja współdziałała przez odpowiedź swojej wiary jako w pełni usprawiedliwiona, poprzez swoje posłuszeństwo, macierzyństwo, wszystkie swoje uczynki «służebnicy»*¹²⁰.

W swojej ekumenicznej interpretacji zagadnienia „współdziałania” Matki Bożej dombescy teologowie zwracają uwagę w pierwszym rzędzie na konieczność uznania pierwszeństwa łaski, która jednak *nie tylko nie wyklucza ludzkiej odpowiedzi, ale wprost przeciwnie, wzbudza ją i sprawia, że jest możliwa, wręcz zmusza do niej*¹²¹. Odnosząc to stwierdzenie do sposobu, w jaki Maryja „współdziała” z Bożą łaską, Grupa stwierdza: *Aktywna odpowiedź Maryi, jej fiat wpisuje się w biernie przyjęcie łaskowości, która zostaje jej udzielona, całej «napelnionej łaską», aby mogła stać się matką Pana, Theotokos, matką Bożą*¹²².

Z tej właśnie racji, że Maryja jest Matką Bożego Syna, którego wychowuje, oraz że *współdziała w jedynym i uniwersalnym wydarzeniu zbawienia*, autorzy dombeskiego dokumentu określają to „współdziałanie” jako *wyjątkowe, jeśli chodzi o naturę tego, czego ona [Maryja] dokonuje*¹²³. Z drugiej strony dombiści podkreślają, że z punktu widzenia statusu Maryi jako osoby ludzkiej usprawiedliwionej przez łaskę, Jej „współdziałanie” nie jest inne niż „współdziałanie” każdego człowieka

¹¹⁹ TAMŻE, nr 221.

¹²⁰ TAMŻE, nr 226. Por. B. SESBOÛE, *Théologie catholique de Marie...*, 62 lub TENZE, *Pour une théologie oecuménique*, 396: *c'est parce que la rédemption est à 100 % l'oeuvre du seul Christ, unique source de la grace, que Marie, sauvée et comblée de grâce, peut à son tour faire fructifier à 100 % le don reçu dans une coopération active qui s'exprime dans sa foi, son obéissance, son service et son intercession.*

¹²¹ DOMBES, *Maryja*, 340.

¹²² TAMŻE. W innym miejscu: *Ponieważ została usprawiedliwiona przez samą łaskę oraz w wierze, Maryja mogła zostać złączana z dziełem Boga w Chrystusie.* TAMŻE, nr 217. Blancy wyjaśnia protestanckie rozumienie tego „współdziałania”: *«coopération» non à la mort, mais à la vie, comme dei genitrix, «Mère de Dieu» [...]. Il s'agit bien d'une «cooperation», unique en son genre. Etomante manière de «coopérer», pourtant, qui consiste, non à faire, mais à laisser faire, non à agir mais à consentir à l'action d'un autre.* TENZE, *Marie, chemin d'unité?*, „Nouveaux Cahiers Marials” (2000) nr 60.

¹²³ DOMBES, *Maryja*, nr 217. Co jednak ważne, *«współdziałanie» wcale nie podważa przekonania, że ostateczna odpowiedź, ta, która zbawia, jest jedynie i w pełni dana przez jedyne Syna, który wciela się, ofiarowuje się i w ten sposób w sobie samym, raz na zawsze, dokonuje zbawienia każdej i każdego.* DOMBES, *Maryja*, 340-341.

usprawiedliwionego¹²⁴. Jest ono owocem łaski Trójjedynego Boga, zgodnie z tym, co zapisał Augustyn: *Kiedy Bóg nagradza nasze zasługi, to nie nagradza niczego innego, jak tylko swoje własne dary*¹²⁵. I chociaż zgodnie z nauczaniem teologii katolickiej uczynki są jednocześnie w pełni darem Boga oraz *w pełni czynem wolności osoby ludzkiej, będącej pod działaniem łaski, to tym samym nie jest uprawnione mówienie o działaniu Maryi niezależnym od działania Chrystusa. Jej «współdziałanie» nie potęguje działania Boga, a ponieważ jest ono owocem jego darów, nie uderza w suwerenność Chrystusa*¹²⁶. Zobrazowaniem tego, przytoczonym w dombeskim uzgodnieniu, jest obecność Maryi pod krzyżem, gdzie Matka Syna Bożego *nie współdziała w jedynej ofierze, jaką składa jedynie Chrystus, gdyż Jezus nie potrzebował żadnej pomocy, aby nas wszystkich zbawić*¹²⁷. Z drugiej strony teologowie z Dombes, odwołując się do wypowiedzi Konstytucji *Lumen gentium*¹²⁸, podkreślają, że z całą wolnością swojej wiary *utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do Krzyża, przy którym stanęła nie bez postanowienia Bożego (por. J 19, 25), współodczuwająca głęboko ze swoim jedynym Synem, łącząc się matczynym sercem z jego ofiarą*¹²⁹.

¹²⁴ Wobec tej tezy Hennaux stawia pytanie: *À faire ainsi de la coopération de Marie au salut un «exemple» une «illustration», de la coopération de «toute personne justifiée par la grâce», ne risque-t-on pas manquer quelque chose de ce qui singularise au plus profond la coopération mariale sans pour autant la mettre en dehors de l'humanité ou de l'Église?* TENZE, *Le document du Groupe des Dombes...*, 47-48.

¹²⁵ AUGUSTYN, *List 194*, 5, 19; PL 33, 880, cytowany w DOMBES, *Maryja*, nr 217, gdzie w przypisie dombiści odsyłają również do innych dzieł Augustyna: *Wyznania*, IX, 13, 14; *Homilia do Ewangelii wg św. Jana*, 3, 10.

¹²⁶ DOMBES, *Maryja*, nr 217. W przyp. 128 dombescy teologowie przytaczają wypowiedź amerykańskiego dokumentu *The One Mediator, the Saints, and Mary: skuteczność tego jedynego Pośrednika [Jezusa Chrystusa] jest tak wielka, że czyni uczniów zdolnymi do wolnego i aktywnego uczestnictwa w jego dziele zbawczym*. TAMŻE, nr 60. W *Prezentacji drugiej części* dombeskiego dokumentu Blancy i Jourjon odwołując się do metafory doskonałej muzyki (zbawiającej łaski Chrystusa) i melomana jej słuchającego (Maryi), pytają: *czyż byłoby właściwe, pod pretekstem współdziałania z tą muzyką, podniesienie się, przytupywanie i oklaskiwanie? Czyż «współdziałanie» nie oznacza, na odwrót, życia i działania w głębokim przekonaniu, że jedynie Chrystus jest pośrednikiem? Jakie jest zatem katolickie postępowanie?* DOMBES, *Maryja*, 342.

¹²⁷ DOMBES, *Maryja*, nr 218. Druga część cytatu pochodzi z dzieła AMBROŻEGO Z MEDIOLANU, *Wykład Ewangelii według Łukasza*, X, 132; fragment cytowany także w DOMBES, *Maryja*, nr 26. Hennaux zarzuca dombistom nieuwzględnienie tezy funkcjonującej w tradycji katolickiej (ale nie będącej *nauką Kościoła*, lecz *nauką w Kościele*, uznawaną przez jezuickiego teologa za „główną ideę”) o reprezentowaniu – „w imieniu wszystkich” (a nie tylko wzorczości) Maryi w dziele zbawienia. Negatywnie też ocenia, co wydaje się być zbyt daleko idącym wnioskiem, redukcje „współdziałania” do fizycznego macierzyństwa Maryi. TENZE, *Le document du Groupe des Dombes...*, 48.

¹²⁸ LG 58.

¹²⁹ DOMBES, *Maryja*, nr 218. Tekst soborowy cytowany według tłumaczenia w dombeskim dokumencie.

Według wspólnej opinii wszystkich członków Grupy nie ma sprzeczności między właściwie rozumianym „współdziałaniem” a sformułowaną przez protestantów piórem Jeana Bosca *wdzięczną odpowiedzią na doskonały dar*¹³⁰. W kontekście tego, co zostało do tej pory zaprezentowane, oczywiste wydaje się udzielenie odpowiedzi na pytanie sformułowane w punkcie referującym kwestie sporne: *czy «tak» Maryi czyni możliwym wcielenie, czy też zrządzenie łaski Bożej umożliwia owo „tak” Maryi?*¹³¹. Katolicy wspólnie z protestantami wyznają absolutne pierwszeństwo łaski, przez którą Maryja została usprawiedliwiona: *Boży plan zbawienia umożliwił «tak» Maryi na skutek łaski, dając jej przestrzeń na wolną odpowiedź owego «tak»*¹³².

Grupa z Dombes wskazuje zatem na właściwie określone miejsce i rolę, jaką Matka Jezusa odegrała w historii zbawienia, w tym także w Misterium Paschalnym, definiując je poprzez stwierdzenie, że *Maryja interweniuje od strony zbawionych*¹³³. Oznacza to, że Ona jako pierwsza spośród wierzących przyjmuje dar zbawienia, odpowiada na miłość Boga, któremu *spodobało się dać samego siebie w Chrystusie*¹³⁴. *To właśnie na boski wybór Maryja wyraża zgodę. Niezawodnej łasce Boga odpowiada akt dziękczynienia zbawionej* – piszą wspólnie augsburscy i reformowani ewangelicy wraz z katolikami¹³⁵. Podkreślając zasadę usprawiedliwienia przez łaskę, widzą konieczność ludzkiej odpowiedzi w dziele uświęcenia człowieka, które jest jednocześnie oddaniem chwały Bogu¹³⁶. W Maryi dostrzegają przykład tego, co ma stać się udziałem wszystkich zbawionych.

¹³⁰ TAMŻE, nr 212. Bowiem to zbawienie, którego dokonuje Chrystus, *trzeba jeszcze przyjąć. Taka otwartość na przyjęcie jest niczym innym, jak tylko wyrzeczeniem się siebie, aby pozwolić działać Bogu*. TAMŻE, 341.

¹³¹ TAMŻE, nr 209.

¹³² TAMŻE, nr 212; por. też nr 217.

¹³³ TAMŻE, 341.

¹³⁴ TAMŻE.

¹³⁵ TAMŻE.

¹³⁶ TAMŻE, 341. „Współdziałanie” człowieka z Bogiem w osobie Maryi dostrzegali wspomniany już K. Barth, który osiem lat po wydaniu swojej *Kościelnej dogmatyki* pisał na temat Wcielenia: *Do tego co tu się ma wydarzyć, człowiek nie winien nic wnosić swym działaniem ani inicjatywą. Człowiek nie zostaje jednak po prostu wyłączony – uczestniczy w tym Dziewica. (...) kobieta, virgo mianowicie Dziewica Maria, stoi całkowicie na pierwszym planie [...] jedynie ze słowami: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa!» Toż jest współdziałanie człowieka w tej sprawie, to i tylko to! Nie możemy chcieć tej służebniczej egzystencji ludzkiej poczytywać znowu za zasługę ani próbować stworzeniu przypisać jakąś znowu potencję. Może chodzić tylko i wyłącznie o to, że Bóg spojrzal na człowieka w jego bezsilności i pokorze, i że Maria wypowiada jedyną rzecz, jaką stworzenie w tym wypadku może wyrazić. To, że Maria tak postępuje i stworzenie przez to mówi Bogu «tak», jest częścią wielkiego wyróżnienia, jakie spotyka człowieka ze strony Boga*. TENZE, *Dogmatyka w zarysie*, Warszawa 1994, 93.

W komentarzach do dombeskiego dokumentu zwraca się uwagę na jeszcze dwa aspekty, ściśle teologiczny i metodologiczny, jakie ujawniły się w wyjaśnianiu kwestii „współdziałania”. Otóż po pierwsze teologowie z *Dombes* są zgodni co do tego, że «współdziałanie» Maryi należy widzieć w perspektywie trynitarniej, gdyż jest «owocem inicjatywy Ojca», «kenozy» Syna i «działania Ducha, który skłania jej serce do posłuszeństwa»¹³⁷. Po drugie są świadomi tego, że podjęty temat implikuje dyskusję o znaczenie szerszej perspektywie i trudności, gdyż dotyczy wciąż dzielących protestantów i katolików zagadnień antropologicznych (skutków grzechu pierworodnego oraz owoców usprawiedliwienia w człowieku i jego zdolności do „współdziałania” z rzeczywistością zbawienia) oraz eklezjologicznych („współdziałania” Kościoła)¹³⁸.

Jak już zostało wyżej podkreślone, w części biblijnej uzgodnienia jego autorzy zwracają uwagę na Ewangelię Janową, z której wyczytują naukę o nowym, szczególnym macierzyństwie Maryi wobec uczniów Jezusa. Warto tu jeszcze przywołać fakt, że Alain Blancy w swoich opracowaniach, przygotowywanych na coroczne, wrześniowe sesje *Grupy*, był skłonny dostrzegać owo macierzyństwo Maryi realizowane na płaszczyźnie duchowej. Nie podzielając takiego kierunku myślenia, zgodnie z którym uzasadnia się pośrednictwo Maryi, Blancy widzi jednak w Matce Pana zdolność do oddania siebie dla drugiego prawdziwego „syna”, który wziął ją do siebie (J 19)¹³⁹. Ta myśl protestanckiego współprzewodniczącego *Grupy* znajduje oddźwięk w samym dokumencie, gdzie w analizie biblijnego świadectwa teologowie z *Dombes* przyjmują tak rozumiane macierzyństwo Maryi, które sprawia, że jest Ona Matką dla uczniów swojego Syna. W osobie apostoła Jana stojącego pod krzyżem widzą bowiem każdego ucznia Jezusa Zmartwychwstałego¹⁴⁰. Tym sa-

¹³⁷ J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia...*, 288, gdzie wskazuje na DOMBES, *Maryja*, nr 215.

¹³⁸ DOMBES, *Maryja*, nr 227.

¹³⁹ A. BLANCY, *II^{ème} notes sur Marie*, Farges, le 27.08.1993, punkt 2^o b) [Archives du Groupe des Dombes..., 7. Marie B) 1993].

¹⁴⁰ DOMBES, *Maryja*, nr 177, 183. Trzeba tu przywołać niezwykle interesującą wypowiedź innego dombisty, również reformowanego pastora, Jeana de Saussure, który 50 lat wcześniej zapisał w *Medytacji o Dziewicy, figurze Kościoła* jedne z najpiękniejszych i najwspanialszych słów na temat macierzyństwa duchowego Maryi, zwracając się do Chrystusa na krzyżu: *en elle [Marie] se concentre et nous assiste la présence de Ton Église, mère des fidèles. Elle enveloppe de sa tendresse notre agonie de chrétiens, et c'est à chacun de Tes disciples bien-aimés que Tu la donnes pour mère. Dieu fait homme, Tu as aimé en elle Ton Église faite femme. Image du Dieu invisible, Tu nous as remis en elle l'image de l'invisible Église: voilà ta mère. – Seigneur, grâces Te soient rendus de nous accorder une mère aussi exquisite! D'ailleurs, puisque dans Ta miséricorde, Tu as daigné faire de nous Tes frères, comment Ta mère ne serait-elle pas notre mère? Et plus intimement encore, puisqu'elle fut Ta mère, comment ne serait-elle pas la nôtre,*

mym nie ograniczają się jedynie do przyjęcia prawdy o Bożym macierzyństwie, w którym jest mowa o fizycznym wymiarze macierzyństwa Maryi względem Syna Bożego, który narodził się z Niej według ciała¹⁴¹. Idą dalej, przybliżając się ku eklezjologicznemu wymiarowi prawdy o Jej macierzyństwie. Choć nie tytułują Maryi Matką Kościoła, to jednak mówią o Niej jako o *Matce uczniów*. W konsekwencji w dombeskim dokumencie można odnaleźć akceptację *macierzyństwa dla uczniów*, które jest porządku duchowego¹⁴². Protestantcy członkowie Grupy, przywołując świadectwo Marcina Lutra, stwierdzają, że *Maryja jako «figura Kościoła» oraz uczestniczka komunii świętych staje się «naszą matką, a my wszyscy stajemy się jej dziećmi. Takie jest pocieszenie i przeobfita dobroć Boga, że ofiarowuje człowiekowi tego rodzaju skarb, iż Maryja staje się jego prawdziwą matką, Chrystus jego bratem, a Bóg jego Ojcem»*¹⁴³.

Teologowie z Dombes, odnosząc się w sposób krytyczny do podjętej w maryjnej encyklice Jana Pawła II kwestii macierzyńskiego pośrednictwa, wskazują na jego wstawienniczy charakter¹⁴⁴. O ile papież podkreśla znamiona pośredniczącego macierzyństwa Maryi, które przejawiają się *w trosce o ludzi, w wychodzeniu im naprzeciw w szerokiej skali ich potrzeb i niedostatków*¹⁴⁵, o tyle dombiści starają się opisywać rolę Maryi w podobny sposób, nie stosując jednak pojęcia *pośrednictwo*. Stwierdzają, że *Maryja zauważa właśnie to, co nie układa się pomyślnie i dlatego wstawia się (intercède) u swego Syna*¹⁴⁶. Różnica tkwi w przypisywanej Maryi „szerokości skali” Jej interwencji. Dla Jana Pawła II Matka Boża pośredniczy, to znaczy wstawia się za ludźmi. W Kanie pośred-

à nous, les membres de Tons Corps, à nous qui ne sommes qu'un même esprit avec Toi?. TENZE, *Méditation sur la Vierge Figure de l'Église*, w: *Dialogue sur la Vierge*, E. Vitte, Paris-Lyon 1950, 104; polski przekład: TENZE, *Medytacja o Dziewicy, figurze Kościoła*, w: *Teksty o Matce Bożej...*, 283-284.

¹⁴¹ DOMBES, *Maryja*, nr 178, 184.

¹⁴² Według dombistów Ewangelia Janowa prowadzi od Maryi «matki Jezusa» (...) do Maryi «matki uczniów» – nowego macierzyństwa o innym porządku niż pierwsze, a które Kościół wyznaje razem z ewangelią. DOMBES, *Maryja*, nr 184; por też nr 183. Już w 1993 roku, przygotowując propozycje dla przygotowywanego uzgodnienia, Blanczy widział konieczność spojrzenia na Maryję pod kątem implikacji, pogłębiających rozumienie wspólnoty uczniów Chrystusa, a płynących z chrystologicznej prawdy o Bożym macierzyństwie. Powołując się na biblijne świadectwo, tak formułuje ten postulat: *Le passage de la maternité à la fraternité: de la maternité physique à la maternité spirituelle* (Mc 3; et de Jn 2 à Jn 19). TENZE, *II^{ème} notes sur Marie...*, punkt 3° [*Archives du Groupe des Dombes...*].

¹⁴³ DOMBES, *Maryja*, nr 324, cytujący kazanie Marcina Lutra z 1522 r. Kirchenpostille, WA, t. XI/I/1.

¹⁴⁴ DOMBES, *Maryja*, nr 108.

¹⁴⁵ RM 21.

¹⁴⁶ DOMBES, *Maryja*, nr 179.

nictwo Maryi sprowadza się do troski o to, *aby objawiła się mesjańska moc jej Syna*. [...] *Jej wiara sprowadza pierwszy «znak» i przyczynia się do wzbudzenia wiary w uczniach*¹⁴⁷. Natomiast dla autorów z Dombes Maryja jest obecna, *początkowo nie będąc tego świadomą*, w inauguracji nowej rzeczywistości, antycypowanej w znaku dokonanym przez Chrystusa oraz jako *przepelniona zaufaniem, nie wiedząc nawet, co Jezus uczyni*, *wzywa do postawy wiary równie niebywalej jak jej postawa*¹⁴⁸. Wydaje się zatem, że w pewnym stopniu protestanci i katolicy odnajdują wspólne stanowisko w przypisywaniu Maryi roli Matki wszystkich wierzących. Przyjmują Jej duchowe macierzyństwo¹⁴⁹.

Obok tego istotnego aspektu macierzyńskiego dombeski podkreślają solidarność Maryi z wszystkimi członkami wspólnoty eklezjalnej, nazywając Ją *naszą siostrą*¹⁵⁰. Jest to ujęcie propagowane przez stronę protestancką, które wydaje się być akceptowane przez stronę katolicką. W *Prezentacji pierwszej części* dokumentu współprzewodniczący Grupy zapisują przekonanie o tym, że *Matka Boga jest siostrą wierzących*¹⁵¹. Redagując postulaty dla swojej tradycji kościelnej, protestanci powołują się z kolei na książkę *Maria z Nazaretu*, napisaną przez autorów ewangelicznych, ukazującą Matkę Pana jako *naszą starszą siostrę w człowieczeństwie* [...], *więcej niż naszą matkę: na zawsze, Maryję, naszą siostrę*¹⁵². Wskazane momenty obecności Maryi w komunii świętych, macierzyński i siostrzany, podkreślają tym samym szczególną Jej pozycję w Kościele, która wymaga postawy czci i szacunku wobec Matki naszego Pana, będącej jednocześnie modelem człowieka odkupionego oraz figurą Kościoła.

¹⁴⁷ RM 21. Por. komentarz do papieskiego dokumentu w tej kwestii: A. SKOWRONEK, *Teologiczne zbliżenia...*, 317.

¹⁴⁸ DOMBES, *Maryja*, nr 180, 182.

¹⁴⁹ W komentarzu do dokumentu luterńska teolożka, E. Permentier (aktualnie członkini Grupy z Dombes od 1998 r.) zgadza się co do ogólnego wniosku, choć wskazuje na element różniący: *Nos traditions partagent cette commune affirmation de la nouvelle maternité de Marie comprise comme mère des croyants dans la foi. Mais là encore les termes sont équivoques et les Église ne conçoivent pas cette nouvelle maternité de Marie de la même manière*. TAZ, *Marie dans la communion des saints. Perspectives oecuménique*, „Ephemerides Mariologicae” 50(2000) nr 1, 79.

¹⁵⁰ DOMBES, *Maryja*, nr 323.

¹⁵¹ TAMŻE, 283.

¹⁵² A. i F. DUMAS, *Marie de Nazareth*, Genève, Labor et Fides 1989, 98-99, cytowana w DOMBES, *Maryja*, nr 323.

4. Pozostające rozbieżności i kroki ku nawróceniu

Zmagając się z kwestiami spornymi, dotyczącymi roli i znaczenia osoby Maryi w teologii chrześcijańskiej, Grupa z Dombes odwoływała się do zasady *hierarchii prawd*. Jej uwzględnienie pozwoliło na *usytuowanie tych kwestii na ich właściwych miejscach, nie wtórnych, ale niższych rangą w stosunku do zagadnień zasadniczych, które nas jednoczą. Są bowiem absolutnie centralne artykuły wiary; poza nimi istnieją też bardziej peryferyjne. Ta hierarchia stanowi kryterium rozróżniania punktów, które wciąż oddzielają, i tych, które takimi nie są*¹⁵³. Aktualny współprzewodniczący Grupy, Jean Tartier¹⁵⁴, zwracał uwagę jeszcze przed wypracowaniem drugiej części dokumentu, by katolicy i protestanci nie tracili z oczu tego, co łączy ich w samej istocie wiary, jak również tego, co jest nadal powodem podziału między nimi. Świadomość tego ostatniego winna nakłaniać do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czy chodzi tu o różnorodność uprawnioną czy też nie¹⁵⁵.

Pomimo zasadniczego uzgodnienia w kwestii „współdziałania” Maryi w dziele zbawienia (wynikającego z faktu bycia Matką Chrystusa, Pana i Zbawiciela), istnieje konieczność dalszej debaty nad pozostającą rozbieżnością, dotyczącą katolickiego przekonania o stałym i aktywnym pełnieniu roli pośredniczącej przez Maryję w przekazie łaski Odkupienia. Brak uzgodnienia dotyczy zresztą szerszego zagadnienia, jakim jest „współdziałanie” całej wspólnoty Kościoła z Odkupicielem w przekazywaniu rzeczywistości zbawienia¹⁵⁶.

Wydaje się, że katolicy i protestanci członkowie Grupy osiągnęli w dokumencie o Matce Pana zasadnicze uzgodnienie, prezentując jednocześnie pozostające punkty niezgody w sposób pozwalający na zachowanie nadziei na możliwość osiągnięcia pełnej komunii z zachowaniem różnorodności punktów widzenia. Podejmowali kwestie sporne, aby oczyścić je z różnych „nieporozumień”, zmniejszyć ich ciężar i przybliżyć się do zgodności stanowisk¹⁵⁷. W tym celu stopniowo i systematycznie sta-

¹⁵³ DOMBES, *Maryja*, nr 204.

¹⁵⁴ Ten luterański pastor jest członkiem Grupy od 1992, a jej współprzewodniczącym od 2000 r.

¹⁵⁵ T. TARTIER, *La session 1996*, 29 [*Archives du Groupe des Dombes...*]. Taki też był zamysł dombistów, gdyż chodziło im o *dokument zorientowany na rozróżnienie między uprawnionymi różnicami i prawdziwymi rozbieżnościami*. B. SESBOÛE, *Rencontre de septembre 1992, consacrée à Marie dans le mystère du salut et la communion des saints*, décembre 1992, 1 [*Archives du Groupe des Dombes...*, 6. Marie, A) 1992].

¹⁵⁶ Por. DOMBES, *Maryja*, nr 227. Szersze przedstawienie tego problemu w kontekście eklezjologii w art. PARMENTIER, *Marie dans la communion des saints...*, 78.

¹⁵⁷ Tak też widzą to komentatorzy dombeskiego dokumentu: *el estudio del tema ayudó a superar diferentes «malentendidos» y a disminuir su peso, y a buscar la compatibilidad de los puntos de vista*. J.A. SCAMPINI, „*La conversión de las Iglesias*,

wiali sobie nawzajem pytania, które pozwoliły uświadomić sobie, czy i w jakiej mierze punkty niezgody *były wystarczająco poważne, by sięgać aż do «fundamentu» naszej wiary*¹⁵⁸. Dzięki wypracowywanej przez lata i zastosowanej w tym konkretnym przypadku metodzie teologowie z Dombes stają się prekursorami nowej drogi. Drogi, która jest wyrazem myślenia, że osoba Maryi nie jest powodem podziału między protestantyzmem i katolicyzmem. Ostatecznie w konkluzji wspólnie stwierdzają: *jako członkowie Grupy z Dombes, biorący pod uwagę propozycje nawrócenia, które zamykają nasz przegląd, nie będziemy już uważać wskazanych rozbieżności za dzielące. Nie znajdujemy już przy końcu naszej refleksji – historycznej, biblijnej i doktrynalnej – niezgodności nie do pokonania, pomimo rzeczywistych, teologicznych i praktycznych rozbieżności*¹⁵⁹.

Wniosek ten wskazuje na istotne spostrzeżenie, że pozostające rozbieżności dotyczące roli Matki Pana w wierze i teologii tak naprawdę odsyłają do zagadnień metodologii katolickiej i ewangelickiej jako tych, w których tkwią zasadnicze powody trwającego podziału między chrześcijanami¹⁶⁰. Uzgodnienie zaś pomiędzy protestanckimi i katolickimi członkami *Grupy* stało się możliwe właśnie dzięki zastosowaniu przez nich swojego centralnego postulat, jakim jest wezwanie do nawrócenia. Ta perspektywa, która – jak sami to podkreślają – jest obecna w każdym z rozdziałów dokumentu, nie wiąże się z zanegowaniem *wszelkich różnic między nami, lecz wyraża pragnienie zrozumienia ich podstaw oraz szanowania ich w duchu wrażliwości na drugich*¹⁶¹. Dlatego też ostatni rozdział dombescy teologowie poświęcają zaprezentowaniu kroków nawrócenia, które pozwoliłyby wprowadzić w życie wnioski wynikające z osiągniętych uzgodnień oraz przybliżyć dzień, w którym będzie możliwa całkowita komunია w wierze, uwzględniająca pełne i właściwe miejsce w historii zbawienia Tej, która jest *Matką swojego i naszego Zbawiciela*¹⁶². Propozycje nawrócenia dla reprezentowanych w *Grupie* Kościołów zostały sformułowane przez każdą ze stron

una necesidad y una urgencia de la fe”. *La experiencia del Groupe de Dombes como desarrollo de un método ecuménico eclesial (1937-1997)*, Éditions Universitaires Fribourg Suisse 2003, 515; *Nul doute que de grands pas sont ainsi accomplis pour promouvoir une véritable compréhension réciproque et pour dissiper de malentendus*. J.M. HENNAUX, *Le document du Groupe des Dombes...*, 41.

¹⁵⁸ DOMBES, *Maryja*, nr 334.

¹⁵⁹ TAMŻE, nr 335.

¹⁶⁰ TAMŻE, nr 336, gdzie dombiści wyliczają te powody.

¹⁶¹ TAMŻE, nr 6.

¹⁶² TAMŻE, nr 290.

oddzielnie, z uwzględnieniem uwag partnera dialogu, w języku odpowiadającym wrażliwości swojego Kościoła¹⁶³.

Jeśli chodzi o konkretne propozycje nawrócenia w kwestii rozumienia „współdziałania” czy też *pośrednictwa* Maryi w zbawieniu dombiści zachęcają (co prawda nie w części poświęconej postulatowi nawrócenia), by katolicy unikali tego drugiego pojęcia z uwagi na trudności natury ekumenicznej, jakie powoduje¹⁶⁴. Wydaje się jednak, że takie postawienie sprawy nie rozstrzyga tej trudnej kwestii¹⁶⁵. Współczesne studia nad zagadnieniem protestanckiej zasady *solus Christus* i katolickiego modelu *mediatio ad* uprawniają bowiem do wyrażenia nadziei, że jest możliwe *skonstruowanie teologii «pośrednictwa w Chrystusie», teologicznie głębszej i ekumenicznie bardziej otwartej niż model «pośrednictwa do Chrystusa»*¹⁶⁶; możliwe jest również *pośrednictwo w Duchu Świętym*¹⁶⁷. Na-

¹⁶³ Tak wyjaśnia tę kwestię Claude Gerest, zmarły w 2009 r. członek Grupy. TENZE, *Pour mieux orienter notre foi et nous convertir: Marie II - par le Groupe oecuménique des Dombes*, „Nouveaux Cahiers Marials” (1998) nr 52, 29.

¹⁶⁴ DOMBES, *Maryja*, nr 211.

¹⁶⁵ Z takim postulatem nie zgadza się w swoim komentarzu A.A. Napiórkowski: *To na pewno nie jest ekumeniczne stanowisko, które zmusza mnie do rezygnacji z autentycznego depozytu wiary mojej konfesji, ale w tym przypadku raczej ireniczna uległość*. TENZE, *Pośrednictwo Maryi w maryjnym dokumencie...*, 224.

¹⁶⁶ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Solus Christus. Zbawcze pośrednictwo według „Księgi zgody”*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999³, 202, gdzie autor, wskazując na fakt, że sugestia zastąpienia lub uzupełnienia modelu «pośrednictwa do Chrystusa» modelem «pośrednictwa w Chrystusie» zrodziła się po stronie protestanckiej, dodaje: *Dyskutuje się nad potrzebą i sposobem skonstruowania takiej teologii zbawczego pośrednictwa, w której w sposób bardziej zdecydowany uwyraźniloby się podstawową prawdę, że pośrednictwo Chrystusa jest rzeczywiście jedyne, wystarczające i absolutnie doskonałe, a jakiegokolwiek zbawcze pośrednictwo stworzeń jest pośrednictwem Chrystusa, ponieważ stanowi uczestnictwo (partycypację) w Jego jedynym pośrednictwie*. Jednakże, jak wyjaśnia teolożka luterańska, protestanci akceptują pochodny sens terminu *mediatio*, zgodnie z którym Maryja i święci pełnią rolę pośredników objawienia z powodu ich życia wiary: *Comme le disent d'ailleurs les textes symboliques luthériens, ils [Marie et les saints] sont bien pour nous des «modèles de foi»*. E. PARMENTIER, *Marie dans la communion des saints...*, 78. Chodziłoby więc o wypracowanie wspólnej, *inkluzywnej* interpretacji zasady *solus Christus*. Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Solus Christus...*, 201-202.

¹⁶⁷ Dwa nowe modele pośrednictwa pojawiają się w encyklice maryjnej Jana Pawła II *Redemptoris Mater*: 38-40, 44, 47. Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Mariologia a ekumenizm po Soborze Watykańskim II*, w: TENZE, *Matka Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1998, 93. Autor ten ostrzega jednak przed nadmiernym optymizmem: *Odważne próby ujmowania pośrednictwa Maryi w nowy sposób (pośrednictwo w Chrystusie i w Duchu Świętym, pośrednictwo macierzyńskie) nie przelamały protestanckich oporów odnośnie do Maryi Pośredniczki. Ekumeniczne znaczenie odnowionej teologii maryjnego pośrednictwa musi najpierw pozytywnie zaowocować w katolickim domu. Czy jednak zechce w tym domu umrzeć teologiczny model pośrednictwa piętrowego, per gradus, z jego niewłaściwościami, które budzą uzasadniony sprzeciw również wśród katolickich teologów?* TAMŻE, 94. Próby wypracowania modelu *mediatio in Chri-*

tomiast w kwestii „współdziałania” nie pojawiają się w części katolickiej dokumentu jakieś propozycje nawrócenia (choć wydaje się, że byłyby one wielce pożądane), katolicy zapisują jedynie stwierdzenie, że nawet jeśli wyjaśnienie tego zagadnienia *nie rozstrzygnęło całego problemu w jego rozmaitych zastosowaniach, osiągnęło, jeśli chodzi o Maryję, wystarczający rezultat, aby wyrazić naszą komunię w wierze*¹⁶⁸.

Z kolei protestancy członkowie *Grupy* podkreślają, że takie przewartościowanie i zrehabilitowanie wyjątkowej roli Maryi w zbawczym planie Bożym nie jest owocem *ekumenicznego kompromisu*, ale wynika z większej wierności świadectwu Ewangelii, w której Służebnica Pańska jest obecna¹⁶⁹. Tę szczególną pozycję Maryi wynikającą z faktu bycia Matką Zbawiciela, pozycję, która jednak oznacza faktyczną Jej obecność pośród komunii świętych, świadków należących do orszaku Chrystusa, protestanci mogą odnaleźć na drodze *nawrócenia doktrynalnego*¹⁷⁰.

Tak więc, jeśli chodzi o zagadnienie „współdziałania” Maryi w zbawieniu, to reformowani i luteranie z Dombes zachęcają swoich współwyznawców do uważnej lektury Pisma Świętego, która pozwoli na nowo podjąć zagadnienie roli i miejsca Matki Zbawiciela w misterium zbawienia. Chodzi im o zrozumienie prawdy, że *o ile łaska jest zawsze pierwsza, o tyle domaga się ona za każdym razem odpowiedzi, odpowiedzi z miłości i na miłość*¹⁷¹. Odwołując się jednocześnie do centralnych w teologii ewangelickiej zasad *solus Christus* i *sola gratia*, proponują dostrzeganie w Maryi doskonałego wzoru takiej aktywnej odpowiedzi, czyli „współdziałania” w zbawieniu; jednakże „współdziałania” rozumianego jako *«naśladowanie» Służebnicy Pańskiej, do którego Kalwin używa każdego chrześcijanina*¹⁷². Proszą również o to, by protestanckie współsiostry

sto zostały już podjęte na Soborze, choć literalnie nie został włączony do Konstytucji *Lumen gentium*. Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, J. USIADEK, *Matka i Nauczycielka...*, 243.

¹⁶⁸ DOMBES, *Maryja*, nr 295.

¹⁶⁹ TAMŻE, nr 319, gdzie argumentują słowami Bartha: *Jest tutaj coś więcej niż Abraham, więcej niż Mojżesz, więcej niż Dawid i więcej niż Jan Chrzcziciel, więcej niż Paweł, więcej niż cały Kościół chrześcijański; chodzi tutaj o historię Matki Pana, Matki samego Boga. To wydarzenie wyjątkowe, bez analogii*. TENZE, *Quatre études bibliques*, „Foi et Vie” (1936) nr 85-56, 487.

¹⁷⁰ Por. DOMBES, *Maryja*, nr 321-322.

¹⁷¹ TAMŻE, nr 323.

¹⁷² TAMŻE, nr 324. Dombiści przypominają, że Reformator z Genewy odrzucał nazywanie Maryi „skarbnicą łaski” (w przekładzie polskim przydarzyła się niedokładność tłumaczenia odwracająca sens zdania, gdyż nie jest prawdą, że *Kalwin nazywa Maryję «skarbnicą łaski» w znaczeniu tradycji średniowiecznej*. TAMŻE, przyp. 198). Jednocześnie przyjmował inny sens tego wyrażenia, zgodnie z którym *Maryja przechowała naukę, która dzisiaj otwiera nas na Królestwo niebieskie i przyprawia nas do Naszego Pana Jezusa Chrystusa; ona przechowała ją jako depozyt, a za*

i współpracacy byli świadomi tego, że kiedy spotykają w oficjalnym nauczaniu Kościoła katolickiego termin *pośrednictwo*, odnoszone do Maryi, świętych i Kościoła, to nie oznacza ono podważania jedyne go pośrednictwa Chrystusa¹⁷³.

5. Zbieżność z innymi dialogami oraz zagadnienia nieuwzględnione

Osiągnięty przez dombeskich teologów konsens w kwestii „współdziałania” Maryi w dziele zbawienia znajduje się na linii *Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu*, podpisanej przez Światową Federację Luterancką i Kościół rzymskokatolicki w Augsburgu w 1999 r. Katolicy i luteranie, dialogujący na forum światowym, oświadczyli w uzgodnieniu, że kwestia usprawiedliwienia nie dzieli już naszych wyznań, co oczywiście nie znaczy, że nie ma już kwestii szczegółowych, które by różniły nasze tradycje¹⁷⁴. Natomiast zasadnicze porozumienie, do którego dochodzą członkowie Grupy z Dombes, wydaje się iść dalej, gdyż naukę o usprawiedliwieniu, będącą *nieodzownym kryterium, które całą naukę i praktykę Kościoła chce skupiać nieustannie wokół Chrystusa*¹⁷⁵, zastosowuje w debacie dotyczącej kwestii „współdziałania” Bożej Rodzicielki z usprawiedliwiającą łaską udzieloną przez Chrystusa w misterium Odkupienia¹⁷⁶.

jej pośrednictwem otrzymaliśmy go i o nim zostaliśmy pouczeni [...] oto w jaki sposób musimy zwracać na nią uwagę, [...] abyśmy za jej pośrednictwem zostali doprowadzeni do Naszego Pana Jezusa Chrystusa, ona bowiem właśnie to nam wskazuje. J. CALVIN, *Troisième sermon, Evangile selon Saint Luc, II, 15 à 19 (25^e sermon de l'Harmonie évangélique*, „La Revue réformée” 4(1957) nr 32, 37.

¹⁷³ DOMBES, *Maryja*, nr 211. Zresztą rezerwa środowisk ewangelickich wobec idei *mediatio ad* przyczyniła się do wyraźnego podkreślania w teologii katolickiej jedyności Chrystusowego pośrednictwa: *Protestancka krytyka tego modelu ułatwiła dostarczenie jego braków i pobudziła do refleksji nad włączeniem wszelkich «innych pośrednictw» w jedyne pośrednictwo Chrystusa, by w żaden sposób nie sugerować, że może istnieć jakiegokolwiek zbawcze pośrednictwo poza czy przeciw Jego pośrednictwu.* S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Solus Christus...*, 202.

¹⁷⁴ ŚWIATOWA FEDERACJA LUTERAŃSKA I PAPIESKA RADA DS. JEDNOŚCI CHRZEŚCIJAN (KOMISJA MIESZANA), *Wspólna Deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu* (1997). Projekt ostateczny, tł. K. Karski, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 13(1997) nr 2, 67-86 [to samo w: S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Bóg łaskawy. Nad „Wspólną deklaracją o usprawiedliwieniu”*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2001, 121-126], tutaj nr 40.

¹⁷⁵ TAMŻE, nr 18.

¹⁷⁶ Oceniając dokument z Dombes, J.A. Scampini stwierdza: *Se trata de poner en práctica un método muy cercano al que permitirá llegar a la Declaración conjunta luterano-católica sobre la justificación.* TENŻE, „La conversión de las Iglesias...”, 510; podobnie J. Freitag: *Hier konkretisiert die Gruppe des Dombes, was die Gemeinsame Erklärung*

W zagadnieniu *cooperatio* widoczne są również punkty zbieżne z amerykańskim uzgodnieniem katolicko-luterańskim z 1992 r. Dombiści cytują krótki jego fragment, przez co chcą podkreślić fakt, że wypracowane przez nich wnioski, niezależnie od dialogu za oceanem, bliskie są myśleniu katolików i ewangelików z USA¹⁷⁷. Dla Amerykanów, podobnie jak dla Francuzów i Szwajcarów, zasady *solus Christus* oraz *sola gratia* okazują się kryterium autentyczności nauczania i praktyki Kościoła względem świętych i Maryi¹⁷⁸.

Biorąc pod uwagę pewne niedostatki i braki, jakie można by wskazać w dokumencie z Dombes w odniesieniu do interesujących nas zagadnień, należy odnotować fakt, że jego autorzy nie ukazali w sposób wystarczający relacji Matki Pana do Ducha Świętego, i to zarówno przy omawianiu Zwiastowania, jak i ważnego eklezjologicznie wydarzenia Zesłania Ducha Świętego na wspólnotę Kościoła w Wieczerniku. Jest to nie tylko ze szkodą dla pogłębionej refleksji nad relacją Maryja – Duch Święty, ale także dla chrystologii, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia „współdziałania” Maryi z Bogiem w dziele zbawienia (tym bardziej, że ten temat należy do centralnych kwestii spornych między stroną katolicką i protestancką).

W dombeskim dokumencie pozostają również nierozwinięte pewne zagadnienia związane z relacjami, jakie zachodzą między osobą Maryi a wspólnotą Kościoła. Eklezjologiczny wymiar kwestii spornych, do których należy nazywanie Matki Pana *Matką Kościoła*, aktywna rola macierzyńska Maryi w Kościele, Jej udział w procesie uświęcania Kościoła i każdego wierzącego (problem tytułu *skarbnica zasług*) czy też dostrzeganie w Maryi figury Kościoła, który uczestniczy w przekazywaniu zbawienia, stanowi ważny aspekt katolickiej teologii, a jeszcze bardziej pobożności, czego nie można odnaleźć, bądź można, ale w sensie odmiennym od katolickiego, w tradycji protestanckiej¹⁷⁹. Oznacza to, że tych kwestii spornych *Grupa z Dombes* nie podjęła w stopniu wystarczającym, być

zur Rechtfertigung unausgesprochen lässt und tut und damit der Methode und dem Gelingen des differenzierten Konsenses einen notwendigen, so deutlich anderswo nicht geleisteten Dienst. TENZE, *Maria in Gottes Heilsplan...*, 50.

¹⁷⁷ DOMBES, *Maryja*, nr 224, gdzie cytują *The One Mediator, the Saints, and Mary Mary*, nr 61.

¹⁷⁸ Por. *The One Mediator, the Saints, and Mary Mary*, nr 70 oraz uwagi na ten temat E. PARMENTIER, *Marie dans la communion des saints...*, 67. Zbieżność obydwu uzgodnień dotyczy również koncepcji świętości (rozumianej jako daru zbawienia), która stała się udziałem tak Maryi, jak i świętych. Por. *The One Mediator, the Saints, and Mary*, nr 47.

¹⁷⁹ Por. ważny w tym względzie artykuł E. PARMENTIER, *Marie dans la communion des saints...*, 79-81.

może też, zostawiając na przyszłość podjęcie dzielących nas rozbieżności ekklezjologicznych, w tym roli, jaką w Kościele pełni Matka Boża.

6. Podsumowanie

Jaki jest bilans siedmioletniego dialogu prowadzonego w *Dombeskim Ośrodku Ekumenicznym* nad problematyką, która jest powszechnie uważana za jedną z najtrudniejszych w relacjach katolicko-protestanckich? Większość komentarzy i reakcji na dombeskie uzgodnienie jest pozytywna. Wysiłki i owoce pracy protestanckich i katolickich teologów są często oceniane jako «kamień milowy na trudnej drodze ekumenicznego dialogu»¹⁸⁰. Podejmując się podsumowania poważnej debaty nad jednym z trudniejszych zagadnień ekumenicznych, sami dombiści zadają sobie pytanie, *czyż trzeba jeszcze mówić o «niezgodzie» między protestantami i katolikami w stosunku do osoby Maryi?*¹⁸¹. Odpowiadając, że tak sformułowane pytanie wymaga odpowiedzi znuansowanej, wyrażają przekonanie, że udało się im osiągnąć zróżnicowany, czyli niepełny konsens. Było to możliwe – jak sami podkreślają – dzięki identycznemu spojrzeniu wiary na Jezusa, które nakłaniało ich *do nierozdzielania się z powodu Tej, która nie była u źródeł naszych wyznaniowych podziałów*¹⁸².

Taką opinię należy w pełni podzielić także w kwestii dostrzegania miejsca i roli Maryi w wydarzeniach Misterium Paschanego, czyli w doświadczeniach męki, śmierci i Zmartwychwstania, poprzez które Jezus Chrystus ofiarował nam zbawienie.

Nie da się jednak przecenić całości teologicznej pracy protestanckich i katolickich ekumenistów z Dombes, biorąc pod uwagę choćby potrzebę podjęcia badań dotyczących ukazania roli Ducha Świętego w życiu Maryi w tajemnicy Zwiastowania oraz w wydarzeniu pentekostalnym. Tym niemniej oczywistym wydaje się fakt, że wspólnie wypracowywana przez dombistów teologia maryjna nie tylko, że nie przynosi szkód

¹⁸⁰ J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia...*, 295. TAMŻE, 295. W innych komentarzach dokument ten określa się jako *dokument niezwykły, odważny, zrównoważony, głęboko uczciwy* [E. LANNE, *Un événement œcuménique: le texte sur Marie du Groupe des Dombes*, „Irénikon” 70(1997) nr 2, 222], *wybitne teologiczno-ekumeniczne dzieło (Meisterstück)* [U. RUH, *Ökumene: evangelisch-katholische Verständigung über Maria*, „Herder Korrespondenz” 52(1998) heft 4, 172], *najcenniejsze w światowej literaturze dzieło z mariologii w ujęciu ekumenicznym* [S.C. NAPIORKOWSKI, *Odnajdywanie wzajemnego zrozumienia. Grupa z Dombes o Maryi. Przedmowa do polskiego wydania dokumentu „Maryja w Bożym planie i w komunii świętych”*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 4, 276].

¹⁸¹ DOMBES, *Maryja*, nr 334.

¹⁸² TAMŻE, nr 288.

i zasklepienia się w podziałach, ale wręcz odwrotnie – osiągnięta zgoda świadczy o znacznym zbliżeniu się dotychczas przeciwstawnych stanowisk obydwu tradycji chrześcijańskich. Co prawda, dzięki procesowi wyjaśniania licznych kwestii dotyczących osoby Matki Pana, słuszne okazało się już wcześniej formułowane stanowisko, że linia podziału przebiega głębiej, to znaczy w zagadnieniach metodologicznych, jak również soteriologicznych, antropologicznych i eklezjologicznych, które nadal stanowią powód do rozbieżności uniemożliwiających komunię Kościołów¹⁸³. Rola Tradycji i Magisterium w Kościele, zagadnienie znaczenia grzechu pierwородnego i jego skutków dla natury ludzkiej oraz sposobu uczestniczenia człowieka w Odkupieniu dokonany przez Chrystusa należą do tych spraw, które ciągle wymagają pogłębionych wspólnych studiów egzegetyczno-teologicznych. W tym kontekście można by, tytułem przykładu, wskazać na potrzebę ukazywania osoby Maryi, uznanej przez *Grupę* za model człowieczeństwa, w taki sposób, który podkreślałby znaczenie wolnej odpowiedzi wiary na działanie absolutnej i darmowej zbawczej łaski, oczywiście w niczym nie zaprzeczając przy tym zależności człowieka od Boga.

Uzgodnienie z *Dombes* inaczej niż dotychczas postrzega rolę refleksji mariologicznej w całokształcie kontrowersji katolicko-protestanckich. Jest to dokument, który ukazuje pozostające rozbieżności w nowej perspektywie oraz zarysowuje perspektywę możliwego pojednania i odkrywania komunii, pomimo istniejących różnic w postrzeganiu przez odmienne tradycje chrześcijańskie roli Maryi w teologii i wierze Kościoła.

Dr Ryszard Obarski

ul. Nadrzeczna 21/3
PL - 20-473 Lublin

e-mail: obarski@poczta.fm

¹⁸³ S.C. Napiórkowski prezentuje właśnie takie, przekonująco uargumentowane wnioski: *mariologia sama przez się nie stanowi ani największej, ani nawet istotnej trudności na drodze ku zjednoczeniu. Skoro stanowi ona jedynie owoc wyrastający z podstawowych zasad teologicznych jednego i drugiego wyznania, to odpowiedzialność za różnice w ustosunkowaniu się do Matki Pana ponoszą te właśnie zasady. Główną oraz istotną przeszkodą teologiczną na drodze do zjednoczenia chrześcijaństwa jest koncepcja odkupienia i nauka o stosunku człowieka do Boga, zawierająca w sobie zasadę «tylko Pismo» – sola Scriptura. One dyktują kierunek rozwoju mariologii i one są teologiczną przyczyną istnienia wielowyznaniowości w chrześcijaństwie zachodnim. Do nich sprowadza się ostatecznie problem doktrynalnej jedności. Perspektywy dialogu ekumenicznego to w istocie perspektywy dyskusji na temat objawienia i odkupienia. [...] Mariologia bowiem ukazuje tylko w sposób niezwykle wyraźny, gdzie tkwią istotne trudności teologiczne uniemożliwiające wzajemne spotkanie i na jakie tereny należy skierować trud ekumenicznych poszukiwań. TENZE, Spór o Matkę. Mariologia jako problem ekumeniczny, RW KUL, Lublin 1988, 144, 152.*

Maria nel Mistero Pasquale secondo accordo ecumenico del Gruppo di Dombes

(Riassunto)

Il Mistero Pasquale è il vertice dell'azione salvifica di Gesù Cristo. Quale è il posto di Maria in questo mistero di fede? Per rispondere a questa domanda l'autore prende in esame l'insegnamento del Gruppo di Dombes sulla Madre di Gesù.

L'articolo è stato diviso in questo modo: 1) Il contesto storico (la testimonianza biblica e la professione di fede); 2) Le questioni contestate (cooperazione di Maria, il titolo "Madre della Chiesa"); 3) Diversità nel consenso (*sola gratia et fide*); 4) Le diversità e il cammino verso la conversione (la gerarchia delle verità).

ŚCIEŻKI MARIOLOGII WSPÓŁCZESNEJ
SENTIERI DELLA MARIOLOGIA CONTEMPORANEA

Jak wiemy, tytuł Maryi *Sedes Sapientiae* – Stolica Mądrości został rozśląwiony przez Litanię loretańską, ostatecznie zatwierdzoną przez papieża Sykstusa V w roku 1587. Tytuł ten ma jednak swoją wielką tradycję. Już od X wieku we Mszach świętych o Najświętszej Maryi Matce Mądrości Bożej były czytane „epistoły mądrościowe”, brane zazwyczaj z Księgi Syracycydesa i Księgi Przysłów, które uczą, że *Mądrość zbudowała sobie dom i wyciosała siedem kolumn* (Prz 9, 1), symbolizując tym samym bogactwo duchowe. Według powszechnego zdania pisarzy średniowiecznych, w tekstach tych *przemawia Boska Mądrość jakby w osobie Najświętszej Dziewicy*¹. Dlatego też – jak czytamy w wydanym przez Pallottinum w Poznaniu *Zbiorze Mszy o Najświętszej Maryi Pannie* – uznając związek Bogurodzicy z odwieczną Mądrością, od XII wieku wspomniane tytuły znajdowały się nie tylko w litanii maryjnej, w której odwoływano się do Maryi jako do „Matki Mądrości”, „Źródła Mądrości”, „Domu Mądrości”, „Stolicy Mądrości”, lecz także w Liturgii godzin, konkretnie zaś w Jutrznii. W ścisłym powiązaniu z Osobami Trójcy Przenajświętszej, Maryja jawi się jako „Zwierciadło sprawiedliwości” Boga Ojca, jako „Stolica Mądrości” Syna oraz jako „Przyczyna radości” Ducha Świętego².

Marian Kowalczyk SAC

*Maryja –
Stolica Mądrości.
Refleksje na kanwie
encykliki Jana Pawła II
Fides et ratio**

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 225-239

1. Znaczenie słowa *stolica*

Analizując znaczenie łacińskiego słowa *sedes*, oznaczającego najpierw ‘tron’ czy ‘siedzenie’ (krzesło), bp Marek Jędraszewski przywołuje obrazy pokłonu trzech Mędrców ze Wschodu, podkreślając, że z najwyż-

* Referat wygłoszony podczas VIII Kongresu Teologów Polskich (Poznań, 13-16 IX 2010), w: *Między sensem a bezsensem ludzkiej egzystencji. Teologiczna odpowiedź na fundamentalne pytania współczesnego człowieka*, red. B. KOCHANIEWICZ, J. NAWROT, E. KOTKOWSKA, Poznań 2012, 423-435.

¹ *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Pallottinum, Poznań 1998, 115. Warto dodać, że mimo istnienia tekstów mszalnych licznych kościołów partykularnych, uczelni i zakonów, w formularzu Mszy *św. o Maryi Pannie Stolicy Mądrości*, wszystkie teksty przytoczonego *Zbioru Mszy*, z wyjątkiem prefacji, pochodzą z Mszy własnych Towarzystwa Maryi z Montfort, założonego przez – bliskiego pobożności maryjnej papieża Polaka – św. Ludwika Grignion de Montfort.

² TAMŻE; cyt. za: M. JĘDRASZEWSKI, *Maryja Stolica Mądrości*, „Przewodnik Katolicki” 5(2005) 12.

szą czcią pochylają oni swe głowy przed Synem Najwyższego, Boskim Logosem, ale jednocześnie chylą je przed Maryją, która w tej właśnie chwili jawi się im jako tron Bożego Syna, a nawet tron Bożej Mądrości. Jest prawdziwą Stolicą Mądrości, przed którą mędrzy tego świata upadają na twarz i składają pokłon. Warto podkreślić, że mędrzy ze Wschodu byli gotowi do *porzucenia wszystkiego, by znaleźć prawdę najwyższą i ostateczną*³. Nie mamy wątpliwości, że taką najwyższą i ostateczną Prawdę miał na myśli bł. Jan Paweł II, kiedy w ostatnim zdaniu encykliki *Fides et ratio* zamieścił słowa: *Niech Stolica Mądrości będzie bezpiecznym portem dla tych, którzy uczynili swoje życie poszukiwaniem mądrości. Oby dążenie do mądrości, ostatecznego i właściwego celu każdej prawdziwej wiedzy, nie napotykało już żadnych przeszkód dzięki wstawiennictwu Tej, która rodząc Prawdę i zachowując ją w swoim sercu, na zawsze obdarzyła nią całą ludzkość*⁴.

Jeszcze mocniej ugruntowuje nas w powyższym przekonaniu drugie znaczenie łacińskiego słowa *sedes*, które – co również podkreśla biskup M. Jędraszewski – wskazuje na *miejsce, siedzibę, stolicę*. W tym znaczeniu tytuł *Maryi Stolicy Mądrości jest hołdem składanym Jej Boskiemu macierzyństwu*. *Maryja jest bowiem ową błogosławioną między niewiastami, w której na mocy tajemnicy Wcielenia zamieszkała Odwieczna Mądrość, Jednorodzony Syn Boży*⁵. Ksiądz biskup Jędraszewski dodaje, że właśnie tę prawdę usiłowała wyrazić pierwotna liturgia Kościoła. W antycznych kościołach chrześcijańskich wokół ołtarza, będącego symbolem samego Chrystusa, wznoszono cztery kolumny, na których wieszano drogocenne kobierce. Tak utworzony baldachim wyobrażał Najświętszą Maryję Pannę, w której łonie przebywał Boży Syn. Później symbolem Maryi stała się cała świątynia chrześcijańska. Najstynniejszą z nich jest wzniesiona w Konstantynopolu i konsekrowana za cesarza Justyniana w roku 538 Hagia Sofia – Święta Mądrość, poświęcona Chrystusowi Odwiecznej Mądrości. On był niejako jej Mieszkańcem, natomiast mury budowli – czyli świątynia w wymiarze materialnym – były symbolem macierzyńskiego łona Przenajświętszej Panny. Dzięki temu jawiła się Ona jako prawdziwa Stolica – czyli Siedziba – Mądrości⁶.

³ M. JĘDRASZEWSKI, *Maryja Stolica Mądrości...*, 13. Zgodnie z zamierzeniem autorów Zbioru Mszy o Najświętszej Maryi Pannie (s. 115), akcentuje się tu *godność królewską, bo Dziecię siedzące na kolanach Matki jest Królem mesjańskim, który «będzie nazwany Synem Najwyższego». «Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida, i będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca» (Łk 1, 32-33; por. Iz 9, 6-7). Królem, do którego przybyli z daleka Mędrzy, a gdy Go znaleźli, oddali Mu pokłon, ofiarując królewskie dary (por. Mt 2, 1-12).*

⁴ JAN PAWEŁ II, *Fides et ratio* (14.09.1998), 108 (dalej FR).

⁵ M. JĘDRASZEWSKI, *Maryja Stolica Mądrości...*, 13-14.

⁶ TAMŻE, 14.

Nie jest więc dziełem przypadku, że Maryi jako Stolicy Mądrości poświęcony jest cały 108 paragraf encykliki *Fides et ratio*, w którym czytamy: *Na koniec zwracam się myślą ku Tej, którą Kościół wzywa w modlitwie jako Stolicę Mądrości. Samo Jej życie jest niczym przypowieść, zdolna rzucić światło na rozważania, które tutaj przeprowadziłem. Można bowiem dostrzec głębokie podobieństwo między powołaniem Błogosławionej Dziewicy a powołaniem autentycznej filozofii. Podobnie jak Maryja Panna została wezwana do ofiarowania całego swojego człowieczeństwa i kobiecości, aby Słowo Boże mogło przyjąć ciało i stać się jednym z nas⁷, tak też filozofia ma się przyczynić swą refleksją racjonalną i krytyczną do tego, by teologia jako rozumienie wiary była owocna i skuteczna. I podobnie jak Maryja, wyrażając przyzwolenie na zamysł zwiastowany Jej przez Gabriela, nie straciła bynajmniej swego prawdziwego człowieczeństwa i wolności, tak też myśl filozoficzna, przyjmując wyzwanie, jakie rzuca jej prawda Ewangelii, nic nie traci ze swej autonomii, gdyż dzięki temu wszelkie jej poszukiwania zostają skierowane ku najwznioślejszym celom. Dobrze rozumieli tę prawdę świętobliwi mnisi chrześcijańskiej starożytności, gdy nazywali Maryję «podporą rozumienia wiary» (Pseudo-Epifaniusz, Homilia ku czci Matki Bożej; PG 43, 493). Widzieli w Niej wierny wizerunek prawdziwej filozofii i byli przekonani, że należy philosophari in Maria⁸.*

2. Przesłanie peregrynującej Ikony Bożej Mądrości

Przytoczony powyżej tekst encykliki znajduje swoje wierne odzwierciedlenie w *Ikonie Matki Bożej Stolicy Mądrości*, którą bł. Jan Paweł II ofiarował środowiskom akademickim całego świata w roku Wielkiego Jubileuszu 2000 (po Polsce peregrynowała ona od 15 XII 2004 r. do 30 XI 2005 r., a w dniach umierania i przejścia Czcigodnego Sługi Bożego Jana Pawła II do Domu Ojca nawiedzała umiłowany przez niego Kraków). Autorem dzieła jest członek Towarzystwa Jezusowego, Marko Rupnik, który pochodzi ze Słowenii. Przedstawiając – na podstawie materiałów otrzymanych od Marko Rupnika – zamierzoną przez Autora wymowę ikony, o. Aleksander Jacyniak pisze, że *nieożywiony tron, na którym w wielu wizerunkach zasiada Chrystus, przeobraża się w tym*

⁷ We wspomnianej Mszy o Najświętszej Maryi Pannie Stolicy Mądrości na pierwszym miejscu akcentuje się, że jest Ona Matką Mądrości Wcielonej, *albowiem na mocy tajemnicy Wcielenia w najczystszy łonie Maryi, Matki Dziewicy, przebywa Mądrość Ojca. Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie...*, 115.

⁸ FR 108.

wizerunku w tron żywy. Jest nim Maryja. Ona, zasiadająca na tronie, którego oparcie przesycone jest złotem, a więc Bożym światłem, nawiązuje do kształtu harfy lub liry, staje się jednocześnie tronem dla Jezusa. Maryja jest żywym i osobowym tronem, na którym może zasiąść Słowo Boga. [...] Twarz Maryi wyraża Jej skupienie, zanurzenie w głębi tajemnicy, postawę kontemplatywną, zdolną jednak nawiązać więź z modlącymi się przed wizerunkiem. Jest to twarz pełna powagi, mówiąca o tym, że zna nie tylko całą ziemską drogę Jej Syna aż po mękę i krzyż, ale także rozważa to wszystko w swoim sercu (por. Łk 2, 19.51). Jezus nie został ukazany jako niemowlę, czy małe dziecko, ale jako młodzieniec, by podkreślić, że Mądrość nie podlega upływowi czasu, nie starzeje się, jest wieczna i wiecznie młoda. Twarze Maryi i Jezusa otoczone są aureolami, symbolem świętości tych postaci. W aureolę Jezusa wpisany jest krzyż. Okręgi aureoli Maryi i Jezusa oraz lewa dłoń Jezusa ze zwojem wpisane są w trójkąt, który swym wierzchołkiem skierowany jest w dół: znak, że to przez posługę Maryi trójjedyny Bóg zstępuje na ziemię i przez Nią dokonuje się Wcielenie⁹.

Z dalszej części omówienia dowiadujemy się, że wewnętrzna szata Maryi, koloru błękitu morza, po lewej i prawej stronie Jej twarzy jest ledwie zauważalna, zewnętrzna natomiast ma kolor intensywnej czerwieni, przechodzącej w purpurę. Błękit morza to coś pośredniego między kolorem błękitnym i granatowym. Ten kolor symbolizuje to, co ziemskie, ludzkie, doczesne, przemijalne. Czerwień określana jest natomiast przez Pseudo-Dionizego Areopagitę mianem rozpalenia, żaru, aktywności. Jest kolorem o dużej sile promieniowania. Jest to kolor bardzo aktywny, przybliża się do odbiorcy. W tym wizerunku symbolizuje to, co Boże, żar Ducha Świętego. Purpura jest kolorem królów i kapłanów. Te kolory mają zaświadczyć, że Maryja jest bytem ludzkim przebóstwionym oraz że jest Królową.

Na czole i na ramionach Maryi widoczne są trzy gwiazdy, symbol Jej potrójnego dziewictwa: przed poczęciem i narodzeniem Jezusa Chrystusa, w trakcie rodzenia Syna Bożego i po narodzeniu Go. Chrystus jako Osoba Boska przyodziany jest w szatę koloru czerwonego. Wierzchnia szata jest natomiast złota, co ma symbolizować Boży blask i świętość, doskonałość Boga Ojca, którą Jezus w pełni wciela. Złota jest także stula, której fragment widzimy przewieszony przez prawe ramię Jezusa. Jest to symbol ikonograficzny Chrystusa Arcykapłana. Fakt, iż stula jest złota, oznacza, że Jezus jest Boskim Arcykapłanem na wieki. W lewej ręce trzyma zwój, mający symbolizować, że Jezus to Logos, odwieczne Słowo Boga.

⁹ http://www.opiekun.kalisz.pl/175/tekst_1.htm.

Istotna jest tu zauważalna jedność między zwojem, mówiącym o Słowie i obliczem. Podkreśla to fakt, że Słowo jest Osobą, Synem Bożym, który posiada twarz. Mądrość Boża jest żyjącą Osobą, co więcej: staje się bliska człowiekowi dzięki rzeczywistości Wcielenia. Ikona podpowiada nam także, jak bardzo istotne dla mądrości są rozum i serce. Lewa ręka Jezusa, trzymająca zwój, spoczywa niejako na Jego sercu. Przekątne wizerunku przecinają się natomiast na czubku głowy Jezusa, podkreślając wagę umysłu w dążeniu do mądrości, przeżywaniu jej i bycia nią.

Prawą ręką Jezus błogosławi. Palce tej ręki ułożone są w geście podkreślającym podstawowe dogmaty:

– o Bogu Trójjedynym (złączone trzy palce): Bóg jeden i jednocześnie wspólnota Trzech Osób,

– o dwu naturach Boskiej i ludzkiej Jezusa Chrystusa (dwa pozostałe palce)¹⁰.

Według Cz. S. Bartnika chodzi tu o odkrycie nowego źródła argumentacji maryjnej: *mariologicus locus liturgicus*, dotarcie do sedna Ducha Kościoła [...] i jakieś misteryjne zakorzenienie w wierze ludu Bożego, z której to wiary ostatecznie wyrósł dogmat Theotokos. Dzięki Pełni Objawienia Boga in Filio „Mądrość” oznaczała pełne wkroczenie samego Boga w świat doczesny, stworzony, empiryczny i historyczny (1 Kor 1, 30; Mt 11, 16-19; 23; 34-36, J 1, 1n). Tak więc Cz. S. Bartnik słusznie zauważa, że w ramach pierwotnej mesjanologii Jezus z Nazaretu jest wcieloną w świat Mądrością Bożą, a więc – rodząc się, czy (lepiej) przyjmując ciało z Maryi Dziewicy w „czasach ostatecznych” – realizuje Mądrość znanego już w Starym Testamencie Ducha Jahwe (Iz 11, 2). Mądrość ta wyszła od Boga na ziemię i do Niego wraca. Ma wymiar zbawczy, kieruje światem i życiem ludzi, rozbija namiot pośród ludzi i narodów, staje się Wcielonym Prawem Bożym, Eklezją – Mądrością Społeczną, ożywia i odradza stworzenie przez Ducha Bożego, zgodnie z myślą prawosławną (A.S. Chomiakow, W. Sołowjow, N.S. Bułgakow, A. Szeptycki)¹¹.

3. Wymowa *Fides et ratio* dla *philosophari in Maria*

Kiedy encyklikę *Fides et ratio* usiłuje zgłębiać przeciętny odbiorca nauczania papieskiego, wkrótce dochodzi do wniosku, że dokument ten dotyczy raczej teoretycznych problemów, dostępnych dla niewielkie-

¹⁰ TAMŻE.

¹¹ CZ.S. BARTNIK, *Dogmatyka*, t. II, Lublin 2003, 313.

go grona specjalistów. Tymczasem rozumowanie takie nie jest poprawne, gdyż *encyklika konsekwentnie podkreśla personalistyczny i kulturowy wymiar naszego poszukiwania sensu, ludzkiego dążenia do prawdy. Ukazując św. Bonawenturę jako «mistrza myśli i duchowości», przypomina jego słowa, iż refleksji winien towarzyszyć zachwyt, pokora, skrucha, roztropność, otwarcie na łaskę przynoszącą dopełnienie prawdy odkrytej w racjonalnym wysiłku*¹². Nawiązując do starożytnej tradycji, w której w Maryi upatrywano „podporę rozumienia wiary”, bł. Jan Paweł II w ostatnich zdaniach dokumentu sugeruje, że należy *philosophari in Maria*¹³. W perspektywie tej pojawia się według abpa Józefa Życińskiego *odcień ciepła płynącego z konkretnego ludzkiego egzystencji. Dążenie do prawdy nie oznacza jedynie samotnej wędrówki w przestrzeniach wysokiej abstrakcji. Maryja uczy nas refleksyjnej i odpowiedzialnej wolności przez to, że przyjmuje słowo, rozważa je, by odnaleźć głębię jego treści, sprawia, że Wcielone Słowo Boże przychodzi do nas jako prawda uosobiona w Chrystusie*¹⁴.

Z niemal wszystkich komentarzy do encykliki *Fides et ratio*, a zwłaszcza z samej jej treści wynika, że jej koronną myślą jest powiązanie w jedno poznania rozumowego i poznania przez wiarę. Czymś osobliwym mógłby się natomiast wydawać fakt, że bł. Jan Paweł II znalazł cechy wspólne filozofii i Maryi, tzn. porównał gałąź wiedzy do osoby. Wszystko się jednak wyjaśnia, kiedy – przywołując homilię Pseudo-Epifaniusza o Matce Bożej – nasz wielki Rodak apeluje równocześnie o powrót do źródeł, czyli o *philosophari in Maria*, tak jak czynili to starożytni mnisi. Chodzi widocznie o to, że ostatecznie przed filozofem czy teologiem jako jedynie naukowcem powinien stać żywy człowiek. A żywy człowiek to nic innego jak połączenie wspólnych cech jednego i drugiego: gałęzi wiedzy i filozofii, czy nauki o Bogu w świetle Objawienia, jaką bez wątpienia jest teologia z tym, który tę wiedzę kultuwyje. Jedno jest pewne, *philosophari in Maria* może mieć miejsce pod warunkiem tego fundamentalnego założenia: filozofem czy teologiem jest człowiek, kierujący się darem Bożej Mądrości.

Jak zauważa Cz. S. Bartnik, tajemnicza nauka o uosobionej Mądrości wystąpiła już w Starym Testamencie, gdzie kategorią tą operują głównie Księgi mądrościowe, czyli dydaktyczne: Hioba, Psalmów, Przysłów,

¹² FR 105. Por. M. WOJTOWICZ, *Na progu wiary*, w: *Rozum i wiara mówią do mnie. Wokół encykliki Jana Pawła II Fides et ratio*, red. K. MADEL, Kraków 1999, 26-27.

¹³ FR 108.

¹⁴ J. ŻYCIŃSKI, *Bóg postmodernistów. Wielkie pytania filozoficzne we współczesnej krytyce moderny*, „Znak” (1998) nr 10, 150.

Koheleta (Eklezjastesa), Pieśni nad pieśniami, Mądrości i Syracha (Eklezjastyka). Jako kategoria religijna i teologiczna o charakterze raczej poetyckim, a stąd bardzo trudnym metodologicznie, wiąże się ona szczególnie z chrystologią i mariologią¹⁵.

Warto w tym miejscu odnotować, że – jak podkreślił Benedykt XVI podczas audiencji generalnej w dniu 9 stycznia 2008 roku – fakt, iż cały Stary Testament jest drogą prowadzącą do Jezusa Chrystusa, w całości pełni zrozumiał św. Augustyn. W ten sposób znalazł on klucz do zrozumienia piękna i głębi – także filozoficznej – Starego Testamentu oraz pojął całą jedność tajemnicy Chrystusa w dziejach, a także syntezę filozofii, racjonalności i wiary w Logos, w Chrystusa, odwieczne Słowo, które stało się ciałem. Dlatego cała intelektualna i duchowa droga św. Augustyna również dzisiaj stanowi aktualny wzór relacji wiary i rozumu, a jest to temat dotyczący nie tylko ludzi wierzących, lecz każdego człowieka szukającego prawdy, temat centralny dla równowagi i przeznaczenia każdej ludzkiej istoty. Tych dwóch wymiarów – wiary i rozumu – nie powinno się rozdzielać ani przeciwstawiać, lecz powinny one zawsze iść ze sobą w parze. Jak napisał Augustyn po swoim nawróceniu, wiara i rozum to *dwie siły prowadzące nas do poznania*¹⁶. W odniesieniu do tego słuszną sławą cieszą się, przywołane przez Benedykta XVI 30 stycznia 2008 r., dwie formuły augustiańskie¹⁷, wyrażające tę spójną syntezę wiary i rozumu: *crede ut intelligas* (*uwierz, abyś zrozumiał*) – wiara otwiera drogę do bram prawdy – ale również i nieodłącznie *intellige ut credas* (*zrozum, abyś uwierzył*), zgłębiaj prawdę, byś mógł znaleźć Boga i uwierzyć.

4. Maryjny wymiar wiary i rozumu w horyzoncie Mądrości Bożej

Swoim całkowitym poddaniem się woli Bożej, Maryja uczy, że wiara to coś więcej niż intelektualna zgoda na Boży plan czy duchowe przyzwolenie na Boże działanie. Wiara to wierne trwanie przy Bogu w każdej sytuacji, zwłaszcza w cierpieniu, które oczyszcza i ugruntowuje ludzką wiarę w przekonaniu, że Bóg jest obecny we wszystkich okolicznościach życia i pragnie dla człowieka tylko dobra. W tym duchu, podczas audiencji generalnej z 17 marca 2010 r., Benedykt XVI mówił o teolo-

¹⁵ CZ.S. BARTNIK, *Dogmatyka...*, 312.

¹⁶ AUGUSTYN, *Contra Academicos*, III, 20, 43.

¹⁷ TENŻE, *Sermones*, 43, 9.

gii uprawianej w perspektywie miłości, przywołując dwóch wybitnych teologów chrześcijańskiego średniowiecza: św. Bonawenturę i św. Tomasza z Akwinu. Obaj oni zgłębiali tajemnice Objawienia, ceniąc bogactwo ludzkiego rozumu w owocnym dialogu wiary i rozumu dla odnowy Kościoła, mimo dwóch odmiennych podejść do badań filozoficznych i teologicznych. Dla podstawowego ukierunkowania teologii św. Tomasza znaczący jest prymat poznania w stosunku do praktyki. Tak więc – jak zauważa Papież – teologia jest teoretyczna – stara się coraz lepiej poznawać Boga i jest praktyczna – stara się ukierunkować nasze życie na dobro, ale przede wszystkim winniśmy poznawać Boga, potem następuje działanie zgodne z Bogiem¹⁸. Warto podkreślić, że według Benedykta XVI odpowiedź św. Bonawentury – mimo odmiennych akcentów – jest bardzo podobna: na pytanie, czy teologia jest nauką praktyczną czy teoretyczną, wspomniany już wyżej św. Bonawentura dokonuje trojakiego rozróżnienia – rozszerza zatem alternatywę między teorią i praktyką, dodając trzecie podejście, które nazywa „mądrościowym” i stwierdzając, że mądrość obejmuje oba aspekty (tzn. prymat poznania i prymat praktyki). Po czym dodaje: mądrość szuka kontemplacji (jako najwyższej formy poznania), a intencją jej jest *ut boni fiamus* – abyśmy stawali się dobrzy, przede wszystkim to: stawać się dobrym¹⁹. Następnie Ojciec Święty przytacza znamienne dla naszych rozważań zdanie Bonawentury: *Wiara jest w umyśle w taki sposób, że wywołuje uczucie. Na przykład: wiedzieć, że Chrystus umarł «za nas» nie pozostaje wiedzą, lecz staje się nieuchronnie uczuciem, miłością*²⁰. Dla św. Bonawentury, który inspirował się pismami Pseudo-Dionizego Areopagity, ostateczne znaczenie ma więc prymat miłości. Miłość wykracza poza rozum, widzi więcej, wchodzi znacznie głębiej w tajemnicę Boga. Święty Bonawentura był zafascynowany tą wizją, która – jak podkreśla Papież – *spotykała się z jego franciszkańską duchowością. Właśnie w mrocznej nocy Krzyża jawi się cała wielkość Bożej miłości, tam, gdzie rozum już nic nie widzi, widzi miłość*.

W konsekwencji tego – przypomina Benedykt XVI – św. Tomasz i św. Bonawentura określają odmiennie ostateczne przeznaczenie człowieka, jego pełne szczęście: dla św. Tomasza celem najwyższym, do którego zmierza nasze pragnienie, jest zobaczyć Boga. W tym prostym akcie ujrzenia Boga znajdują rozwiązanie wszystkie problemy: jesteśmy szczęśliwi, nic poza tym nie jest konieczne.

¹⁸ STh Ia, q. 1, art. 4.

¹⁹ Por. *Breviloquium*, Prolog, 5.

²⁰ BONAWENTURA, *Proemium in I Sent.*, q. 3.

Dla św. Bonawentury ostatecznym przeznaczeniem człowieka jest natomiast miłowanie Boga, spotkanie i zjednoczenie się Jego i naszej miłości. Jest to, według niego, najodpowiedniejsza definicja naszego szczęścia.

Idąc tym tropem, moglibyśmy również powiedzieć, że najwyższą kategorią dla św. Tomasza jest prawda, podczas gdy dla św. Bonawentury – dobro. Błędem byłoby dopatrywanie się w obu tych odpowiedziach sprzeczności. Dla obu to, co prawdziwe, jest także dobre, a dobro jest również prawdziwe; widzieć Boga to kochać, a kochać to widzieć. Chodzi zatem o odmienne akcenty wspólnej zasadniczo wizji. Oba akcenty ukształtowały odmienne tradycje i odmienne duchowości, i w ten sposób ukazały płodność wiary – jednej w różności swych wyrazów, a w każdej z nich wiara przejawia się w miłości.

W takim ujęciu teologia jest prawdziwą mądrością, albowiem żyje przekazanym jej planem i Mądrością samego Boga, dzięki czemu ogrania wszystko, podaje nawet ostateczne oceny rzeczywistości i wyznacza nieprzekraczalne granice dla innych dziedzin wiedzy, w tym także filozofii, która wątpi w możliwości poznawcze na poziomie metafizyki, niosącej odpowiedzi na kwestie nurtujące odwiecznie ludzkość. Właśnie to miał na myśli bł. Jan Paweł II, kiedy w encyklice *Fides et ratio* pisał: *To wiara przynagla rozum, aby przekraczał wszelkie bariery izolacji i nie wahał się ponosić ryzyka w poszukiwaniu wszystkiego, co piękne, dobre i prawdziwie*²¹. Poszukiwanie to skończy się fiaskiem, jeśli prawda zostanie odcięta od wolności, gdyż *prawda i wolność albo istnieją razem, albo też razem giną*²². Mając na uwadze wymóg prawdy i wolności, bł. Jan Paweł II ukazuje *‘drogę mądrościową’ jako narzędzie do osiągnięcia definitywnych odpowiedzi na problem sensu egzystencji*²³, których niedościgły wzór odnajdujemy dzięki *philosophari in Maria*²⁴, jako że nikt jak Ona – Stolica Mądrości – nie ukazuje Mądrości w samej sobie, a tym samym nie staje się Mądrością „dla nas”²⁵.

4.1. Maryja jako Mądrość w sobie

Maryja jako Rodzicielka Chrystusa, mieszczącego w sobie *wszystkie skarby mądrości i wiedzy* (Kol 2, 3), jest w jakimś sensie, choćby pochodnym i wtórnym, „Mądrością Bożą”. Według Cz. S. Bartnika, *Matka*

²¹ FR 56.

²² TAMŻE, 90.

²³ J. RATZINGER, *Encyklika Jana Pawła II „Fides et ratio”*, „Communio” 19(1999) nr 3, 23.

²⁴ FR 108.

²⁵ Por. CZ.S. BARTNIK, *Dogmatyka...*, 314-316.

Mądrości musi mieć sama coś z Mądrości, jako Matka musi być pewną 'Przed-Mądrością' ze strony stworzenia, jakimś typem mądrości przygotowującej wcielenie. Bóg jest Mądrością, która stwarza, prowadzi i zbawia w Jezusie Chrystusie, ale 'środowisko ludzkie' ku temu przygotował On w Maryi²⁶.

Jacek Bolewski zauważa, że w pierwotnym nurcie refleksji biblijnej Sofia była wyraźnie odróżniona od Boga jako stworzenie – jego początek i porządek. Ta wizja torowała drogę do nauki o Niepokalanym Poczęciu i znalazła dodatkowe naświetlenie w bulli bł. Piusa IX ogłaszającej dogmat. Otóż – snuje swą refleksję Bolewski – *odwieczny plan Wcielenia wiązał się z przygotowaniem dla Syna Bożego cielesnej Matki, którą Ojciec od początku i przed wiekami (ab initio et ante saecula) wybrał i przeznaczył (elegit atque ordinavit) i obdarzył przed wszystkimi stworzeniami tak wielką miłością, że w Niej jednej upodobał sobie najżyczliwszą wolą [...]. W jakim sensie zatem Sofia łączy się z Maryją w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia? Sama Sofia nie jawi się tutaj jako substancja Boga, ani jako jedna z Boskich Osób, a raczej oznacza Ona tajemnicę odwiecznego dekretu czy planu Boga, w którym istotną rolę – poza Boskimi Osobami – spełnia stworzenie, poczęcie Kobiety jako Matki Bożego Syna za sprawą Ducha Świętego²⁷. Innymi słowy, objawia się Ona w ludzkich dziejach w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia: poczęcia Kobiety w antycypacji poczęcia Syna Bożego²⁸.*

Nie można przemilczeć, że pogłębiona perspektywa Niepokalanego Poczęcia została wskazana krótko po ogłoszeniu Maryjnego dogmatu – jako znak z nieba, jakim okazały się wizje dane w Lourdes św. Bernadecie. Poza 'niebieskim' potwierdzeniem definicji Piusa IX mamy tu więcej. Imię tajemniczej postaci zadziwia: *Jestem Niepokalane Poczęcie...*, [które według Bolewskiego] *obejmuje Niepokalaną, ale się do Niej nie ogranicza. Przemawia przez Nią Boska Sofia. Początek ukryty w Bogu przed wszelkim stworzeniem – w osobowej tajemnicy Jego samego²⁹. Wiemy, że zgodnie z intuicją św. Maksymiliana Marii Kolbego tak rozumiana Boska Sofia łączy się z Osobą Ducha Świętego. Jacek Bolewski dodaje, że *wyraźniej objawia się Ona w stworzeniu – w jego początkowej, najgłębszej czystości, która przejawia się nie tyle w mitycznych postaciach Adama i Ewy, ile w realnych osobach Syna Bożego i Jego Matki. Właśnie w tym samym Duchu, który już od początku nappełnił Jezu-**

²⁶ TAMŻE, 314.

²⁷ J. BOLEWSKI, Zgłębianie tajemnicy Mądrości-Sofii, „Studia Bobolanum” 2(2004) 71.

²⁸ TAMŻE.

²⁹ TAMŻE, 72.

sa, poczętego z Niepokalanej, i my stajemy się – zgodnie z odwiecznym planem Ojca – ‘święci i niepokalani’, zjednoczeni w Oblubienicy Syna – świętej i Niepokalanej Eklezji (por. Ef 1, 3n; 5, 27n)³⁰. Ale tu Maryja jawi się już jako Mądrość „dla nas”.

4.2. Maryja jako Mądrość „dla nas”

Jako Najukochańsza Córa Boga Ojca i Dziedziczka Syjonu (por. Prz 8, 22) Maryja stała się Matką „dla nas”, to znaczy Matką wszystkich wierzących w Mesjasza i uczniów Mądrości Bożej, którzy miłują Jej Syna (Syr 15, 2; Mdr 7, 2; J 19, 26) i towarzyszą wszelkiej mądrości najwyższej (Prz 4, 6-9; 7, 4; Syr 15, 2; 51, 10; Mdr 8, 2-9)³¹. Według Benedykta XVI miłość należy więc do struktury wiary i dzięki temu wiara chrześcijańska nie jest ideą, tylko życiem. Wiara wypowiedająca się w życiu według ewangelicznego nakazu miłości staje się wiarą żywą³². Dla naszej refleksji ważne jest, że wiara Maryi była czynna przez miłość, np. w Kanie Galilejskiej Maryja powierza dyskretnie ludzką troskę mocy Chrystusa i odtąd ciągle zaprasza wszystkich na Gody swego Syna, Króla Mesjańskiego (por. Prz 9, 1-6; Mt 22, 1-14; J 2, 1-12)³³. Profesor Bartnik podkreśla, że *Maryja realizowała w swojej historii czy „współ-historii” z Jezusem i Jego uczniami mądrość całej ‘praxis’ chrześcijańskiej: wiary, czucia tajemnic Bożych, chłonicenia Boga w mesjanofanii Jezusa: „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w sercu swoim” (Łk 2, 19. 51). Jej mądrość zajaśniała jako chrześcijańska kategoria moralna i wzór: w pokorze, przyjęciu postawy Służebnicy Pańskiej, w radykalnej miłości Bożej i ludzkiej, w ubóstwie, posłuszeństwie, czerpaniu z Mądrości Syna: Dla Maryi ukrzyżowany stał się mocą Bożą i mądrością Bożą (1 Kor 1, 24)*³⁴. Wiara Maryi była więc aż po Krzyż, Zmartwychwstanie i Zesłanie Ducha Świętego życiem, a nie ideą, i dlatego Maryja jest żywą ilustracją wiary żywej.

Powyższe wywody podziela wprowadzenie do Mszy św. o *Najświętszej Maryi Pannie Stolicy Mądrości*, które – wskazując na mądrość i roztropność Maryi przekazującej Kościołowi wydarzenia i słowa zbawie-

³⁰ TAMŻE, 73.

³¹ CZ.S. BARTNIK, *Dogmatyka...*, 315.

³² Należy zauważyć, że np. ks. W. Granat wyróżnia wiarę żywą i wiarę martwą. Wiara żywa jest czynna przez miłość (Ga 5, 6); natomiast wiara pozbawiona miłości jest martwa sama w sobie (Jk 2, 17). Wiara Maryi jest wiarą żywą w całej pełni.

³³ Por. G.M. BARTOSIK, *Z Niej narodził się Jezus*, Niepokalanów 1996, 66-68, J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, 149-150.

³⁴ CZ.S. BARTNIK, *Dogmatyka...*, 316; por. H. LANGKAMMER, *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wielkopolski 1991, 163-180.

nia przechowywane w Jej sercu – przywołuje dzieło św. Brunona z Segni (†1123), potwierdzającego w całej pełni, że *Matka najmědrsza i sama tylko najgodniejsza takiego Syna, która wszystkie te słowa rozważała w swym sercu, zachowała je dla nas i zapamiętała, aby dzięki Jej pouczeniu, opowiadaniu i głoszeniu zostały zapisane i przepowiadane na całym świecie, zwiastowane wszystkim narodom*³⁵.

Pilnym zadaniem współczesnego chrześcijaństwa staje się zatem przywrócenie tej świadomości wiary żywej, przepelnionej mocą Bożą i Bożą mądrością. Dlaczego jest to aż tak istotne? Jak czytamy w *Instrukcji o powołaniu teologa w Kościele: Dziewica Maryja, Matka i doskonały obraz Kościoła, już na pierwszych stronicach Nowego Testamentu została nazwana Błogosławioną, bowiem z ochotą i nieznającą wahań wiarą przyjęła Słowo Boże* (por. Łk 1, 38. 45), *które nieustannie zachowywała i rozważała w swoim sercu* (por. Łk 2, 19). *Stala się Ona dla całego Ludu Bożego, powierzonego Jej macierzyńskiej trosce, wzorem i pomocą w autentycznym wyznawaniu wiary. Ukazuje mu sposób, w jaki należy przyjmować Słowo Boże i jak mu służyć, a także ostateczny cel, którego nigdy nie należy tracić z oczu: głoszenie wszystkim ludziom zbawienia przyniesionego światu przez Jej Syna, Jezusa Chrystusa i urzeczywistnianie go*³⁶. Innymi słowy można powiedzieć, że wyznanie wiary to odpowiedź dawana objawiającemu się Bogu, która powoduje, że człowiek staje się uczestnikiem prawdy objawianej przez Boga i w sensie mądrościowym wypowiada tę prawdę jako treść własnego przeświadczenia. To swoje zadanie wprowadzania w prawdę objawioną w Chrystusie Maryja realizuje nie tylko świadomie i dobrowolnie, lecz także z miłością. *Z sercem po macierzyńsku niewyczerpanym*³⁷ pochyła się nad każdym człowiekiem i wszelkimi ludzkimi sprawami, aby go prowadzić do pełni życia w Bogu Trójjedyniej Miłości.

Warto jeszcze przywołać refleksje Jacka Bolewskiego, z wydanej w Niepokalanowie publikacji *Niebieska Niewiasta. Mądrość i Maryja*. Stwierdza on bowiem, że zjednoczenie Maryi z Jezusem dopełniło się w tajemnicy Wniebowzięcia. *Taki jest sens Ewangelii, Dobrej Nowiny: gdzie – patrząc po ludzku – zagraża koniec, tam otwiera się nowy początek, ale by go zobaczyć, potrzebne jest inne, głębsze spojrzenie, jakie daje Duch Mądrości. Zakończmy słowami wieńczącymi drugi rozdział cytowanej książki: Niebo, tajemnica samego Boga, otwiera się dzięki światłu,*

³⁵ *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie...*, 115.

³⁶ T. KUKŁOWICZ, *Wybrane idee Fides et ratio ważne dla pedagogiki wychowania, w: Wiara i rozum. Refleksje nad encykliką Jana Pawła II Fides et ratio*, red. G. WITASZEK, Lublin 1999, 116-119.

³⁷ RH 22.

które daje Duch Święty, przenikający nas od wewnątrz. I gdy przyjmie-
my w naszym życiu Jego działanie, wtedy razem z Maryją – uniewolwie-
ni, pełni wdzięczności – będziemy zdolni powtarzać: „Wielbi dusza moja
Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy” (Łk 1, 46-47)³⁸.

5. Przesłanie ikon Mądrości Bożej w tradycji prawosławnej

Wracając do Mądrości Bożej w tradycji chrześcijańskiego Wscho-
du przystoi w naszej refleksji jeszcze raz przywołać twórcze myśli J. Bo-
lewskiego, który otwierając się (poniekąd w dialogu ekumenicznym) na
dziedzictwo Kościoła prawosławnego, prezentuje trzy zasadnicze typy
ikony sofijnej, które Paweł Florenski wiąże z miastami, gdzie były one
przechowywane. *Pierwszy typ, określamy jako nowogrodzki, to kompozy-
cja sofijna z figurą anioła w centrum. Drugi typ, jarosławski, łączy Sofię
z figurą Kościoła (niekiedy też nazywany Sofią z Ukrzyżowanym), a wresz-
cie trzeci, kijowski, kojarzy ją z figurą Matki Bożej*³⁹.

Typ nowogrodzki jest nie tylko najstarszy, ale i najbardziej zagad-
kowy. Centralna figura, przypominająca anioła głównie ze względu na
wielkie skrzydła, jest ubrana w cesarską szatę i zasiada na złotym tro-
nie, wspartym przez cztery podpory i siedem filarów. Uderza to, że So-
fia jest tutaj odróżniona od przedstawionego ponad nią Chrystusa i od
Matki Bożej, stojącej po jej prawej stronie, podczas gdy po lewej stoi Jan
Chrzciel. Ikona ukazuje hierarchiczne miejsce Sofii – wyraźnie poniżej
Syna Bożego, nieco powyżej Maryi. Sofia jawi się na tle koncentrycznych
kręgów, etapów stworzenia, gdzie w centrum umieszczone zostało ciem-
noniebieskie niebo z gwiazdami. Charakterystyczne są ognistoczerwone
barwy tych części Sofii, których nie zakrywa szata – twarzy, rąk i skrzy-
deł. Nasz autor (Florenski – przyp. M.K.) uważa, że ognista czerwień
wskazuje na napelnienie Duchem, na całkowite uduchowienie⁴⁰.

W centrum jarosławskiego typu ikony zostało umieszczone sześcio-
kolumnowe cyborium, w którego wnętrzu znajduje się ubrany tron eu-
charystyczny, a za nim krzyż z rozpiętym Chrystusem, jako siódma kol-
umna. Nawiązanie do tekstu biblijnego podkreśla stojąca przed ołta-
rzem postać, z księgą otwartą na słowach: *Mądrość zbudowała sobie dom*

³⁸ J. BOLEWSKI, *Niebieska Niewiasta. Mądrość i Maryja*, Niepokalanów 2009, 42.

³⁹ TENZE, *Zgłębianie tajemnicy Mądrości-Sofii...*, 58.

⁴⁰ P. FLORENSKI, *Ikony Sofii Mądrości Bożej*, w: TENZE, *Ikostas i inne szkice*, Bia-
łystok 1997, 48-71.

i wyciosała siedem kolumn, nabiła zwierząt, namieszala wina i stół zastawiła (Prz 9, 1)⁴¹. Sofia jest tu związana wyraźniej z Chrystusem oraz Eucharystią, natomiast odróżnia się od Matki Bożej, która widnieje ponad cyborium jako zasiadająca na tronie, z rękoma uniesionymi do góry w modlitewnym geście. Pozostałe elementy wskazują, że chodzi o przedstawienie Kościoła jako całości, z wszystkimi jego duchowymi mocami i podwalinami⁴².

Wreszcie trzeci typ, kijowski, lokuje w centrum siedmiokolumnowe cyborium, w którym usytuowana jest Matka Boża. Najbardziej znana jest ikona w ikonostasie bazyliki Sofii Mądrości Bożej, zwanej matką wszystkich świętyń ruskich. Kompozycja, późniejsza od nowogrodzkiej i jarosławskiej, powstała pod wyraźnymi wpływami katolickimi. Wskazuje na to krzyż łaciński w lewej ręce Sofii. Z ramion Matki Bożej wyrastają dwa rozwinięte skrzydła, pod Jej stopami widoczny jest sierp księżycy osadzony na siedmiogłowym smoku. Nawiązanie do znaku Niewiasty z Apokalipsy pozwala przyjąć, że Sofia typu kijowskiego łączy Maryję z Eklezją. Potwierdzają to zachowane komentarze do tych ikon. I tak jeden, z XVII wieku, zaczyna się od słów: *Sofia Kościół Boży – Niepokalana Maryja Panna, to znaczy Dusza Niepokalana*; w innym zaś, z XVI w. znajdujemy słowa: *Kościół Bożego Sofii Nieskalanej Czystości Bogurodzica*⁴³.

Na pytanie, co łączy te typy Sofii, J. Bolewski odpowiada: *Pierwotna czystość stworzenia, wyrażona w Sofii, jawi się w Eklezji, a szczególnie w Maryi Niepokalanej. Dwa późniejsze typy, podobnie jak i komentarz do nich, skupiają się w swej wizji Sofii na wymiarze eklezjalno-maryjnym*⁴⁴. Kończąc nasze rozważania, należy podkreślić, że słowa te współgrają ze wskazaniem bpa M. Jędraszewskiego na Ewangelię, przedsta-

⁴¹ Biorąc pod uwagę słowa prefacji ze Mszy św. o *Maryi Pannie Stolicy Mądrości* (s. 117), w której czytamy, że *Mądrość zbudowała sobie dom w nieskalanym łonie Dziewicy*, nie dziwi, że w *Orędziu Synodu Biskupów* o słowie Bożym, przegłosowanym 24 października 2008 roku na 21 Kongregacji Generalnej, Biskupi wskazali na cztery punkty-obrazy, które powinny pomóc wiernym w lepszym poznaniu słowa Bożego. Tymi obrazami są: Głos, Oblicze, Dom i Droga. Trzecim obrazem, który wyraźnie współgra z ikoną typu jarosławskiego, jest Dom Słowa Bożego, czyli Kościół, rozumiany jako środowisko, w którym należy żyć i karmić się Słowem Bożym. Ten Dom Słowa Bożego wspiera się na czterech filarach, którymi są: czytanie i nauczanie Słowa Bożego, Eucharystia, modlitwa Słowem Bożym (zwłaszcza *Lectio divina*) oraz wspólnota braterska (praktyczne życie na co dzień Słowem Bożym). Zob. G. BARTOSIK, *Maryja jako Matka Słowa Bożego oraz Nauczycielka i Matka w słuchaniu Słowa Bożego*, w: *Apostolat Słowa Bożego*, red. M. KOWALCZYK, wyd. UKSW, Warszawa 2010, 80.

⁴² J. BOLEWSKI, *Zgłębianie tajemnicy Mądrości-Sofii...*, 59.

⁴³ P. FLORENSKI, *Ikony Sofii...*, 67 nn.

⁴⁴ TAMŻE, 60.

wiającą Maryję jako „Pannę mądrą”, która wybrała „najlepszą część”, a także jako Nauczycielkę prawdy, która wszystkie wielkie rzeczy, odnoszące się do Jej Boskiego Syna, *chowała wiernie w swym sercu* i w tymże sercu je rozważała po to, aby następnie przekazać je Kościołowi. Ona, wybrana i błogosławiona, stała się Pośredniczką między nami a Mądrością zasiadającą u tronu Ojca, by – jak uczy kolekta ze *Mszy św. o Najświętszej Maryi Pannie Stolicy Mądrości – oświecić Kościół Światłem Słowa życia, aby gorliwie postępując w blasku prawdy, z radością doszedł do pełnego poznania [Bożej] miłości*⁴⁵.

Ks. dr hab. Marian Kowalczyk SAC
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa)

ul. Kilińskiego 20
PL - 05-850 Ożarów Mazowiecki

e-mail: mkowalczyk@sac.org.pl

Maria la Sede della Sapienza. Le riflessioni sull'enciclica Fides et ratio di Giovanni Paolo II

(Riassunto)

Il titolo mariano “Sede della Sapienza” risale X secolo. E’ stato diffuso in modo particolare tramite Litanie loretane.

L'autore cerca di mettere in luce il significato di questo titolo mariano basandosi sul contenuto dell'enciclica *Fides et ratio* di Giovanni Paolo II.

L'articolo è stato diviso in questo modo: 1) Il significato della parola latina “sedes”; 2) Il messaggio dell'icona Divina Sapienza; 3) Il ruolo di *Fides et ratio* per *philosophari* in Maria; 4) La dimensione mariana della fede e della ragione nella prospettiva della Divina Sapienza (Maria come Sapienza *in se*, Maria come Sapienza *per noi*); 5) Il messaggio delle icone della Divina Sapienza nella tradizione ortodossa.

⁴⁵ *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie...*, 116.

MISCELLANEA

Przygotowanie naukowego uzasadnienia dla mariologicznego dogmatu o Bożym macierzyństwie Maryi, zatwierdzonego na Soborze w Efezie w 431 r., dokonane zostało przez Ojców Kościoła już w IV w. Przełomową rolę spełnił św. Atanazy Wielki żyjący w latach 295-373, biskup Aleksandrii, doktor i ojciec Kościoła, święty Kościoła katolickiego oraz prawosławnego.

Jak zauważył Marek Starowieyski, *nauką o Bożym macierzyństwie Atanazy przygotował drogę Cyrylowi Aleksandryjskiemu oraz definicji Bożego macierzyństwa*¹. Uchwały Soboru Efezkiego są zatem konkluzją nauczania Ojców Kościoła w IV w., a w sposób szczególny nauczania św. Atanazego, jak wykazał to J. Królikowski². Papież Benedykt XVI stwierdził, że właśnie św. Atanazy jest jedną z najważniejszych postaci w tradycji chrześcijańskiej i filarem Kościoła, oraz że zarówno na Wschodzie, jak i Zachodzie uznano go za wzór prawowierności³. Już św. Pius V cenił homilie św. Atanazego tak wysoko, że ich fragmenty włączył do lekcji brewiarzowych.

Iwona Krysiak

Niezwykłość silnej wiary Atanazego i nieustraszonego dążenia do głoszenia Bożej prawdy stały się inspiracją dla próby przyjrzenia się mariologicznemu nauczaniu tego Świętego. Ze względu na obszerny materiał źródłowy i ilość opracowań teologicznych, niniejszy artykuł może stanowić tylko fragmentaryczny szkic dokonań Atanazego w zakresie teologicznego uzasadnienia podstaw wiary w Boże macierzyństwo Maryi.

Wpływ św. Atanazego na rozwój nauki o Matce Bożej

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 243-254

1. Słowo o św. Atanazym

Atanazy urodził się w 295 r. w Aleksandrii. W młodości przebywał on samotnie na pustyni egipskiej, gdzie spotkał swego mistrza św. Antoniego Pustelnika. Wyświęcony na diakona w 319 r. został sekretarzem św. biskupa Aleksandra i w jego imieniu napisał list do biskupów, w którym trafnie skrytykował błędy Ariusza. Zaproszony na Sobór Nicejski w 325 r.

¹ M. STAROWIEYSKI, *Mariologia św. Atanazego Wielkiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 23(1976) z. 4, 109-132.

² J. KRÓLIKOWSKI, *Theotokos w teologii św. Atanazego. Przełom mariologiczny w IV wieku i jego znaczenie*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 1, 56.

³ Por. BENEDYKT XVI, *Ojcowie Kościoła*, Poznań 2008, 73.

zajaśniał niezwykłą wymową i wiedzą teologiczną tak dalece, że przyczynił się w znacznej mierze do potępienia Ariusza przez ojców Soboru. Po śmierci Aleksandra został biskupem Aleksandrii w 328 r.

Cesarz Konstantyn sprzyjał Ariuszowi, a przeciwnicy Atanazego oskarżyli go, że objął stolicę biskupią, nie mając wieku kanonicznego i że popiera przeciwników politycznych cesarza. Atanazy osobiście przed cesarzem zbił wszystkie zarzuty, czym zyskał uznanie cesarza w 332 r. Wkrótce przeciwnicy oskarżyli Atanazego, że sprowokował zamordowanie ariańskiego biskupa Arseniusza. Na synodzie w Cezarei Palestyńskiej została wykazana niewinność Atanazego i cesarz Konstantyn wysłał do niego list pochwalny. Gdy w 335 r. Ariusz zebrał sześćdziesięciu biskupów na synodzie w Tyrze, Atanazy omal nie został tam zabity i ratował się ucieczką. Cesarz skazał Atanazego na banicję do Trewiru i nie pomogły listy św. Antoniego Pustelnika w jego obronie. Dopiero śmierć cesarza w 337 r. uwolniła obrońcę Kościoła.

Wrogowie znów oskarżyli Atanazego przed papieżem Juliuszem I, że nieprawnie objął stolicę biskupią. Atanazy wykazał swą niewinność na synodzie w Aleksandrii. Przeciwnicy z poparciem cesarza ariańskiego Konstansa I wymogli jego usunięcie na rzecz ariańskiego biskupa Grzegorza. Atanazy ponownie ratował się ucieczką w 338 r. Na synodzie w Rzymie wobec Juliusza I znowu wykazano jego niewinność, a papież zarządził w 340 r., aby namiestnik Egiptu przyjął Atanazego z honorami. Święty Grzegorz z Nazjanzu podał, że wracającego biskupa Atanazego witały takie tłumy, iż przypominało to wylew Nilu. Czterdziestu biskupów Egiptu złożyło mu homagium w 346 r.

Gdy cesarz Konstancjusz II stanął po stronie arian, synody w Arles i w Mediolanie potępiły Atanazego i uchwały Soboru Nicejskiego I. Atanazy usunięty siłą, przez 6 lat ukrywał się wśród znajomych i mnichów na pustyni. Tam napisał dwie apologie: w obronie Kościoła przeciw arianom i w obronie własnej oraz *Historię arian*. Dopiero Julian Apostata, nowy cesarz, wydał dekret o uwolnieniu wszystkich biskupów i Atanazy powrócił na swą stolicę. Gdy cesarz zaczął sprzyjać poganom, a prześladował chrześcijan, nakazał usunięcie Atanazego ze stolicy biskupiej i z Egiptu, a ten kolejny raz ratował się ucieczką. Apostata przegrał wojnę z Persami i zginął, a nowy cesarz Jan oddany był prawowiernemu chrześcijaństwu. Atanazy po raz czwarty wrócił do Aleksandrii, lecz po roku cesarz Jan zmarł i piąty raz Atanazy dekretem cesarskim został skazany na banicję. Tym razem lud tak stanowczo bronił swego pasterza, że zmusił cesarza do odwołania wyroku. Cztery lata później w 373 r. Atanazy zmarł.

Święty Bazyli nazwał Atanazego jedynym obrońcą Kościoła przed szalejącym arianizmem. Aż pięć razy Atanazy był zmuszony opuścić swą diecezję, 17 lat spędził na wygnaniu i wiele wycierpiał dla wiary⁴. Na Soborze Konstantynopolińskim II w 553 r. zaliczono św. Atanazego do Doktorów Kościoła. We wszystkich obrządkach obchodzi się jego doroczne święto, chociaż w różnych dniach. Atanazy pozostawił po sobie liczne traktaty, listy i mniejsze dzieła, jak *Przeciwko poganom* i *O wcieleniu Słowa*, a w *Żywocie św. Antoniego* dał podstawy pod koncepcję życia zakonnego⁵.

Liturgiczne wspomnienie św. Atanazego przypada 2 maja. W kolekcie Mszy św. prosimy Wszechmogącego Boga, który wybrał św. Atanazego na obrońcę wiary w Bóstwo Chrystusa, abyśmy dzięki jego nauce i opiece coraz lepiej poznawali Chrystusa i goręcej miłowali. W modlitwie nad darami zanosimy prośbę, abyśmy zachowali nienaruszoną wiarę, a przez świadectwo złożone Ewangelii osiągnęli zbawienie. Po Komunii modlimy się, aby Bóg udzielał zawsze życia i siły naszemu Kościołowi, który w łączności ze św. Atanazym wyznaje wiarę w prawdziwe Bóstwo Pana Jezusa⁶.

2. Stopniowy rozwój kultu Maryi

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa naczelnym zadaniem Kościoła było głoszenie Chrystusa, dlatego też wypowiedzi o Maryi z tego okresu znajdziemy głównie w tekstach dotyczących Syna Bożego. Podstawową zasadą mariologii patrystycznej było przedstawienie Maryi zawsze w kontekście Objawienia i całego dzieła Jezusa Chrystusa. Potwierdzeniem słuszności chrystologicznego aspektu mariologii patrystycznej jest fakt, że najważniejszy dla mariologii Sobór Efeski w 431 r. był soborem typowo chrystologicznym.

Mariologia patrystyczna opierała się na rozważaniu i głębszym wyjaśnianiu Pisma Świętego oraz koncentrowała się na komentowaniu maryjnych tekstów biblijnych i powiązań między nimi. W ten sposób powstał w II w. paralelizm Ewa-Maryja jako główna zasada mariologii i pobożności maryjnej. Zrodziła się ona przez refleksję nad tekstem św. Pawła o nowym Adamie i ukazała rolę Maryi w Bożym planie zbawienia. Odtąd Maryja została nazwana „nową Ewą”. To porównanie

⁴ TAMŻE, 76.

⁵ Por. *Święty Atanazy Wielki*, www.brewiarz.pl

⁶ *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, wyd. 2, Poznań 2010, 53*.

jako pierwszy wprowadził św. Justyn Męczennik, a później rozwinął je św. Ireneusz: *Maryja Dziewica przez posłuszeństwo stała się dla siebie i dla całego świata przyczyną zbawienia*. Również św. Atanazy potwierdził tę zasadę głębokim aforyzmem: *Eva est mater mortuorum, Maria est Mater viventium*⁷.

Na przełomie II/III w. powstał apokryf *Narodzenie Maryi*, głoszący świętość, dziewictwo i macierzyństwo Maryi. Ojcowie opierali swą naukę o Maryi na dwóch prawdach z Ewangelii: o Bożym macierzyństwie oraz dziewictwie Maryi, głoszonych przez św. Ignacego Antiocheńskiego⁸. Matka Jezusa występuje w Nowym Testamencie w kilku epizodach i raz po imieniu wspomniana jest w Dziejach Apostolskich, jednak znacznie częściej wspominana jest domyślnie, m.in. w Liście do Galatów i w Apokalipsie. Wymowa tych tekstów jednoznacznie wskazuje na Dziewicę Maryję, która świadomie i dobrowolnie przyjęła Boże macierzyństwo. Owocem wiary, że Maryja otrzymała przepowiedzianą przez Proroków Starego Testamentu jedyną w dziejach zbawienia rolę Matki-Dziewicy⁹, stała się w pobożności ludowej znana od III w. modlitwa: „Do Twego miłosierdzia uciekamy się Bogarodzico – *Theotoke*”¹⁰.

Ojcowie natrafili jednak na poważną trudność w szerzeniu nauki o Matce Bożej w swoich czasach ze względu na pogański politeizm i kult matek bogiń. Szczególnie Orygenes zwalczał porównywanie Maryi z tymi boginiami. Ten lęk ówczesnych pisarzy uwidocznił się w ostrożności stosowanej terminologii, stąd Ojcowie pierwszych wieków w stosunku do Maryi unikali łączenia słów *Matka (meter)* i *Bóg (Theos)*, na korzyść określenia „rodząca Boga” – *Theotokos*¹¹. Określenie *Theotokos* rozpowszechniło się w epoce patrystycznej dzięki teologom tamtych czasów, a znacznie później, gdy minęło niebezpieczeństwo politeizmu, używano również pojęcia *Theometer*¹². Rozwijało się także nabożeństwo związane z obrazami i ikonami Matki Bożej, wsparte teologicznymi wyjaśnieniami Ojców Kościoła. Później także Atanazy uzasadniał teologicz-

⁷ Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Theotokos w teologii św. Atanazego...*; LG 56, 61; KKK 488.

⁸ Por. M. STAROWIEYSKI, *Maryja w Kościele starożytnym*, w: *Matka Jezusa wśród pielgrzymującego Kościoła*, red. J. GAJEK, K. PEK, Warszawa 1993, 82.

⁹ *To sprawiło, że błogosławić Ją będą wszystkie pokolenia. W niezliczonych więc tekstach teologicznych powiedziano bardzo wiele; wartości bowiem teologii nie mierzy się liczbą wierszy*. TAMŻE.

¹⁰ Ciąg dalszy tekstu brzmiał: *Naszych błagań nie odrzucaj w potrzebach naszych, ale od niebezpieczeństw wybaw nas. Ty jedyna czysta, jedyna błogosławiona*. TAMŻE.

¹¹ Termin *Theotokos* pochodził prawdopodobnie od Orygenesusa. TAMŻE.

¹² Por. TAMŻE.

nie płynące stąd dobro, gdyż obrazy Maryi przedstawiają czczoną osobę, a cześć wiernych w ten sposób przybliża ich do Niej, gdyż obrazy te wzmagają pobożność, uszlachetniają uczucia i pobudzają do naśladowania Jej cnót.

3. Wystąpienie diakona Atanazego

Od 318 r. kapłan aleksandryjski Ariusz zaczął szerzyć błędną naukę, że Chrystus nie jest prawdziwym Bogiem, lecz człowiekiem stworzonym przez Boga, a dzięki swoim zaletom został jedynie podniesiony do godności Boskiej. Teoria Ariusza rozbijała Kościół przez długi czas na dwa zwalczające się fronty. W tych trudnych czasach chrześcijaństwa Pan Bóg powołał na biskupa i Ojca Kościoła, św. Atanazego Wielkiego.

W młodości Atanazy przebywał na pustyni egipskiej jako uczeń św. Antoniego Pustelnika, jego duchowego mistrza. Za rządów św. Aleksandra w 319 r. Atanazy został wyświęcony na diakona i ustanowiony sekretarzem biskupa. Jako autor listu św. Aleksandra do biskupów, krytykującego błędy Ariusza, wkrótce został zaproszony na Sobór Nicejski w 325 r. Biskup aleksandryjski umożliwił mu udział w soborze, gdyż cenił nadzwyczajne zdolności Atanazego.

Na sobór przybyło około 250 biskupów, a wśród zgromadzonych niespodziewanie wyróżnił się diakon Atanazy, który z determinacją bronił Boskiej godności Jezusa Chrystusa. Był on najbardziej nieustępliwym i zaciętym przeciwnikiem Ariusza. Jego częste i błyskotliwe przemówienia wywarły znaczny wpływ na uczestników soboru. Dzięki temu św. Atanazy przyczynił się w głównej mierze do przewyciężenia błędnej nauki Ariusza przez Ojców soboru. Wówczas błędy Ariusza zostały oficjalnie potępione, a wkrótce po św. Aleksandrze na stolicę biskupią w Aleksandrii został wybrany św. Atanazy. Odtąd walka z arianizmem stała się zadaniem jego życia¹³.

4. Obrona Bóstwa i człowieczeństwa Chrystusa

Najważniejszym zagadnieniem doktrynalnym pasjonującym św. Atanazego było uzasadnianie, że Jezus Chrystus był w pełni Bogiem i dlatego mógł pośredniczyć między Bogiem Ojcem a ludzkością.

¹³ Por. *Święty Atanazy Wielki, biskup i doktor Kościoła*, www.brewiarz.pl

W swej pracy teologicznej oparł się on na Piśmie Świętym, które uznał za wystarczającą podstawę do obrony prawdy. Podkreślał, że poprawna interpretacja Pisma Świętego jest możliwa tylko w perspektywie wiary i przy zachowaniu zmysłu kościelnego.

Refleksje mariologiczne związane z narodzeniem Chrystusa z Maryi Atanazy połączył z rozważaniem o wzajemnej wymianie przymiotów w Osobie Wcielonego Słowa Bożego¹⁴, co wynikało z jedności Bóstwa i człowieczeństwa. Wiadomo, że Syn Boży nie jako Bóg umarł na krzyżu, a Syn Maryi nie jako człowiek stworzył świat; jednak przymioty przysługujące jednej naturze Jezusa Chrystusa mogą być przypisywane Mu nawet wtedy, gdy mówi się o Nim w odniesieniu do drugiej natury, przykładowo: „Syn Boży umarł na krzyżu” albo „Syn Maryi stworzył świat”¹⁵.

Atanazy dla odrzucenia nauki Ariusza oraz obrony wiary w Bóstwo Jezusa Chrystusa dowiódł, że Słowo Boże – Chrystus wypełnił dzieło Odkupienia ludzkości przez mękę i śmierć, które dotyczyły Jego ludzkiej natury. Tu cały sens dogmatu tkwi w ustanowieniu przez Atanazego terminu *homoousios*¹⁶, którego użyli Ojcowie Soboru Nicejskiego w 325 roku w tekście wyznania wiary na oznaczenie „współistotności” Syna z Ojcem¹⁷. Na tym określeniu Atanazy oparł swoją długą przemowę podczas Soboru, którą obronił czystość wiary w Jezusa Chrystusa. *Ojców nicejskich – pisał później Atanazy – należy szanować, a ci, którzy nie przyjmują Symbolu, powinni być nazywani różnie, ale nie chrześcijanami.*

W ramach sporu z arianami Atanazy głosił Słowo Boże, które wcieliło się dla naszego ubóstwienia. Tłumaczył, że Jezus Chrystus tylko jako Bóg mógł stać się Pośrednikiem zbawienia, a po spełnieniu swej misji powrócił do Ojca. Słusznie mówił św. Atanazy: *Potrzebujemy Odkupiciela, który byłby z istoty swojej Panem naszym, abyśmy przez odkupienie nie stali się powtórnie niewolnikami jakiego bałwana.* Tłumaczył również, że przebóstwienie ludzi możliwe jest tylko dlatego, że Słowo jest Stwórcą, a nie stworzeniem. A przebóstwienie polega na tym, że ludzie pozostają nadal stworzeniami, ale mieszka w nich Stwórca. Właśnie w świętych Pańskich czczony jest Jezus Chrystus pośredniczący między Bogiem a ludzkością.

¹⁴ *Communicatio idiomatum*, por. G. O'COLLINS, *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych*, Kraków 2002.

¹⁵ *Ten sposób przypisywania przymiotów wymaga jednak pewnych rozróżnień, żeby nie dopuścić do pomieszania dwóch natur.* Por. TAMŻE.

¹⁶ Por. H. PAPROCKI, *Ludzkie dzieje Boskiej istoty*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TE/znak_2010_cred03.html#1

¹⁷ Por. BF 30.

5. Matka Boga prawdziwego

Przytoczone wyżej stwierdzenia św. Atanazego stały się dla niego podstawą, na której zbudował ortodoksyjną naukę o Maryi. Przez wykazanie prawdziwego człowieczeństwa Chrystusa, udowadniał Jej macierzyństwo cielesne, a poprzez Jej dziewicze poczęcie dowiódł Bóstwa Jezusa¹⁸. W odróżnieniu od wcześniejszych Ojców Kościoła rozwijających mariologię ściśle biblijną, późniejszy biskup Aleksandrii nadał nowy, dogmatyczny charakter maryjnej refleksji teologicznej. Tradycyjną wiarę wyraził nowym językiem, z zachowaniem nienaruszonego depozytu wiary. Z pobożności ludowej zaczerpnął tytuł *Theotokos* i nadał mu wymiar dogmatyczny poprzez kontekst prawdziwego Bóstwa i człowieczeństwa Jezusa Chrystusa¹⁹. *Theotokos* – najważniejszy tytuł wypracowany na określenie Maryi – oznacza nie tylko Matkę Boga (gr. Θεοτόκος), ale w szerszym znaczeniu jest imieniem Tej, która zrodziła Tego, który jest Bogiem²⁰.

Biskup z Aleksandrii powołuje się na dwa określenia Zbawiciela, który *od wieków był Bogiem i jest Synem*, oraz który *przyjmując ciało z Dziewicy Maryi Theotokos, dla nas stał się człowiekiem*²¹. Fakt włączenia tytułu *Theotokos* przez Atanazego do najważniejszych dwóch stwierdzeń ukazujących perspektywę wiary, oznacza u tego Ojca Kościoła przyjęcie Maryi jako Bożej Rodzicielki za kryterium ortodoksji. Później doskonale podkreślił znaczenie tej prawdy św. Grzegorz z Nazjanzu: *Kto nie wierzy, że Maryja jest Bożą Rodzicielką, jest poza Boskością*²².

Nazywanie Dziewicy Maryi *Theotokos* przez Atanazego wynika z jego przekonania, że spełniła Ona bardzo ważną misję w ekonomii zbawienia, gdyż wybrana i powołana została, aby z Niej Słowo Odwieczne wzięło swe rzeczywiste człowieczeństwo. Atanazy wskazuje dobitnie, że podstawę tytułu *Theotokos* stanowi fakt zrodzenia przez Nią Wcielonego Słowa, Boga-Człowieka. Ojciec Kościoła wspiera to stwierdzeniem: *Pan zrodzony z Maryi, Syn Boży z natury i istoty pochodzi względem ciała z nasienia Dawida, a swoje ciało wziął ze świętej Maryi*²³.

¹⁸ Por. F. COURTH, *Mariologia (Podręcznik teologii dogmatycznej)*, Poznań 2005, 67.

¹⁹ Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Theotokos w teologii św. Atanazego...*, 69.

²⁰ Por. TAMŻE, 57.

²¹ *Pojęcie Theotokos pojawia się u Atanazego niespodziewanie w trzeciej mowie przeciw arianom, gdzie stwierdza, że perspektywę i charakter Pisma Świętego stanowią dwie wypowiedzi o Zbawicielu, które zostały przytoczone wyżej.* Por. TAMŻE, 60.

²² TAMŻE, 61.

²³ Por. TAMŻE, 62.

Dla wyrazistszego ukazania autentycznie ludzkiego ciała Jezusa, Atanazy powołuje się na zapis ewangeliczny o owinięciu w pieluszki Dziecięcia zaraz po narodzeniu Go²⁴, a także na macierzyński sposób karmienia Go przez Maryję²⁵. Jeszcze dobitniej Atanazy wykazuje realną naturę macierzyństwa Dziewicy w aspekcie karmienia²⁶. Ludzką naturę narodzonego Pana potwierdza też zwyczajowe obrzezanie ośmiodniowego Chłopca, co bezpośrednio jest także dowodem prawdziwości macierzyństwa Maryi.

Maryja jest *Theotokos* z powodu relacji między Bóstwem i człowieczeństwem Jezusa Chrystusa. Skoro misją Maryi było udzielenie prawdziwego człowieczeństwa Wcielonemu Słowu, to odrzucanie Jego ciała i krwi byłoby zaprzeczaniem doktrynie Wcielenia. Atanazy przy tym służy dobrowolne przyzwolecie Maryi na Wcielenie. Poprzez swoje *fiat* stała się nie tylko Matką Odkupiciela, ale również Matką samego dzieła Odkupienia²⁷.

Dalej Atanazy wykazuje, że jedyny Syn Maryi po trzech dniach zmartwychwstał, a nikt z umarłych ludzi dotąd jeszcze nie ożył. Ponadto uzasadnia, że jedyny Syn Maryi nazywany jest *Emmanuel*, „Bogiem z nami”, gdyż zrodziła Ona ciało Jezusa napelnione Boskością. Tylko o Synu Maryi oznajmiono: *A Słowo stało się Ciałem* (J 1, 14). Również tylko wobec Syna Maryi wszystkie cierpienia Jego ciała przedstawiane są jako cierpienia samego Słowa²⁸.

Naukę św. Atanazego potwierdziły później postanowienia Soboru Efeckiego: *Wierzymy, że święta Dziewica jest Matką Bożą (Theotokos), ponieważ Słowo Boże zostało wcielone i stało się człowiekiem, i że od chwili swego poczęcia uczyniło sobie przybytek, który od Niej przyjęło*. Właśnie to stwierdzenie stało się początkiem nowego rozdziału w dziejach mariologii oraz pobożności maryjnej.

²⁴ Por. Łk 2, 7: *Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki*.

²⁵ Por. Łk 11, 27: *kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: «Błogosławione lono, które Cię nosiło, i piersi, które ssales»*.

²⁶ Por. *Nieosiężne jest, aby dziewica, która nie rodziła, miała mleko i niemożliwe jest też, by karmiła mlekiem i owinęła w pieluszki ciało, które by wcześniej nie zostało zgodnie z naturą wydane na świat*. F. COURTH, *Mariologia...*, 68.

²⁷ Por. *Gratia Plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. PRZYBYLSKI, Poznań 1965, 257.

²⁸ Por. F. COURTH, *Mariologia...*, 69.

6. Dziewicza Matka Jezusa Chrystusa

Atanazy ponadto wykazuje, że to Panna Maryja jest zapowiadana „panną” przez Proroka Izajasza²⁹. Przywołując nadprzyrodzone posłannictwo archanioła Gabriela, jednocześnie podkreśla rzeczywistość człowieczeństwa Maryi jako „Dziewicy zaślubionej mężowi” poprzez zwrócenie uwagi na Jej oblubieńca, św. Józefa³⁰.

Herezja ariańska³¹ zmobilizowała Atanazego do zdecydowanej odpowiedzi, w której motywował, że Słowo Boże nie przyszło na świat w taki sposób jak inni ludzie, gdyż narodziło się z Dziewicy, a nie z męża i niewiasty. Niematerialne, niezniszczalne i niecielesne Słowo Boże unizyło się do nas ze swą przyjaźnią dla ludzi i przyjęło dla siebie ciało nieróżniące się od naszego. I to nie w sposób zwyczajny, lecz z Dziewicy Nieskałanej, bez zmy, nieznaającej mężczyzny; jako czyste i niezamieszane w ludzkie współzycie. Będąc samo Stwórcą wszystkiego, w Dziewicy przygotowało sobie ciało, by w nim zamieszkać i zostać poznane³².

W *Liście do dziewic* św. Atanazy mówił o rozwoju duchowym Maryi, o Jej walkach z wątpliwościami i niedopuszczaniu złych myśli. Nie podważył przez to Jej doskonałej wiary i świętości, lecz podkreślił osiąganie przez Nią coraz większej doskonałości w ramach jednego ciągłego procesu duchowego. Maryja realizowała dynamikę życia wiary³³ oraz przeszła zwycięsko przez wszystkie próby, a w ten sposób stała się Ona obrazem i wzorem cnót, doskonałości moralnej i wzorem dziewictwa dla wszystkich dążących do doskonałości³⁴.

W ten sposób Maryja jest przedstawiana jako wzór, który dziewice winny mieć zawsze przed oczyma i który powinny pilnie naśladować,

²⁹ Por. Iz 7, 14: *Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel.*

³⁰ Por. Łk 1, 26-27: *posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja.*

³¹ Herezja ariańska odmawiała Boskiej godności Chrystusowi. Ariusz przyjmował, że *Syn Boży pochodził z nicości i z innej substancji niż Ojciec.* Zob. *Homoousios*, www.teologia.pl

³² Por. F. COURTH, *Mariologia...*, 70-71.

³³ *Kościół [...] kroczy śladami wędrówki odbytej przez Maryję Dziewicę, która «szła naprzód w pielgrzymce wiary» (RM 1). Błogosławiona Dziewica Maryja w dalszym ciągu «przoduje» Ludowi Bożemu. Jej wyjątkowe «pielgrzymowanie wiary» wciąż staje się punktem odniesienia dla Kościoła, dla osób i wspólnot, dla ludów i narodów (RM 6).*

³⁴ Do tych określeń odwołuje się Konstytucja *Lumen gentium: u świętych Ojców przyjął się zwyczaj nazywania Bogarodzicy całą świętą i wolną od wszelkiej zmy, grzechowej, ubogaconą od pierwszej chwili poczęcia blaskami szczególnej zaiste świętości (LG 56).*

ponieważ jest Ona typem i modelem wszystkich dziewic, które nastaną po Niej. W swym dziełku koptyjskim *O dziewictwie* Atanazy skutecznie broni tezy o dziewictwie Maryi przed, w czasie oraz po narodzeniu Jezusa. Właśnie on jako pierwszy miał udział w silniejszym uwypukleniu niezwykłości idei Bożego macierzyństwa oraz upowszechnieniu nauki o trwałym Jej dziewictwie: nie tylko *ante partum* – przed zrodzeniem, ale również *in partu* – podczas zrodzenia i *post partum* – po zrodzeniu.

W swych homiliach zaangażował się również w coraz mocniejsze akcentowanie wyjątkowej godności Matki Zbawiciela, Jej bezgrzeszności i doskonałości moralnej. Atanazy sławi świętość życia Maryi i jednocześnie wskazuje, że jedyną doskonałością jest Najwyższy ze Świętych, Wcielone Słowo, Jezus Chrystus.

7. Konkluzja

Święty Atanazy uznany został za obrońcę Soboru Nicejskiego. Po błędach nauki ariańskiej Atanazy uzasadnił wieczne i nierozdzielne wzajemne „bycie w sobie” Ojca, Syna i Ducha. Ponadto bronił prawdziwego człowieczeństwa Chrystusa wobec błędów apolinaryzmu. Swą linię obrony czystej wiary przed błędnymi naukami Atanazy oparł na pogłębieniu nauki o osobie i roli Maryi. Dla wykazania prawdziwego człowieczeństwa Chrystusa podkreślił Jej cielesne, rzeczywiste macierzyństwo, jako naszej Siostry: *Maryja jest naszą siostrą, gdyż wszyscy jesteśmy dziećmi Adama*. Macierzyństwo cielesne równocześnie Atanazy łączył z nienaruszonym dziewictwem Maryi, a Jej dziewicze poczęcie uzasadnił jako znak Bóstwa Jezusa Chrystusa.

Atanazy wykazał w oparciu o Pismo Święte prawdziwe macierzyństwo Maryi. Przypomniał słowa św. Pawła³⁵, że Chrystus musiał przyjąć takie samo ciało jak my, a Maryja realnie zaistniała, aby Jezus od Niej wziął swoje własne ciało i za nas je ofiarował³⁶. Argumentacją przeciwko arianom w obronie Bóstwa Chrystusa i jedności Osoby Boskiej Chrystusa (unia hipostatyczna) Atanazy przyczynił się do teologicznego umocnienia dogmatycznego tytułu Maryi Bożej Rodzicielki – *Theotokos*.

Późniejsze ogłoszenie w Efezie dogmatu, że Maryja jest Bogurodzącą, oraz dalsze dyskusje uświadomiły całemu Kościołowi ścisły związek między Chrystusem a Maryją. Uznanie Maryi za Matkę Boga osadziło

³⁵ Por. Hbr 2, 16-17: *przygarnia potomstwo Abrahamowe. Dlatego musiał się upodobnić pod każdym względem do braci*.

³⁶ Por. F. COURTH, *Mariologia...*, 67.

mariologię na potężnym fundamencie chrystologii, co pozwoliło na rozwinięcie prawidłowego kultu i pobożności. Dzięki temu powstały święta maryjne, różnorodność obrazowych przedstawień Bożej Rodzicielki, bogata ikonografia maryjna, świątynie Jej poświęcone, rozwinęła się homiletyka i poezja maryjna oraz następowało stopniowe dopracowywanie teologii maryjnej³⁷.

Atanazy stał się jednym z najbardziej cenionych Ojców Kościoła, gdyż zdołał obronić dogmat o Boskości Chrystusa, który zagrożony został przez rozprzestrzeniającą się bardzo szybko herezję Ariusza. Z tego powodu Atanazy wiele wycierpiał od cesarzy, którzy sprzyjali arianom. Jednak pozostał nieugięty, dlatego też stał się wzorem dla wszystkich pasterzy Kościoła i teologów, by odważnie także dzisiaj bronili pełni wiary Kościoła, nie ulegając naciskom ze strony kultury negującej wierność i wiarę w Boga³⁸. Broniąc czystości wiary chrześcijańskiej, św. Atanazy lubił przy tym akcentować: Taka jest wiara katolicka! Taki jest rys wyróżniający wiarę w Chrystusa! Taka jest wiara głoszona od początku przez Apostołów, zachowywana w Kościele katolickim od jego powstania.

Dziś Święty szczególnie przemawia do społeczności chrześcijan nieugiętą wiarą i z niej płynącymi czynami o wymiarze w pełni osobowym i eklezjalnym. Wybitna postawa św. Atanazego została doceniona przez Kościół i na Soborze Konstantynopolitańskim II w 553 r. ogłoszono go Doktorem Kościoła.

Iwona Krysiak
Instytut Maryjno-Kolbiański „Kolbianum”

ul. O. Maksymiliana Kolbego 5
Paprotnia
PL - 96-515 Teresin

e-mail: iwona.nspj@wp.pl

³⁷ Por. M. STAROWIEYSKI, *Maryja w Kościele starożytnym...*, 91.

³⁸ Por. M. WÓJTOWICZ, *Św. Atanazy Wielki – Pasterz i wygnaniec*, w: <http://www.deon.pl/religia/swiety-patron-dnia/art,110,sw-atanazy-wielki-pasterz-i-wygnaniec.html>

L'influenza di san Atanasio sullo sviluppo della dottrina della Madre di Dio

(Riassunto)

Atanasio con il suo grande personale ed ecclesiale atto di fede, ha riuscito fermare la diffusione di errori dell'arianesimo ed apolinarismo, in modo speciale attraverso la lotta intellettuale per la spiegazione dottrinale della verità su Cristo. Egli è l'autore del termine "homoousios" il quale è stato incorporato al "Credo" dai Padri del Concilio di Nicea. Atanasio ha formulato la dottrina ortodossa su Maria: ha messo in evidenza la vera maternità di Maria secondo la carne, che è la base della prova per la verità sull'umanità di Cristo. Invece sulla base della concezione verginale di Maria provò la Divinità di Gesù.

Il pensiero mariologico di Atanasio aveva avuto un impatto significativo sul Concilio di Efeso. Atanasio ha sviluppato la dimensione dogmatica del titolo "Theotokos" ed assunse il titolo di Madre di Dio come criterio di ortodossia. Ha iniziato la strada mariologica nella difesa della correttezza di fede in Cristo. La mariologia di Atanasio, ripresa dai teologi successivi, divenne la base delle decisioni del Concilio di Efeso.

Starożytna, o wyjątkowych walorach artystycznych, a jednocześnie niezwykle bogatą historią i zarazem legendą Matka Boża z Damaszku ma także szczególne znaczenie teologiczne i duchowe dla chrześcijaństwa Wschodu i Zachodu¹. Wszystko to sprawia, że jest ona przedmiotem szerokich zainteresowań uczonych z zakresu sztuki i historii, kultury oraz teologii. Oczywiście w zupełnie innym sensie widziana jest przez tych, którzy pragną ją czcić i przy niej się modlić.

Ikona ta, obok Matki Bożej z Filermo, należy do najbardziej czczonych w Suwerennym Rycerskim Zakonie Szpitalników Świętego Jana Jerozolimskiego, zwanym Rodyjskim i Maltańskim. Jest to zarówno jedna z cenniejszych relikwii historii, jak i znak nadziei dla całego Zakonu. Warto zatem pochylić się nad jej interesującymi dziejami oraz sensem religijno-teologicznym.

1. Odległa przeszłość Ikony

Bp Andrzej F. Dziuba

Historia Ikony rozciąga się na przestrzeni wieków: od XI wieku aż do czasów współczesnych, a geograficznie: od Damaszku, poprzez Rodos aż do wyspy Malta. Już od samego znanego początku jej dzieje krzyżują się z chwalebnyymi dziejami Zakonu maltańskiego, a także jego dramatami. Faktycznie to Zakon, kiedy po opanowaniu wyspy przez Turków musiał ewakuować się z Rodos w 1523 r., przeniósł bezcenną Ikonę na Maltę i tu pozostała ona aż do czasów współczesnych.

Maltańska Matka Boża z Damaszku. Studium historyczno-teologiczne

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 255-285

¹ Bibliografia (wybór): R.N.-J. BARWIG, *Reflections on the spiritual Life for Members of the Sovereign Military Hospitaller Order of Saint John of Jerusalem, of Rhodes, and of Malta*, Rome 1981; I. BEAUFAYS, *La Sainte Vierge Marie à Rhode, Malines 1911*; V. BORGIA, *Il Icona di Nostra Signora di Damasco*, La Valletta 2003; TENZE, *Our Lady of Damascus*, „The Coros Chronicle” (1991) nr 258; E. BRADFORD, *Lo scudo e la spada. Storia dei Cavalieri di Malta*, Milano 1972; F. CHETTA-SCHIRO, *Memoire su le Chiese di Rito Greco in Malta*, La Valletta 1930; D. CUTAJAR, *Icon of the Damascene Madonna*, „The Times of Malta” 22.05.1978; A. CIEŚLAK, *Bitwa pod Lepanto 1571. The Battle of Lepanto, 1571*, „Biuletyn ZPKM” (2003) nr 9; A. CIEŚLAK, *Zakon Szpitalników św. Jana Jerozolimskiego jako podmiot prawa międzynarodowego do 1798 roku*, Lublin 2000 (mps); A.F. DZIUBA, *Maltańska ikona Matki Bożej z Damaszku (Studium teologiczno-historyczne)*, „Roczniki Teologiczne” 52(2005) nr 4; TENZE, *Relacje Zakonu Maltańskiego ze Stolicą Apostolską*, „Fo-

Ten rycerski i zarazem religijny Zakon został utworzony ok. 1070 r. w celu działania na wielu płaszczyznach, co syntetycznie wyrażono w zawołaniu: „Tuitio fidei et obsequium pauperum”. Większość jego członków, nazywanych z czasem kawalerami maltańskimi, pochodziła z europejskiej arystokracji – i to w dwojakim tego słowa znaczeniu: chodzi o arystokrację w sferze pochodzenia, ale jeszcze bardziej o arystokrację w sensie duchowym.

Kawalerowie troszczyli się o pielgrzymów, biednych i chorych, których identyfikowali wprost z samym Jezusem z Nazaretu, a którego słowa: *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili* (Mt 25, 40), były potwierdzeniem sensu podejmowanych wielorakich wysiłków charytatywnych. Słowa te wyrażają esencję ich zaangażowania w duchu miłości *caritas* oraz ukierunkowanie ich wszelkiej aktywności na ludzi potrzebujących. Jawili się oni jako dobrzy Samarytanie, którzy wręcz symbolicznie zsiadają z konia na widok człowieka zranionego na ciele czy na duchu. Tytułem do chwały staje się miłość okazana Jezusowi w braciach.

Każdy czyn wykonany z miłości do bliźniego, zwłaszcza do tego, który w hierarchii życia społecznego zajmuje najniższe miejsce, Jezus uważa za czyn wykonany z miłości ku Niemu. Racja jest w tym, że każdego bliźniego, a zwłaszcza ubogiego, uważa za swego brata. W tej wypowiedzi zawiera się istotny sens przykazania miłości bliźniego, a równocześnie jego wielkość. Jest to w pewnym sensie podsumowanie całej nauki Jezusowej o miłości Boga i bliźniego (por. Mt 5-7; 10, 32-42).

rum Iuridicum” (2004) nr 3; TENŽE, *Zakon maltański*, „Roczniki Teologiczne” 50(2003) z. 4; TENZE, *Zakon maltański*, „Saeculum Christianum” 9(2002) nr 1; TENŽE, *Zakon Szpitalników św. Jana Jerozolimskiego w posłudze wiary i potrzebującym*, „Theologica Thoruniensia” 4(2003); G. GUMPPENBERG, *Atlas Marianus sive Imaginibus Deiparae per Orbem Christianum Miraculosis*, Monachii 1657; *Indirizzi di vita per membri del Sovrano Militare Ordine di Malta*, Roma 1993; T.W. LANGE, *Szpitalnicy. Joannici. Kawalerowie maltańscy*, Poznań 1994; J.-P. PHAM, *The Sovereign Military Order of Malta: its historical, juridical and canonical profile in the light of the recently-reformed constitutional legislation*, Romae 2001 (mps); G. FLORES PORSELLA, *L'Icona di Nostra Signora di Damasco e la Chiesa di Rito Greco alla Valletta*, Torino 1987; *Prayers of the Sovereign Military and Hospitaller Order of Malta*, Compiled and Edited by J. Allason, London 1989; *Proprium Missarum una cum lectionario Ordinis Sancti Ioannis Hierosolymitani*, Romae 1987; J. RILEY-SMITH, *Hospitallers: The History of the Order of St. John*, London-Rio Grande 1999; H.J.A. SIRE, *Kawalerowie maltańscy*, Warszawa 2000; *Sovereign Military Order of Malta. A Handbook for new members*. Published by the Western Association S.M.O.M. (b.m.r.w. - mps); C. TOUMANOFF, *L'Ordine di Malta. Ieri e oggi*, Roma 1992; Z.N. TSIRPANLIS, *Da Rodi a Malta (1532-1530). I Profughi Rodiotti e le Icone Bizantine di Nostra Signora di Damasco e dell'Eleimonitria*, „Dodoni” 17(1988) (tekst oryginalnie w języku greckim, tutaj tytuł podano w języku włoskim ponieważ planowana jest publikacja w tym języku).

Dobrych spotyka nagroda za to, że wspierali za życia ubogich, karmili głodnych, podawali wodę spragnionym, udzielali schronienia bezdomnym, przyodziewali nagich, nawiedzali uwięzionych. W rzeczywistości wszystkie te przysługi wyświadczano samemu Chrystusowi, który wcielił się niejako w swoich najmniejszych (por. Mt 25, 35-40).

Analizując te wiersze od strony słownictwa, łatwo zauważyć, że całość akcji koncentruje się na słowie „czynić”, które przybiera różne konkretne znaczenia w zależności od potrzeb bliźnich. A zatem przykazanie miłości nie ma w sobie nic teoretycznego, powinno i musi się wyrażać w konkretnych czynach (por. Mt 20, 26-28; 23, 11). Człowieka wprowadzającego w czyn to przykazanie miłości nazywa się sprawiedliwym (por. Mt 25, 37. 46).

W obronie wiary chrześcijańskiej wobec inwazji islamu Kawalerowie Maltańscy byli zdecydowaną mniejszością, zwłaszcza wobec wielkich i zasobów imperiów europejskich, ale z drugiej strony stanowili jednocześnie inteligentną oraz niezwykle przedsiębiorczą siłę militarną i morską. Byli to znakomicie zorganizowani zakonnicy-żołnierze, większość z nich miało trzy śluby zakonne, i może jeszcze bardziej czuli się zakonnikami oddanymi intensywnej modlitwie niż żołnierzami odzianymi w niewygodne pancerze, zbrojnymi mieczem, zgromadzonymi w ubogich fortecach.

Kawalerowie ci jednak nie usuwali się do cichych i spokojnych eremów przepęlnionych kontemplacją i pracą, nie zajmowali uniwersyteckich katedr oddanych subtelny spekulacjom teologicznym, ani też nie kwestowali na ulicach jak żebrzący. Co więcej, swej aktywności nie łączyli nawet ze słynnym, wręcz dumnym zawołaniem „ora et labora”, tak typowym dla wielu nurtów ówczesnego życia monastycznego, zwłaszcza w regule benedyktyńskiej. Oni raczej poszukiwali Absolutu, spotkania Go i życia Nim w doznawanych ziemskich cierpieniach i niewygodach, a nawet w stawianiu wobec konfliktów i zatargów, a także w oddawaniu życia z mieczem w ręku.

Najwyższy przełożony zakonu, wielki mistrz, wybierany dożywotnio, rezydował w pałacu magistralnym, z czasem słynącym zbiorami sztuki, prestiżem i przepychem. Inni członkowie zakonu z czasem zajmowali siedem tzw. „Auberges”, które wzięły nazwy od języków miejsc pochodzenia wiodących grup kawalerów: Prowansja, Owernia, Francja, Włochy, Aragonia, Anglia, Niemcy. Z czasem dołączyła jeszcze Kastylia. Polska natomiast należała do grupy języka niemieckiego. Z kolei na czele każdego z nich stał „pilier”.

Po zdobyciu Jerozolimy (1187 r.) przez Saladyna I (Salah ad-Din), i upadku ostatniej twierdzy obronnej Akka (1291 r.), zakon został zmu-

szony do dramatycznego opuszczenia Ziemi Świętej. A więc w pewnym sensie miejsca, dla którego powstał i któremu tak chwalebnie służył. Ostatecznie w 1293 r. zakonnicy osiedlili się krótko na Cyprze, a w 1306 r. przenieśli się na Rodos, ciągle wypierani przez muzułmanów, aby w 1530 r. przenieść się na dłuższy czas jeszcze bardziej na Zachód, tj. na Archipelag Maltański.

Po ponad dwóch i pół wiekach kawalerowie zostali zmuszeni także do opuszczenia Malty – w 1798 r., kiedy to Napoleon Bonaparte, żeglując w kierunku Egiptu, nie ochronił jej, nie uszanował suwerenności i nie płynął dalej, ale zajął ją w myśl rewolucyjnego hasła: „Liberté, égalité, fraternité”. Te niemal uświęcone słowa, które rozpalają ludzką wyobraźnię, oznaczając oczekiwania i potrzeby jawiące się wręcz jako konieczne do życia ludzkiego, indywidualnego oraz społecznego, jak niezbędne jest powietrze czy woda, w rzeczywistości jednak stały się wyniosłymi frazesami, pełnymi pychy. Ona to prowadziła do niszczenia dóbr maltańskich, do dramatu śmierci.

Można zatem pytać, jak w ten obraz dziejów Zakonu Maltańskiego wpisuje się i skąd pochodzi maltańska Ikona nazywana Matką Bożą z Damaszku. Otóż niektórzy kawalerowie, kiedy przebywali jeszcze na Rodos, nie wątpili, że to ta sama Ikona, którą wcześniej tak chętnie czcili jeszcze w Damaszku, w Syrii. Dlatego też Ikona ta nosi prostą nazwę, która wyraża tylko miejsce jej tradycji oraz dziś znanego pochodzenia.

To w Damaszku, gdzie znajduje się początek ewangelizacyjnego apostołatu św. Pawła z Tarsu, urodził się kilka wieków później św. Jan, nazywany właśnie Damasceńskim (ok. 675-750), wybitny teolog i pisarz chrześcijański. To on – na Bliskim Wschodzie – bardzo żywo broił praktyki kultu oddawanego za pośrednictwem ikon przedstawianym przez nie świętym postaciom, przeciwko gorącej opozycji ikonoklastycznej, która oskarżała kult obrazów o idololatrię. Pytano wręcz, jak może materia martwa i bez życia przedstawiać rzeczywistość transcendentalną i misteryjną; pytano w pewnym sensie słusznie.

W ogniu sporów, mniej teologicznych, a bardziej ideologicznych, jakby w sposób naturalny niektórzy dyskutanci zapominali, że Jezus Chrystus, że zwłaszcza *On jest obrazem Boga niewidzialnego* (Kol 1, 15). To On świadomie ukrył swoją Boską chwałę pod znikomością ludzkiego ciała i ludzką formą bytowania: *On, istniejąc w postaci Bożej [...] ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi* (Flp 2, 6-7). Przez to Chrystus stał się autentycznie jednym z ludzi, całkowicie człowiekiem, a jednocześnie nie zatracił bycia w pełni Bogiem, w jedności Osoby (unia hipostatyczna). Jezus Chrystus, całkowite misterium zbawienia, jakby zbiera i gromadzi swoje racje w stwier-

dzeniu biblijnym: *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne* (J 3, 16). Ostatecznym źródłem zbawczej inicjatywy Bożej w Jezusie Chrystusie jest Jego „agape”, wszechobejmująca miłość do ludzi i do świata. Miłość ta udziela się ludziom od Boga-Stwórcy i Ojca na miarę Jego majestatu i wielkości (por. Syr 2, 18).

Można powiedzieć, że chwałą Osobowej Miłości jest miłość, jak chwałą ognia jest ciepło. Woda wypływa ze źródła, rozszerza się w tysiącach strumyków – gasi pragnienie, nawadnia i zazielenia pola, rozwesela doliny, daje życie naturze. Oto łabędziowi Bóg dał jezioro, orłowi góry, człowiekowi jednak dał coś więcej, i to w wymiarze osobowym, ponieważ tym darem jest miłość Chrystusa, niezmiernona i niewypowiedziana. Trafnie wyraził tę prawdę Doktor Kościoła św. Grzegorz z Nissy w wyznaniu Boga jako Tego, który bezgranicznie kocha duszę każdego człowieka. To człowiek, najwspanialszy obraz Boży, jest widziany jako adresat Jego nieskończonej czułości, wręcz tylko wobec niego może Bóg jakby w pełni się ujawnić, zwłaszcza w swej miłości.

Z regionu Damaszku wywodzi się także wiele innych wybitnych postaci. Można u nich dostrzec swego rodzaju zazdrość o niezwykle twórczą świadomość teologiczną oraz kościelną ówczesnego Kościoła syryjskiego. Wśród nich należy wymienić Afrahata Syryjczyka (ok. 260-345), św. Efrema Syryjczyka (306-375), Rufina Syryjczyka (IV/V w.), czy Rzymianina Melodea (490-556), klasyka bizantyńskiej poezji liturgicznej. Ich refleksja naukowa jest znaczącym wkładem w rozeznanie teologicznej specyfiki obrazów kościelnych, a zwłaszcza ikon.

W tym kontekście nasuwają się jednak pytania, czy są jeszcze jakieś inne ramy kulturowe oraz religijne, które najbardziej współbrzmiałyby wobec całego kontekstu historyczno-teologicznego odnoszącego się twórczo do cudownej Ikony? Jakże zatem mogłoby być najodpowiedniejsze miejsce dla jej namalowania czy raczej napisania, najbardziej godne i zarazem pewne w tak znakomitym dziele sztuki, historii i kultu? Kto namalował Ikonę Matki Bożej z Damaszku?

Niestety, cały zachowany i dziś znany głos tradycji oraz znane karty historii milczą o imieniu autora Ikony i o tym, kiedy i gdzie się urodził. Patrząc na Madonnę czuje jednak wyraźnie, że malarz ujawnia się w niej jako człowiek, który jest oddany modlitwie, oświecony przez słowo Boże, zanurzony w życiu liturgicznym Kościoła, żyjący na co dzień obecnością i miłością Boga. Całe jego bogactwo wewnętrzne oraz świadectwo wiary przekazał on i wyraził w Ikonie, która rozbłyska pozaziemskim pięknem, i zaprasza każdego do pokornej kontemplacji. Tutaj widać wyraźnie, że kto chce malować Chrystusa, winien przede wszyst-

kim w Nim żyć. Tak mówił Beato Angelico (1387-1445), patron ludzi kultury, otwarty na przesłanie ikonografii bizantyjskiej.

W tym kontekście trzeba także pytać, kiedy została namalowana cudowna Ikona? Oczywiście jest, że anonimowość artysty czyni trudnym precyzyjne datowanie jej, ale badania wielu uczonych sugerują jej głęboką starożytność. Jest to starożytność, w której można dostrzec znaki wyszukanej sztuki bizantyjskiej, które pozwalają na pełniejsze wniknięcie w zrozumienie samego Objawienia i podstawowej teologicznej prawdy Zmartwychwstania. Przesłanie tej Ikony praktycznie wynosi przejściowy oraz przemijający świat ziemski do tchnienia wiecznego.

2. Majestat Damaszku i legenda Ikony

Oto na obrzeżach Pustyni Syryjskiej (znaczonej dramatyzmem negacji wszelkiego życia, gdyż taka jest natura pustyni) na wschód od Libanu wyrasta wspaniały Damaszek, starożytne miasto, wówczas z dziesiątkami tysięcy mieszkańców. Jednocześnie wielka kultura, wiele bogactw społecznych oraz religijnych. Faktycznie niesie ono w sobie liczne wyzwania dla wiary, wyzwania teologiczne, kulturowe oraz czysto ludzkie.

W praktyce dzięki bardzo pomysłowym nawodnieniom poprowadzonym od rzeki Nahr Barada, Damaszek stał się bardzo szeroką i zachwycającą w całym Bliskim Wschodzie oazą palm, ogrodów owocowych i warzywnych, basenów i fontann. Takie miejsce życia i bogactwa natury wręcz ze swej istoty predysponuje do tworzenia dzieł kultury oraz powstawania wytworów myśli wiary. Zatem w konkretnych projektach ekonomicznych, aktywnej administracji i roztropnie podejmowanym własnym przedsięwzięciom, a jednocześnie dynamicznie rozwijając handel z Mezopotamią, Arabami, Babilonem, Egiptem i Basenem Morza Śródziemnego, Damaszek stał się szybko wyjątkowo zamożnym centrum tego regionu. Wprost wzorem dla innych ośrodków.

Starania wokół zamożności jednocześnie przynoszą widzialne materialne korzyści. Zamożność, w sensie pozytywnym, może być twórczym wehikułem wielorakiego dobra. Pewnym motorem i narzędziem także dla kultury. Z drugiej zaś strony, jeśli zamknie się sama w sobie i jeśli tylko ekonomia zapanuje jednoznacznie oraz wykluczająco w sercu człowieka, wówczas przynosi tylko żałosne konsekwencje. Pytania o zamożność czy bogactwo winny jednak wyzwalać jednocześnie pytania o charakterze egzystencjalnym. Oto niejednokrotnie zamożność czyni ze służki pana i w konsekwencji niepostrzeżenie może prowadzić danego człowieka, a czasem i innych, w kierunku świata oślepiającego przepychem,

ale jednocześnie i próżnego w bogactwie innych wartości. Zamożność odnosząc się szczególnie do innych bogów, zwłaszcza posiadania i pieniądza, niestety jednocześnie prowadzi do osobistych zmartwień, a nawet i klęsk ludzkich.

Podczas gdy z czasem Damaszek, opływający zwłaszcza w bogactwach, pograżał się w wielorakich problemach, i to w różnych zakresach, a także w wadach, hordy mongolskie Tamerlan (1336-1405) runęły na urodzajne równiny Syrii, z szybkością i impetem huraganu. Miasto znalazło się w śmiertelnym niebezpieczeństwie, a w nim wszyscy jego mieszkańcy. Może jednak nie do końca uświadamiano sobie ten dramatyczny fakt.

Oto Damaszek, dotychczasowa „Perła Bliskiego Wschodu”, niespodziewanie zobaczył sceny mrozące krew w żyłach: plądrowania, przemoc, profanacje, gwałty i śmierć. Także niemowlęta odrywane od matek albo wyrzucane z kolebek: sceny, które – w proroczej wizji – przywołuje w odniesieniu do tych dni Damaszku autor biblijny:

*Damaszek jest bezsilny,
gotowy do ucieczki,
opanował go popłoch;
lęk i bóle go ogarniają
niby rodzącą kobietę.*

*Jak bardzo jest opuszczone sławne miasto,
miasto pełne wesela* (Jr 49, 24-25; por. Iz 17, 1-3; Am 1, 3-5).

W tych dramatycznych chwilach ci mieszkańcy miasta, którym bardziej sprzyjało szczęście, poszukiwali ratunku w ucieczce, mimo iż skazani byli na z trudem łapany oddech pod porażającym słońcem pustyni, a innego dnia – drżący z zimna i przemoczenia w gwałtownym deszczu. Zatem rozpoczynało się trudne życie, jakby zgaszone i przytłumione. Byli jak jaskółki bez gniazda – co wiele wieków później przeżywali m.in. Albańczycy uciekający z Kosowa w 1999 r. Często ich zsiniałe i spieczone wargi szeptały akty strzeliste tak bardzo bliskie dla Fiodora Dostojewskiego: „W Tobie pokładam moją nadzieję: o Matko Boża, weź mnie pod swój płaszcz”.

Pozostawiając zatem nieco na boku dzieje Damaszku oraz w konsekwencji nawały islamu i dramatyczne losy jego mieszkańców, warto pójść dalej śladami Ikony, wykorzystując informacje historyczne, tradycję, a nawet i legendy. Okazuje się niejednokrotnie, że te trzy, jakże różne źródła często wzajemnie się potwierdzają oraz uzupełniają w procesie dochodzenia do prawdy historycznej.

Starożytna legenda ukazuje, że Święty Obraz sam udał się z Damaszku w wyjątkową podróż na falach morskich, poprzedzany jednak świa-

tłem niezwykłego splendoru, który pozwalał go łatwo zauważyć. Mimo przeciwności morskich sztormów, Ikona nie doznała ich niszczycielskich skutków i – co więcej: podążała ku wyznaczonemu celowi. Niektórzy rybacy zdumieni, widząc ten fenomen, porzucili sieci i nie mogąc się oprzeć ciekawości, postępowali za Ikoną aż do miejsca, gdzie przybiła do brzegu i osiadła na słonecznej plaży wyspy Rodos.

Gdy tylko wielki mistrz Giovan Battista Orsini (1467-1476) dostrzegł na brzegu cudowny Obraz, wydawało mu się, że słyszy szczególnie przyjemny głos, który rozpoznał jako głos Madonny z Damaszku. Przywoływało to wyraźnie szczególnie żywą tradycję w zakonie, powtarzaną od czasów jej kultu w Damaszku. W praktyce to wszystko otworzyło wręcz lawinę różnorodnych reakcji; szacunku, czci, kultu i radości, tak samych zakonników, jak i mieszkańców wyspy.

Przepełnieni radością kawalerowie przenieśli Ikonę do ich kościoła konwentualnego, znajdującego się wewnątrz murów miasta. Ale pewnego dnia, jak mówi legenda, obraz niespodziewanie zniknął. Po wytrwałych poszukiwaniach odkryto go w greckiej kaplicy Madonny Eleimonia, usytuowanej na wprost dzielnicy języka angielskiego, zgodnie z podziałem ówczesnych struktur zakonnych. Kawalerowie odczytali w tym wydarzeniu wolę nieba, jakieś oczekiwanie, i dlatego przekształcili dotychczasową skromną kaplicę w bardziej dostojną świątynię, godną tak wielkiej i słynnej Ikony Matki Bożej z Damaszku.

Ta i inne legendy nie są jedynymi wpisanymi w historię Ikony, które wskazują na wiele analogicznych cudownych translacji, jak na przykład: Madonna Montenero z wyspy Eubea do sanktuarium o homonimicznej nazwie obok Livorno w 1345 r.; Dziewica Tikhvina z Konstantynopola do wybrzeża rzeki Tikhvinka, obok Nowogródka w 1395 r. i wreszcie Madonna Dobrej Rady ze Scutari w Albanii do uroczego miasteczka Genazzano, ok. 75 km na południe od Rzymu w 1462 r. To wszystko są znaki pewnego, czasem bardzo uwarunkowanego kulturowo czy inspirowanego ludową pobożnością przesłania wiary wpisanego jednak teologicznie w szeroką duchowość maryjną chrześcijaństwa, ta zaś od początku była bardzo żywa w Zakonie Maltańskim.

Legendy, szeroko i twórczo obecne zwłaszcza w średniowiecznych scenariuszach opowiadających o rzeczywistości, są zasadniczo przeciwstawne w stosunku do wrażliwości oraz mentalności człowieka współczesnego, wywodzącego się kulturowo oraz ideowo z Oświecenia i jego bardziej przyrodniczego spojrzenia na człowieka oraz świat. To jest faktycznie sięganie korzeni współczesnej cywilizacji znaczonej wątpliwościami i niepewnościami, zwłaszcza w kontekście doświadczeń fizycznych. Jednak dla wierzącego, który czuje żywą obecność Boga w świe-

cie, jak ciepło słońca czy przejmującą woń kwiatów, tu można ostatecznie dostrzec znaczącą odpowiedź wobec tego typu wydarzeń. Faktycznie wielu współczesnych badaczy potwierdza, że liczne legendy czy podania mogą być interesującymi źródłami dla badań historycznych, także jeśli nawet wydają się, zwłaszcza z dzisiejszego punktu widzenia, upiększeniem wobec rzeczywistości.

Z perspektywy można powiedzieć, że bez wątplenia, w prezentowanym przypadku liczne źródła historyczne poświadczają, że Ikona Matki Bożej z Damaszku cieszyła się, od starożytnych czasów, szeroką popularnością oraz pobożnością, przekraczającą granice kraju jej pochodzenia. Legendy zatem także wpisują się twórczo, choć oczywiście z innej perspektywy, w tę dynamiczną i udokumentowaną rzeczywistość.

3. Ikona Madonny goszcząca na Rodos

Rodos, nowe i raczej niespodziewane miejsce pobytu legendarnej i cudownej Ikony Madonny z Damaszku, jest wyspą, gdzie natura nagromadziła piękno w stopniu szczególnie intensywnym i twórczym. Wręcz trudno to wszystko objąć ludzką percepcją. Co więcej, sami kawalerowie z czasem przyczynili się w znacznym stopniu do urozmaicenia tego piękna licznymi wartościowymi dziełami architektury i sztuki. Zatem natura i sztuka, dar Stwórcy i człowieka, co ma miejsce stosunkowo rzadko, skoncentrowały się tak harmonijnie i w tak wiele cudowności, i to na tak ograniczonym terytorium. Tu wzajemnie spotkały się twórczo oraz ubogacającą. Nie ma zatem na wyspie niemal miejsca, które nie przemawiałoby pięknem darów Boga i ludzi. „Piękna jak słońce” określił ją Lucjan z Samosaty w Syrii, grecki pisarz z II wieku po Chrystusie.

Czczona, na początku w kościele Eleimonitara, Ikona z Damaszku otrzymała z czasem nowe i bardziej dostojne miejsce kultu we własnym kościele w dzielnicy języka aragońskiego, znajdującej się we wnętrzu murów miasta. Cudowny Obraz otrzymywał liczne wyrazy czci, tak w języku greckim, jak i łacińskim od ludu Rodos i szczególnie od pobożnych i darzących go wielką czcią kawalerów. To jakby spotkanie dwóch wielkich tradycji chrześcijańskich, które tak sercem, jak i rozumem, czasem mimo woli, a nawet i sprzeciwowi, podążają w tym samym kierunku, tj. ku doskonaleniu i zbawianiu człowieka, a w nim i świata. Chodzi ostatecznie o „jedną wiarę braci w imię Chrystusa, naszego Pana”, mawiał chętnie, nie tak dawno, jeden z wielkich greckich metropolitów.

Jednakże w międzyczasie nad Rodos zaczęły zbierać się gęste i ciemne chmury, które niebezpiecznie przybliżały się ku wyspie, zagrażając jej

wspaniałemu dziedzictwu. Jej strategiczna pozycja oraz obecność na niej zakonu – jako niewielkiego oddziału ludzi, ale motywowanych wielką wiarą i determinacją w służbie chrześcijaństwu – była wyjątkowo niepokojącą drzazgą w oku wszechwładnego sułtana, spoglądającego ku Zachodowi. Nie śnił on o niczym innym jak tylko o oblężeniu Rodosu, bitwie oraz zwycięstwie, podczas gdy janczarowie już z góry cieszyli się na myśl o kamieniach szlchetnych, złocie i niewolnicach. Zatem przed oczyma muzułmanów stawała upragniona chwała i tryumf zwycięzcy oraz bogactwo spodziewanych łupów.

Popychany przez swoją pasję hegemoniczną Sulejman Wspaniały I (1494-1566) oraz ośmielony dotychczasowymi sukcesami, zwłaszcza militarnymi, przygotował ogromną armię i poczynił działania ku ostatecznej konkwiście Rodosu. W jego zamysłach miało to także oznaczać ostateczne unicestwienie Zakonu Jerozolimskiego i znacznie przyspieszyć ekspansję islamu w basenie Morza Śródziemnego, a następnie w całej Europie. Było to pożądane zwłaszcza po negatywnych doświadczeniach z hiszpańskimi monarchami katolickimi Ferdynandem i Izabellą, po rekonkwiście Andaluzji w 1492 r.

Kawalerowie, którzy w przeszłości przeżyli już inne oblężenia, wszystkie mężnie odparte, tym razem – z powodu różnych okoliczności – zostali jednak w końcu zmuszeni do zaakceptowania propozycji dyplomatycznych, co było rzadką praktyką ze strony ogromnych zwycięskich sił muzułmańskich. Faktycznie kawalerowie byli wyczerpani moralnie oraz militarnie, m.in. przez dramatyczną zdradę jednego z ambitnych współbraci, udręczeni widokiem wielu rannych i poległych współbraci oraz mieszkańców Rodos, jak i bez nadziei ewentualnej odsieczy i pomocy ze strony wielkich chrześcijańskich potęg europejskich.

Niestety, sytuacja ta po raz kolejny pokazała, że książęta chrześcijańscy byli hojni w słowach i słanych deklaracjach, ale faktycznie skąpi w konkretnych działaniach, byli po prostu często zajęci walkami między sobą o wpływy w Europie, na różnych dworach królewskich. Francja była zaangażowana w wojnę przeciwko Austrii, Wenecja była zainteresowana handlem z Turcją, a superkatolicka Hiszpania odkładała ostateczną decyzję, jak ci, którzy nie umieją powiedzieć ani tak, ani nie, ostatecznie pozostając na rozstaju dróg, podczas gdy w międzyczasie drapieżne wilki spokojnie pożerały baranki.

Ostatecznie kawalerowie skapitulowali, ale mimo to nie pozwolili, aby pozbawiono ich korony godności i honoru wojskowego. Mimo że stali między dramatycznymi zniszczeniami, sami nie dali się jednak powalić na ziemię, „jak ci, którzy są bez wszelkiej nadziei” (Dante). W ich sytuacji wydaje się, że sprawdziła się prawda, iż niekiedy jakby rzeczy

lepsze traci się w czasie zwycięstwa, a nie w przegranej bitwie. Faktycznie bowiem ten, kto potyka się, ale bez upadku, biegnie dalej naprzód.

Ten kolejny dramatyczny etap historii Zakonu Maltańskiego pokazuje, że kiedy słońce zachodzi, jednocześnie pojawiają się gwiazdy i księżyc. Widać bowiem, że jednak Opatrzność nigdy nie pozbawiła kawalerów swego światła na drogach ich *tuitio fidei i obsequium pauperum*.

4. Madonna opuszcza Rodos

Sulejman I jest nazywany Wspaniałym głównie z powodu jego monumentalnej i wystawnej rezydencji oraz sposobu życia, a szczególnie z powodu jego charakteru. W tamtym czasie dookreślenie to dzieli on m.in. z Wawrzyńcem Medici (1448-1492), jednym z najbogatszych, najpotężniejszych i najbardziej wykształconych książąt włoskiego Renesansu, rezydujących we Florencji, gdzie bardzo cenione bogactwa ekonomiczne często współlistniały z twórczą fantazją.

Szeroko znana, a nawet podziwiana prawość i odwaga kawalerów wywoływały u wielu ówczesnych władców, nie tylko chrześcijańskich, zachwyt wobec nich, uznanie, szacunek i przychyłność. Zatem prawdopodobnie m.in. z tego powodu, mimo porażki militarnej, pozwolono im przy opuszczeniu wyspy, na statki odpływające z Rodos załadować archiwalia, relikwie, sprzęty liturgiczne oraz wszystko, co stanowiło dla nich szczególną wartość. Dzięki temu ocalono wiele pamiątek oraz zabytków nie tylko dla dziejów Zakonu Maltańskiego, ale także dla całej kultury europejskiej.

Między licznymi skarbami zabranymi przez kawalerów z Rodos figurowały trzy szczególnie cenne ikony Matki Boskiej, tj. z Filermo, Elimonitrii i z Damaszku. Każda z nich bogata jest w fascynującą historię i legendę. To one zostały wpisane twórczo w późniejsze dzieje Zakonu, zwłaszcza na płaszczyźnie duchowej.

Ikona z Damaszku, mimo znacznych rozmiarów i bardzo złego stanu, została z wielkim szacunkiem oraz z dużą przeniesioną przez pozostałych przy życiu kawalerów na pokład słynnego statku maltańskiego „Santa Maria”. Jego nazwa w tej sytuacji była niezwykle wymowna. Statek ten był szczególnie okazały, miał dużą ładowność i wysokie burty, przeznaczony był zwłaszcza do transportów wojennych, zaopatrzone w monumentalne kasztele na dziobie i na rufie.

Po minionych doświadczeniach kawalerowie uciemiężeni, ale faktycznie nie poskromieni, przygnębieni, ale nie zdesperowani i ostatecznie niedotknięci goryczą dramatyzmu klęski, podnieśli kotwicę z Rodos

dnia 1 stycznia 1523 r., podejmując podróż w ciemności nieznanych i niepewnych mil wód, które były przed nimi. Ich pożegnanie z Rodos miało miejsce w godzinie zachodu słońca, kiedy serce każdego człowieka jest bardziej skłonne do nostalgii, a w monasterach wówczas mnisi zazwyczaj śpiewali starożytny hymn niesporów: „Fos hilaron.... O światło wspaniałe Świętej Chwały nieśmiertelnego Ojca...”, oświecający ciemności, zwłaszcza przez płomień pobożności.

Chociaż byli to ludzie zbrojni, ludzie miecza, odporni na obawy, to jednak poczucie smutku dotknęło ich serca. Zwłaszcza, gdy ich statki oddalały się od brzegu Rodos i jednocześnie przybliżały się ku niepewnym ciemnościom. Ostatni raz patrzyli na znikające zarysy kościołów, zwłaszcza kościoła konwentualnego, licznych twierdz, gór i pagórków, które tak bardzo kochali, i których z takim oddaniem bronili, ponosząc liczne ofiary we współbraciach. Jednak przede wszystkim z głębokim niepokojem, wręcz udręką, opuszczając wyspę, myśleli o zmarłych i poległych współbraciach pozostawionych w milczeniu rodyjskich cmentarzy, czasem nawet bez godnego miejsca pochówku. Rysująca się odtąd muzułmańska przyszłość tej ziemi rodziła wiele wątpliwości i obaw.

W dniach tych dramatycznych doświadczeń, aby uwolnić się spod tureckiego jarzma, aż cztery tysiące Rodyjczyków – „To anthos tes Rodou” – zdecydowało się opuścić wraz z zakonnikami wyspę. Towarzyszył im smutek wygnańców, którzy w dramatycznych okolicznościach pozostawili umiłowaną ojczyznę, dom, uczucia i zwłaszcza ukochanych bliskich i przyjaciół. W tej sytuacji jeszcze dobitniej zrozumieli, jak słodkie jest imię i cudowna święta rola ojczyzny, mimo że żaden kraj nie jest doskonały i ostatecznie można go ciągle poszukiwać. W tym kontekście nigdy jednak kawalerom nie brakowało szerokiego uznania, łaskawości i wręcz ochrony zakonu.

Z Ikoną – świecą gwiazdą w ciemnościach – kawalerowie pielgrzymowali przez następne siedem lat od bramy do bramy, od miasta do miasta: m.in. Kandia-Iraklion (Kreta), Mesyna, Baia, Civitavecchia, Viterbo, Vilafranca del Penedes, Nicea... Bezdomność trwała aż do momentu, kiedy hiszpański cesarz Karol V (1501-1558), wówczas najpotężniejszy monarcha Zachodu, który królował nad Niemcami, Hiszpanią, Włochami i setkami różnych ras, dołączonych do jego dominiów przez Hernana Cortesa i przez Francesco Pizzarro, ofiarował im, jako ostateczną siedzibę, wyspę Malte. To w jego imperium nigdy nie zachodziło słońce, jak zwykle się mawiać, wskazując na jego potęgę, także geograficzną. W tym kontekście Malta była wówczas tylko mało znaczącą częścią Korony Sycylii, administrowanej przez wicekróla hiszpańskiego.

Pomimo tak wielu utrapień i niemiłych przygód – zresztą, które morze jest bez burz i fal, można się retorycznie pytać – kawalerowie zachowali wytrwałość w wierności swej misji i podejmowaniu nowych inicjatyw w duchu *tuitio fidei* i *obsequium pauperum*. Przecież dusza każdego, kto wierzy, jak głosi znana sentencja, jest jak „ptak, który potrafi latać przeciwko gwałtownemu wiatrowi, budować swoje gniazdo na falach i śpiewać w pośrodku szumu i łoskotu morza”.

5. Ikona Madonny na Malcie

Po siedmiu latach pielgrzymowania, wręcz błąkania się i poszukiwania stałego mieszkania, w końcu kawalerowie 26 października 1530 r. przybili do brzegów Malty. Przeżywali tam początkowo niepewność, ale i nadzieję. Nikt zapewne nie przewidywał dalszej historii.

Pierwsze niekorzystne wrażenie wywarł na nich ten nowy teren, gdy okazało się, że ziemia jest ogołocona z roślinności, uboga w wodę, warzywa oraz drzewa. To był obraz trudności życia na tej wyspie. Z drugiej strony w pamięci kawalerów nadal pozostawały ciągle żywe i nostalgiczne wizje z Rodos, „pięknego jak słońce”. To był dla zakonu ideał miejsca na ziemi, a tymczasem przyszło poznać i zaakceptować nowe miejsce, które jednak budziło nadzieję.

Jest prawdą, że surowa Malta zasadniczo nie przedstawia romantycznych uroków czy piękna wysp egejskich. Jednak Stwórca nie ukazuje się tutaj tylko skąpo i częściowo w swym rozdzieleniu różnorodnych dóbr, także naturalnych, jakie dał tej wyspie. Raczej godzi tutaj twórczo i znakomicie, oraz w większości przypadków harmonijnie, spotykane tutaj szczególne niedogodności i trudy ze szczególnymi korzyściami oraz urokami, jak i niepowtarzalnymi bogactwami wyspy.

Chociaż faktycznie natura na Malcie ukazała się niejako w marnotrawnej wystawności, jednak, z drugiej strony ukształtowała m.in. cudowny port, jakby zstępujący na ziemię z królestwa idealnych przeznaczeń. Mówi on także o wielu zatokach, w których wody są spokojne i krystalicznie czyste, a więc są znakiem szczególnego piękna. Wszystko to wreszcie zaofiarowuje każdemu otwartemu sercu szansę i radość zanurzenia się w pełnym odprężeniu i wytchnieniu ku budowaniu pełni człowieczeństwa, tak w wymiarze osobowym, jaki i społecznym.

W wyniku tych wielorakich działań i zabiegów dyplomatycznych ostatecznie generalne władze zakonu osiedliły się najpierw w Borgo di Castello, na wschodnim wybrzeżu wielkiego portu, na lewo od strony statków wchodzących do niego. W tym czasie miasto to nazywało się

Vittoriosa, ponieważ było wcześniej polem wielu heroiczych bitew kawalerów w bohaterskiej obronie przeciwko licznym oblężeniom tureckim, zwłaszcza w 1565 r.

W tych szczególnie trudnych latach pobytu na Malcie, w kaplicy starożytnego kościoła św. Katarzyny, wielki mistrz Philippe Villiers de L'Isle Adam (1522-1534), z pewną duchową ulgą i jednocześnie szacunkiem wyznaczył dla Ikony Madonny z Damaszku nowe miejsce jej pobytu i kultu. Wydaje się, że stało się ono odtąd chyba najbardziej trwałym i odpowiednim miejscem dla Świętej Ikony.

Faktycznie cudownie ocalona z inwazji mongolskiej w Damaszku, a następnie z dramatycznego oblężenia tureckiego na Rodos, jednocześnie nienaruszona przez zasadzki morza i ziemi, w szerokiej scenerii wieków, Ikona znalazła swoje ostateczne sanktuarium na Malcie. Dotarła wreszcie tutaj, gdzie znalazła swe miejsce pobytu i kultu. Zatem faktycznie znalazła się i zamieszkała pośród ludu, który przywiązuje wielkie znaczenie do wartości chrześcijańskich i stawia je w centrum swojej codziennej egzystencji.

Oczywiście, ikonograf piszący Ikonę z Damaszku nie mógł przeczuwać, że jego dzieło, w którym zapewne zawarł swoją duszę i serce, a przede wszystkim chrześcijańską wiarę, dotrze do tak dziwnego i dalekiego kraju, do zupełnie innej kultury i cywilizacji. Nie mógł przewidywać, iż Madonna stanie się radością dla oczu, rozgrzewać będzie serca i oświecać rozum nieprzeliczonych rzesz wiernych, w tym zwłaszcza kawalerów maltańskich, i to tak wielu generacji.

Zatem po długich ośmiu wiekach, autor Ikony jest nadal żywo obecny w swoim wspaniałym dziele, poprzez które dynamicznie wchodzi w ludzkie myśli i życie, tak indywidualne, jak i społeczne, i to niezależnie od miejsca czy czasów.

6. Stolica La Valette, oblężenie, Madonna z Damaszku

Jean Parisot de La Valette, 49 wielki mistrz (1557-1568), jawi się jako szczególnie świątły wśród członków zakonu tego przejściowego okresu. Jest w całej historii jednym z najwybitniejszych przełożonych kawalerów maltańskich – i to w wyjątkowo trudnym czasie dramatycznych przemian.

Urodził się w Prowancji, w Catello di Labro, koło Parisot w 1495 r. Bardzo wcześnie zniewolony pięknem życia wolnego od marności i ambicji ludzkich, młodzieńki, w wieku dwudziestu lat, opuścił ojcowiznę i nigdy już nie zobaczył jej ponownie: ani cudownego zamku, ani wielkich

posiadłości rodowych, z którymi można było wiązać wspaniałe perspektywy. Jednak podjął tę decyzję w osobowej wolności, aby w konsekwencji otrzymać tę niepowtarzalną perłę o nieskończonej wartości, o której mówi Ewangelia (por. Mt 13, 46). Decyzja niezrozumiała z racji czysto ludzkich, jednak ostatecznie przewyższa liczne niedorzeczności obecne podczas pielgrzymki na tej ziemi, które przyczyniają się do marnotrawienia bardzo wielu wartości, często dla piękna tylko czysto światowego. Kto znajdzie królestwo niebieskie, z radością zostawi wszystko, aby do niego wejść (por. Mt 13, 44-46; 19, 21; Łk 9, 57-62).

Pierre de Bourdeilles Brantome, słynny francuski kronikarz, który w tym czasie przebywał na Malcie, bezpośrednio po oblężeniu opisuje ówczesnego wielkiego mistrza, bohatera nie tylko zakonnego, m.in. tymi słowami: *Był to człowiek znaczącej urody, wysoki, spokojny i bez emocji. Posługiwał się swobodnie wieloma językami: włoskim, greckim, arabskim i tureckim. Widziałem go mówiącego swobodnie tymi wszystkimi językami, i to bez żadnego tłumacza.*

Zgromadzona i umocniona prawnie przez poprzedniego wielkiego mistrza Claude'a de La Sengle (1553-1557), niemalże królewska władza w prowadzeniu zakonu, związana była z jednoczesnym zadaniem jego konsolidacji i obrony chrześcijaństwa wobec zagrożenia ze strony agresywnego islamu. Było to wyjątkowo nośne zobowiązanie w ówczesnej wizji ewangelizacyjnej chrześcijaństwa i jego relacji do muzułmańskich wrogów, z którymi wówczas trudno było prowadzić dialog. Zatem chodziło m.in. o szeroko pojętą odpowiedzialność, która wymagała jednak wyjątkowych predyspozycji intelektualnych oraz energii, jak i trudnych do określenia pasji działania.

Chociaż jego aspiracje były zdecydowanie transcendentalne, tj. odnoszące się do problemów duszy i życia pozagrobowego – według najlepszych światła wiedzy i możliwości sięgania sercem wiary przyszłego wieku – to jednak włożył na siebie zarówno ciężką zbroję rycerską, jak i prosty habit zakonny. Pobożny w świątyni, między unoszącym się dymem kadzideł i śpiewem psalmów, mężny na polu bitewnym, między zapachem prochu i szcękaniem uderzających mieczy. Żył jakby idealnie, między niebem a ziemią, pielgrzym i sługa jednych i drugich. Za pomocą terminów greckich był nazywany wymownie: „Demoprovolos” i „Etheropolmios”.

Ów wielki mistrz ukazał się wielkim kondotierem, tak z potrzebnym, nieugaszonym ogniem w pomysłach, jak i jednocześnie z wielką odwagą, tak ogromną, jak jego wiara, która nie doznała ani rozleniwienia, ani skrzywienia przez trudne lata jego ziemskiej pielgrzymki. Odtąd imię wielkiego mistrza La Valette związane jest nierozdzielnie z wielkim

oblężeniem Malty, którego był głównym bohaterem, i ze stolicą wyspy, La Valletta, której był założycielem i ostatecznie dał jej swoje imię.

Przewidywany straszny atak na Maltę stał się czymś realnym, kiedy 18 maja 1565 r. ogromna flota otomańska pojawiła się na wodach otaczających wyspy archipelagu. Wówczas to kawalerowie zmobilizowali wszystkie swe możliwości moralne i materialne, aby stanąć naprzeciw wielkiego Goliata wojny.

Podczas uroczystego nabożeństwa w kościele konwentalnym św. Wawrzyńca wszyscy kawalerowie przystąpili do Komunii świętej i odnowili śluby zakonne, przekazali sobie wzajemnie pocałunek pokoju, jednocześnie przebacząc jedni drugim wszelkie zniewagi czy nieporozumienia. Następnie zajęli wyznaczone pozycje dla obrony aż do śmierci Krzyża Chrystusowego, w duchu szczytnego zawołania: „tuitio fidei”. Tutaj wyjątkowo miała sprawdzić się wiarygodność głoszonych zobowiązań.

W tej sytuacji nie chodziło jednak o groźnych i znanych już piratów, którzy w tym czasie szczególnie mocno dokuczali europejskim państwom w basenie Morza Śródziemnego, zwłaszcza wybrzeżom Włoch, a szczególnie Sycylii, ponadto Francji i Hiszpanii. Nie byli oni faktycznym zagrożeniem dla suwerenności tych państw. Oto bowiem tym razem do archipelagu zbliżało się wojsko wyjątkowo liczne oraz doskonale wyposażone i świetnie wyćwiczone, o dużym doświadczeniu militarnym. Armia, która zburzyła Persję i Egipt, skruszyła mury dumnego Konstantynopola, która rozgromiła Bałkany – mimo heroizmu Serbów i Albańczyków. Dumna ze swych sukcesów wojsko pragnęło dalszych, a było też motywowane walką z chrześcijaństwem, które stanowiło przeszkodę w ekspansji islamu.

Ten niezwykle dramatyczny atak na Maltę na początku doprowadził do upadku twierdzy Sant’Elmo i do śmierci wielu kawalerów zakonných. Wskutek zastosowania specjalnego sprzętu także i inne twierdze chwiały się i upadały. Wszystko to znacznie naruszyło mocną i twardą skałę tej niezwyklej twierdzy maltańskiej. Niebezpieczeństwo zdobycia stawało się coraz bardziej realne.

Jednak po trzech miesiącach i dwudziestu dniach zawziętych walk, ostatecznie ósmego września 1565 r. Piali, admirał floty, i Mustafa Pa-sza, komendant wojsk lądowych armii muzułmańskiej, wydali rozkazy odwrotu do galer tym, którzy pozostali jeszcze przy życiu. Fakt wielu poległych oraz ogromnych strat wywołał wielkie rozgoryczenie i oznaczał faktyczne niepowodzenie całej wyprawy. Okazało się to szczególnie szokujące wobec świadomości, że była to wyprawa fanatycznie walecznych ludzi, którzy wypłynęli z Konstantynopola z euforią i pewnością przewidywanego zwycięstwa, i to łatwego oraz szybkiego, którzy z gó-

ry cieszyli się już lupami. Mała Malta przeciwnie, okazała się w praktyce cierpkim owocem, znajdującym się w ogrodzie ciemnym, ciernistym i wyślizgującym się dramatycznie z zaborczych rąk przeciwnika.

Niespodziewana podagra uniemożliwiła jednak Sulejmanowi Wspinałemu osobiste kierowanie oblężeniem Malty i bezpośrednio cieszenie się ze spodziewanego zwycięstwa. Oto wielki zwycięzca tysięcy bitew i twórca monumentalnego imperium w tym momencie okazał się tylko człowiekiem i stał się ofiarą choroby.

W kontekście całego wielkiego oblężenia widać, że La Valette był człowiekiem głębokiej wiary, religijnym, jednocześnie przekonanym o znikomości samych sił ludzkich pozbawionych wsparcia Boga. Ceniał warowne fortece czy siłę miecza, ale ich skuteczność widział jednak gdzieś indziej:

*Jeżeli Pan domu nie zbuduje,
na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą.
Jeżeli Pan miasta nie ustrzeże,
strażnik czuwa daremnie* (Ps 127, 1).

Starania i prace wtedy tylko zapewniają błogosławieństwo Boże, przejawiające się w dobrobycie i licznym potomstwie, jeżeli oparte są na Bożej pomocy i jeżeli towarzyszy im bojaźń Boża. Innymi słowy, praca człowieka jest skazana na niepowodzenie, jeżeli Bóg nie uczyni jej płodną. Codzienny chleb oraz potomstwo są darem Boga (por. Ps 127, 1-5).

Podczas gdy przeciwnik, upokorzony i zły, wiosłując, żeglował w kierunku Konstantynopola, La Valetta, eskortowany przez kawalerów i przez tłumy Greków oraz Maltańczyków, wśród okrzyków radości i zwycięstwa wylewających się z serc przepelnionych wdzięcznością, kierował się w kierunku kaplicy Madonny z Damaszku. Tu pragnął przede wszystkim złożyć swe dziękczynienie Wspomożycielce wiernych, jako niezwyklej Orędowniczce u Boga.

„Trim mbi trima” – jak mówią Albańczycy – szedł krokami znacznymi poczuciem własnej godności i dobrze spełnionego dzieła, ale nie pychy czy wyniosłej dumy. Nie był to tryumf podobny do Sainy-Cyr, francuskiego generała, albo do kapitana szkockich „Highlanders”, ale przystępował do ołtarza Theotokos i dlatego pozostawił na stopniach świątyni, jako ofiarę wotywną, kapelusz i szablę. Towarzyszący mu Rodyjczycy okazali wówczas radość serca, śpiewając starożytny hymn bizantyjski Akathistos: „Ti ipermaho stratigo...”.

Jaką pociechą jest zatem pójść do świątyni Pana we właściwym czasie, nie w godzinach strachu, ale w tych, w których serce i duch przelewają się weselem radości i wielkiej wdzięczności. Stąd zapewne La Valetta śpiewał za starożytnym psalmistą:

*Gdy wspominam o tym, rozrzewnia się dusza moja we mnie,
ponieważ wstępowałem do przedziwnego namiotu,
do domu Bożego,
wśród głosów radości i dziękczynienia
w świątecznym orszaku (Ps 42 i 43, 5).*

Jest to podążanie do świątyni, gdzie mieszka Bóg i dokąd każdego roku pielgrzymuje pobożny Izraelita (por. Wj 23, 14-17). Tutaj wybrzmiewa tęsknota za Bogiem i Jego przybytkiem. To wyrażenie głębokiej tęsknoty za bliskością Boga w Jego przybytku, wspomnianie z rozrzewnieniem chwil szczęścia, jakie przeżywa się podczas uroczystości religijnych w Jerozolimie (por. Ps 42 i 43, 1-12).

Inni wielcy mistrzowie także odznaczyli się szczególnym nabożeństwem do Ikony z Damaszku. Pietro Ciocchi del Monte San Savino (1568-1572) przeznaczył specjalny teren pod budowę nowego kościoła. Natomiast Nicolas Cotoner y de Oleza (1663-1680) przyczynił się do budowy większego oraz bardziej dostojnego wyposażonego kościoła dla Ikony. Wreszcie Gregorio Carafa della Roccella (1680-1690) przyczynił się do dostosowania wielu elementów sprawowanych funkcji liturgicznych do tak dostojnego Obrazu oraz miejsca jego kultu.

Wielki mistrz Emmanuel de Rohan de Polduc (1775-1797) ufundował i odsłonił w 1779 r. specjalną tablicę marmurową, która uwiecznia wspomnienie tych niezwykłych wydarzeń, w nowo odbudowanej kaplicy.

7. Symbolika oblężenia

Bohaterski opór małej Malty podczas tej gigantycznej wojny i religijnej konkwisty, którą podjął Sulejman Wspaniały, była, jak na ówczesne czasy, wydarzeniem nadzwyczajnym, tak w kategoriach militarnych, jak i politycznych oraz społecznych. Przyniosła przede wszystkim zdyskredytowała, i to w wielu płaszczyznach, mit supremacji tureckiej i na długi czas definitywnie zamknęła wstęp do serca Europy.

Jednocześnie w tym czasie Reformacja zintensyfikowała rozczłonkowanie wielu europejskich państw, bezwzględnie niszcząc liczne monolityczne, ale okazało się, że tylko zewnętrznie struktury katolicyzmu. Jednym z nich, i to niezwykle ważnym, był wspólny, tak długo obowiązujący język. To przecież filozofowie i teologowie jak Albert Wielki, Niemiec, i Tomasz z Akwinu, Włoch, byli chwałą Uniwersytetu w Paryżu, a Erazm z Rotterdamu, Niderlandczyk, Lefevre d'Étaple z Francji i Tomasz Moor w Anglii pisali w tym samym języku – po łacinie. To była

niezwykła perspektywa wspólnoty językowej, która już przeszła m.in. do Ameryki Łacińskiej. W uniwersalizmie Kościoła nawet dwaj arcybiskupi włoscy mogli zajmować stolicę w Canterbury, na Wyspach Brytyjskich.

Na dodatek inwazja islamska dotknęła katolików i protestantów: jednym słowem całą cywilizację europejską, opartą na tradycji judeo-chrześcijańskiej. Odtąd już często zostały ograniczone pielgrzymki do Rzymu, praktycznie wstrzymane do Grobu Bożego w Jerozolimie, albo do Santiago de Compostella, natomiast rozpoczęły się szczególnie intensywne pielgrzymki do jednego z najświętszych miejsc dla muzułmanów, do Czarnego Kamienia w Mekce. Okazało się zatem po raz kolejny, że kiedy wodze kierowania pozostawia się innym, ci zazwyczaj wywiązują się z tego fatalnie, nie zarządzając tak, jak pragną tego sami zleceniodawcy.

Oczywiście, że wiadomość o wielkim oblężeniu zakończonym tryumfem Zakonu Maltańskiego bardzo szybko rozeszła się we wszystkich kierunkach. Papież na tak radosną wiadomość zarządził, aby przeprowadzono dziękczynną procesję od bazyliki Santa Maria Maggiore do św. Jana na Lateranie. Także armaty z Zamku Anioła miały oddać uroczystą salwę, jak to było dotąd w zwyczaju tylko na okoliczność papieskiej koronacji. Natomiast Rzymianie, którzy nie tylko wówczas notorycznie świętowali, szczególnie chętnie i bardzo licznie uczestniczyli w tym uroczystym obchodzie. Czynili to z głębi serca, czując jeszcze za plecami odparte zagrożenie, choć jednocześnie wielu z nich nie miało wiedzy, kto to jest La Valetta i gdzie być może leży Malta. Chyba ciągle była bliższa im świadomość śmiertelnego niebezpieczeństwa islamu i to było głównym motywem świętowania.

Królowa Elżbieta angielska szczególnie w tych dniach jakby bardziej przybliżyła się do Kościoła katolickiego, zalecając – jako głowa Kościoła – specjalne celebracje dziękczynne we wszystkich kościołach swojego królestwa. Natomiast cesarzowa Maria, królowa Węgier i Czech, napisała specjalny list gratulacyjny ze szczególnymi wyrazami uznania dla bohaterskiego wielkiego mistrza oraz całego zakonu. Z kolei katolicki Filip II z Hiszpanii wysłał symboliczne dary: szpadę i daga, rozbłyśkujące blaskiem pereł, diamentów i złota, które znajdują się obecnie w zbiorach Pałacu Louvre w Paryżu. Oczywiście, La Valetta w dniach oblężenia przez armię muzułmańską, wolałby odsiecz militarną czy inną konkretną pomoc materialną wówczas bardzo niezbędną, niż bogate, ale czasem tylko symboliczne dary po odparciu wroga.

Nawet, prawie dwa wieki później, sam Voltaire (1604-1678) pisał, oczywiście z pewnym odcieniem ironii, typowym dla niego w pewnych sprawach, *rien n'est plus connu que le siege de Malte*. Natomiast filo-

zof oraz ekonomista angielski John Stuart Mill (1806-1875) wskazuje w swojej biografii: *bohaterska obrona kawalerów maltańskich przeciwko Turkom spowodowała we mnie intensywne i trwale zainteresowanie*. Mimo upływu tak długiego czasu było to wydarzenie nadal żywe i dynamicznie funkcjonujące, jako swoisty symbol czy znak, w szerokiej świadomości przeszłości Europy.

Historia wielkiego oblężenia zainspirowała na przestrzeni dziejów także wielu artystów, poetów i pisarzy. Doznawali szczególnej inspiracji w nim m.in. Giorgio Klontzas, Kreteńczyk (1540-1608), czy Mateusz Perez d'Aleccio (1547-1600), który współpracował z Michałem Aniołem Buonarotti w ożywianiu fresków w Kaplicy Sykstyńskiej na Watykanie. Te monumentalne dzieła malarskie nie odzwierciedlają jednak w pełni wielu szczegółowych okresów dziejów ludzkości, ważnych dla trwania zmiennej historii, a zwłaszcza tego niepowtarzalnego wydarzenia, które rozegrało się wokół Malty. Niemniej trzeba widzieć ich wartość nie tylko artystyczną, ale także kulturową.

Także dwa poematy epickie podjęły jako wiodący temat wydarzenia związane z wielkim oblężeniem. Jeden z nich napisany w języku greckim przez Kreteńczyka Antonio Achelis składa się z 20 pieśni i został wydany w Wenecji w 1572 r. Inny, napisany po hiszpańsku przez Hippolito Sans, „La Marea”, ok. 344 stron, wydany w Walencji w 1582 r. Utwory te są interesującymi propozycjami wejścia w głębię tego wydarzenia, zwłaszcza w psychologicznych, religijnych oraz kulturowych obrazach uczestniczących w nim konkretnych ludzi. Warto tu jeszcze dodać, że Walter Scott (1771-1832) podczas jednej ze swych licznych podróży, nawiedzając Malte, zebrał interesujące materiały dla planowanej powieści, której jednak nie napisał. Za to Frederick Schiller (1758-1805) wykorzystał to wydarzenie bardzo twórczo w znanym dramacie „Die Malteser”. Śmierć zaskoczyła jednak obydwóch wspaniałych pisarzy, którzy pozostawili swoje dzieła nieukończone.

W tej długiej historii Zakonu Maltańskiego, 25 października 1931 r. miało miejsce szczególne wydarzenie w dziejach Ikony z Damaszku. Podsumowuje ono niejako wyjątkową cześć jej oddawaną przez kawalerów wielu pokoleń oraz liczne rzesze wiernych, które jej towarzyszyły od samego początku, nie tylko na Rodos, ale szczególnie na Malcie. Tego dnia dokonano uroczystej koronacji cudownego wizerunku specjalnymi złotymi koronami papieskimi. Okazją stały się obchody 1500 rocznicy soboru w Efezie (431), który w swym nauczaniu tak wiele miejsca poświęcił teologii i kultowi Matki Bożej, właśnie Theotokos – Bogarodzicy.

Działania zbrojne podczas II wojny światowej znacznie uszkodziły kościół Matki Bożej z Damaszku w La Valletta, zwłaszcza jego wspa-

niałą grecką kopułę, która jest jednym z charakterystycznych znaków rozpoznawczych. Cudowna Ikona Madonny była jednak w tym czasie przechowywana w specjalnym zabezpieczeniu. To pozwoliło jej przetrwać w stanie nienaruszonym i powrócić do kultu oraz wspierać ludzi, którzy przed nią zwracali się do Boga w różnych potrzebach. Wsparcia tego doświadczał zwłaszcza Zakon oraz mieszkańcy Malty, co zaznaczyło się w świadectwie ich żywej wiary.

Wreszcie we wrześniu 1962 r. Malta włączyła do serii znaczków upamiętniających wielkie obłężenie także wizerunek Matki Bożej z Damaszku. Jest to wizerunek jeszcze przed restauracją, która niebawem miała się rozpocząć w Rzymie. Warto dodać, że inny ze znaczków tej serii przedstawia klęczącego wielkiego mistrza, Jeana de la Valette-Pariset, jakby w geście adoracji wobec cudownej Ikony. Zresztą był on już także ukazany na jednym z wcześniejszych znaczków Malty.

8. Renowacja Ikony w Rzymie

Między 1963 a 1966 rokiem, na polecenie poprzedniego wielkiego mistrza Angelo de Mojana di Cologna (1962-1988), Ikona została poddana – pod opieką rządu włoskiego – skrupulatnej konserwacji w Istituto Centrale del Restauro w Rzymie, który podlega bezpośrednio Ministerstwu Wychowania. Niezbędna restauracja nie naruszyła jednak w żaden sposób nagromadzonej na nim patyny czasu, która pozwala odczuć ślad przeszłych wieków i bogatych dziejów Ikony.

Zasadniczo chodziło o to, aby usunąć zarysy Madonny namalowanej w późniejszym czasie na starożytnym oryginale przez jakiegoś autora, jak się okazało nieznanego ducha sztuki bizantyjskiej. Dlatego w pracach nie zastosowano współczesnych technik czyszczenia ściemniałych ikon z powodu kurzu, sadzy od świec i lamp oliwnych, które zazwyczaj palą się w ich bliskości i osadzają się na obrazie.

Kiedy restauratorzy w delikatnym i znużającym procesie usunęli ponowne późniejsze przemalowania, szybko zorientowali się, że pod nimi widnieje piękna, nieznana dotąd Madonna bizantyjska. Dzięki licznym próbom i uporowi badaczy, pod napisami palimpsest odkryto także antyczny bezcenny napis.

Tak zatem wspinała Ikona Madonny z Damaszku została poważnie zeszpecona, zakryto jej piękno przez późniejsze malarstwo seryjne, podobnie dusza ludzka jest zniekształcona. Także zatracą swe piękno, kiedy grzęzną w bagnie grzechu, w zuchwałości, nienawiści, w szaleństwie cielesnych rozkoszy i koncentruje się na pysze, która wiedzie ku śmierci.

Zatem błogosławiony człowiek, który uwalnia się od tych wód stojących i zbutwiałych, i jak łania pragnąca, wzdycha do wody żywej i czystej łaski: „o stworzenie, które ciebie oczyszcza, aby ponownie stać się piękną dla Tego, który ciebie stworzył” (Dante). Psalmista zaś powie:

*Jak łania pragnie
wody ze strumienia,
tak dusza moja pragnie
Ciebie, Boże!
Dusza moja pragnie Boga,
Boga żywego:
kiedyż więc przyjdę i ujrzę
oblicze Boże?* (Ps 42 i 43, 2-3).

Wygnaniem, traktowanym jako typ udręki wiernego *żyjącego na wygnaniu z daleka od Pana* (2 Kor 5, 4-8), jest tutaj przebywanie poza sanktuarium, gdzie mieszka Bóg, i niemożność uczestniczenia w świętach, na które Jego lud gromadzi się w świątyni. „Ujrzyć oblicze Boga” znaczy tu: odwiedzić Jego sanktuarium – świątynię w Jerozolimie (por. Pwt 31, 11; Ps 27, 8).

Każdy powrót do łaski jest jednocześnie powrotem do źródeł autentycznego ludzkiego istnienia, godnego człowieka jako najdoskonalszego obrazu Bożego, do upragnionej pełni życia Bożego. Cudowne źródło oznacza błogosławieństwo, które przynosi krajowi ponowne zamieszkanie Boga pośród Jego ludu (por. Ap 22, 1-2). Przecież w przyrodzie każda rzeka odcięta od źródła szybko wysycha, a rosnące dzięki niej pędy winorośli zostają odcięte od życia i ostatecznie kończą swe życie (por. Ez 47, 1-12; J 15, 1-11).

To Duch Boży zamieszkuje w człowieku przez łaskę, sprowadza takie owoce jak: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie (por. Ga 5, 22-23). To trwałe wyniki zamierzonego przez Ducha rozwoju człowieka. Wyliczone przejawy cnót są przede wszystkim czynnikami ładu społecznego w Kościele. Pochodzą z wnętrza człowieka, działają na drugich w sposób zbawienny. Wszystkie te dary duchowe rozbrzmiewają w ludzkich myślach i sercu, kiedy z prostotą i pokorą kontempluje on Ikonę z Damaszku. To jest tryumf piękna, potwierdzenie mocy Ducha, poezja bez słów, doskonała wizja światła i łaski oraz dobro jednoczące człowieka we własnym wnętrzu, a także w relacjach z innymi ludźmi.

Na pierwszym miejscu jest miłość, bezinteresowna i pełna poświęcenia, dalej radość płynąca z bliskości Pana (por. Flp 4, 4-5), potem pokój – dobro mesjańskie, do którego Bóg wezwał chrześcijan (por. 1 Kor 7, 15; Flp 4, 7; Kol 3, 15). Następna trójka postaw moralnych reguluje

współzycie chrześcijan z innymi ludźmi nadając mu dynamikę działania z miłości, ostatnia wreszcie stoi na straży ładu zbiorowego.

Odnowiona Ikona, wraz z całym swym blaskiem piękna i świętości, była przedmiotem nie tylko zdynamizowanego kultu religijnego, ale także zainteresowania ludzi ze strony nauki i sztuki. Dlatego, za zgodą władz zakonnych, w dniach od 2 kwietnia do 1 lipca 1970 r. była wystawiana na szczególnie eksponowanym miejscu podczas wystawy sztuki w La Valletta, a obrazy z tego wydarzenia umieszczone na wielu znaczkach pocztowych. Wydarzenia te można nazwać tryumfem piękna i dobra, wyrażonego subtelnie we wschodniej chrześcijańskiej Ikonie.

Dnia 4 grudnia 1972 r. Zakon Maltański, w specjalnej serii filatelistycznej z okazji Świąt Bożego Narodzenia wydrukował w Rzymie piękny znaczek z pełnym wizerunkiem Madonny z Damaszku. Wielokolorowa reprodukcja wyraźnie ukazuje znaczne różnice w stosunku do obrazu przed restauracją. Zwłaszcza wyraźniej ukazana jest bliskość twarzy Madonny i Dzieciątka, co ponownie robi wielkie wrażenie artystyczne i religijne oraz pozwala pełniej odczytać jego przesłanie teologiczne.

W ten sposób cudowny wizerunek stał się ponownie w czasach współczesnych fizycznie bliższy wschodniemu chrześcijaństwu, a więc miejscom swego pochodzenia i inspiracji. Zapewne z tych racji, na życzenie patriarchy Maksyma V w 1980 r., nieco mniejsza kopia Ikony została umieszczona w kościele w Kossur koło Damaszku. Kopia o rozmiarach 100 x 65 cm została wykonana przez s. Etienne del Carmeli z Latkie w Syrii. Od początku była tam szczególnie ciepło przyjęta i szeroko rozwija się jej kult w okolicach jej prawdopodobnego namalowania.

9. Orędzie Ikony Madonny z Damaszku

Madonna z Damaszku przynależy do tego samego typu ikonograficznego, co bardzo słynna i wspaniała Dziewica z Włodzimierza, pochodząca z ok. XII w., która stała się chlubą chrześcijańskiej Rosji i od wieków ma miejsce kultu w kościele św. Mikołaja w Moskwie.

W tym typie ikonograficznym, nazywanym po grecku „Eleousa”, a po rosyjsku „Umilenje”, Dziewica delikatnie dotyka policzkiem twarz Dziecka, które z kolei czule obejmuje Matkę za szyję. Obydwoje, cudownie wyidealizowani i zjednoczeni, ukazują misterium macierzyństwa Bożego, połączonego z jednoczesnym dziewictwem. Scena ta, zwłaszcza swym spokojem i ciepłem, stała się na tyle inspirującą, iż jest *atrybutem sztuki w jej specyficie najbardziej wyszukanej* (Ruskin), a *wszystko to, co jest dostojne, jest ze swej natury spokojne* (Goethe). Mimo że

obie ikony są w tym samym typie, więcej nawet, wyjątkowo podobne, to jednak pochodzą z różnych kontekstów kulturowych. To zaś nie jest obojętne dla ich specyfiki, poprawnej interpretacji oraz zwłaszcza całości wyrazu, tak artystycznego, jak i teologicznego.

Dziewica z Włodzimierza, ze względu na wdzięk i słodkość, pozwala raczej bardziej myśleć o studiach artystycznych w duchowości Konstantynopola. Wyraźniej widać w niej także pewne konotacje o charakterze intelektualnym. Natomiast Madonna z Damaszku przeciwnie, z powodu swojej hieratycznej surowości oraz prostoty, przywołuje bardziej styl monastyczny albo orientalny z Syrii i Kapadocji (starożytny region Azji Mniejszej, a dokładniej przede wszystkim dzisiejszej Turcji). Także istnienie dziś w tym regionie, dokładnie w Tokali Kilisi II, ikony Madonny upodobnionej do Madonny z Damaszku zdaje się potwierdzać pochodzenie z tego kręgu syro-kapadockiego cudownej Ikony czczonej na Malcie.

Ikona zawiera wiele treści teologicznych, duchowych oraz liturgicznych, które mają określone znaczenie dla wiary. Na przykład trzy gwiazdy, wyraźnie zaznaczone na Ikonie – jedna na czole, a pozostałe na każdym z ramion – mówią ikonograficznie, zwłaszcza według tradycji syryjskiej, o trwałym dziewictwie Madonny, i to „przed, podczas i po urodzeniu”. To przecież ważna prawda dogmatyczna odnosząca się do fundamentów wiary chrześcijańskiej, a także do wykładu mariologii, tak wyeksponowana artystycznie w Ikonie.

Plaszcz Dziewicy jest koloru ciemnoczerwonego, a więc królewskiego, uznany za niezwykle dostojny w kanonach ikonograficznych, wskazujące na taką właśnie godność Maryi. Natomiast tunika, którą można dostrzec na prawej ręce, jest koloru ciemnobłękitnego, a więc tego koloru, który oznacza transcendencję, przekraczającą czysto ludzkie i widzialne wymiary oraz możliwości człowieka. Królewskość Madonny wpisana jest zatem w Jej wymiar pozaziemski.

Z kolei czerwień widoczna na pasku okalającym Dzieciątka, wskazuje, że w centralnej części ikony przedstawiony jest wyjątkowy i najważniejszy Bohater, *w nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała* (Kol 2, 9). W Chrystusie, w Jego ciele, mieszka natura Boża z wszystkimi doskonałościami, i z tej racji przewyższa On cały świat anielski. W Chrystusie Zmartwychwstałym zbiera się cały świat stworzony, który On przyjął bezpośrednio (ludzka natura) i pośrednio (kosmos) przez swoje Wcielenie oraz Zmartwychwstanie, krótko mówiąc – w Nim się zbiera cała Pełnia istnienia. To, bardzo czytelne dla kultury syro-kapadockiej, ikonograficzne podkreślenie Bóstwa Dzieciątka, któ-

re jednocześnie jest tak mocno związane z Madonną, a więź tę ukazuje choćby uścisk i bliskość fizyczna.

To zwłaszcza wymowa kolorów, ich mozaika i gra, wręcz fascynuje w każdej ikonie. Gabriele D'Annuncio, parafrazując Leonarda da Vinci, mówił: *Kolor jest wysiłkiem materii, aby ona mogła stać się światłem*. Zatem rysunek ikony stanowiłby pewien apel skierowany do rozumu, natomiast kolor bardziej przemawia do uczuć. Dwa włoskie miasta, Siena i Florencja, inaczej piszą swoje ikony. Siena jest bardziej mistyczna i wizjonerska, raczej kocha kolor i barwy, natomiast Florencja, realistyczna i racjonalna, kocha raczej formę. Te dwa miasta, geograficznie bliskie, ale artystycznie jednak dalekie od siebie, choć ostatecznie niosące w sobie ważne i bliskie sobie przesłania teologiczne oraz kulturowe.

Prawą ręką Dziewica wymownym gestem jakby odwraca uwagę od siebie, a kieruje ją na Boże Dzieciątko, które jakby chce powiedzieć: *Jezeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli* (J 8, 31; por. Mk 2, 2). Nie wystarczy przyjąć wiarę, aby się stać uczniem Chrystusa, trzeba ją potwierdzić życiem i wytrwać w niej. Poznanie prawdy i wolność są ściśle współzależne. Prawda wyraża się w Objawieniu (por. J 17, 17), którego najpełniejszą postacią jest Jezus Chrystus. Wiara w Niego uwalnia człowieka z niewoli doczesnej egzystencji i zapewnia udział w życiu Bożym. Ku tej wolności prowadzi prawda Bożego słowa skierowanego do ludzi.

Jezus jeszcze dodaje: *Kto zaś będzie pił tę wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu* (J 4, 14). Jezus wyjaśnia, że chodzi o taką wodę, która ugasi na zawsze pragnienie, a oznacza ona Ducha Świętego (por. J 7, 37-39). Ona zaspokoi nie tylko całkowicie i definitywnie pragnienie rzeczy wiecznych, ale sama staje się źródłem życia wiecznego. Ma ona charakter duchowy i prowadzi do życia w „duchu i prawdzie” (J 4, 24).

Oczy Madonny, wielkie i spokojne, lekko melancholijne, wyrażają łagodność i pokorę, cnoty dziś mało znaczące, mimo że czynią świat o wiele piękniejszym i bliższym człowiekowi. Mówi Maryja swobodnie i otwarcie o trudnym doświadczeniu poczęcia: *Jakże się to stanie, skoro męża nie znam?* (Łk 1, 34). Pyta o sposób dokonania się tej zapowiedzi, jeśli Ona, zgodnie z faktycznym stanem i zapowiedzią Izajasza, jest i ma pozostać Dziewicą (por. Iz 7, 14).

Maryja w biblijnej relacji Łukasza profetycznie oto oznajmia, że przyszłe wieki będą Ją wspominać i błogosławić: *Oto błogosławić Mnie będą odtąd wszystkie pokolenia* (Łk 1, 48). Maryja będzie od chwili poczęcia

Syna Bożego uważana przez wszystkich ludzi za szczęśliwą, którzy będą wysławiać Jej Boskie macierzyństwo.

Apostołowie i święci niekiedy na drogach swego życia chwieją się i upadają, zwłaszcza gdy zwycięża pycha i egoizm. Maryja natomiast nie chwieje się nigdy, lecz stoi mocno, jak wspaniała cedr Libanu. Madonna mówi mało, ale Jej milczenie mówi wiele i znakomicie służy Słowu, które jest Jedynym Słowem żyjącego Boga, będącego ostatecznym i z pokolenia na pokolenia źródłem każdego dobra, piękna i prawdy. Ona nie rozbrzmiewa głosami reklam i anonsów, plakatów czy ogłoszeń, jak ci, którzy ciągle mówią o tym, co robią i nagłaśniają swoje słowa. Maryja wie znakomicie, że wielkie i dobre rzeczy zazwyczaj pozostają w ukryciu, stronią od hałasu i swoistej paplaniny. Jeśli harmonia milczenia i słów maluje duszę, to Dziewica jest z pewnością najbardziej szlachetną, najbardziej integralną i najbardziej świętą wśród stworzeń i w pełni zasługuje na oddawaną Jej cześć.

Dwaj archaniołowie, figury wewnętrznej prostoty i Bożych misji, asystują Madonnie na wysokości Jej twarzy. Na lewo umieszczono Michała, prowadzącego aniołów wiernych; z prawej zaś Gabriela, herolda najgłębszych orędzi historii zbawienia, o którym mówi Dante: „Jakim jest ten anioł, który z takim rozbawieniem patrzy w oczy naszej królowej, zakochany, tak ozdobiony przez ogień”. Jawi się on z wielką harmonią i spokojem, a jednocześnie niesie nieopisaną radość Nowego Przymierza. Obydwaj z głowami delikatnie pochylonymi adorują misterium Wcielenia, tj. prawdę, jak Bóg bardzo kocha człowieka i świat: *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne* (J 3, 16). Celem wywyższenia człowieka jest udzielenie życia wiecznego, warunkiem – wiara w Jezusa. Ostatecznie motywem zbawczego działania Bożego w Chrystusie jest jednak Jego miłość do świata, rozumianego ogólnie.

Tło Ikony lśni blaskiem głębokiego złota, szczególnie szlachetnego i cennego materiału, któremu przypisywano i który symbolizował w wielu kulturach Bliskiego Wschodu doskonałość, trwałość, niezniszczalność i zarazem transcendencję. Dla Dantego złoto wskazuje także na szlachetność kontemplacji, która prowadzi do królestwa czystego światła i do pełni radości.

Rozmiary Ikony są bardzo duże, 147,5 x 102,5 cm, a więc znacznie przekraczające każdą ze znanych ikon tego typu. Profesor Viktor Lazarev zalicza Ikonę Madonny z Damaszku do wyjątkowych, a profesor David Rice, z Uniwersytetu w Edynburgu, widzi w niej dzieło o szczególnym pięknie artystycznym i niezwykłym znaczeniu historycznym. Oczywiście walory te w niczym nie przysłaniają jej podstawowej funk-

cji, jako wyrazu myśli teologicznej i niesionego orędzia wiary. Uczeni ci przypuszczają, że jest ona od pięćdziesięciu do stu lat starsza od Dziewicy z Włodzimierza.

Madonna z Damaszku oddziałuje zawsze bardzo osobiście. Wpatrzony w nią chrześcijanin zapomina o wszystkim, doznając głębokich przeżyć duchowych. Być może, przede wszystkim w ten sposób należałoby scharakteryzować wymowę tego wielkiego dzieła.

Ikona Madonny z Damaszku jest nie tylko prostym obrazem religijnym, który może służyć dla dekorowania albo nawet dla kształcenia i wychowania. Jest ona zwłaszcza nie tyle obrazem religijnym, co sakralnym, który czyni obecnym w danym miejscu pewien przykład, ładunek energii i łaski Bożej. Jest to możliwe przez fakt Wcielenia. Oto niewypowiedziany Bóg z miłości objawił się i stał się fizycznie widzialnym w Jezusie Chrystusie, naszym Panu: *Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców naszych przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat* (Hbr 1, 1-2). Oto staje wśród nas Syn, dziedzic wszystkich dóbr Bożych i przyczyna wszystkiego, co stworzone (por. Kol 1, 16; J 1, 1-3).

Jako owoc modlitwy, ikona powinna być także kontemplowana w duchu modlitwy, tworzyć atmosferę wyciszenia, czy choćby sprzyjać jej w czczących ją chrześcijanach. Zawieszając każdy zgiełk, który tłumi głosy duszy, jednocześnie Obraz Madonny z Damaszku jakby z wysoka zaprasza do otwarcia na oścież bram całego świata wewnętrznego.

Kontemplacja ikony odciąga od tłumy, od swoistej anonimowości i podnosi na sykomorę razem z Zacheuszem (por. Łk 19, 2), aby wyraźniej zobaczyć Jezusa, który przechodzi, może jedyny i niepowtarzalny raz tak blisko człowieka. Oto w Ikonie z Damaszku sam Jezus z Nazaretu, prawdziwy człowiek między ludźmi, skierowuje na nieprzemijającą nadzieję i przyszłość, od których człowiek jest odrywany i zasypywany innymi doświadczeniami dnia codziennego.

Patrząc na tę Ikonę, słyszy się żywy głos czasów przeszłych, niekiedy może nawet naiwnych jak stara legenda czy odległe podania, chociaż jednocześnie są one (jak starożytna poezja) pełne prawdziwych i wzniosłych uczuć ludzkich, piękna, wartości, czystości serca, heroizmu i czułości. W ten sposób w spotkaniu z nią człowiek może przeżywać upragnione, czasem tylko w snach i marzeniach, odczucia szczęścia i sprawiedliwości, pokoju i dobra (G. Nedischivin).

Gdy kontempluje się Ikonę z Damaszku, odżywa duch poprzednich wieków i jakby łagodnie zstępuje do codziennych, współczesnych ludzkich trudności ziemskiego pielgrzymowania. Jednak jednocześnie tak-

że wskazuje na nowe wizje życia, które miałyby siły i zdolności lepiej i rozsądniej rozporządzać ludzkimi doświadczeniami, stawiając je ostatecznie we właściwym porządku, przede wszystkim godnym człowieka. Chodzi zatem o to, aby pełniej rozeznawać m.in. *to, co stałe i przemijające, ziemskie i boskie* (E. Petrova).

Powstaje zatem postulat, aby nie zamuroвывать tych okien duchowych, tracąc jednocześnie ożywczy powiew z oddali. Idzie także o to, aby nie ucinać tego sznura łączącego sprawy ziemskie z niebieskimi. Warto korzystać z radosnego smaku okruszyn, które jakby spadają ze stołu aniołów, *oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa* (Tt 2, 13). Jest to oczekiwanie na czas, kiedy człowiek będzie owładnięty przez światło najwspanialsze, wręcz niewyobrażalne ani rozumem ani nawet samą wiarą. Wtedy, kiedy cień rzeczywistości, czy jej symbole i wyobrażenia znikną, w rzeczywistości absolutnej nie będzie już więcej trudności czasu, gaszenia pragnienia, ale będzie ono ostatecznie zaspokojone nad rwącym strumieniem wiecznej przyszłości. Przyniesie On nagrodę wieczną tym, którzy *sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie* (Tt 2, 12).

10. Współczesność Ikony Madonny z Damaszku

Mimo że minęło już pięć wieków od przybycia Ikony na Maltę, to jednak nadal zachowuje ona nazwę Matka Boża z Damaszku. Być może dla podkreślenia jej starożytnego pochodzenia.

W dniach 15-31 października 1989 r. Ikona była ponownie ekspozowana podczas wystawy „The Order’s Heritage in Malta”, z okazji zebrania plenarnego Zakonu w Muzeum katedralnym w Mdina. W tym samym roku, z woli aktualnego wielkiego mistrza Andrewa Bertie, został wybity specjalny medal okolicznościowy z napisem na awersie: „Ave Virgo Damascena omnes Christi fideles aduna”, a na rewersie w języku greckim i łacińskim: „Ut omnes unum sint”. Medal, o średnicy 40 mm, zaprojektowała artystka plastyk Mario Valeriana, a wybity został w firmie Lorioli w Mediolanie, w czterech wersjach: złota, srebrna, pozłacana i posrebrzana.

Obecnie Madonna jest gościem, a jednocześnie i goszczona na Malcie. Doświadcza swej czigodnej obecności we własnym kościele w La Valletta, miasteczku co prawda bez dyskretności miast średniowiecznych, ale też bez zgiełku nowoczesnych metropolii. Z trzech stron otoczona przez morze, które jest zawsze piękne, nawet wówczas, gdy jest miotane burzą.

Kościół, w którym znajduje się Ikona, mieści się przy Archbishop Street, a jest nazywany grekokatolickim, ponieważ nie traci splendoru bizantyjskiego, w którym życie Kościoła wyraża się znamionami chwały, wizji i przeobrażeń wewnętrznych. Jednocześnie przyjmuje supremację Rzymu i pozostaje wiernym autorytetowi posługi sukcesora Apostoła Piotra, pasterza Kościoła powszechnego. Zatem ani nie łaciński, ani nie grecki, ale *jest Kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy* (1 Tm 3, 15). To jest Kościół, jak dom Boży (por. 1 Kor 3, 16; 2 Kor 6, 16; Ef 2, 19-22; Hbr 3, 6; 1 P 4, 17). Jednocześnie Kościół w świecie spełnia również funkcję kolumny lub filaru podtrzymującego gmach życia całej ludzkości, a zwłaszcza tych, co do niego należą. Kościołowi wreszcie powierzył Bóg pieczę nad prawdą o sobie, obdarzając najwyższego pasterza Kościoła charyzmatem nieomyślności.

Kościół architektonicznie jest faktycznie bardzo mały, ale jednocześnie nieskończenie wielki w bogactwie obecności sakramentalnej Boga. Jest skromny, ponieważ ornamenty nie tłumią symboli, a symbole nie tłumią wiary. Niesie z sobą atmosferę pogody, gdzie każde wzburzenie znajduje uspokojenie, każdy problem – rozwiązanie, a milczenie ma swoją wartość. Jego teren jest żywym nasieniem Słowa.

Wierni znajdują się tutaj, jakby w jakiejś oazie podczas trudów ziemskiego pielgrzymowania. Do świątyni wchodzi się przez kratę z kutego żelaza oraz bramę spiżową, ubogaconą historycznymi scenami ze Starego i Nowego Testamentu i zwieńczoną przez Pantokratora, który przedstawia napis w języku greckim: „Ja jestem bramą”, ale warto dodać jeszcze dalszą część tego tekstu: *Jeżeli ktoś wejdzie przez Mnie, będzie zbawiony* (J 10, 9). Jediną bramą prowadzącą do Ojca i do zbawienia jest właśnie Jezus Chrystus (por. Ap 3, 7-8). I oto nagle człowiek znajduje się w jakimś otoczeniu zamkniętym, ale jednocześnie otwartym na świat dalszy niż rzeczywistość.

Chrystus wszystko odpokutowuje, wszystko utrwała, i jego sprawy są sprawami ludzkimi. On rzuca na ramiona człowieka płaszcz swojego miłosierdzia, musi zatem mieć wartość to „coś”, jeśli *za wielką bowiem cenę zostaliście nabyci* (1 Kor 7, 23). Zabiegi zmierzające do odzyskania wolności św. Paweł nazywa wielkim dziełem wykupu całej ludzkości z niewoli grzechu.

Zatem Ikona Matki Bożej z Damaszku nie jest tylko prostym przedmiotem bogatej pobożności czy kultu, dziełem sztuki, które zadowala wszelkie kryteria estetyczne. Jest ona bowiem przede wszystkim swoistym kanałem, poprzez który nadchodzi łaska i prawda Pana naszego Jezusa Chrystusa, zaofiarowana nie tylko kiedyś, ale w pełni aktualna dziś.

Madonna z Damaszku jest ściśle związana z dziejami Zakonu Maltańskiego już od okresu rodyjskiego. Towarzyszy mu niemal od samych początków, także w trudnych okresach, a dziś jest jedną z najwspanialszych i najdroższych pamiątek z przeszłości. Oczywiście, o wiele ważniejszy jest jej autentyczny kult, który nieprzerwanie – od niemal pięciu wieków – trwa na Malcie. Jednak jej zawiłe dzieje kryją w sobie nadal wiele tajemnic i pytań, a może i wątpliwości. Jeszcze więcej pytań kryje w sobie sama Ikona i jej przesłanie, tak artystyczne, jak i przesłanie wiary.

Ks. bp prof. dr hab. Andrzej Dziuba
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa)

Stary Rynek 24/30 E
PL - 99-400 Łowicz

e-mail: rezydencja@diecezja.lowicz.pl

Our Lady of Damascus. Historical and theological study

(Summary)

The history of the icon of Our Lady of Damascus is forever bound with that of the Sovereign Military Hospitaller Order of St. John of Jerusalem, Rhodes and Malta. It was brought by the Order as one of their most sacred possessions to the Island of Malta when, overcome by the Turks, the Order had to leave Rhodes in 1523.

The icon became known as Our Lady of Damascus because some of the Knights, when they first saw it, thought they had seen it previously in Damascus. But, probably, the origin is Constantinople.

Between 1523 and 1530 the icon travelled with the Knights to Candia, Messina, Civitavecchia, Rome and Viterbo. It was brought to Malta in 1530 with all other treasures of the Order. Grand Master Philippe Villiers de L'Isle Adam placed it in the Church of St. Catherine in „Borgo del Castello”, now Vittoriosa. It remained there until 1587 when it was solemnly transported across the harbour, in the most glorious galley of the Order, to the new city of La Valetta. It was placed, for the veneration of the faithful, in the newly-built Greek Church dedicated to Our Lady of Damascus.

The icon is of the same iconographic style of Eleousa (The Merciful) as the well-known Madonna of Vladimir, permanently exhibited in the Tretyakov Gallery, in Moscow (XII Century, School of Constantinople). An icon of the Eleousa type is recognized by the fact that the Virgin presses her face to that of Divine Infant, who embraces the Mother.

The Madonna wears the mantle of the Byzantine Empress. The three stars, one on each shoulder and one on the forehead, symbolize her virginity before, during and

after the birth of the Child. The Baby's robe is tied by a red sash, a colour sometimes used to signify divinity.

The „Madonna Damascena” illustrates the gradual tendency of Byzantine art at the time of the Comnenes, in which the personal, intimate relationship between Mother and Child is emphasized. In the previous centuries the two figures were associated, but each kept its independence as symbol of faith: the one representing the Queen of Heaven and the other the Pantocrator or Savior of the World, as in the iconographic type of the Madonna „Hodigitria”.

DOKUMENTY
DOCUMENTI

NAUCZANIE BENEDYKTA XVI*

Insegnamento di Benedetto XVI

HOMILIAE ET ALLOCUTIONES

Msza św. w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi
(1 stycznia 2011 r.)¹

Sprawiedliwy i pokojowy ład społeczny w świecie jest możliwy i nieodzowny

Pozostając jeszcze w duchowym klimacie Bożego Narodzenia, w którym kontemplowaliśmy tajemnicę narodzenia Chrystusa, dziś z podobnymi uczuciami obchodzimy uroczystość Maryi Dziewicy, którą Kościół czci jako Bożą Rodzicielkę, jako że dała Ona ciało Synowi odwiecznego Ojca. Czytania biblijne tej uroczystości kładą akcent głównie na Syna Bożego, który stał się człowiekiem, i na «imię» Pana. Pierwsze czytanie przytacza uroczyste błogosławieństwo, jakie kapłani wypowiadali nad Izraelitami w wielkie święta religijne: trzykrotnie przywoływane jest w nim właśnie imię Pana, jakby dla wyrażenia pełni i mocy, płynącej z tej inwokacji. Ten tekst liturgicznego błogosławieństwa w istocie przywodzi na myśl bogactwo łaski i pokoju, którymi Bóg obdarza człowieka, życzliwie do niego usposobiony, co przejawia się w «rozpromienieniu» oblicza Bożego i «zwróceniu» go ku nam.

Dziś Kościół ponownie słucha tych słów i prosi Pana, by pobłogosławił nowy rok, który dopiero co się rozpoczął, w przeświadczeniu, że w obliczu tragicznych wydarzeń, znaczących historię, w obliczu logiki wojny, która niestety nie jest jeszcze całkiem przezwyciężona, jedynie Bóg może poruszyć w głębi ludzkie serce i dać ludzkości pewną nadzieję i pokój. Utrwaliła się już w istocie tradycja, że w pierwszym dniu roku Kościół na całym świecie wznosi chóralną modlitwę, błagając o pokój. Dobrze jest rozpoczynać nowy etap wędrówki, wstępując zdecydowanie na drogę pokoju. Dziś pragniemy zareagować na wołanie jakże wielu ludzi: mężczyzn, kobiet, dzieci i starców, będących ofiarami wojny, która jest najokrutniejszym i najbardziej agresywnym obliczem historii. Dziś modlimy się o to, aby pokój, który aniołowie zwiastowali pastarzom w noc Bożego Narodzenia, mógł zapanować wszędzie: «*super terram pax in hominibus bonae voluntatis*» (Łk 2, 14). Bowiemy szczególnie naszą modlitwą pragniemy pomóc każdemu człowiekowi i każdemu narodowi, a zwłaszcza tym, którzy są odpowiedzialni za rządy, podążać coraz bardziej zdecydowanie drogą pokoju.

* Wybór najważniejszych wypowiedzi Benedykta XVI na temat Matki Bożej (styczeń-grudzień 2011 r.).

¹ „L'Osservatore Romano” 32(2011) nr 2, 21-23.

W drugim czytaniu św. Paweł w określeniu «przybrane synostwo» ujmuje dzieło zbawienia dokonane przez Chrystusa, w które jest jakby wpisana postać Maryi. Dzięki Niej Syn Boży, «zrodzony z niewiasty» (por. Ga 4, 4), mógł przyjść na świat jako prawdziwy człowiek, gdy nadeszła pełnia czasu. To wypełnienie, ta pełnia odnosi się do przeszłości i nadziei mesjańskich, które się spełniają, lecz zarazem odnosi się także do pełni w sensie absolutnym: w Słowie, które stało się ciałem, Bóg wypowiedział swoje ostateczne i definitywne Słowo. Na progu nowego roku rozbrzmiewa zatem zachęta, by z radością podążać ku światłu «Słońca Wschodzącego z wysoka» (por. Łk 1, 78), bowiem w perspektywie chrześcijańskiej cały czas jest zamieszkiwany przez Boga, nie istnieje przyszłość, która nie zmierzałaby do Chrystusa, i nie istnieje pełnia poza pełnią Chrystusa.

Fragment dzisiejszej Ewangelii kończy się nadaniem imienia Jezus, podczas gdy Maryja, rozważając w sercu tajemnicę tego swojego Syna, który w zupełnie nadzwyczajny sposób jest darem Boga, uczestniczy w niej w milczeniu. Ale fragment Ewangelii, którego wysłuchaliśmy, kładzie akcent w szczególności na pasterzy, którzy wracali do siebie «wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli» (Łk 2, 20). Anioł zwiastował im, że w mieście Dawida, czyli w Betlejem, narodził się Zbawiciel, i że zobaczą «znak»: będzie nim Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie (por. Łk 2, 11-12). Udali się tam pośpiesznie i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę. Zauważmy, że Ewangelista mówi o macierzyństwie Maryi, mówiąc o Synu, o tym «Niemowlęciu owiniętym w pieluszki», bowiem to Ono – Słowo Boga (por. J 1, 14) – jest punktem odniesienia, ośrodkiem tego, co się wydarza, i to Ono sprawia, że macierzyństwo Maryi jest określane jako «boskie».

Fakt, że dzisiejsze czytania skupiają uwagę głównie na «Synu», Jezusie, nie umniejsza roli Matki, co więcej, sytuuje Ją we właściwej perspektywie: Maryja bowiem jest prawdziwie Matką Boga właśnie ze względu na swoją całkowitą więź z Chrystusem. Dlatego też wielbiąc Syna, czci się Matkę, a czcząc Matkę, wielbi się Syna. Tytuł «Boża Rodzicielka», który uwydatnia dzisiejsza liturgia, zwraca uwagę na niepowtarzalną misję Świętej Dziewicy w historii zbawienia: misję, która jest u podstaw nabożeństwa i czci, jakimi darzy Ją lud chrześcijański. Maryja bowiem nie otrzymała daru Boga tylko dla siebie, ale aby dać Go światu: przez Jej dziewicze macierzyństwo Bóg obdarzył ludzi łaską wiecznego zbawienia (por. Kolekta). I Maryja nieustannie służy swoim pośrednictwem ludowi Bożemu, pielgrzymującemu w dziejach ku wieczności, tak jak niegdyś posłużyła nim pasterzom betlejemskim. Ta, która dała ziemskie życie Synowi Bożemu, wciąż daje ludziom życie Boże, którym jest sam Jezus i Jego Duch Święty. Dlatego jest uznawana za Matkę każdego człowieka, który rodzi się dla Łaski, i zarazem jest przyzywana jako Matka Kościoła.

Właśnie w imię Maryi, Matki Boga i ludzi, od 1 stycznia 1968 r. obchodzony jest na całej ziemi Światowy Dzień Pokoju. Pokój jest darem Boga, jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu: Pan «niech cię obdarzy pokojem» (Lb 6, 26). On jest darem wybitnie mesjańskim, pierwszym owocem miłości, jaką obdarzył nas Jezus, jest naszym pojednaniem i pogodzeniem z Bogiem. Pokój jest tak-

że wartością ludzką, i należy go wprowadzać w sferze społecznej i politycznej, lecz zakorzeniony jest w tajemnicy Chrystusa (por. Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, 77-90). [...]

W czasie tej celebracji eucharystycznej mamy przed oczami, wystawiony ku naszej czci, wizerunek Matki Bożej z sanktuarium Sacro Monte w Vigiano, bardzo drogiej ludności Bazylikaty. Maryja Dziewica daje nam swojego Syna, ukazuje nam oblicze swojego Syna, Księcia Pokoju; niech nam pomaga Ona pozostawać w blasku tego oblicza, które rozpromienia się nad nami (por. Lb 6, 25), abyśmy mogli odkryć na nowo całą troskliwość Boga Ojca; niech Ona wspiera nas w modlitwie do Ducha Świętego, aby odnowił oblicze ziemi i przemienił serca, sprawiając, by zmiękły w obliczu rozbrajającej dobroci Dziecięcia, które narodziło się dla nas. Niech Matka Boża towarzyszy nam w tym nowym roku; niech wyjednuje dla nas i dla całego świata upragniony dar pokoju. Amen.

Homilia podczas Nieszporów w święto Ofiarowania Pańskiego
(Rzym, 2 lutego 2011 r.)²

Życie konsekrowane świadectwem umiłowania Ewangelii

[...] O Maryjo, Matko Kościoła,
Tobie zawierzam wszystkich konsekrowanych,
abyś wyjednała im pełnię Bożego światła:
niech żyją słuchając Słowa Bożego,
pokornie naśladowując Jezusa,
Twojego Syna i naszego Pana,
przyjmując nawiedzenie Ducha Świętego,
w codziennej radości *magnificat*,
tak aby Kościół był budowany
przez świętość życia
tych Twoich synów i córek,
wiernych przykazaniu miłości. Amen.

«Lectio divina» w Rzymskim Wyższym Seminarium Duchownym
(4 marca 2011 r.)³

Chrześcijańska miłość jest więzią, która wyzwala

[...] Mówiłem o powołaniu pierwszych apostołów, ale przy słowie «powołanie» pomyślmy o Matce każdego powołania, o Najświętszej Maryi, wybranej,

² „L'Osservatore Romano” 32(2011) nr 3, 28.

³ „L'Osservatore Romano” 32(2011) nr 4, 19.

powołanej w pełnym tego słowa znaczeniu. Scena zwiastowania Maryi ukazuje o wiele więcej niż przedstawiają poszczególne wydarzenia ewangeliczne: oddaje pełnię misterium Maryi, całą Jej historię, Jej życie; a jednocześnie mówi o Kościele, o jego odwiecznej istocie, a także o każdym wierzącym w Chrystusa, o każdej powołanej chrześcijańskiej duszy.

Wywiad z Benedyktem XVI,
transmitowany przez pierwszy kanał telewizji RAI
(22 kwietnia 2011 r.)⁴

Moc samej miłości

[...] Ojciec Święty, ostatnie pytanie dotyczy Maryi. Pod krzyżem jesteśmy świadkami wzruszającej rozmowy między Jezusem, Jego Matką i Janem, w której Jezus mówi do Maryi: «Oto syn Twój», a do Jana «Oto Matka twoja». W opublikowanej niedawno książce «Jezus z Nazaretu» Wasza Świątobliwość pisze, że jest to «ostatnie polecenie Jezusa». Jak mamy te słowa rozumieć? Co znaczyły one wówczas i jakie znaczenie mają dzisiaj? A przechodząc do kwestii zawierzenia, to czy Wasza Świątobliwość zamierza dokonać odnowienia aktu poświęcenia Najświętszej Maryi Pannie na początku tego nowego tysiąclecia?

Te słowa Jezusa są przede wszystkim czymś bardzo ludzkim. Widzimy Jezusa, który jako prawdziwy człowiek robi coś bardzo ludzkiego, wyraża miłość do Matki i powierza Matkę młodemu Janowi, żeby była bezpieczna. W tamtych czasach na Wschodzie sytuacja samotnej kobiety była niezwykle trudna. Powierza Matkę temu młodzieńcowi, a młodzieńcowi daje Matkę, a zatem rzeczywiście Jezus postępuje jak człowiek kierujący się głęboko ludzkimi uczuciami. Uważam to za bardzo piękne, bardzo ważne, że przed wszelką teologią widzimy w tym prawdziwe człowieczeństwo, prawdziwy humanizm Jezusa. Naturalnie obecne są w tym różne wymiary, nie wiąże się to z tym tylko momentem, ale dotyczy całej historii. W Janie Jezus powierza nas wszystkim, cały Kościół, wszystkich przyszłych uczniów Matce, a Matkę nam. Urzeczywistniało się to na przestrzeni dziejów: ludzkość i chrześcijanie coraz lepiej rozumieli, że Matka Jezusa jest ich Matką. I coraz bardziej Jej się zawierzali: pomyślny o wielkich sanktuariach, pomyślny o wielkim nabożeństwie do Maryi i o tym, że ludzie coraz bardziej czują, że «to jest Matka». A nawet ci, którym trudno jest dotrzeć do Jezusa ze względu na Jego wielkość Syna Bożego, bez trudu powierzają się Jego Matce. Ktoś powie: «Przecież to nie ma podstaw w Biblii!». Odpowiedziałbym na to słowami św. Grzegorza Wielkiego: «Kiedy czytamy – mówi – rosną słowa Pisma Świętego». To znaczy, że rozwijają się w rzeczy-

⁴ „L'Osservatore Romano” 32(2011) nr 6, 39-40.

wistość, rosną, Słowo w historii rozwija się coraz bardziej. Widzimy, że wszyscy możemy być wdzięczni, bo Matka istnieje rzeczywiście, nam wszystkim została dana Matka. Możemy z wielką ufnością iść do tej Matki, która jest także Matką każdego chrześcijanina. Z drugiej strony, prawdą jest również, że Matka wyraża Kościół. Nie możemy być chrześcijanami sami, tworzyć chrześcijaństwa według własnej idei. Matka jest obrazem Kościoła, Matki-Kościola. Powierając się Maryi, musimy powierzyć się także Kościołowi, żyć jako Kościół, tworzyć Kościół z Maryją. I tu dochodzimy do aktu zawierzenia: papieże – zarówno Pius XII, jak Paweł VI i Jan Paweł II – dokonali wielkich aktów zawierzenia Matce Bożej, i sądzę, że w oczach ludzkości, w oczach samej Maryi był to gest bardzo ważny. Myślę, że teraz istotne jest, aby doszło do interioryzacji tego aktu, byśmy pozwolili, by nas przeniknął, byśmy go urzeczywistnili w sobie samych. Z takim nastawieniem udałem się do kilku wielkich sanktuariów maryjnych na świecie: do Lourdes, do Fatimy, do Częstochowy, do Altötting... , zawsze pragnąc nadać temu aktowi zawierzenia konkretny sens, zinterioryzować go, aby rzeczywiście stał się naszym aktem. Uważam, że wielki akt publiczny został już dokonany. Być może kiedyś trzeba będzie go powtórzyć, ale na razie wydaje mi się, że ważniejsze jest by nim żyć, urzeczywistniać go, pogłębiać to zawierzenie, aby było naprawdę nasze. Na przykład w Fatimie widziałem, że tysiące osób, które tam były, rzeczywiście to zawierzenie sobie przyswoiły, zawierzyły się, nadały w sobie konkretny sens, sens dla siebie, temu zawierzeniu. W ten sposób staje się ono rzeczywistością w żywym Kościele i dzięki temu wzrasta także Kościół. Kiedy wspólnie zawierzamy się Maryi, kiedy wszyscy pozwalamy, by Jej obecność nas przenikała i kształtowała, jednoczymy się z Maryją, stajemy się Kościołem, stajemy się rzeczywiście, razem z Maryją, oblubienicą Chrystusa. Tak więc na razie nie zamierzam dokonać nowego publicznego aktu zawierzenia, ale tym usilniej pragnę zachęcić do tego, by realizować już dokonane zawierzenie, abyśmy w nim rzeczywiście żyli na co dzień i aby tym samym wzrastał Kościół prawdziwie maryjny, który jest Matką i Oblubienicą, i Córką Jezusa.

Nieszpory maryjne przed «Wallfahrtskapelle»
(Etzelsbach, 23 września 2011 r.)⁵

Co chce nam powiedzieć Maryja?

Z całego serca pragnę powitać was wszystkich, którzy przybyliście tu, do Etzelsbach w tej porze modlitwy. Już w młodości wiele słyszałem o Eichsfeld, więc pomyślałem, że muszę je kiedyś zobaczyć i razem z wami się pomodlić. Serdecznie dziękuję biskupowi Wanke, który już podczas przelotu zaprezentował

⁵ „L'Osservatore Romano” 32(2011) nr 12, 24-25.

wał mi wasz region, jak również tym, którzy przemawiali w waszym imieniu i jako wasi przedstawiciele przekazali mi symboliczne dary waszej ziemi, a równocześnie potrafili ukazać mi różnorodność tego regionu.

Bardzo się zatem cieszę, że spełniło się moje pragnienie, by odwiedzić Eichsfeld i dziękować razem z wami Maryi Pannie tu, w Etzelsbach. «Tu, w przytulnej, cichej dolinie» – głosi jedna z pieśni pielgrzymkowych – i «pod starymi lipami» Maryja daje nam poczucie bezpieczeństwa i nowe siły. W czasach dwóch bezbożnych dyktatur, które usiłowały odebrać ludziom wiarę ich przodków, mieszkańcy Eichsfeld byli pewni, że znajdują tu, w sanktuarium w Etzelsbach, otwarte drzwi i miejsce wewnętrzznego spokoju. Tę szczególną przyjaźń z Maryją, przyjaźń, która z tego wszystkiego się zrodziła, chcemy nadal powstrzymać, także odprawiając te dzisiejsze Nieszpory maryjne.

Kiedy chrześcijanie wszystkich czasów i miejsc zwracają się do Maryi, powoduje nimi spontaniczna pewność, że Jezus nie może odmówić prośbom swojej Matki; opierają się na niezachwianej ufności, że Maryja jest jednocześnie także naszą Matką – Matką, która doświadczyła największego ze wszystkich cierpień, która rozumie wszystkie nasze trudności i jak matka rozmyśla o ich przezwyciężaniu. Ileż osób w ciągu wieków pielgrzymowało do Maryi, aby przed obrazem Matki Bożej Bolesnej – tak jak tutaj, w Etzelsbach – znaleźć pociechę i pokrzepienie!

Spójrzmy na Jej obraz! Kobieta w średnim wieku, o powiekach ciężkich od częstego płaczu, a zarazem o zamyślnym spojrzeniu, skierowanym w dal, jak gdyby rozważała w swym sercu to, co się wydarzyło. Na Jej łonie spoczywa bezwładne ciało Syna; obejmuje je delikatnie i z miłością jak cenny dar. Na obnażonym ciele Syna widzimy znaki ukrzyżowania. Lewe ramię Ukrzyżowanego zwisa pionowo w dół. Być może ta rzeźba Piety, jak to często było w zwyczaju, była pierwotnie umieszczona na ołtarzu. W ten sposób Ukrzyżowany wskazuje swym opuszczonym ramieniem na to, co dzieje się na ołtarzu, gdzie złożona przez Niego święta ofiara jest uobecniana w Eucharystii.

Osobowością cudownego obrazu z Etzelsbach jest pozycja Ukrzyżowanego. W większości wizerunków Piety martwy Jezus leży z głową zwróconą w lewą stronę i osoba patrząca na rzeźbę może widzieć ranę w boku Ukrzyżowanego. Tymczasem tutaj, w Etzelsbach, rana w boku jest ukryta, gdyż ciało jest obrócone właśnie w drugą stronę. Wydaje mi się, że takie przedstawienie kryje głęboki sens, ujawniający się dopiero wtedy, gdy uważnie mu się przyjrzymy: w cudownym wizerunku z Etzelsbach serca Jezusa i Jego Matki zwrócone są ku sobie; serca zbliżają się do siebie. Wzajemnie obdarowują się miłością. Wiemy, że serce jest także narządem, w którym umiejscawia się najgłębszą wrażliwość na innych, jak również głębokie współczucie. W sercu Maryi jest miejsce na miłość, którą Jej boski Syn chce obdarzyć świat.

Pobożność maryjna skupia się na kontemplowaniu więzi między Maryją a Jej boskim Synem. Wierni w modlitwie, w cierpieniu, w dziękczynieniu i radości znajdowali coraz to nowe wymiary i przymioty, które lepiej pozwalają nam odkryć tę tajemnicę, na przykład obraz Niepokalanego Serca Maryi jako

symbol głębokiej i bezwarunkowej jedności z Chrystusem w miłości. To nie samorealizacja, chęć posiadania i kształtowania siebie prowadzi do prawdziwego rozwoju człowieka – co jest dzisiaj proponowane jako model współczesnego życia, a co łatwo przybiera formę wyrafinowanego egoizmu – ale właśnie postawa daru z siebie, wyrzeczenia się siebie, zwrócenie się ku sercu Maryi, a zarazem ku sercu Chrystusa, jak też ku bliźniemu – jedynie taka postawa pozwala nam odnaleźć samych siebie.

«Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamysłu» (Rz 8, 28) – mówi czytanie z Listu do Rzymian, którego przed chwilą wysłuchaliśmy. Bóg sprawił, że w Maryi wszystko współdziała dla dobra, i nie przestaje sprawiać, że przez Maryję dobro szerzy się dalej w świecie. Z krzyża, z tronu łaski i odkupienia. Jezus dał swoją Matkę, Maryję, ludziom za Matkę. W chwili ofiarowania siebie za ludzkość czyni Maryję w pewnym sensie pośredniczką strumienia łaski, płynącej z krzyża. Pod krzyżem Maryja staje się towarzyszką i opiekunką ludzi na ich życiowej drodze. «Dzięki macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi swego Syna, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na niebezpieczeństwa i trudy, dopóki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny» (*Lumen gentium*, 62), jak powiedział Sobór Watykański II. Rzeczywiście, w życiu przechodzimy różne koleje, ale Maryja wstawia się za nami u swego Syna i pomaga nam znaleźć siłę Bożej miłości Syna i na nią się otworzyć.

Nasza ufność w skuteczne orędownictwo Matki Bożej i nasza wdzięczność za pomoc, której ciągle na nowo doświadczamy, przynaglają nas niejako do tego, by nasze myśli wznosiły się ponad doraźne potrzeby. Co naprawdę chce nam powiedzieć Maryja, gdy ratuje nas z niebezpieczeństwa? Chce nam pomóc pojąć pełnię i głębię naszego powołania chrześcijańskiego. Z macierzyńską delikatnością chce dać nam do zrozumienia, że całe nasze życie winno być odpowiedzią na bogatą w miłosierdzie miłość naszego Boga. Jak gdyby nam mówiła: zrozum, że Bóg, który jest źródłem wszelkiego dobra i nie pragnie niczego innego, jak tylko twego prawdziwego szczęścia, ma prawo wymagać od ciebie, byś zawierzył całkowicie i z radością swoje życie Jego woli i dokłada starań, aby także inni czynili to samo. «Tam, gdzie jest Bóg, jest przyszłość». Istotnie, gdy pozwalamy, aby miłość Boża oddziaływała całkowicie na nasze życie i w naszym życiu, otwiera się niebo. Wtedy możliwe jest kształtowanie teraźniejszości tak, aby coraz bardziej odpowiadała ona Dobrej Nowinie naszego Pana Jezusa Chrystusa. Wtedy małe rzeczy życia codziennego nabierają znaczenia i wtedy znajduje się rozwiązanie wielkich problemów.

Z tą pewnością modlimy się do Maryi, z tą pewnością wierzymy w Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Boga. Amen.

Wizyta w katedrze w Kotonu
(Benin, 18 listopada 2011 r.)⁶

Z ufnością przyzywajmy Matki Miłosierdzia

Skoro wychwalamy Boga za cuda, które nieustannie czyni dla ludzkości, zachęcam was do pomedytowania przez chwilę nad Jego nieskończonym miłosierdziem. Ta katedra jest opatrnościowo stosownym do tego miejscem. Historia zbawienia, której kulminacją jest wcielenie Jezusa, a swoje całkowite wypełnienie znajduje w misterium paschalnym, jest wspaniałym objawieniem miłosierdzia Bożego. W Synu objawił się «Ojciec miłosierdzia» (2 Kor 1,3), który – zawsze wierny swojemu ojcostwu – «pochyla się nad każdym synem marnotrawnym, nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem» (por. Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 6). Boże miłosierdzie polega nie tylko na odpuszczeniu naszych grzechów; polega ono również na tym, że Bóg, nasz Ojciec, kieruje nas z powrotem, co czasem nie odbywa się bez naszego bólu, smutku i strachu, na drogę prawdy i światła, ponieważ nie chce, abyśmy się zatracili (por. Mt 18, 14; J 3, 16). Ten podwójny wyraz miłosierdzia Bożego pokazuje, jak bardzo Bóg jest wierny przymierzowi zawartemu w chrzcie z każdym chrześcijaninem. Ponownie odczytując osobistą historię każdego człowieka i dzieje ewangelizacji naszych krajów, możemy powiedzieć za Psalmistą: «Na wieki będę opiewał łaski Pana» (Ps 89 [88], 2).

Dziewica Maryja doświadczyła w najwyższym stopniu tajemnicy Bożej miłości: «Miłosierdzie Jego z pokolenia na pokolenie dla tych, co się Go boją» (Łk 1, 50) – woła w swoim *Magnificat*. Poprzez swoje «tak» w odpowiedzi na Boże wezwanie przyczyniła się Ona do objawienia Bożej miłości pośród ludzi. W tym sensie jest Matką Miłosierdzia, przez udział w misji swego Syna; otrzymała przywilej, że może przychodzić nam z pomocą zawsze i wszędzie. «Poprzez swoje wieloletnie wstawienictwo ustawicznie wyjednuje nam dary wiecznego zbawienia. Dzięki macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi swego Syna, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na niebezpieczeństwa i trudy, dopóki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny» (*Lumen gentium*, 62). Pod osłoną Jej miłosierdzia goją się zranione serca, udaremniane są zasadzki Złego, a nieprzyjaciele jedną się ze sobą. W Maryi mamy nie tylko wzór doskonałości, ale także pomoc do osiągnięcia jedności z Bogiem oraz z naszymi braćmi i siostrami. Matka Miłosierdzia jest niezawodną przewodniczką uczniów swego Syna, którzy chcą służyć sprawiedliwości, pojednaniu i pokojowi. Z prostotą i macierzyńskim sercem wskazuje nam jedyne Światło i jedyną Prawdę: swego Syna, Jezusa Chrystusa, który prowadzi ludzkość ku pełnemu urzeczywistnieniu w Jego Ojcu. Nie lękajmy się przyzywać z ufnością Tej, która nieustannie rozdaje swoim dzieciom Boże łaski:

⁶ „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 1, 9-10.

Matko Miłosierdzia,
Bądź pozdrowiona, Matko Odkupiciela;
Bądź pozdrowiona, chwalebna Dziewico;
Bądź pozdrowiona, nasza Królowo!
Królowo Nadziei,
Ukaż nam oblicze Twojego Boskiego Syna;
Prowadź nas drogami świętości;
Obdarz nas radością tych, którzy potrafią
Powiedzieć Bogu «tak»!
Królowo Pokoju,
Spełnij najszlachetniejsze pragnienia młodzieży
Afryki;
Napełnij spragnione serca sprawiedliwością,
pokojem i pojednaniem;
Spełnij nadzieje dzieci, ofiar głodu i wojny!
Królowo Sprawiedliwości,
Wyjednaj nam miłość synowską i braterską;
Wyjednaj nam, abyśmy byli przyjaciółmi biednych
i maluczkich;
Wyjednaj ducha braterstwa dla narodów ziemi!
O pani Afryki,
Wyjednaj u swojego Boskiego Syna uzdrowienie
dla chorych, pocieszenie dla uciskanych,
przebaczenie dla grzeszników;
Wstawiaj się za Afryką do swojego Boskiego Syna;
i wyjednaj zbawienie i pokój dla całej ziemi!
Amen.

Przemówienie na placu Hiszpańskim
(Rzym, 8 grudnia 2011 r.)⁷

Dzisiejszy świat potrzebuje nadziei

Drodzy bracia i siostry!

Wielkie święto Maryi Niepokalanej co roku gromadzi nas tutaj, na jednym z najpiękniejszych placów Rzymu, aby złożyć Jej hołd – Matce Chrystusa i naszej Matce. Serdecznie pozdrawiam wszystkich tutaj obecnych, jak również tych, którzy jednoczą się z nami za pośrednictwem radia i telewizji. Dziękuję wam za liczny udział w tym moim akcie modlitwy.

Na szczycie kolumny, wokół której stoimy, znajduje się figura Maryi, która po części nawiązuje do odczytanego przed chwilą fragmentu Apokalipsy: «Wiel-

⁷ „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 2, 33-34.

ki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczona w słońce, i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu» (Ap 12, 1). Jakie jest znaczenie tego obrazu? Przedstawia on jednocześnie Matkę Bożą i Kościół.

Przede wszystkim «Niewiastą» z Apokalipsy jest sama Maryja. Jest Ona «obleczone w słońce», co znaczy odziana w Boga: Maryję Pannę spowija bowiem całkowicie Boże światło i żyje Ona w Bogu. Ten symbol, którym jest świetlista szata, jasno wyraża stan, dotyczący całego bytu Maryi: Ona jest «łaski pełna», przepelniona miłością Boga. Św. Jan mówi, że «Bóg jest światłością» (1 J 1, 5). Tak więc w osobie «łaski pełnej», «Niepokalanej» odzwierciedla się światło «słońca», którym jest Bóg.

Ta niewiasta ma pod stopami księżyc, symbol śmierci i śmiertelności. Maryja jest rzeczywiście w pełni włączona w zwycięstwo Jezusa Chrystusa, swego Syna, nad grzechem i śmiercią; jest wolna od jakiegokolwiek cienia śmierci i całkowicie napełniona życiem. Tak jak śmierć nie ma już żadnej władzy nad zmartwychwstałym Jezusem (por. Rz 6, 9), tak ze względu na szczególną łaskę i przywilej Boga Wszechmogącego Maryja zostawiła ją za sobą, przezwyciężyła ją. Przejawia się to w dwóch wielkich tajemnicach Jej życia: na początku – w poczęciu bez zmywu grzechu pierwotnego, którą to tajemnicę świętujemy dzisiaj; i na końcu – we wniebowzięciu z duszą i ciałem do chwały Boga. Jednakże całe Jej ziemskie życie również było zwycięstwem nad śmiercią, ponieważ poświęciła je całkowicie służbie Bogu, w pełni ofiarując siebie Jemu i bliżniemu. Z tego powodu sama Maryja jest hymnem na cześć życia, jest stworzeniem, w którym już urzeczywistniło się słowo Chrystusa: «Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie, i miały je w obfitości» (J 10, 10).

W wizji opisanej przez Apokalipsę jest jeszcze inny szczegół: na głowie Niewiasty obleczonej w słońce widnieje «wieniec z gwiazd dwunastu». Ten znak przedstawia dwanaście plemion Izraela i oznacza, że Maryja Panna jest w centrum ludu Bożego, «obcowania świętych». I tak obraz wieńca z dwunastu gwiazd wprowadza nas w drugą wielką interpretację znaku niebieskiego «Niewiasty obleczonej w słońce»: znak ten przedstawia Matkę Bożą, ale jest także uosobieniem Kościoła, wspólnoty chrześcijańskiej wszystkich czasów. Niewiasta jest brzemieniem, w sensie, że nosi w swym łonie Chrystusa i ma Go porodzić dla świata: na tym polega ból Kościoła pielgrzymującego na ziemi, który doznając Bożego pocieszenia i prześladowania przez świat, musi ludziom nieść Jezusa.

Kościółowi, właśnie dlatego, że niesie on Jezusa, sprzeciwia się okrutny nieprzyjaciel, przedstawiony w apokaliptycznej wizji jako «wielki smok barwy ognia» (Ap 12, 3). Ten smok na próżno próbował pożreć Jezusa – «Syna – Mężczyznę, który wszystkie narody będzie pasał różgą żelazną» (12, 5) – na próżno, bo Jezus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie wstąpił do nieba, do Boga, i zasiadł na Jego tronie. Dlatego smok, pokonany w niebie raz na zawsze, atakuje Niewiastę – Kościół – na pustyni świata. Ale we wszystkich epokach Kościół wspiera swym światłem i mocą Bóg, który karmi go na pustyni chlebem swego Słowa i świętej Eucharystii. I tak we wszelkich przeciwnościach, we wszystkich próbach, jakie napotyka w różnych okresach i w różnych częściach świata, Kościół cierpi prześladowanie, ale na koniec zwycięża. W ten właśnie spo-

sób wspólnota chrześcijańska jest uobecnieniem, gwarancją miłości Boga w obliczu wszelkich ideologii nienawiści i egoizmu.

Jedyną pułapką, której Kościół może i powinien się obawiać, jest grzech jego członków. Podczas gdy Maryja jest naprawdę Niepokalana, wolna od wszelkiej zmyły grzechu, Kościół jest święty, ale równocześnie naznaczony przez nasze grzechy. Z tego powodu lud Boży, pielgrzymujący w czasie, zwraca się do swej Matki Niebieskiej i prosi Ją o pomoc: prosi, aby towarzyszyła Ona na drodze wiary, aby zachęcała do zaangażowania w życie chrześcijańskie i aby wspierała naszą nadzieję. Potrzebujemy Jej pomocy zwłaszcza w tym momencie, tak trudnym dla Włoch, dla Europy, dla różnych części świata. Niech Maryja pomaga nam dostrzec światło poza zasłoną mgły, która zdaje się okrywać rzeczywistość. Dlatego my także nie przestajemy prosić z synowską ufnością o Jej pomoc, zwłaszcza przy okazji tych obchodów: «O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy». *Ora pro nobis, intercede pro nobis ad Dominum Iesum Christum!*

COLLOQUIA CUM FIDELIBUS CORAM ADMISSIS

Audjencja generalna
(Castel Gandolfo, 17 sierpnia 2011 r.)⁸

Życie w kontakcie z Bogiem

Opromienia nas jeszcze blask święta Wniebowziętej, które – jak powiedziałem – jest świętem nadziei. Maryja dostała się do raju, i on jest naszym przeznaczeniem: my wszyscy możemy dotrzeć do raju. Pytanie: w jaki sposób? Maryja tam się dostała. Ona – jak mówi Ewangelia – jest «Błogosławioną, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana» (por. Łk 1, 45). Tak więc Maryja uwierzyła, zdała się na Boga, złączyła swoją wolę z wolą Pana i w ten sposób weszła na drogę wiodącą prosto do raju. Wierzyć, zdać się na Pana, wniknąć w Jego wolę: oto istotny kierunek.

Dzisiaj nie chcę mówić o tej całej drodze wiary, lecz jedynie o jednym małym aspekcie życia modlitwy, które jest życiem w kontakcie z Bogiem, a więc o medytacji. Czym jest medytacja? Jest «rozpamiętywaniem» tego, co Bóg uczynił, i niezapominaniem o Jego licznych dobrodziejstwach (por. Ps 103 [102], 2). Często widzimy tylko rzeczy negatywne; powinniśmy zachowywać w pamięci również rzeczy pozytywne, dary, które nam uczynił Pan; powinniśmy uważnie śledzić pozytywne znaki pochodzące od Boga i o nich pamiętać. Mówimy za-

⁸ „L'Osservatore Romano” 32(2011) nr 10-11, 44-45.

tem o typie modlitwy, nazywanym w tradycji chrześcijańskiej «modlitwą myślącą». Na ogół zna się modlitwę złożoną ze słów; oczywiście również umysł i serce powinny być w tej modlitwie obecne, ale dzisiaj mówimy o medytacji, która nie składa się ze słów, ale polega na tym, że nasz umysł nawiązuje kontakt z sercem Boga. Maryja stanowi tutaj bardzo konkretny wzór. Ewangelista Łukasz powtarza wielokrotnie, że Maryja «zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (2, 19; por. 2, 51b). Stróż nie zapomina. Ona z uwagą podchodzi do wszystkiego, co Pan Jej powiedział oraz uczynił, i medytuje, czyli nawiązuje kontakt z różnymi rzeczami, pogłębia w swoim sercu.

Tak więc Ta, która «uwierzyła» zwiastowaniu anioła i stała się narzędziem, aby odwieczne Słowo Najwyższego mogło się wcielić, przyjęła w swym sercu również przedziwny cud narodzin ludzko-boskich, medytowała nad tym, rozmyślała o tym, czego Bóg w Niej dokonywał, by przyjąć wolę Bożą w swoim życiu i do niej się dostosować. Tajemnica wcielenia Syna Bożego oraz macierzyństwa Maryi jest tak wielka, że potrzebny jest pewien proces interioryzacji; to, czego Bóg w Niej dokonuje, jest nie tylko fizyczne, ale wymaga ze strony Maryi interioryzacji, dążenia do głębszego zrozumienia, wyjaśnienia sensu, zrozumienia innych tego aspektów i następstw. I tak, dzień za dniem, w ciszy codziennego życia Maryja wciąż przechowywała w swoim sercu kolejne zadziwiający wydarzenia, których była świadkiem, aż po ostateczną próbę krzyża i chwałę zmartwychwstania. Maryja żyła w pełni swoją egzystencją, swoimi codziennymi obowiązkami, swoim posłannictwem matki, ale potrafiła zostawić w swoim wnętrzu miejsce na rozmyślanie nad Słowem Bożym i wolą Bożą, nad tym, co w Niej się dokonywało, nad tajemnicami życia swego Syna.

W naszych czasach pochłania nas tyle zajęć i obowiązków, trosk i problemów; często mamy tendencję do tego, by wypełnić całą przestrzeń dnia, i nie mamy ani jednej wolnej chwili na refleksję, na pogłębienie życia duchowego, kontaktu z Bogiem. Maryja uczy nas, jak bardzo potrzebną rzeczą jest, abyśmy podczas naszych dni, wypełnionych tyloma zajęciami, znajdowali chwile na skupienie w ciszy i rozmyślanie nad tym, czego Pan pragnie nas nauczyć, nad Jego obecnością i działaniem w świecie oraz w naszym życiu: musimy być zdolni zatrzymać się na chwilę i pomedytować. Święty Augustyn porównuje medytowanie tajemnic Bożych do przyswajania pokarmu i stosuje czasownik powtarzający się w całej tradycji chrześcijańskiej: «przeżuwać»; tajemnice Boże powinniśmy nieustannie sobie przepowiadać, aby stały się nam bliskie, kierowały naszym życiem, krzepiły nas jak pokarm konieczny do podtrzymania życia. Święty Bonawentura, nawiązując do słów Pisma Świętego mówi, że «trzeba je wciąż przeżuwać, żeby je żarliwym wysiłkiem umysłu pojąć» (*Coll. In Hex.*, Ed. Quaracchi 1934, s. 218). Medytować znaczy zatem wejść w stan skupienia, wewnętrzne milczenia, by przemyśleć, przyswoić sobie tajemnice naszej wiary i to, czego Bóg dokonuje w nas, a nie tylko sprawy przelotne. To «przeżuwanie» może się odbywać na różne sposoby: możemy wziąć na przykład krótki fragment Pisma Świętego, zwłaszcza Ewangelii, dziejów Apostolskich, Listów apostoelskich, albo urywek pism duchowych jakiegoś autora, przybliżający i uobecniający rzeczywistość Boga w naszej codzienności, ewentualnie prosząc o radę spowiednika lub kierownika duchowego, czytając i rozważając to,

co przeczytaliśmy, poświęcając temu czas, starając się to pojąć, zrozumieć, co mi to mówi, co mówi dzisiaj, otworzyć nasz umysł i serce na to, co Pan chce nam powiedzieć i czego nauczyć. Również Różaniec stanowi modlitwę medytacyjną: powtarzanie *Zdrowaś Maryjo* pobudza do ponownego przemyślenia i rozważania tajemnicy, którą głosimy. Ale możemy także rozważać jakieś głębokie doświadczenie duchowe, słowa, które nas uderzyły podczas niedzielnej Eucharystii. Tak więc widzicie, że istnieje wiele sposobów medytowania oraz nawiązania kontaktu z Bogiem i zbliżenia się do Niego, a tym samym wejścia na drogę prowadzącą do raju.

Drodzy przyjaciele, wytrwałe poświęcanie czasu Bogu stanowi podstawowy element duchowego wzrostu. To Pan da nam poznać smak swoich tajemnic, swoich słów, swojej obecności i swojego działania; odczuć, jakie to piękne, kiedy Bóg z nami rozmawia. To On pozwoli nam pojąć głębię, czego od nas oczekuje. To ostatecznie stanowi cel medytacji: powierzanie się coraz bardziej w ręce Boga, z ufnością i miłością, z pewnością, że tylko czyniąc Jego wolę, jesteście na koniec naprawdę szczęśliwi.

Audiencja generalna
(28 grudnia 2011 r.)⁹

Dom w Nazarecie szkołą modlitwy

Dzisiejsze spotkanie odbywa się w atmosferze Bożego Narodzenia, którą przenika wewnętrzna radość z narodzin Zbawiciela. Celebrowaliśmy tę tajemnicę parę dni temu, a jej echo rozbrzmiewa w liturgii tych dni. Jest to tajemnica światła, którą ludzie we wszystkich epokach przeżywają na nowo w wierze i modlitwie. Właśnie dzięki modlitwie stajemy się zdolni do tego, by zbliżyć się do Boga w sposób zażyły i głęboki. Dlatego biorąc pod uwagę temat moich katechez, wygłaszanych w tym okresie, którym jest modlitwa, pragnę dzisiaj zachęcić was do refleksji nad tym, jakie miejsce zajmuje modlitwa w życiu Świętej Rodziny z Nazaretu. Dom w Nazarecie jest bowiem szkołą modlitwy, gdzie można nauczyć się słuchać, medytować, roztrząsać głębokie znaczenie objawienia się Syna Bożego, biorąc przykład z Maryi, Józefa i Jezusa.

Pamiętne przemówienie wygłosił podczas wizyty w Nazarecie sługa Boży Paweł VI. Papież powiedział, że ucząc się od Świętej Rodziny, «pojmujemy, dlaczego potrzebujemy duchowej dyscypliny, jeśli chcemy postępować zgodnie z nauką Ewangelii i stać się uczniami Chrystusa». Dodał także: «Przede wszystkim uczy nas ona milczenia. O, gdyby mogło się w nas odrodzić poszanowanie milczenia, ów stan ducha godny podziwu i niezbędny, teraz gdy burzliwe i niespokojne życie w naszych czasach ogłusza nas swoim zgiełkiem, hałasem

⁹ „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 2, 50-52.

i wrzawą. O, milczenie w Nazarecie, naucz nas wytrwałości w dobrym myśleniu, skupienia na życiu wewnętrznym, gotowości do słuchania tajemniczych podszeptów Boga i wskazań prawdziwych nauczycieli» (Przemówienie w Nazarecie, 5 stycznia 1964 r.).

Możemy wiele się dowiedzieć o modlitwie i więzi z Bogiem Świętej Rodziny na podstawie ewangelicznych opowiadań o dzieciństwie Jezusa. Możemy zacząć od epizodu przedstawienia Jezusa w świątyni. Św. Łukasz opowiada, że Maryja i Józef, «gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby przedstawić Panu» (2, 22). Jak każda żydowska rodzina zachowująca Prawo Mojżeszowe rodzice Jezusa udają się do świątyni, by poświęcić pierworodnego Bogu i złożyć ofiarę. Pragnąc dochować wierności przepisom Prawa, wyruszają z Betlejem i podążają do Jerozolimy z Jezusem, który ma zaledwie czterdzieści dni; zamiast jednorocznego jagnięcia składają ofiarę prostych rodzin, czyli dwa gołębie. Celem pielgrzymki Świętej Rodziny jest wyrażenie wiary, ofiarowanie darów, symbolizujących modlitwę, i spotkanie z Panem, którego Maryja i Józef widzą w swoim Synu Jezusie.

Niedoścignionym wzorem kontemplacji Chrystusa jest Maryja. Oblicze Syna należy do Niej ze szczególnej racji, bo to w Jej łonie On się ukształtował i od Niej wziął ludzkie podobieństwo. Nikt nie poświęcił się kontemplacji Jezusa z taką wytrwałością jak Maryja. Oczy Jej serca skupiają się na Nim już w momencie zwiastowania, kiedy Go poczyna za sprawą Ducha Świętego; w następnych miesiącach coraz bardziej odczuwa Jego obecność, aż do dnia narodzin, kiedy Jej oczy mogą z macierzyńską czułością wpatrywać się w twarz Syna, kiedy owija Go w pieluszki i kładzie w żłobie. Wspomnienia o Jezusie, utrwalone w Jej umyśle i sercu, naznaczyły każdy moment egzystencji Maryi. Żyje Ona, wpatrując się w Chrystusa i bardzo sobie ceni każde Jego słowo. Św. Łukasz mówi: «Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (Łk 2, 19), opisując w ten sposób postawę Maryi w obliczu tajemnicy wcielenia, a ta postawa zdominuje całą Jej egzystencję: zachowywanie spraw i rozważanie ich w sercu. Łukasz jest Ewangelistą, który pozwala nam poznać serce Maryi, Jej wiarę (por. 1, 45), Jej nadzieję i posłuszeństwo (por. 1, 38), a zwłaszcza Jej życie wewnętrzne i modlitwę (por. 1, 46-56), Jej wolne przyłgnięcie do Chrystusa (por. 1, 55). Wszystko to ma źródło w darze Ducha Świętego, który na Nią zstępuje (por. 1, 35), tak jak zstąpi na apostołów, zgodnie z obietnicą Chrystusa (por. Dz 1, 8). Ten obraz Maryi, który kreśli św. Łukasz, przedstawia Matkę Bożą jako wzór każdego wierzącego, który zachowuje i konfrontuje słowa i czyny Jezusa, a konfrontacja ta jest zawsze pogłębieniem poznania Jezusa. Za błogosławionym papieżem Janem Pawłem II (por. list apost. *Rosarium Virginis Mariae*) możemy powiedzieć, że wzorem modlitwy różańcowej jest właśnie Maryja, ponieważ modlitwa ta polega na kontemplowaniu tajemnic Chrystusa w duchowej jedności z Matką Pana. Zdolność Maryi do życia Bożym spojrzeniem jest, że tak powiem, zaraźliwa. Pierwszą osobą, która tego doświadczyła, jest św. Józef. Jego pokorna i szczerza miłość do narzeczonej i decyzja o tym, by związać swoje życie z życiem Maryi, pociągnęła i wprowadziła również jego, który był «człowiekiem sprawiedliwym» (Mt 1, 19), do

szczególnej zażyłości z Bogiem. Z Maryją, a potem zwłaszcza z Jezusem zaczął on bowiem w nowy sposób odnosić się do Boga, przyjmować Go w swoim życiu, włączać się w Jego plan zbawienia, wypełniając Jego wolę. Z ufnością zastosował się do polecenia anioła — «nie bój się wziąć do siebie Maryi» (Mt 1, 20) — wziął Maryję do siebie i podzielił z Nią życie; naprawdę oddał się całkowicie Maryi i Jezusowi, co pozwoliło mu dać doskonałą odpowiedź na otrzymane powołanie. W Ewangelii, jak widzimy, nie zachowało się ani jedno słowo Józefa: jego obecność jest milcząca, ale wierna, stała i wypełniona pracą. Możemy sobie wyobrazić, że on również, podobnie jak jego małżonka i w wewnętrznej harmonii z nią, w latach dzieciństwa i dorastania Jezusa żył rozkoszując się, że tak powiem, Jego obecnością w rodzinie. Józef wypełnił całkowicie i pod każdym względem swoją funkcję ojca. Na pewno wychowywał Jezusa do modlitwy, razem z Maryją. On w szczególności w szabat brał Go ze sobą do synagogi na nabożeństwo, jak też do Jerozolimy na wielkie święta ludu Izraela. Józef, zgodnie z żydowską tradycją, prowadził zapewne domową modlitwę, zarówno codzienną — rano, wieczorem, przy posiłkach — jak też z okazji głównych świąt religijnych. I tak Jezus, w rytmie dni, które spędził w Nazarecie, między prostym domem i warsztatem Józefa, nauczył się przeplatać modlitwą pracę oraz ofiarowywać Bogu również trud, którego wymaga zarabianie na chleb dla rodziny.

I na koniec jeszcze jeden epizod, w którym Świętą Rodzinę gromadzi modlitwa. Czytaliśmy, że mając dwanaście lat, Jezus udał się z rodzicami do świątyni jerozolimskiej. Epizod ten miał miejsce podczas pielgrzymki, jak podkreśla św. Łukasz: «Rodzice Jego chodzili co roku do Jeruzalem na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym» (2, 41-42). Pielgrzymka jest wyrazem religijności, wyrasta z modlitwy i jednocześnie do niej pobudza. Tutaj mowa jest o pielgrzymce paschalnej, i Ewangelista zwraca naszą uwagę na fakt, że rodzina Jezusa odbywa ją co roku, by uczestniczyć w uroczystościach w Świętym Mieście. Rodzina żydowska, podobnie jak chrześcijańska, modli się w domowym zaciszu, ale modli się także razem ze wspólnotą, uznając, że należy do wędrującego ludu Bożego, i pielgrzymka to właśnie wyraża, że lud Boży jest w drodze. Pascha jest centrum i szczytem tego wszystkiego i obejmuje wymiar rodzinny, a także wymiar kultu liturgicznego i publicznego. Opis epizodu, którego bohaterem jest dwunastoletni Jezus, zawiera także Jego pierwsze słowa: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» (2, 49). Po trzech dniach poszukiwań rodzice odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział wśród nauczycieli, przysłuchiwał się im i zadawał pytania (por. 2, 49). Na pytanie, dlaczego to uczynił ojcu i matce, odpowiada, że zrobił tylko to, co musi robić Syn, czyli być u Ojca. Wskazuje tym samym, kto jest Jego prawdziwym Ojcem, gdzie jest Jego prawdziwy dom, że w tym, co zrobił, nie ma nic dziwnego, nie było to nieposłuszeństwo. Został tam, gdzie musi być Syn, czyli u Ojca, i podkreślił, kto jest Jego Ojcem. W tej odpowiedzi główny nacisk został położony na słowo «Ojciec», co prowadzi do tajemnicy chrystologicznej. Słowo to otwiera zatem tajemnicę, jest kluczem do tajemnicy Chrystusa, który jest Synem, i do tajemnicy nas, chrze-

ścijan, którzy jesteśmy synami w Synu. Jednocześnie Jezus uczy nas, jak być synami właśnie poprzez obcowanie z Ojcem w modlitwie. Tajemnica chrystologiczna, tajemnica egzystencji chrześcijańskiej jest wewnętrznie powiązana z modlitwą, oparta na niej. Jezus nauczył później swoich uczniów modlić się, mówiąc: kiedy się modlicie, mówcie: «Ojcze». I, naturalnie, nie mówcie tego tylko słowami, ale całym waszym życiem, uczcie się coraz lepiej mówić waszym życiem «Ojcze»; w ten sposób będziecie prawdziwymi synami w Synu, prawdziwymi chrześcijanami.

Tutaj, kiedy Jezus jeszcze w pełni dzieli życie Rodziny z Nazaretu, ważne jest, by zwrócić uwagę na oddźwięk, jaki mogło wywołać w sercach Maryi i Józefa słowo «Ojciec», które usłyszeli z ust Jezusa, oraz objawienie, podkreślenie, kto jest Ojcem, a także to, że to słowo padło z Jego ust ze świadomością Jednorodzonego Syna, który właśnie dlatego został trzy dni w świątyni, która jest «domem Ojca». Możemy sobie wyobrazić, że życie Świętej Rodziny od tego momentu jeszcze bardziej przepełniała modlitwa, bo z serca Jezusa, gdy był chłopcem – a potem dorastającym młodzieńcem – nieustannie promieniowało i znajdowało odzwierciedlenie w sercach Maryi i Józefa owo głębokie poczucie więzi z Bogiem Ojcem. Ten epizod ukazuje nam prawdziwą sytuację, atmosferę przebywania z Ojcem. Rodzina z Nazaretu jest więc pierwszym wzorem Kościoła, w którym dzięki obecności Jezusa i Jego pośrednictwu wszyscy żyją w synowskiej więzi z Bogiem Ojcem, co przemienia również więzi między ludźmi.

Drodzy przyjaciele, ze względu na te różne aspekty, które krótko przedstawiłem w świetle Ewangelii, Święta Rodzina jest ikoną kościoła domowego, powołanego do wspólnej modlitwy. Rodzina jest kościołem domowym i musi być pierwszą szkołą modlitwy. W rodzinie dzieci od najmłodszych lat mogą uczyć się zmysłu Boga, dzięki nauce i przykładowi rodziców; mogą żyć w atmosferze nacechowanej obecnością Boga. Wychowanie autentycznie chrześcijańskie nie może pomijać doświadczenia modlitwy. Jeśli dziecko nie nauczy się modlitwy w rodzinie, później trudno będzie tę lukę zapełnić. Dlatego chcę was zachęcić do odkrycia na nowo, jak pięknie jest modlić się razem jako rodzina, ucząc się od Świętej Rodziny z Nazaretu, i rzeczywiście stawać się jednym sercem i jedną duszą, prawdziwą rodziną. Dziękuję.

**SALUTATIONEM “ANGELUS DOMINI”
(VEL “REGINA CAELI”)
UNA CUM SUMMO PONTIFICE RECITANTIBUS**

Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»
(1 stycznia 2011 r.)¹⁰

Cały Kościół modli się do Boga o dar pokoju

Podczas tego pierwszego spotkania na modlitwie *Anioł Pański* w 2011 r. kieruję do wszystkich życzenia pokoju i dobra, zawierając je wstawiennictwu Najświętszej Maryi, którą dziś czcimy jako Świętą Bożą Rodzicielkę. Na początku nowego roku lud chrześcijański gromadzi się duchowo przed betlejemską grotą, gdzie Maryja Panna urodziła Jezusa. Prosimy Matkę Bożą o błogosławieństwo, a Ona nam błogosławi, ukazując swego Syna: On sam jest w istocie Błogosławieństwem. Dając nam Jezusa, Bóg dał nam wszystko: swoją miłość, swoje życie, światło prawdy, odpuszczenie grzechów, dał nam pokój. To prawda, Jezus Chrystus jest naszym pokojem (por. Ef 2, 14). Przyniósł On na świat ziarno miłości i pokoju, mocniejsze od ziarna nienawiści i przemocy; mocniejsze, ponieważ Imię Jezus przewyższa wszelkie inne imię, zawiera całą moc Bożą, jak zapowiadał prorok Micheasz: «A ty, Betlejem (...) Z ciebie wyjdzie dla mnie Ten, który będzie władał (...) Powstanie On i paść będzie mocą Pańską, w majestacie imienia Pana, Boga swego (...) Ten będzie pokojem» (5, 1-4).

Z tego powodu przed ikoną Matki Dziewicy Kościół w tym dniu modli się do Boga za pośrednictwem Jezusa Chrystusa o dar pokoju: jest to Światowy Dzień Pokoju, właściwa okazja, aby wspólnie zastanowić się nad głównymi wyzwaniem, jakie nasze czasy stawiają przed ludzkością. Jednym z nich, dzisiaj dramatycznie pilnym, jest wolność religijna. Dlatego w tym roku poświęciłem swoje orędzie zagadnieniu: «Wolność religijna drogą do pokoju». Obserwujemy obecnie dwie przeciwstawne, skrajne tendencje, obydwie negatywne: z jednej strony sekularyzm, który często podstępnie marginalizuje religię, aby ją ograniczyć do sfery prywatnej; z drugiej zaś fundamentalizm, który, przeciwnie, chciałby ją narzucić wszystkim ludziom siłą. W rzeczywistości «Bóg wzywa do siebie ludzkość przez zamysł miłości, który obejmując całą osobę w jej wymiarze naturalnym i duchowym, wymaga, by nań odpowiedzieć w sposób wolny i odpowiedzialny, całym sercem i całym swoim jestestwem, indywidualnie i wspólnotowo» (Orędzie, 8). Tam gdzie faktycznie uznaje się wolność religijną, godność osoby ludzkiej jest szanowana u samych swych podstaw, a przez szczerze poszukiwanie prawdy i dobra umacnia się świadomość moralna oraz instytucje i współzycie obywatelskie (por. tamże, 5). Z tego względu wolność religijna jest właściwą drogą do budowania pokoju.

¹⁰ „L'Osservatore Romano” 32(2011) nr 2, 23-24.

Drodzy przyjaciele, skierujmy na nowo spojrzenie na Jezusa, który znajduje się w ramionach Maryi, swej Matki. Wpatrując się w Niego, «Księcia Pokoju» (Iz 9, 5), zdajemy sobie sprawę, że pokój nie może być osiągnięty na drodze zbrojnej, nie prowadzi do niego potęga gospodarcza, polityczna, kulturowa czy medialna. Pokój jest dziełem sumień otwierających się na prawdę i miłość. Niech Bóg pomaga nam czynić postępy na tej drodze w nowym roku, który nam daje.

Rozważanie przed modlitwą «Regina caeli»
(Mestre, 8 maja 2011 r.)¹¹

W Maryi odbija się oblicze Zmartwychwstałego

Kończąc tę uroczystą celebrację eucharystyczną skierujmy wzrok na Maryję, *Regina Caeli*. O świcie Paschy stała się Ona Matką Zmartwychwstałego, a Jej więź z Nim jest tak głęboka, że tam, gdzie jest Syn, nie może zabraknąć Matki. Ileż sanktuariów, kościołów i kaplic poświęconych jest Maryi na tych waszych ziemiach, będących darem Boga i znakiem Jego piękna! W Niej odbija się jaśniejące oblicze Chrystusa. Jeśli pokornie idziemy za Nią, Dziewica prowadzi nas do Niego. W tych dniach okresu wielkanocnego pozwólmy się zdobyć Chrystusowi zmartwychwstałemu. W Nim ma swój początek nowy świat miłości i pokoju, którego głęboko pragnie każde ludzkie serce. Niech Pan sprawi, abyście wy, mieszkańcy tych ziem, mających długą historię chrześcijańską, żyli Ewangelią na wzór pierwotnego Kościoła, w którym «jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich, którzy uwierzyli» (Dz 4, 32). Prośmy Najświętszą Maryję Pannę, która wspierała pierwszych świadków swego Syna w głoszeniu Dobrej Nowiny, aby wspierała również dzisiaj kapłanów w ich apostołskim trudzie, aby czyniła owocnym świadectwo zakonników i zakonnice; aby umacniała rodziców w codziennym obowiązku pierwszego przekazywania wiary dzieciom; aby oświecała drogę młodych, by ufnie szli drogą wytyczoną przez wiarę rodziców; aby napełniała niezłomną nadzieją serca osób starszych; aby swoją bliskością dodawała otuchy chorym i wszystkim cierpiącym; aby umacniała w działaniu licznych świeckich, którzy czynnie współpracują na rzecz nowej ewangelizacji, w parafiach, w stowarzyszeniach, takich jak skauci, Akcja Katolicka, mocno zakorzeniona i obecna na tych ziemiach, w ruchach, które w różnorodności swych charyzmatów i form działalności są znakiem bogactwa tkaniki kościelnej – mam na myśli takie ruchy jak Focolari, Comunioni e Liberazione lub Droga Neokatechumenalna, by wspomnieć tylko niektóre.

Wszystkich zachęcam do pracy w duchu prawdziwej wspólnoty w tej wielkiej winnicy, do której Pan nas posłał. Maryjo, Matko Zmartwychwstałego i Kościoła, módl się za nami!

¹¹ „L'Osservatore Romano” 32(2011) nr 6, 26.

Wniebowzięcie Maryi ukazuje cel, do którego zmierzamy wszyscy

W połowie sierpnia chrześcijanie na Wschodzie i na Zachodzie wspólnie obchodzą uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W Kościele katolickim – jak wiadomo – dogmat o Wniebowzięciu został ogłoszony przez mego czcigodnego poprzednika sługę Bożego Papieża Piusa XII w Roku Świętym 1950. Ale historia wiary w tę tajemnicę sięga pierwszych wieków Kościoła.

To wydarzenie jest nazywane na Wschodzie jeszcze dzisiaj «Zaśnięciem Matki Bożej». Starożytna mozaika w bazylice Matki Boskiej Większej w Rzymie, do której inspiracją była właśnie wschodnia ikona *Dormitio* («Zaśnięcie»), przedstawia apostołów, którzy – uprzedzeni przez aniołów o ziemskim kresie życia Matki Jezusa – zgromadzili się wokół łoża Dziewicy. W centrum znajduje się Jezus, który trzyma w ramionach dziewczynę: to Maryja, która stała się «maluczka» dla Królestwa i prowadzona jest przez Pana do nieba.

W Ewangelii św. Łukasza w dzisiejszej liturgii czytaliśmy, że «w tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [ziemi] Judy» (Łk 1, 39). W tamtych dniach Maryja udała się pośpiesznie z Galilei do miasteczka położonego w pobliżu Jerozolimy, aby odwiedzić swą krewną – Elżbietę. Dzisiaj kontemplujemy Ją wstępującą ku górze Bożej i wchodzącą do niebieskiego Jeruzalem, «obleczoną w słońce i z księżycem pod stopami, a na głowie mającą wieniec z gwiazd dwunastu» (por. Ap 12, 1).

Biblijna stronica Apokalipsy, którą czytamy w liturgii tej uroczystości, mówi o walce między niewiastą a smokiem, między dobrem a złem. Wydaje się, że św. Jan chciał nam przybliżyć na nowo pierwsze wersety Księgi Rodzaju, opowiadające mroczne i dramatyczne dzieje grzechu Adama i Ewy. Nasi praprzodkowie zostali pokonani przez złego; w pełni czasów Jezus – nowy Adam, i Maryja – nowa Ewa, pokonują ostatecznie nieprzyjaciela, i to właśnie jest radością tego dnia! Wraz ze zwycięstwem Jezusa nad złem zostaje także pokonana wewnętrzna i fizyczna śmierć. Maryja pierwsza wzięła w ramiona Syna Bożego – Jezusa, który stał się dzieckiem; teraz jest pierwszą, która znajduje się obok Niego w chwale nieba.

Dzisiaj świętujemy wielką tajemnicę; to tajemnica, która przynosi nam wszystkim nadzieję i radość, w Maryi widzimy bowiem cel, do którego zmierzają ci wszyscy, którzy potrafią związać swoje życie z życiem Jezusa, którzy potrafią iść za Nim tak, jak szła Maryja. To święto mówi więc o naszej przyszłości, mówi, że my również staniemy u boku Jezusa w radości Boga, i jest dla nas zachętą, abyśmy byli odważni, abyśmy wierzyli, że moc zmartwychwstania Chrystusa może działać także w nas i uczynić nas mężczyznami i kobietami, którzy starają się żyć codziennie jakby już zmartwychwstali, wnosząc światło dobra w ciemności zła istniejącego w świecie.

¹² „L'Osservatore Romano” 32(2011) nr 10-11, 53-54.

Rozważania przed modlitwą «Anioł Pański»
(Fryburg, 25 września 2011 r.)¹³

Maryja jest błogosławiona, ponieważ uwierzyła

Zakończmy tę uroczystą Mszę św. wspólną modlitwą Anioł Pański. Przypomina nam ona wciąż na nowo o historycznym początku naszego zbawienia. Archanioł Gabriel przedstawia Najświętszej Maryi Pannie Boży plan zbawienia, zgodnie z którym ma Ona zostać Matką Odkupiciela. Maryja jest poruszona. Ale Anioł Pański kieruje do Niej słowa otuchy: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga». Tak więc Maryja może powiedzieć swoje wielkie «tak». Owo «tak», zgoda na to, aby być służebnicą Pana, jest ufnym zaakceptowaniem planu Boga i naszego zbawienia. Wypowiada też Ona ostatecznie «tak» wobec nas wszystkich, którzy zostaliśmy Jej powierzeni pod krzyżem jako dzieci (por. J 19, 27). Nigdy nie odstępuje od tej obietnicy. Właśnie dlatego mówi się, że Ona jest szczęśliwa, wręcz błogosławiona, ponieważ uwierzyła, że spełniają się słowa powiedziane Jej od Pana (por. Łk 1, 45). Modląc się teraz tym pozdrowieniem anielskim, możemy włączyć się w owo «tak» Maryi i ufnie przyjąć piękno Bożego planu i opatrności, jakie Pan w swojej łaskowości przewidział dla nas. Wówczas także w naszym życiu miłość Boga stanie się – że tak powiem – ciałem, będzie coraz bardziej nabierać kształtów. Pośród wszelkich trosk nie musimy się lękać. Bóg jest dobry. Jednocześnie możemy odczuwać, że wspiera nas wspólnota wielu wiernych, którzy teraz, w tej godzinie modlą się wraz z nami na całym świecie za pośrednictwem radia i telewizji, odmawiając modlitwę *Anioł Pański*.

Modlitwa maryjna z papieżem
(Lamezia Terme, 9 października 2011 r.)¹⁴

Maryi Matce Kościoła zawierzam waszą wspólnotę diecezjalną

Zbliżając się do zakończenia naszej celebracji eucharystycznej, z synowskim nabożeństwem zwracamy się do Maryi Panny, którą w tym miesiącu – w październiku – czcimy w szczególności pod tytułem Królowej Różańca Świętego. Wiem, że na waszej ziemi jest wiele sanktuariów maryjnych, i cieszy mnie to, że tu, w Kalabrii, żywa jest pobożność ludowa. Zachęcam was do nieustannego jej praktykowania w świetle nauczania Soboru Watykańskiego II, Stolicy Apostolskiej i waszych pasterzy. Maryi gorąco powierzam waszą wspólnotę diecezjalną, aby postępowiała zjednoczona w wierze, nadziei i miłości. Matka

¹³ „L'Osservatore Romano” 32(2011) nr 12, 37.

¹⁴ „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 1, 50.

Kościola niech wam pomaga zawsze troszczyć się o jedność Kościoła i zaangażowanie misyjne. Niech wspiera kapłanów w ich posłudze, niech pomaga rodzicom i nauczycielom w wykonywaniu zadań wychowawczych, niech pociesza chorych i cierpiących, niech zachowuje w młodych ludziach dusze czyste i wspaniałomyślne. Wzywajmy wstawiennictwa Maryi także w sprawach najpoważniejszych problemów społecznych na tej ziemi i w całej Kalabrii, szczególnie dotyczących pracy, młodzieży i troski o osoby niepełnosprawne, które wymagają coraz większej uwagi ze strony wszystkich, zwłaszcza instytucji. W jedności z waszymi biskupami wzywam zwłaszcza was, wierni świeccy, aby nie zabrakło waszego kompetentnego i odpowiedzialnego wkładu w budowanie dobra wspólnego.

Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»
po Mszy św. na stadionie w Kotonu
(Benin, 20 listopada 2011 r.)¹⁵

Módlmy się do Maryi za Afrykę i cały świat

Na zakończenie tej uroczystej liturgii eucharystycznej, zjednoczeni przez Chrystusa, zwracamy się z ufnością do Jego Matki w modlitwie Anioła Pański. Po przekazaniu wam adhortacji apostołskiej *Africae munus* pragnę nowy etap otwierający się przed Kościołem na tym kontynencie powierzyć Maryi Dziewicy, Pani Afryki, aby miała w swojej opiece przyszłość ewangelizacji całej Afryki, a zwłaszcza na ziemi benińskiej.

Maryja z radością przyjęła wezwanie Pana, aby stać się Matką Jezusa. Niech nas uczy odpowiadania na misję, jaką Bóg nam dziś powierza! Maryja jest kobietą z naszej ziemi, która otrzymała przywilej wydania na świat Zbawiciela świata. Któż lepiej niż Ona zna wartość i piękno życia ludzkiego? Niech nigdy nie ustaje nasz zachwyt nad darem życia! Któż lepiej niż Ona zna nasze potrzeby, mężczyzn i kobiet pielgrzymujących jeszcze na ziemi? Zjednoczona ze swym ukrzyżowanym synem u stóp krzyża, jest Ona Matką nadziei. Ta nadzieja pozwala nam żyć na co dzień z mocą, którą daje prawda ukazana przez Jezusa.

Drodzy bracia i siostry z Afryki, ziemi gościnnej dla Świętej rodziny, nadal kultywujcie chrześcijańskie wartości rodzinne. Gdy wiele rodzin jest podzielonych, wygnanych, pogrążonych w żałobie z powodu niekończących się konfliktów, bądźcie twórcami pojednania i nadziei. Obyście zawsze trwali w radości wraz z Maryją Dziewicą, śpiewającą Magnificat. Niech ta radość będzie w sercu waszych rodzin i waszych krajów!

Słowami modlitwy Anioł Pański zwracamy się teraz do naszej ukochanej Matki. Powierzmy Jej intencje, które nosimy w naszych sercach, i módlmy się do Niej za Afrykę i cały świat.

¹⁵ „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 1, 22-23.

Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”
(Rzym, 8 grudnia 2011 r.)¹⁶

«Tak», które przybliżyło niebo ziemi

Drodzy bracia i siostry!

Kościół uroczyście obchodzi dzisiaj Niepokalane Poczęcie Maryi. Jak ogłosił bł. Pius IX w liście apostolskim *Ineffabilis Deus* z 1854 r., Ona «za szczególniejszą łaską i przywilejem Boga Wszechmogącego, przez wzgląd na przyszłe zasługi Jezusa Chrystusa Zbawiciela rodzaju ludzkiego zachowana była wolną od wszelkiej zmyły pierworodnej winy». Ta prawda wiary jest zawarta w słowach pozdrowienia, które skierował do Niej archanioł Gabriel: «Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą» (Łk 1, 28). Wyrażenie «łaski pełna» oznacza wspaniałe dzieło miłości Boga, który zechciał przywrócić nam utracone z powodu grzechu życie i wolność, za pośrednictwem swego Jednorodzonego Syna wcielonego, który umarł i zmartwychwstał. Dlatego od II w. na Wschodzie i Zachodzie Kościół prosi o wstawienictwo i czci Dziewicę, która poprzez swoje «tak» przybliżyła niebo ziemi, stając się «rodzicielką Boga i karmicielką naszego życia», jak się wyraził w starożytnym kantyku św. Roman Pieśniarz (*Canticum XXV in B. Mariae Virginis*, in: J. B. Pitra, *Analecta Sacra* t. I, Paris 1876, 198). W VII w. św. Sofroniusz Jerozolimski wychwala wielkość Maryi, ponieważ w Niej zamieszkał Duch Święty, i mówi: «Ty przewyższasz wszelkie dary, jakimi wspaniałość Boga kiedykolwiek obdarzyła jakąkolwiek osobę ludzką. Bardziej niż ktokolwiek jesteś bogata posiadaniem Boga, który w Tobie zamieszkał» (*Oratio* II, 25, in: *SS. Deiparae Annuntiationem*: PG 87, 3, 3248 AB). A św. Beda Czcigodny wyjaśnia: «Maryja jest błogosławiona między niewiastami, ponieważ wraz z chlubą dziewictwa cieszyła się łaską bycia rodzicielką Syna, który jest Bogiem» (*Hom.* I, 3: CCL 122, 16).

Także nam jest dana «pełnia łaski», i powinniśmy dbać o to, by jaśniała w naszym życiu, gdyż «Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa – pisze św. Paweł – napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym (...) wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani (...) przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów» (Ef 1, 3-5). To synostwo otrzymujemy w dniu chrztu za pośrednictwem Kościoła. Pisze o tym św. Hildegarda z Bingen: «Kościół jest zatem Dziewicą Matką wszystkich chrześcijan. W tajemniczej mocy Ducha Świętego poczyna ich i rodzi, ofiarowując ich Bogu, tak aby byli też nazwani synami Bożymi» (*Scivias, visio* III, 12: CCL *Continuatio Mediavalis* XLIII, 1978, 142). I na koniec wśród tak wielu piewców duchowego piękna Matki Bożej wyróżnia się św. Bernard z Clairvaux, który stwierdza, że modlitwa *Zdrowaś Maryjo, łaski pełna* jest «miła Bogu, aniołom i ludziom. Ludziom z powodu macierzyństwa, aniołom dzięki dziewictwu, Bogu dzięki pokorze» (*Sermo* XLVII, *De Annuntiatione Dominica*: SBO VI, 1, Roma 1970, 266).

¹⁶ „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 2, 54-55.

Drodzy przyjaciele, zanim zgodnie ze zwyczajem, oddamy hołd dzisiaj po południu Maryi Niepokalanej na placu Hiszpańskim, skierujmy teraz naszą żarliwą modlitwę do Tej, która wstawia się za nami u Boga, aby nam pomogła świętować z wiarą zbliżające się już Narodzenie Pana.

po polsku:

Moją myśl i słowo pozdrowienia kieruję do wszystkich Polaków. «Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą» (Łk 1, 28). Oto znane nam słowa anielskiego pozdrowienia, skierowane do Maryi, Bożej Matki. Powtarzamy je chętnie w naszej codziennej modlitwie, przypominamy dzisiaj, rozważając tajemnicę Jej Niepokalanego Poczęcia. Niech Maryja pomoże nam unikać grzechów, być wiernymi woli Bożej, nieść innym miłość, radość i dobro. Wszystkim, którzy pragną naśladować świętość Jej życia, z serca błogosławię.

Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”
(18 grudnia 2011)¹⁷

«Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?»

Drodzy bracia i siostry!

Liturgia czwartej i ostatniej niedzieli Adwentu tego roku przedstawia nam opowieść o zwiastowaniu anielskim Maryi. Gdy kontemplujemy wspaniałą wizerunek Maryi Panny w chwili, gdy otrzymuje Ona boskie przesłanie i na nie odpowiada, zostajemy wewnętrznie oświeceni przez światło prawdy, które jako wciąż nowe promieniuje z tej tajemnicy. Pragnąłbym zatrzymać się przez chwilę w szczególności na znaczeniu dziewictwa Maryi, faktu, że poczęła Ona Jezusa, pozostając dziewicą.

W tle wydarzenia z Nazaretu jest proroctwo Izajasza. «Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel» (Iz 7, 14). Ta prastara obietnica spełniła się niezwykle obficie we wcieleniu Syna Bożego, bowiem Maryja Panna nie tylko poczęła, ale stało się to za sprawą Ducha Świętego, to znaczy samego Boga. Istota ludzka, która zaczyna żyć w Jej łonie, otrzymuje ciało z Maryi, ale Jej istnienie pochodzi całkowicie od Boga. Jest w pełni człowiekiem, uczynionym z ziemi – by posłużyć się symbolem biblijnym – ale przychodzi z wysoka, z nieba. To, że Maryja poczyną, pozostając dziewicą, jest zatem istotne dla poznania Jezusa i dla naszej wiary, świadczy bowiem o tym, że inicjatywa wyszła od Boga, i przede wszystkim objawia, *kim* jest poczęty. Jak mówi Ewangelia: «Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym» (Łk 1, 35). W tym sensie *dziewictwo* Maryi i *boskość* Jezusa są dla siebie wzajemną rękojmnią.

¹⁷ „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 2, 56.

Dlatego tak ważne jest to jedyne pytanie, które Maryja, «bardzo zmieszana», kieruje do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» (Łk 1, 34). W swojej prostocie Maryja jest niezwykle mądra: nie wątpi w moc Boga, ale pragnie lepiej zrozumieć Jego wolę, aby całkowicie się jej podporządkować. Choć tajemnica ta jest niepojęta dla Maryi, w sposób doskonały odgrywa rolę wyznaczoną Jej w centrum tej tajemnicy. Serce i umysł Maryi są w pełni pokorne, i właśnie ze względu na Jej szczególną pokorę Bóg oczekuje «tak» od tej dziewczyny, aby spełnić swój plan. Szanuje Jej godność i wolność. «Tak» Maryi dotyczy zarazem macierzyństwa i dziewictwa, i wyraża pragnienie, aby wszystko w Niej zmierzało do chwały Boga i aby Syn, który się z Niej narodzi, mógł być całkowicie darem łaski.

Drodzy przyjaciele, dziewictwo Maryi jest jedyne i niepowtarzalne, ale jego znaczenie duchowe dotyczy każdego chrześcijanina. Jest ono w istocie związane z wiarą: ten bowiem, kto głęboko ufa w miłość Boga, przyjmuje w sobie Jezusa, Jego boskie życie, przez działanie Ducha Świętego. Tym jest tajemnica Bożego Narodzenia! Życzę wam wszystkim, abyście przeżyli je z wewnętrzną radością.

RECENZJE
RECENSIONI

Za katolicką ortodoksję książeczki¹ swojego ordynariusza gwarantują aż trzy autorytety: ks. bp prof. Julian Wojtkowski, ks. dr hab. Krzysztof Bielawy i ks. prałat dr Edward Michoń.

W niezwykle lakonicznym, jednostronicowym *Wprowadzeniu* Autor przypomina Franciszka Suareza († 1617) jako autora pierwszego podręcznika mariologii, wskazującego, że trzeba unikać w mariologii kierowania się przesadnym uczuciem do Maryi, jak też przesadnym krytycyzmem, i że mariologia sytuuje się na styku chrystologii oraz eklezjologii. Wspomniał też o *pionierskim studium nad kultem Maryi w wiekach średnich w Polsce, przeprowadzonym przez ks. bp Juliana Wojtkowskiego*.

Materiał narasta w sześciu kolejnych rozdziałach: I. *Nowy Testament o Maryi* (9-34), II. *Maryja w refleksji Ojców, nauczaniu Kościoła i teologów* (35-67), III. *Cześć dla Maryi w Kościele* (68-92), IV. *Ruch na rzecz piątego dogmatu* (93-96), V. *Chryzotypyczny i eklezjotypyczny schemat mariologii* (97-98) i VI. *Ekumeniczny kontekst mariologii* (99-100). W *Zakończeniu* (101-105) nie ma podsumowania, znalazło się natomiast kilka myśli, które ułatwiają ocenianie spojrzenie na całość. Bibliografia zdumiewa bogactwem podręczników mariologicznych opublikowanych ostatnio przez Polaków (wprost nie do wiar: aż dziesięć), oprócz przekładów z języków obcych. Bibliografia niezbyt bogata, ale wystarczająca i najwartościowsza.

Przygotowując podręcznik mariologii dla Rosji, przekonałem się, jak niełatwo namalować słowem biblijny obraz Matki Pana. Z tym większym uznaniem odbieram biblijne stroniczki omawianej publikacji. Udało się Autorowi dokonać zwięzłej syntezy tego, co na ten temat napisali: Adamiak, Budzik, Court, Kudasiewicz, Laurentin i Scheffczyk. Nie zajął stanowiska co do maryjnego autorstwa *Magnificat*. Napisał: *Leo Scheffczyk podtrzymuje pogląd, że Maryja jest autorem kantyku Magnificat. Tymczasem Elżbieta Adamiak sugeruje, iż św. Łukasz włączył do Ewangelii hymn funkcjonujący w liturgii starożytnego Kościoła*, dodał jednak w przypisie, że podobnie jak Scheffczyk sądzą J. Ratzinger i H.U. von Balthasar (s. 27).

Omawiając stanowisko Nestoriusza wobec *Christotokos* i *Theotokos*, Autor nie zauważył pewnego *novum*, jakie pojawiło się w literaturze

Stanisław C. Napiórkowski
OFMConv

Minipodręcznik mariologii

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 315-318

¹ BP JACEK JEZIEŃSKI, *Maryja początkiem nowego świata. Zarys mariologii katolickiej*, Wyd. WAM, Kraków 2012, ss. 119.

przedmiotu, które to *novum* umożliwia pewną rehabilitację Nestoriusza, który przez *Christotokos* rozumiał i *Antropotokos*, i *Theotokos*².

Tradycyjny temat *Theotokos* otrzymał bardzo współczesne dopowiedzenie o stanowisku latynoamerykańskiego teologa L. Boffa i katolickiej feministki z Holandii, C.J.M. Halkes. Według Boffa, Maryja weszła w unię hipostatyczną z Duchem Świętym i stała się „macierzyńskim obliczem Boga” (s. 41-42). Jezierski słusznie stwierdza: *Pogląd L. Boffa należy odrzucić [...]. Leonardo Boff przeakcentowuje rolę Maryi. Prowadzi do „ubóstwienia” Maryi jako uosabiającej Ducha Świętego. Tymczasem Maryja nie jest osobą Bożą* (s. 42). Przytoczoną tezę C. Halkes pozostawia bez oceny: *Według współczesnej teologii feministycznej dziewictwo Maryi wskazuje na Jej niezależność i samodzielność wobec świata mężczyzn. Wobec tego Maryja to osoba, ‘która należy do siebie samej’* (s. 43).

Jak niemal powszechnie mówi się i pisze, Autor stwierdził: *Cześć okazywana Maryi nie konkuruje w żaden sposób z kultem Jezusa Chrystusa [...]. Cześć dla Maryi respektuje zasadę chrystologiczną* (s. 68). Może należałoby dodać wyraźnie to, co Autor zakłada: *Poprawna cześć okazywana Maryi* lub *Cześć we właściwy sposób oddawana Maryi*. Analogicznie w zdaniu: *Cześć dla Maryi respektuje zasadę chrystologiczną* (s. 68) ścisłość wypowiedzi przyzywa dookreślenia: „poprawna”, w praktyce bowiem bywa różnie.

Myśli maryjnej Vaticanum II poświęcił Autor półtojei stroniczki. Zauważył szukanie równowagi między chrystotypicznością a eklezjotypicznością, podkreślanie wiary Maryi, Jej uczestnictwo w dziele Odkupienia i pośrednictwo w Chrystusie. W związku z Soborem pojawił się temat tytułu „Matka Kościoła” (s. 70-72). W rzeczowej informacji o „przygodzie” tego tytułu na Vaticanum II znalazła się potrzebna uwaga, że obok tytułu „Matka Kościoła” winien pojawiać się: „nasza Siostra”. Byłoby jeszcze lepiej, gdyby pojawił się nadto: „Córka Kościoła”, by zwiastować prawdę, że Maryja słuchała życiodajnego Słowa Bożego, że uczestniczyła w świętej Eucharystii, także życiodajnej... Była bardziej Matką Kościoła niż Córka Kościoła? – któż odważy się rozstrzygać.

Papież Paweł VI bez wątpienia jest wdzięczny Autorowi za celne i stosunkowo obszerne wyłożenie głównych myśli adhortacji *Marialis cultus* (s. 73-78).

Z nauczania bł. Jana Pawła II weszło do minipodręcznika 5 elementów: 1. Maryja wzorem wiary, 2. macierzyństwo i pośrednictwo,

² S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Czy można zrehabilitować Nestoriusza*, „Summarium” (1980) nr 9(29), 131-134; także w: *Matka mojego Pana*, Opole 1988, 129-132.

3. pośrednictwo do Pośrednika, 4. pośrednictwo w Pośredniku-Chryście oraz 5. różańcowe tajemnice światła (s. 78-82).

Informując o obrazach i ikonach maryjnych (87-91), Autor pominął problem obecności w ikonach przedstawianych na nich osób. Dogmatyczna dusza Autora odsłoniła się szczególnie wyraźnie w omawianiu przedstawień Maryi z Dzieciątkiem:

Najczęściej Maryja jest malowana i rzeźbiona wraz ze swoim Synem Jezusem Chrystusem. Mówimy wówczas po prostu: Maryja z Dzieciątkiem, Maryja z Jezusem. Teologicznie poprawniej byłoby powiedzieć: Dziecię Jezus wraz z Matką lub Syn Boży, który stał się człowiekiem wraz ze swoją Matką. Bywa również, że Maryja jest przedstawiana przez artystów bez Jezusa, sama: „od XII wieku podkreśla się postać samej Maryi. Jej Dzieciątko schodzi na drugi plan. Piękno Maryi, Jej odczucia pod krzyżem przedstawiane są niekiedy bardzo dosłownie, naturalistycznie”³. Dla kultu chrześcijańskiego jest lepiej, gdy Jezus i Maryja są razem, ale przedstawienie samej tylko Maryi jest dopuszczalne. Trzeba jednak pamiętać, że szczególnie chrześcijański szacunek dla Maryi płynie z Jej więzi dziejowo zbawczej z Chrystusem (s. 91-92).

Autor, biskup i ordynariusz, zabiera głos także w sprawie promocji czci kopii fragmentu obrazu Jasnogórskiego, samej główki Częstochowskiej Madonny. Sprawa w Polsce bardzo aktualna. Dogmatyczna dusza recenzenta zdecydowanie i solidarnie współgra ze słowem Autora:

Niedopuszczalne jest jednak dzielenie obrazów czy ikon Maryi z Jezusem i eksponowanie tylko samej Maryi. Ma to miejsce np. z obrazem Jasnogórskim, gdy sporządza się kopie tylko jego części, to znaczy samej Maryi i tę okaleczoną część obrazu umieszcza w domach, kaplicach czy kościołach. Obraz, szczególnie znany, czczony, łatwo jest identyfikowany i stanowi nienaruszalną całość. Nie wolno go dowolnie dzielić, nie tylko z racji historycznych, artystycznych, ale przede wszystkim teologicznych i religijnych. Jest to niewłaściwa moda (s. 92).

Cóż, nie pierwszy to raz teologia przegrywa z dynamizmami poza-teologicznymi, a nawet antyteologicznymi.

Rzeczowo i zwięźle czytamy o sprawie piątego dogmatu. W kwestii ‘Współodkupicielki’ Biskup podpisał się pod Laurentinem, według którego *w sensie źródłowym, Współodkupicielem można nazwać tylko Ducha Świętego. Określenie „Współodkupicielka” w odniesieniu do Maryi jest błędne; poprawne jest nazwanie Maryi „Współpracowniczką Boga w Jezusie Chrystusie (s. 95).* W sprawie Orędowniczki Autor opowiedział się za zdaniem Józefa Majewskiego z jego książki *Teologia*

³ E. ADAMIAK, *Traktat o Maryi*, w: *Dogmatyka*, II, „WIEŻ”, Warszawa 2006, 122.

na rozdrożach (Warszawa 2005, 108): *Tytuł – Orędownik i Pocieszyciel – odnosi się w pierwszym rzędzie do Ducha Świętego. Maryja jest Orędowniczką i Pocieszycielką drugorzędną w Chrystusie i w Duchu Świętym* (s. 95). Co do „Pośredniczki Łask Wszelkich” zauważył za encykliką *Redemptoris Mater* (s. 38-40), że pośrednictwo Matki Bożej i świętych dokonuje się przez uczestnictwo (*per participationem*) w zbawczym pośrednictwie Chrystusa oraz Ducha Świętego, a zakończył myśl następująco: *Idea mówiąca o Maryi jako Pośredniczce Łask Wszelkich zdaje się naruszać jedyne pośrednictwo Jezusa Chrystusa i pośrednictwo Ducha Świętego* (s. 96).

Zauważając w mariologii współczesnej, zwłaszcza soborowej i posoborowej, nurt chrystotypiczny i eklezjotypiczny, nie opowiada się za jednym z nich, ale za oboma; dostrzega je w mariologii Soboru, która, jego zdaniem, *jest próbą syntezy obu kierunków [...]. Jednak [Vaticanum II] wspiera tendencję eklezjotypiczną* (s. 98).

Ekumeniczny kontekst mariologii nie mógł być szerzej rozwinięty, ale został zasygnalizowany (s. 99-100).

Mała rzecz a cieszy. Doświadczam jej użyteczności w akademickiej dydaktyce. Wykładałem mariologię w Instytucie Teologicznym we Lwowie-Brzuchowicach w oparciu o swój opasły skrypt. Słuchacze mieli poważne trudności z opanowaniem tak obfitego materiału. Książeczka Jezierskiego to uśmiech nieba w takich sytuacjach. Bardzo pożyteczny skrót mariologii. Pożyteczny nie tylko dla studenta stojącego w obliczu egzaminu, ale także dla każdego, kto poszukuje zwięzłego i kompetentnego wprowadzenia w mariologię.

Nakładem Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” ukazała się kolejna książka dr Danuty Mastalskiej: *Maryja w tajemnicy zbawienia*¹. Autorka, absolwentka Wydziału Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, członek zwyczajny Polskiego Towarzystwa Mariologicznego i członek korespondent Towarzystwa Naukowego KUL i Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej w Rzymie, znana jest doskonale środowisku kwartalnika mariologicznego „Salvatoris Mater”, z racji pełnienia w nim funkcji Zastępcy Redaktora Naczelnego. Dała się również poznać z publikacji książkowych (naukowych, popularnych i beletrystycznych)² oraz licznych artykułów z zakresu mariologii. Te ostatnie, w wyborze stanowią treść składającą się na recenzowaną książkę.

Autorce udało się zgrabnie połączyć w jednolitą strukturalną całość dwanaście artykułów wydanych na przestrzeni 1999-2010 r. w różnych publikacjach, głównie periodyku mariologicznym „Salvatoris Mater” (9 art.)³, w dwóch zbiorówkach posympozjalnych⁴ oraz księdze pamiątkowej poświęconej ks. prof. Cz. S. Bartnikowi⁵. Tytuły wspomnianych wyżej artykułów, niekiedy bardzo obszernych, kilkudziesięciostronicowych, zasadniczo w niezmiennym brzmieniu, stały się tytułami paragrafów poszczególnych rozdziałów. Pod każdym z paragrafów Autorka zamieściła stosowne metryki dotyczące miejsca i czasu publikacji.

Jak wskazuje sama nazwa zbioru, wspólnym mianownikiem (przewodnią nicią) treściowym jest kwestia obecności Maryi w historii zbawienia. Wewnętrzna architektura rozłożenia treści książki oscyluje wokół trzech historiozbawczych obszarów tematycznych:

Ks. Wacław Siwak

Historiozbawcza obecność Maryi

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 319-324

¹ D. MASTALSKA, *Maryja w tajemnicy zbawienia*: Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater, Licheń Stary 2012, ss. 340. ISBN 978-83-63475-01-7.

² *Teologiczny obraz Maryi w polskich kazaniach Antoniego Węgrzynowicza OFM (1658-1721)*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1994; *Pod wieczór życia. Rozważania i modlitwy dla osób starszych*, Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”, Licheń Stary, wydanie 2: 2011; *Biblijna droga pobożności maryjnej. Z Księdzem Profesorem Józefem Kudasiewiczem rozmawia Danuta Mastalska*, Jedność, Kielce 2002; *A jednak miłość*, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 2002; *W drodze do Ojca*, Wyd. WAM, Kraków 2003; *Ku życiu wiecznemu. Rozważania o sprawach ostatecznych i drodze ku zbawieniu*, Apostolicum Wydawnictwo Księży Pallotyńów Provincji Chrystusa Króla, Ząbki 2005; *Płaszcz Eliasza*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2006; *Magnificat z Maryją*, Wydawnictwo eSPe, Kraków 2007; *Gdy cierpienie mnie przerasta*, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2008; *Śpiew anioła. Powieść o św. Cecylii*, Biblos, Tarnów 2009; *Nasładować Chrystusa z Maryją*, Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”, Licheń Stary 2012; *Odetchnąć duchem wiary*, Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”, Licheń Stary 2012, ss. 124.

obecności Maryi w Bożym planie zbawienia; obecności Maryi w zbawczym dziele Chrystusa oraz obecności Maryi na indywidualnej drodze zbawienia wierzących.

Maryja Adwentem to tytuł artykułu (s. 20-39) rozpoczynającego pierwszy rozdział (*Maryja w Bożym planie zbawienia*). Ukazuje on Maryję obecną w planie zbawienia, który swój początek ma w odwiecznym замыśle Boga, który przewidywał Chrystusa, a wraz z Nim Jego Matkę, jeszcze *przed założeniem świata* (Ef 1, 4). Stąd historyczny adwent rozciągający się między upadkiem a Odkupieniem, będąc oczekiwaniem na Odkupiciela, jest równocześnie oczekiwaniem na Niewiaścę, przewidzianą przez Boga w Jego zbawczej ekonomii.

Drugi paragraf (*Maryja spełnieniem miłości Ojca odrzuconej przez Ewę*, s. 40-59) przedstawia rolę Maryi jako *nowej Ewy* w spełnieniu się zbawczych obietnic Boga. Ona w opozycji do pierwszej Ewy, która wypowiedziała wraz z Adamem swoje „nie”, wypowiada teraz swoje „tak” na Boży plan zbawienia. Wypowiada je w pełnej wolności, a zarazem jest to odpowiedź miłości na miłość Boga.

Tej miłości, *pojętej nie jako wyizolowany, jednorazowy akt podczas Zwiastowania (a tym bardziej nie sprowadzony do samych uczuć), lecz jako stałe odniesienie Maryi do Boga, zogniskowane w miłosnej kontemplacji – w modlitwie, która jedynie jest w stanie w pełni podtrzymywać żywą, bliską więź z Bogiem* (s. 15), poświęcony jest paragraf trzeci (*Rozmiłowana w Ojcu*, s. 60-81). Z miłością bardzo ściśle powiązana jest wiara, z której miłość wyrasta i na niej się opiera, tę właśnie tematykę rozwija ostatni z paragrafów pierwszego rozdziału (*Wierząca*, s. 81-103).

³ *Maryja spełnieniem miłości Ojca odrzuconej przez Ewę*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1, 58-76; *Maryja Rozmiłowana w Ojcu*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 4, 11-29; *Transcendencja według V.E. Frankla w perspektywie Wniebowzięcia NMP*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 4, 193-213; *Stabat Mater Dolorosa. Uwagi o znaczeniu cierpień Maryi pod krzyżem w dziele Odkupienia*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 47-88; *Maryja wzorem i nauczycielką w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 3, 90-104; *Maryja Adwentem według Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 4, 120-138; *Macierzyński charakter królewskości Maryi*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 3, 86-105; *Dziewictwo Maryi ze względu na Syna*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 1-2, 123-143; *Jaka duchowość maryjna dla kobiet*, „Salvatoris Mater” 12(2010) nr 1-2, 122-168.

⁴ *Wierząca*, w: *Maryja, Wzór wszelkiej świętości. IV Bocheńskie Sympozjum Mariologiczne*, Bochnia, 23 września 2006 r., red. A. GAŚSIOR, J. KRÓLIKOWSKI, P. ŁABUDA, Biblos, Tarnów 2007, 39-71; *Różaniec drogą do modlitwy mistycznej*, w: *Różaniec i kontemplacja. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Centrum Formacji Maryjnej Salvatoris Mater*, Licheń, 15 marca 2003 roku, red. J. KUMALA MIC, Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”, Licheń 2003, 113-134.

⁵ *Świętych obcowanie a macierzyństwo duchowe Maryi*, w: *In Persona Christi. Księga na 80-lecie Księgdza Profesora Czesława S. Bartnika*, t. 1, red. K. GÓZDŹ, Wyd. KUL, Lublin 2009, 731-740.

W rozdziale drugim (*Maryja w zbawczym dziele Chrystusa*) Autorka podjęła mariologiczne kwestie ukazujące Maryję jako obecną w zbawczym dziele Syna. W dzieło to wpisuje się Ona przede wszystkim poprzez fakt macierzyństwa. To z Niej i przez Jej posługę przyszedł na świat Zbawiciel. Perspektywa macierzyńska staje się zasadniczą perspektywą rozważań na temat udziału Maryi w dziele Chrystusa. Wszystkie rozwijane w tym rozdziale tematy oscylują wokół tej zasadniczej myśli. Pierwszy z nich (*Dziewictwo Maryi ze względu na Syna*, s. 106-130) dotyczy dziewiczego macierzyństwa Maryi (rozważanego w aspekcie *Virginitas ante partum*, *in partu* i *post partum*), które zaistniało ze względu na Syna – Jego Osobę i dzieło, i z gruntu rzeczy posiada chrystologiczny walor, gwarantujący jedyność Jego Boskiego Synostwa.

Drugi paragraf (*Stabat Mater Dolorosa. Uwagi o znaczeniu cierpień Maryi pod krzyżem w dziele Odkupienia*, s. 130-178) poświęcony jest tematowi związanemu z udziałem Maryi w dziele zbawienia, zwłaszcza w teologii średniowiecznej i przedsoborowej, ale i dziś aktualnemu z racji podejmowanych różnych inicjatyw za ogłoszeniem dogmatu o współodkupicielstwie Maryi, a jest nim kwestia obecności Maryi (zwłaszcza Jej cierpień) pod krzyżem Chrystusa, i jej znaczenia dla naszego zbawienia.

Wniebowzięcie Maryi, wieńczące dzieło zbawienia w Niej, jest przedmiotem rozważań kolejnego paragrafu, który stał się próbą nieco innego spojrzenia na to misterium (*Transcendencja według V.E. Frankla w perspektywie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*, s. 178-200). Autorka ukazała tajemnicę Wniebowzięcia z perspektywy pojęcia transcendencji V.E. Frankla, eksponując treści wyrażające asumpcjonistyczny dogmat jako finalne spełnienie ludzkiej egzystencji w Bogu.

Maryja w chwale nieba często nazywana jest *Królową*. Tytuł ten stał się przedmiotem rozważań w czwartym paragrafie (*Macierzyński charakter królewskości Maryi*, s. 200-224), w którym Autorka podjęła refleksję na temat macierzyńskiego charakteru królowania Maryi.

Z powyższą kwestią wiąże się zagadnienie duchowego macierzyństwa Maryi, które jest pełnieniem przez Wniebowziętą macierzyńskiej opieki wobec ludzi, co jest aktualnie trwającym wkładem Maryi w tajemnicę ich zbawienia. Temat ten (*Świętych obcowanie a macierzyństwo duchowe Maryi*, s. 225-239) zamyka rozważania w drugim rozdziale.

Trzeci rozdział nosi tytuł: *Z Maryją na drodze zbawienia*. Samo sformułowanie tytułu ustawia inną perspektywę rozważań. Jak dwa poprzednie rozdziały akcentowały to, co Maryja uczyniła, wniosła w dzieło naszego zbawienia swoją macierzyńską aktywnością, tak ten ostatni akcentuje raczej naszą aktywność w podążaniu do głównego celu ludzkiego życia, jakim jest zbawienie. Obecność Maryi na tej drodze również nie jest

bez znaczenia. W pierwszym rzędzie przyświeca wiernym swoim wzorem. Tematyka ta stała się przedmiotem rozważań pierwszego paragrafu (*Maryja wzorem i nauczycielką w nauczaniu Jana Pawła II*, 242-259). Czytając tekst, wraz z jego Autorką oglądamy obraz Maryi jako wzoru i nauczycielki chrześcijańskiego życia. Przewodnikiem i źródłem przemysłów w tym względzie stały się teksty bł. Jana Pawła II, który ukazywał wzorczość Maryi w odniesieniu do Kościoła, rozumianego tak w sensie całej wspólnoty, jak również w odniesieniu do jej poszczególnych członków, eksponując równocześnie rozliczne cnoty Maryi, zwłaszcza Jej wiarę, nadzieję, miłość i posłuszeństwo. Temat naśladowania Maryi, streszczający się w hasle-kluczu: „jak Maryja”, ma istotne znaczenie dla naszej drogi zbawienia i pobożności maryjnej. Istnieje jeszcze drugie istotne hasło-klucz streszczające podążanie maryjną drogą do zbawienia, a jest nim formuła „z Maryją”.

Wybrzmiewa ona z całą mocą w liście apostolskim o różańcu *Rosarium Virginis Mariae* Jana Pawła II. Modlitwa ta jest bardzo ważna w podążaniu drogą zbawienia, gdyż wdraża w drogę Maryi za Chrystusem; w „czuwanie” przy Chrystusie z Maryją, w kontemplację Chrystusa z Maryją; „streszcza” zbawcze dzieło Chrystusa, w którym obecna jest Maryja (por. s. 17). To istotne treści rozważań drugiego paragrafu (*Różaniec drogą do modlitwy mistycznej według Rosarium Virginis Mariae*, s. 259-280).

Ostatni paragraf trzeciego rozdziału, kończący zarazem książkę, został poświęcony zagadnieniu duchowości maryjnej kobiet (*Jaka duchowość maryjna dla kobiet*, s. 281-335). Autorka najpierw negatywnie odpowiada w nim na pytanie, czy prawdziwe jest stwierdzenie, że duchowość, pobożność maryjna, jest kobiecym specyficum; po czym ukazuje charakterystyczne cechy kobiecej duchowości maryjnej oraz wskazuje na te wymiary osobowości kobiecej, które mogą sprzyjać w rozwoju ich głębszej duchowości maryjnej.

Tyle treść książki, we wstępie której Autorka zastrzegła się, iż nie jest ona wszechstronnym i wyczerpującym opracowaniem monograficznym tytułowej kwestii. Podejmuje jedynie wybrane zagadnienia, wśród których, według Pani dr Mastalskiej, zabrakło dwu istotnych tematów: Niepokalanego Poczęcia oraz Bożego macierzyństwa, tak istotnych w panoramie obecności Maryi w tajemnicy zbawienia. Jednakże w książce niejednokrotnie znajdują się odniesienia do tych prawd maryjnych, zwłaszcza do Bożego macierzyństwa Maryi, jako teologicznego fundamentu prowadzonej o Niej refleksji, do którego Autorka nawiązuje we wszystkich kolejnych paragrafach, wielokrotnie zwracając uwagę, że udział Maryi w zbawczym dziele Syna ma przede wszystkim charakter macierzyński.

Nawiązując do wyżej napisanego zdania, należy zauważyć i bardzo pochwalić chrystocentryczność mariologicznych ujęć prezentowanych na kartach recenzowanej publikacji. Soborowe i Janowo-Pawłowe zdanie o niemożliwości zrozumienia człowieka do końca bez Chrystusa – dodajmy, że także, a może zwłaszcza niezrozumienia Maryi – znajduje pełną recepcję w większości prezentowanych w książce tekstów. Ukazywanie misterium Maryi poprzez fundamentalny, priorytetowy pryzmat misterium Chrystusa, i w jego świetle, jest charakterystyczną cechą mariologicznego piarstwa Pani Redaktor.

Jako przykład można przytoczyć artykuł na temat zbawczego wymiaru cierpienia Maryi. Bardzo wartościowy tekst, w którym Autorka swoje przemyślenia na temat tytułowej kwestii osadza w kontekście szerokich rozważań na temat sensu cierpienia w ogóle, oraz zbawczego wymiaru cierpienia Chrystusa. Dopiero po takim przygotowaniu referuje podjętą kwestię mariologiczną, gdzie m.in. znajdujemy sensownie uargumentowane, krytyczne odniesienie do prób ogłoszenia dogmatu o współodkupicielstwie Maryi. Opierając się na bardzo rzeczowych analizach sematycznych dr Mastalskiej (popartych opinią wybitnego polskiego językoznawcy prof. Jana Miodka), należy przyjąć, że „współdziałanie”, „współpraca” są to najbardziej odpowiednie terminy na wyrażenie tej rzeczywistości, o której traktuje artykuł. Chociaż oba terminy zawierają przedrostek „współ”, jednak możemy mówić tutaj o stopniowości zaangażowania. *Jest tu mowa nie tylko o pracy na równi z kimś, ale także tylko o pomocy. Pomoc zaś (poza różnym stopniem zaangażowania) nie musi być wprost wykonywaniem dzieła, ale jedynie oznaczać jakąś kooperację* (s. 164).

Wśród tematów podjętych w książce, warto zauważyć pojawiającą się wielokrotnie kwestię miłości Maryi, która wydaje się być niedoceniana, mało pogłębianą, traktowaną raczej pobieżnie w mariologicznej refleksji. Należy pamiętać, że zbawienie ma swoje źródło w Bożej miłości i realizuje się w dialogu miłości Boga i człowieka.

Ze wszech miar godny uważnej lektury jest artykuł poświęcony Maryjnemu dziewictwu, w którym Pani Teolog podjęła próbę (apel) przedstawienia od-ginekologizowanej (od-biologizowanej) nauki o dziewictwie Maryi. Bardzo ciekawy i inspirujący tekst, zwłaszcza że został napisany przez teologa kobietę, bardziej wyczulonego na subtelne niuanse (niewłaściwe anatomiczne przeakcentowania) podejmowanej kwestii.

Idąc jeszcze po linii kobiecych wyczuć, należy również zwrócić uwagę na tekst poświęcony właściwemu kształtowi kobiecej duchowości maryjnej.

Wczytując się w przypisy poszczególnych artykułów, zauważamy wyraźnie szerokie *loci theologici*, z których umiejętnie korzysta Autorka. Dominuje Boże słowo, Tradycja, nauczanie Ojców i Magisterium. Oprócz tradycyjnych źródeł, dr Danuta Mastalska do współmyślenia zaprasza wybitnych teologów przeszłości i współczesności, ale nader często mistyków, jak św. Teresa Wielka, św. Jan od Krzyża, św. Edyta Stein; znanych myślicieli pisarzy (C. S. Lewis), czy myślicieli filozofów, jak np. psychiatra i psycho-terapeuta austriacki (1905-1997) V. E. Frankl.

Na koniec postawmy jeszcze jedno pytanie: Czy wydawanie takich auto-zbiorówek ma sens? Przecież teksty te były już raz publikowane? Odpowiedź wydaje się być jak najbardziej pozytywnie oczywista. Przykład nestora polskiej mariologii o. prof. S. C. Napiórkowskiego OFMConv jest w tym względzie godny naśladowania. W jednym ze wstępów do swego auto-zbioru wcześniej wydanych publikacji, w argumentacji za sensownością takich właśnie wydań, napisał, że on jako *Autor, któremu więcej niż trochę zależy na dzieleniu się owocami swojego trudu, [...] co kilka lat publikuje książkę, w której zbiera swoje wypowiedzi rozsiane i zagubione w różnych mediach, porządkuje, dopowiada, wieńczy indeksami, które znakomicie ułatwiają znalezienie poszukiwanej informacji*⁶. Jak wiemy, w taki sposób powstały przynajmniej dwie mariologiczne trylogie Ojca Profesora⁷, które dużo bardziej owocnie i pożytecznie funkcjonują od egzemplarycznych publikacji. Dodajmy, już od siebie, że gromadząc w jednej książce rozrzucone po licznych publikatorach tytuły, tworzy się pewien rodzaj syntezy. Zgromadzenie ich w jednej pozycji pozwala lepiej odczytać autora, łatwiej zauważyć jego uwrażliwienia, uprawiany rodzaj teologii, jej cechy charakterystyczne. Takim publikacjom należy powiedzieć zdecydowane tak.

Po książkę z wielkim pożytkiem mogą sięgnąć uprawiający profesjonalnie mariologię, jak również wszyscy ci, których interesuje tematyka mariologiczna, którzy pragną pogłębić wiedzę na temat Matki Pana, oraz ci, którzy pragną pogłębić swoją maryjną duchowość, która przejawia się na zewnątrz w pięknej i poprawnej pobożności.

⁶ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Ja, Służebnica Pana (problemy - poszukiwania - perspektywy)*, Lublin 2009, 5.

⁷ Na pierwszą „trylogię” składają się: *Matka mojego Pana (problemy - poszukiwania - perspektywy)*, Wydawnictwo Św. Krzyża, Opole 1988; *Matka naszego Pana (problemy - poszukiwania - perspektywy)*, Biblos, Tarnów 1992; *Matka Pana (problemy - poszukiwania - perspektywy)*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1998. wić o swoistej trylogii mariologicznej. Drugą trylogię tworzą: *Służebnica Pana (problemy - poszukiwania - perspektywy)*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2004; *Ja, Służebnica Pana (problemy - poszukiwania - perspektywy)*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009; *Oto ja, Służebnica Pana (problemy - poszukiwania - perspektywy)*, w trakcie tworzenia.

Problematyka maryjna i mariologiczna jest szczególnie żywo obecna w tradycji Kościoła katolickiego i prawosławnego, choć pojmowana i przeżywana na różny sposób. W jakimś sensie nie jest ona także całkowicie obojętna licznym wspólnotom reformacyjnym.

Niezbywalna rola Najświętszej Maryi Panny w dziejach zbawienia jest wyraźnie akcentowana w Kościele i ma swe należne miejsce, chodzi przecież o Bogurodnicę – Theotokos, o prawdę Jej Boskiego macierzyństwa i udział w dziejach zbawienia. Znacznie później zostaną zdogmatyzowane prawdy o Niepokalanym Poczęciu i Wniebowzięciu, niemniej od wieków są obecne w świadomości i pobożności katolickiej.

Oczywiście w różnych rejonach świata problematyka maryjna ma swoje uwarunkowania i akcenty. Jest wpisana w lokalną tradycję i kulturę, ale jednak zawsze wyrasta ze wspólnych korzeni wiary i jej świadectwa. Niemniej jednak niemal wszędzie stała się ona wielkim i nosnym ewangelizacyjnie narzędziem w działalności wspólnoty Kościoła. Maryja nazywana jest wprost „Gwiazdą nowej ewangelizacji”.

Ważną rolę odgrywają również objawienia maryjne. Jednym ze szczególnych miejsc tych objawień jest Wzgórze Tepyac w Meksyku z początku grudnia 1531 roku, znane jako objawienie Matki Bożej z Guadalupe. Doczekało się ono na przestrzeni dziejów wielu opracowań i interpretacji. Aby zanalizować ten fenomen od strony źródłowej, koniecznie trzeba odwołać się do słynnego dokumentu „Nican Mopohua”.

Autorem prezentowanego studium jest znawca problematyki latynoamerykańskiej w wielorakich płaszczyznach, zwłaszcza socjologicznej, historycznej, kulturoznawczej i filozoficznej. W ostatnim czasie koncentruje się na wczesnokolonialnym okresie w Meksyku. Jest autorem m.in. wielu artykułów w języku hiszpańskim i polskim. Publikuje w periodykach zagranicznych, jest znany z licznych prac zbiorowych.

Książkę otwiera dedykacja (s. 5) oraz obszerny wstęp (s. 7-19). Całość studium podzielona została na sześć rozdziałów czy zwartych części.

Pierwszy blok tematyczny nosi tytuł: „Fenomen guadalupański jako przedmiot interpretacji i badań” (s. 20-54). Najpierw podano zarys pro-

Bp Andrzej F. Dziuba

Objawienia maryjne w Guadalupe*

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 325-330

* JERZY ACHMATOWICZ, *Nican Mopohua. Główne źródło studiów nad objawieniami guadalupańskimi w Meksyku w 1531 roku*, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2010, ss. 418.

blematyki, aby z kolei wskazać na stuletnie „absolutne milczenie”. Wobec tego staje świadectwo Zumarraga. Następnym etapem jest kontrowersja z 1556 r. Autor zaprezentował pierwsze publikacje o „cudzie guadalupańskim”. Wreszcie zarysowano korpus badawczy.

„Fenomen guadalupański – kwestia źródeł” to tematyka kolejnego rozdziału studium J. Achmatowicza (s. 55-140). Po wprowadzeniu omówiono „Pregon de Atabal” z 1531 r. Następnym źródłem jest „Codicé 1548 (Escalada)” datowany między 1550 a 1560 (?). Wreszcie „Nican Mopohua”, tj. połowa XVI w. – 1553-1554 (?). W prezentacji źródeł przywołano także „Inin Huey Tlamahuicoltzin” datowane na lata 1541-1545 (?) lub ok. 1570, lub po 1648 r. Nie pominięto także informacji z 1556 r., a więc konfliktu „Montufar – Bustamante”. Wreszcie przedstawiono zaprzysiężone inne formacje z 1666 r. oraz pomniejsze źródła.

Trzeci rozdział zatytułowano: „Antonio Valeriano autorem «Nican Mopohua»” (s. 141-159). Po wprowadzeniu zarysowano biografię autora tego słynnego dzieła. Następnie po „Valeriano i Colegio de Santa Cruz de Tlatelolco” ukazano „Valeriano” jako dostojnika administracji wczesnokolonialnej.

„«Nicon Mopohua» – interpretacja i komentarze” to tytuł czwartego rozdziału studium Jerzego Achmatowicza (s. 160-230). Po uwagach wstępnych podjęto analizy dotyczące kultury nahuatl.

Piąty rozdział nosi tytuł: „Uwagi o języku i literaturze nahuatl” (s. 231-273). Całość analiz rozpoczynają uwagi wstępne, przechodzące do ukazania akulturacji przez poznanie języka. Po charakterystyce języka nahuatl wyróżniono aspekty literackie – difrasismos. Nie pominięto także uwag o prehiszpańskiej literaturze w tym języku. Wreszcie wskazano także na dzieła w języku nahuatl po konkwiście.

Ostatni rozdział prezentowanej książki zatytułowano: „«Nican Mopohua» – wersja polska” (s. 274-296). Całość tekstu podzielono na następujące, chronologiczne fragmenty: 1. Pierwsze objawienie (1-48); 2. Drugie objawienie (49-89); 3. Trzecie objawienie (90-106); 4. Czwarte objawienie (107-148); 5. Pojawienie się obrazu (149-198); 6. Piąte objawienie (199-220). Tutaj dodatkowo zamieszczono jeszcze słowo o bibliografii w języku polskim.

Następnie dołączono trzy aneksy (s. 297-397). Pierwszy z nich to materiał porównawczy dla tłumacza „Nican Mopohua” na język polski (s. 297-389). Następnie, jako aneks drugi, podano spis rękopisów zebranych w Bibliotece Boturinięgo, bazyliki Guadalupe i w jej archiwum historycznym – Meksyk (lipiec 2007 r.) (s. 390-394). Wreszcie opubli-

kowano spis rękopisów zebranych w archiwach w Valladolid i Simancas (marzec 2008) (s. 395-397).

W ramach całości rozprawy zamieszczono jeszcze bibliografię (s. 398-411), spis ilustracji (s. 413-415) oraz spis treści (s. 417-418).

Książka Jerzego Achmatowicza ukazuje, że *kwestia kultu guadalupeńskiego jawiła się jako wszechobecny element kultury tego kraju, i to nie tylko w jej wymiarze religijnym czy konfesyjnym, ale także historycznym, obejmując istotne przestrzenie tego, co można by nazwać meksykańską samoświadomością narodową* (s. 7). To poznanie i zarazem dotykane najgłębszej tożsamości tego narodu. Dobrze, że wielokrotnie wskazano na te powiązania i swoiste „Sitz im Leben” fenomenu „Morenita”.

Wobec wielu źródeł, co podkreśla Autor, *centralną częścią monografii jest ta, w której podejmowana jest próba ujawnienia ukrytych treści zawartych w dziele Valeriano* (s. 12). To pytanie o „Nican Mopohua”, a więc fundamenty historyczne opisywanego wydarzenia. W trakcie narracji książki jest to dość oryginalna weryfikacja dotychczasowych badań i ich wyników. Samo dzieło Valeriano, jak się wydaje, kryje nadal wiele tajemnic i wymaga pewnej pokory badawczej, co tak mocno ukazał sam cudowny wizerunek Madonny i bogactwo jego przesłania.

Warto tutaj wskazać na fakt o istotnym znaczeniu, że w wydanie tej pracy polskiego badacza zaangażowane było Zjednoczenie Polskie w Chile im. Ignacego Domeyki oraz Towarzystwo Polsko-Meksykańskie. Znaczący był zwłaszcza wkład obu prezesów: Andrzeja Zabłockiego i Mariana Capika. Te dwie struktury kulturalne są ważnym i nadal funkcjonującym strażnikiem polskiej tradycji, tak bogatej na kontynencie latinoamerykańskim. Szczególnie dopingującą jest ciągle żywa świadomość wielkiego uczonego oraz patrioty Ignacego Domeyki.

Wydaje się, że warto w tym kontekście przywoływać patriotów dbających o polskość wymienić jeszcze inż. Jerzego Skorynę, który po demobilizacji z armii generała Władysława Andersa znalazł się w Meksyku. Miał on niezwykle zasługi w utrwalaniu jedności meksykańskich środowisk polonijnych z Polską i jej tradycją. W działaniach na rzecz więzi z macierzą wspierany był szczególnie przez kard. S. Wyszyńskiego oraz kard. J. Glempa, prymasów Polski. Ten ostatni nawet odwiedził Meksyk z wizytą duszpasterską i odznaczył inż. Skorynę specjalnym, złotym medalem prymasowskim „Ecclesiae Populoquae Servitium Praestanti”.

Po uważnej i interesującej lekturze książki rodzą się pytania i wątpliwości związane ze stwierdzeniem Autora ze wstępu: *Jedną z pierwszych kwestii było tutaj odsunięcie poza ów horyzont jakiegokolwiek per-*

spektywy teologicznej. Jest to bowiem perspektywa stojąca poza naszymi kompetencjami (s. 9). Autor powtarza jeszcze kilkakrotnie podobne uwagi (s. 9, 25). Niestety, czyni z tej kwestii raczej ideologiczną przesłankę czy asekurację. W całości książki ciągle wracają te elementy, od których jakoby się odzegnuje, co wydaje się czymś zupełnie normalnym i nie oznacza braku obiektywizmu. Oczywiście jest, że każda analiza fenomenu Guadalupe, bez teologicznych akcentów, nie może być twórczo przyjęta i stać się próbą poprawnego zrozumienia, także w płaszczyźnie czysto kulturowej. Być może przywołana opinia Autora jest pewną prowokacją, ale praktycznie chyba zupełnie zbędną. Wątpliwym wydaje się stwierdzenie, czy – jak to sam określa – udało mu się *wznieść się ponad uwikłania światopoglądowe i ideologiczne związane ze sporem guadalupańskim* (s. 9).

Jeszcze jedna opinia wydaje się wątpliwa: *Metoda tutaj wydawała-by się niezwykle prosta: wydobyć same fakty, pozostawiając opinie, poglądy oraz interpretacje poza polem widzenia. Niemniej pojawia się stałe pytanie towarzyszące jakiegokolwiek spojrzeniu wstecz: a cóż to takiego jest fakt?* (s. 9-10). Autor znów dotyka specyficznego problemu, który *de facto* nie istnieje jako problem. Wydaje się, że ponownie ulega pewnym opcjom typowym dla myślenia dialektycznego. Ono jednak okazało się zdecydowanie, przynajmniej w płaszczyźnie ideologicznej oraz historycznej, fałszywą drogą, manowcami ludzkiej refleksji i postrzegania ludzi oraz świata. To nie jest obiektywizm badawczy, ale tzw. obiektywizm ideologiczny. Zatem po co tutaj ponownie pytać o fenomenologiczny fenomen faktu.

Słusznie we wskazanej bibliografii Autor duże znaczenie przypisuje J.L. Guerrero Rosado, wybitnemu znawcy poruszanej problematyki (s. 161). Łączy on twórczo kompetencje naukowe z wielką pasją kulturową. Zresztą był on także urzędowo zaangażowany w proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny Juana Diego. Uderza natomiast całkowite pominięcie wypowiedzi Jana Pawła II, a przecież mają one niezwykle waleń kulturowy i specyficzny odbiór w tożsamości meksykańskiej, pomijając całe ich przesłanie religijne i teologiczne. Czyżby Autor znów uległ przesłankom ideologicznym, nawet przeciwko swemu, tak mocno akcentowanemu, obiektywizmowi naukowemu? Sam zestaw bibliograficzny jest interesującą propozycją, ale jak zawsze jest tylko subiektywnym doбором Autora, mimo że istnieją oczywiste kanony.

Omawiając bibliografię prac publikowanych w języku polskim, Autor zupełnie pominął niewielką książkę Andrzeja F. Dziuby „Matka Boża z Guadalupe” (Katowice 1995, ss. 76. Ponadto miała ona także poprawione wydanie drugie – Katowice 2005, ss. 72).

Natomiast odnośnie do tłumaczeń „Nican Mopohua” na język polski warto także wskazać, że istnieje przekład znany w maszynopiśmie, a opatrzony na stronie tytułowej następującą informacją: „Oryginał w j. nahuatl napisany przez Antonio Valeriano w 1548 r., tłum. na j. hiszpański przez ks. Mario Rojas Sanchez w 1978 r., z j. hiszpańskiego tłumaczyła Ewa Hankus w 1996 r. skonfrontowane z j. nahuatl”. Poniżej tej strony zamieszczono podobną informację w języku hiszpańskim. Na trzydziestu stronach w trzech kolumnach językowych równolegle zestawiono „Nican Mopohua”. Z kolei dodano jeszcze raz, na szesnastu stronach, ten sam tekst tylko w języku polskim. Poszczególne części zamykają powtórzone ogólne informacje o objawieniach w Guadalupie.

Szkoda, że w kontekście wspomnianych relacji Lasek Warszawskich i Meksyku pominięto oficjalną pielgrzymkę kard. Józefa Glempa, prymasa Polski do Guadalupie (s. 292). Był to symboliczny znak wzajemnej więzi. W książce można także napotkać błędy literowe (s. 61, 149). Natomiast dobrym dopowiedzeniem są często poszerzone przypisy. Są one interesującym wyjaśnieniem czy precyzacją niektórych problemów analizowanych w bezpośrednim tekście narracji. Ciekawym uzupełnieniem są także reprodukcje tekstów, rycin czy innych form graficznych, choć są one mało staranne edytorsko.

W pracy o charakterze historycznym niezwykle przydatny byłby indeks nazwisk. Natomiast w całości lektury ułatwieniem byłaby schematyczna chronologia zestawień wydarzeń guadalupańskich na tle historii świeckiej oraz kościelnej. To pozwala na lepsze rozeznanie różnych kontekstów, a te z kolei pomagają lepiej poruszać się w dość specyficznej tematyce.

Autor jednak słusznie stwierdza: *otóż okazało się, że nie istnieje filologiczno-krytyczne tłumaczenie na język polski tekstu «Nican Mopohua», tym samym włączyliśmy do realizacji tytułowego zamierzenia studium translatorskie, którego efektem miała być pierwsza, najbardziej zbliżona do oryginału polska wersja tego tekstu* (s. 10). Jest to interesująca propozycja i bardzo potrzebna w polskim środowisku, które tak bardzo jest zainteresowane objawieniami Matki Bożej z Guadalupie. Możliwość lektury integralnego tekstu może być znakomitym przygotowaniem do spotkania z tym wizerunkiem oraz do przeżycia fenomenu guadalupańskiego.

Po lekturze książki J. Achmatowicza całkowitą słuszność należy przyznać jego uwadze o całym fenomenie Guadalupie, która niemal rozpoczyna jego rozważania, że właśnie to ten *wszechobecny element kultury tego kraju, i to nie tylko w jej wymiarze religijnym czy konfesyjnym, ale także historycznym, obejmując istotne przestrzenie tego, co można by*

nazwać meksykańską samoświadomością narodową (s. 7). Ten fenomen trwa już tyle wieków i nie można wobec niego przejść obojętnie, także w płaszczyźnie szerokich badań naukowych. Wydaje się, że omawiane studium może być tutaj cenną pomocą i przewodnikiem. Z drugiej strony, nie można deprecjonować tego znaku tożsamości społeczności meksykańskiej, powstałej w specyficznych okolicznościach, warunkach oraz ludzkich komponentach. Nie wolno czynić się badaczem, który ferowałby tutaj daleko idące, i to w dodatku dogmatyczne, wnioski, abstrahujące od wspomnianej szeroko pojętej tożsamości Meksyku. Według Autora książki, to jest właśnie fakt, który musi się stać także główną przesłanką ducha, który nadal żyje i jest twórczy, czerpiąc obficie przede wszystkim z tego niezwykłego dzieła, z „Nican Mopohua”.

Dzieje Polski od samego ich zarania związane były z chrześcijaństwem zachodnim, a więc tradycją łacińską, choć można zauważyć także pewne wpływy tradycji wschodniej, np. Wiślica i znaki tradycji świętych Cyryla i Metodego. Jednak ta tradycja łacińska łączyła się od roku 1000 z metropolią gnieźnieńską i jej sufragalnymi diecezjami w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. Jest oczywiście godna podkreślenia cała tradycja biskupstwa misyjnego w Poznaniu wraz z pierwszym biskupem Jordanem. Natomiast ta wielka tradycja gnieźnieńska rozpoczęta została przez pierwszego metropolitę bł. Radzyna Gaudentego († po 1018), brata św. Wojciecha, biskupa i męczennika.

W tym wielkim i jakże dumnym orszaku historii na przestrzeni ponad tysiąca lat od chrztu w kwietniu 966 roku, od arcybiskupa Mikołaja Trąby (1412-1422), a więc czasu Soboru w Konstancji (1414-1418), metropolici gnieźnieńscy nosili zaszczytny tytuł Prymasa Polski. Z czasem oznaczał on wiele umocowań prawnych, politycznych, społecznych i kulturowych. Wręcz urastał do rangi symbolu wielorakiej obecności chrześcijaństwa w Polsce, a zwłaszcza Kościoła katolickiego, także w znaku i odpowiedzialności interreksa. Prymasi Polski stali się szczególnymi znakami suwerenności politycznej i wolności religijnej, wręcz trwałości naszej państwowości w trudnych czasach rozbiorów oraz mrocznych latach okupacji nazistowskiej i w okresie dominacji sowieckiej.

Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, prymasowi Polski w latach 1948-1981, poświęcona została prezentowana publikacja. Otwiera ją słowo wprowadzające skierowane do jej czytelników pióra kard. Kazimierza Nycza, metropolity warszawskiego (s. 3-7). Następnie zamieszczono Komunikat w sprawie procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego podpisany przez o. Gabriela Bartoszewskiego OFMCap z Kurii Metropolitalnej Warszawskiej i ks. Sławomira Zyge z Kurii Metropolitalnej Szczecińskiej (s. 9-10). Wskazuje on na niektóre elementy toczącego się dochodzenia w sprawie uznania

Bp Andrzej F. Dziuba

Maryjne drogi Prymasa Stefana Wyszyńskiego*

SALVATORIS MATER
14(2012) nr 1-4, 331-335

* ABP BOLESŁAW PYLAK, *Maryjne drogi w życiu i działalności Prymasa Stefana Wyszyńskiego (1901-1981). Łaski i uzdrowienia za wstawiennictwem Sługi Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2012, ss. 144.

przedstawionego świadectwa za łaski uzyskanej za wstawiennictwem kard. S. Wyszyńskiego.

Z kolei właściwy korpus naukowo-badawczy opracowania przygotowany został przez abpa prof. dr. hab. Bolesława Pylaka, emerytowanego arcybiskupa metropolitę lubelskiego (s. 11-80). Autor jest wybitnym teologiem dogmatykiem, autorem wielu opracowań książkowych oraz artykułów i szkiców naukowych. Ma także liczne publikacje z zakresu mariologii oraz innych dyscyplin teologicznych. Był wieloletnim wielkim kanclerzem oraz profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Pełnił także liczne odpowiedzialne funkcje w ramach Konferencji Episkopatu Polski, był m.in. członkiem Rady Głównej (obecnie Rada Stała).

Blok ten podzielony został na 22 szkice, w układzie historycznej kolejności *curriculum vitae* Prymasa Tysiąclecia: 1. Lata młodości (s. 11-13); 2. Maryjnym szlakiem – w diecezji lubelskiej (s. 13-22); 3. Maryjne dziedzictwo Prymasów Polski (s. 22-26); 4. Jasnogórskie śluby i Wielka Nowenna Tysiąclecia (s. 27-31); 5. Nawiedzenie Matki Bożej (s. 31-36); 6. Idea oddawania się, czyli zawierzenia Matce Bożej (s. 36-38); 7. Soboty Królowej Polski (s. 38-42); 8. Apel jasnogórski (s. 42-43); 9. Pomocnicy w realizacji programu Wielkiej Nowenny (s. 43-45); 10. Pomoc dla Soboru – czuwania soborowe (s. 45-51).

Dalsze kolejne bloki tematyczne to: 11. Maryja – Matką Kościoła (s. 51-53); 12. Millenium (s. 53-56); 13. Milenijne akty oddania się Maryi, Matce Kościoła (s. 56-59); 14. Społeczna Krucjata Miłości (s. 59-62); 15. Przeciw zagrożeniom moralnym (s. 62-63); 16. Wyznanie wiary słowami „Credo” Pawła VI i modlitwa za Ojca św. (s. 63-64); 17. Modlitwa za kapłanów (s. 64-65); 18. Pomocnicy Maryi, Matki Kościoła (s. 65-67); 19. Modlitwa za Ojczyznę (s. 67-68); 20. Dalszy ciąg nawiedzenia Matki Bożej (s. 68-74); 21. Soli Deo – per Mariam (s. 74-80); 22. Ku chwale ołtarzy (s. 80).

Drugi blok omawianej książki stanowi „Suplement. Łaski i uzdrowienia za wstawiennictwem Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski”, przygotowany pod redakcją o. Gabriela Bartoszewskiego OFMCap i Katarzyny Michalskiej (s. 81-140). W jego ramach zamieszczono najpierw Modlitwę o beatyfikację Sługi Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego (s. 83-84). Trzeba tutaj wskazać na szczególne zaangażowanie o. dr. G. Bartoszewskiego w całość procesu beatyfikacyjnego Prymasa Tysiąclecia, jest to tym cenniejsze, że jest on wysokiej klasy specjalistą w zakresie prawa kanonizacyjnego, a także praktykiem w tej materii. Ma bowiem nie tylko duże doświadczenie praktyczne, lecz także jest znanym autorem wielu prac z zakresu tej problematyki.

Zasadniczy korpus proponowanych tutaj – w tej drugiej części – treści otwiera interesujące wprowadzenie (s. 85-90). Z kolei zamieszczono aż 55 podziękowań bardzo różnych osób za otrzymane łaski wyjednane za wstawiennictwem Sługi Bożego (s. 91-140). Wreszcie dodano jeszcze schematyczny spis treści (s. 141-144).

Studium abp. Bolesława Pylaka, wręcz symbolicznie, otwiera cytat jeszcze z czasów kapłańskich kard. S. Wyszyńskiego: *Nie przestałem myśleć, że życie moje musi jednak iść drogą maryjną, jakkolwiek by płynęło* (s. 11). Ta myśl okazała się twórczym zaczątkiem jej konsekwentnego spełniania. Autor umiejętnie i zarazem przekonująco ukazuje to narastanie maryjnego nurtu w życiu i posłudze pasterskiej Prymasa Tysiąclecia. Z perspektywy czasu niezwykle oczywistym wydaje się wskazanie, że faktycznie okazał się on Prymasem Maryjnym. Nawet w pewnym momencie próbowano ubogacić jego zawołanie biskupie „Per Mariam – Soli Dei”. Sam jednak nigdy tego nie zaakceptował, zachowując do końca swe pierwotne zawołanie „Soli Deo”.

Słuszna zatem jest opinia kard. Kazimierza Nycza, metropolity warszawskiego, ze słowa wprowadzającego do prezentowanej książki: *W bogatej spuściznie pisarsko-kaznodziejskiej Kardynała Stefana Wyszyńskiego tematyka maryjna znajduje poczesne miejsce i jest oparta na wiedzy biblijno-patrystycznej* (s. 6). Ta ostatnia uwaga jest szczególnie ważna wobec zarzutów niektórych środowisk tzw. intelektualistów, którzy jednak tylko sami się tak nazywali. Jest to zatem niezwykle dojrzała myśl mariologiczna i zarazem maryjna. Warto dodać, że nauka Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, oraz nauczanie bł. Jana Pawła II w pełni potwierdziły linię maryjną Prymasa Tysiąclecia, wręcz dodały jej blasku w posłudze Kościoła powszechnego.

Ważnym zabiegiem, który uwiarygodnia formułowane myśli i uwagi, jest stosunkowo częste przywoływanie licznych oryginalnych wypowiedzi kard. Stefana Wyszyńskiego. W tym kontekście jednak pewien niedosyt budzą sporządzone przypisy, którym często brak pełnego opisu bibliograficznego. Dotyczy to zwłaszcza publikacji w periodykach diecezjalnych. Utrudnia to także korzystanie z nich w przypadku chęci bezpośredniego sięgania do źródeł przywoływanych myśli. Nie do końca zrozumiałe jest w wielu przypadkach stosowanie, niestety tylko częściowego opisu bibliograficznego, występującego także bezpośrednio w tekście narracji.

Oczywiste są pewne akcenty osobiste abpa Bolesława Pylaka, zwłaszcza odnoszące się do wydarzeń w diecezji lubelskiej. Więcej, są to bardzo cenne informacje, które nadają prezentowanym treściom dodatko-

wego autentyzmu. Zapewne w wielu z nich on sam uczestniczył, a nawet był ich współorganizatorem i współtwórcą. Do pewnego stopnia całość tych informacji stanowi nawet praktyczno-duszpasterskie potwierdzenie maryjności samego kard. Stefana Wyszyńskiego oraz jego nauczania (por. s. 69).

Drugi blok prezentowanej książki jest interesującym zestawieniem krótkich notatek wskazujących na znaki cudownego wstawiennictwa Prymasa Tysiąclecia. Jak pisze o. Gabriel Bartoszewski OFMCap: *Niniejszy suplement zatytułowany «Łaski i uzdrowienia za wstawiennictwem Sługi Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski» przygotowany z okazji 30. rocznicy odejścia do domu Ojca, jest pierwszym zbiorem autentycznych wypowiedzi ludzi różnych stanów, prostych i uczonych, księży, sióstr zakonnych, ludzi różnej kultury, majątku i wykształcenia. Bez względu jednak na te różnice, w listach – świadectwach, uwiadczenia się głębokie przekonanie ich autorów, iż otrzymane łaski – zmiana w sytuacji duchowej, materialnej, zdrowotnej, rodzinnej – nastąpiła dzięki wstawiennictwu Sługi Bożego (s. 88-89).*

Lektura tych tekstów wskazuje na niezwykle znaki wielkiego autentyzmu, prostoty i głębi wiary tych, którzy zechcieli je sformułować na piśmie. Ojciec Bartoszewski pisze: *Niniejszy zbiór świadczy o tym, jak Bóg, wysłuchuje prośb wiernych, ukazywał i ukazuje świętość i wstawiennictwo Prymasa Tysiąclecia. Listy dziękczynne napływały i napływają zarówno z Polski, jak i z różnych stron świata (s. 89).* Te liczne wyznania świadczą niewątpliwie także o rozprzestrzenianiu się kultu Sługi Bożego, a więc także tzw. „odor sanctitatis – famy jego świętości”, a ta jest szczególnie ważna w całym procesie beatyfikacyjnym.

Prezentowana książka zawiera zatem ciekawe opracowanie teoretyczne abpa B. Pylaka, a także cenny materiał pogładowy w suplemencie. Wydaje się, że obydwie teksty wzajemnie harmonijnie się uzupełniają, są wobec siebie komplementarne. Co więcej, są przekonującymi znamionami ich autentyczności i bogactwa przesłania niesionego ku przyszłości. Zaprezentowane liczne znaki otrzymanych łask za wstawiennictwem Prymasa Tysiąclecia współbrzmia z szeroko znanym wstawiennictwem Matki Najświętszej – Pośredniczki łask, której tak bezgranicznie zaufała Kardynał Prymas S. Wyszyński, i to od początku swej posługi kapłańskiej.

Prezentowana książka może zatem być cennym wkładem w całości kształt prac nad bogactwem osoby Prymasa Tysiąclecia, już nie tyle dla samego procesu beatyfikacyjnego (ten się zakończył na etapie diecezjalnym), ale dla wciąż ważnego przybliżania jego życia i działalności, zwłaszcza jego maryjności. Z kolei zamieszczone relacje o otrzymanych

łaskach i uzdrowieniach mogą przyczynić się do jeszcze większego pokładania ufności w przedstawianiu modlitw i prośb do Boga za wstawiennictwem Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego.

Po przedstawieniu omawianej książki można wyrazić oczekiwanie, *aby ta lektura wprowadziła nas na Maryjną ścieżkę wiodącą do Chrystusa Jedynego Zbawiciela człowieka* (s. 7). Zaś sam kard. Stefan Wyszyński modlił się tak: *Oddajemy Tobie szczególnym aktem miłości każdy polski dom i każde polskie serce, aby chwała Twoja nie ustawała w ustach naszych dnia każdego, a zwłaszcza w dni Twoich świąt [...]. Chcemy pamiętać o tym, że Ty jesteś Matką naszej Drogi, Prawdy i Życia, że w Twoim Obliczu Macierzyńskim najpewniej rozpoznajemy Syna Twojego, ku któremu nas wiesziesz niezawodną dłonią.* W rozeznawaniu tego przesłania pomocą może być prezentowane opracowanie.

Książka ta, dwuczęściowa w swej treści i formie, jest stosowną zachętą do kolejnego pochylenia się nad dziedzictwem Prymasa Tysiąclecia. Stanie się ona zapewne inspiracją do refleksji maryjnej i mariologicznej, zwłaszcza w ikonie Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej. To właśnie Jasnogórski wizerunek i cała historia oraz tradycja tego miejsca zostały przez kard. Stefana Wyszyńskiego wzmocnione przekazem jego prymasowskiej modlitwy oraz obecności. Na dziś pozostaje wielkim zadaniem kontynuacja tego prymasowskiego dzieła oraz jego ustawiczne ubogacanie.

PREZENTACJE
PRESENTAZIONI

„Marianum. Ephemerides Mariologiae”

71(2009) nr 1-2

Półrocznik *Marianum* jest wydawany przez Papieski Fakultet Teologiczny „Marianum” w Rzymie. Podwójny numer, który prezentujemy, został wydany w roku 2009. W słowie wstępnym S. Maggiani zwrócił uwagę na główne źródła w uprawianiu mariologii. Odwołując się do dokumentu PAMI *Matka Pana. Pamięć, obecność, nadzieja*, Autor przypomniał, że teolog pragnący uprawiać mariologię nie może zapominać o jej głównych źródłach, do których należą: Pismo Święte, nauczanie Ojców i Doktorów Kościoła, liturgia oraz nauczanie Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Autor zwrócił także uwagę, że nauczanie mariologii nastęrcza trudności. Przypomina o tym numer 36 wspomnianego dokumentu, który brzmi następująco: *Zadanie mariologa jest dzisiaj przedsięwzięciem trudnym. Mariologia, dlatego że jest dyscypliną teologiczną zbieżności i relacji, powinna być studiowana w perspektywie interdyscyplinarnej, to znaczy, w ciągłym odniesieniu nie tylko do innych dyscyplin teologicznych, ale także do nauk humanistycznych, a w szczególności historycznych, antropologicznych i psycho-socjologicznych. To stawia przed teologiem problem trudny do rozwiązania: jak ułożyć w sposób organiczny dane wywodzące się z bardzo różnych dyscyplin naukowych, które wychodzą od studium biblijnego Objawienia, z różnymi interpretacjami, które miały miejsce w ciągu wieków, do studium różnorodnych wypowiedzi Tradycji kościelnej, od rozważania różnych dyscyplin teologicznych do nauk humanistycznych, które mają perspektywy poszukiwań i metody różne od nauk teologicznych? Takie są wymagania, które domagają się ze strony mariologa dużej pokory i cierpliwości, to jest świadomości, że jego zadanie, które zmierza do stworzenia projektu mariologicznego, w którym wszystkie szczegóły złożą się na całość obrazu, będzie tylko częściowym wkładem, choćby nawet wnoszącym pewne światło dla konstrukcji teologicznej, która nie będzie nigdy ostateczną. Pomimo to, nie powinna być zaniedbana perspektywa interdyscyplinarna, bez której mariologia ryzykowałaby na nowo miano wyizolowanej nauki teologicznej* (*Matka Pana. Pamięć, obecność, nadzieja*, nr 36).

W kolejnym, dość obszernym artykule (ss. 17-164), E. Peretto zwrócił uwagę na inne źródło, z którego korzysta przede wszystkim sztuka (malarstwo), ale i w pewnym sensie teologia, a więc i mariologia – na apokryfy. Autor, odwołując się do dwóch apokryfów dotyczących zaśnie-

cia Bogarodzicy, przypomniał, że stanowią one zarówno źródło kształtowania się niektórych prawd wiary, jak np. Wniebowzięcia, jak również symboli oraz tytułów maryjnych.

C. Maggioni w następnym artykule podjął refleksję nad potężnym wstawiennictwem Maryi w walce człowieka ze złem (ss. 165-210). Skupił się wyłącznie na tym źródle mariologii, którym jest liturgia Kościoła. Ukazując bogactwo modlitw zarówno na chrześcijańskim Wschodzie, jak na Zachodzie, Maggioni wskazał na skuteczność modlitwy wstawienniczej Maryi, oraz na ufność, jaką wierni pokładają w Niepokalanej Matce Jezusa w walce z wrogiem rodzaju ludzkiego.

Oprócz autorów pochodzenia włoskiego w półroczniku znalazł się artykuł teologa hiszpańskiego E. Llamas'a (ss. 211-280). Teolog ten w swoim referacie podjął temat współpracy Maryi w dziele Odkupienia w kontekście prawdy o Niepokalanym Poczęciu Dziewicy. Źródło zaś opracowania stanowi bogata literatura z zakresu mariologii XVII w. Na podstawie analizy poszczególnych tekstów Autor doszedł do wniosku, że w mariologii uprawianej w Hiszpanii w XVIII w., współpracę Maryi w dziele Odkupienia rozumiano przede wszystkim jako całkowite Jej zjednoczenie z Synem. To zjednoczenie swój moment kulminacyjny znalazło w szczególny sposób na Kalwarii, gdzie Maryja będąc świadkiem męki swego Syna, ofiarowała Bogu Ojcu także *samą siebie*.

W dalszej części O.J. Dias omawia kwestię pobożności maryjnej praktykowanej w sanktuariach poświęconych Matce Chrystusa ze szczególnym uwzględnieniem sanktuarium w Cibonie (ss. 281-336).

W dziale *Miscellanea* teologowie tacy jak: T. J. Roten, P. Zanni, T. Abrahá, L. Di Girolamo, L. De Candido oraz R. Pérez Marquez (ss. 337-601), odwołując się do takich źródeł, jak poezja, ikony i symbole, przedstawili w swoich artykułach wielkie bogactwo, jakie wnosi do teologii temat Matki Pana, będący tzw. *via pulchritudinis*. Ta droga stanowi wyjątkową pomoc dla jeszcze lepszego poznania i zrozumienia godności Maryi jako Matki Boga.

W końcowej części periodyku znajdziemy tekst prezentacji XXII Międzynarodowego Kongresu Maryjno-Mariologicznego, który odbył się w Lourdes w dniach 4-8 września 2008 r. (V. Battaglia), a także dokładną jego kronikę (T.M. Civiero). Tematem Kongresu była refleksja nad znaczeniem, wpływem i obecnością objawień Błogosławionej Dziewicy Maryi w historii, teologii i wierze (ss. 605-629).

„Theotokos. Ricerche interdisciplinari di Mariologia”

18(2010) nr 2

Włoskie Towarzystwo Mariologiczne, z siedzibą w Rzymie, wydaje periodyk *Theotokos*. Prezentujemy drugi numer z rocznika 2010, który jest poświęcony tematyce obecności kultu Matki Pana w odniesieniu do poszczególnych środowisk i zagadnień obecnych w XII w. W słowie wstępnym Alfonso Langella, zapowiadając główną tematykę numeru, wskazał na obszary zarówno duchowe, jak i kulturowe, w których, w omawianym okresie, dokonywał się rozwój i pogłębienie rozumienia obecności Maryi w życiu chrześcijańskim.

Warto podkreślić, że w omawianym czasie nie tylko oddawano się studium nad osobą Maryi, o czym świadczy artykuł V. Roggero (ss. 371-393) poświęcony wnikliwej analizie dzieła *Sermone* autorstwa Izaaka ze Stella, ale również poprzez osobiste doświadczenie wiary w Kościele i w życiu poszczególnych wierzących. Każdy z nich w odniesieniu do Matki Odkupiciela mógł wyznać i zaświadczyć, że Maryja jest *vita mea tota*; jest całym moim życiem.

Jednym z tych obszarów rozwoju duchowości maryjnej był tzw. fenomen doświadczenia mistycznego. Związany ściśle z życiem osób konsekrowanych, swój wyraz znalazł przede wszystkim w wielu pismach, dziełach poszczególnych osób, w których przedstawiały one swoje przeżycia mistyczne – połączone często z wizjami – w odniesieniu do osoby Matki Odkupiciela. Reprezentantkami tego środowiska były między innymi Gertruda z Polski († 1108), Hildegarda z Bingen († 1098-1179) oraz Elżbieta z Schönau († 1165).

Podjmując ten temat, zarówno F. Asti (ss. 395-431), jak i F. Schiefer (ss. 433-444) zwrócili w swoich artykułach uwagę na bogactwo przeżyć mistycznych w życiu poszczególnych osób, będących wyjątkowym przykładem duchowości maryjnej, jak również nieocenionym i żywym świadectwem wiary.

Innym obszarem, charakteryzującym się rozwojem i pogłębieniem duchowości maryjnej, była modlitwa, której temat rozwinął G. Baroffio (ss. 445-497). Autor w swoim artykule, w odniesieniu do liturgii i pobożności ludowej, dokonując skrupulatnej analizy tekstów litanijnych, inwokacji, sekwencji, hymnów liturgicznych oraz antyfon maryj-

nych, zwrócił szczególną uwagę na to, że w omawianym czasie próbowano łączyć wątki poetyckie z modlitwą, z wyraźnym akcentowaniem tytułów: *Matka*, *Królowa*, *Dziewica*, pod którymi Maryja jest przywoływana i czczona.

Również malarstwo, w tym ikonografia, sztuka maryjna w XII stuleciu służyły pogłębieniu duchowości maryjnej w *arti figurative* oraz *via pulchritudinis*.

Oprócz przywołanych zakresów, w których dokonywało się pogłębienie duchowości maryjnej, przyczyniło się do tego również świadectwo Kościoła koptyjskiego odnoszące się do postaci i roli Maryi w historii zbawienia. P. Luisier (ss. 511-531), podejmując tę tematykę, w swoim artykule zwrócił uwagę na to, że wiara Kościoła koptyjskiego odnośnie do Maryi związana jest ściśle z tajemnicą Słowa Wcielonego, co znajduje swój wyraz w terminach obecnych w liturgii: Emmanuel, Bóg-z-nami, wyrażających wiarę w Syna Bożego narodzonego z Dziewicy czystej i świętej.

W końcowej części periodyku S.M. Perrella w artykule poświęconym obecności Matki Odkupiciela w wierze Kościoła podjął temat roli Maryi w dialogu ekumenicznym w świetle dogmatów maryjnych (ss. 569-599). Autor, odnosząc się do dokumentów dialogu ekumenicznego i nauczania Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, wskazał, że zarówno prawda o Niepokalanym Poczęciu, jak i o Wniebowzięciu Maryi mogą stanowić wspólny element dialogu między Kościołami, gdyż ukazują przede wszystkim piękno i bogactwo łaski Bożej wyrażającej się w stworzeniu, jakim jest Dziewica z Nazaretu. Maryja bowiem – jak zaznaczył Autor – stanowi najpiękniejszą ilustrację prawdy wiary, która przekracza historyczne podziały pomiędzy chrześcijanami. Jak Perrella zauważył, dwie maryjne prawdy: Niepokalane Poczęcie oraz Wniebowzięcie stanowią objawienie łaski i odbicie Piękna, które zbawia, a którym jest sam Bóg. Dlatego wszystkie Kościoły mogą dzięki Maryi, odkrywając Jej duchowe piękno, dojść do pełniejszego poznania Tego, który stał się Człowiekiem, Jej Syna – Jezusa Chrystusa.

W ostatnim artykule autorstwa I. Schinella podjęta została próba wyjaśnienia niektórych zagadnień dotyczących Maryi i kapłaństwa (ss. 601-626). Zdaniem Autora – odwołującego się między innymi do tekstu *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II – wydaje się rzeczą nader jasną, że gdy zechce się odrzucić identyfikację zachodzącą pomiędzy Maryją a kapłaństwem urzędowym, to trzeba nade wszystko przyjąć relację zachodzącą między Matką Jezusa a kapłaństwem powszechnym wierzących.

INFORMACJE
NOTIZIE

Śp. ks. prof. dr hab. Józef Kudasiewicz
(23 VIII 1926 – 16 XI 2012) – bibliista i mariolog*

Józef Kudasiewicz urodził się 23 sierpnia 1926 r. w miejscowości Kije, koło Pińczowa, w województwie kieleckim, obecnie świętokrzyskim. W 1933 r. rozpoczął naukę w miejscowej szkole powszechnej, którą ukończył w 1940 r., kilka miesięcy po najeździe hitlerowskich Niemiec na Polskę. Podczas okupacji był uczniem tajnych kompletów na poziomie szkoły średniej. W ramach konspiracyjnie zorganizowanej struktury nauczania podlegały one Tajnemu Gimnazjum i Liceum im. Hugona Kołłątaja w Pińczowie. W latach 1942-1944 ukończył pierwszą i drugą klasę gimnazjalną, pracując od 1943 r. w pozostającym pod zarządem niemieckim tzw. Liegeschafcie, w wyniku czego uniknął przymusowego wywiezienia do pracy w Niemczech. W styczniu 1945 roku podjął naukę w Państwowym Gimnazjum i Liceum typu humanistycznego im. H. Kołłątaja w Pińczowie i ukończył trzecią klasę gimnazjum. W kolejnym roku szkolnym na przyspieszonym kursie zorganizowanym dla młodzieży, której edukacja została opóźniona na skutek wojny, ukończył czwartą klasę gimnazjum i pierwszą klasę liceum, a następnie drugą klasę liceum i w 1947 r. uzyskał świadectwo dojrzałości.

Po maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach, gdzie wyróżniał się pilnością i zamiłowaniem do nauki. W roku 1948 debiutował w czasopiśmie „Nasze Myśli” tekstem zatytułowanym: *W Niepokalanowie*. Po święceniach diakonatu i ukończeniu piątego roku decyzją bp. Franciszka Sonika został w 1952 r. wysłany na studia biblijne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. 20 grudnia 1952 roku diakon Józef Kudasiewicz przyjął święcenia kapłańskie. Nie otrzymał jednak skierowania do pracy duszpasterskiej, lecz kontynuował studia w Lublinie. Dwa lata później, w 1954 r., na podstawie pracy *Dorobek biblijny Stefana Pawlickiego*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Feliksa Gryglewicza, uzyskał tytuł magistra i stopień licencjata teologii. Następnie rozpoczął studia doktoranckie i w 1956 r. podjął roczną pracę duszpasterską w katedrze kieleckiej. W grudniu 1957 r. uzyskał stopień naukowy doktora teologii w zakresie biblistyki na podstawie rozprawy: *Geneza symboliki małżeństwa w eklezjologii św. Pawła*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. Eugeniusza Dąbrowskiego, której dwa fragmenty zostały opublikowane w 1958 r. w „Rocznikach Teologiczno-Kanonicznych”.

* <http://www.sbp.net.pl/docs/liber/Ks.%20dr%20hab.%20Jozef%20Kudasiewicz.pdf>

W lutym 1958 r. ks. dr Józef Kudasiewicz studiował w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie. W 1959 r. uzyskał tytuł licencjata nauk biblijnych, a rok później (1960) stopień *candidatus ad doctoratum*. W wakacje 1960 r. z grupą włoskich wykładowców Biblii udał się do Jerozolimy. Przebywał przez trzy miesiące we Franciszkańskiej Szkole Biblijnej, uczestniczył w wykładach z zakresu archeologii, geografii i topografii Palestyny, zwiedził liczne stanowiska archeologiczne oraz chrześcijańskie miejsca święte. Wspominał ten okres jako fascynujące studium „piątej Ewangelii”.

Niemal całe dorosłe życie i działalność naukowo-dydaktyczna ks. prof. dr. hab. Józefa Kudasiewicza są związane z dwoma ośrodkami: Katolickim Uniwersytetem Lubelskim i Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach. Po powrocie ze studiów zagranicznych do Polski rozpoczął pracę wykładowcy Pisma Świętego, którą kontynuował przez prawie cztery dziesięciolecia. Ponieważ wszystkie swe obowiązki traktował i sprawował niezwykle sumiennie, zapisał się w historii nie tylko tych dwóch placówek, lecz i w dziejach całej katolickiej biblistyki polskiej.

W lutym 1961 r. ks. dr Józef Kudasiewicz rozpoczął wykłady Pisma Świętego w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach. Pół roku później, z początkiem roku akademickiego 1961/1962, zaczął uczyć języków biblijnych na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W 1965 r. został zatrudniony jako adiunkt przy Katedrze Egzegezy Nowego Testamentu na KUL-u. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1971 r. na podstawie rozprawy *Rola Jeruzalem w działalności zbawczej Jezusa. Studium z teologii św. Łukasza*. Jej poszczególne rozdziały zostały wydrukowane na łamach „Roczników Teologiczno-Kanonicznych”. Rok później, w 1972 r., objął stanowisko docenta i został mianowany kierownikiem Katedry Teologii Biblijnej Nowego Testamentu w Instytucie Nauk Biblijnych KUL, którą kierował do przejścia na emeryturę. W 1979 r. otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego, zaś w 1989 r. na profesora zwyczajnego. Współpracował z Instytutem Pastoralnym KUL, a w latach 1971-1981 był kuratorem seminarium interdyscyplinarnego oraz prowadził wykłady na temat Biblii w duszpasterstwie, katechezie i przepowiadaniu. W tym okresie powstało pod jego kierunkiem kilkanaście prac magisterskich i kilka rozpraw doktorskich o charakterze interdyscyplinarnym, poświęconych przede wszystkim tzw. Ewangeliom dzieciństwa (Mt 1–2 i Łk 1–2) oraz cudom Jezusa. W latach 1972-1979 był kuratorem, a w latach 1979-1983 kierownikiem Katedry Homiletyki. W latach 70. XX w. wykładał również w założonej i kierowanej przez bp. Edwarda Materskiego Kieleckiej Szkole Katechetycznej.

Wykładając na KUL-u, ks. prof. J. Kudasiewicz sprawował przez dziewięć lat posługę ojca duchownego w konwiktie księży studentów. Wygłaszał cotygodniowe konferencje i codziennie był obecny w konfesjonale. Jeden z jego podopiecznych, ks. Kazimierz Ryczan, późniejszy biskup kielecki, daje następujące świadectwo: *Cichy, zatopiony w książkach, a zarazem pilny obserwator życia narodowego, studenckiego i uniwersyteckiego. Ksiądz Profesor, otwarty na drugiego człowieka, ma czas dla studentów i seminarzystów, którzy nazywają go mistrzem. Ma także otwarte serce i dłoń dla potrzebujących. Kiedy w stanie wojennym zaarrestowano jego seminarzystów, nie zdystansował się od nich, ale przyniósł zasądzoną kwotę, by wykupić niewolników stanu wojennego. Nie chciał rozgłosu: „Niech nie wie lewica, co czyni prawica”.* Biskup Ryczan napisał także: *Codzienna posługa w konwiktorskim konfesjonale stanowi duży wkład w proces kształtowania seminaryjnych wychowawców. Zna ją go polskie seminaria duchowne, zgromadzenia męskie i żeńskie, a także nauczyciele akademicy, bo Profesor-Kapłan niestrudzenie i z pasją pełni posługę słowa w nieprzeliczonych rekolekcjach zamkniętych i dniach skupienia.* Ksiądz prof. J. Kudasiewicz wygłosił też wiele konferencji duchowych w kraju i za granicą (Rzym, Londyn, Paryż) oraz ponad 50 rekolekcji zamkniętych dla kapłanów, alumnów seminariów duchownych, sióstr zakonnych, studentów i pracowników nauki.

Ksiądz prof. J. Kudasiewicz ma obfity dorobek naukowy, obejmujący ponad 400 pozycji bibliograficznych. Składa się nań 12 książek własnych, z których 3 zostały przetłumaczone na języki obce (książka *Ewangelie synoptyczne dzisiaj* została wydana w 1996 r. przez paulistów w Nowym Jorku), oraz kilkanaście książek redagowanych i współredagowanych, a także znaczna liczba artykułów naukowych i popularnonaukowych oraz materiałów homiletycznych i katechetycznych.

W dorobku ks. prof. J. Kudasiewicza można wyróżnić cztery zasadnicze nurty. Głównym przedmiotem jego zainteresowań badawczych stały się studia nad Ewangelią synoptycznymi w aspekcie historycznym, literackim i teologicznym. Jako pierwszy w Polsce opracował całościowy wstęp do trzech pierwszych Ewangelii kanonicznych, obficie wykorzystując osiągnięcia *Form- i Redaktionsgeschichte* (1993, 1996). Książka została przetłumaczona na język ukraiński. Wiele miejsca poświęcił prezentacji i rzeczowej krytyce radykalnych ujęć *Formgeschichte*, uzasadniając potrzebę oraz możliwość wiernego odtworzenia *ipsisima verba et gesta Jesu*, czyli słów i czynów Jezusa. Kompetentnie i ze znawstwem przybliżył biblistyce i teologii polskiej dokument Papieskiej Komisji Biblijnej o historycznej prawdzie Ewangelii (1964) oraz biblijne aspekty soborowej konstytucji o Objawieniu Bożym *Dei Verbum* (1965).

Kładł wielki nacisk na jedność obydwu Testamentów, Starego i Nowego, jako podstawową zasadę hermeneutyczną katolickiego czytania i objaśniania Biblii.

Wielki rozgłos zyskały rzeczowe polemiki ks. prof. J. Kudasiewicza z tezami Zenona Kosidowskiego zawartymi w propagandowych książkach *Opowieści biblijne* (1963, wielokrotnie wznawiane w masowych nakładach) i *Opowieści ewangelistów* (1979). Polemiki rozpoczęły się w 1964 r. artykułem *Czy archeologia obala objawienie? W okresie bezpośrednio posoborowym była to problematyka bardzo zapalna, a czynny udział w ówczesnych dyskusjach po stronie katolickiej brał również ks. prof. Janusz Frankowski. Obaj bibliści położyli wielkie zasługi na polu właściwego ukierunkowania trudnych dyskusji światopoglądowych, które trwały do połowy lat 80. XX w. Jednym z najważniejszych rezultatów konfrontacji i polemik jest książka *Biblia – historia – nauka* (1978, 1986).*

Trzeci nurt zainteresowań i prac naukowych Księdza Profesora stanowiła mariologia biblijna. Na szczególne wyróżnienie zasługuje książka *Matka Odkupiciela* (1996), stanowiąca rezultat wieloletnich żmudnych analiz egzegetycznych i teologicznych tekstów maryjnych w Biblii. Autor obszernie nawiązuje do pism Ojców Kościoła, dokumentów Vaticanum II i nauczania Magisterium Kościoła. Książka została przetłumaczona na język rosyjski i wydana w 2000 r. w Moskwie. Wyniki refleksji nad biblijnymi podstawami mariologii eklezjotypicznej oraz relacjami między czcią Ojca „w Duchu i prawdzie” a szczególną czcią Maryi ukazały się w naukowej serii „Theotokos”, wydawanej przez Księży Marianów. Ważną część mariologicznego dorobku stanowią też studia poświęcone pobożności i duchowości maryjnej, zamieszczone w latach 2000-2002 na łamach czasopisma „Pastores”¹.

Owoce Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 jest książka *Poznanie Boga Ojca. Szkice z teologii biblijnej* (2001), która otrzymała prestiżową nagrodę Wydawców Książki Katolickiej (2001) oraz Nagrodę Rektorską drugiego stopnia (KUL, 2001).

Czwarty nurt, który można nazwać biblistyką stosowaną, koncentruje się na miejscu i roli Biblii w teologii, duszpasterstwie, przepowiadaniu, katechezie i liturgii. Ksiądz prof. J. Kudasiewicz poświęcił wiele

¹ Współpracował też z kwartalnikiem „Salvatoris Mater”. Na jego łamach ukazało się kilka artykułów oraz obszerny wywiad na temat biblijnej pobożności maryjnej, który, rozszerzony, został wydany w formie książkowej: J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej. Z Księdzem Profesorem Józefem Kudasiewiczem rozmawia Danuta Mastalska*, „Jedność”, Kielce 2002, ss. 271. [red].

uwagi związkom współczesnej hermeneutyki biblijnej z głoszeniem słowa Bożego oraz metodologii wykorzystania Biblii w nauczaniu chrześcijańskim, a także w głoszeniu słowa Bożego i modlitwie. Wniósł wyjątkowo znaczący wkład w realizację w Polsce postulatów II Soboru Watykańskiego, podkreślając konieczność i najważniejsze kierunki formacji biblijnej teologów i duszpasterzy. Brał systematycznie udział w dorocznych kursach biblijno-homiletycznych organizowanych w latach 70. w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Chętnie zajmował się teorią i praktyką kaznodziejstwa, a jego ulubioną formą była homilia. Współredagowana przez niego książka *Biblia na co dzień* doczekała się pięciu wydań. Od pierwszej niedzieli Adwentu 2001 r. na stronie internetowej Kurii Kieleckiej zamieszczał homilie opatrzone wspólnym tytułem *Poznawać – kochać – naśladować Jezusa*, w których rozpoznajemy najważniejsze kierunki nauczania Jana Pawła II. Co się tyczy problematyki liturgicznej, jego naukowa twórczość skupia się na odnowionych obrzędach sakramentów świętych, zwłaszcza chrztu, bierzmowania i Eucharystii, oraz obrzędzie chrześcijańskiego pogrzebu. W dorobku wyróżniają się również badania dotyczące historii ruchu biblijnego w Polsce.

Na osobne podkreślenie zasługuje godny najwyższego uznania dorobek leksykograficzny. W latach 1983-1997 ks. prof. J. Kudasiewicz był redaktorem działu „Teologia biblijna Nowego Testamentu” w wydawanej przez KUL *Encyklopedii katolickiej*, w której opublikował 38 haseł. Brał udział w redagowaniu cenionego *Słownika teologicznego*, w którym zamieścił 43 hasła (1998) oraz pełnił funkcję konsultanta naukowego *Leksykonu teologii fundamentalnej*, do którego napisał 5 haseł (2002).

Pod kierunkiem ks. prof. J. Kudasiewicza powstało ponad 240 prac magisterskich, 27 licencjackich i 14 rozpraw doktorskich. Był recenzentem w licznych przewodach doktorskich, habilitacyjnych i profesorskich. W latach 1991-1993 był członkiem Centralnej Komisji do spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych.

Książd prof. Józef Kudasiewicz był członkiem zwyczajnym Towarzystwa Naukowego KUL, Polskiego Towarzystwa Mariologicznego oraz członkiem zwyczajnym i honorowym Stowarzyszenia Bibliistów Polskich. Przez dwie kadencje pełnił funkcję konsultora Sekcji Biblijnej Komisji Nauki Wiary przy Konferencji Episkopatu Polski. Od 1982 r. był członkiem Rady Naukowej Instytutu Jana Pawła II na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, od 1983 r. członkiem redakcji czasopisma „Współczesna Ambona”, a od 2001 r. wchodził w skład Rady Redakcji półrocznika „Verbum Vitae”. Otrzymał godność protonotariusza apostolskiego (1999), kapłana Jego Świątobliwości i kanonika honorowego Kapituły Katedralnej w Kielcach. Za osiągnięcia naukowe i dydaktyczne ks. prof. Józef Ku-

dasiewicz otrzymał wiele nagród, m.in.: Nagrodę im. ks. Idziego Radziszewskiego przyznaną przez Towarzystwo Naukowe KUL za całokształt dorobku naukowego w duchu humanizmu chrześcijańskiego (1997), nominację do nagrody „Totus” Fundacji „Dzieło Trzeciego Tysiąclecia” za upowszechnianie nauczania Jana Pawła II (2003 i 2004) oraz nagrodę główną Stowarzyszenia Wydawców Katolickich „Feniks” (2012) za całokształt osiągnięć naukowych, autorstwo i współautorstwo licznych publikacji, podejmowanie i wyjaśnianie trudnych zagadnień świata nauki, Biblii i wiary, popularyzację wiedzy oraz życzliwość wobec ludzi. Został również odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1993). Był mocno związany z życiem duchowym i kulturalnym rodzinnej gminy Kije, której został honorowym obywatelem.

Aczkolwiek ks. prof. J. Kudasiewicz tylko rok, w samych początkach kapłaństwa, pracował w duszpasterstwie parafialnym, to przez wiele lat godził i łączył powołanie naukowca z powołaniem duszpasterza. W słowie wstępnym do okolicznościowej księgi pamiątkowej, wydanej na zakończenie etatowej pracy na uczelni, rektor KUL, ks. prof. Stanisław Wielgus, napisał: *Znany szeroko badacz i uczony, doskonały dydaktyk, wspaniały kaznodzieja, głęboko ascetyczny kapłan, profesor, ojciec duchowny i wychowawca wielu pokoleń młodzieży akademickiej – duchownej i świeckiej, autor wielu niezwykle cennych książek przybliżających współczesnemu człowiekowi – temu bardzo wykształconemu, ale i temu niewykształconemu – Pismo święte, oto kim był Ksiądz Profesor Kudasiewicz Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu, z którego celami i zadaniami się zawsze całkowicie identyfikował i poprzez służbę któremu służył jednocześnie, tak pięknie i tak owocnie, samemu Bogu.*

W specjalnym liście gratulacyjnym, napisanym 29 września 1996 r. w Castel Gandolfo w związku z zakończeniem pracy naukowo-dydaktycznej na KUL-u, Jan Paweł II przekazał ks. prof. J. Kudasiewiczowi *wyrazy szczerego uznania dla Jego dorobku naukowego i osiągnięć na polu biblistyki w Polsce.* Ojciec Święty napisał: *Wpisał się Ksiądz Pralat na zawsze w dzieje polskiej myśli teologicznej jako ceniony i kompetentny wykładowca Pisma Świętego Nowego Testamentu i autor wielu prac naukowych oraz artykułów. Znane też jest pełne poświęcenie zaangażowanie Księzda Profesora w pracę duszpasterską, a zwłaszcza jego długoletnia posługa ojca duchownego w konwiktach księży studentów w Lublinie.*

Po przejściu na zasłużoną emeryturę ks. prof. J. Kudasiewicz nadal uczestniczył w życiu naukowym. Brał czynny udział w VII Kongresie Teologów Polskich (2003) i był zawsze obecny na dorocznych sympozjach biblistów polskich. Od niego pochodzi formuła *Ioannes Paulus II – Papa Sacrae Paginae*, która stała się tytułem wspólnej refleksji i dyskusji

podczas 43. Sympozjum Biblistów Polskich we wrześniu 2005 r. w Łowiczu. Ujmował zawsze swoją pracowitością, skromnością, pogodą ducha i życzliwością dla wszystkich i dla każdego. Przykładem własnego życia i nauczaniem potwierdził słowa św. Efrema diakona (306-373): *Słowo Boże jest drzewem życia namalowanym rozlicznymi kolorami, które z każdej strony podaje ci błogosławiony owoc (...) Każdy może z niego czerpać tyle, ile potrafi.*

Ostatnie kilkanaście miesięcy życia Księdza Profesora zostały naznaczone cierpieniem i postępującą chorobą. Również i wtedy zachowywał pogodę ducha, dając żywy przykład głębokiego zawierzenia Bogu i potwierdzając wszystko, czego uczył innych.

Ksiądz prof. Józef Kudasiewicz zmarł w Kielcach 16 listopada 2012 roku, w święto Matki Bożej Ostrobramskiej. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 21 listopada w katedrze kieleckiej, pod przewodnictwem bpa Kazimierza Ryczana, oraz w rodzinnej parafii Kije koło Pińczowa, gdzie został pochowany na miejscowym cmentarzu².

Ks. prof. Waldemar Chrostowski

² Źródła opracowania:

1. Reprodukacja *Listu Jana Pawła II do ks. pralata prof. Józefa Kudasiewicza*, Castel Gandolfo, 29 IX 1996 r.
2. Reprodukacja *Słowa J.E. Ks. Bpa Kazimierza Ryczana, Ordynariusza Diecezji Kieleckiej*.
3. H. Ordon SDS, *Życie i działalność Ks. Prof. Józefa Kudasiewicza*, w: S. Bielecki, H. Ordon SDS, H. Witczyk (red.), „*W posłudze Słowa Pańskiego*”. *Księga Pamiątkowa poświęcona ks. prof. dr. hab. Józefowi Kudasiewiczowi z okazji 70-lecia urodzin*, Kielce 1997, 11-15.
4. S. Bielecki, *Bibliistyka stosowana w twórczości Księdza Profesora Józefa Kudasiewicza*, w: tamże, 16-22.
5. W. Chrostowski, *Ks. prof. dr. hab. Józef Kudasiewicz*, w: tenże (red.), „*Bóg jest Miłością*” (1J 4,16). *Studia dla Księdza Profesora Józefa Kudasiewicza w 80. rocznicę urodzin*, Rozprawy i Studia Biblijne 25, Warszawa 2006, 9-15.

